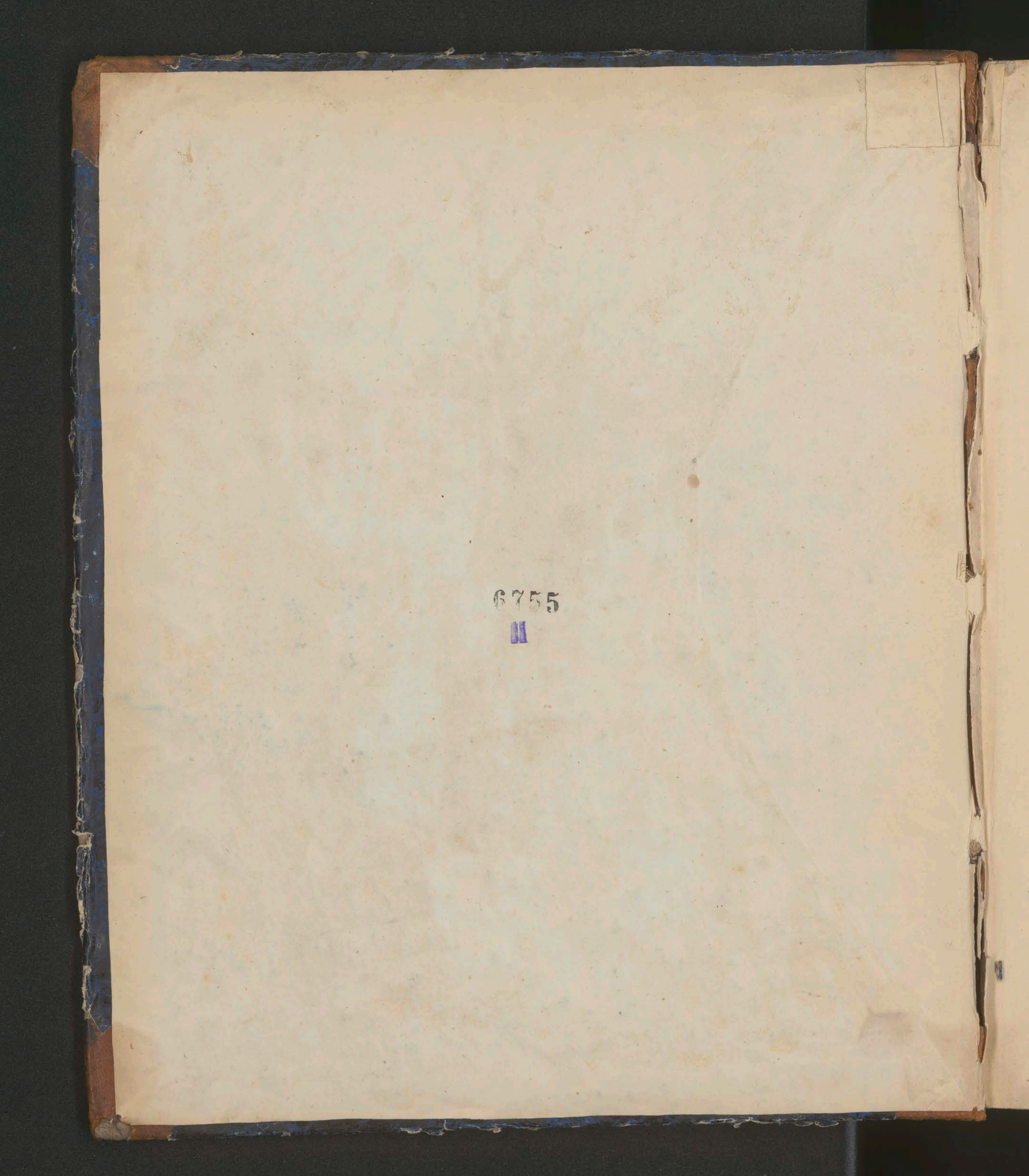
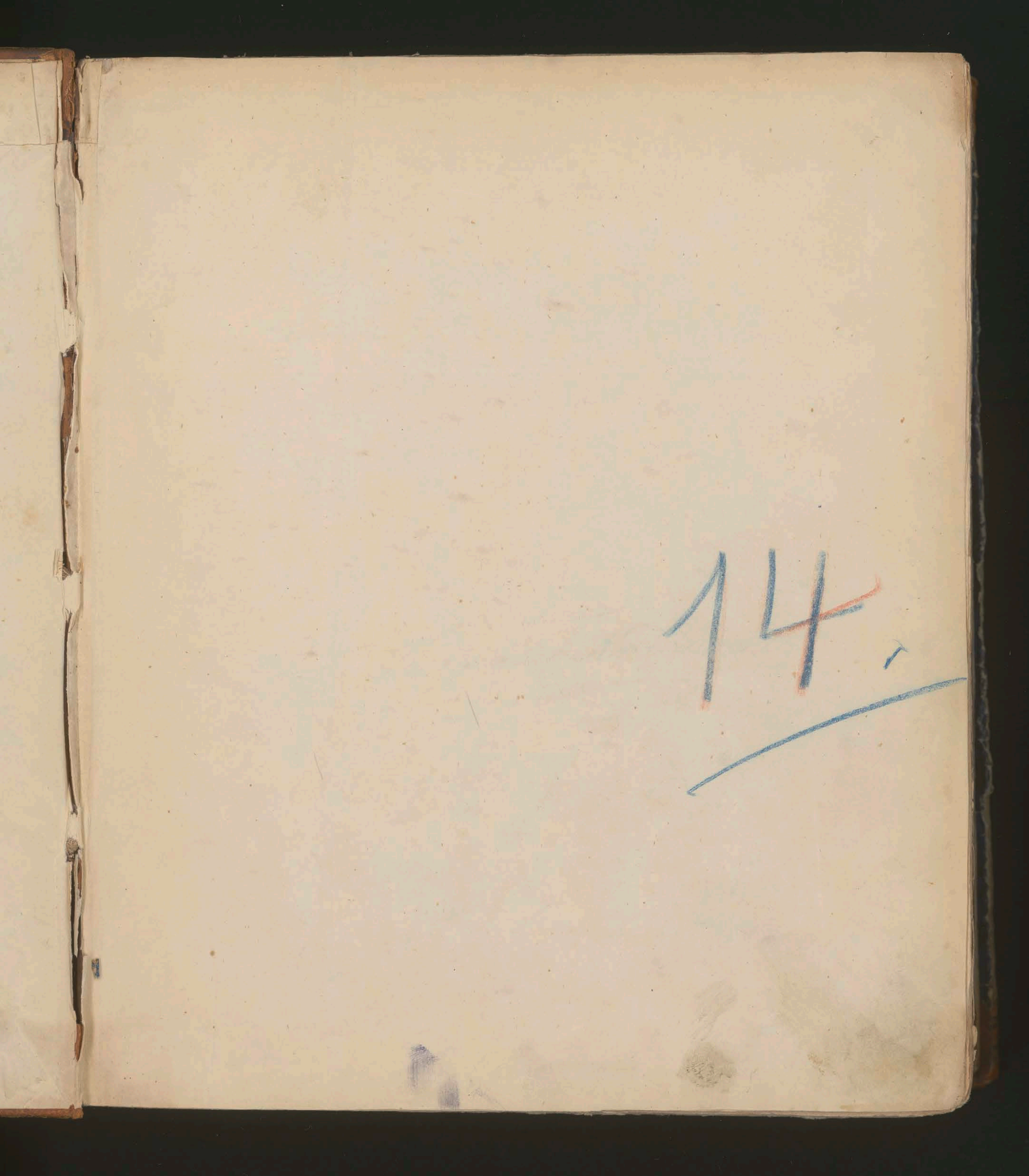




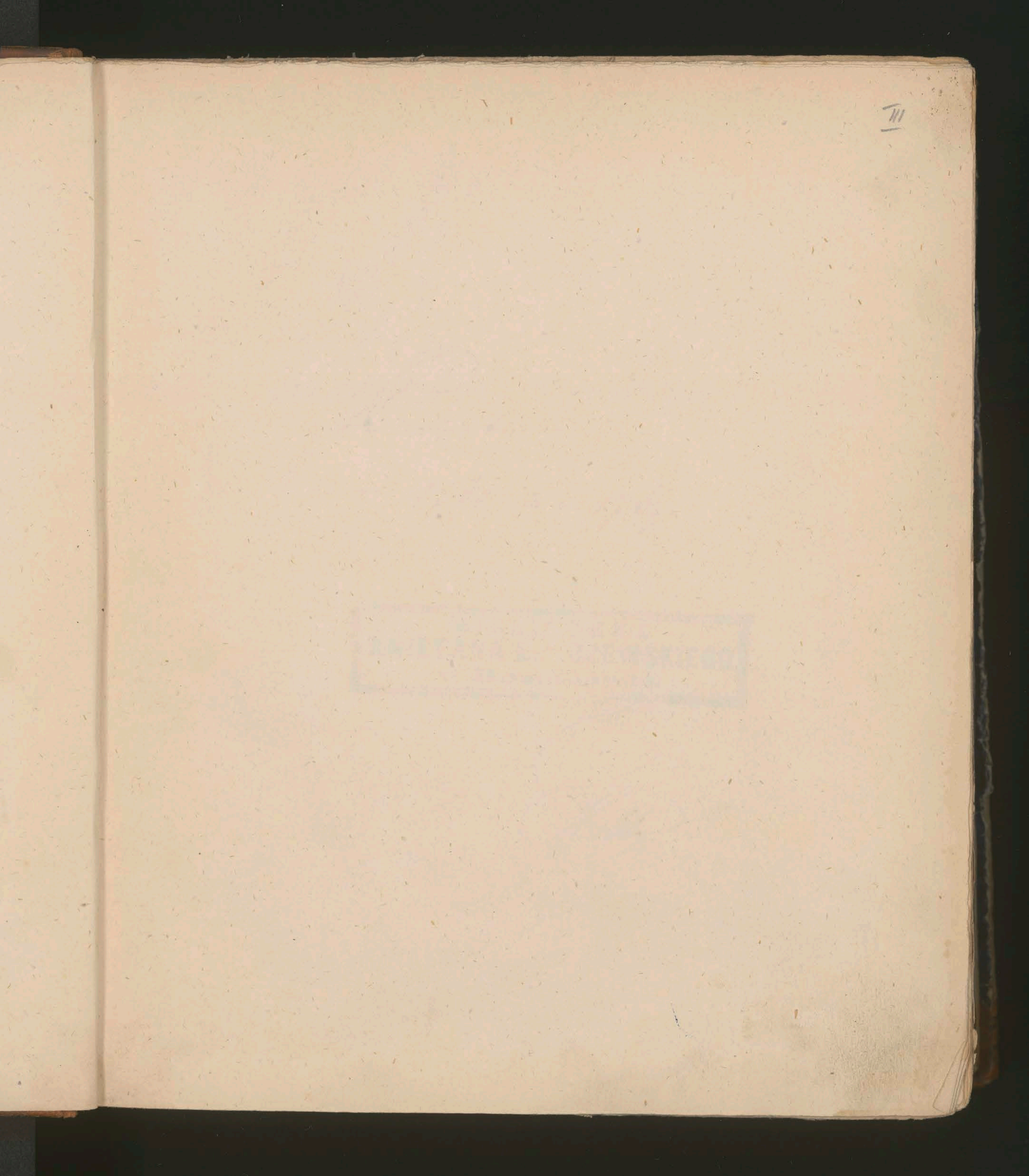

14.

I

1763 — 1767.

Krzysztof Krasnowski

I /


III

V

Krzysztof Krasnowski

Pamiętniki

od r: 1763 do r: 1767.

KM

VI

Weiskarol Teodor Tomasz był nadwornym lekarzem Króla Stanisława Augusta. Rodem z Krakowskiego, wydał parę rozpraw lekarskich.

Oryginał (rękopis) znajduje się u Hr. Zamoyskich w Różance (pow. Włodawski) — i zawiera więcej numerów (dokumentów) niż ich tutaj jest. ———

VII

od r: 1763 do r: 1767.

Kopja z rękopismu oryginalnego

Pamiętniki

służące do objaśnienia dziejów panowania

Stanisława Augusta

Króla Polskiego.

zebrane przez

J. J. Weichardta
Konsyl. JO Król. Mci.

Jeżeli starasz się wiedzieć, co się działo u sąsiadów, a nie wiesz i wiedzieć nie umiesz o tem, co u ciebie działano, nie jesteś natenczas godnym towarzystwa w którym żyjesz.

Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki pag. 128.

VIII

Wieszczba dla Polski.

(w roku 1763. napisana)

Dotąd są polskie berła nie wzruszone
Póki nie będą wstępnie władające,
Ale jak prędko następnym zostanie,
Drgną strachem: Zyzma, lutry i pogane.
Pierwsi dwa swojej wnąbrności przypłacą
A drudzy prawo wraz z państwem utracą.
Niewolnik wolny wyjdzie bez okupu
Strzelec pozbędzie łakomego łupu.
Natenczas pielgrzym wiernie swoje śluby
Złoży przy grobie Bożym trybut luby,
Kościół na skale stanie się wspaniały,
Dwugłowny kolor przybierze się w biały.
Róża w chłód cichy swój kwiatek zamieni,
Kogut z chytrości jak wąż się wyleni,
Wielogłów biały czarnego zjedzie.

z Ubryn

2.

Z którym wspierając cuda czynić będzie.
Tak nasze ramię znowu w złote wieki
Mieczem opowiada, czas jest niedaleki.

*   *   *

Ale Ty Polsko po czasu niewiele,
W smutniejszym musisz wprzód zagrzać popiele,
Chytrzy sąsiedzi ciebie pilnie zdradzą
I z jednym wielkim Mocarzem poradzą.
Wiele niewinnych marnie zginie braci,
Wstyd poświęcony Bogu, panna straci,
Kapłan z ofiarą przy ołtarzu legnie,
W łoż licho z mnichem zakonnika sprzęże.
Kościoły z ozdób odarte zostaną,
Dni zgoła wszystkim płaczliwe się staną,
Nawet nam wszystkim ustaną nadzieje
Gdy miecz niewinnej dosyć krwi wyleje.
Cna Góra złotym otoczona kołem,
Niech w Bogu ufa nisko bijąc czołem,
Bowiem najbliższa będzie strasznej burzy.

Równa

Równo z innemi dymem się okryją,
Lecz by przez swobody żyją we dzięki Bogu,
Bo on im przytrze wyniosłego rogu.
A Ty jak feniks z popiołów powstaniesz
I onej Europy ozdobą się staniesz. —

Wiadomość z Warszawy (pisana 7. maja 1764. r.)

Niesłychany od początku Rzeczypospolitej nigdy niepraktykowany postępek, okropnym widokiem przeraził te oczy i teraz nasze, kiedy w ten czas i dzień zaczynającego się Sejmu, Nadworne przyjaciół Rossyjskiej milicyje, wszystko całą Warszawę napełniły, ale samej nawet Izby Poselskiej drzwi i przysionki wielkim gminem ułanów osadziły, a naostatek Poselską i Senatorską Izbę ułanami

i

i nowym zaciężnym żołnierzem swoim zagę-
ścili. Widzieliśmy z okropném zadziwieniem,
złączone i zmieszane z Rossyjskiemi żołnie-
rzami, nadworne milicyje, pod statuą Zy-
gmunta, tuż przed zamkiem more gennenico sto-
jące, od żadnych braci naszych komende-
rowane. Patrzyliśmy z żałośném zadziwie-
niem na takie szyki, naprzeciw bramy
zamkowej w mieście postawione, rządom
synów naszej Ojczyzny podległe. Doświad-
czyliśmy, że gmin ułanów przed drzwiami
Izby Poselskiej stojący, wejścia do niej
i wyjścia z niej, dobytemi szablami za-
braniał posłom tym tylko, którzy na
czapkach znaków żołnierskich, rossyjskich przy-
jaciół, niemieli. Ale te wszystkie bezpra-
wia, przewyższyła większa nierówność —
a prawie do szczętu wolność naszą burzą-
ca wiolencyja, kiedy ciż sami ułani z do-
bytemi kilkuset szablami rwali się do
J.P. Mokronowskiego posła podlaskiego
uskarżającego się na gwałt Ojczyźnie

uczyniony

uczyniony, kiedy życie godnego tego patri-
-oty jednym cudem Boska opatrzność
wyprowadziła z pośrodka tysiąca szabel
w Izbie i przed Izbą dobytych; kiedy
bardzo znakomity ze wszystkich miar
Urzędnik Koronny, Marszałek Szarej Laski
Żupan Krajszy Koronny, ledwie wyniósł
Laskę i życie z pośrodka licznych sza-
bel dobytych, zewsząd go otoczonych.
Ulice wszystkie warszawskie podsłu-
chani, po wszystkich rogach ulic roz-
stawionemi, są napełnione. Żołnierz
moskiewski w samą Warszawę z arma-
tami jest wprowadzony. Miasto żołnie-
rzem rosyjskim jest opasane. Obóz
i armata rosyjska już pod samą War-
szawą stoi, a te miasto stołeczne
wojny nie obrad Sejmowych postać
okropną okazuje. Tak wielkie i niesły-
chane gwałty uczynione wolności i
swobodom naszym, przymusiły wszyst-
kich trzech prowincyj Senatorów świec-

kich

kiej z wielką liczbą duchownego i świec-
kiego Senatu, z najpierwszym Ministrem
i kilku kolegami Jego złączonych, do
zaniesienia w Grodzie Warszawskim Mani-
festu przeciwko tak niesłychanym bezpra-
wiom; po którym manifeście wiele bardzo
Senatorów i posłów z Warszawy wyjechało,
a JmćPan Marszałek Wielki Koronny, zejść
kazał z ranku warcie węgrów swoich
marszałkowskich, podług dawnych zwycza-
jów, przy Izbie Senatorskiej stawać zwykłej.
Pisało się na Manifeście oprócz duchowne-
go Senatu i oprócz JmćPana Kasztela-
na Krakowskiego, dziewięciu Wojewodów,
trzech Ministrów, siedmiu Kasztelanów,
czterdziestu trzech posłów. Przybywa zaś
ledwie nie co godzina wielu Stanu Sena-
torskiego tak duchownego jako świec-
kiego, tudzież Koła poselskiego mani-
festantów. Wojska koronnego nie wiele
tu nie masz, oprócz Gwardii i zwyczaj-
nych wart hetmańskich, ani nawet

w bliższych

w bliskości Warszawy, ani wojska koronnego nie znajduje się, ani się znajdowało w tych czasach. –

Manifest
Senatorów i Posłów.
(d. 7 maja 1764)

1764. 7 maja.

Actum in Curia Regia Varsaviensi sub tempus moderni Interregni Feria 2da post Dominicam Misericordiae proxima. A. Dni 1764.

Ad officium et Acta praesen. Capit. Varsaviens. personaliter veniens Ill. Mnus Andreas Mokranowski Capitaneus Jxnoviens. ad comitia Convocationalia ex palatinatu Podlachiae Terra Bielsens. electus Nuntius eidem officio et actis praesens. manifestationem Polonico Idiomate scriptam manibus Illustr. Mrorum Senatorum ac Nuntiorum subscriptam tenoris sequen. porrexit. –

My Senatorowie duchowni i świeccy

Koronni

Koronni i W. Ks. Lit, zjechawszy się na Sejm Convocationis, uniwersałami J. O. Ks. Jmi Prymasa na dzień siódmy maja naznaczony, manifestujemy się i uskarżamy, przed Bogiem, Światem całym i całą Rzeczpospolitą i wszystkiemi najjaśniejszemi Potencyjami o to, iż zastaliśmy nie tylko nasze ale i wszystkie narodów prawa zgwałcone przez wojsko rossyjskie, już pod samą Warszawą, przed samym Sejmem ściągnione a dziś do samej Warszawy z armatami wprowadzone, a podług prawa i zwyczajów nie tylko polskiego i Litewskiego ale wszystkich narodów pod wojskami i potęgą obcą żadne osobliwie najważniejsze obrady odprawiać i expedijować zabraniającego Sejmu, nam niedopuszczające. Jako zaś Senatorowie tu dawniej przytomni napisali i podpisali listy do sprzyjających nam

potencyj

potencyi żaląc się na wtargnienie Rossyjskich woysk, tak i my żal nasz sprawiedliwy publicznie oświadczamy. A lubo nieomylnej jesteśmy nadziei że cała Europa zapatrzy się na ucisk wolnego Narodu i wzgardę praw i wolności naszych nie zamknie tzujączego oka i nie ubliży nam potrzebnych środków do ratowania Oyczyzny naszej. Atoli dla pokazania całemu światu i tej miłej wraz z nami przycisnionej oyczyznie niewinność naszą z jedney strony, a z drugiej chęci i ochotę wyratowania się i wydźwignienia z ostatniego niebezpieczeństwa praw zdeptanych i wolności już prawie w niewolę przemienionej, manifestujemy się najprzód przed całą Oyczyzną, jakośmy tu Moskwy nie sprowadzili, ani o przystanie oney prosili, ani za przyyście oney dziękowali. Protestujemy się i przed wszystkiemi tak zagranicznemi jako i sprzyjającemi nam potencyjami najjaśnieyszemi, na-

nel

wet i przed samą Najjaśń. Carową Jmć, jakośmy Jéj nie dali żadnéj przyczyny wtargnienia wkraj nasz Woyskiem swojém, oświadczając się przed Bogiem którému wszystkie skrytości serc ludzkich są wiadome, iż nie inszy jest cel myśli naszych, tylko ratować wolność i Ojczyznę, i przy niéj jako i przy wierze Stéj Katolickiéj, chwalebnym przykładem przodków naszych, fortuny majętności, nawstatek krew i życie nasze podać in holocaustum. – A że dochodzą nas pewne i niezawodne wiadomości od J. O.O. Jaśn. Senatorów, Dygnitarzów i Urzędników oraz i innych znacznych Obywatelów Wo. Ks. Litt. iż do pewnych wpomienionem W. Ks. Litt. zpisanych, Ojczyźnie niebespiecznych, a starożytnym imionom i zasłużonym osobom uraźliwych, Woysko Rossyskie tamże podtenczas znajdujące się gwałtownie bierą naszę szlachtę do podpisania

przymusza

przymuszało i przynaglało. - Przeto prze-
ciwko temu gwałtowi i przymuszeniu
jako i innym narożnych miejscach
podobnym manifestujemy się, tudzież
i przeciwko memoryjałom Rossyj-
skim, mianowicie d. 7. maja J.O. Księ-
ciu Prymasowi podanym, a woj-
sko komputowe koronne w nie się
wdające niewinnie i mimo wszel-
ką sprawiedliwość opuszczającym i osta-
wiającym manifestujemy. - A że oraz
z przyczyny tychże wojsk rossyjskich
nie doszedł Generał pruski w Gru-
dziądzu, a zatem posłów pruskich
na termin Sejmu niniejszego spo-
dziewać się nie możemy, zapraszamy
tych Jmościów, którzy tu przyjadą
ażeby jako są nierozdzielnym ciałem
wraz z całą Ojczyzną, byli myślą
i sentymentami równo z nami złączeni.
Czego tem prędzej spodziewamy się, im
pewniejsi jesteśmy że znają JJmość

bezprawie

bezprawia i krzywdy które Im się w Grudziądzu stały. Który to Manifest rękami naszemi własnemi podpisujemy, zostawując sobie moc i wolność w dalszym czasie poprawienia, umniejszenia, przyczynienia i odmienienia teraźniejszego manifestu.
D. w Warszawie d. 7. maja 1764. A.
Adam Krasiński
Biskup Kamieniecki

Kopija listu

1766. JMć Pana Wesla Podskarb. Koron. do Księcia Biskupa Krakowskiego Sołtyka, z Warszawy d. 23. Julii 1766. A.

Stanowszy tu w Warszawie doszły mię niektóre wiadomości, które radbym J.O.W.Ks. Mści jaknajprędzej kommunikować. Że listownie donieść nie jest rzecz pewna, więc upraszam W.K.M. abyś kogo z doświadczonych przyjaciół swoich zesłać tu raczył, które

mu bym

innbym mógł myśl moję otworzyć i
jej bezpiecznie powierzyć: upewniam
W. Ks. m. że wzpomnione ciekawości
wielkiej są konsideracii własnych
Jego interessów tyczące się, i umyśl-
nie te do W. Ks. m. czynię kroki,
chcąc widocznie pokazać z jaką je-
stem dla niego attencyą. Oddaję
się raz nazawsze J.O. W.K. m. ła-
ske i jestem z należytem uszano-
waniem. W.X.m. etc.

Nota. Po odebranym tym liście
Książę Biskup Krakowski wysłał
zaraz do Warszawy affidowanego
Imć Księdza Czwartajewskiego Scholar.
piar. Teologa i Spowiednika swe-
go, który stanąwszy w Warszawie
d. 27. Julii zaraz był u J.P. Podskar-
biego Wnego. Ten naznaczył mu
dzień 28. eiusd. na godzinę piątą au-
dyencyę. W ten dzień przyszedłszy Ks.
Teolog zastał u J.P. Podskarbiego
przytomnych Księcia Repnina

posła

posta rossyjskiego i J.p. Wojewody podlaskiego. Co tam Książę Repnin mówił, z niższej korespondencii pokaże się. Powróciwszy ksiądz Teolog z Warszawy przywiózł Księciu Biskupowi Krakowskiemu list od J.p. podskarbiego de dic 28. Julii tali:

Kopija listu

d. 28. Julii J.p. Podskarbiego Kgo do Ksca Biskupa

Lepiej J.Ks. Teolog W. K. m. Dobr. cały interess opowiedzieć potrafi, jak ja opisać. Chciej W. K. m. wierzyć, że ten krok szczególnie końcem przysługi dla niego czyniłem, abym mógł konstitucyą całą W. K. m. przymać wszelkiemi dowodami usług moich. I na tym fundamencie śmiem upraszać być z cierpliwością i z jaknajwiększą flegmą w zachodzących okolicznościach sobie postąpić raczył. Pardonez monseigneur cette liberté en faveur

deo

des sentiments d'un inviolable at-
tachement et respect avec lequel
je ne cesserai d'être.

P.S. Imc Księdza Teologa w dalszych
tych okolicznościach życzę zażywać,
bo w nim znajdziesz sposobność.

Nota. po przyjeździe zatem J.Ks. Teo-
loga z Warszawy i odebraniu po-
wtórnego tego listu p. podkarbie-
go krnego wysłał Ksiądz Biskup
Krakowski umyślnego do Warszawy
z niżej wyrażonemi listami.

Kopija listu

Księcia Biskupa Krak. do Ksdza Podkan-
clerzego Koron. Młodziejowskiego.

d. 1. augusta — d. 1. Augusta 1766.

Zuchwały proceder ze mną Ksicia Re-
pnina Ambasadora Rossyjskiego,
daje mi okazyję inkommodowania li-
stem Najjaśn. Pana, który według
mego zwyczaju na ręce J.P. posyłam,
upraszając aby nieodwłocznie był od-
dany

16.

dany i o prędką także rezolucyję dopra-
szam się. Kopii nie przyłączam, gdyż
znajoma mi konfidencyja Najjaśn.
Pana, która Jmpana zaszczyca,
przeto pewien jestem iż mu oryginał
kommunikowany będzie. Jestem etc.

Kopija listu

Xcia Biskupa Krak. do Króla Jmci Sta-
nisława Augusta; z Borzęcina d. 1. au-
eodem. gusta 1766. r. pisanego.

Znam poprzysiężone Ojczyznie i Tronowi
obowiązki i powinności moje, że W. Kr. Mu
panu memu miłościw., którego Wszech-
mocność Ojcem Ojczyzny uczyniła, wi-
nien jestem zwierzać się wszelkich taje-
mnic do mnie przychodzących a do interes-
su Rzpltej i religii ściągających się.
Jmć pan podskarbi Koronny mieszkający
w Warszawie napisał mi przez swoją przy-
jaźń że ma wykoligować wielkiej wagi
przestrzedz mię, lecz nie może powierzać li-

stowi

stwi, żądając raczej abym przysłał kogo
z wiernych do sekretu osób, którymby
to wszystko mogłoby odkryte, a przez niego
mnie. Posłałem tedy Jmci Księża Teologa
mego, który wezwany przez tegoż J.P. Podskar-
biego Koron. zastał u niego Księcia Re-
pnina posła Rossyjskiego i J.P. Wojewo-
dę Podlaskiego. Sam Książę Repnin zaczął
od łaskawego imieniem Monarchini swo-
jej dla mnie i domu mego oświadczenia
i kontynuował że jest w mocy mojej zje-
dnać sobie i dla familii mojej skutki tam
tak wielkiej Monarchini, bylem tylko
nie był przeciwnym interessowaniu się tejże
Majestat. Imperatorowej o wolne religii
dyssydenckiej w tym Królestwie exercitium,
którego usilnie pragnie i żąda aby
się to stało, z dołożeniem że się to ko-
niecznie stać musi, inaczej byłoby
w Rzplitej zamieszanie, na które obo-
jętnie patrzećby nie mogła, będąc pro-
tektorką praw i wolności polskich.
Daremnie tedy sprzeciwiałby się strona

tą

są Xcia Repnina:) Xiążę Biskup Krakowski sam jeden temu na co się wszyscy zezwalają, życząc aby się przyczynił koniecznie do tego Prozelitu, któremu gdyby się wsadził sprzeciwiać, oświadcza mu, że to co się dawno stać miało, teraz by swym uporem na siebie ściągnął; to jest, że zaraz i niedwłocznie, jak tylko zaciągnąłby Xżę Repnin wiadomości o uderzaniu się Xcia Biskupa Krak. na sejmikach przez listy i przyjaciół przeciw żądaniu Dyssydentów, tak zaraz Wojsko Rossyjskie wkroczy i sekwestrować będzie wszystkie dobra i intraty nie tylko Biskupstwa Krak. ale całej Jego familii; dołożył także, że i o osobie Xcia Biskupa Krak. pomyślemy. Gdy się potem J. Xiądz Teolog pytał, coby znaczyła ta ostatnia pogróżka, dostatecznie temże przełożył: że jako Monarchija Rossyjska niektórych Biskupów polskich i tak samego, jakim był, Prymasa Potockiego miała w detencii, toby się stało i z Xcieciem Biskupem.

Jego

Tego wszystkiego wiernie się dowiedziawszy od posłanego mego, pierwszemu W. Kr. M. jako panu i Królowi memu, obrońcy praw, wolności, swobód i osób naszych, zwierzam się całej tej tajemnicy, pełen nieskończonego zadziwienia, że wpośród słodkiego pokoju którym się pod szczęśliwym rządem Jego cieszymy, wpośród Ojczyzny mojej, zagraniczne i tak okropne postrachy zaciągają, bynajmniej w cudzych państw interessa nie wdającego się, ale rządów powierzonej sobie owczarni pilnującego. Nie wątpię wcale że i W. Kr. M. Pana Naszego o szczęście narodu swego gorliwego i bezpieczeństwa fortun i osób pilnującego i upatrującego, zadziwi niezmiernie to moje doniesienie, które z tą pod tron Jego zanoszę uprośią, że jako jesteś przysięgą obowiązany bronić Kościoła i przodków swoich wiary i dałeś tego w oczach całej Europy jawne dowody, odrzucając chwalebnie na Sejmie szczęśliwej Koronacji zbytnie Dyssydentów żądanie, dajesz i świeże na uniwersałach

wersałach

wertałach przeszłojmowych zachęcających naród do gorliwego wiary katolickiej utrzymania, tak raczysz dać zaszczyt swej protekcji gorliwości mojej o całość wiary której bronić, przy niej obstawać, dyssydenckiej rozszerzenia mocą i siłą wszelką bronić z ofiarą wszystkiego, winien i gotów jestem równie jako i W. Kr. M. pana mego Mił. Z najgłębszym uszanowaniem wyznaję etc.

Kopija listu

J. O. Kcia Biskupa Krak. do JW. Podskarbiego Koron. (eadem)

eadem.

W tych dniach powrócił z Warszawy JKs Teolog mój, oddał mi list od JW. pana i umie mi to powiadał wszystko, cokolwiek w domu Jego z ust Kcia Repnina posła Rossyjskiego i od samego JW. pana wolle[?] liznościach[?] mnie dotyczących usłyszał. Przyznam się WMcpanu żem się domyślał materii która miała mi być proponowaną, alem nigdy niespodziewał się, żeby tak

grube

grube i gwałtowne pogróżki miały pochodzić od posła cudzoziemskiego dla Senatora, wpośród tej Ojczyzny prawem i wolnością zaszczyconego i w niczem przeciwko Ojczyźnie swej obwinionego, ani przekonanego. Upewniam JW. pana, a przez niego Xcia Repnina, że te wszystkie pogróżki, bynajmniej nie zmniejszą, owszem jeżeli można jeszcze pomnożą gorliwość moją w utrzymaniu wiary przodków moich i w sprzeciwianiu się żądaniom Dyssydentów, ani mnie wciągną w tę obojętność względem tego punktu, któraby mi niezmierną przed Bogiem, Kościołem i Ojczyzną przyniosła ujmę. Ale ponieważ tak niespodziewane oświadczenie, nietylko mnie w partykularności, ale każdego w wolnym narodzie urodzonego z bliska dotyka, mam honor donieść przy winnym za dowody affektu i przychylności podziękowaniu JW. panu, że dzisiejszą pocztą piszę i to wszystko donoszę Najjaśn. Panu jako pierwsze

mu

nie praw i osób naszych obrony. O familii mojej tu u mnie przytomnej z osobna wszem ukontentowaniem i zbudowaniem się upewniam, że równych jest ze mną sentymentów. Spodziewam się że i Jw. pan naszych też tak na sejmikach jako i sejmie następującym dla sławy przed światem i Ojczyzną tak chwalebnych myśli i zamiarów skutecznie dopomagać. O co wszelnie jak najgoręcej upraszając, wyznawam się być etc.

P.S. Gdybym nie miał pisma Jw. pana i nie znał Księdza Teologa mego, dobym tej relacji nie wierzył, miałbym ją za sen lub bajkę. Pojąć zaś niemogę za co Jw. pan z Jp. Wojewodą podlaskim równie ze mną w wolnym narodzie urodzeni, niedowróciliście posła cudzoziemnego od tych gwałtownych i niepotrzebnych expressy? —

d. 6. augusta

Kopija responsu

J. W.^o Księdza Podkanclerzego Krnego na list Księcia Biskupa Krak. d. 6. augusta 1766. r.

Zatrzymałem posłańca J. O. W. Ks. M. Dobrodzieja do dziś dnia, bo najjaśń. Pan zadumiany nad doniesieniem Jego, najpewniej relacyi fundującym się, chciał dochodzić prawdy i z osobna każdego z JW. panów Senatora i Ministra znajdujących się w kompanii wyrozumieć. Tamoż obydwa wezwani byli od majestatem i na charakter Jeg obligowani, zeznali jak się rzecz miała. Mam zatem rozkaz najjaśń. Pana, upewnić W. Ks. M. że rzeczona relacyja nie zgadza się w okolicznościach z właściwym wiadomego Ministra dyskursem, i w takną troskliwość ani zapęd myśli wprowadzać W. Ks. M. nie powinna. Jak mnie zaś samemu słyszeć się dostało, trzeba wierzyć że nietylko wspomniony Minister ale i od innych Dworów tu przytomni jednym duchem tchną i na przyszłym Sejmie o polepszenie kondycyi Dyssyden-

tów

tów ustawiać się zdanie mieć mają. Między niemi będąc ten w pierwszej godzinie, w którego JW. Ks. M. zaliczę, największej myśli o pełnieniu woli twej monarchini; więc o wasnie co ma in Commissis, komu się go rzy oznajmujesz. A zatem gdy w domu JW. Podskarbiego poznał J. Ksza Teologa W. Ks. M. przez niego Jemu szczęśliwość i szacunek oświadczał, prosząc abyś żąda nia Pani Jego był przyjacielem. Żeby zaś dał do poznania potrzebę tej po wolności powiedział, że czego najjaśn. Mo narchini Jego po sąsiadach swoich pra gnie nieodstępnie i wszystkiemi od Boga sobie powierzonemi środkami utrzymać to, jest rezolwowana. O sekwestrze jednak Biskupstwa, a dopiero o zem ście na familii J.O. W. Ks. M. wzmianki żadnej niebyło; osobistej także pogróżki z przyłożonym przykładem, pomieniony poseł i w myśli nie miał. Przyjaciel ska chyba przestroga onej J. Ksza

Teologowi

Teologowi napomknęła. To tedy jest wszystko, czego J. Kr. M. Pan N. mił. pilnie wyrozumiewając doszedł i co J.O. W. Ks. M. zapalać, lub oznajmieniem Koniuszołowiek niepowinno pobudzać, bo wcale według naniesionego dyskursu J.W.W. Senatora i Ministra uznania, nie ma mi z tego, co J.O. W. Ks. M. obchodzi. I to najpewniejsza jest, że J. Kśż Teolog musiał się przesłyszeć, natężenie słuchając co mówiono, albo też języka francuzkiego nie umie dobrze, takowy dał inszy sens całej rozmowy osnowie. Ja tymczasem respons Najjaśn. Pana odsyłam i oddaję się nieustannej łaskawości. Jestem etc.

Kopija responsu
Króla Jmći do Księcia Biskupa Krakowsk.
Data ejusd. z Warszawy.

Przewielebny w Bogu! uprzejmie nam miły! List uprzejmości Waszej do nas d. 1. augusta pisany, tym dniem odebraliśmy, którem przyjmować należy kochającego ojca

ponfate

poufałe syna użalenie. Uznaliśmy wszak jak dotkliwe musiało być Uprzejmości Waszej doniesienie Teologa, świeżo z Warszawy do boku Uprzejmości Waszej na powrót przybyłego. Obywatela, Senatora, Biskupa dystyngowanego sentymenta uznaliśmy w ekspressyach z tej okazyi do nas od Uprzejmości Waszej zażytych i dawniejsze względy nasze dla osoby i przymiotów swoich, lubo niepospolite, powiększyłeś Uprzejmość Wasza przez okazaną sprawiedliwie gorliwość. Im żywiej zaś widzieliśmy słuszny żal Uprzejmości Waszej, tem pilniej dojść prawdy w tak delikatnej materyi staraliśmy się, jako obszerniej pisze z rozkazu naszego Uprzejmości Waszej Wielebny Ksiądz Podkanclerzy Koronny i upewnić możemy iż nietak się rzeczy znajdują jak były doniesione Uprzejmości Waszej. To jest prawda, że Intense Dwór Rossyjski, odpoczą

który

tków Dyssydentów widząc być uśmierzonemi
w Polsce chciałby ich Sytuacyę widzieć
Solide ubespieczoną i znacznie ulepszoną.
Niemasz tej reprezentacyi, ani sposobu
którychbyśmy nie zażywali, na uniknie-
nie wszelkich w tej materyi kroków, które-
by prawowiernych umysły zasmucić mogły.
Niemasz też tych środków, którychby w za-
życiu, rady i pomocy i życzliwej z na-
mi jednoczymności uprzejmości Naszej w pro-
cederze tejże materyi, osobliwie na Sejmie,
nie życzylibyśmy i nie obiecywali sobie.
Teraz wzniósłszy myśl i serce do Boga,
prosiemy, aby raczył według swojej
Św. woli i przezorności, tak dalsze i
bliższe okoliczności kierować, aby sła-
wa Domu Jego i wiara Jemu cześć
najzupełniej u nas dochowana była.
Nadzieję łącząc z modlitwą zostawamy
w tej ufności, że co sam Bóg aedificavit
super Petram, to sam utrzyma i ocali.
Jemu więc nas i uprzejmość naszą pole-
ciwszy, zupełnej dla osoby Jego życzliwości

naszej

naszą upewniamy. Dat. w Warszawie r. 1766.

Stanisław ~~August~~ Król.

Kopija responsu

Jego Królewskiej Mości na list Panina Podkanclerzego Rossyj.

Nie zapieram się tej obligacii, którą winien jestem Imperatorowej Rossyjskiej za sposoby któryc się Panu Bogu użyć podobało w wyniesieniu mnie na tron królewski, ale wstępując nań, przyrzekam wierne zachowanie religii mojej we wszystkich prowincijach Królestwa mojego; gdybym był tak słabym, żebym ją opuścił, życie moje i tron poddałbym pod sprawiedliwe oburzenie się narodu mojego. Grozisz mi Jwmćpan, że zajdziesz mocną do pięciu żannystow swoich, jest to drugi termin, który dla mnie niemniej stałby się fatalnym. Widzę jawne niebezpieczeństwa w rezolucyjach którekolwiek brać mam u siebie, wolę

jednak

jednak wydadzę na te, które mi powinność i honor obierać każe. I teraz już łączę się z narodem moim na obronę Świętej religii naszej.

Stanisław August Król.

Manifest

Nn̄e Dyssydentów W: Kstwa Litt.

6. decembr. 6.° Decembr. 1766. r. w Warszawie.

Tu się zdaje być szczególna korzyść w głęboką nieszczęśliwości przepaść pogrążonych ludzi; nie mogące być odjętemi, zostawione mają niejeszcze cierpliwość i nadzieję. Cierpliwości od lat blisko 50. dzietom naszym była, znosząc skromnie wszystkie aggrawacyje, uciemiężenia i persekucyje, a przypisujęc je częścią trudnemu lamentów naszych do tronu przystąpienia, częścią niesposobności losu naszego poprawienia, dla spełzłych lub zerwanych przez lat 30. Sejmów. Tak odmiany nie tak formy rządów, jak szczęśliwego pano

wania

wania dla całey Oyczyzny nastąpiwney, zdała się nadzieja — nie mogła pomyślnieyszego upatrzyć czasu do uyszczenia nieszczęśliwym współobywatelom pod równem prawem żyjącym, a ustawnie bezprawia cierpiącym, jak kiedy postrzegła jedną niemal czczących patryotów częścią, żeby wszystkie gatunków exorbitancye do powinnego wprowadzone były obrębu. Aliści tym celem zgromadzone Nayjaśn. Rzeczypospolitey Stany, miasto weyrzenia w szczególne ziomków swoich, teyże Oyczyzny nas synów krzywdy i uciemiężenia, nie przypuszczając do serca głosu jęczących braci pod oppressyą, nie pamiętając na poprzysiężone przodków swoich obowiązki, nie dbając na zaszłe z postronnemi potencyami traktaty, niecytowanych, niewysłuchanych, surowszą nad przeszłe i nieszczęśliwem tłomaczeniu podległą przycisnęli w roku teraźnieyszym konstytucyą. Dla czegóż

kiedyż

niedyż my w swojej Oyczyźnie nie znaleźli kom-
passyi, udając się na postronne potencye i na-
rody, częścią przez wspólność wyznania jednejże
z nami religii, częścią przez liczniejsze
sentymenta jakoteż i obowiązki trak-
tatów, publiczną za nami na tegoro-
cznym Sejmie uczynili interpozycyę w pu-
blicznych i okazałych audyencyach, ale
i te nietylko bezskuteczne ale i w sku-
tkach wcale przeciwnych odebrali rezo-
lucyę. Takiż tedy sposób nam pozostaje,
żeby niewinność nasza, jeżeli w Oyczyźnie
potłumiona, przynajmniej świata ca-
łemu jawną była, ten szczególnie
sposób nam pozostaje, że przez pu-
bliczne żalu i lamentów naszych
wynurzenie, jeżeli serc zmiękczyć
niepotrafiemy, przynajmniej zwierz-
chne zmysły oczów i uszów na nie-
szczęśliwą kondycyę obrócimy.
Manifestujemy się tedy solennie
i protestujemy przed Bogiem w Troj-
cy jedynym, którego za świadka

i obrońcę niewinności naszej bierzemy, że w naszem wyznaniu Dyssydenckiem żadnego punktu niema, któryby jak najściślej tej moralnej nauce chrześcijańskiej był przeciwnym, a przeto publicznemu Dobru albo nieużytecznym albo szkodliwym. Manifestujemy się i protestujemy przed Najjaśn. Królem Jmć Panem naszym miłościwym, iż znamy i czujemy, ile w naszej oppressji czuć można, Słodycz Jego panowania, oświadczamy się oraz przed Bogiem serc naszych badaczem, że tej nieposzlakowanej wierności, którą przodkowie nasi tegoż wyznania Dyssydenci, Królom panom swoim dotrzymywali, zostają w umysłach naszych nasiona, i czyliż niepodobny owoc przyniosą, że przy dostojeństwie Majestatu Jego życie i substancyje nasze łożyć gotowi będziemy. Manifestujemy się i protestujemy przed całą najjaśn. Rzpltą wspólną naszą Ojczyzną, że znamy i z cierpliwością wypełniamy prawo synostwa

naszego

naszego, znosząc chęć nie łaskawą tej matki z pokorą i uniżonością przykrość i niemniej niezasłużonego karania; prosiemy, oraz poprzysięgamy Jej przez wnętrzności tegoż macierzyństwa, żeby nas nie oddalała od działu wspólności który nam przez szczęśliwość kondycii i urodzenia naszego sprawiedliwie należy. Manifestujemy też oraz przed całym światem Chrześcijańskim, że żadnej przeciw dobremu Obywatelstwu występku noty w nas niemasz, że wszystko przyrzekamy czynić, wszystko pragniemy wypełniać, czego Oyczyzna po cnotliwych synach, czego czysty rozsądek po uczciwych ludziach, wyciągać powinien, byleby zostawiona wolność duszom naszym, dając rachunek sentymentów swoich temu, który je stworzył. Odwołujemy się naostatek na świadectwo samej Rzpltej

że

że żadnej w nas winy nie masz, któraby do złamania lub naruszenia traktatów, najmniejszą była okazyją, owszem samych zgodności w tejże Rzeczy nie obwinionych, niewysłuchanych, nieprzekonanych, od jej własnego ciała odjęto, od urzędów i funkcyj gwałtownie odstrychnio no, od usług Ojczyzny oderwano, i na wszelkie gatunki prześladowania i niesprawiedliwości, jako członki niezdatne i nieużyteczne wytrącono i wydano. Żebyśmy tedy szczęcie i dolegliwoście nasze przed całym światem oświadczyli, ten manifest rękami własnemi podpisujemy. w Warszawie d. 6. grudnia 1766º r.

Jan z Konopnicy Grabowski
Generał major

Grzegorz Michał z Konopnicy Grabowski
Gener. major

Jan z Rajska Rajski.

Władysław Łowiewski

Jerzy Tarno. Krzysztof z Glinna Gliński.

Opisanie Polski.

Pytanie. Co to są w Polsce Sejmiki?

Odpowiedź. Są urzędników spieniężenie; niecno-
ści przymnożenie; guzów ciosów
przyczynienie.

P. Co to są Sejmy?

O. Różnych zawieruch w Koronie przy-
czyny; dla polskiej sławy lich
medycyny.

P. Co to jest rada Senatu?

O. Jest to poważnych osób zgroma-
dzenie; różnego kroju sukien
i gwiazd widzenie; słów, mów
wybornych słyszenie; podwał
królewskich gładkie wyliczenie;
prawdy w dużym zdaniu jawne
utajenie; skarbów ojczystych
prędkie wyniszczenie; o tem
co radzą dziwne przemilczenie.

P. W co Polska obfituje?

O. W szambelanów bez służby; w Sena-
torów bez wiadomości; w konsy-
liarzów bez rady; w Generałów
bez Regimentu; w officerów bez

wojny

wojska; w szlachtę bez herbów; w Teologów bez wiary; w Doktorów bez nauki; w zabójców bez kary; w wnaf. bez mężów; w wiarołomców bez bojaźni; w rozwody bez przyczyny; w cudzołóstwa bez skrupułów; w próżniaków bez nagany i w przyjaźni bez szczerości. —

Kopija listu

1767. Jmo Pana Panina do Ksiła Repnina. z Peterburga do Warszawy 2. februarii 1767. r. pisanego.

3. februarii.

Okoliczności w których Sejm ostatni polskę zostawił, przywodzą Najjaśn. Imperatorowę Jmć do tego, ażeby sentymenta swoje Rzpltej nad tem niebezpieczeństwem które Jej grozi, oświadczyła. Projekt do zniesienia equilibrii w rządach na którym wolności spoczywa, przez dzieło panowaniem tchnącego uformowany wydał się dosyć jawnie, tak że od każdego dobrze myślącego mógł być

doścignięty

dosięgniony Polaka. Już podczas osta-
tniego bezkrólewia do tego fundamen-
ta założone były, osobliwie przez
ustanowienie Kommissyi Skarbowej
i Woyskowej, kształtnego do tego za-
żywszy pretekstu, ograniczania uni-
wersale authoritatem jednej osoby
w czterech najzacniejszych urzędach
Stanu. Gdyby to objectum w swo-
im zostawało było obrębie, prawdzi-
wi Patryjotowie nie wzruszaliby się
byli nad gatunkiem takowej praw
fundamentalnych odmiany, lecz pro-
ponując pluralitatem w dwóch
punktach, które najbardziej Rzpltą
od panowania monarchicznego
dystyngują, pod zasłoną wolno-
myślnego przez Kommissyę i praw
układanie, ośmielono się przełożyć
narodowi znaczne wzruszenie rzą-
dów, jako rzecz na którą już naród ja-
koby zezwolił i onęż utwierdził. Jeżeli
ambicja w tak ożywiłem naprawa się

targnienia

targnieniu cały sobie podchlebiała uwieść naród, czegóż i w przyszłych czasach spodziewać się nie trzeba? Ponieważ prawda szczery interes ojczyzny i ważność jego, takowe chęci i usiłowania, chociaż na Sejmie mniej do odporu składnymi, lecz też sama ambicya zagnieździła się jednak szczęśliwie w materii Sejmików i tron sobie władzy swej podwyższenia zostawiła, wprowadziwszy pluralitatem w elekcyę Kommissarzów i posłów. Nowości takowej konsekwencyę sprawiedliwie zasmucają przy wolności swej i independencii gorliwy naród. Już Najjaśn. Imperatorowi Jmci wiadoma jest nieukontentowania wielu dystyngowanych w Ojczyźnie członków, które prawda ciężkością zatamowania strumienia wrodzgnione, ale do projektów wolności dalekiemi. Niechaj nikt tego nierozumie, żeby tym którzy górować pręgują, materya Dyssydentów

przykrą

przykrą była, zażywano owszem jej jako naj-
składniejszego sposobu do zabawienia
oraz narodu i obrócenia całej jego na
punkt ten baczności, a przytem dla wpro
wadzenia wszystkich w spokojną na wszy-
stkie zamachy obojętność; że zaś oko
liczność Dyssydentów qua temporalis
pięćdziesięciu temu (aby mianowicie
w rządy i władza w jako najmniejszą
zawarte były osób liczbę) cale jest prze
ciwna, dlatego materyja ta qua spiritu
alis jak odiose reprezentowana była,
że całą z niej wodzącą pospólstwa ma
teryję Kościoła i religii uczyniono. Nie
chaj się jednak nikt nie da uwodzić: przywró
cenie całości Dyssydentów jest podobno
samym katolikom nad własne ich rozu
mienie potrzebniejsze dla odżywienia
równości, która niezmiernie zgaśnie,
jeżeli się duch ten, który na ostatnim
górował Sejmie nie zmniejszy, jeżeli na
wszystkie wolności zamachy istotna nie

wystawi

wystawić się zasłona. A do dostąpienia
tego wszystkiego czyli naturalniejszy i
bezpieczniejszy być może sposób, nad tenże
takowy jaki N. Imperatorowa Jmć
przez deklaracyę swoją proponuje, który
tak Królowi Jmu jako i całemu Naro-
dowi mam z W. K. M. rozkaz publikowania.
W tej deklaracyi N. Imperatorowa Jmć
wynurza myśli swoje, a do wynurzenia
onychże nieprawo, przewiduje nieszczęścia
którym może i każdy patryjota dbający
i jest authoryzowany przez samą Rzpltą
aby temu temu zapobiegała. Ambicya
nie będzie się fanatyzmem wspierała,
chrzcząc usiłowaniu N. Imperatorowy
Jmć zamachem na religię katolicką,
gdy pewnej części narodu własności
obywatela, w czasie generalną chce
przywrócić pacyfikacyą. Religia którą
Król, którą pierwsi w Stanie, którą
rzesz najznaczniejsza naśladuje, jest
dla N. Imperatorowej Jmć objektem
uszanowanym i będzie N. Imperatorowy

Jmć

Jmc religiię tego charakteru między inszemi umiała dystyngować religiiami, niechcąc aby jakowy ponosiła uszczerbek tak w swojej władzy jako i w jedności swoych obrządków; więc N. Imperatorowa Jmc gdyby na nie nastepowano, pierwszą do jejże byłaby obrony, tak dalece jako religija może być interessem stanu, którego najmniejsza odmiana całemuże uszkodzić korpus, hamując przywrócenie Dyssydentów wraz z inszemi punktami, które naród różnić mogą, a traktując tą drogą którą N. Imperatorowa Jmc to wszystko proponuje, to opatrzenia wszelkiego które tylko rozsądek dyktować może ubezpieczenia, ażeby żadna z dozwolonych religij w Polsce z przepisanych nie wykraczała granic. Obrządki te które dyssydenci między sobą zachowują, naturalnie dla Rzpltej powinny być obojętnemi, ale te prerogatywy, które z kondycyi rodzonego w Ojczyźnie wynikają obywatela

mogą

mogą być dla duchów ambicyją napełnio-
nych nieznacznemi, dla których równo
urodzenia jest ciężkiem do znoszenia
jarzmem. Ta nawet przyłożona ze-
mnie konsyderacyja, iż tylko zważy[ć]
że proporcyja według liczby obywatelów
różniących się religiją względem posłów
naród reprezentujących, ułożona żadne[j]
in Statum publicum, mieć nie może
influencyi. Co materia rozdawania urzędów, ja-
ko Król konferowania onychże ma wła-
dzę, tak supponować nie należy, ażeby
w dystrybucyi łaski swojej, miał cum
praejudicio dla osób swej postępowa[ć]
religii. N. Imperatorowa Jmć mówi
o przywróceniu Dysydentów jako o punk-
cie którego traktaty między nią a
Rzpltą partykularnie wyciągają, lecz
przytem i to uznaje, jak wielka znajdu-
je się potrzeba do zachowania Rzpltej
od nagle zbliżającego się przewróce-
nia jej ułożenia i konstytucyi, widzi
potrzebę do ustanowienia jedności

między

między obywatelami, nawet między temi, któ-
rzy nadzieję swoją w nowościach przez siebie
utrzymywanych zakładają, a temi, którzy
się im jako gorliwi opierają patryjoto-
wie, mocy jednak do utrzymania swych
sentymentów nie mają. Przyczyna różnie-
nia tego już się w samem znajduje bez-
królewiu, były już naówczas N. Impe-
ratorowej Imci assystencyje materii
Rpltej in omni forma zalecone, które
też do szczęśliwego obowiązała się do-
prowadzić skutku. Obietnica Jej
jest związkiem, którego żadna nie mo-
że rozwiązać konsyderacyja i z którego
powinność czynić sobie będzie, tak daleko,
dokąd cała Rplta, uspokoiwszy się
interne nieutwierdzi N. Imperatorowej Imci
przez szczęście i pokój swój między wszyst-
kiemi obywatelami. Jako już dalej
nic niepozostaje, czegoby Rplta od
N. Imperatorowej Imci pomocy żądać
miała, usłużywszy już Rpltej istot-
nie, wszystkie z tych usług pocho-

dzące

dząca dla N. Imperatorowej satysfakcyja,
w zamęty się obrócita żale, gdyby najmniej-
sza wrócić miała suppozycyja, iż pod cie-
niem Jej pożytków swiata przeciwko
Rządom i ułożeniu Rzpltej znajdowa-
łyby się zamiary, dlatego do wygła-
dzenia aż do ostatniego niemal śladu
takowej suppozycyi, ofiaruje usługę
swoją Rzpltej i żąda przezto z zarzu-
tu tak delikatnej oczyścić się materyi.
Do rozstrzygnienia tedy tych wszystkich pun-
któw otwiera się N. Imperatorowa Jmć Na-
rodowi polskiemu sejm pacyfikacyjny, a
jeżeliby ambicyja tak daleko żeby zaszła
w takowemi perspektywom iży przeciwne
mu oprzeć się i tyż na zawadzie po-
trafiła, więc N. Imperatorowa Jmć ka-
żdego całość swej wolności kochającego
wzywa Szlachcica do złączenia się z nią
przez związek w którym Zelus patryjotyczny
i przywiązanie do praw fundamentalnych
mogą prócz żadnej dependencyi obmyśleć
i ułożyć sposoby do zabieżenia tak
teraźniejszemu jako i przyszłem w Oj-

czyźnie

czyżużd członu. W. Imperatorowa Jmć dozwala całemu narodowi być sędzią intencyi swoiey, tego będąc pewną że duch niezgody miłości, tak dalece nie przestanie Oyczyzny, żeby krwią jej synowie wykładane były. Do Rzpltej to należy, żeby pokazała, czy swoje poważa prawa, i żeby uznała, co dla niej bezpieczniejszego, czy ambicii podlegać zamachom, czy też udać się z ufnością do sposobów oparcia się mężże. Do tego drogę pokazuje Monarchini i przyjazna i wspaniała dla przyjaciół swoich wspaniała. To wszystko będziesz W. Kr. M. raczył oświadczyć i opowiedzieć wszystkim tym, którzy partykularnie o sentymentach i krokach W. Imperatorowej Jmć pragną być informowani. W. Kr. Mość abyś list ninieyszy we wszystkich jego publikował kontentach, będąc tego pewnym zupełnie, że postępek W. Imperatorowej Jmć ani sensu ani żadnego wyrażenia listu tego nie uchyli.

w Petersburgu, d. 3 februarii 1767. A.

20. marca

Konfederacija Dyssydentów w Słucku.

dnia 20. marca 1767. roku.

My rycerstwo i obywatele prowincyj W. Ks.
Litewskiego tak religii starożytnej Greko-
Ruskiej jakoteż obojga wyznania Ewan-
gelicznego na obronę praw, przywilejów
i swobód krwią przodków naszych, a wie-
lu prawami, konfederacyjami, przysięga-
mi Najjaśn. monarchów Królów polskich
utwierdzonych, zgromadzeni. Wszem wobec
i każdemu z osobna do wiadomości poda-
jemy, iż wycięczeni cierpliwością i nadzieją,
czekaliśmy w skromności i uciskach
ulżenia, w gwałtownościach: prawa
wolności i równości naszej szlachecką u-
szczących, a rozważając, jak przeciwko
Kardynalnym prawom Ojczyzny naszej
i przywilejów Królów panów naszych
w roku 1433, 1499, 1511, 1568, uniją W. X. Lit.
z Koroną polską utwierdzającym, wolność
religii przez konfederacyje i konstytucyje
1573, 1576, 1587, 1588, 1618, 1620, 1623, 1633, 1648,
1650, 1667, umacniające współobywatelom
od czasu do czasu postępowali, niepodobni

tym

tym było w tak niecierpliwej zostawać niecz-
łości i patrzeć niewzruszonym umysłem
na ostatnią wiary, wolności i już porządku
życia naszego zgubę, a ile mając przed o-
czami dawniejsze i całkiem świeże przykła-
dy, że się przez taki sposób współbracia
nasi w mniejszej daleko uszczerbiali
wolności i swoje tylko między famili-
jami ratować zwykli. Komuż nie są
wiadome a przynajmniej słyszane w Koronie
polskiej nieznośne Dyssydentów tak
religii Greckiej Staro-ruskiej, jakoteż obo-
ga wyznania Ewangielicznego uciemię-
żenia i prześladowania? Cóż tylko innych
mienie i więzień nie chce, który zatwardzia-
łą pałając zawziętością, wszelkie poli-
towanie z przyrodzonej wyzuł ludzkości.
pełne są wszystkie kąty rozległej pro-
wincji litewskiej okropnych przykładów
zgwałcenia miejsc świętych, zniewagi i
zabójstwa Księży, sług bożych. porządek
nasz kościelny i karność, bez której żadna
społeczność być nie może, przez wtrącenie się

Duchowieństwa

48

Duchowieństwa rzymskiego i nieskończonymi przeciwności wyrządzone i zniesione. Całe Dyecezye, Cerkwie i Kościoły nasze, szkoły i drukarnie nasze, szpitale przez tyle lat odbierane i zburzone z dzwonów i aparatów złupione a przez tego największą zabronionej erekcii i reparacii upadłe i zniesione; wolność nabożeństwa wszystko nadwątlona, ale prawie nogami podeptana: kiedy to każdemu wolno wexować, targać, prawem wołać i służby Bożej przeszkadzać, wszystkie obrządki chrześcijańskie i same sakramenta SS.te podług upodobania Duchowieństwa rzymskiego opłacać z ostatnią zniną w niektórych prowincijach przymuszają. Gdy tymczasem cyganom, Żydom, mahometanom, karaimom, bluźniercom Boga wcielonego jedynego, daleko większa pozwala się od tegoż Duchowieństwa wolność. Takowych o zemstę do nieba wołających gwałtowności żebyśmy mieli wyliczać

przykłady

przykłady i każdy z osobna opisywać, byłoby niezliczona liczba; a prawie bez liczby są dowodem tego po wszystkich województwach, ziemiach i powiatach ustawiczne manifesta i obdukcye wszakże uczynione. Pominąwszy dawniejszych czasów przykłady, każdy wie niedawne tyrańskie, okrutne czynności Duchowieństwa rzymskiego i unickiego w roku 1744. Kapłan starożytny GrekoRuskiej religii z cerkwi Hołowskowskiej w Hrabstwie Szkłowskiem Andrzej Kruszynowski, że do świątnicy swojej niedopuścił JP. Antoniego Hrebnickiego Podstarościego mińskiego religii unickiej, za to na otwartym gościńcu gwałtem wzięty i przez niemały czas w domu Jego codzień kańczukami bity, kaleczony i sianem łykokarmiony, ledwie się odkupił kilkąset talarów na cerkiew unicką i wkrótce umarł. Roku 1759 d. 7. Junii J.Xdza Białonowskiego Greckiej sta-

ro

ro-ruskiej religii z cerkwi i z miasta ciskając kamieniami i lżeniem dyffamując słowami podczas samej missii z gromadą i szlachtą wyjeździł ksiądz missjonarz Obłoczyński, w roku 1753. – Woła do Boga o zemstę niegodziwie zabity na otwartym gościńcu kaznodzieja ewangielicki Bierżański; gdy słowo Boże opowiadał swojej owczarni i innym garnącym się do niej, ksiądz Rubowicz rzymskiego obrządku komendarz Bierżański wpadłszy z tłumem pospólstwa rzymsk. ludzi rozegnał a sam kaznodzieję zabił 1762. – przerażą serce nasze okrutne kamieniami bicie i mordowanie księdza naszego Dawgiełę kaznodzieję Szetejniewskiego jadącego do chorego swojej owczarni, którego zastąpiwszy rzymski kapłan mogilski do śmierci go przyprawił r. 1765. – Gdy trupa na cmentarz wprowadzono przez księdza Andrzeja Augustanae Confessionis w mieście J.Kr.M. Kownie,

Xiądz Kommendarz Powiecki Zakonu S.^to Bazylego z Xiędzem Plebanem Kowieńskim wpadli, tak dalece, że i umarłemu nie przepuszczono ciału. Kiedy je i na ulicy z trumny wyrzucono, jawnie i publicznie assystentów rozegnali, duchowieństwo bito, i zamiast sprawiedliwości uzyskania jakiej, jeszcze na to i Seniorz Augustanae Confessionis Zgromadzeniu w tymże mieście odebrano szkoły 1765. — W Mścisławiu porusza wnętrzności nasze okropna tranzakcyja uczyniona, kiedy Xięży Missyonarzów Rzymskich gwałtownemu nawracaniu na Unię, opierające się Zgromadzenie religii Greckiej Staroruskiej za buntowników poczytano, 70u Szlachty dekretem okrutnym na gardło osądzono, i tym nie do odszczepienia od wiary, lecz raczej do zaprzenia się tylko na czas dla zachowania życia przymuszono. Ale się nie tu jeszcze złość współobywatelów naszych i zawziętość Duchowieństwa Rzymskiego

kończy

wnęży – niedość było wszystkich krzywd
i gwałtowności, które się Duchownym
i osobom poświęconym ku Służbie
Bożej działają. Postępowano i postą-
piono w tychże bezprawiach i niespra-
wiedliwych razijach do Stanu Miejskie-
go, osobliwie najpierwiej do mieszczan
przeto szczególnie za co, co do religii
inaczej myślą i czynią jak oni.
W miastach Królewskich, w których
przedtem albo sami Dyssydenci albo
pomieszani z Katolikami w magistra-
tach znajdowali się, w przeszłym wieku
zniszczeniu, a w teraźniejszym z tychże
miejsc swoich a często i z majątku
własnego bezprawnie wyzuci, z ce-
chów rzemieślniczych odłączeni, i ze wszyst-
kich swoich swobód i przywilejów złu-
pieni zostali, przez co ostateczne zruj-
nowanie i zdezelowanie manufaktur
i z rzemiosł ogołocenie miast i mia-
steczek naszej Rzpltej. – Któż ze
wszystkich współobywatelów nie zna

i

i nie widzi ten pozar prześladowania?
Rozciągnął się niezmiernie tak daleko,
że i nam i rodowitej Szlachcie, tejże
jedney Rzpltej współobywatelom, nie-
zmiernie dopiekać począł, bo chociaż-
eśmy przez urodzenie nasze, przez
prawa i przywileje kardynalne
wyżej specyfice konstytucyami wspom-
nione, które fundamentem samejże
Ojczyzny naszej, nazwać śmiele mo-
żemy, że z nami i przez nas z drugie-
mi prerogatywami tej Rzpltej stano-
wione i działane, słodką równością
z braćią naszą Rzyms. Katolikami
zaszczyceni będąc, przez co do honorów,
prerogatyw i wszystkich wolności spra-
wiedliwy wstęp i dział mamy; chociażeśmy
powszechne z niemi równie nosiemy cię-
żary, województwach, ziemiach i po-
wiatach płaciemy uchwały, też stanom
Rzpltej dajemy podatki, chociaż szcze-
rą żarliwości ku usługom i Królom
panom naszym i Rzpltej pokazujemy

tak

tak pilnie i usilnie wiary naszej nigdy
niczém nieposzlakowanej (i bądź Bogu dzięka)
dotrzymywali i dotrzymujemy, przecież
szczególnie nierządna pobożność Ducho-
wieństwa rzymskiego starała się przez
całe przeszło sto lat przodki nasze podejść,
ze wszystkich swobód i dostojeństw wyzuć
i nas ich potomstwo w najżałośniejszej
zostawić sytuacii: gdy same rzymscy w-
dług powołania w obrębach i klubach
nie zachowują, zgorszenia z siebie da-
wając, nam one przed omamionem po-
spólstwem przypisując, czego są iuż za-
wziętości niezmyślonemi dowodami, recessa
sejmowe, skargi nasze różne przed sta-
nami Rzeczypospolitej zgromadzonemi zawsze zanoszone
a nigdy nie wysłuchane, a na resztę
przez wszystkie sztuki i wymysłki
przełamane w staraniach na sejmikach
i sejmach przeszkody, a legislatoria
et executiva potestate podstępnie
z wyrzuceniem z Izby poselskiej gwał-
tem posła Dyssydenta, nawet przeciw

zdaniu wielu prawdziwych synów Ojczyzny
Rzymsk. Katolików, z ostatniem złamaniem
wszystkich praw i swobód naszych ze
złamaniem traktatów z monarchami
postronnemi nasze wolności gwarantu-
jących, w tym teraźniejszym wieku naj-
bliższe przodki nasze wyłączono i wy-
pleniono, a zatem najostrzejsze prze-
ciwko Stanu Szlacheckiego prawo, bez nas
na nas ferować i stanowić zaczęli
konstytucje, jako oświadczają uciąż-
liwe roku 1717, 1720, 1733, 1736, z wyłącze-
niem równie do stanowienia praw nale-
żących nas współbraci swoich i z osta-
tniem złamaniem przysięgi świątobliwej
przodków swoich i swoich sukcessorów
imieniem na zobopólne i wieczne do-
trzymanie uczynionej, stanowione Sancita.
Do takowej tedy nieszczęśliwej przyprowadze-
ni Dysydenci niepojedynkrotnie Najjaśn.
Monarchom polskim i przeciw. Stanom
Rpltej przez różne sposoby też przekła-
daliśmy krzywdy, szukaliśmy wróce-
nia niesłusznie odebranych a krwią
przodków

56

przodków naszych nabytych zaszczytów, ale zamiast sprawiedliwych względów, wszystkich, które być mogą zmyślone i wzgardy doznawać musieliśmy przykrości, tak dalece że w kraju naszym, ten się prawdziwie nieszczęśliwym mógł nazwać który się Dyssydentem urodził. W żadnym sądzie sprawiedliwości, w żadnych urzędach satysfakcji choćby przy najsprawiedliwszej sprawie (: dlatego że inną do nieba będziemy drogę mieć:) nam zgoła nie można odebrać; przez wiele najdostojniejszych familij, do ubóstwa, nikczemności, i ostatniej zguby przyszło. My przecież i te wszystkie bezprawia przez pół wieku przeszło cierpliwie znosząc, należytej miłości Ojczyzny naszej nigdyż tedyż spodziewali śmy się względów; ale kiedy ostatnie Convocationis Sejmu 1764. już nas o gardło przywiodła konstytucja, kiedy nam cień nawet wolności umknęło i ledwie z najpodlejszym w Rzpltej nie porównała

powinnała Stanem, dopiero wszelkich innsie-
liśmy użyć sposobów, do podźwignięnia
praw wolności i swobód naszych. Pro-
siliśmy na świeżo skończonym Sejmie
1766.r. Najjaśn. Króla pana N. Mił. i
prześw. Stanów Rzpltej jak najpokorniej
in scriptis przez podanie repliki posłom
znajączym prawo z dowodnem wyra-
żeniem prawowości na fundamental-
nych ugruntowane krajowych pra-
wach, o należyte poprawy losów na-
szych w miłej Ojczyźnie naszej; łą-
czymy in virtute traktatów z Rzpltą
polską postronnych Potencyj wielkie
interessowania, ale i te wszystkie
kroki żadnej należytej od niektórych
nie miały względności, i nasze naj-
sprawiedliwsze i najpewniejsze ciemsku-
tkowane żądania zostały, a nadto
żeśmy się prosić ważyli, pociąganiem
do Trybunału, pro crimine quasi perdu-
ellionis, wywijciem i zupełnem wyni-
szczeniem grożili i grożą. Tak tedy
niebespiecznie między zgubą a ostatnim
ratowania

58

zatowania sposobem położeni manifestu-
jemy przed Bogiem, niewinność umysłu
i czystych intencyi naszych, świadkiem
i sędzią, przed Najjaśn. Królem panem
N. mił. i Ojczyzną całą, i żadną
przyczyną inną, lecz szczególnie dla
ubespieczenia praw, wolności, wiary,
honoru, zdrowia i substancii, ten
ścisły między sobą dla obrony naszej
nieprzeliczony związek, upewniając wza-
jemnie siebie i przysięgą obowiązujące
iż praw, swobód, wolności i przywi-
lejów naszych tak duchownych jako
i świeckich do ostatniej kropli krwi
nieodstępnie bronić będziemy. Wzywa-
my zatem na fundamencie traktatów
publicznych mocnej protekcii tych po-
tencyj które gwarantowali nasze prawa
swobody i wolności, mianowicie Najjaśn.
Imperatorowę Jmi całej Rossii, tak Naj-
Królów Jmc Szwedzkiego, Angielskiego,
Duńskiego i Pruskiego jaknajpręd-
niej zaręczając tych monarchów,
żeby protekcyją swoją zaszczycić

raczyli

raczyli nasze wolności i przywileje, we-
dług tenoru zaszłych w tym punkcie
traktatów. Oświadczamy się przed Bo-
giem i światem i potencyjami Rzym-
sko Katolickiemi, że ten nasz związ-
zek nie przeciwko religii rzymsko
katolickiej i jéj obrządkom, która
i które circa jura sua antiqua
zachowane by były pragniemy, byleby
nasze gruntowne prawa naruszo-
ne nie były — nie przeciwko Najjaśn.
Królowi panu naszemu m.ł. Szczęśli-
wie panującemu, którego dostojeń-
stwa i majestatu do ostatniego tchu
nie odstąpiemy i przy nim obstawać
będziemy — nie przeciwko prawdzi-
wym synom, ale przeciwko gwałci-
cielom przysięgi przodków swoich
równości i wolności i przeciwko
naruszycielom pokoju wewnętrzne-
go: oświadczamy się przytem współ-
braci naszéj a dobrym patryjo-
tom wyznawania rzymsko-kato-
lickiego

likiego że jesteśmy stałej i zupełnej intencji jednomyślne łączyć starania w tem wszystkiem co się ściąga do bezpieczeństwa swobód naszych współnych, wolności i sumienia każdego obywatela, zapraszamy ich oraz aby się z nami łączyli raczyli do utrzymywania praw dla każdego należących a wszystkim uniwersalną wolność utrzymujących. Subsellia wszelkie, tak Supremum Trybunału Głównego Koronnego i W. Ks^twa Litt. jako i inne po województwach, ziemiach i powiatach, żeby się zwyczajnym torem kontynuowały, nie tylko nie przeszkadzamy lecz owszem ich powagę i bezpieczeństwo utrzymywać będziemy. Za Marszałka tej konfederacji naszej unanimi voto Jw. J.p. Jana z Konopnic Grabowskiego Generała majora od kawalerii W. K. Litt. i Pułkownika J.Kr.

Mości

mowi obrałiśmy, przydawszy kredencowanych W. W. Imc PP. Konsyliarzów. Aby ten akt Konfederacji miał więcej mocy, rękami naszemi podpisaliśmy. Działo się w Słucku d. 20. marca 1767. r.

Jan z Konopnicy Grabowski
Marszał. Konfed. Dyssyd.
Jerzy Kowiński
Cześnik Białoruski, Konsyliarz
Tomasz Grabowski
Kons.
Marcin Ottenraz
Kons.

Deklaracyja

N. Imperatorowej Imci całej Rossii, N. Królowi Polskiemu i Rzpltej uczyniona przez Ksia M. Repnina, d. 26. marca 1767. r. w Warszawie.

d. 26. marca.

Żadnego N. Imperatorowa Imc
nie

nie opuściła starania, do zabieżenia kry-
tycznym okolicznościom, w których się teraz
Rzplita polska znajduje, przez smutną
Dyssydentów, czasy dawnemi od własnych ich
współobywatelów oppressyą. Zabiegając okru-
pnemu rozerwaniu między dwiema uprawny-
sworzą równemi Narodu stronami, z których
jedna licznieysza będąc dokazała swego,
gdy prawem kilkakroć powtórzonem ex
authoritate abusiva pochodzącem, drugą
z wszelkiego zysku obywatela obnażyła
i w stan posadziła służebniczy. Jawniey
postęp w tym punkcie przez Najaśn. Impera-
torowę Jmć czynionych widzieć się daje że za
miast traktowanych i gwarancyjnych
obowiązków bardziej sąsiedzkich i przyja-
cielskich (: które w niej szacownieysze:) przy-
wala sposobów, chcąc dać dowody, że ła-
godność i umysłów zjednoczenie nad ścisły
i ostrą obowiązków dostojeństwa swego
przekłada egzekucyą. Niestateczne
Imperatorowey Jmć reprezentacyje i rezo-
lucyja przeciw tymże reprezentacyjom
wzięta do ostatniego mianowicie Dyssy-

dentów

dentów zmierzającą zniszczenia, już od Sejmu przeszłego wystawiły przed oczy N. Imperatorowej Jmć, że czy długo, czy wkrótce, bo przez okoliczności przymuszona będzie do żywszego interessowania się w materii, która całemu narodowi grozi generalnem zamieszaniem. Dwór Rossyjski oświadczył przez publiczną deklaracyę przyczyny te dla których do przywrócenia Dyssydentów tak ściśle się interessuje; oświadczył przytem i całej Europie jako w sobie jest przekonany o sprawiedliwej prawie którą Monarchini Jego po kilkakroć zalecała i do której zastąpowania teraz jest obligowana. Ostatnia nadzieja zniknąwszy Dyssydentów, przez mniej zważone na Sejmie przeszłym N. Imperatorowej Jmć i innych gwarantów zaniesione instancyę, gdy zamiast ulgi jakiejkolwiek, która ze względów tak żywawych nastąpić by była powinna intercessii, kondycya ich owszem cięższej konstytucya

mi przyciśniona, które nie zapatrując się na to, że podczas Sejmu tem zywiej N. Imperatorowa Jmć tę materyję reprezentowała, potwierdziły to wszystko co wspomniany czas przeciwko nim ustanowiono było, więc w tej ostatniej niedoli nic innego tylko zupełną dla siebie widząc ruinę, uciekają się do sposobu tego, który im natura rozum i forma rządów cieszystych podaja, konfederując się dla obrony przeciw niesprawiedliwości i zastony przeciw prześladowaniu, będąc przez prawa przez przykłady przodków swych, tudzież i przez zwyczaj innych w narodzie człowieków, w przypadkach niebezpiecznych zażyty. Do związku takowego authoryzowani, uznali protekcyi u N. Imperatorowej Jmć całej Rossyi, która in virtute traktatu anni 1686. ludziom świętej religii, jednym interessem i jedną wiarą z Dyssydentami złączonym potrzebą, ucinna; tak racyja jako i sprawiedliwość tejże protekcyi, pokaże się jawnie, kto tylko zważy Statum, w któ-

rym

zym się ludzie ritus-graeci podczas wzmiankowanego traktatu przez którą Rossyja manutenencyą gwarantowała, religii z pięciu Biskupstw w traktacie wyrażonych w których possessii być mieli konserwowani, nie pozostanie tylko jedna, i inna takowa; czyli można przypisać racyją tak nieustannemu prześladowaniu którému exponowali byli i wzgardzie gwarancii, która ich powinna była w przymuszeniu do unii zasłaniać. N. Imperatorowa Jmć, będąc obligowaną do ocalenia obowiązków tak solenniter zawartych nie może denegare pożytków u siebie w tym punkcie szukanych, lecz udzielając ich uczyni to z tym względem, z tą baczności i przezornością jakowych własność od szczerej a w wielu okazyjach przez kość doznanej wyciąga, przyjaźni. Daremnie konfederacyą Dyssydentów i protekcją N. Imperatorowy Jmć nazywałby kto zamieszaniem czyli oppressyą religii panującej w Polsce, bo jawnie się

wydaje

wydaje, że ten duch, który pluralitatem
votorum na przeszłym promował sejmie,
barziej zmierzał do tego celu, ile można
zmniejszyć w Rzpltej liczbę szlacheckich
obywatelów, wyłączając Dyssydentów, a
nie żeby prawdziwie myślał o konserwa
cii religii rzymsko-katolickiej. N. Impe
ratorowa Jmć nie może się zapatrywa
bez politowania na fundamentalnie
nadwerężone miłego dla siebie kraju
Polskiego szczęście, zależącej w gwałto
wnem odłączeniu szczytnej części obywa
telów od ciała Rzpltej, które niepomyślną
za sobą pociąga konsekwencyą. Wiel
ki onęż i stąd żal przenika, widząc ż
nie tylko ten punkt rozdwoja Ojczyz
ale że już od niektórego czasu zagn
ieżdżone w sercach obywatelów znajdu
ją się niezgody przyczyny, które co
dzień niemal spokojności grożą publi
cznej. Podczas bezkrólewia (w którem
tylko rządy do czasu ustanowione
będąc i ten zwyczaj, że pewne prawa
sine activitate zostawują, że się odm

miają

niają, i nowe wprowadzają, takowy mówię zwyczaj, ustające przez elekcyję Pana w Rzpltej, więc naturalna konsekwencyja, aby wszystko potem do dawnego wróciło się porządku i dawnej poddawszy się formie, aby Rzplta na pierwszych spoczęła fundamentach; lecz nie tak się działo podczas ostatniego bezkrólewia. Dumny, którym znaczne były pod Konfederacyją rządy, uszczęśliwieni o to starały się siłami, aby w tej ekstraordynaryjnej a prawom fundamentalnym się sprzeciwiającej jak najdłużej zostać formie. Prawdziwi patryjotowie nad takowem narzekali ściśnieniem, ale z drugiej strony nad tem się cieszyli, że przecie tejże Konfederacyi na uszczerbek wolności nie zażywano; lecz podczas Sejmu ostatniego nie mniejszym przerażeni zostali dziwem, widząc z projektem na tymże podanym Sejmie, że cel przedłużenia Konfederacyi do tego się ściągał, aby wzruszyć rząd fundamentalny, i głos wol-

ny

uy skrępować wprowadzając Pluralitatem, w punkta jak najistotniejsze, mianowicie w fortuny Szlacheckie i materyją wojska Rzpltej. Wszyscy ci (: a co większa najznamienśi w narodzie) którzy na tym nie byli przytomni Sejmie, przewidzieli pewnie, że się o to partyja w państwie wolnem panować sobie życząca, pokusi, woleli być odległemi, aniżeli świadkami targania na wolność Ojczyzny. Sejm zgromadzono do decyzii wielu ważnych materyj, między któremi, punkt Dyssydentów osobliwie dla influencii swej ab intra et ab extra, dla względu protektorów tego interessu, powinien był być z jak największą egzaminowany deliberacyją; jednakże zamiast tego wszystkiego, duch panowaniem tchnący, taką wziąłbył górę, że nawet którzy z doświadczenia byli pożyteczni in Statu, Radzie Rzpltej, w tak okoliczności delikatnej, woleli activitatem swoję zawiści i ambicii dozwolić

lić Stanisławowi, że wszystkie konsyde
racyje i uwagi w rezolucyjach podry-
wał; otóż z unikania jednych a nie
czenia drugich, wyniknął i ten nie
porządek, że Biskupowi do decyzji
materyja Dyssydentów oddana, któ
rzy żadnej authoritatem cywilem nie
mają, którzy konstytucji formować
niemogą, i którzy directe przeciwną
Dyssydentom być nazwani mogą stro-
ną. Nie będzie tego N. Imperatorowa Jmć
obszernie tego eksplikowała niebezpieczeń
stwa, któremu się Rzplita eksponuje
przez krok takowy zupełnie się przeci
wi ustanowieniu prawa kontrują-
cy, ale bardziej wystawia przed oczy
wzgląd ten, który Rzplita na zgubę
przyjaźni u potencyj do tego się ow-
ym interesujących, mieć by była po-
winna. Tymczasem nie chce żadnej
z siebie pokazywać zemsty, kiedy tą władzą,
którą Bóg Jej rękom powierzył, przyjaźni
tylko i ludzkości sentymenta kierują.
Deklaruje zatem N. Imperatorowa Jmć

że

że ubolewając nad tem zamieszaniem, któremu
Rzplita exponowana, i mając kompassyą
nad nieszczęściem Dyssydentów, bierze w pro-
tekcyą swą ich Konfederacyą, przez którą
się złączyli dla dostąpienia u swych
współobywatelów sprawiedliwości, będąc
osobliwie Imperatorowa Jmć przez obo-
wiązek Dostojeństwa swego do tego
obligowana. Oświadcza dalej, że nie tyl-
ko z wspomnionego obowiązku, ale jako
współprzyjaciółka do ubezpieczenia wol-
ności, pokoju i szczęścia Obywatelów,
których cały Naród pragnie, innego dla
siebie nie ma celu, tylko aby wszystkich
rozróżnionych do porządnej i pożądanej
przyprowadzić jedności; nie ma być konsy-
derowana, jako potencyja tylko która
żąda, aby Jej gwarancyja była uważ-
owana, bo starania Jej o godność
swą, nie przeważają w sercu Jej tych
powinności, które świętobliwym prawom
poświęciła ludzkości. W takowych tedy
sentymentach tak ku Rzpltej, jako
i własnym swoim powinnościom N.
Imperatorowa

Imperatorowa Jmć, Królowi Jmć, Rzeczypospolitej i każdemu proponuje / szlachciowi, ażeby z równą z N. Imperatorową Jmć szczerością, i tem patryjotycznem, które każdego czasu Naród dystyngowało, które na żadne niedbając nieprzeciwności (: insze narody w stateczności odrażające :) wolność swą ubespieczyło i wydoskonaliło, serjozsinie rozważyć raczyli; Stan teraźniejszy Ojczyzny i potrzebę zmieszania raz na zawsze tych zawad wolności, równości et per consequens szczęśliwości Obywatelskiej, ułożywszy przez zgodę, tak jako się między braćią należy, sprawiedliwe sposoby w poważywdzeniu Dyssydentów. Wystawia przytem N. Imperatorowa Jmć i to całemu narodowi do uwagi, że najznaczniejsze członki in Statu / w oddaleniu się rozdzieleniem znacznie w Rzpltej; że też rozdzielenie przez zamachy ostatniego Sejmu tem więcej się wzmogło, że konsekwencje z tego niepomyślne

jeżeli

jeżeli się im wcześnie nie zabieży, i ma
dzieja się tero nie przestrzygnie, którzy
moc i górowanie swoje, na miejscu
publicznej chcą stawić wolności, będąc
pewną, że zacny naród polski należą-
cą na wszystkie te punkta mieć
będzie baczność. N. Imperatorowa w nie-
rozdzielnem upewnieniu stateczności, czystej i
nieinteressowanej swej przyjaźni, propo-
nuje /: jako szczególny sposób do uspokojo-
wania rządzenia narodowego :/, aby Sejm
extra ordynaryjny konwokować, dla
uspokojenia zamieszania Status, admi-
nistrowania każdemu sprawiedliwości,
i wygładzenia zupełnego rozróżnienia
i nieukontentowania. - Traktaty libe-
rum exercitium dla religii wyznania
N. Imperatorowej Jmci upewniające są do
niej prawem, aby Konfederacyję Dyssy-
dentów w swoją wzięła protekcyję, dla-
tego wypełniając toż prawo rozkazała
aby Korpus wojska tego, które się
w Polsce znajduje i które do utrzy-
mania dobrego służyło porządku, by-

ło

to wzmocnione dla zasłony Dyssyden-
tów, i dla zabieżenia tym nieporzą-
dkom, którymby mogli być przez zwią-
zek swój dla konserwacii swej uczy-
niony, tak Dyssydenci jako im przeci-
wni exponowani. – N. Imperatorowa
Imć polega zupełnie na czystych swoich
myślach i intencyach; ufa przytem i
tej sprawiedliwości która jej od każdego
należy i niespodziewa się, żeby krok
jej teraźniejszy był miany za cel ja-
kowy, przez któryby cokolwiek przeciwne-
go prawu i naturze rządów polskich
authoryzowała. Żądanie jej całe w tym
zależy zabiegać, aby część jedna na drugą
nie następowała i obywatele między so-
bą aby krwi nie rozlewali. Konfedera-
cyja Dyssydentów do takowego spokojnego
stosować się będzie ułożenia, spodziewa-
jąc się że współobywatelów swoich
względ znajdą, z racii mniemania, na któ-
rej się ludzkość wzajemna funduje; gdyby
raz z drogi pokoju i powolności wykro-
czyła, niętylko przez to traciłaby protek

kiję N. Imperatorowej Jmi, lecz i tesa
me siły przeciwko niej, byłyby obrócon
które jako dla Obywatelów ucieśnion
i dla członków kraju tego, który N
Imperatorowa Jmć w swojej Zachow
je przychylności, na ratunek są desy
nowane. Takowa jednak moderacy
powinna być według własnego celu
swego rządzona, bo niepochodzi tylko
z oddalenia się N. Imperatorowej Jm
od wszelkich kroków gwałtownych, kt
rem oddaleniem serce Jej napełnione
i którego chyba w ostatniej zrzomu
potrzebie. Lubo przytem N. Imperato
wa Jmć partykularne starania sw
dla tych dessidentów, którzy traktaty
pod Jej oddały protekcję, jednaki
i od inszych w narodzie, którym szcz
ścia całego życzy, żąda i od nich się
spodziewa, że sentymentów zgody i sta
łości dla dobra własnego chwycie
się będą raczej i przez swe aggre
sje, N. Imperatorową Jmć, do tego, o
czego serce Jej dalekie nie przywiod

Zaleca

zaleca ten punkt N. Imperatorowa Jmć jako
najdostateczniey i oświadczaiąc, że ktobykol-
wiek z nienawiści ku Konfederacii Dys-
sydenckiey i ku pożytkom łaskawie dla
niey uczynionym, ważył się na dobra Dys-
sydenckie czyli Ich osoby targnął się,
takowego mieć będzie za ciemięzcę, który
w Oyczyźnie ogień woienny zapala;
ztąd też wszystko iey woysko obowiązane
ordynansem, żeby nie tylko wszelkiemu
oprzeć się gwałtom, ale przytem każde
go ścigać aggressora przymuszaiąc
go do sowitey wszelkich krzywd i szkód
poczynionych nagrody. Spodziewa się
N. Imperatorowa Jmć że rozsądna mo-
deracyja N. Króla Jmci Polskiego i
znacznieyszych w narodzie rządy kieru-
jących osób, woynie wewnętrzney dla
Rzpltey tak szkodliwey wszelkiemi za-
biegać będą sitami zalecaiąc pokoy
i dysponuiąc części jedną do tego, aby
z drugą w materyjach które się różnią
traktowała. Materyje te zawisły na

prawie

76

prawie publicznym, które równie stały
prawem między Rzptą i Potencyjami
wzajemnie z oną traktującemi. Pra
wo to jest niemal zniszczone przez kon
stytucyje cywilne od jednej tylko części
Status uformowane, o którym ażeby
przez negocyjacyję traktowano dopo
minała się i dopomina N. Impera
torowa Jmć dla ubespieczenia tandem
Dyssydentów przez liberum exercitium
religionis od nieustannych persekucyj
i przez ułożenie działu tego, który im
tak in administratione Status, jako
i w pożytkach należał Rzptej. W ta
kowem przedsięwzięciu nic się nie znaj
duje, coby religiję rzymsko-katolicką
poruszać miało. Przywrócenie Dys
sydentów do urzędów in statu jest
zupełną rzeczą cywilną i religii się nie
tykającą. Jeżeliby się zaś obawiano
aby przez tę nabytą autoryzacyą
(która prawem opisana) nie zmniej
szała się czy liczba czy authoritas

katolików

katolików to doświadczenie z przeszłych zaciąguione często takową uspokoić powinno bojaźń. Wszakże nawracał kiedy liczniejszemi nad katolików byli, kiedy równie do administracii należeli Ojczyzny, zamiast umniejszenia katolików, oni sami owszem osłabieni, zmniejszeni i ze wszelkiey praw swoych obnażeni zostali. Sposób ten który N. Imperatorowa Imć podaje jest najzgodliwszy, tak z Jej godnością jako i interessem Rzpltey. Spodziewa się zatém że go każdy dobry patryota akceptować będzie. Lecz żeby go w oświadczeniu bojaźń uchalmowała deklaracye N. Imperatorowa Imć że protekcya Jej nie tylko na samych ściąga się Dyssydentów ale że się i każdy polak, który się do zdania N. Imperatorowey Imć przyłączy, zupełnej tejże zasłony być może pewien. Sposobu tego Naród Polski odrzucać nie może bez naruszenia ufności N. Imperatorowey Imć

którą w niej zakładać powinien,
ile ze wspaniałości umysłu swego
w tej okazii wystawi na przykład
tym, którzy miłość umysłu swego Oj-
czyzny, swoją być sądzą powinno-
ścią. Tego żąda N. Imperatorowa
Jmć aby Rzpltą widzieć wolną, szczę-
śliwą i spokojną, jak spodziewa się
dokazać tego, jeżeli Rzplta akcepto-
wać będzie ofiarowane sobie przez
Jej medyjacyją pojednanie, przy po-
sitku który podejrzanym być nie
może, zważywszy co świeżo przedtem
uczyniła dla Rzpltej zażywszy N.
Imperatorowa Jmć swej władzy, aby
podczas ostatniego bezkrólewia, narod
nierozróżniał się polski, równie tejże
władzy i w czasie teraźniejszym za-
żyje, w którym szczęście i spokoj-
ność Rzpltej być może w niebezpie-
czeństwie. Pożytków tych, którychci
podczas bezkrólewia szukała, będą
też same i teraz. Wewnątrz na sta-
bilizacyja z dobroczynnością, sława

i honor pochodzący ze sprawienia wię
kszej części szczęśliwości dla sąsiady
i przyjaciółki swojej, konsyderacyja
całej Europy, która widzieć będzie
jak wiernie N. Imperatorowa Jmć
przywiązana do tego celu, który so
bie za prawidło wszystkich obrała
akcyj, mianowicie publiczna ufność,
jest największym, który tylko kraj
jaki zyskać może pożytkiem. – Tej
samej ufności żąda i rozumie że sobie
na nią zasłużyła N. Imperatorowa
Jmć u Króla Jmci i u Rzpltej
Polskiej, która tem chętniej powin
na by akceptować propozycyje N.
Imperatorowej Jmć, im jawniej zdro
wsza część ojczyzny dochodzi, że pre
textu tego religii, którego chciwy
zainteressowane i goniące do obna
żenia Dyssydentów ze wszelkich
praw cywilnych successive zaży
wali, tenże sam i na ostatniem
był zażyty żejmie do umorzenia

Narodu

narodu i przeszkodzenia Dyssydantów przywróceniu z wszelką racyą sprawiedliwemu i przez słuszne środki dochodzonemu. Daremnieby usiłita niemawiść przypisując N. Imperatorowej Jmć jakoby przeciwko independencii i interessowi Rzpltej swojej formowała intencyę: godność Jej żadnemu nie może podpadać podejrzeniu: więc nie z innej racii tylko z obfitej przychylności i dogodzając wolnej Rzpltej to czyni oświadczenie, że niczego od Rzpltej nie żąda, że żadnej sobie do niej nie formuje pretensii, że zamiast szukania jakiego nabytku w tem zamieszaniu w którem się znajduje, nie życzy sobie tylko aby zakończyć niepokoje w tym samym momencie w którym się były zdarzą nieszczęsne, i oświadcza się dalej, że gdyby mimo jej starania, mimo usilnej szego do pacyfikacii zapraszania

narodu

narodu, duch przeciwny, duch niezgody miał Rzptę w nieszczęście i wojnę wwikłać domową, gdyby w ostatku do domowej przywiązała się zagraniczna wojna, grożąca Rzpltej jaką utratą, tedy U. Imperatorowa Jmć całość gwarantuje Kraju i do żadnego nakłonić się nie da ab extra zawarcia pokoju, chyba z kondycyją integritatis Rzpltej wzajemnie i do tego wszystkiego zażywszy starania, ażeby i ab intra takowe dla każdego obywatela zjednać szczęście, jakowe wolnemu i żadnej dependencii niepodlegającemu służy stanowi. Dat. w Warszawie d. 26. marca 1767. Ao

Mikołaj Książę Repnin.

NB. Imperatorowa gwarantowała nawet deklaracyją swoją r. 1767 całość Kraju i integritatem Rzpltej.—

Kopija listu cyrkularnego.

Jego Królewskiej Mości do JW. Jmć Panów Senatorów, z kancellarii mniejszej koronnej expedyjowanego zapraszający onychże do Senatus Consilium. D. 12 Aprilis 1767. Ao

d. 12. Aprilis.

Bogu

82

Bogu najwyższemu widzącemu wszystkie skrytości serc ludzkich najlepiej wiadomo, jak mocno w czasie najtęższych myśli o dobro i uszczęśliwienie powszechne Królestwa naszego przerażeni jesteśmy Dyssydentów i Dyssunitów tak mocne mających wsparcie, okolicznościami. Uprzejmości naszej o co rzecz idzie i że już wszystko Rossyjskie wojsko w granicie naszym wkroczyło jest zapewne wiadomo, z wydanych po całym kraju publicznych deklaracyi Dworów cudzoziemskich, jakoteż manifestu i spisania się w Toruniu i Słucku rzeczonych Dyssydentów. Nam tylko zostaje uprzejmości waszej oznajmić, jakośmy z przyczyny przytomnych przy boku naszym Senatu na d. 2. kwietnia zgromadzili Radę i za zdaniem Jej uzięliśmy przed się na dzień 25. maja cały Senat, jako Radę narodową konwokować do Warszawy, dla wspólnego w tak ważnej materyi wzgobie i konsenwencyjach radzenia się, co w tak przykrym razie czymić będzie należało, żeby dla państwa Rzpltej ruinę i wszelką niebezpieczność oddalić. Żądamy zatem usilnie, ażebyś Uprzejmość

Wasza

Wasza jako gorliwy o całości Ojczyzny Senator, którego sentymenta zawsze nam będą przyjemne, naznaczony termin Rady Senatu, to jest dzień 25. maja, mate miejsce przybyć nie omieszkał. A teraz doskonałego od p. Boga zdrowia i wszystkiego życzymy ma dobra. D. w Warszawie, d. 12. aprilis 1767. A.o

Stanisław August Król.

d. 16. maja.
Konfederacyja Żydowska.
paskwil na Konfederacyję Dysydentów.

Kopija Manifestu
Skonfederowanej Szlachty Izraelskiej po różnych powiatach będącej, własnego niegdyś Dziedzictwa, praw, swobod służących, dopominającej się.

Przed urzędem wprzywilejowanego zawsze sławnego Kanału Krakowskiego prowincji małopolskiej stanąwszy osobiście my szlachta Izraelscy z różnych prowincyj zgromadzeni, wiary starego i najpierwszego zakonu, zapatrzywszy się na naszą niedolę i ciężkie uciśnienie dotąd nieprzerwane, lubo w tyle wieków w przykrem milczeniu,

spodziewając

spodziewając się od współobywatelów naszych
ulgi i kompassyi, nad naszą mizerną sy-
tuacyą, dotąd zostawiliśmy, i gdy tyle
sejmów i rad naszych przeszło daremnie,
a szkatułki i worki nasze końcem ulgi
bezskutecznie wypróżnione widziemy i za-
miast pomyślnego skutku na tyle gorących
suplik i memoryałów podanych, większe-
mi coraz bezprawiami i podatkami ciężki-
przyciśnieni zostajemy. W tym okropnym
razie nie mając innego sposobu do wspól-
nego ratunku naszego, podźwignienia
praw i swobód naszych, za przykładem
i torem młodszej wiary obywatelów na-
szych Lutrów i Kalwinów idąc, zgrom-
dziliśmy się, związek ten na Talmud p-
przysięgłszy uczyniliśmy, i w tym stateczni-
trwać i gorliwie choćby przyszło przy krwi
przelanej naszej ostatni bieryt i panto-
fel stracić, przyrzekliśmy. Protestujemy
że wierze św. w tym kraju panującej kato-
lickiej, którą szanujemy, szkodzić nie chce-
my, tylko przy fundamentalnych prawach
naszych jeszcze od Mojżesza wodza naszego

160, 164, 168. 176. 179. 190., nam prawuie nadanych, gorliwie obstawać chcemy i musi tak być; chcemy więc te nasze dziedziczne dobra, publiczne wszędzie nabożeństwa, obrządki, Senatorów większych i mniejszych i Orderowych urzędników, sędziów Deputatów, posłów, a gdyby przyszło kiedy co daj Adonai, uwieńczyć głowę, że tego wart, Imćpana Jana Abrahamowicza Rabina wielkiego Amsterdamskiego; gdyż inaczej zginęlibyśmy i z tej toni wydźwignąć się nie potrafili, wiążąc i wiedząc, jako bez nas w Senacie ustawy podatków uciążliwych, jak wiele niepomiernych czytamy konstytucyj, mnóstwo dekretów uciążliwych wypłacenia długów, choć każdy wie że brata szlachetnego na to nie stać; wiele oppressyj kiedy braci naszych o raty i kredyta różne ścierając nielitościwie, że ci na różne podatki wysoko wyciągnione arędy potracili, w dyby, kajdany nieraz pokuto, w turmach trzymano, zgwałceniem urodzystości, szabasów, i o utrapienie nieraz przyprowadzono

nawet

nawet dwa przeszło miłosiwe lato według pra
wa mojżeszowego długiemi niedarowano
kozubalsami i różnego rodzaju wymy
ślnemi sposobami odrzynowano, że się aż
miłosiwe kahały z litości składac mu
siały. A cóż dopiero Athermiągiszejne zga
kim serca żalem wspomnieć przychodzi,
bo zataić miłości bliźniego nie każe, tyle
współbraci naszych tyrańską śmiercią
pogubionych o niewinne i jedynie obwi
nienie, to o zabójstwo dzieci, choć oczywi
stość prawa mojżeszowego nas broni,
że się nam z krwią jadać niegodzi.
Wiadomo wszystkim, że niejeden żyw i zmarł
bez litości pożymano, ćwiertowano, i okro
tnie z różnego obwinienia, które dla
honoru i imienia naszego w aktach
wyrażać trudno, morderstwa poczyniono
a przez cóż ta nieludzkość? że w sądzie
jako szlachta i współmieszkańcy nie za
siadamy, niema się kto za nami ująć,
na ustąpienie istnej wyremonstrować
sprawiedliwości, znosiemy dysgusta z nie
dzeniem się nie zgadzające, kiedy nad

nad

nad prawo i słuszność, żydami parchami
nazywają, choć my najpierwsi Szlachta
Izraelscy Dziedzic i panowie ziem,
alboż to u nas choć brody długie no-
szących na funkcyje, wszędy, nie masz
tyle doskonałych głów, między któremi
wielkiej powagi doskonałych talentów
i mądrości wspomnieć się godzi W.W.
Rabinów: Konstantynowskiego, Poznań-
skiego, Brodzkiego, Lubelskiego, Tyko-
cińskiego, Sochaczewskiego, Brzeskie-
go Litt., Sieniawskiego, Rzewuskiego,
Jarosławskiego, nad którymi nikt swię-
tszą głową, nikt lepiej Talmudu i
sama Akademija Amsterdamska
wytłomaczyć nie może; a oprócz tych
dostatek równych głów znajduje się, z któ-
rych kilka od wielkiej mądrości usta-
wicznego czytania łysych i kapra-
wych, w nauce wielkiej wybranych
i doznanych zdatnych do wszelkiej fun-
kcii znajduje się. Żeczż Szlachta będąc
razem w kraju, mieszkając, mądrości
swej przy funkcyjach nie mają pokazać

ę

i talent marnie zakopywać. Kiedy
w tym czasie panowie Lutry a od tych
reformowani Kalwini dopominają się
o jakieś prawa i swobody, jakże im
o prawa świata całemu wiadome
dbać i tych dopominać się nie mamy,
dlatego protestujemy się o tak oczewi-
ste bezprawia, krzywdy i uciemię-
żenia nasze. Wzywamy was wszyst-
kie, ma imię Sowbur i Lewiatan
bracia 12.ᵘ pokoleń, i ciebie zarzeka-
Sabath panujące pokoleniu zaprasza-
my do związku naszego, w którym
trwać nieprzestannie i stałecznie ja-
ko będziemy, dlatego wprzód przed mi-
miejszym Kahatu Krakowskiego urzę-
dem solenniejszą manifestujemy, za-
stawiając sobie i starszym naszym
przyczynienia lub umniejszenia w tym
manifeście salvę, na co własnemi rę-
kami podpisujemy się. Datt na szko-
Szkoły d. 16. maja 1767. roku.
major Lipna, marszałek konfederacji
swojem i całej Synagogi Krakow-
skiej imieniem.

mośko

Moszko Jglowicz Konsylijarz pierwszy całego zgromadzenia.
Zejlik Zaglowicz Starszy ziemski.
Boruch Lejbowicz Rabin Sendomierski swojem i całego pospólstwa imieniem.
Nochym Szmujlowicz Rabin Konstantynowski, Starszy ziemi opoczyńskiej, swojem i całego kahału imieniem.
Jzrael Mendlowicz Konsylijarz Żmudzki.
Aaron Bembenko, Starszy Kahału Bieniego.
Elyjasz Borwchowicz Konsylijarz.
Wol Szmujlowicz Sekretarz Konfederacii.

d. 6. Junii
Konfederacija Chłopska.

Znaleziony projekt

na rynku w Szczynie po skończonym jarmarku Najśw. Trójcy. d. 6. junii 1767. Aº.

My obywatele koronni, a mianowicie Starostw, Dzierżaw, Wójtowstw i Sołtystw oboj Rzptej w tak znacznej liczbie osiedli, widząc nietylko przezwiska nasze, lecz bardziej istności poddaństwa, które nam nasi współobywatele a z pracy rąk na-

czych żyjący nadali; lecz co nas najbardziej dolega, to niezgłuszona i niewykorzeniona pycha z naszego gminu wyniesionych do stopnia który sobie przywłaszczają szlacheckiego; że szczególnie Obywatele nasi, w tejże mieszkający Rzpltej, do tego stopnia przyszli, iż zapomniawszy prawa natury, która nad równymi sobie ile człowiekiem, żadnej władzy używania oprócz rodzicom nie nadała, i Boskie prawo zaniedbali, iże w chrześcijaństwie niewolniczym sposobem z nami sobie postępują, gdy u pogan siedmioletnią pracą nietylko nasi współobywatele mizeryją cierpiący, lecz i ci co niezgorszą szlachtą wyzwolenie przecież odbierają. My zaś od pokolenia do pokolenia w niewoli cierpliwie zostawaliśmy nie będąc zawojowanym Narodem jak żeby części ta najznaczniejsza u nas pozostała przekleństw Boskich na nas ciągnących się. Dlaczego na oznaczenie nasze ciągną prowenijencyję od Chama, lecz dajmy i to, a czemuż z rodu naszego mieli uwielbionych i słodko

pamiętnych

przyjaciel z naszego gminu wybrane naro-
dzie Królów, w osobach Krakusa obywa-
tela własnego polskiego nie z włoch
ściągnionego, ale choćby i z Rzymian
szedł, któż to był ten naród, jeżeli nie
z motłochu, jakim nas podziś dzień na-
zywają. Drugi król z pomiędzy pospól-
stwa obrany przemysław złotnik,
3. Leszek, 4. i 5. Leszek, 6. pięciu
synów jego, Leszek 7, 6. Popiel pier-
wszy, a tu Piasta panowanie zaczęło się
z obywatela Kruszwicy, dóbr dziś J.Kr.
Mości p. N. m. które trwało w Lemowi-
cie synu jego, w Leszku 8. wnuku,
w Lemomyśle prawnuku, w mieczy-
sławie pierwszym, w Bolesławie chrobrym, po
Mieszku i ich potomkach, Mieczysławie
drugim, Kazimierzu mnichu, Bolesławie
śmiałym i bracie jego władysławie I.,
Bolesławie krzywoustym, władysławie
II., Bolesławie kędzierzawym, mieczy-
sławie starym, Kazimierzu Sprawie-
dliwym, władysławie Laskonogim,
Leszku białym, Bolesławie wstydliwym,
Leszku czarnym, i innych, którzy to monar-
chowie

dowse a wsie z koni wałych, gdy sobie do upodobania starszych i podchlebniejszych wybierali, znaki im nadając dziś herbami zwane, jakoto podobniejszym Duelowniejszym synom i ich braci i inną żołnierską równie wtedy służącym i sprawującym rzeszą nadali: Boyczo, Bozawalo, Bogdarz, Brodzicz, Oruszyn, Dąbowo, Dębno, Dulicz, Chamiec, Holowin, Junczyn, Jezira, Kiziel, Krzywda, Lis, Lubicz, Mogiła, Mieczyja, Ośmieróg, Pelwia, Pilawa, Pobog, Puchała, Prusy, 1, 2, 3, Radwan, Ratuń, Ręka trzecia, Różyca, Szalawa, Sieninte, Semanowicz, Szelinga, Świerzyc, Tryumf, Despot, złota wolność, Zarzyszkic, i ci są to braćmi nam przez przezacność monarchów wyniesieni. Drudzy z pastuchów jakoteż i z stajennych do szlachectwa podniesieni mając za herb Arabanda, Bończa, Ciołek, Dołhof, Budicz, Junosza, Kociol, Kur, Lukosz, Mohyla, Pogonia, 1,2,3, Poniana, Półkonia, Półkozic, Stary koń, Świnka, Słoń, Szembelli, Wallach, Wieniawa, Wierzbowa, Żerw Kaptur — mieli gest ni

utrzy

którzy w budowaniu drewnianém, nadali
cieślom ich naczynia i sztuki drew, jako
to: Abdank 1.2. Alemane, Oksza, Brog
Boxyson, Grabie 1, 2. Knitów, Kornicz,
Kos, Nabram, Oksza 2ga, Oknoszona,
Starża, Strobe, Szachownia, Szyrokon-
la, Zabawa, — drugim z kuźni na-
datszy herby jako to: Belina, Belty,
Balina, Bogorja, Cholewy, Dołęga,
Drogosław, Grotty, Chelt, Chorbert, Ja-
sieńczyc, Jastrzębiec, Klamry, Zelanco-
ścieżka, Kosy, Kownia, Kroa, Krzywda
Krucz, Kuszaba, Łada, Łazanki, Szawa
Lubicz, Madrostki, Niczolin, Niemczyk,
Niezobia, Niezgoda, Rowina, Nowo-
wit, Orzywiec, Ogończyk, Ostoja, Pawę-
za, Pobok, Pokora, Przegonia, Radzic,
Rudnica, Skowron, Skała z Jelcami,
Strzemię, Trzywadt, Sępa, Podkowa —
innym służbę i dozór lasów mającym
nadane herby, Achinoyser 1 i 2, Ama-
del, Biberstyn, Brodwicz 1 i 2, Dęborog
Dub, Działosza, Gozdziemba, Gryff.
Gryzima, Jeż, Kmiejiż, Kozinek, Korwin
Kot, Kromer, Lew 1.2.3 Lewart, Łapica,

mieszkańca

mieszaniec, Marwonia, Ostrzew, Piel-
grzym, Połkota, Rawicz, Rogala 1.2.
Rozmiec, Stankaryn, Sokola, Słon,
drożnia, Suche komnaty, Sielama
sowa, Taszała, Trąby 1, 2, 3. Tyrag
Zadora, Zęby — lekarstwa znajomo
i ziół mającym i ogrodnikom nadan
herby: Bursztyn, Bonarowa, Dolina,
Gozdawa, Kurdeja, Korczan, Krupel
Lilije 1, 2, 3., Mieszaniec, Oliwa, Poro
nia, Ratuld, Róża 1, 2, 3, Rola, Róża,
Schilling, Spirn, Włoszek, Wyhor,
Zefirian, — Dozorcom murów i umo
rzom nadane herby: Kolumna, Dwa
mur, Owada, Prawda, Przonka, Roch
1.2. Korcz, Wierzę, Zaręba, - powro
źnikom nadany herb Kitlicz, - Ryba
kom i niedopuszczającym przewozu nie
przyjaciołom nadane herby: Drogunę,
Glaubicz, Gołobok, Kowarzyna, Korab,
Korczak, Kotwicz, Łabędź, Łódź, Osęki,
Prubież, Sekwiż, Siotrzenica, Sieniawa
Trzy rzeki, Wadwicz, Warniec, Walery,
żołnierzom nie z rycerskiego stanu
którym się dziś żołnierz, lecz zgmin
nego

nego ludu świętego dla herbów na chorągwie nadano im jako i innym wyżej wyrażonym herby: Drogomierz, Geometer, Grzymała 1, 2, Chełm, Janina, Jelita, Korony, Kita, Kończyc, Łagoda, Łuk, mora, Nałęcz, Noga człowiecza, Odrowąż, Pielisz, Pielikan, Pióra, Pogonia 4 5., Polita, Przerowa, Przyjaciel, Pskowczyk, Ręka 1, 2, 3, Równia, Szabla, Slepowron, Tarcz, Wesoła, Carze, Trzaska, Twardość, Trzy buławy, Trzy głowy, Zagroba, Zgwoździe, Złotogoleńczyk, Żmudź, Zbrojny mąż. — Nie dlatego wam wyliczamy herby, o których początkach dobrze wiecie, choć iż dawność z planetami łączące, z za Granicy przez Authorów nadciągając, lecz żebyście do źródeł początków waszych obróciwszy mieli wzgląd na najbardziej prawujących w narodzie i najbardziej uciemiężonych, którycheście wyprzedzili w przodkach waszych przed woły z pługów wyprzągłszy, jako i teraz 1726 i 1764. zrobiono. — Wiadome Wam pospołowe prawa i przywileje które nam Królowie wspólnie nadali; a gdy kto

nemu

nam z was rządy w dobrach królewskich
nadane, my pierwszym celem waszej
zawziętości i posiłkom waszym nam wy-
myślone pańszczyzny, daniny, grab-
ki, podróże i podwody dla was, czynsz
i dziesięciny z bydła i pasiek; nam zaś
w nadgrodę dyby, gąsiory, władyki, ku-
ne, rózgi, łańcuchy i inne katownie,
a dla was nasz krwawy pot zwany
panis bene merentium. — Przyszedszy
do dóbr przez królów i szlachtę kościoło-
m nadanych, aliści i tam gdzie spodzie-
wane miłosierdzie w kompassii, ducho-
wni nad chrześcijanami nie mając względu
bardziej na uciemiężenie i nowe sposoby
coraz większe i uciemiężliwsze zmawiają.
W dobrach zaś które dziedzictwem zwane
w tych już ciężko do wyrażenia kry-
wdy nasze, gdy nietylko katują, zdzie-
rają, darują, zaprzedają, żydom warę
puszczają, lecz do ostatniej ruiny przypro-
wadzają kreską wielowładną i dobrze
rażoną. Któreż tą tak wielkością
obywatelów w największej liczbie będą-
cych, tak niegodziwie ubożyli? Spo-
rzyjmy

rzyjmy na holenderską i szwajcarską; tam my sami rządzeni bez Książąt, Królów i Senatorów, lecz zewsząd do wspólnej rady wspólni obywatele wchodzą z powiatów, miast i wsiów. Rzeczpospolita Łukieńska, Wenecka i Sant Marino, te choć mają szlachetne rodzaje, które są pierwsze, lecz bez wielowładności nad życiem i chudobą. Miejmy tedy wzgląd nad największą liczbą współobywatelów, a dajże nigdy niebądźcie zakładającemi swoją wyniosłość, urobalenie i ruinę naszą, gdyż słaby będzie fundament, gdy się opomniemy choć tego dziedzicznem prawem w ręku naszych trzymamy. Jakże może być dobry poddany, gruntu dziedzicznego nie mając, zacz co może pusty gdy my tułaczami. Mamy duchowieństwo dobre dokłady z naszego imienia, mamy ludzi szacownych i bieglejszych, których kondycją do naszej przywiązuje, niemając nadziei delikatniejszej porcji, choć w równej Ojczyźnie. Wiadoma nam jest sprawiedliwa zawziętość Dalekarliczyków

którzy

których królestwo Szwedzkie w absolutność wprawiłszy, siebie przywilejem utrzymali, a szlachtę w ohydę podali. Jest dowód w Duńskim rozterku, że stany porównane zostały. Miała i polska niejedną różnicę, ostatnią Chmielnickiego, a późniejszą Dwattarostto w Krakowskiem. – Teraz gdy prosiemy o cząstkę własności naszej nie innym pretekstem tylko, że gdy starsi zakłócili odmiennej religii, cóż my tylko uciemiężenie ponosiemy? Stan rycerski z nas żyjący o obronie nie myśli od wojsk które sam wprowadził. Duchowieństwo z nas pożytki mając, zdziera nas od obrządków jak żebyśmy tylko na nich pracowali, nie zważając że wojska żywić musiemy, panom dawać a o sobie zapominać; żydzi zgrzeknięją wdowy zsyłając ostatnią litość zabierają. – Bóg znać wejrzał na lud swój upokorzony ostatni że śmiałość nam daje upomnienia się chociaż nie przez publiczną tranzakcję.

mamy

Mamy między sobą rady i nie jednego Wale-
ryusza Publikolę, który ma sposoby pojar-
markach i parochijach tę szczęśliwą wieść
rozsiewać. Bóg nam dopomoże; bo choć
stan jak zowiecie szlachecki odstępował
prawdziwej wiary rzymskiej, my Jego usta-
wy trzymali ślep i trzymać będziemy;
woli słuchając nie ważymy się na dyspozytę
Sądów, nie sądziemy z krzywdą bli-
źniego, wojny i pokoju nie stanowiemy
Dyssydentów i Ich adherentów nie utrzy-
mujemy, zaczym ta kara tak długa
na nas ma być trwała. Króla uznaje-
my, Senat duchowny i świecki szanu-
jemy, rycerstwo poważamy; niepo-
czytujcie sobie tego za rzecz niego-
dziwą, i że ci co na was prawują,
dopominają się łask, których gdy nie
otrzymają, nie ciężko im będzie na
Trybunów o Brutusów i Lycyniuszów,
którzy mogą przyjść w czasie i do naj-
wyższej władzy. Nie opowiadamy wam
biedy naszej, bo wiecie, co nam wszy-
scy bez excepcyi czynicie, świałok
nasza i zuchwalstwo jest wam wia-

dome

domu; zbytków jedzenia nie będziem po
trzebować, ziemia zwyczajnie nasze
legowisko, upał słoneczny nam znajo
my, broń w lecie kosa, w zimie
siekiera jest nam i innej znajdziem
po dworach waszych, których sami pil
nując, łatwo otworzyć przy tej liczbie
w której zostajemy powstańcy, potrafiemy
żołdu nie potrzebujemy ani też mundurów
poznamy się łatwo, gdy hasłem na
szém mizerja, okryciem nędza, na
pojem łzy, życie w trudzie ustawicznym
i pracy, choć wojsko nasze dawno na
leżących stoi. — Zważcie teraz, kto jest tak
nielitościwy, aby się tak jak wspólnie
ze swoimi karmicielami obchodził, gdy
w jednej wierze, w jedynym kraju
mieszkając, jedni ludzie zjadają
miljony na rok, gdy drudzy własnego
przytułku doprosić się nie mogą
i opłacać głowy swoje i dzieci swo
ich muszą, odbywając pańszczyzny
nieznośliwe, płacić z dobytków, o
grodów, sadów, łąk, nie mając wolno
ści lasów, wody, ledwie i powietrza,

które

które Bóg zwierzętom dzikim, a przecież pozwolił. Uważcież teraz Stany rządzące tą Rzptą, gdyż bez nas o nas podatki uchwalaią, nas niewolniczo traktując, gdy przyjdzie cześć uwolnieniu z pod waszej zwierzchności, zdąd podatki, kontrybucyje i żywność mieć będziecie? Kto wam rolę sprawować, młyny poprawiać, nawstatek, kto stróżami was, żon, dzieci i domów waszych będzie? Nie jest to pisano przez żart i dla rozrywki waszej, obierzcież sobie albo łagodność postąpienia z nami którą wyrażamy, a gdy onej nie dostąpiemy, weźmy wręcz sposoby upomnienia się. Nie zesłał Bóg Stracców w pogrzebienia u nas i w haniebnem poddaństwie w którem żyjemy; będziemy mieli poplecznikow, w którą się tylko stronę udalibyśmy. Lecz na coż, gdy w tłumie będąc nie lękamy się, lecz czarna rozpacz a zawistna złość wasza z pychą złączona do tego nas wiedzie, jeżeli nie w postronną potencyję ufacie, to gdy nas wygubicie, pano-

wania

waniu Waszemu koniecznżynią, a my wo-
lemy do ostatniej zguby dociągając, niże
płodzić dzieci nam miłe, na dopełnienie
ambicyi potomków waszych i niélitości-
wego obchodzenia się z którem dla odszcze-
pieńców w narodzie nieobchodzie się jak
nas i prawowiernych i wszystko wam
Dobrze czyniących obywatelów.— Obej-
dziecie się z nadaniem nam dobrych
praw; gdy rozpacz jest mistrzynią upad-
ków wolnej Rzeczy[pospolitej] naszej, spodziewa-
my się że wzgardę ta nasza akcyja
niepójdzie. Mamy owszem niemę mądry
i przezorny Narodzie, zważcież swoje do-
znanie i pożytki które utracicie; nie
żydów tu wyrzucenie za Filipa III. Króla
Hiszpańskiego, nie Kalwinów cząstkę
za Ludwika XIV. Króla Francuskiego
w których państwach chrześcijanie
przy wierności i posłuszeństwie zostali,
lecz tu z ludem z wami współmieszka-
jącym a was żywiącym; znacie naszę
uciemiężenia, łacniejsze poznać i nieszczę-
śliwości do której was doprowadzić
możemy, gdy obce narody z odmien-

na

ną wiarą wprowadzać usiłujecie, jeżeli z rąk krzywdzących nas nie wypuścicie, gdy od kapłanów przez opłacania się za Sakramenta ponosiemy krzywdy bez względu. - przeciwnie sami przez swoich dozorców są bodźcami do rozpaczy prowadzącemi. Nakoniec Żydowstwo, jak niewolników zakupuje nas do arend w dobrach Duchownych i Ziemskich, zakupując nas Święta łamać przymuszają, gdy sami wraz z wami z nas żyjąc, przystęp łatwy mając w starostwach, i te za sprawiedliwsze zawsze uznane, jakbyście wrogami sami na siebie byli i na religiję. Pamiętajcież kto waszych Ojców żywił, jeżeli nie gromada, których poddaństwem zowiecie, skąd co macie, jeżeli nie z niej, w kim nadzieja fortun waszych dzieci jeżeli nie w nas i synach naszych, których z rozpustą żyjąc, często przymuszacie do brania małżonek waszych; bądźcie baczni na kraj który zrujnować możecie; wspomnijcie na rodzaj swój z którego się pysznicie; wszytko nad

ziemi

żonami i dzieciom naszem miłosierdzi[a]
które zgubić, i miejsce, mówimy do wa[...]
bożność nad Ołtarze, do których nasty[...]
mi przystępujecie, a zysk nasz z rąk
naszych pracy bierzcie. Nie szlemy
do was posłów wielmożnych, bo trudn[o]
oppressyje nasze opowiedzieć by im [...]
a jeszcze przed nami narodem zuchwa[...]
łym ambicyją wielowładną zwaną
szlachetną, która za neplikę, śmierci[...]
zadała tym coby resztę spokojne[j]
szego życia dopraszała się. Ten tedy
nasz akt bez podpisu polskim i gre[...]
językiem rozsyłamy, zachęcając do spraw[...]
czynności obywatelów Królestwa polsk[ie]
go i W. Ks. Litt. i prowincyi do nich
należących, którzy aby się z nami łączyl[i]
konfederowali i sprzysięgli, którzy to
obywatele pod pewne znaki na miejsc[e]
wyznaczone w czasie przez Radę Sekre-
tną aby się łączyli i stawali. Naj-
jaśniejszy Pan, Prześwietny Senat
ze Stanem Rycerskim złączeni, niech
tej naszej akcyi za zuchwalstwo i rokosz
nie poczytają, gdyż przyrzekamy relig[...]

najpierwszego

najpierwszego celu naszego bronić, przy wolności narodowej i naszej obstawać. Niektórzy sprobuje tylu żartów, jednak za najpierwszych malkontentów nas uznając, jak może ogniem i mieczem pustoszyć rokoszna i zbuntowana ręka, którą oni chłopską nazywają. Prosiemy tedy Przeświętnych Panów, aby nam dziedzicznem prawem grunta posiedzenia naszego były nadane; lasy gdzie tylko znajdują część na nasz pożytek udzielili; służb dworskich abyśmy bez chęci naszych nie praktykowali; stróże oprócz do Dworów nie odbywali; podroży nad mil 12. dwa razy na rok nie praktykowali; cenę od Sakramentów abyśmy mieli postanowione; Żydowstwu abyśmy żadnym pretekstem niebyli nadawani; przejście z dobr do dóbr aby nam wolne było za wiadomością Dworu gospodarza ostawiłszy; darenszczyzny aby nam były opuszczone; pańszczyzny abyśmy latem i zimą po dni trzy w tydzień robili w całej Koronie

nie z konia żołnierskiego po złotych dwa dając; pomoc przeciw nieprzyjacielom wiary i Ojczyzny swoim kosztem przyrzekamy pojedynczo z każdej strony. O co wszystko prosiemy, gdyż tenże demokratyczny najsprawiedliwszym być powinien. Abyśmy z czterech przynajmniej do Rady publiczney wchodzący obywateli mieć mogli. Czas wydźwignienia się z niewolniczego stanu już nam przyszedł, gdy w Dziedzicznym Monarchiji nasi współbracia, ani w Ottomańskich ręku niewolniczej subiekcyi nie cierpią. A który wieś lub siedlisko uchylała się od tej Akcyi, ci najpierwsi doznają naszej surowości; bo gdy powolności naszej nie doznamy, my nas uciemiężliwszym sobie poznać będziemy musieli. Co podpisuje poddaństwo Koronne przy wierze i wolności skonfederowane.

Kopija listu

od pewnego z Konfederacii Mar-
szałków z Radomia, do J.O. Jmci
Pana Branickiego Kasztel. Krak.
Hetm. W.º Kor., pisanego d. 12. Ju-
lii.

d. 12. Julii.

Nie wątpię że J.O. Pan miałeś już
zupełne uwiadomienie, jak po kilkadnio-
wych między Jchm. p.p. Senatorami
i nami Konfederacii marszałkami
słownych utarczkach, gdzie własnym,
wojskiem do konwoju assystencii
czyli bezpieczeństwa naszego zgroma-
dzonem, przerażona ledwie odetchnąć
mogła; a mówić, czynić, co wewnętrznie
kazało sumienie, gdy nie było naszej
siły ani mocy w tak wielkiej, bo
w Bożej sprawie, na pół zdrętwia-
łą i martwą ręką tę Generalną Kon-
federację, słowo w słowo z Litewską
zgadzającą się, zostawiwszy w potom-
ne wieki naszym następcom grożą-
ce ślady oziębłości w wierze, podłości
i bojaźni duszy, owe podpisali śmy.—

Ale

ściśle to jeszcze mniejsza, wszystkaż J.O. my-
kn Komorowi tejże konfederacii, jako nader
subtelne a na zgubę wiary naszej nał-
żone czyjeś myśli i podejścia, tak dalece
pozorem spodziewanych w Rządach czyli
Rządy odmiany, nas uwikłać, omamić
a bardziej zaślepić potrafiły że naród
od wieków przy wierze ś.tej najgorliwszy
czyż na ostatnim Sejmie, swej słabości,
najżywszych niedał dowodów, czyż wob-
cności Boga, w oczach zgromadzonych
Stanów, zacząwszy od Najjaśn. Pana
jaknajsolenniej nieprzyrzekliśmy Bogu
i sobie, że wprzód życia i fortun na-
szych niż wiary odstąpiemy? lub Jej
uczyniemy uszczerbek? — Dziś w kilka
miesięcy czasu bez żadnej wymuszającej
gwałtowności, niezastanowiwszy nawet
myśli nad azardem ukrytych projektów
na ostatek bez względu na oczywisty
wiary i wolności upadek, dziś tenże
naród mówię Stanowi przedsięwzięcie
bierze bez czoła bez wstydu obron-
dyssydenckiej sprawy, że im nowe bło-

zwierstwa

źwierzchstwa, herezji pozwoli wystawić
Ołtarze; że wbrew tylu konstytucyj,
otworzy Dyssydentom wrota i drogę
do wszelkich funkcyj urzędów Senatu
a zatem pewnie i do Tronu. —
Dziś się przytem sprzeciwiamy, konfederu-
jemy i przysięgamy. Czyż już wyszły
z pamięci, w Rzeszy Niemieckiej, Fran-
cii, Anglii, Szwecii, domowe wojny
hojne krwi wylewki, wytryskujące
ze źródła wolności sumienia; czyż
nie są nam wiadome Państw dobrze
rządnych najgruntowniejsze stanu poli
tycznego maksymy, że zawsze, do
ostatniego bronić wstępu do magistra
tu wiar różności? — Z tem wszystkiem
że ślepo dążymy do naszej zguby,
inaczej i pomyśleć niemożna, tylko
żeśmy dopełnili miary występków,
kiedy na ukaranie nasze, zdaje się
że nas Bóg odstępuje, gdy rozum,
serce, staropolską mowę, wraz z wia
rą nam wydziera i odejmuje. Zacze
liśmy w tej rozpoczętej publicznej spra
wie, różne układać projekta; mię

dzy

dzy pierwszemi jest i ten, ażebyśmy z pom-
dzy siebie delegowali marszałków, nie tyl-
zapraszając J.O. wmćpana do naszego
związku, lecz żebyś nam wierności
wypełnił przysięgę. Byłem ja uprawn-
przeciwny tym zdaniom, bo znam, że wsp-
aniała dusza J.O.W. Pana, żadnej nie
cierpi podłości, a rozsądny jego umysł
przeniknie łatwo co się święci i co się z na-
mi dzieje, a nadostatek serce z Bogiem
złączone, wiem że dla wiary Św. nic za-
że przeciwności; lecz zatamować po-
selstwa przy większości głosów, rzecz nie
była niepodobna.

Stawią się w tych dniach posłowie
u J.O. wpana, nienaruszając wszyst-
kich poruszyć sprężyn i sposobów, abyś
wraz z nami bez żadnego styru, pu-
szczał się na tę burzliwą nieszczęśliwości
przepaść, a za wszelkie jego ba i su-
mienia hazardy, niepłonną tamą na-
dzieją odzyskania najwyższej wojska
władzy, J.O. wpana nakarmi sta-
rać się będą. A wszakże w naszej
Konfederacii, wszczególności władzy

Hetmanów

Hetmanów i najmniejszej wzmianki nie
mamy, a choćby była, to dopiero
do propozycyi na Sejm, z niej wynikanie
materyja, i pisze dla niej i jeszcze
niepewnego skutku należy odstępować
Boga, wiary i łączyć żądania, siły
na utrzymanie dyssydenckiej sprawy
i wsparcie ich żądania?, a czyż w nas
umarła wiara?.., że zemścić się
swej krzywdy, odstępstwa, zmysły po-
mieszać, wstydem napełnić, życie nam
skrócić, jednego skinienia Boskiej
wszechmocności jest dzieło; że tam zbyt
śmiałe przeciwko niemu czyniemy kroki,
przed którego sprawiedliwością gdzie się
schronić, przed własnego sumienia
morderstwem, a zaś moment spokojny
kto znaleźć zdoła i potrafi? I tę na-
tarczywość i nawalność na wiarę św.
jeszcze utrzymać może moc rozumienia
J.O. pierwszy w rzędzie Świeckim Se-
natorze, gdy do podpisu i przysięgi
nie będziesz skwapliwy. A czyż sam
rozsądny umysł nie radzi, że każdy
a tem bardziej tak wielkiej wagi inte-
res

rzeczy dostatecznie rozstrząsnąć; punkta umówić, za dobrą gwarancyą wnieść; żyć wprzód należy niżeli się przeć tą-
tyć atemnbardziej zprzysięgać. wszak że do nawowy poprzysiędze, zwłaszcza z tak mocną potencyą juz nie będzie czasu, a co przysięgą stwierdziemy, że dotrzymać będziem musieli, co wszystkim jest aż widoczne.—

Nietracę ja nadziei, że zaporam Wszechmocnego Rządcy, J.O. wpan tych zbawiennych momentów, które nam jeszcze zostawią do ocalenia wiary S.tej i niesciągniesz dopóty ręki do podpisu przysięgi, póki z całym Narodem nie będziesz pewny, jak daleko zasięga myśl Dyssydentów i na co im zezwolić będziemy mogli. co żeby było na piśmie jest zdanie moje, a sanowa J.O. wpana z Bogiem czynność, w tak gwałtownym krajuniu, nie tylko z pomnożeniem sławy chwalebne uszczęśliwi zamysły, lecz i długiego jeszcze lat przeciągu pewnie Ci wnadgrodę z wszechmo-

enej

cnej ręki spodziewać się będzie należało. A to zdanie moje nie z żadnej prywaty lecz z gruntu dobrej wiary i z dawna przywiązanego serca do J.O. w.pana wynikające, jeżeli bez rozmyślnego rozważenia odrzucone będzie, na straszym sądzie Boga mego, iż ci je przypomną, to przyrzekam. —

Kopija responsu

J.O. Imci Pana Branickiego Kasztel. Krak. Hetm. W. Kor. do Imci Pana Marszałka N. na list pisany z Radomia 12. juli 1767.

d. 16. Julii.

Wielmożny mości panie N., wmćpanie i Bracie.

pod bytność moją w Węgrowie, gdzie zjechałem na oglądanie kończącej się fabryki Księży Reformatów, gdzie list w.m. Pana o sziwnej robocie przez sztafetę ode mnie był przyjęty, z zadumieniem odebrałem wiadomość o rozpoczętej robocie malkontentów i Dyssydentów; że zaś kroki które wyszczególnię i ich przyjęcie ode mnie spodziewane

wane były, remonstrowałem im pod bytnoś
w Białymstoku. Któż jak nasze losowa
kto wszczął w kolosie swego mianowa
całum nie zyskawszy na fundament. W
szkie i bojaźń w Radomiu z żalem w
dziane były — podobnież pod bytność moją
na Konwokacji w Warszawie, gdzie n
siony śliczniejszą radą, oprzeć się nie z
całem, zdrażniony od tych, którzy m
przodków i mojej władzy posłuszeństw
porzuceni byli. Zaświadczaj to tak by
w którym tenor pamiętne pamięje; teraz
niejsza zaś Konfederacyja, że grunt
i potwierdza konstytucyje in novellam
legem, a poświęconej na religiję rzymsk
do zguby okazuje, nie trzeba było drzeć
kom do popsu, ile członkom ciał sk
remi zazdrości, zawiści i zemsta rząd
dzi. Potomność się gorszyć nie będzie,
gdyż trzeba się spodziewać, że z tych
śladów biegłości i ostrożności naszy
jeżeli jej już w kłady wchodzić wolno
będzie; po teraźniejszej robocie pozór
dów i rządzących w odmianach nikogo
ostrożniejszego nie wkłać, omanić, tembar

dziej

dziej zastąpić nie potrafi; gdy wielu we egzeszu ordinem neutralizatom zachowu-jących, uskarżało się, jaśniejszą ma-jąc perspektywę w tych czynach, że mie-li umknąć od tej partii, zbawienne dzie-ło przerywające niniejszą robotę; lecz do podpisów gwałtem i postrachami od progów własnych oderwani byli. Gorli-wość antecessorów ku wierze rzymskiej dała się poznać w sejmujących partyjan-tach, cóż kiedy mało od pluralitatem w składzie ich przytomnych było. Dali aż patryjoci sejmujący wywód z siebie, że ani postrachy cudzoziemskich posłów w publicznych audyjencjach nie zaniechali ducha okazałości, ani bliskie podstąpienie wojsk Ichmościów bojaźnią nie napełnili. Albo teraz ten to sam naród robotę rozpoczął, lecz inni ludzie, którymi passyja bez pozoru władała, dali dowód, gdy bojaźń Dys-sydentów utrzymać przymusiła. – Ich-mość Delegaci do mnie będą przyjęci jak dobrzy ziomkowie, nie jak posłowie z obydą wiedzący do przywrócenia na reli-

gija

gija, którzy choćby mogli przywróci władzę,
do której już ciężarem związania, jak naj
bratowniczem wojskiem zeń miało wystarczy
niech uludzają szukających pozoru nie
gruntu roboty, gdyż ja na żadne próżne
i nowe czyny nie jestem porywczy, gdy
praktyka z wiekiem wiele mnie w przeciw
ściach wyuczyła, rozmyślność zaś w czyn
nie z charakterem moim złączona jest
będzie i być powinna. Sąd Boski
wszystko zwiedzający obaczy moje czyny
lecz i tam nie chcę się łączyć z dzisiej
szą konfederacyją, która w zapędzie
za odszczepieńcami w religii błędna będą
okropniejszy rachunek dać musi. Ja
zaś każdej osoby jestem przychylny
lecz roboty nienawistnym; trzeba było
list wydrukowany do mnie adressowany
uformować sobie przed obraniem się
na marszałkowstwo tej roboty, na którą
dziś sam WPan usiłujesz. Ja zaś dzie
łem rąk Boskich, do Jego wyroków
powolność i uczciwość i posłuszeństwa
czynności moje kierując, przy pamięci
przysięgi mojej senatorskiej, pomyślnie

szych

szych skutków jak istnéj roboty w sobie uczynionéj życząc, zostaję wWMc pana uprzejmie życzliwym bratem i uniżonym sługą – J.K. Branicki w Białymstoku K.K. H.W.K.
d. 16. Julii 1767. roku.

Mowa
J.W. Jmc Pana Ponińskiego od Konfederacii Generalnéj Koronnéj Delegata do Najjaśn. Króla Jmci d. 17. Julii 1767. Ao miana.

d. 17. Julii.

Przed Tronem Twoim N. Królu, stawa w osobach naszych skonfederowany Naród, naród wolny, zacny i niepodległy; stawa przed Królem, końcem uszczęśliwienia Kraju, na tym najpierwszym Królów osadzonym urzędzie, z tem powinnem uszanowaniem Majestatu, z tą ufnością która sprawiedliwości umysłów naszych przystoi, z tem cnotliwem przedsięwzięciem, do którego nas honor i obywatelstwo przywiodły, a chwalebne nieśmiertelne przodków naszych przepisały nam przykłady.

Szczera

Szczera utrzymania wiary ochota, przyg
biona zniszczona wolność, wszystkie naj
świętsze i najszlachetniejsze względy
złączyły nas i zjednoczyły. Życzymy
Cię N. Królu utrzymać tę szacowną
tę miłą równość, która i W. Kr. mość
do tej najwyższej utrzymała drogi g
dności. Chcemy ten wolny głos ubez
uzyć, który Królów obiera i sam
tylko prawa stanowić może. Chcemy
ze wstydliwych kajdan uwolnić te rę
które obronie prawa i wolności są po
święcone. Rzetelna Ojczyzny miłość
i nieznienione obywatelstwo nasze
oznaczając się, zarzuca dniem pom
kowania i powolności, które oddala
ją osobiste nienawiści i niechęci, ła-
miąc zwierzchniczą osoby podniesieniem
podłej i wielkiej umysłów niegodnej
zemsty czynić i sprawuje, aż samych
dotąd przykre i niezbędne prawa dla
nas, gwałtowną Konfederacji własnej
wybawieniu Rzplitej i współobywate
lom naszym zamierzamy sposobami
ufność wiary, nadziei, wolności, łącząc

z moją

z moją, i powagą przyzwoitą, starajmy się najpilniej o pokój i wszystkich ocalić bezpieczeństwo, sprawiedliwość zmocnić i utrzymać. Starajmy się przekonaniem własnego uszczęśliwienia, przyciągnąć tę małą resztę złudzonych, niestateczniej wynoszących się podejściem obywatelów, ale ich nienawidzieć, gnębić, uciszczyć nie umiemy.

Starajmyż będziemy w przyzwoitym czasie N. Króla, o porządek wolności niewymownej potrzebnej, o prawa mocujące jawne i zbawienne, któreby wiarę wolność i równość ubezpieczając, podejrzanych i wyniosłych obywatelów do pomienionego bycze przymusiły uszanowania. Będziemy żądać nawzajem W. K. M. wsparcia którego obywatel nie teraz i nigdy Jego spodziewać się nam rozkazuje. – Takie to jest konfederacji naszej N. Króla ułożenie, taka myśl, takie przedsięwzięcie, więc świat, Polska i miło potomstwo nasze sądzi i wodzi gdzie się cnota i obywatelstwo znajduje. – Jaśniej

ta

to jeszcze i dowodniej pokaże Akt Kon-
federacii naszej niniejszej, który od-
dać W. Kr. M. będziemy mieli honor
z uszanowaniem; zobaczysz w nim
W. Królu tak szlachetne jako i zba-
wienne ułożenia godne są nas, go-
dne tej krwi, godne tej zaszczycającej
się przeciw nas i protekcyi, którą N.
Imperatorowa Jmć całej Rossyi, wspie-
rać nas raczyła łaskawie. Ta wielka
i niezwyciężona Monarchini, której
życie jest zaszczytem i chlubą nasze-
go wieku, której panowanie jest uszczę-
śliwieniem ludzkości, której zamysły
i najpotężniejszej pomyślności potomno-
ści wkładają. Chce i do tak chwale-
bnego panowania przydać zaszczytu,
że wolny i sąsiedzki uszczęśliwiła
Naród i że prawa i swobody nasze
gwarancyą swoją wspaniale ubespie-
czając, rozszerzonej wolności uspoko-
iła troskliwości. Tego zaś N. Królu
tak obywatelskiego dzieła, tej zba-
wiennej Konfederacyi Xiążę Jmć Ka-
rola Radziwiłła, Marszałkiem General-

nym

nym obralismy. Ten to jest sławny klęskami Obywatel, ktoremu gwałtowna wynurzających się nad równość przyjmuje wszystko, najokrutnieyszym odebrawszy sposobem, gdyż się tey cnoty i męstwa jego obawiać i lękać słusznie przyszło, tey mu miłości narodu odiąć nie mogła, ktora w najwyższym stanu rycerskiego osadzając go stopniu, losy wiary Rzptey mu powierzyła, gdyż wierności i obywatelstwa jego zawsze i wszędzie doznawała.

Naostatek, mamy od konfederowanego narodu zalecenia, zaleciło także W. Kx. M. Jmu Księdza podoskiego Referendarza Kor. ażebyś go wznioślą prymacyjalną godnością zaszczycić raczył, jest to obywatel Oyczyznie i wolności nader miły, i wszystkie życzenia jego zawsze dla niey były, wszystkie kroki swoje na jey usługi kierował, wszystkie wielkie i znakomite talenta jey poświęcił. Niechay tak wielkie cnoty przyozdabia powaga natura Rządu naszego tego potrzeba

je, sprawiedliwość W. Kr. M. wyciąga, Narod o to prosi. Ja zaś wielowładnej W. Kr. M. polecając się protekcyi, kończąc oświadczenia Narodu z najniższem W. Kr. M. majestatu uszanowaniem. —

Kopija Manifestu

J.W.º Dzierżanowskiego, Marszałka ziemi Gostyńskiej, d. 23. Julii 1767. r. zaniesionego.

d. 23. julii.

Przed aktami Grodz. Gostyńskiemi, osobiście stanąwszy JW. Michał Gryzmała Dzierżanowski na przeszły sejm z ziemi Ciechanowskiej poseł, ziemi zaś naszej wyrażony marszałek podaje manifest.

Będąc uwiadomiony o uczynionych przez wielu obywatelów projektach, nad wszystkie wieki i teraźniejszy czas okropniejszych, na zgubę Ojczyzny, a mające patryjotyczne serce, płaczę na to, że przeciwko takim patryjotom prędzej nie mogłem uczynić chęci mojej, jako też przeciwko niesłychanym wiolencyjom, przez

postronne

postronne a przez Buntowników sprowadzone wszystko, zaniesienia manifestu i we wszystkich punktach przy akcie Barskiej konfederacii skonfederowania się.

Niechaj mi też godzi spytać najwięksych czytelników, gdzieby się w której historii podobne znajdować miały przykłady, ażeby jeden cudzoziemski poseł tak całym narodem trząsał i do ostatniej przyprowadzał desperacii jak poseł Rossyjski nasz naród.

Niech skomparują za Jana Kazimierza dzieje z teraźniejszemi, a jestem pewien że zrównać nie potrafią; bo za jego panowania była nie tylko domowa, ale i postronna narodowi wypowiedziana wojna; było nieszczęśliwe panowanie Jana Kazimierza, ale uważając że go polepszyć niemógł, a nie chcąc sobie nienawistnego na całe wieki naciągnąć Narodu przez ostatni upadek, wolał koronę złożyć, a ubogiem we franci umrzeć.

Teraz zaś nie mając żadnej wojny

wojska

wojsko postronne pod pretextem przyjaci-
elskiego, którego Naród nigdy nie żądał,
oprócz kilku buntowników ambicyją
napełnionych, aby się w Senacie umie[illegible]
mogli, nie tylko nas prawowiernych
ale nawet sobie równych odszczepień-
ców do najnieszczęśliwszej tymże naj-
ściem przyprowadzili chwili, jakaż się ci
zdrajcy Ojczyzny i pomocnicy onychże mo-
gą zaszczycać krzywdą; pierwsi w bo-
gactwach opływają, starostw intraty
trzymają, regimenta napełnione szefa-
mi prawie wszystkie są. Doprobuje
że zbytek ich wyniosłością, nawet cu-
dzoziemscy Dyssydenci tejże używają
prerogatywy, tak dalece że uboga
szlachta miejsca dla siebie znaleźć
nie mogła i nie może. Między kadeta-
mi widziemy, gdzie tylko krew polska
czysta powinnaby się znajdować, jak
na Sejmie podany był projekt r. 1766.
i na którym stany Rzpltej zgromadzo-
ne, na tymże Sejmie z chęcią nazna-
czyli 600. tysięcy Złot. pol., jednakże mimo
względy na obwarowane prawa, Dys-

sydenci

żydami i cudzoziemcy, zaszczycający się ran-
gami najpierwszemi, jeszcze to sobie za
krzywdę mając, w liczbie najwięcej
kilka tysięcy szlachty, postronne sprowa-
dzili wojska na ostatnią ruinę kraju.
Czegóż ci ludzie mogą być godni, że nasze
do szczętu przewrócone prawa i których
legislacja jest nam odebrana, przez
Imperatorowej Jmć gwarantkę onychże.
Czegóż mówię godni za spalenie tylu
miast, tak wielkie mnóstwo przez to
osierociałych dzieci, ludzi, których głosy
do Boga zemsty wołają.

Czyż mogą kiedy zwyżki wyniesienie
ni Krzyżowie nadgrodzić nikczemnych
buntowników krzywdę, całemu narodowi
uczynioną, w osobach najpierwszych
Dygnitarzów, Biskupów, z łona Rady
Senatora i Posła, syna jego do[illegible]
wy zaprowadzonych jak niewolni-
ków podczas deklarowanej wojny
wziętych, ale gorzej złoczyńców trakto-
wanych: Któż podpisał dekret na
wywłoczenie onych z publicznej rady
jeżeli nie marszałkowie Koronski i
Litewski

i Stanu, obydwa Dyssydenci: Ktoż rady
dodawał, jeżeli nie oni, ażeby Jm. pana
Kożuchowskiego Konsyliarza Konfede
za łeb z pojazdu wywleczono i w niego
dziwnym areszcie wojska Rossyjskiego
przez długi przeciąg czasu, trzymano
za to jedynie, że przy wierze i wolności
zostawał. Ktoż był przyczyną że Ks
że Radziwiłł podeyściem sprowadzony
do swego kraju i w politycznym are-
szcie, przez wspomnione woysko trzy-
many aż do skończenia obrad zupeł-
nie wymuszonych, musiał gwałtem
gwałtownie niezdrową ale martwą
podpisać ręką. Ktoż jest nareszcie
zgubą tak wielu Obywatelów, obstaią-
cych przy wierze i wolności oraz dawnych
prawach, przyczyną zabijania księży
przy ołtarzach, bicia Arcybiskupa
Lwowskiego i kłucia szpadami Kano-
nika Cieszkowskiego? Nayprzysze na-
rabunki murów Klasztorów, znaydzie
obrzydliwy postępek Zakonnic gwał-
cenie, kłucie Kasztelana Sieradzkie-
go w drodze, wywleczenie jak ostat-

niego

niego człowieka, po długiem od moskwy
więzieniu Czarskiego, podczaszego Kor., zbun-
towanie ukraińskich schyzmatyków przez
kozaków moskiewskich, którzy w nią
stare i wziąwszy w pień ludzi wyrzynają
dzieci maleńkie na szpicach noszą, księ-
ży i panów swoich ćwiertując, matki
brzemienne rozpinają? Czyliż te wszyst-
kie uciski i tyranije nie wzruszają
waszych serc dobrze myślących i prawo-
wiernych synów? Czyliż was nie wstyd
że z powołaniemi do zemsty od Boga
nie przekładacie śmierci nad niewolę
takową? czyli deptanie hostyj świę-
tych przez naszych nieprzyjaciół i nie-
uszanowanie obrazów matki Bożej nie
będzie waszą ponętą do tak chwale-
bnej roboty; wspominając sobie że przod-
kowie wasi z grobowych desek wstaną
i wymawiać wam będą że matka
Boga w taką ohydę teraz u was upa-
dła, że przez ostatnią kommissyję z po-
stumentu tego jest zdjęta, aby lu-
trom był oddany, na którym jest hi-
storyja Toruńska, krzywdy jej uczynione

i

i kara służalców wyrażona. Wsza-
patrzyż się wolny narodzie, między ta-
podłych, wszetecznych i nieznających senty-
mentów, którzy urzędami, rekompensą
i marnowaniem są utuczeni; są to obywa-
tele bardziej wzgardy godni, nie poli-
towania, honoru nie mający, Ojczyzny
nie kochający, marnościami świata
zaślepieni, jednym słowem tacy, jak
postronne narody o nich mówią, nie pa-
miętający na to, że Bóg ich życiem
i fortunami włada, i że wkrótce je-
dne i drugie obrócić w perzynę może.
Ciż sami urządzili buntownikami tych,
których wiara i wolność pobudza
do ratowania od ostatniego jej upad-
ku; jeżeli oni nie są nikczemnemi
winowajcami, że na straty i wolności
żadnego nie mają względu, samych sie-
bie przeciwko obrońcielom Ojczyzny
posyłają. Przy pomocy Boga wszech-
mogącego, zapraszam Was mili współ-
bracia moi, kochający wiarę, wolność
i ojczyznę, do zgromienia i karania
tych, którzy są przyczyną naszej niewoli.

Marie

mając Chrystusa na krzyżu rozpiętego i Matkę Jego patronkę, wesprzyjcie do niego gardząc wszelkiemi marnościami świata, nie żałujcie przy tak pięknej okoliczności życia doczesnego, którego momentu nie jesteście pewni; przełóżcie sobie przed oczy swoich wszystkich walecznych antecessorów, którymi historye są napełnione, a wzdrygać się nie będziecie ginąć. Bóg nam dopomoże do pognębienia tych, którzy władzę sobie przywłaszczali samych siebie regimentarzami obierać i sami na siebie krzyżki dawać, do zniszczenia tych, którzy drogę pokazali nam do najchwalebniejszej czynności. Nie wątpię o tem, żebyście nie mieli sposobu przy waszej odwadze przymusić kiedykolwiek ostatnie Senatus Consilium, do sprawienia się przed wami, za donaszanie się tyrańskich posłów; spytajcie się gdzie są ich zdania wpisane, według przepisanego prawa; już wam są wiadomi ci wszyscy, którzy na głosy na ostatnim sejmie zezwolić nie chcieli i o akt limity dopraszali się. Pamiętajcie i tych, którzy

krzyczeli

Wszakżeli zgoda na tak niegodziwe czynności
będą się i ci wam eksplikować, którzy
na Delegacyi obszerne mowy mieli za Dyzy-
dentami; spytacie się kto projekta z dele-
gowanych na tej delegacyi podawał; in [illegible]
co dla nich za ekskuza będzie, gdyż ich
do tego nikt przymusić nie mógł. Zrobił
projekt Rossyjski gwałtowną Konfede-
racyą, gwałtowne Sejmiki, na których
wiecie, jak braciją naszą Szlachtę
zabijano, bagnetami kłuto i wiązano,
sprowadził poseł Rossyjski godnych
gwałtownych, drugich uwiedzionych naj-
jawniejszemi Sztukami i Sposobami Sena-
torów i posłów, przez niektórych zaprzeda-
nych osobnie do ułożenia gwałtownego
i niesłychanego na Sejmie prawa, mógł
to także i na delegacyi zrobić i taką
legislacyę zakładać, jakaby mu się
była podobała, lecz mówić się do znakomi-
tej jego czynności mieszać i projekta
swoje podawać, jest rzecz podlegać
najsurowszej karze. Mógł często obsta-
wać i opierać się grubijańskim postęp-
kom posła Rossyjskiego Imć pan Boho-

molec

molec przez witebski i Delegat, mogli byli i drudzy przykład z niego wziąć, a osobliwie dziewczyni.

Dzierżawcowie radzi Dyssydentów w pień wyciąć.

Cięża się już Dyssydenci, i po całej prawie krajach kościoły swoje rozpościeją, ale Bóg wszechmogący do tego was powołaje, ażebyście którędy Jemu przyniosły dopomagając się i jednego wyrzucanie nie zostawili; przez to będzie pokój wam i dzieciom waszym, ale dla Boga i matki Jego mała rekompensa i strata nigdy nieopłacowana, tam wiele synów Ojczyzny zginionych lub uwięzionych przez wojsko Rossyjskie. Nie mamy przyczyny ochraniać tych, którzy przeciwko wam regimenta komenderują, dopomagając naszym tyranom do wszelkich okrucieństw. Nie dosyć na tem, werbują na żołnierzy ludzi swojej religii i ubierają w mundury moskiewskie mundury, znać ich wszędzie poznać i nastąpią pod komendą moskiewską, niepotrzeba wam powiadać, jak się z nimi lubo znali dobrze. Więc jeżeli wasze

wszystkie

wszystkie okoliczności, wszyscy wyrażone
nie wzruszą, co się tycze Ojczyzny, nie za-
łujcie przynajmniej tej krwi którą macie
od Boga, dzieci iż za niego wszystkie zato,
że za zbawienie wasze na krzyżu rozpięty
obficie wylewał. Przystępujcie zapraszam
was, Synowie Ojczyzny wraz ze mną do
tak chwalebnego dzieła; jest to nieporó-
wnanie większy honor ginąć, i rzecz
nieprzyzwoita całego narodu kajdany zw-
lić. Zostawcie tę pamiątkę po was i dzie-
ci waszych naruszcie na potomne wieki,
żeście wskrzesili naród zniewieściały.
Wy zaś wojskowi przezami mężowie kto-
rych których Ojczyzna trzyma na obronę
swoją, nie słuchajcie zuchwałych ordy-
nansów kilku komisarzów wojskowych
sług bezpłtej a zbuntowanych przeciwko
Ojczyźnie. Bądźcie obrońcami tych
którzy wam płacą a niepodlegajcie
uzurpowanej władzy, którą narzucą
uleważą honor, poczciwość i wiarę,
sami dawno te utracili. Wiadomo
wam jest, że kiedy się Dyssydenci zbun-
towali, to naówczas wzdrygali się nad

zajęć

zażyć, a teraz przykład w żadnym innym kraju nie słychany, jaki tu przeważa jest, że was ordynują przeciwko tym, którzy za waszą wiarę, wolność, prawa dawne ginąć gotowi. Łączcież się z nami, to jest Boska sprawa, abyście na dalszy czas karze przyzwoitej za takie występki nie podlegali.

Mowa

J.O. Księcia Kajetana Sołtyka Bisk. Krak. na Sejmie ordynaryjnym w Warszawie d. 5. octobr. 1767. Ao miana.

d. 5. octobra.

Łacnoby mi każato interlocutorie domówić się i dopomnieć egzekucji świeżego na ostatnim Sejmie ustanowionego prawa, aby projekta ad tridunm każdemu Senatorowi i posłowi ad deliberandum dawane były i tego się domagam, jednakże w materii wyznaczenia proponowanej Kommissii, jak podług Boga i sumienia przekonany jestem, przed majestatem W. Kr. M., patryjotyczne sentymenta approbującym Łaskawie, przed

Stanami

Stanami Rzpltej w wielkie, serca i umysły na obronę wiary i wolności uzbrojonemi, rzetelnie wyrazić, znam za świętą powinność, obowiązkiem moim względem Boga, Ojczyzny i Stanu mego nieskończenie istotną. Wyznaczenie takowej Kommissyi przepisuje Legislacyi powaga, nakazuje zwyczaj Rządu, wszelkie reguły roztropności. — Rzecz bowiem tym wszystkim przeciwna by była, gdyby cała Rzplta w Stanach swoich zgromadzona, najwyższą monarchiczną władzę reprezentująca, mnóstwem okoliczności w namienione materye wpływających zatrudniać się i bez przygotowanego już przez Kommissyę rozważania, sama je rozstrzygać miała. Zgadzam się na takową Kommissyę, ale nie na żaden traktat z Xsięciem Jmc Repninem, Wielkim posłem N. Imperatorowej Rossyjskiej, gdyż traktaty albo z wojującemi między sobą potencyami zawierane bywają, albo z zostającemi w pokoju, o jakowe nowe przymierza. Nie jesteśmy w wojnie z poten-

cyą

cyą Rossyyską, niejesteśmy w dekla-
racii N. Imperatorowey Jmći o żadnym
nowym żądaniu przymierza. A przeto
nie widzę żadney potrzeby wniyścia w tra-
ktat z Księ. Jmći Wielkim Posłem Ros-
syyskim; lecz jako żąda tylko N. Impe-
ratorowa Jmć sprawiedliwości dla Jchm.
p.p. Dyssydentów, tak przez wzgląd
wielce wspaniałego wielkiey Monar-
chini interessowania się, do uznania
w czem traktaty Jchm. p.p. Dyssydentom
nie dotrzymane, w czem prawa naro-
dowe Jchmościom ucięzlone, jako sprawiedli-
wość od nas każdemu winna, nietylko są-
dzę potrzebną i zgadzam się na takową
Kommissyę, ale owszem gorąco o nie
W.K.M. i Prześw. Stanów upraszam. Ostrze-
gam jednak jaknaywyraźniey, iż tey Kom-
missyi moc tylko rozstrząśnienia, rozwa-
żenia rzeczy i proyektu do wolney appro-
bacii całey Rzpltey uformowania, dać
należy, ponieważ Jey facultatem finali-
ter decidendi udzielać, Bóg, Oyczyzna
i prawo zabrania. Religija i wolność
są to nayistotnieysze interessa nieskończo-
ney wagi u każdego będące, a kiedy przy-

Mi

stwi vim legislativam, do nich zlewać
na małą liczbę obywatelów? Żadna na
świecie monarchiczna władza w udzie-
leniu mocy prawodawstwa, nie jest tak
szczodra, aby powierzony interess do le-
gislacii pozwoliła, bez zachowania sobie
approbacii, czego dają świadectwa
państw wszystkich rządy; a my tych
dwóch materyi najważniejszych i najtro-
skliwszej czułości wymagających, czy tak
przywiązo powierzać mamy? Od założe-
zenia fundamentów Rzpltej naszej, nie
było jeszcze takiego przykładu, aby ni-
kogo prawodawstwo bez rezerwy potwier-
dzenia, przelane było. Niegodziwsz go-
rszyć świata, gorszyć całej naszej po-
tomności, z mniej troskliwego najcelniej-
szych materyi poufania. Formy Rządu
naszych pierwszy przymiot, aby głos wol-
ny każdy w legislacyię jakiejkolwiek
ustawy wpływał, lub uchwalenie jéj
tamował. Naprzeszłym świeżo Sejmie
to ubespieczenie stanęło, aby w waż-
niejszych materyach nie większość gło-

tów

two, ale jednomyślności prawa kuwała; także najmniej wiarę i wolność szanować będziemy, że z przywileju wolnego głosu wyzute, kilku, kilkunastu lub kilkadziesiąt osobom moc prawodawstwa oddamy? wszakże rzecz oczywista, iż zlewając na Kommissyę legislacyę wszystko materyą, już wolny głos żadnej religii i wolności, nie będzie mógł przynieść obrony. — Ktokolwiek zapędzał się w projekta polepszenia rządów naszych, zawsze obronie wolnego głosu zostawiał wiarę i wolność, a dziś nie skończenie przeciwnym sposobem, też same wyroki najwyższym szczupłej w osobach Kommissii poddane być mają? Gdyby szło o partykularne z nas kogo uszkodzenie, przez rozum najbezpieczniejsze obierałby sobie środki, wolałby jednomyślność, niżeli większość głosów Stanów Rzpltej, a te, niżeli wyroki małej liczby Kommissarzów. Czyż nie należy tej samej szukać ostrożności w interessie Boskim, w interessie całego Narodu? Przezeni mężowie charakterom posłów na Sejm mniejszy

zaszczyceni

zaszczepieni, wlały na was Prześw. Wojewódz-
twa, ziemie i powiaty moc legislacji,
ale czyli wam dały moc tę na kogo
przelania? Nie mniemam jej sobie przywła-
szczać z generalnym słów instrukcyj na-
szych, wyraźne bowiem jej pozwolenie
Komisyjne potrzebne, na co się wszyscy
praw wykładacze jednostajnie godzą. —
Protestuję się iż trzymam jak najlepiej
o wszystkich mężach, którzy do tego dzieła
wybrani być mają, iżby ci przywiązani
do religii swojej i patryjotyzmu pełni, sta-
rali się wiarę i wolność ubespieczyć, owe-
ciż wszelcy mężowie formę rządu krajowego
doskonale znają i raczą wybaczyć wysłom-
mowim, na wzór przezornych Sędziów spra-
wiedliwą tej ekscepcyją, bez żadnej urazy
przyjmujących. Z tych tedy uwag Prześw. Sta-
ny, z rozkazu sumienia wam przełożo-
nych, pozwolić nie mogę, aby deputanta
Kommissio facultatem decidendi finaliter
miała, upraszam usilnie, aby tylko z mocy
rozstrząśnienia, rozważenia i projektu
do całej Rzpltej informowania i decydowa-
nia wyznaczona była. A tym zatem
nasz projekt, w którym ile słów tylko cio-
tor

swo na wiarę i wolność, żadną miarą z azardem wszystkiego i życia samego nie pozwalam. Pozwoliż oraz W. Kr. M. przypomnieć sobie głos swój na przeszłym sejmie wiary, głos niebios dotykający, głos w potomne wieki, cały naród gorliwością dla wiary napełniający, dla któ rej życie łożyć, krew wylać, gotowym się oświadczyłeś. Raz więc w tak krytycznym czasie pokazać dla zaszczepienia Narodu iż jesteś non solum sermone, sed re et opere Rex vere orthodoxus. —

Mowa

J.W.° Jm. Pana Rzewuskiego, Wdy Krak. Hetm. Poln. Kor. na sejmie

Eadem. ekstraordynaryjnym Warszawskim d. 5. octobra 1767. R.° miana.

Dałby że pan Bóg, żeby wiekopomnej godni sławy przodkowie nasi, którzy wiarę i wolność nad krew i życie przekładali, eadem wszechmocności wskrzeszeni z grobowych popiołów, stanęli tu w pośrodku zgromadzonych na tym Sejmie stanów

a obaczyli strażnicy na wiarę zamachy
wolność większością głosów zatłumioną
pewnieby spojrzawszy żałośnie na synów swoich, głosem ze łzami zmieszanym
zawołali: O czas! o nieszczęśliwości.
Cóż to są polacy? Ciż to wielkiego
Księstwa obywatele? którzy sławną
gorliwością przy religii, wszystkie inne
narody przewyższali; którzy przy całości
swobód i praw Ojczystych, głowę położyć
duszę wyzionąć lubili; którzy majątków
zdrowie i życie swoje ochotnie na los
szczęścia puszczali tam gdzie chodziło
o usługę Ojczyzny. Cóż się to teraz
przebóg dzieje? Gorliwość oziębłością,
żywość powolnością, śmiałe prawdo-
mówstwo słów układności ustępować
zdaje się. Teraz przeczytano nam projekt
wiarę, wolność, prawa narodowe, naj-
szacowniejsze zaszczyty nasze w sobie
zawierający, możeż być rzecz większej
wagi, większego namyślenia godna,
jak ten projekt? Godziż się bez roz-
strząśnienia, bez wzięcia na szalę
rozsądku, projekt tak wolnego, pod-

potem

jestem go stwierdzić? Ledwie co ostatnio prawo przeszłoroczne opisujące żeby projekta sejmowe po rozesłaniu ich drukowane a na dwa dni przed decyzją posłom ad deliberandum podawane były. Dopraszam się jako najusilniej o wykonanie prawa, o rozdanie posłom drukowanego projektu, a potem wyrażę błahe zdanie moje około tak wielkiej materii. Tymczasem oświadczam się, że mi przy wierze i wolności i Króla swobodnie rządzącego, majętności zniszczenie, urzędów utracenie, więzienie, z Ojczyzny wygnanie, krwi mojej wylanie i śmierć najboleśniejsza byłyby słodkie i przyjemne.

Głos

J.W. Rzewuskiego Wojewodzica Krak., Starosty Dolińskiego, Posła Podolskiego, na Sejmie ekstraordynaryjnym w Warszawie d. 6. oktobra 1767 miany

d. 6. octobra.

Rok czwarty mija odtąd, jak Korona Polska nową formę rządów swoich

brać

brać poczęła, przyniósł jej lędwie nie każdy rok, co nowego, wziął jej każdy Sejm co z jej praw starych, nadał każdy nowe i inne całe odmienne, całe prawom starym przeciwne; już też teraz poznać na tym Sejmie trudno w dziełach swoich Rzpltą. Ustanowił był jeszcze Sejm konwokacyjny Izbie poselskiej praw stanowienia powagę, lubo pożyteczne Sejmy tego nie dotrzymały; zalecił był Sejm elekcyjny czytanie pactorum Conventa na każdym Sejmie; powrócił był in materiis status głos wolny, wyrok sejmu ostatniego extraordynaryjnego, a w tych prawach zabytek jeszcze widzieliśmy Rzpltej; teraz wyzuta z władzy prawodawstwa Izba poselska, w której przez marszałka koła rycerskiego usłyszenie czytania pactorum Convent, i nie dopuszczany Głos wolny in materia Status, bo in materia Religionis zabrane, smutne wywróconej z gruntu Rzpltej stawały nam na dniu wczorajszym widowisko. Głosem że Izbami zmieszanym mówić już nam ~~XX~~ przychodzi, parietes modo urbis

stant

stant et manent rem vero publicam penitus amissimus, w tém tedy przynajmniej, gdy inne zgwałciliśmy prawa, zadosyć niech się stanie Rzeplitej, aby projekt wyznaczenia Kommissarzów wyżey zaniesiony dnia wczorajszym (: a na którym oświadczam się że nigdy nie pozwolę, jeżeli z niego decisiva na Jmm. P.P. Kommisarzów do traktowania o wierze i wolności spływać będzie potestas.) był podług przepisów prawa Sejmu ostatniego wydrukowany naprzód a potém Stanom ad deliberandum na dwa dni podany, wszak gdy o tak wielką rzecz idzie ociągać się nam nie godzi, dni kilka poświęcić wierze, za którą umierać wzdrygać się nie powinniśmy nigdy.

Mowa

Króla Stanisława Augusta, miana na Sejmie ekstraordynaryjnym w Warszawie d. 12. Octobra 1767° A°.

d. 12. octobra.

Miła w tenczas nader rada, swobodna myśl rządzącego, skuteczna starannoś

dobrze

dobrze usiłującego, gdy zamyśla to, co wykony-
wać łatwo, gdyż wykonywa to, do czego ża-
dne uzbrojenie odporu mu nie czyni.
Twierdzić teraz roztropnie należy i możność
czynności i czynność uległą możności.
Teraz podobno widoczne chęci odkryte na-
zdeniu być nie mogą, warunek natężony
odwrotów, większych niepomyślności ode za-
rzy się, ale przyjdzie czas przesądzenia
i moich czynów, boć nikt z długów śmier-
telności wyjętym nie jest, kiedy martwe
ciało smutnym grobowcem okryte, ró-
wnać się będzie prochom. Wówczas
chyba znajdę korzyść z poprzedniego
poznania szczerych moich i dobrych
postępków i to przeświadcząc powinno
niewinność mego sumienia. Uzmienne
były dawniej i wolnemu narodowi po-
ponowane pretensyje Dyssydentów
przeciwko doznanych ztąd okropnych
skutków, zastanowić mi się nad niemi
kazała, ale porywczość wolnego Narodu
zbyt uniesiona, pomimo myśli mojej
tak tę rzecz zdecydowała, jak im jest
właściwa i jak im się podobało. Wi-

dząc

rząc jeszcze środki zapobieżenia temu
złemu, chętnie oświadczyłem Sacrifiko-
wanie Korony i osoby mojej dla ocale-
nia wiary, lecz na zepsucie tych za-
mysłów formowana była Konfederacija;
stanęły jej związki w rozlicznych woje-
wództwach, zawierała w sobie prośby
do Imperatorowej Jmci o dodanie po-
mocy. Wyniesiony na pierwszeństwo
tej Konfederacii, Książę teraźniejszy
Marszałek Sejmu, którego całość o do-
bro publiczne wszystko w umyśle Jego
przewyższająca, sam teraz prawdziwie
poznaje. Wysłała tej Konfederacija
Posłów do Imperatorowej Jmci, o-
świadczając wdzięczność za posiłki,
prosząc Ją o dalsze, przyobiecując
uczynić sprawiedliwość interessującym
się za Dyssydentów, żądając popra-
wy praw, reformy rządów naszych
przez traktaty, a dla trwałości o-
nych, proszona Jej w tej mierze gwa-
rancija. Dla zupełniejszego tego od-
krycia zlecił łaskawie Sekretarzom
czytanie listu konfederacii do Impe-
ratorowej. —

Declar

146.

Deklaracija

Xcia Repnina Posła Ekstra-ordynaryjnego Imperatorowej całej Rossii Stanom Skonfederowanym podana po wzięciu Senatorów i Posłow w Warszawie. d. 14. octobra 1767. A°.

d. 14. octobra.

Wojsko N. Imperatorowej Jmci Pani mojej przyjacielskie i sprzymierzone Skonfederowanej Rzpltej, wzięło w areszt Xcia Biskupa Krakowskiego (Sołtyka), Biskupa (Załuskiego) Kijowskiego, Hetmana polnego (Rzewuskiego), i Starostę Dolińskiego Syna jego – za to, że w swoich czynnościach zapomnieli o godności N. Imperatorowej Jmci, czerniąc rzetelność jej zamysłów zbawiennych, nieinteressownych i prawdziwe przyjacielskich dla Rzpltej. Niżej podpisany daję o tem wiedzieć przeświet. Konfederacii Generalnej i złączonej Korony polskiej i W. Xstwa Litt. będącej pod protekcją N. Imperatorowej Jmci, z upewnieniem istotnym i solennem kontynuacii tej wysokiej protekcii jakotez pomocy i wsparcia Majjas. Imperatorowej

Jmci

Imć dla Konfederacii Generalnej i złączonej, ubespieczenia praw i wolności polskiej i zabieżenia wszelkim bezprawiom, które się w formie Rządu Polskiego znajdują, a prawom Kardynalnym Kraju są przeciwne. N. Imperatorowa Imć nic nie żąda więcej jako uszczęśliwienia Rzpltej, i nie przestanie dodawać Jej swoich posiłków do tego celu, bez żadnego interessu i nadgrody, inszej ztąd nie szukając korzyści, jako bezpieczeństwa, uszczęśliwienia i wolności samego Narodu Polskiego, jako to jest jaśnie wyrażone w deklaracyjach Imperatorowej Imć, które gwarantują possessije aktualne jako i prawa Jej, formę Rządu i prerogatywy każdego.

Manifest

d. 13. octobra. d. 24. octobra.

J. O.° Księcia Imć Kajetana Sołtyka Bisk. Krak. d. 24. octobra uczyniony.

Stanąwszy personaliter Imć pan Kownacki Dworzanin J.O. Kscia Imć Biskupa Krak. przed Aktami Ziemskiemi

powrocie

powiatu Grodzińskiego, niniejszy podał manifest.

W momencie okropnym, w momencie od wieków Ojczyźnie mojej niedoświadczonym, w którym mię nasłane wojsko rossyjskie w niewolę zabiera i gwałtownie wiezie, troskliwszym będąc o sławę i szczęście Narodu mego, niżeli o losach osoby mojej, za najistotniejszą rzecz osądziłem, ściągnąć rękę do napisania niniejszego manifestu. Ojczyzno moja, niegdyś uwielbiana i matko wolności, dzieci Twoje tym najdroższym klejnotem na zazdrość świata zaszczycająca, płacz gorzko nad stanem zniewolenia Twego, gdy synów Twoich wysokiemi stopniami w kościele i senacie ozdobionych, zatem iż cię nad wszystko w Bogu kochają, z łona Twego gwałt unosi. Najjaśniejszy Majestacie, tem w całym świecie okazałeś, iż narodowi wolnemu panujący, uznaj w tem do kompassyi materyę, że niesłychanym przykładem zagraniczną ręką, jednego z rad Twoich, uszczuplenie Ci podług przepisów praw wiernego, wiezie pod bokiem Tronu

Tronu Twego, którego protekcyja bezpie-
cznym uczyniła zawsze każdego oby-
watela! Prześwietny Senacie!
Przezacne Rycerstwo! — dwa przeza-
cne Rzpltej fundamenta, zadrżyjcie
nad tą nieszczęśliwością, która Kollegę
i współbrata waszego, za to, że o po-
wszechne dobro natężał starania
swoje, odrywa od słodkiego z Wami
Społeczeństwa. Najmilsi Synowie
i współuzamatczeni i drogie w Chry-
stusie owieczki, wylewajcie też obfi-
tość nad wzruszonem na Kościół prze-
śladowaniem, pasterza wam, duszę
swoją za was łożyć chcącego, zabie-
rającym. O czasy nigdy dosyć nie opła-
kane! więc nie godzi się słuchać praw
Boskich i ludzkich? niegodzi się słuchać
sumienia własnego?, niegodzi się wy-
pełniać obowiązków powinność urzędu
swego? — Zna cały naród w czém wszystko
czyniłem, że jako Biskup przez powin-
ność charakteru zastawiałem się, aby
dusze katolików od błędów dyssyden-
ckich wolne były, że jako Senator
z przysięgłej obligacyi oddalić usiło-
wałem

watem natarczywości i żądania Jmościów Dyssydentów, uważam bardzo szczęśliwie, że jako obywatel starałem się o trwałość Dobra Ojczyzny mojej, która się za przypuszczeniem pretensji Dyssydentów zapewne zawiesza. Zatem czynności moje z krzywdą kościoła Chrześcijańskiego, bo Biskup, z krzywdą całego narodu bo Senator obywatel, pod ochroną i strażą żołnierza moskiewskiego więziony zostaję, wyznać i uprzedzać zdania powinienem, iż mniemam, iż mój przypadek nie ma części rozkazów N. Imperatorowej Jmci całej Rossii, umysł bowiem ludzki żadną miarą to rozumienie uwierzyć nie może, aby ta przewyższająca wszystkich wieków sławą Monarchini, która wielkością duszy swojej cały świat napełnia, z mądrości, sprawiedliwości, dobroci i wszystkich najwyborniejszych przymiotów, sławne i nieśmiertelne potomności daje przykłady, więzić kazała za wykonanie cnotliwe poprzysiężonych obowiązków Biskupa i Senatora tego Narodu, który się z szczerością Jej przy

całą

całą ziemią całubi, i którem tak wspa-
niałe skutków przyjaźni swojej oświadcze-
nia, przez deklaracyję swoję uczynić ra-
czyła. Samemu Księciu Repninowi
Posłowi, ten fatalny ze nimi postępek
przypisać należy, jego to dzieło, przez
J. pp. Dyssydentów podniesione. Przeni-
kam i przewidzieć mogę, że ta krzywda
moja a razem i całego narodu
przejmie wzwrot duszę wszystkich
współobywatelów moich, i do przedsię-
wzięcia nowych kroków zapalać będzie.
Ale na miłość Ojczyzny, na przywią-
zanie do dobra powszechnego, proszę
i zaklinam was przezacni Koledzy
i Bracia, oddalajcie myśli wasze
od wszelkiej gwałtownej imprezy
lecz całe usiłowanie natężajcie, na
obronę wiary S.tej Katolickiej, na upar-
cie się mężnie rozpostartym Dyssyden-
tów pretensyjom, na utrzymanie praw
wolności i swobód narodowych. Tym się
najwięcej za krzywdą moją i swoją uj-
miecie, gdy się pokażecie gorliwemi Kato-
likami, Nowem gdy się pokażecie sławne-

mi

mi zawsze na utrzymanie wiary ś.tej i wo-
ności polskiej; o co najgorliwsze do każ-
go wyrabiam prośby w niewoli mojej
z daleka, o co do was zasyłam. Jeżeli
najwyższe wyroki w tym stanie śmierć
mi ześlą, ostatnie moje te tchnienia,
najmocniejszem dla was o toż samo
zaleceniem będzie. Pokażcie świata
wielcy mężowie, iż fałszywie rozumian
jakoby osoba moja do obrony wiary
i wolności koniecznie była potrzebna,
kiedy intencyę w uskutecznieniu obydwóch
gwałtem wsz mogą. Wszakże to wszystko
było dzieło i obrona obydwóch,
moje tylko powinności i urzędu obo-
wiązków wypełnienie. Postrzeżmy się
polacy, otwórzmy nakoniec oczy
przed przepaścią zguby naszej, kiedy m
teraz wiary, w najwyższej i najświę-
tszej powinności nie godzi się nam
ustawać podług obszerności obowią-
zków, a czegoż się większego obawiać
możemy? Ja lubo w niewoli osobą
nie utracę nigdy wolności ducha; ani
prawa jako Biskupowi i Senatorowi

Sołtyk

tnących; dlatego protestuję się przed Ojczyzną moją, o krzywdę Obywatelowi w osobie mojej, przez gwałt mnie wykonany wyrządzoną: Protestuję się powtóre przeciw wszystkim czynnościom, gdyby jakiekolwiek zaszte, czynione i uchwalone na teraźniejszym Sejmie i kiedykolwiek być miały, któreby wierze S.^{tej} Katolickiey uszczerbek czyniły, Dyssydentów żądania przyjmowały, swobody ich nad prawa dotąd ustanowione rozszerzały, wolności i prawom kardynalnym bszpilej szkodziły, który to manifest do intensowania go wansa authentyczne którekolwiek, ręką własną podpisuję et in parata copia podaję. w Warszawie d. 13. octobra 1767 A.^{o}

Kajetan Sołtyk
Biskup Krakowski, Książe Siewierski

Kopija listu
JW. Pana Mielcarskiego Prezydenta Toruńskiego do J.W. Biskupa Chełmińskiego, d. 22. martii 1767 r. z Torunia pisanego. —

22. marca

List

List który przed tygodniem od JW. pana w in-
teressie publicznym odebrałem, kommuniko-
wałem Magistratowi, od którego dowie-
dzione są kontenta miastom Elbląg-
owi i Gdańsku. My ubodzy atoli
i Duchowieństwo nasze w wielkiej
zostajemy trwodze, z okoliczności któ-
re się teraz w ten przeszły tydzień tu zda-
rzyły. Od poniedziałku do Czwartku
wielka moc szlachty Dyssydentów z-
tak z Prus jako i z wielkiej polski
zjechali się; tandem we Czwartek
Generał Sołtyków przybył z partyą
woyska Rossyjskiego pod jego komendą
zostającego, do miasta, i bramy wszyst-
kie osadził, ad normam przeszłych cza-
sów. W piątek Nobilitas Dyssydencka
tu przytomna zgromadziwszy się na Ra-
tusz do Izby, gdzie sądy ziemskie się
odprawują o godzinie pierwszej po południu
sub protectione Imperatorowej Rossyj-
skiej contra novellam constitutionem
uczyniła konfederacyą, obrawszy onej
marszałkiem Imci pana Goltza Gene-
rała [illegible]. Najpierwsza

rzu

rzecz którą tenże marszałek przedsięwziął,
była ta: że listem do magistratu addresso
wanym, zapraszał miasto, aby do tejże
konfederacii przystąpiło. W tym JP. Gene
rał Sołtyków żądał do siebie Deputa
tów od magistratu, którym do niego na
dektym deklarował, że konfederacyja
którą panowie Dyssydenci uczynili, jest
uczyniona z woli i pod protekcyją Impe
ratorowej Rossyjskiej; a że teraźniejsze
tamże circumstantiae tego wyciągają
koniecznie, żeby i miasta Pruskie do tej
że konfederacii przystąpiły, zatem pro
si i zaleca aby miasto tutejsze, jeżeli
chce gaudere gratia et protectione
Monarchini jego nieodwłocznie do niej
się przyłączało, dając assecuracyją, że
jeżeli to miasto bez wszelkich wybiegów
uczyni, on JP. Generał, tak z miastem
obchodzić się będzie, że miasto z niego
kontente będzie, upewniając że in
loco czasu teraz i zawsze napotem
łaską i protekcyją Imperatorowej JMci
zaszczycać się będzie mogło. Jeżeli zaś
miasto będzie renitens, tedy samo sobie
może przypisać wszelkie przeciwności,

które

które go czekają, gdyż owże (JP. Generał) po nieprzyjacielsku z nim postępować będzie musiał. Na to magistrat różne p. Generałowi przedstawiał remonstracye jako to: że miasto hołdowało Królowi zaczem takiego kroku bez wiadomości jego uczynić nie może, i że miasta pruskie w takowej zostają konneksyi, że w materii tak ważnej jedno bez drugiego decydować się nie powinno, upraszając aby magistratowi czas był dany do uwiadomienia się do Dworu i do konferowania i zniesienia się z miastami Elblągiem i Gdańskiem. Nadto do dnia dzisiejszego magistrat dysputuje, a tymczasem dziś wyprawił sztafetę do Elbląga i do Gdańska. Bóg wie co z tego jeszcze będzie. Jesteśmy wszyscy katolicy strwożeni, najbardziej O.O. Bernardyni i panny Benedyktynki, obawiając się o kościoły swoje, o czem jednak jeszcze nie słychać. Manifest konfederacki jeszcze nie jest podany ad acta, ponieważ jeszcze więcej szlachty dyssydenckiej do podpisu przybywa. Słychać że jutro

akcessuram

akceptowany będzie. Naszą drukarnię mocno opanowała i słychać że drukarz pod inspekcyą mocnej jakiéś zostaje drukować musi. Jak coś takiego in publicum wynijdzie nie omieszkam kommunikować.

Kopija listu
JMć Pana Goltza Marszałka Konfederacii Dyssyden. Toruń-skiej do JW. JMć Księdza Biskupa Lwowskiego, pisanego 30. marca 1767 Ro.

d. 30. marca.

Dyssydenci część Ojczyzny członków nieszczęśliwa, inszego uspokojenia swoich niewidząc ratunku, do tego się udali, które im naturalne światło, przykłady dawniejsze i od przodków ich zażywany wierzchniej zwyczaj podał; nie mogąc tak pomocną od dawnych czasów cierpliwością, jako i nieustannemi do współobywatelów swoich prozbami, żadnej ulgi i kompassii swej zjednać niedoli, do dźwignienia się z opłakanego stanu wszystkiej społecznie sprzymierzeni udali

się

śmy się i na dzień przeszły 20. marca, do
Torunia się zjechawszy, jednomyślnie dla
obrony i ratunku swego uczyniliśmy
związek, który że nie do żadnego w oj-
czyźnie zamieszania, nie do odmiany
na prawach fundamentalnych założonej
Rpltej rządu, nie na uszczerbek i uj-
mę wiary Rzymskiej Katolickiej zmie-
rza, owszem jako z ufnością braci obra-
nemu związku tego Marszałkowi
przy powinnem J.W. pana Dob. dowie-
rzalności uszanowaniu. Godnem zatem
w Ojczyźnie Senatorowi J.W. panu Dob.
mam honor patryjotyczne związku
tego oświadczyć intencyje, że szczerze nasz
nie oddalając się ani od wierności ku
majestatowi, ani od obowiązków ku
Ojczyźnie, a tem mniej jeszcze od usza-
nowania i całości tej wiary, którą
pan i znaczniejsza część Rpltej
wyznaje. W tem przedsięwzięciu
i życzemy sobie zostawić ułożenia,
któreby przez spokojne sposoby
i wynalazki, przez łagodne między
braćią pomiarkowanie, sprawiedliwe

nasze

naszę dopełnić mogło żądania, do- tego aby i JW. pana Dobr. doświad- czona sentymentów ważność i koło dobra publicznego przykładne pie- czołowanie, torowało drogę, niech uście- godzi jako najuniżeńsze zaniesione prośby, zostając z głębokiem poważa- niem etc.

Kopija listu
JmC Pana Marszałka Nadwor. Krnego do JmC Pana Wojewody Smoleńskiego, d. 20. Aprila.

d. 20 aprila.

Lubo miałem pośpieszne doniesienie, że czynno- ści patryjotyczne moje mają być nagan- ne, jednak wierzam, żeś łaskawo na mnie- pan w ufności dobroci serca Jego Łupliku- ję JW. pana, abyś się łączyć raczył do naszej Konfederacji wspartej protekcją N. Imperatorowej JmC, równie i JW. p. Wojewodzinę Dobr. której ręce całuję, do kompanii Konfederackiej żony mojej zapraszam. —

Kopija

Kopija respondu
JMć Pana Wojewody Smoleńskiego

Nim wnijdę w materyę listu pisanego do mnie, JmćPana przepraszam żem zatrzymał posłania, dla wielkiej ekspedycii tak cudzoziemskiej jakoteż i Warszawskiej; proszę zatem jak najuniżeniej, żeby ten zwlek nie był winiony. Ani mnie doma interessu ważność, ani od Kogokolwiek powierzona tajniejszych spraw potrzeba, a zatem tego ani nagaaniać nie mogę, anitez przed czasem chwalić nieśmiem. Ta szczególna moja jest spekulacyja, przypatrywać się tak wielkiemu dziełu JW. pana, tak wielkiego ministra. Jeżeli się jak na konwikcyą uda w tropy JW. pana postępować będę, ale póki nic nie wiem, dokąd to pokazuje perspektywa, Kochany kuzynie wybacz, przepraszam Serdecznie, że ostrożniejszy jestem na starość, niżeli w młodości mojej byłem porywczy; ale tego skołatane zdrowie moje, nie pozwala mi się azardować na takie

prace, na które zdaje się być niby zamach, a w samej rzeczy w tem wszystkiem nie znajdziesz ani początku ani końca. Trzebaby tedy umierać prędzej, niż wyroki Boskie przeznaczyły. JWPan zdrów i młody, doczekasz pewnie zaczę tej roboty, a mnie tylko z dziadami prosić Boga wkrótce, ażeby szczęścił dobrym zamysłom i błogosławił tym którzy ratują Ojczyznę a dał upamiętanie tym którzy ją zgubić usiłują. —

Mowa

d. 25. maja. J.W. Imć Pana Dziewanowskiego Kasztel. Chełmińskiego na radzie Senatorskiej, miana w Warszawie d. 25. maja 1767.

Takie dla wiary S. wynikają niebezpieczeństwa, jakie dla kraju wypływają nieszczęśliwości, z poprzedzających domowych niesnasek, jakie widzieć i jawnie poznać się dają, tak dalece iż w tak krytycznych okolicznościach

rze

162.

rze wnosić do pana Zastępów (: którem in multis vel parvis salvare non est difficile :) mamy, aby był stróżem miasta swego S-o, błagać wiecznej majestat Jego winniśmy, aby jednomyślną przy wierze S-ej zapalinszy serca nasze gorliwością nie nam ale Imieniowi swemu uczynił chwałę. Nadto ubezpieczenia prawowiernej religii i powrócenia spokojności powszechnej troskliwsze W. Królewskiej Mości pana naszego Mił. myśli i starania aby Król królów darami swojej łaski utwierdzał, siły i czerstwość zdrowia w najdłuższym lat przeciągu wzmacniał, gorąco prosić obligowani jesteśmy, salus enim principis, salus populi est. —

Propozycija pierwsza od Tronu W. Kr. Mości do rezolucii podana, jest materyja wiary, materyja najdelikatniejsza w której coby decydować, coby konkludować, jakich ażeby uspokojenie rozumiem środków chwycić się, przezornie i nadal patrząca ostrożność, naszą być powinny mistrzynią. W tem ja o tem

dobrze

dobrze N. Króla P. N. M. że nadzwyczajne
Sejmy częstokroć na zamieszanie wewnę-
trzne, skutecznem bywały lekarstwem
ale w tak okropnem sprawie niepra-
ktykowanem zniszczeniu pokoju, nie je-
stem pewien, ani ręczyć mogę, aby to an-
tidotum skutki niezawodne uczynić
mogło, ile gdy żądania zuchwałe, o któ-
re Dzisiejsi Dyssydenci i za niemi in-
teressujące się Dwory usilnie nalegają
z obrazą Narodu naszego przyjąć, al-
bo one, jak nas sumienie i dobro
wiary S. obowiązuje, odrzucić byśmy
musieli. Wszelako to jest przyszłej
krajowej nieszczęśliwości pewność.
Odrzuciwszy albowiem ich usiłowania,
któż nie widzi, że już są przygotowane
tym końcem Arma foris; przyjąwszy
zaś, któż nie poznaje, żebyśmy niezmo-
rzoną w Kraju naszym domowej nie-
spokojności zaszczepili rewolucyę, podług
owego mądrego polityka przestrogi:
Cave tibi peregrinas introducere opi-
niones, ubi una religio et timor Dei
non est, ibi inter homines nulla

servatur

114.

servatur societas; plane a permixta religione turbae et tumultus fiunt, familiarum et Reipublicae interitus. Więcej powiem że pretensyje Jelm. P.P. Dyssydentów, pierwsza przed renovatią cyiż równość, dostojeństw wszelkich domagająca się, a za czasem i Tron Królewski osiągnąć usiłująca; druga pod pretekstem niby demegowanych im iuż wiary obrządków, wolnego exercitium onuas wymagająca, a w samej rzeczy z pod panuiącej religii dependencii wyiść i wybić się mocą determinuiąca; są to perspektywy na dalekie obserwowanie wystawione, przez które Europejskie mocarstwa, maksymę aequilibrii zachowuiące, wątpię, aby obojętnym okiem patrzały; zaczem N. Króla P. N. M. jako zwyczajnie podług nawagającey się mniey albo więcey chorob, preparowane bywaią medykamenta, tak w tym razie, gdzie nietylko o ubezpieczenie Wiary Sw. ale i o bezpieczeństwo wolnego w tak delicatney materii

terii

terii sejmowania idzie, zdaje mi się, aby ten sejm przyszły nadzwyczajny (którego potrzebę i czas dla niego sposobny wręka W. Kr. M. składam) aby mówię wysłane do postronnych mocarstw od W. Kr. M. z dostateczną interessu remonstracyą posellstwa poprzedziły. Wszakże nie bez osobliwszej przyczyny Bóg przez Izajasza proroka królów protektorami ludu swego być deklaruje. Erunt Reges nutritii tui, a na drugiem miejscu, aedificabunt filii peregrinorum muros tuos et Reges eorum ministrabunt tibi. Przyjmęła się mocarstwa albo nie ad praestanda w tak ważnych okolicznościach bona officia, my przynajmniej dla niezaniedbałej wszelkiej starania okazji staniemy się przed Bogiem i światem wolnemi. —

Mowa

d. 25. maja.

na radzie Senatorskiej p. JW. Jmc Księdza Arcybiskupa Lwowskiego Sierakowskiego, r. 1767. d. 25. maja, miana z okazji Dyssydentów i uczynionych przez

niej

nich spisków, wspartych przez potencyę sąsiedzkie, złożonej. —

Tego ja i nie wątpię, że wszyscy dobrze S.tej wiary i Ojczyzny interessa znający byli dotąd rozumienia i zdania, iego należałoby być i Jm. panom od S.tej Katolickiej religii i od powszechnego kościoła prawowiernego Rzymskiego, Jego stolicy i posłuszeństwa Dyssydentom, iż odebrawszy w niektórych żądaniach i pretensyach swoich od zgromadzonych Rzpltej Stanów, raz i drugi, rzetelną na fundamentach praw ojczystych każdy należną odpowiedź i wstręt, a w innych, ile się godziło bez uszczerbku tak Kościoła S. jako tyleż ojczystych praw dogodzenie, na tem już mieli przestać i zupełnie być uspokojeni, ani się mógł kto słusznie i rostropnie spodziewać aby do tak okropnych środków mieszając żądania swoje i rzeczy przywodzić mieli, w których W. Kr. M. p. n. m. naszej żądając racżysz rady. Gorzała W. Kr. M. nie imieniem tylko, lecz bardziej jeszcze sercem prawowiernego Króla

na całości S.tey Katolickiey religii chęć wielekroć uwoszyści, to na pierwszym do Świątnicy Pańskiey wstępie, to po pierwszym twoim na Tron wezwaniu, to przed Ołtarzem Boskim przy odebraniu i utwierdzeniu swojego z Oyczyzną przymierza, to przy S.tem na dostojność Królewską namaszczeniu swojem, przy tey S.tey prawowierney religii wyznaniu i poprzysiężeniu, to już z tego M. P. Majestatu Twego miejsca, żywym duchem gorliwie oświadczona i przez nas i wszystek lud z ukontentowaniem serc i przy obfitych z radości łzach słuchana, jako ją nad Królestwa Świata i tego Tronu panowanie, nad krew i życie swoje przekładasz i którą wraz ze Stanami Kraiowey prawem przeciw Jnnym Dyssydentom ustanowionem okazałeś, niemniey onych od naprzykrzenia się dalszego i urażenia Delikatney gorliwości Pańskiey, jako i nas od niespokoynych ich zamysłów ubespieczyć powinna była. Ale ponieważ bez względu na W. K. Mość, na prawa i na tak miłą Kraju powszechnego

Spokojność

spokojność naszej i całe przeciwnie stało-
się, iż Jmość ku dopięciu myśli
swoich, między sobą uczynili złączenie
i mocnych a choć dobrych i nam zawsze
przyjaznych i przychylnych sąsiadów,
niesłusznemi i nierzetelnemi informa-
cyjami i na nas skargami uwiedzionych
do tak silnego imprez swoich popiera-
nia przywiedli tę niepomyślność naszą
powinnie złożyć mamy na sprawie-
dliwą karę P. Boga za grzechy nasze
do których i ja się znam, i podobno
bo prawdziwie nikt się od nich ekskuzo-
wać, chyba pochlebnie samego siebie
uwodzący nie może i tu więcej mi pozwo-
lono będzie, wielkiego Chryzostoma
użyć słowo niegdy w podobnym czasie
przez niego użytych. Haec dico et iis
qui imperant, et iis qui aliorum pa-
rent imperio et caeteris. + A jako
łatwo dochodziemy, od której strzałowy
który cień rzucony jest, gdy jej propor-
cyję z cieniem uważamy, tak kara
rozdrażnieniem i niebezpieczeństwem wojny
nam grożąca, z jakich i których wy-

[illegible]

Stopniów naszych wynika i od których swoją miarę i proporcyję bierze, mniejszą każdy dobrze zważający i nieopłonnie poznawać może, a oraz wyznać prawdziwie i szczerze, że pod płaszczykiem wyznawania wiary, przeciwko wierze wykraczamy. — Urzędy nasze obejmując przysięgamy wszyscy mówić i czynić, co nasz obowiązek wyciąga, wielu jest którzyby tego aktu religii, krzywoprzysięstwem nie zelżyli? Zagęściły się o rzeczach duchownych ze zniewagą, o artykułach wiary z próżnością, o świętych i strasznych tajemnicach Boskich z nieuszczerością (niechaj tak rzekę, czy nie raczej ze złośliwością) lekkomyślne dyskursa, weszły w modę o rzeczach z wiary pewnych powątpiewania i owszem (: czego się myśl wzdryga przypomnieć a bardzo bolesne:) wyszydzania, napełnione złym duchem książek, które z żartów swoich mają Św. religiję i samą prawie, choć pod rygor Arianów prawem uroczystym podana, wygadniejesz z ust złych katolików, od Św. wiary apostazyja. Marnotrawieny tedy tę religiję, która

tak

tak wiele krwi S. przodków naszych ko-
sztowała i którzy woleliby byli życia
chętnie postradać, niż go na tak bez-
zne mowy, choć z przymusu zażywać
a Pan Bóg sprawiedliwym sądom zal-
do obrony całości tej religii, choć swoje
na ukaranie nasze i sposoby nam o-
dejmuje, o które my albo całe nie stoje-
my albo mało co dbać pokazujemy się.
Nie posądzam jawnej wierze, co kto
myśli, co wierzy i czyli z wielomówstwa
i jawnej nierozsądny próżnego dowcipu
chełpliwości, lub z umysłu i przewrotnego
zdania złe mówi, z owoców jednak które
się z takowych wielu zarażonych serc
pod wydają i które naoko często ujrze-
widziemy, łatwo przyznać, jaka ręka ja-
ką gałązkę i póki korzeń wszczepiła
i co jest niewątpliwym oziębłej albo zy-
słej wiary, a za nią ściągnionej na nas
kary Boskiej dowodem. U nas kościoły
nie kościoły, a co do uszanowania gorzej
jak bałwochwalnie u pogan, jak meczety
by u Turków jak bóżnice u Żydów,
jak u heretyków, zbory. U nas prawa

kościelne

kościelne, ustawy Koncyliów, S. prawowier-
nej religii obrządki, u naszych przodków za-
chowanie świąt uroczystości, zwierzchno-
ści duchownej władza, są próżnością, wy-
mysłem duchownych, uzurpacyą i uciemię-
żeniem świeckiego stanu, a słodkie u do-
brych chrześcijan Chrystusowe jarzmo-
my za niewolę, lekkie przykazań Boskich
obowiązki, za nieznośny ciężar bierzemy.
A gdy taki jest nasz ku Bogu, ku Kościoło-
wi Jego, ku zwierzchności Jego od Boga
postanowionej i ku najświętszym wiary
ustawom i obrządkom postępek, czegoż
nie doznają w czasach naszych duchowni
i słudzy Jego duchowni, którym wiarę i
wszelkie do nabycia ludzkości prawych
rządów, i do zrównania się z najoświe-
ceńszemi narodami, środki, winni są przod-
kowie nasi? Świadkiem jest tego coraz
bardziej wzmagająca się ku duchownym
niechęć, ku ich funduszom od pobożnego
wspomnienia godnych fundatorów nada-
nym zazdrosna nienawiść i osób ich sza-
nujących wzgarda. Świadkiem jeszcze da-
lej, żadnym wszystkim krótkiej niezga-

niowy

niony wyrokiem, Ziemstwa Warszawskiego de-
kret, niesłychanym w Katolictwie postępo-
ze zgorszeniem wiernych, z radością wszystkich
wiary nieprzyjaciół 1756. wydany.
Wiara o Jej całość i pomnożenie w przodkach
naszych gorliwość i ku niej pobożność, za
błogosławieństwem Boga na swoich dobro-
czyńcach, przyprowadziła Polaków do tak obszer-
nego granic swoich rozprzestrzenienia, czyli
rycerskim orężem, czyli obyczajów łagodnością,
czyli ich mocy i potęgi poważaniem, przy-
zabierając im i przyłączając wiele przyległych
narodów i tak obszernie, jak przed przyjęciem
wiary św. nie panowali. Wiara, a za nią
opieka i pomoc Boska, zawsze nam i cu-
downie świadczona, przyprowadziła nas
do tak wysokiej u postronnych sławy i sza-
cunku, iż ich pod naszą protekcyją chętnie
nam przyległości oddawali i żeśmy nie tylko
sobie, ale i im przydatnemi byli; gdy całą
mahometańskiej monarchii potęgę na sobie
niebezpieczne na całe chrześcijaństwo odwra-
cając zamachy, wytrzymywali. Wiara nako-
niec i za nią od Boga nadgroda, przypro-
wadziła nam dobrego mienia i rozmaitego o-

[illegible]

szczęścia w które przodkowie nasi opływali. Uszczerbek zaś tej wiary, ba prawie niedowiarstwo, którego u wielu młodszych dzisiejszych osobliwie doświadczamy i doznajemy, pozwoli nas. sposobi do tej klęski, którą nam Boska sprawiedliwość gotuje. Co mówię, wiem że to będzie u innych poczytane za uprzedzone i nieprzyzwoite miejscu i czasowi kazanie, od drugich modniej o zdaniach łączących fanatyzmem nazwane, ale ja mówię jako Biskup i prawowierny Senator, kombinując politykę z wiarą i jak każdy dobry prawowiernego Kościoła syn i dobry Polak mówi i sądzi, na co słusznie ubolewa i wszem poprawy pragnie, a co być może i powinno, przy gorliwości z przykładnością złączonej, nietylko nas Biskupów, ale i tej do której prawowierni i pobożni Królowie są obowiązani. Jakoż acz kolwiek Stefan Batory i Zygmunt III, wielcy W. Kr. M. poprzednicy ledwo kilku katolików świeckich w Senacie zastali (cóż mówić o generalnem całej Polski zepsuciu) przykłady przecież i gorliwością

wośią usilną przywiedli rzeczy do pierwszéj
szczęśliwéj dla wiary pory, z któréj były
wypadły przez niedostatek téjże gorliwości
Dissimulacyja i obojętność pierwszego przy
sobą panowania. Tyle może Królewska
gorliwość i téj to mocą my niepłonnie
z wiadoméj nam i doświadczonéj W. Kr. M.
téjże gorliwości spodziewamy się, przy niéj
jako my wszyscy pod szczęśliwém W. Kr. M.
panowaniem za przykładem Jego we wszyst
kim stanie odmienić powinniśmy to,
czém gniew Boski na Ojczyznę naszę pobu
dziliśmy, tak czynić słuszna, że Bóg który
umie odmieniać wyroki swoje, gdy grze-
sznik odmienia życie, i tę karę, którą
na nas sprawiedliwie nagotował, w mi
łosierdzie i miłość przemieni.
Coby zaś daléj w tym razie i w tych prze-
szłych niepomyślności naszéj Kr[illegible]
czynić należało i do jakiéj ludzkiéj rady
udawać się środków? należałoby naj-
pierwéj ganić i obwiniać równo ten
Jemność panów od Ś. Wiary naszéj Kato
lickiéj Dyssydentów postępek, że wszystkie
wzruszać tak gruntowną Ojczyzny swéj

Rzpltey naszey spokojności, przeciwko niey łączyć się i sprzysięgać, skargami o niesprawiedliwość i gwałty onęż przed postronnemi mocarstwami oczerniać i potencye sąsiedzkie Jey z dawności i zawsze przyiazne, przychylne i sprzymierzone a niemniey wielkie i możne, na Nię obruszać i pobudzać, co iako się stało przeciwko świętym i dawnym wszystkim prawom, wszyscy widzą i sądzą. Od roku bowiem 1573. którego in turbido interregni i oraz in turbido powstaiących przeciwko wierze S.tey złych rzeczy, za przeszłey panuiącey nam chwalebnie Jagiellońskiey familii, Konfederacyja Warszawska (: nad którą Ichm. P.P. Dyssydenci nic nam pozornieyszego podobno zarzucić i za sobą przywieść nie mogą) obwarowała wszelkim na ówczas w Polsce będącym sektom wolność i bezpieczeństwo, poprawiała zaś powoli przez ten wszystek czas i zmnieyszała Rzplta, tę od niey wymuszoną ustawę, przywodząc rzeczy do dawnych a nigdy ważnie nie zwątlonych religii obrzędów, lubo łatwie

zastanawiała się

zastanawiać się w dokonaniu rygorów
na Katolików dawniej postanowionych.
Teraz stan Jchm. p.p. Dyssydentów,
na czem i my znajdujemy się, w tej znaj-
duje się porze, iż nigdzie nad pamięć
religiją inną Katolicy tej wolności, hono-
ru, swobody i bezpieczeństwa nie mają,
jakiemi się u nas Ziemią zaszczycają
i zasłaniają; zacóż więcej jeszcze do-
magać się? Jednak nie chcę ja ich ga-
nić i obwiniać bo każdy z naturalny-
ku dobru swemu chęci, pragnie i szuka
rozszerzenia i wznowienia swego polepszenia,
byleby to przyzwoitemi, sprawiedliwemi
i prawdziwemi sposobami działo się.
Dopiero nie chcę ganić i najmniej winó-
wać Najjaśniejszych monarchów za wsta-
wianie się interesujących i ich zdarzenia popierają-
cych, bo ci jakby od nas uciśnionych,
przyciśnionych i prześladowanych skargi,
żale i obszerne przeciw nam i bez nas
informacje przyjąwszy, w protekcję i obro-
nę swoją ich przyjęli, lubo sposobem
nam dotkliwym. Ale chcę też W.Kr.M.
panu N.M. z obowiązku przysięgłego

dać

dać radę i to moje przełożyć zdanie, któreby
S. religii naszej katolickiej honoru i bes-
pieczeństwa naszego całości tymczasem
dogodzić mogło, Jchm. p.p. Dyssydentów
cierpliwemi w pretensyjach i kwestyjach
ich uczynić i Najjaśn. Monarchów za nie-
mi czyniących, najmniej nie urazić.
Te kwestyje i pretensyje gdy się inaczej
uspokoić nie chcą, potrzebaby wprawdzie
zupełnego Stanów wszystkich Rzplitej
zgromadzenia. Ale o tem, czy W. Kr. M.
pragniesz go i życzysz, czy nam propono-
jesz, czy nadto propozycyję deliberować
inaczej, nie w liście cyrkularnym ani
nie w propozycyjach od Tronu uczynionej.
Gdyby miał być od W. Kr. M. determino-
wany i naznaczony, nierozumiem, aby
dla uspokojenia kwestyj i pretensyj
tych miał być zgodny i dostarczający,
i dlatego aby miał być złożony, zwie-
lu miar nie sądzę. Nie jest to dwunie-
dzielnego czasu robota. Opus saecu-
lorum za osobliwszą Łaską Boską
wykonane i ugruntowane obalić
czyli reformować i poprawiać, ledwie
Sejm 6-niedzielnego przeciąg na to wy-

starczy

twierdzeby mógł, ażeby się co gruntownie bez błędu, ile w tak większej, trudnej i delikatnej materii stało. Trzeba do deliberacii, reflexii, uwag i ułożenia, do dobrej rezolucii przyjenków i Senatorom i Stanowi Rycerskiemu i Samemu W. Kr. M. czasu pozwolić. Jesteśmy o niedotrzymanie traktatów Oliwskich i innych obwinieni i oskarżeni, przed Najjaśń. potencyjami. Te skargi przełożone na nas zjednały sobie protekcyję i pomoc. My się do winy nie znamy, owszem onę na obwiniających składamy. Możemyż być bez poznania sprawy sądzeni i do satysfakcii niewolemi? Sądzić ani Siemu Dyssydenci władz nie mają, ani myśmy chcemy. Więc zdaje się nam należy na sąd i sposób uznanie tego zkarranego postępu nagwarantów. Najjaśń. Imperatorowa Rossyjska i Najjaśń. Król pruski, tudzież inne Najjaśń. protestanckie potencyje uproszone od Sam. Dyssydentów, żałowemi się na nas prośbami ich stronę przyjęły, trzymają sprawę i usilnie popierają. My katolicy nikogo

za

za sobą nie prosiemy, ani się tam, gdzieśmy oskarżeni, z niewinności naszej ekspli-kujemy. Któż nam nasze własne nie-dbalstwo o siebie chwalić, kiedy u-padniemy dźwigać nas i kto żałować nas będzie? ba, kto urągać się z nas nie będzie? O sprawiedliwości i tyle razy nam oświadczonej dobroci tych wysokich i wielkich Tronów, które Dys-sydencki interess w obronę wzięły, naj-mniej nam wątpić nie należy, że nam nie zabrania udać się pod rozsądek w tej sprawie do naszych wspomnio-nego oliwskiego pokoju Gwarantów którzy się obiecali i przyrzekli, być wier-ną tychże traktatów rękojmią, ani bez urazy ich majestatów, rekursu do nich czynić zaniedbać nie możemy: a ci są Cesarz chrześcijański i Król Jmć Fran-cuzki i Hiszpański, obadwa prawnu-kowie Wielkiego Ludwika XIV. poprzed-nika i Gwaranta specyjalnego od wszyst-kich stron pokój zawierających, zgodnie i uroczyście z pomyślnym skutkiem przyznanego. Aże niemniej należy nam referować się i do Ojca Ś. ja-

ko

ko ad Summum Arbitrum w rzeczach
religii, bez którego ni słusznie i sta-
rownie stanowić nie możemy, więc
i do niego poradę, zdanie i pomoc
udać się nam jako owcom do pasterza
synom do Ojca, żebyśmy w tak trudnej
sprawie nie zbłądzili, należy. Należy
także koniecznie i tych wszystkich infor-
mować dostateczniej i lepiej za nami,
którzy przeciwko nam inszemi informa-
cyjami są poprzedzeni za Jelm. P.P. Dys-
sydentami. Jeżeli N. Imperatorową Jmć
i N. Króla pruskiego, i inne wspólną
umową czyniące potencyje, obcego odm-
obrządku ludzi interessuje sprawa,
będzie niemniej interessowała Katolickich
panów, od nas podobnie proszonych,
wspólnej Im i nam interes religii;
nie żebyśmy mocy przeciwko mocy uży-
wać chcieli, od czego chcę myśl my-
mieć daleką, zwłaszcza gdy N. Jelm.
p.p. Dyssydentów protektorowie, słu-
sznością i ludzkością, nie gwałtem ani
musem, z nami postępować w Dekla-
racyjach swoich oświadczają się. Ale

uznając

uciekając się pod rozsądek gwarantów,
żebyśmy światu pokazali i żeby świat
widział czy łamiemy traktaty i czy prze-
ciwko prawu sprawiedliwości i ludzkości
z Jchm. P.P. Dyssydentami, tak postępuje-
my, jak oni o nas w Manifeście, w skar-
gach i cudzoziemskich nowinach publicam
informację. Niech się tęskni Jm. P.P.
Dyssydentom zaczekać ten jeden rok
do Sejmu ordynaryjnego, nagle bowiem
bez przyzwoitych deliberacyj i przygoto-
wania odpowiedzi powinnych na zarzuty
i żądania, ani się warownie stanowić
nie może, ani w tych okolicznościach po-
winno. A tymczasem W. Kr. M. z wro-
dzonej ku dobru Ojczyzny pieczołowitości,
w tak wielkim interessie, który się na-
szych gwarantów, nietylko jako panów
Katolickich, ale jako Stróżów naszych tra-
ktatów tyczy, racz wysłać posłów przezo-
rnych, dobrze rzeczy wiadomych i S.ª
wierze przychylnych, którzyby ich sku-
tecznie informować mogli o naszym
stanie i całej tej sprawie i dostateczną
instrukcję mieli. Także i do Ojca

Ś.

S.º od powinnego rekursu odbiegać, ko
niecznie nie należy się i nie godzi się
niemniej zaś mądrych i poważnych, a gor
liwych o wiarę i prawa Ojczyzny posłów
wyższej W. Kr. M. suppliuję z mniejsz
mego dosł. Imperatorowej Jmci i do
Króla pruskiego, jakoteż i do innych
Monarchów jednoż z temi rozumienie
za JJmm. Dyssydentami mających, któ
rzyby z naszej też strony im remonstra
cye uczynili, wspierające rzetelnie spra
wę naszą i niesprawiedliwe udaną nie
nawiść naszą, żeby skutecznie utrzym
li. — Ufam bowiem tak naszych praw
i powszechnych słuszności, jakoteż tak wie
kich, sprawiedliwych, przezornych i wspa
niałych Monarchów sentymentom,
iż i prawdę przyjmą, onę uznają i stro
nie naszej chęć przyjazną okażą. Czyni
zgoła W. Kr. M. P. N. M., co Królowi pra
wowiernemu przystoi, co S.ª Jego gor
liwość tyle razy oświadczona radzi,
co obowiązek utrzymania praw (między
któremi najprzedniejsze są tyczące się
S.ª religii) co od Boga powierzona

od

od W. Kr. M. solennie poprzysiężona
Wiary i Ojczyzny naszej opieka wyciąg-
ga. Sprzymierzeni zaś gwaranci Nasi
ze swojej strony wiem że nie zaniedba
ją stawić nam szczęśliwego przyszłego
Sejmu Ordynaryjnego sukcessów, zna-
szym i J. K. P. Dyssydentów uspokoje-
niem. —

Kopija listu

Księcia Repnina Posła Rossyj-
skiego do JW. Brzostowskiego
d. 3. lipca. Marszałka Konfederacii Litt. d. 3.
lipca 1767. r.

Dla pokazania JW. WMu panu wjawniej
mam pieczy, ażeby Konfederaija Głna W.
Ks. Lit. której JWpan jesteś marszał
kiem, była poważana i wszelką dla
siebie znajdowała dystynkcyą, należącą
wielowładnemu zgromadzeniu, które
wezwało protekcyi N. Imperatorowey, pani
mojej, mam honor oznajmić JWpanu, iż
odebrawszy list Jego pod datą 30. czer-
wca i doszedłszy w nim, w jak wielkie

Trytmnat

Trybunał Wileński wpadł zapomnienie rugując z pomiędzy siebie Deputatów którzy podpisali konfederacyą, oświadczam się JW. panu, że jeżeli we dwa dni po odebraniu listu niniejszym, nie wyśle Trybunał solennej Delegacii do skonfederowanych Stanów przepraszającej pokornie za rugowanie na które się odważył i zapraszającej z nien ną przyzwoitością wszystkich Jmości Deputatów, którzy podpisali konfederacyą, ażeby posiedli swoje dawne miejsca w Trybunale i także bez najmniejszej przeszkody funkcje swoje sprawowali, jeżeli mówię do tej delegacii nie przyjdzie we dwóch dniach po odebraniu tym liście, możesz JW. Jmość natychmiast przy zaczynającym się dniu trzecim skasować Trybunał dekretem Konfederacii swojej, tudzież odjąć mu moc i sądy dalsze, a potem zapozwać do Sądu Konfederackiego tak wszystkich tych którzy go składali, jako niemniej samego marszałka to jest tego który był przysposobiony na ses

sij

cii, gdzie to nieuszanowanie Konfederacii popełnione.

Piszę także dnia dzisiejszego do JW. Generała Numersa, ażeby się z Szypanem umówił w tém co się tycze wypełnienia co do litery wspomnionego dekretu Konfederacii, jeżeliby jakim sposobem wymagał tego po JW. pana Trybunał uporem swoim, jako się wyżej wyraziło. przytem mam honor być etc. —

Konfederacija Radomska.

d. 23 czerwca. **Actum w Radomiu r. 1767. d. 23. czerwca.**

My Stany zgromadzone Generalnej Konfederacii Koronnej polskiej, aut tejże konfederacii naszej Generalnej podpisem JO. Księcia Imci Marszałka Generalnego i podpisami JW. W. Marszałków i Konsyliarzów skonfederowanych Województw, Ziem i powiatów Koronnych stwierdzony, na affektacyję i propozycyję strony potrzebującej z kancellarii naszej konfederackiej ekstraktem wydać rozkazaliśmy, który akta tenor jest takowy

kowy.

My Stany duchowne i świeckie, Senatorowie,
Dygnitarze, urzędnikowie i Konsyljarze
skonfederowanych województw i ziem, urzędnicy
ziemscy, grodzcy, rycerstwo, szlachta, oby-
watele Korony polskiej i złączonych pro-
wincyj, prawdziwą gorliwością wiary Ś.
Katolickiej rzymskiej panującej, oraz praw
i swobód naszych ojczystych, zgromadzeni
i zagrzani na powszechną Koronną Konfede-
racyę dla ratunku Ojczyzny do miasta Ra-
domia.

Wszem wobec i każdemu z osobna
do wiadomości podajemy, iż odmiana praw
fundamentalnych była nazbyt oczywistą,
ażeby całego kraju nie wzruszyła. Gatunki
rozmaitych nieładów były nazbyt uciemię-
żające, ażeby ich barki wolnego narodu
nie poczuwały; wyniosłość w równości uro-
dzonych nazbyt się wygórowała, ażeby nas
nie przestrzegła, że dąży po wielowładztwo sto-
pniami tam, gdzie tymczasem przystoi
oddawać despotyzmowi, wywraca prawa rów-
ności a tem samem grozi wolnemu narodowi
absolutyzmem. Widzieliśmy to wszystko
początki i czyny w szczególności dotąd milcze-

nie

nia, gdy wygórowawszy się nad równość ambicyja, dobrze myślącym tysiącznemi sposobami zamykała usta, dotąd nieszczęśliwej cały Naród przyprowadziwszy pory, że i jęknąć nie śmiał wtenczas gdy go najbardziej bolało, bo na najmniejszy znak tkliwości każdemu odgrażano, wmawiając w obywatelów, że posiłki sąsiedzkie na to będą zażyte, na co jej duch chciwy panowania, obrócić i zażyć raczy. Deklaracyja Naj. Imperatorowej Jmości, list Jej ministra pisany do Księcia Repnina i expozycyja nietylko nas zupełnie oświeca o wspaniałych zamysłach tej Monarchini, aletéż pociąga do najwyższej wdzięczności za te oświadczenia iż nas łaskawie popierać obiecuje w odzyskaniu nadwerężonej wolności, upadłej równości, mniej poważanego dostojeństwa obywatelów i spokojności wewnętrznej: a któżby się nie chwycił tych środków i sposobów? któremi rządy nasze tak snadno łączyć możemy ze zbawiennemi N. Imperatorowej Jmości zamysłami i przy Jej łaskawie nam przyrzeczonej pomocy, oprzeć się uciskom, wyniosłości i samowładztwu. Do tego już jedna część obywatelów przywiodła rzecz iż pod

poczynają

pokrywką dobra powszechnego, utajoną obłudą
samego tylko szukając panowania; różne
podług czasu i okoliczności dawała im nazwi-
ska, już to układów pożytecznych dla Ojczy-
zny, już to żarliwości ku wierze i tym
podobne, w samej zaś rzeczy jeden cel
miała na oczach, zamieszać Ojczyznę,
rozsiać niechęci pomiędzy obywatelami
i oddaliwszy od rządów prawem authory-
zowane osoby do straży wolności i u-
trzymania jej całości, zapalić ogień
niezgody, pod pretextem utrzymywania
wiary, a w tem zamieszaniu zyskać da-
wno pożądane samowładztwo. Tem-
i podobnemi postępkami na przeszłym Sej-
mie, zaślepiwszy jedną część obywatelów
przeciągnąwszy lub omamiwszy drugą, sta-
rał się duch panowaniem tchnący zbu-
rzyć i przewrócić wszystkie nasze usta-
wy i wyniszczyć od początku konwokacji
prawa fundamentalne rządów Ojczy-
zny. Doszlibyśmy podobno byli na ostat-
nią ofiarę tym podstępom z złośliwym
i przeciwnym prawdziwie udaniom nas
u ościennych potencyj, gdyby N. Impera-
torowej przezorność, nie przenikała była

tych

bym szkodliwych Ojczyźnie naszej nieograniczo-
ną wyniosłości zamysłów. Postrzegła to
roztropna Monarchini, że ci co się stać
chcieli wszechwładnemi w Ojczyźnie, deptali
prawa najświętsze dlatego, aby się sami
wynieśli na obalinach Narodu. Już to nie
cząstka jaka obywateli, ale cała Rzeczpo-
spolita która dziś wyciąga dostatecznych
Dowodów przyjaźni N. Imperatorowej Imci
ani też upewnienie onej, nie garstce ludzi,
ale całemu Narodowi oświadczyć zleciła
swoim tu ministrom. Ta Monarchini
posyłając nam posiłki na to, abyśmy
dalszym wcześnie zabiegali nierządom;
fundamentalnych praw uzurpujące niedo-
skonałości wynoszenia, równość zmyśloną
ustawy odmienili i przyciśnionych obywa-
teli do stopnia równości podwyższyli.
Bylibyśmy w odpowiedzi następcom naszym
i miłej Ojczyźnie, za stratę słodkiej wol-
ności i zasłużylibyśmy sobie na wszystkie
przygotowane nam od dawnych czasów
nieszczęścia, gdybyśmy dalej odwłóczyli
i środki i sposoby przyzwoite, ku zacho-
waniu praw wolności i swobód naszych.
Łączymy się zatem, wiążemy i konfedera-
jemy

jemy, przy wierze S. Rzymskiej Katolickiej panu-
jącej i całości onej nieskazitelnej, przy prawach,
wolnościach, swobodach i prerogatywach, w o-
gólności wszystkim i w szczególności każdemu
służących, obiecując i przyrzekając sobie wza-
jemnie, pod wiarą, honorem, sumieniem i
poczciwością, że się dotąd nierozwiążemy,
dokąd sam Sejm Extra Ordynaryjny, przy
gwarancji, protekcji i wsparciu N. Imperatoro-
wej Jmci, których się odtąd jako najusilniej
dopraszamy, dla utrzymania praw i wolności
naszych, wszystkie, tudzież formy rządów
Rzpltej, nie przywróci dawnych swobód, wol-
ności, prerogatyw i praw naszych, prawo wę-
gielnego kamienia, ustaw Rzpltej, praw
bezpieczeństwo każdego obywatela zapewniają-
cych, praw krwią przodków naszych naby-
tych, a wiarą Ojczyznę w porze dostatków,
pokoju i zupełnej szczęśliwości dotąd utrzy-
mujących. - Oświadczamy się z tem, że nie z-
brojemy się przeciw N. Królowi J. K. M., lecz szcze-
gólnie myśli nasze są wytężone na obronę
dobra pospolitego. Znamy dobrze wierność
tę, którą nakazuje prawo, honor i powinność
każdemu Obywatelowi, ku Majestatowi i
dostojeństwu Jego; pewni będąc, że Jego Kr. M.

Pa

p. N. m. nie ma innego celu, tylko uszczęśliwie-
nie Ojczyzny i że razem złączyć siły swoje
oraz z naszemi, na przywrócenie dawnych
praw, które zawsze były fundamentem
Tronu, oraz uszczęśliwieniem stanu każdego
Obywatela. Sama potrzeba ratowania
współobywatelów przyciśnionych i praw nad-
werężonych, przymusza nas do opponowa-
nia się; jakoż od tej chwili opponu-
jemy się i ze wszystkich sił naszych oppo-
nować obiecujemy, wszystkim nierządom
przeciw prawom, dotąd Kardynalnymi u-
ważonym, wszystkim uzurpacyjom szkodli-
wym wolności i podstępstwom w ostatniej
Konstytucyi znajdującym się. – Vitia wszyst-
kie i abusus wprowadzone przez Kommis-
syę Wojskową i Skarbową z uszczerbkiem
praw i prerogatyw, aby były poprawne, do-
magać się będziemy. Wszystkich niewin-
nie przyciśnionych obywateli, do dawnych
ich dostojeństw przywrócić chcemy, jako
stan ich nieszczęśliwy prędkiego potrzebuje
ratunku, prosiemy wszystkich współbraci
aby ci którzy szukać będą ulżenia
jak najprędzej mogli dostąpić sprawie-

dliwości

dliwości. Ostrość zbyteczna i niesłychany
nad Xiążęciem Karolem Radziwiłłem
rygor, blisko przeszłej Konfederacji W.
X. Litt. już dziś sprawiedliwie przez tę
świętą Konfederację tegoż Xięstwa nazad
cofniony i za bezprawny uznany, nie
tylko wzbudzić w każdym obywatelu
powinne ulitowanie się, ale też i nauką
być dla nas przestrogą powinien, żebyśmy
podobnym niewinnych obywateli nie u
ciążali sposobem. Co się tycze Greków
nieunitów i Dyssydentów, tak stanu szla
checkiego, jako i niższej kondycji ludzi,
kupców, rzemieślników i rolników, trudno
ich nieszczęśliwości zaniedbać. Człek każdego
stanu i kondycji w jakim kolwiek na
świecie kraju, pod jednakową praw za
słoną, zaszczyca się obywatelstwem.
Cóż dopiero w naszej Ojczyźnie, gdzie
w każdym stanie, prawa i ustawy
nasze na fundamencie równości sta
wione być mogły? a jakże szlachcic
może być szlachcicem, gdy praw stanowi
swemu przysługujących nie jest uczestnikiem?
jak mieszczanin mieszczaninem, gdy równy

tylko

tylko drugiemu w powszechności ciężaru
a nie w używaniu dobrodziejstw? jak
nawet tak chłop chłopem, gdy robić
musi, a roli i chałupy mieć nie będzie.
Ojczyzna nasza, jako matka dobra,
matka sprawiedliwa, równo dzieci swoje
kochać powinna, bez względu na u-
łomność ludzką przyzwoitą każdemu.
Nie jest to uszczerbkiem wiary S.tej Kato-
lickiej, dotrzymać praw i prerogatyw
tym, co tak jak my nie wierzą. Stan
wiary jest inszy, stan cywilny jest inszy;
pierwszy do duszy, drugi do kraju na-
leży; pierwszy wyrokom Boskim, drugi
ustawom Ojczyzny jest podległym. Siła
Rzpltych zginęło, że równości namniej
garstce ludu łamać zaczęły; podobno
by i naszej na ten koniec przyszło, gdy
byśmy prawa równości najmniej nadwy-
lić mieli. Dla czego my Konfederowa-
ne Stany zabiegając wszelkim rozter-
kom, nienawiściom, uciśnięciom i zawzię-
tościom, któreby mogły wyniknąć z ła-
żenia równości, pomiędzy jednejże matki
synami, jednego ciała członkami, zwa

żywszy

zyszczy poważną intercessyją N. Imperatorowy Imć i złączonych z nią Dworów, tudzież łaskawe tejże Monarchini oświadczenie, iż żadnej szczerbu ani wierze S.ᵗ Katolickiej panującej, ani Prawom i wolnościom naszym uczynić nie zamyśla, zawdzięczając oraz starannościom około dobra powszechnego wspomnionym Dyssydentom, równie jako i my przy prawach i swobodach naszych z azardem fortuny i życia zostawającym (jako to z aktu Konfederacyi Toruńskiej i Słuckiej jasno widzieć można) którzy od początku się pro legalibus uznawszy żądamy, aby od nich Delegaci do traktowania z nami naznaczeni byli, ażebyśmy nietylko węzłem jedności, lecz i ściślejszym jeszcze miłości bliźniego, przyjaźni braterskiej i zupełnej poufałości związani byli, przyjmujemy żądania ich i zgadzamy się na przywrócenie onym tego, o co już na przeszłym Sejmie Jego Kr. M. P. N. M. i zgromadzonych Rzeczypospolitej Stanów upraszali; to jest Suplikę w akta niniejszej Konfederacyi wpisać urzędowi nu Sekretarzowi zlecamy, przyrzekając,

że

że na to starań naszych żałować niebędziemy ażebyśmy na przyszłym Sejmie wynaleźli niezawodny sposób uczynienia im dostateczney sprawiedliwości, a przez to samo dogodzenia poważnemu interessowaniu się za niemi, N. Imperatorowey Jmci i złączonych z nią potencyi. Niechay dumny zwykłe w zamieszaniu zyskać, tego wszystkim niestroią wynalezioną na omamienie braci naszych żarliwością, ażebyśmy przez uczyniony ten krok kiedykolwiek jaki uszczerbek wierze S.tey katolickiey panującey (w ktorey wszyscy żyć i umierać pragniemy) uczynić zamyślali; albo iakieby naymnieysze uchybienie prerogatyw Duchowieństwa od nas czczonego, wielbionego i szanowanego, zaczem brali, bo gdyby nas ostatnia bezbożność do tey nawet przywieść miała bezwstydności, deklaracya sama N. Imperatorowey Jmci byłaby podobnemu wyuzdaniu hamulcem, kiedy w niey ta możliwa Monarchini, nie tylko nas upewnia o całości praw oyczystych i nieskazitelności wiary S.tey katolickiey panuiącey, lecz

przyrzeka

przyrzeka łaskawie i obiecuje, że sama
będzie najpierwszą nieprzyjaciółką tego,
któryby stawszy się odrodnym Ojczyzny
synem, targnął się na nadwerężenie
praw fundamentalnych, lub niezbożnie
chciał naruszać w najmniejszym szczegól-
kcie wiary Św. Katolicką panującą.
Zjechawszy się tu do Radomia d. 23. czer-
wca 1767 r., aut nasz po wysłuchanej
mszy św. o duchu Św. zaczynające przystą-
piliśmy do obrania Marszałka i upro-
siliśmy za jednostajną nas wszystkich
zgodą J. O. Książa Pana Karola Radzi-
wiłła marszałka konfederacji Województ-
twa Podlaskiego, wielkiemi czynami
i zasługami przodków i swemi własne-
mi, w Ojczyźnie naszej znakomitego,
żarliwością wiary, liczbą cnót przymio-
tów, męża zaszczyconego, aby raczył
ten ciężar przyjąć, zalecimy mu,
aby miasta koronne obwieścił do
przysłania Delegatów, na wykonanie
zwykłej przysięgi, skonfederowanym
panom Rzpltej, wczasie szczęśliwie
dział, a ktobykolwiek był niepozłączony
tej konfederacji, lub (: czego się niespo-

dziewamy

dziewamy) chciał uzuiecać i czynić co przeciw ko niej, jego za nieprzyjaciela wolności i Ojczyzny mieć będziemy i z nim podług ważności występków jego, postąpiemy; bezpieczeństwo zupełne osób i fortun, tak J.O. Marszałka Konfederacji Gnej, jakoteż Marszałków Konfederacyj partykularnych, tudzież Konsyliarzów i Sekretarzów, zupełnie warujemy. Że zaś Rządu powaga jest cała złożona w ręku J.O. Kcia Jmu Marszałka, dla pomocy niezliczonych prac Jego i utworzenia potrzebnej Rady, Konsyliarzów do boku Jego z pomiędzy siebie, oprócz marszałków i ziem, którzy są pierwsze rady wybranych w osobnym regestrze, ręku tymże marszałków podpisanym, urodzonemu Sekretarzowi do niniejszego aktu przyłączyć zleciliśmy.

Karol Ks. Radziwiłł, marsz. Konfederacii Koronnej Gnej Stanów Rzpltej.
Franciszek S. Potocki, Wojewoda G. Z. Kijow. – Do konfederacyi podpisuję, ekscypując sobie wszystko co by inszło prawom dziedzicznym

dawnym

dawnym i wierze S.

panującej być przeciwnego.

Ignacy Cetner wojewoda Bełzki, salva per omnia fide Romana Catholica et religione dominante mp. —

Stanisław Bertrand Godzki. Wojewoda W.Ks. podlaski, salva in omn. fide rom. Cath.

Jan z Mązynia Miączyński Kasztelan Sieradzki. Salva in toto Rom. Cath. fide et relig. dominan.

Miączyński, wwoda Czerniecki. nie mając jednak chęci mocą dotego consolacji aby prawa starodawne, wszystkie, złotą ojczyzny wolność, a najwięcej wiarę S. Kat. rzym. panującą naruszać miało, przy utrzymaniu nienaruszonej zupełnej całości wiary S. R. K. panuj. et Jurium Reipubl. podpisuję się.

Józef z Drohojewa Drohojewski Kasztelan Przemyski. —

Józef na Głębokiem Głębocki, Kasztelan Kruszwicki.

Józef z Lubrania Dąbski salvis juribus

fidei

fidei Rom. Cath. in regno nostro dom.

J. Wessel podskarbi W. Księ.

Gabryjel Jan Jurasza podoski, Referend. W. Księ. Salvis juribus sanctae Rom. ecclesiae.

Fran. Wielopolski Marszał. Konfed. Wdztwa Krakowskiego, Salva in toto fide romana catholica.

Józef Wielopolski Stan. Lanckoroński, jako Konsyljarz Wdztwa Krakows., salvis per omnia jurib. fidei Rom. Cath. praedominantis in Regno, uti quid novum eveniat.

Joachim na Raciborsku Morsztyn, jako Kons. Wdztwa Krak. podpisuję się cum immediate superius apposita salva.

Andrzej Rogala Zawadzki, Kons. Wdztwa tegoż salvis juribus per omnia S. Rom. Ecclesiae prae in Regno dominante ac integritate legum.

Franciszek Wincenty Dębiński.

Adam Męciński salva in toto fide Rom. Cath. salvis juribus et legibus S. Rom. Cath. religionis dominantis reservatis, praecustoditis, tam et ministerio

Bettin

belli et pacis Dissidentibus non conferendis ad indigenatus et nobilitationes non admittendis subscribo.

Petrus Malaczowski, Ducatuum Oswiecim. ac Zatorien. Capitaneus ac Confoederat. Mares. cum salva immediate priori potpisuję się.

Tomasz Kurowski, Kons. Konf. Księztwa Zatorskiego i Oświecim.—

Michael Skorzewski, Subcamer. Posnan. majoris poloniae, posnanien. et calisiens. palatin. Confeder. mareszal. Salva in toto fide rom. cath. uti religione domin.

Jerzy mniszech Generał wójsk wielkopolskich i marszał. nadw. koronny salva in toto fide Rom. cath. uti relig. dominante.

Anton Nałęcz Górzeński, Vexillifer Calis. palat. posnan. et Calis. Consili. salva per omnia et in toto fide Rom. Cath. uti relig. domin.

Joannes Turno Dapifer Calis. Consil. Salva per omnia et in toto fide Rom. Cath. uti reli. dominante.

Franciszek Dzik à Kozuchowa Kożuchowski Pisarz Kalis. ac Consil. Salva

per

per omnia etc.

Tadeusz na Jaroczewie Jaroczewski, Sta-
rosta Solecki, Wojew. Poznańskie
i Kalis. Konsyl. salva etc.

Ludwik z Chłapowa Chłapowski, pułko-
wnik wojsk koronnych, Wojew. Poznań.
i Kalis. Kons. salva etc.

Cajetanus Radoliński Tribunus Posn. et Cons. salva

Karol z Werbna Leszczyński pułkownik
Wojsk Kor. województwa Kaliskiego, Kons.
salva etc.

Marcin Krzyżanowski pułkownik wojsk tychże
Wojew. Konsyl. salva etc.

Christophorus Skarzyński Castel. Gnesn.
Cons. posnan. salva etc. referen-
do me ad confederationem particu-
larem ptus mei, et juramentum
ibidem praestitum.

Melchior Bonza Miaskowski Cast. Landen.
palat. eorund. Cons. salva etc.

Leo Bonza Miaskowski Kast. Lędzki, tych-
że Województw Konsyl. salva etc.

Josephus Zakrzewski Regens Cruc. posnan.
et palat. Posnan. et Calis. Consil.
salva etc.

Jos. Koszutski Eorund. palat. Cons. salva etc.

Jos.

Jos. ze Osiny Wężyk, Ensifer. terr. Vielunens. Cons. eorund. palatinat. salva etc.

Augustinus Nałęcz Gorzeński, Vexilifer Calis. palat. Posn. et Calis. Consil. salva etc.

Adam pomian Nieżychowski, tychże Województw Konsyl. salva etc.

Casim. Szołdrski, palat. Posn. et Calis. Cons.

Franc. Mikołowski, Stta Żuchowski, tychże województw Konsyl. i sekret. salva etc.

Józef z Tęczyna Ossoliński, Sandomierski, Chorąży miński Stta, marszałek Konfed. Sandomirskiej juxta novum juramentum.

August Niemierzycz, Chorąży Kons. Wojew. Sandomier. juxta novum juramentum.

Stanisław Małachowski, Stta Wąwolnicki salva et juxta novum juram. Kons. Wojew. Sandomierskiego.

Adam Dariusz Łącki, Chor. Opoczyński, pułk. Regim. Buławy W. Kor. Kons. wództwa Sandomier. juxta novum juram.

Szymon z Żmigroda Stadnicki, Kons. wództwa Sandomier. juxta novum juram.

Maciej Kazimierz Skorupka, podczaszy ziemi Drohickiej, Vice-Stta i Sędzia Grodzki Sandomier. tegoż Wództwa Kons. juxta etc.

Józef Niemierzycz, Komornik Wileński, Chorąży

Znak

znaku pancern. Kons. wdztwa Sandomier. iuxta etc.
Tomasz z Błeszna Błeszczyński, podkomorzy i marszał. konfeder. wojew. Sieradzk. salva etc.
Władysław Biernacki, Chorąży Woj. Sieradz. jako Kons. salva etc.
Ignacy Błeszczyński, Chorąży Sieradz. jako Kons. salva etc. et ut Dissidentes non influant in statum politicum, neque praetendant liberum in Regno nostro exercitium. —
Paweł Biernacki, chor. pancerny Kons. Woj. Sieradzk. salva etc.
Tomasz Łabęcki z Domaniewic Domaniewski, Cześnik i Kons. ptu Szadkow. salva etc. et ut Dissidentes non influant in stat. politic.
Tomasz Męczyński, Kasztelanic Sieradz. Kons. ptu Szadkow. salva integritate romano cathol. fidei legum, securitatem personarum et honor. tantum Dissidentibus obloquen. ~~et~~ libertatis.
Maciej Sariusz Gomoliński, Łowczy Radomski Kons. wojew. Sieradz. z ptu Radom. salva etc.
Zygmunt Jacek Dąbek, pisarz Grodz. Bydgoski Kons. Woj. Sieradz. z ptu Radom. salva etc. et ut dissidentes non influant in stat. polit.
Maciej Dobrzelewski Kons. woj. Sieradz. salva etc.

Bartłomiej

264.

Bartłomiej Żelisławski, podczaszyc Piotrkowski, Kons. i Sessr. wództwa Sieradz. przymrezet z rzyms. katoli. i całości praw Krajów, nie przypuszczając w stat. polit. Regni nostri Dyssydentom insiruenii i liberum wyjątkę exercitium.

Jan Łodzia na Poninie Poniński, Marsz. Konfed. ziemi Wieluńskiej, salva etc.

Ignacy Dragosław Skórzewski, podstoli Wschowski Kons. pierwszy ziemi Wielun. salva etc.

Fryderyk Jakób z Psar Psarski, pisarz ziem. i Kons. Konf. ziemi wielunś. salvo per omnia juribus sanctae orthodoxae Rom. Cath. Ecclesiae prout ad praesens ita in aeterna protectione Seren. Imperatr. Russiae suffultis, domi natoris, Konsil. 4.ᵗᵒ

Aleksander Szembek, Wojewodzic Inflancki, jako Kons. Konf. ziemi Wielun. salva etc.

Wojciech Bartochowski, Stnie i Kons. Z. Wielun. 6.ᵗᵒ salva ut supra etc.

Eustachy Dragosław Skórzewski, Kons. Konf. Z. Wielun. i Stn Ostrzeszow. salva etc.

Stanisław Ant. na Morzkowie Morzkowski, Ziem. Wielun. Sędzia i Kons. salva etc.

Felicianno Lucheimi Subjudex ter. Vielun. et Conf. salva etc.

Kazimierz

Kazimierz Myszkowski, pułkownik Wojska Koron. Stta Kietczyglowski, Kons. z Wolm, salva etc.

Stanisław Wessel, Stta Golubski, marsz. Konfed. Wojew. Łęczyckiego, salva etc.

Adalbertus Grzymała Ostrowski, Subjudex et Consil. pal. Łęczyc., salva etc.

Felicianus Szaradzki, Tribunus Districk. Ostrovien. Cons. pal. Łęczyc., salva etc.

Jacob Kruszewski, Thesaurarius et Consil. pal. Łęczyc., salva etc.

Michael Głębocki, Castelanu. Cruswicen. pal. Łęczyc. Consil., salva etc.

Jan Sarjusz Stokowski, Chorąży Brzezin. Sekret. Konfed. Woj. Łęczyc., salva etc.

Stanisław Dąbski, Stta Kowalski, marsz. Konfed. Wojew. Brzeskiego Kujaws. i Inowrocław., salva etc.

Antoni Wolski, Podwojewodzy B. Kujawski, Cons. ejusd. pal., salva etc.

Joan. Głębocki Castel. Cruswiciens. Cons. pal. Brześ., salva etc.

Jos. Kaczewski, pocill. Władisławien. Cons. pal. Brześ. Cuj., salva etc.

Josephus Rudnicki Vice Notarius et Regens Castren.

206.

Cathar. Koval. ex pal. Brzes. Cuj. podpisuję

się tym sposobem, protestując się przed Bogiem,

że wiary S^{tej} katolickiej rzymskiej w naro

dzie polskim panującej, z równo kochają-

cemi Boga i wiarę S^{tą} bronić szczerze będę

jeżeliby jej co miało szkodzić z prawa

Dyssydentów w konfederacji naszej włożonego

Ignacy Kościelski, Chorąży Bydgoski, Sta Kro...

ski, 1^{y} Kons. woiew. Inowrocław., salwę czy-

niąc przy wierze S^{tej} rzymsko katol. w Kró

lestwie naszem panującej i prerogatywom

jej tylu dawnemi konstytucjami obwaro

wanych, tudzież przy prawach starodawnych

i wolności. —

Jos. Niemojewski, kasztelanic Bydgoski,

Kons. Woj. Inowrocł., salwę czyniąc, ut supra

Joannes Łabęcki Capitaneus Oświecim. et

Blonens., salva etc. ad tenorem juramenti

per me usti Cons. pal. Inow. praestiti.

Tadeus Trzciński, pocillator Inowr. Cons.

Ejusd. palatin., salva ut supra.

Franc. Zagórski, Sta Owrucki, marsz. konf.

Woj. Kijow., salva etc. z wyż wyrażoną

Jmc. Wojewody Kijow. ekscepcją. —

Michał Stecki, podkom. Kijow. Cons. Konf.

Woj.

wojew. Kijows., salva ut supra.

Jan Sieciechowski, pisarz ziemi Żytomierskiej, Kons. woj. Kijo., salva ut supra etc.

Józef Nałęcz, podczaszy i marszał. Konf. z. Dobrzyńskiej, salva etc. praecustodito tamen ordine ziemi Dobrzyń.

Kazimierz Ostrowski, wojski Rypiński, Kons. Konf. ziemi Dobrzyń. z salwą przez Marsz. ziemi naszej przy wierze S.t rzymsk. katolic. w Polsce nad wszem panującej, przy prawach dawnych i wolności, tudzież władzy i prerogatywach ministrów wojny i pokoju.

Marcin Chaliński, miecznik z. Dobrzyń., marszałek Konf. tejże ziemi, przy wierze S.t Katolickiej rzymsk. panującej w Król. polskiem, ocaleniu prawa dawnych Stanu naszego, a niedopuszczenia nowych Stanowienia, na uszczerbek tegoż Stanu, ostrzegając całość władzy Hetmańskiej.

Franc. Małuszyński, Burgrab. Castren. Dobrzyń. Cons. et Secret. ejusd. terrae, salvis juribus fidei S. Rom. Cath. in toto et tuto Regno nostro existens. ac non influentia Dissidentium de religione Cath. in Statum politicum, uti senatoriatus, ministeriatus,

legationis

legationis, functionis, deputatiae, comissoriatus et indigenatus nec libero exercitio admittendo illis in locis, inquibus ad huncusque non habuerunt. Salvis ibidem prerogativis uniuster, belli et pacis, praecustodito Turno et ordine episcop. terrae Dobrzyń.

Józef Potocki, Krajczy Koronny, marszałek Konfeder. Generału Ruskiego, juxta nexum juramenti.
Antoni Potocki, Kons. woj. Ruskiego.
Szczepan Dwernicki, Łowczy Przemyski, Kons. Generału Ruskiego.
Dominik Cettner, Stta Stocki.
Józef Błażowski podstoli Żydaczewski.
Benedykt Błażowski, podczaszy Żydaczewski, Kons. Wojew. Ruskiego.
Prosop Poziel.
Marcin Potocki, Marszał. Z. Halickiej.
Tomasz Nierzysowski, miecznik i Kons. Halicki.
Ignacy Potocki, Stta Kaniowski.
Józef Kratowski, Cześnik Halicki.
Andrzej Zabielski, Stta poznański, Kons. Halicki.
Łukasz Węglinski, podstoli Chełm. i marszał.
Józef Wereszczyński, Kons. Z. Chełmińskiej
Michael Ciemniewski, Subdapifer Cracoviensis.
Mateusz Zwirski, Sędzia Chełmski.
Antoni Dobraczyński, Wojski i Kons. Chełmski.

Ignacy

Ignacy Rulikowski, Podczaszy Bełzki, Chełm. Konsyliarz.

Antoni Łopuski, Porucznik Regim. pieszego buławy polnej Koron.

Adam Wolczkiewicz, Sta Łojowski, Marszał. Wojew. Wołyńskiego.

Michał Wielhorski, Kuchmistrz w. W. Ks. Litt.

Zygmunt Olizarski, Stolnik Wołyń. i Kons. Wojew. tegoż.

Józef Przezpiski, Cześnik i Kons. Wołyński.

Stefan Aksak, Wojski Łucki, Kons. Wołyński.

Kajetan Wołkowicz, Starościc Łojewski, Kons. Wołyński.

Józef Borzęcki, Stolnik Nowogr. Kons. Wołyń.

Józef Orański, Kons. Wołyński.

Teodor Potocki, Sta Smotrycki, Marszałek Wojew. Podolskiego.

Joachim Łoś, Marsz. Berezianski, Kons. podolski.

Antoni Szeniewicz, Konsyl.

Stefan Makowiecki, Kons. podol.

Dominik Karniewicki, Kons. podolski.

Ignacy Gołojewski, Kons. podolski.

Jędrzej Jarło, Sta Tereszyński, Marsz. Konf. Lubelskiej.

Jacek Jezierski, Skarbnik Lubel. Kons. Lubelski.

Ignacy

210 (Ignacy Gołejewski, konf. podolski.)
Jędrzej Tarło.
Ignacy Stoiński, wojski urzędowski, podwojewodzy i konf. Lubel.
Antoni Głogowski, Chorąży Horodelski, marsz. konfed. Wojew. Bełzkiego.
Franc. Świeżawski, Stta Pełczyński, konf. Bełzk.
Marcin Lipski, Subdapifer Buscens. Cons. Belz.
Bartłomiej Wydżga, miecznik Buski, Kon. Belz.
Jos. Litynski, Notarius Cru. Belz.
Jos. Sekiorzyński, Notar. Cru. Horodel.
Marcin Żórawski, Cześnik i marsz. konf. Woj. płockiego.
Ludwik Zieliński, Podczaszyc Rozański, Konf. płocki.
Bartłomiej Zakrzewski, Chorążyc Zawskrzyński, konf. Płocki.
Ludov. Zboiński, pincernid Dobrin., Consil. et Terr. ploc.
Paweł Boski, Chorąży i marsz. ziem. Czerskiej.
Anton Suffczyński, Castellanid. et Cons. Czersk.
Joseph Boski, Vexilifer et Cons. Czerski.
Franc. Markowski, Cons. Czerski.
Nicolaus Kalisz, Cons. Czerski.
Jan Szydłowski, Stolnik przasnyski, marsz. konf. ziemi

ziemi Wiskiej.

Adalbertus Narzymski, Thesaur. terrae Zawsk. et Cons. terrae Visuens.

Ludov. Karwowski, Cons. Visuens.

Adalb. Buzki, Cons. Visuen.

Ludwik Krasiński, Generał Adiut. Buł. W. Kron, marsz. Konf. ziemi Zakroczym.

Bonawentura Zieliński, Łowczy i Kons. Zakrocz.

Michał Krasiński, Podkom. Rożański, Marsz. ziemi Ciechanows.

Jan Karski, miecznik Przasnyski, Kons. Ciechan.

Józef Radzimiński, Podkomorzyc Ciechan., Mar. ziemi Łomżyńskiej.

Simon Łuski, Judicid. Zabrowien. Consil.

Jędrzej Zieliński, Podczaszy i Marsz. ziemi Rożańskiej.

Jan Łopacki, Gener. major w wojsku Marsz. ziemi Liwskiej.

Jan Woliński, Stolnik i marsz. ziemi Nurskiej.

Józef Puławski, Pisarz Nadw. Kor. Kons. pod całk. wojstwa.

Marcin Matuszewicz, Sędzia Brzeskiański, Kons. Podlaski.

Casim. Karwowski, Pincerna terrae Visuens. Consil. podlachiae.

Teodor Skarbek Wojczyński, podkomorzy ziemi

212.

ziemi Rawskiej, marszałek Ziemi i Wojew. tegoż.

Fran. Leszczyński, senator Bielsk, Cons. Rawsk.

Andreas Rzeczkowski, Judicii et Cons. Rawen.

Alexander Mirecki, Komorn. i Kons. Rawski.

Jos. Kuczyński, pocillator Luien. Cons. Rav.

Joachim Potocki, Podczaszy W. W. Ks. Litt. Mar. Wojew. Braclaws.

Zacharjasz Jaroszyński, podstoli Winnicki, Kons. Wojew. Braclaw.

Antoni Ostrowski, pułk. But. w Kor. Kons. Bracł.

Mikołaj Podhorski, podstar. Kaniowski, Kons. Bracł.

Stanisław Kortyński, podczaszy Zwinogr. Kons. Bracł.

Michał Bobrowski, Sędzia Trębowelski, Sekret. Konf. Braclaws.

Stanisław Sadowski Loczny Bełzki. Stta Kupczycki, marsz. Woj. Czerniech.

Kasper Kozłowski, podstarosta Grodzki Wło dzimierski.

Stanisław Orański, podczas. i Kon. Czernic.

Maciej Miduszewski, Chor. owrucki, Kon. Czern.

Fran. Złotnicki, podcz. Nowogr. Kon. w. Czern

Fran. Gostyński, Stta Przytt. Kons. Czernic.

Józef

Józef Wiązowski, miecznik i Kons. Woj. Czern.
Tomasz Tyborowski, miecz. Woj. Podlaskiego, konwr. gran. ziemi Drohickiej, z wojew. Czerniech. General. Konfed. Kons, iusta nexum juramenti nec quidquam Orthodoxae Romano Cath. fidei dominanti Contrarium admittendo podpisuję.
Aleksander hrabia Butler Stta i Kons. ziemi mielnickiej Wojew. podlaskiego.
Andrzej Borkowski Sędzia ziemski i Kons. Konf. ziemi mielnickiej, wdztwa podlaskiego.
Co wszystko słowo do słowa tak jest w oryginale. actum Julii.
Karol Książe Radziwiłł, marszałek Konfed. General. Koronnej.
Marcin Matuszewicz, Sędzia Ziemski, wdztwa Brzeskiego Litt., Kons. Generalny wojew. podlaskiego, Generalnej Konfederacii Koronnej Sekretarz.

Kopija listu
Ksiąa Repnina Posła Rossyjskiego, do J.W.o Brzostowskiego Marsz. Konf. Generalnej Kstwa Litewskiego.

Dowiedziawszy się, że Ekonomja Wileńska
która

która należy do Urzędu Wojewodzińskiego,
jako też dziedziczny dom JW^o Ogińskiego
teraźniejszego Wojewody Wileńskiego są mu
odjęte przez dekret, który Konfederacyja
wydać miała, czynię JW^m pamiętę relacyję
które do mnie doszły, bo im wierzyć
nie mogę, widząc bardzo wielką niespra-
wiedliwość w odebraniu dóbr należących
do urzędu Wojewodzińskiego, bo Książę
Radziwiłł nie jest teraz więcej niczem.
Rozumiem także, że przeciwko wszelkiéj
byłoby słuszności, areszt kłaść na dom
dziedziczny JW^o Wojewody Wileńskiego
i przerywać przez to samo fabrykę tam
rozpoczętą. Nikomu to albowiem poży-
tku nie przyniesie, a possessorowi wiel-
ką i prawdziwą przyniesie szkodę.
Jeżeli te gwałtowności nie są poczynio-
ne, proszę mi donieść, abym te fal-
szywe zawstydził powieści; gdyby zaś
były poczynione, upraszam i koniecz-
nie wymagam, aby zaraz J.W. Woje-
woda Wileński był przypuszczony do
pałacu Słuszyńskiego, tak jako też do
Ekonomii, która należy do urzędu jego
i koniecznie tego potrzeba, aby z pała-
cu

cie nawet Radziwiłłowskiego, wszyst
kie Jego meble i ekwipaże, które się
tam znajdowały, Jemu były oddane.
przez pierwszą pocztę oczekiwam wia
domości o skutku tego wszystkiego egze
kucii, co się w tym liście wyraża. —
Upraszam także, aby ludzie JW. woje
wody Wileńskiego, do administracii
pałacu Sluczyńskiego i Ekonomii Wileń
skiej przywróceni byli i ażeby odebra
li meble i ekwipaże należące do niego
znajdujące się w pałacu Radziwiłłow
skim. Prosiłem nawet JW. Wojewody
Wileńskiego, ażeby na tym fundamen
cie rozkazy do swoich ludzi potrzebne
do tego powydawał: upraszam aby
we wszystkiem uspokojeni byli, i ażeby
jakimkolwiek sposobem źle się z niemi
nie obchodzono. Garstka ludzi, która
jest w Wilnie, należąca do Wojewody
dla utrzymania Jego jurisdykcii, nie
powinna być od swego wyznaczenia od
dalona, owszem powinna być wolna,
spokojna i jako dawniej do Wojewody
należąca, a zwłaszcza kiedy konfede
racii przysięgła etc.

Kopije

216.

Kopija listu

xsiąża Repnina, do JW. Hilzena Marszałka Głównego Trybunału W. Ksiąa Litt. replikującego na list przez posłów od tegoż Trybunału Delegowanych.—

Odebrałem list od JW. pana i zadumiałem się nad Jego prośbą, to sobie za cel kładącą, aby Generalna W. K. Litt. konfederacija nie wpadła w trybunalską Jego jurisdykcyiję. Alboż to jest tajno JW. panu, że konfederacija składa się ze stanów całego kraju, że Jej sądy są najwyższe i jedynowładne i że w Jej jest mocy (: aby się onej podobało:) zakazać Trybunałowi i wszelkim jurisdykcyijom, ażeby się żadnych spraw nie tykały.— A że tego nie czyni, pochodzi to raczej z dobroci i wolnej skonfederowanych stanów skromności, aniżeli z jakowego Jej władzy ograniczenia, którego sobie ani zakładać, ani się znać do tego nie chcą: będzie to skutkiem i nieustannem przeświadczeniem, podobnie jak w stanach skonfederowanych powolności i umiarkowania

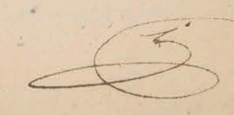
iż nikogo niebędą przymuszały do przy-
stąpienia do tego zbawiennego związku,
i w niczem uspokojeniu tych wszystkich
zostawią, którzy się rzeczą samą do kon-
federacyi przystąpić nie chcą.

Acz mówiąc prawdę, każdy prawdzi-
wy obywatel i prawdziwy Syn Ojczyzny
powinienby się łączyć do tego związku,
nie inny sobie koniec zakładającego,
tylko aby prawa poprawione i zachowa-
ne były, aby pewny kształt publicznych
rządów był ustanowiony i aby się każdy
przy narodowych wolnościach i preroga-
tywach utrzymał. Gdyby jednak kto
obwał się tak śmiały, ażeby chciał szko-
dzić albo się sprzeciwiać, czy to umyślnie
czy to pobocznie, tej konfederacyi, albo
też nie uznawał jej najwyższego do-
stojeństwa i władzy, każdy takowy
miałby się od niej poczytany za niezycz-
liwego Rzplitej człowieka, albo za nie-
przyjaciela Ojczyzny, według miary in-
nych zamysłów i złych uczynków.

Kopija

Kopija listu
Repnina do przerzeczonego Hilzena.

Dowiedziawszy się z różnych pogłosek bardzo dowodnych, że sposób, którym się JW. pan rządzisz, nie ma miary w pomiarkowaniu i że będąc Głównego Sądu marszałkiem, nie uważasz tego, co jest Generalna Konfederacyja i co jej każdy winien. Takowe postępowanie, nie może nic miłego, tylko bardziej przykre JW. panu ściągnąć skutki; ponieważ przez to otwierają się wrota do potargania publicznej tego kraju spokojności, nie mniej jako do przynaglenia generalnie skonfederowanych Stanów, aby w tym razie, kiedy JW. pan w skorych zapędach niepamiętasz się, odjęta była moc Trybunałowi, dla zabieżenia stąd następującym nieszczęśliwszym między obywatelami rozterkom. Chciej tedy JW. pan pomyśleć i zważyć co czynisz? Ja z powinności urzędu mego, widzę się być obowiązanym do takowego, jakie to przed oczy JW. pana stawię wyrażenia, upewniając Go, iż W. Imperatorowa Imć, jako szczera i życzliwa Rzpltej alijantka, równie stoi i dobro Jej jako



i o spokojność, z tych miar raczy wysoko-wielo-
władną swoją protekcją zaszczycić Stany
Skonfederowane, upatrując się z jednej strony
dobrych i prawdziwych Ojczyzny obywatelów
a z drugiej przeciwne dobru pospolitemu i tera-
ja uspokojeniu w osobie JW. pana postępki.
Nie mogę się więc wstrzymać od ponowienia
przestróg moich, aby JW. pan chciał być ostro-
żniejszym w zdaniach i czynnościach swoich,
i żywo to pojmował, jak nieszczęśliwe z tera-
źniejszych Jego czynności, mogą wyniknąć sku-
tki. Doszły rąk moich, za staraniem J.O. Ge-
nerała Numersa, dwa listy JW. pana, do
J.O. Panina i Grafa Orłowa adressowane,
złożyłem je w ręce Króla JMci, aby osądził,
jeżeli zgadzają się z przyzwoitością, że
one JW. pan pisał. Bez naruszenia pie-
częci oddałem je, i w mocy będzie Królewskiej
odesłać je, do zamierzonego Kraju, a JW. pan
przez te rozporządzenia, które w tej mierze
od Tronu Polskiego wyjdą, poznasz, jeże-
liś ostrzem dobrze, lub nie, postąpił, oraz przyzna-
miesz, jak są niewczesne i nieużyte w porę,
od niego odezwy, etc.

Relacyje

d. 22. junii 1767.

Relacija
o zaczęciu Konfederacii Radomskiej
d. 22. Junii 1767. A°.

W poniedziałek, to jest d. 22. Junii przed godziną 10.tą z rana zasiedli JJlm. Konfederacijacy na Ratuszu, z którymi i arbitrowie weszli do Izb, ale widząc tam tłum ludzi, zawołać wszystkim kazano na ustęp, tak dalece, że i Konsyliarzów z drugiemi wyjść obligowano. Dopiero gdy się sami Marszałkowie Konfederacii zostali, z innemi w kratę wchodzącemi, wzywano po jednemu z Konsyliarzów do Izby i który z nich nie był przysięgły, wykonać musiał przysięgę na zachowanie sekretu. Po zakończonej przysiędze zaczęto insze deliberacije a najprzód pretendowano, ażeby wojska Rossyjskie odemknęły się na kilka mil od Radomia, w czasie układania Konfederacii i obierania Marszałka. Czemu się Karo pułkownik moskiewski sprzeciwił, twierdząc, że ma ordynans być przytomnym z tą częścią wojska tej radzie, i nie oddalać się z Radomia, i na to ordynans dał czytać. Co gdy się nie powiodło, przystąpiono do układania projektu

Konfederacii

konfederacii. Gdy tu Pułkownik Rossyjski wyżej namieniony dobył aktu Konfederacii Generalnej Litewskiej, pretendując Imperatorowej Imci imieniem, azeby podobnąż konfederacyją podpisano i słowa niezdrożniając, na to powstały głosy i rezolucyje gorliwe ku obronie wiary św. Ci którzy ważyli się uspokajać wzruszone umysły, prześladowani byli przymówkami, że złe trzeki, wiarę utracili etc. – Nic tedy na tej Sessii nie skonkludowawszy poszli na obiad. O godzinie 4ej z południa, podczas obiadu, dubeltowano straże moskiewskie u Xcia Radziwiłła, w bramie 70. ludzi, pod ratuszem 140., pod Bernardynami 70.

Jp. Podczaszy Litt. Potocki wprowadził około 300. kozaków, Jp. Starosta Świątyński Potocki 57. hussarów; więc na namowach zeszła i perswazyjach, azeby się nie rozjeżdżając, nic nie zrobiwszy dla uśmierzenia śmiechu i nie zaciągnienia na siebie nieprzyjaźni moskwy. Naczajutrz nic nierobiono cały czas zszedł na konferencyjach. W południe przymaszerowało 150. kirassyjerów moskiewskich i w trzy linije uszykowali

się

się przed Pijarami, przy Armatach puszkarze z lontami zapalonemi. – Po trzeciej godzinie zeszli się na ratusz, zkąd po kilkogodzinnej konferencii wyszedł z Izby Imć Xiądz Referendarz Koronny Podoski z pułkownikiem Karo i poszedł do kancellarii, gdzie konfederacyą podobną Litewskiej podpisał, przydając salwę podług upodobania.

Potém nastąpiła elekcyja marszałka, którym obrany będąc Xiążę Radziwiłł, przysiągł przed Jp. Marszałkiem konfederacii krakowskiej Wielopolskim, który oddając mu laskę, zalecił gorliwość ku wierze S.^{tej} dawnych praw i wolności. Elekcyą tę ogłosiły armaty moskiewskie wystrzeleniem 24. razy, potém nastąpiła elekcyja konsyliarzów. potém zabrał głos Jp. Poniński wojewodzic Poznański, marsz. konfederacii Wieluńskiej i blisko godzinę bawił, przekładając w jakim była nieszczęśliwym stanie Ojczyzna nasza, w jak gorszym postawiona przez postronne potencyje, w jakim jeszcze być może gorszym przez poruszenie wiary S.^{tej} Katolickiej rzymskiej.

Kopije

Kopija listu

JW. Jmci Księdza Sierakowskiego Arcy Biskupa Lwowskiego do innych Biskupów, rozesłanego z Borzęcina d. 4. julii 1767. A°.

d. 4. julii.

Chcąc się zbliska przypatrzeć łączącym się najdelikatniejszym w Ojczyźnie okolicznościom, zbliżyłem się w okolice Radomia, jako miejsca wielkiej robocie przeznaczonego, a dla porozumienia się co czynić w tej rzeczy sytuacji, zjechałem w dom Księcia Jmci Biskupa Krakowskiego (Sołtyka), dokąd przybył także Jmć Ksiądz Biskup Kamieniecki (Krasiński). — Naradziliśmy się z uwagą, czyli przyzwoiciej nam Senatorom Duchownym oddalać się od powszechnego sprzysiężenia Koronnej i W. Księstwa Litt. prowincyj, czyli z niemi w jedności łączyć się węzeł. Zwłaszcza stanu i powołania naszego stawania przy całości i prerogatywach S. Katolickiej rzymskiej religii, zdawały się nam być z jednej strony, tylko mocnemi tamami, broniącemi przystępu do Konfederacji, która w swoim akcie obszernie i wysoko wyniesione

wyniesione żądania Dyssydentów niesie, żebyśmy przychyleniem się naszém, niezdali się być skłonnemi; jak do wszystkich tak i do wspomnionego Artykułu.

Z drugiéj strony stawialiśmy sobie niebespieczeństwo uciśnień, krzywdy na osoby, dobra, poddanych, duchowieństwo rządom naszym podległe ściągnąć mogło stateczne łączenie się ze sprzymierzonemi, opieranie się. Niebespieczeństwa tém szkodliwszych na religią, na prawa, swobody, i jurisdykcyą duchowną konsekwencyj, gdybyśmy uważonemu nieczynnością naszą narodowi do formowania bez nas, o nas, według upodobania projektów, dali okazyą, zdało nam się, że potomność gorszyłaby się, z obojętnego postępku naszego, gdybyśmy opuściwszy ręce, dalekiemi się od wszystkich uczynili czynności. Gdy cały Naród nie do próżnego tylko popisu, ale do najokazalszego dzieła sprzymierzony, upatrywszy więcej nadziei pożyteczny Ojczyźnie usługi, więcej otoczonej niebespieczeństwy religii i Kościołowi wsparcia i ratunku spodziewaliśmy się z naszego w Konfederacyi

udzia

czas wnijścia, niżli z zupełnego oddale-
nia się; te i tym podobne rezolucije
umówiły w nas rezolucyję, przystąpienia
do Generalnej konfederacji; przez osobliwą
tranzakcyję, któraby przyzwoite stanu,
powołania i urzędu naszego warunki,
niewątpliwe okazując ważność pobu-
dek krok nasz usprawiedliwiających
objaśniła. Śmierć Xcia Jmci Prymasa
pierwszym mnie teraz na czas in ordine eccle-
siastico uczyniła; pierwszy też accessum per fi-
datem, którego mam honor WWMPanu komu-
nikować, pełen mocnej ufności, że wszystko
Kraju naszego niepogardzi, ale owszem temi
samemi pobudkami zachęcony, swoje z naszemi
złączyć we wspólnym narodowym związku
ręce. Do wszystkich stanu duchownego nadsyła-
łam się, wzywam do podpisania przyłączonego
akcessu, który gdy WPan jako się spodziewam
podpiszesz, upraszam wrócić mi podpisany na
pocztę Lwowską, abym podobne i od innych
zebrawszy podpisy, i ad acta publica per
oblatam podawszy, subsequenter konfede-
racji generalnej na znak sprzymierzenia
naszego odesłał, tym a nie innym końcem
abyśmy tym sposobem nabyli prawa i owej

chwalebnych

chwalebnych, sprawiedliwych i pożytecznych czynności narodowych dopomagać, a coby szkodliwego religii, kościołowi, ojczyźnie knować się mogło, staraniem, usilnością i przysięgoną Bogu i Ojczyźnie wiernością ze zdania naszego odwracać. Czekam z upragnieniem odpowiedzi i polecając się łaskawej łaskawości, mam honor etc.

Uniwersał

Konfederacyi Generalnej Koronnej w Radomiu. Actum w Radomiu, d. 6° lipca 1767. roku.

d. 6. julii.

My Stany zgromadzone Generalnej Konfederacyi Koronnej Polskiej, Uniwersał tejże Konfederacyi naszej Generalnej podpisem ręki J.O. Księcia Jmci Marszałka Generalnego stwierdzony, na affektacyą i rekwizycyą strony potrzebującej z kancellaryi naszej konfederackiej, extraktem wydać roskazaliśmy, którego tenor jest takowy.

Karol, Stanisław Książe etc. Radziwiłł etc. wszem wobec i każdemu z osobna, mianowicie JO.O. Jwo. Senatorom utriusque sta

tus

tus, Ministrom belli et pacis, Urzędnikom,
Offiicyalistom, całego rycerstwa, obywatelom
Korony polskiey etc: wiadomo czyniemy:
iż gdy Woiewodztwa, Ziemie i powiaty
przez obywatelską troskliwość o całość
Oyczyzny, ku upadkowi dążącej, skonfede-
rowawszy się, tez o niebespieczenstwie zen-
bliżnem uwiadomiły, wszem i w Generalney
Konfederacyi W. Ks. Litt. utwierdziły, gdy
wspomnione Woiewodztwa, grożącą ku u-
padkowi narodu situacyą przerażone,
tembardziey z większem podziwieniem
we wnętrznościach swoich wolności praw
i swobod wspolney Oyczyzny postrzegłszy
nieporządek, na wyższe miasto Radom
na dzien 23. czerwca przez swoich marszał-
kow i Konsyliarzow zgromadziwszy się,
mnie Xcia Radziwiłła Marsz. Konfeder.
Wojew. Podlaskiego, z pośrod siebie, Gene-
ralnym Konfederowanych Stanow Mar-
szałkiem obrały, więc z radą od tychże
Stanow przydaną, cały narod o tymże
Związku Generalney Konfederacyi, niniejszym
Uniwersałem uwiadomiwszy, Senat Ducho-
wny i świecki, ministrow belli et pacis,
urzędnikow i offiicyalistow, wojsko utriusque
authorament

authoramentia zgoła wyjętym stan cały obywatelów
i ktokolwiek imienia szlacheckiego klejnotem
zaszczycony, do tego związku powszechnie
zaprzęgany. Widzi Ojczyzna przez część wła
snych synów swoich, nietylko z aequalitate
wybić się, ale pęta niewoli przez rządy jedy
we sobie przywłaszczone, na resztę narodu
wkładać usiłujących, do nieuchybnego upad
ku swego utorowaną drogę; widzi prawa
swe fundamentalne pracą i usiłowaniem
przodków naszych postanowione, a prawa
niektóre stwierdzone, jedne z obrębów swoich
wyrzucone, drugie samą nieprzebytą między
wolnością a okropnym wolnemu narodowi
przez część tegoż praedominii duchem władz
ce, zniesione, lub do zuchwałych swych
na wolność zamysłów nakierowane; widzi
obywatelów zasługami antenatów swych
i swojemi własnemi znakomitych, jednych
z fortun, honorów, activitate wyzutych,
drugich wymyślnemi sposobami uciśnionych
w tem szczególnie winnych, że ich zasługa
tym zamysłom przeszkodą być mogli szyda
wali się; widziała nadostatek z przestra
szeniem na ostatnich Sejmach najmniejszą
wolnym narodom powagę, ustanowienie

praw

praw, skutki ducha praedominii przeważające i do zniesienia fundamentu wolności naszej liberi veto dążące. Postrzegli te obłudne z Ojczyzną postępki Naj. Sąsiedzi nasi, a osobliwie Naj. i Niezwyciężona Imperatorowa Jmć całej Rossii; dali nam poznać przez oświadczenie swoje, przez pełnomocnych Ministrów swoich publikowane, zachęcili nas do tego dzieła przestrogami swemi, a co większa i pomocą sił swoich, których im Bóg na uszczęśliwienie narodów swoich i przyjacielskich użyczył, dopełnili tym sposobem sojuszów dawno z Rzptą naszą zawartych, tem chwalebniej, iż to na wsparcie praw i obywatelów poniżonych i którzy ścisłej i nierozerwanej nigdy z temiż przyjaźni zachowanie, za fundamentalną rządów swoich mają i mieć chcą maxymę i prawdziwe kraju uszczęśliwienie. Z tych więc pobudek, gdy z woli najwyższego w ten ścisły konfederacii związek spoiliśmy się i gdy wszelkim sposobem bezpieczeństwa praw i osób, powszechnego i szczególnego, pod hazardem zdrowia, życia i fortun naszych przestrzegać jedynie umyśliliśmy póki szczęśliwości kraju naszego powszechnej, iż nie ocalości

Ojczyzny

Ojczyzny bać się nie możem, nie utwierdzi
nas w tych związkach trwać chcących.
Dlatego generalnej Władzy Skonfederowanej
związku, ktokolwiek tylko miłością Ojczyzny
tchniety, prawdziwym Polakiem zwać się
chce i może, niniejszem ogłoszeniem naszem
zapraszamy, wzywamy do jednomyślności z nami
i tych którym poniżenie dotąd nie mogło pozwo-
lić, jawnie całemu narodowi pokazać, jak
równie z najwierniejszemi Ojczyzny syna-
mi, jej całości zaciel jedyny wspólności swoich
przedsiębiorą. Znając utwierdzona naprawa-
wszystkim swym dobrem Ojczyzna i jako
równie życzliwych wszystkich swoich obywa-
telów kochająca, tak we powszechnym bez wzglę-
du żadnego uszczęśliwienia, fundament
pomyślności swej i sławy zakłada. Gdyby
zaś, uchowaj Boże, umysłem jakim gwałto-
wnym uwiedziony kto, powstać przeciwko
tak zbawiennemu przedsięwzięciu zamy-
ślał, nie mając nawet względu na ła-
godność braterską, jedyną czynności na-
szej drogę; tedy takowy za nieprzyjaciela
i gwałciciela Ojczyzny i najświętszych
naszych związków miany będzie. Zaczem
niech każdy się poznawa, w jakim jest

stanie

stanie, czego się ma spodziewać, a łączy się z dobrze życzącemi Ojczyźnie. Że zaś in tali statu Rzpltej jurisdykcje wszelkie, za najwyższe skonfederowane stany we wszelkich obrębach majestatu zostające uszanowanie uznawać powinny; więc nie biegu sprawiedliwości nietamując, pozwalamy zwyczajnym sposobem jurisdykcyjom przyzwoitym urzędy swoje sprawować, salvo beneficio suspensionis, in omnibus subselliis, dla wszystkich niniejszą konfederacyją sprzymierzonych: Co się ma tycza mieć i o sądach zadwornych, zostawując nam moc, wzgląd, czułość, straż nad czynieniem sprawiedliwości obywatelom potrzebnej, oraz moc zawieszenia jurisdykcyi Trybunalskiej i innych, aż do sądów, ad latus regium JW. Marszałka W.K. któremu niniejszy uniwersał solite promulgować rekommendujemy. Deputatów z małej Polski JWW. Andrzeja Tarła marszałka Konf. woj. Lubelskiego; Antoniego Głogowskiego marsz. Konf. Wojew. Bełzkiego; Andr. Zawadzkiego, podstol. Czernick. Konf. wojew. Krakowskiego; Ant. Potockiego, Józ. Błońskiego, Konf. wojew. Ruskiego; Siekierzyń-

skiego, pisa. Grodz. Horodel. Konf. woj. Bełz. Lubawskiego, pisarza Nadworn. Konf. wojew. Podlaskiego, — a z wielkiej polski: Jeon. Swinirskiego, Sędzia Poznańskiego marsz. Konf. Wieluńskiej; Zórawskiego, Cześn. i marsz. Wojew. płockiego; Kraszińskiego podkom. Rożanskiego, marsz. Ciechanow. Kożuchowskiego, Cześnika i Konf. woj. Kaliskiego; Gorzyńskiego Chorąż. i Konf. woj. Kaliskiego; Głębockiego Kasztel. Kruświcki Konf. Brzesko Kujaw. — od Konfederacii naszej generalnej naznaczamy, którzy aby spokojności publicznej pod bokiem majestatu przestrzegając, w sądach marszałkowskich sedno zasiadali, i według osobliwej sobie od nas danej instrukcii, wotowali, a cper turnum zasiadania, w senacie Jeon. Wojewodów, swoje pod nieważnością sądu tegoż sentencyje bez 4.to ad minimum od Konfederacii naszej Deputowanych bytności, decyzje dawali, zalecamy. JW. Podskarbiego W.K. chwalebna przed odmianą skarbu publicznego administracija i pierwszym wtenże rigorowanym porządkiem poprzednie zabiemy, jako Rządcę Skarbu publicznego, z skarbowa

wą jurisdykcyą, łączyć się z nami i zwy-
czayną przysięgę wykonać, tudzież oney
Kommissii Skarbowey wysłuchać, podług
tey naszey osobney instrukcii, zapraszamy,
a to dla zwiększenia się i ułożenia wszel
kiey dyspozycii, żeby ta szkatuła rządów
naszych, w tym stanie Rzpltey szkodli-
wych nie poniosła uszczerbków. — J.W.W.
zaś Hetmanów, a mianowicie JO. Kasztel
lana Krak. Hetmana W.K. z woyskową
wraz jurisdykcyą, znakomitego w Oyczyźnie
obywatela, i na którego zasługi wdzię-
cznym i miłym już oddanem Oyczyzna
nasza patrzy okiem, do tegoż związku
zapraszając, tenuż po wykonaney
zwykłey przysiędze i wysłuchaney oney
Kommissii naszey woyskowey, podług
instrukcii osobney, tak w stałey wierno
ści wypróbowanemu ku Oyczyźnie
naszey wodzowi, woysko ukraińskie autho
ramenti nayważnieyszey władzy naszey
oddać i do przybliżenia wierności Rzpltey
przymusić tym naszym Uniwersałem
zalecamy. Akt zaś Generalny Kon
federacii naszey, który świadkiem i monu
mentem obywatelskiego umysłu i szczy-

rości

234.

nośći naszych w teraźniejszych czasach i w potomności mieć chcemy. JWW. Marszałkom województw Skonfederowanych w akta województw właściwych, JWW. zaś Pułkownikom w akta metryki ingrossować obligujemy, jakoteż i niniejszy uniwersał, który zaraz promulgować zalecając, przy przyciśnieniu pieczęci marszałkowskiej z ustanowienia naszej Rady, własną podpisujemy ręką.

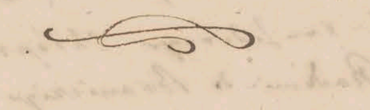
Datt. w Radomiu R. 1767. dnia 6. miesiąca lipca.

Karol Książe Radziwiłł.
Marszałek Konfederacii Koronnej Generalnej Stanów zgromadzonych Rzpltej. —

Konin Tom. – 2. kata 783–7. –

Regestr.

dalszy ciąg regestru —



Clavierstücke

von 1767.

v. 1767

II

List

J. W. Hetmana na Sejmiki przed Sejmowe d. 29 Julii 1767 r. —

D. 29 Julii

Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni, Moi Wielce Miłościwi Panowie i Bracia! W wieku moim ad umbram mortis nachylonym, lubo mi już myśleć więcej należy, ubi annosa arbor cadem non iniquo eodue floreat, miłość Ojczyzny i poprzysiężone jej obowiązki przypominają mi zawsze, aż pomimo, żebym przy oświadczeniu Jaśnie Oświeconym, Jaśnie Wielmożnym mym Panom uniżoności, dokładał się wspólnie w teraźniejszych okolicznościach, do publicznego Rzplty uszczęśliwienia. —

Wiadome są dostatecznie J. O. J. W. mym Panom tak z publicznych deklaracyi Najjaśniejszej Imperatorowej Rossyjskiej jakoteż ex fletis Konfederacyi Generalnych, pobudki i obiekta następującego blisko Sejmu, że na nim praw naszych odmiany czy poprawy formae Regiminis, trwałe ustanowienie, pretensyi Dyssydentów uspokojenie, zgoła wszystkie losy Ojczyzny naszej na potomne czasy, pod Gwarancyą Najjaśn: Imperatorowej decydowane być mają. —

Do tak wielkiej wagi i konsekwencyi dzieła, które Ojczyznę całą, i owiej wszystkich w szczególności Obywatelów uszczęśliwić albo ad interitum przyprowadzić może, pełnej wierności i gorliwości dla Ojczyzny potrzeba Posłów, jakiejo instrukcyach przezorności, podpada to pod wielkie i doskonałe uwagi J. O. J. W. M. W. M. Panów.

Następuje Sejm teraźniejszy już nie do przeszłych wiek podobny których ustawy bądź uciążliwe dla narodu, bądź obojętne poprawy czy objaśnienia potrzebujące, Rplita Dominium Jurium suorum odmieniać i poprawiać podług upodobania swego takowej mogła, ile Sejm takowy, którego prawa Gwarancyą Sąsiedzkich Potencyi mają być stwierdzone, wszystkie rozszerzyły wolności i swobody Ojczyzny naszej z upadku podźwignąć, podług takowych Najjaśn: Imperatorowej deklaracyi, i ubezpieczyć gruntownie Rpltą, albo przeciwnym strzeż Boże losem przez wtórną niebaczność i zapamiętałość naszą, do ostatniej przywieść ją zguby może, bez dalszej powstania nadziei. — Niech sam Bóg mądrością i opatrznością swoją niezkończoną rozszerzyca communem causam chwały swojej z interesem całości Ojczyzny Naszej nierozdzielnie złączonej inspirujące J. O. J. W. M. W. M. Panom jak najzbawienniejsze, a potrzebie

czasu i tak delikatnych kaninuktur przyzwoite rady i sentymenta. —
Oświadczam się przed tymże Bogiem intima przenikającym, i przed wszystkiemi J. O. J. W. m.io me Panami, że w reszcie dni moich jedynie widzieć pragnę w tym wolności stanie zachowaną Ojczyznę, jaką nam zostawili Nasi Przodkowie. —
Przekonany jestem na sumieniu reprezentować J. O. J. W. m.io me Panom, że do gruntownego bezpieczeństwa swobód i wolności Rplitej, praeprimis należy, podźwignienie Praw władzy Urzędów Hetmańskich, nowemi ustawami zniszczonych. —
Niech u nikogo nie znajdują te miejsca oporne stłumiałzenia. Władza Hetmanów, jeżeli komu in privato nie dogodna, ale zawsze pod prawem publicznym będąca, zbawienną Ojczyźnie szkodliwą zaś nigdy nie była i być nie może. —
Ja w stanie moim ostatni z domu imienia mego, w wieku lat obciążonym, nieśmiertelnego przy miłosierdziu Boskim bliższy życia, wnieść już tylko z sobą ad mortalit. w tem pragnę, całe sumienie i dochowaną Ojczyźnie wiarę. Ja na wszystkie przeznaczone ewentualności, będzie u potomnego wieku usprawiedliwieniem, iżem do zgonu życzył, radził, i czynił wiernie, wyznawając się być zawsze —

z Braterskim przywiązaniem
i uszanowaniem.
JOO. MOO. WW. mciwe Panów
szczerze życzliwym Bratem
i uniżonym Sługą
Branicki

Kopia Listu
na Sejmiki
J.W. Krasińskiego Biskupa
D. 30 Julii. — Kamienieckiego dnia 30. Julii 1767 r.

Nigdy w dawniejszych czasach sprzyjających Ojczyznie rada potrzebniejsza nie była, jak jest w czasie teraznieyszym: gwałtowność zewnętrzna, wzburzenie praw wewnętrznych, niedostatek Ojczyzny i Obywatelów ubóstwo stają się ciężarem tak dalej nie znośnym, że go ani dłużej dzwigać ani z ramion naszych zwalić nie podobna. — Jeżeli kogo łudziła dotąd fałszywa opinia o przytomnym szczęściu albo nadzieja o przyszłym, niechaj się zapatrzy że od kilkunastu lat, mimo prawa narodów, cudzoziemskie woyska plondrować kraju naszego nie przestają; że przeszłego Sejmu uchwalone podatki na obronę domową mniejszej zaiste potrzeby między siebie rozszarpały; że wszystkie dostatki kraju według likwidacyi zagranicznych na 46 millionów wynoszące, a przez 12 lat do Polski wprowadzone

w roku teraźniejszym przez ostatnią redukcyę na 16 tylko millionów wynoszące pomniejszone: że moneta Pruska z kraju wywołana, wróci się nazad do kraju Pruskiego, a nowych pieniędzy tyle nie masz, i być nie może, ile nam potrzeba, na jedną składkę rocznego podatku. Nakoniec niechaj się każdy nad tem zastanowi, że wieloraki gatunek Kontrybucyi, podniósł żywność i towary do ceny niesłychanej wysokości, dlaczego ani się żołnierz wyżywić, ani Obywatel okryć, ani kupiec handlować nie może. — Wszystkich rzeczy kurs tak martwy stanął jakby go nieszczęśliwość na wieki w głąb ziemi zakopała, a przecież w tym nędznym stanie naszym wojsko dopomina się o podwyższenie zapłaty, granice o powiększenie obrony, Forteca o Amunicyą, Ojczyzna o ratunek, Król żąda obfitszego do wspaniałego życia opatrzenia, i inne niezliczone potrzeby cisną się do Ziemian, przynaglające o skuteczne dla siebie obmyślenie.

Nie chcę ja zasmucać J.W. mm. Panów rysunkiem okropnej postaci dobra publicznego, każdy z Obywatelów pamięta co się przed tym działo, każdy czuje co go teraz boli, i także każdy pozna na co się zanosi. — Moim zamysłom zadosyć się stanie, gdy J.W. mm. Panowie łaskawie przyjmiecie oświadczenie głębokiej mojej uniżoności. —

Nie zamierzyłem inszego końca w teraźniejszej
odezwie, tylko abym przez przychylność do za-
dawnionego na tym miejscu gniazda
mojego łączył z J.W. Mm. Panami,
wspólną radę o środkach wystarczających
publicznym potrzebom sposobność naszą
przewyższającym: wszakże w całym kraju
nie mamy inszego źródła bogactwa, nad
jedną garść leguminy, którą dokładnością
prac naszych z niepłodnej ziemi wycisnąć
musiemy. Ale jeżeli przykre wydatki spra-
wują w nas trwogę, daleko bardziej zmięszone
prawa obciążać myśli nasze troskliwością
powinny. Patrzemy już jedną Rzeplitą
skonfederowaną, i trwającą dotąd w swo-
im związku pod jednym Marszałkiem,
widziemy drugą, Sejmy konfederackie odpra-
wującą, pod drugim Marszałkiem. —
A zatem dwie Rzeplite skonfederowane,
i dwóch widzimy razem Marszałków Kon-
federackich, których podzielić powagę
władzy i rządem wszystkie sześć Wolu-
minów i Siódmy Statut nie potrafi.
Podobno Bóg na ukaranie za występki
nasze chciał przywiązać niedostatek
do zbioru praw i do zbioru majątku naszego
żeby ani fortuny potrzebom ani składy praw
ne rządom wystarczać nie mogły, wierzyć
jednak nam należy, że Święta Tego
Opatrzność nieskończone starania

nad każdym stworzeniem sprawujęca opi-
sać nas nie może, byleśmy Boga Wia-
ry i Ojczyzny miłości dotrzymali. —
Taką przed tym ufność Przodkowie nasi
miewali w najostrzejszych przykrościach,
i dla tego Bogu Cnoty a nam wolność
dochowali. — Tym samym sposobem
życzę J. W. mmmeDanom zawrzeć uchwały
swoje, a najpierwsza aby Religia Święta
Katolicka et immunitates Kościołów
według dawnych ustaw Konstytucyi w ni-
czym zawsze nie naruszona była. —
Powtóre aby artykuł 10.ty w Konstytucyi
1717 Voluminie VI.o Folio 253, gdzie excepta
Mazowieckie etc. per omnia warowane, nie
był w niczym a w niczym odmieniony
i żadnym nowym prawem nadwątlony. —
Po trzecie żadnego Królestwa stałego nie jest
ratio Status wchodzić w Traktaty offensive
et deffensive, i przyczyniać obowiązku eventualis
belli offensivi et defensivi dopiero naszej
Rzpltej, która ze wszystkiemi Sąsiedzkiemi
Potencyami traktatem wiecznego pokoju tuetur. —
Nie należy tedy nam w żadne nowe wchodzić
związki z jakąż kolwiek Potencyą przeciwko
drugim Monarchom, a zatym Jchmość Panowie
Posłowie starać się będą, aby żadne trak-
taty nowe offensive ani defensive podpisy-
wane nie były. —

Spoworzęła iwięz te punkta pomieścić do Instrukcyi. Ja do Boga modlić się będę aby błogosławiąc ich zamysłom dał im Ducha Rady i Ducha mądrości. —
Siebie zaś oddawszy Braterskiej JW mnie Panów przyjaźni, zostaję z najniższym uszanowaniem —

Adam Krasiński
Biskup Kamieniecki. —

Kopia

Responsu Pewnego Dyssydenta na list Dyzunita list pisany z 15 Aug. 1767. —

D. 15 Aug:

Dałeś mi wmPan poznać mniej spodziewaną Korrespondencyę swoją, iż prócz Imienia Chrześcianów, które równie nosiemy, nic wspólnego w Sentymentach nie mamy, nie tylko co do wiary, ale i co do rozeznania interesów publicznych. Rezonowanie czyli Koniekturowanie wmPana więcej miałkości, niż głębokiego, jak się zdaje, gruntowania mające, nie warte by było responsu, gdyby mnie dobra maniera nie przymuszała, do tego, nos rudibus fucaut, nulla discrimine najwięcej jednak tym końcem, żebyś wmPan poznał, że rozum nie zbłądził według mniemania wmPana, czyli rozsiewał złośliwie opinii od zamierzonego traktu. —

Mam to rozeznanie, i gruntowność zdania, iż Fanatykiem (po waszemu) nie będę, przyznam zaś to lompan, że nie naszej głowy rozum dociekać, co się w gabinetach Monarchów dzieje, a osobliwie w Berlińskim i Petersburskim, które to nowe na północy Struktury budują, tym zaś szlachetniejsze, iniże od Religii zaczynają, ażeby gorącość czyli gorliwość z przymierzonych Katolików na południe miała z północnej sfery temperament. — Odkryłbym ja mio pan, czego się domyślam w tej budowli, ale nie zdołam czyli pojmiesz, i czyli zechcesz uwierzyć temu, kiedy Ministrowie Potentatów Katolickich w głębokiem milczeniu patrzą podobno sami nie rozumieją co się to knuje, przez co naszą tym lepszą czynią sprawę. A wieszże lompan do czego zmierza domieszczenie Dyssydentów do wszelkich Prerogatyw w Rzeplitej? Oto, żeby zrobić, drugą istotnie pamiącą Religią w Polsce Akatolików. — Uważ tu lompan co to pieniążki nasze będą mogli? bo nam Protestantom przyznasz lompan, że gdzie chodzi o utrzymanie wiary, nie tak jesteśmy, jak Panowie Katolicy Polacy, którzy tylko szumią, złują, burczą, zasiadłszy gdzie w kącie, z swojemi Faryzeuszami, a gdy przyjdzie na rzecz, dołożyć worka, męstwa, i śmiałość za wiarę gotowi nie tylko ręce opuścić wszyscy, i dać się straszyć, ale byle jednemu promocyą

drugiemu Szterlingi Angielskie pokazać,
trzeciemu Moskalem do wioski pogrozić,
tak w momencie ucichną, że na wszystko poz-
wolą, albo się też w domu pochowają,
jeden tylko na drugiego zwalać będzie,
każdy zaś najmniej się narazi. —
Zajrzyj no wmpan na samych nich Bisku-
pów, jak oni gorliwie mówią i piszą, ale jak
prędko którem z Petersburga pogrożą, do
Dóbr Gości Kozackich przyobiecają, a masz pro-
mocyą albo datkiem podchlebią, gotowi wszy-
stkich Kaznistwo raszyć, i konwinkować
pospólstwo, że dobrze jest, aby między nich
odszczepieństwami tym świetniej wydała się
wiara prawowierna i miłość Ewangieliczna
Katolicka. Poczekaj wmPan moment, a do-
świadczysz nawet i Zakonników, którzy tylko
dobra i dostatki mają; bo to co innego
bywało dać się na męczeństwo za wiarę,
a co innego tak drogi okup zbawienia,
Patrimonia Christi nadwerężyć, a dopieroż
utracić: a cóż mi dopiero rzekniesz, na wszy-
stko w Polsce młodzież edukowana po luter-
sku, i tą gruntownością zdawna napojona,
co to Francuzi nazywają l'Esprit fort,
że i najrozumniej i najwygodniej jest, w du-
chu śmiać się z każdej Religii, nie trzeba
lepiej, jak się to już pokazało, przy robocie
Konfederacyi Generalnej: gdyby na samych
tych prawach młodych zależało, już byśmy —

byli wszyscy wygrali, bo Chwała Bogu, nikt żadnej Differencyi nie czyni, czy być w Polsce Katolikiem, czy Lutrem, czy Kalwinem, czy Schizmatykiem, byleby się mieć dobrze, urzędów, Starostwa, i orderów dostać; a na tym tu świecie swobodnie i rozkosznie się nażyć; gdyż post mortem nulla voluptas. Ci Mospanie z czasem kiedy zechcemy czy Lutrami czy Kalwinami zostaną, a ci co o tem najbardziej rozumieją, że nie źle jest w każdey Rzplitey dawać wstęp innym Religiom, żeby były wspólnie panujące; to tym bardziey pójdą za tą, któ-ra będzie mocnieysza, a dopieroż, która będzie pienięźnieysza bo et genus et formam regina pecunia donat, a wiele wyższa tem, et anima salutem, bo się można i Nieba Cekinami dokupić, a osobliwie w Rzymie. Co compan mówisz czy lepiej ja rozumuje, czyli te argumenta płonne są, czyli też istotne doświadczenie? Prawda że jedne-mnie compan możesz z konwinkować racyą, to jest kardynalnym prawem Katoli-kim: Rex Catholicus esto — przyznaję — bo Regis ad exemplum totus componitur orbis, a kiedy też będzie i Król czasem taki, co to żadnej wewnętrznie nie będzie miał wiary, powierzchownie tylko cień Re-ligii reprezentujące a obyczajami wszystkiemi perswadujące, i impressyą czyniące catenum

Narodowi, że wiara jest to wymysł i illuzya, ale używć się rozkosznie na świecie, i umieć go zażyć, to grunt. A zkądże mogą być owe nie tylko publiczne lubieżności i konfrauternie Adamitów, i co każdy człowiek jest tylko zgorszenia, a dla młodzieży podchlebstwa, powabów i umilenia życia rozkosznego? Co do dobrego mienia, i opływania w dostatki, nie trzeba nic więcej, tylko dać, jak widziemy, do tego pochop, przez wywyższenie takich osób, co krzywo przysiędz, oszukać, sprocessować, udać, skalumniować, fałszywie donieść, umieją niesprawiedliwość w Magistraturach na skmienie Pańskie pełnić prawo i bnoty bbym wszystkiej idzią pić. hurmem wszyscy adorabunt Beliae, bo co do Religii, aby tylko jedna wygodniejsza i tym bardziej do namiętności ludzkiej stosowana była, tedy w momencie pewna Religia na pośmiewisko przyjdzie, a ta będzie w modzie, co żadnej wiary nie ma. Jeżeli zaś ta najprędzej będzie w modzie to polityka jak każe, i interes przywiązać się i maskę włożyć Luterskiej, Kalwińskiej i Schizmatyckiej, nic nad to nie będzie bałwiejszego, i tylko przy pospólstwie mara jakaś Religii zostanie się, i to jeżeli jeszcze i samo Duchowieństwo, wzorem Starszyzny tejże maski nie przybierze.

Juz w jednym punkcie rozumiem że się Compane. w przejrzanych konsekwencyach co do naszego rozpostarcia się, nie zawodnie wyexplikowałem — Pójdźmy daléj — Coż ja Companu gruntowniejszego pokażę. — Cóż takiego? Oto nie wiem jeżeli się kto w Polsce poznaje na tym. Religia przyznasz Compan, że jako jest pierwszym gruntem, tak też mniej podejrzliwszy, cała Status exersio nastąpi. — Cóż Compan więcej myślisz o téj podchlebnéj Rzpltéj wymaganej. Wiedzieć najprzód należy, że cale co innego jest Gwarancya. Ostatnia jest to tylko komplanator, a postarcem Piotr Wielki. jak wszedł raz w to Rzeczypospolitéj pośrednictwo 1717. tak z opieki swojéj nie wypuszczając jéj Nastepcy Jego; Gwarancya zaś jest Fidencyą, poręką, i wyraźną opieką, a rzetelnie mówiąc wstęp ad directum dominium, to już to nie kondycyi i possessyi jakiéj, lub Traktatu pokoju Gwarancya, ale całéj Formy rządu Rzpltéj i panowania Religii. Ta Forma zaś jaka będzie? Oto żeby Panowie Polacy w dawnym nierządzie, bez sił, bez wojska, w Sessyach i Emulacyach byli, liberum veto z zupełną licencyą przywrócone mieli, Sejmy żeby nie dochodzili; po tym żeby Rzplta w Allians Offensiones et Defensiones weszła. Pytam więc czy dosyć to, albo nie, na ugruntowanie Religii Dyssydenckiéj pod dozorem i opieką takiéj Potencyi? Cóż pójdzie za tym, czy domyślasz się Compan? Oto wzorem starych Rzymian, którzy chcąc

przywłaszczyć sobie panowanie nad Grekami i innemi narodami, Aristocratice lub Democratice rządzącemi się, nie odbierali oni im od razu rządu i panowania ale z lekka; wolności niby ich zaszczycali i za nią się ujmowali, Kommissye tym pretextem do nich zsyłali; do najmniejszych domowych Interessach rozrządzali, nie którym królów nadawali, Urzędników stanowili, tak dalece, że wszyscy do nich referować się byli upragnieni, a tak sensim przyszło do Jedynowładztwa, i stały się wszystkie narody zupełnie i ślepo od Rzymu dependujące Rzymską Prowincyą. - Cóż Wmpan mówisz? Będzież tak z Polską? Ja to powiadam, że i więcej i prędzej - bo tamci przynajmniej w Religii żadnemu zawojowanemu Narodowi nie czynili Impozycyi, a tu więcej jest: i dobrze Wmpan mówisz, że z niepraktykowanym przykładem, i gwałtownością w tym szczególnie źle myśliż, iż do dobrej prawowierności Polaków prowadzą, gdy nas Dyssydentów z niemi porównać chcą, i tak przepowiadam Wmpanu, że jakiś jeszcze czas nie tylko królów nadawać będą, ale wszystkie urzędy, wakanse, dobrodziejstwa, dostojeństwa, zupełnie od gwarantującego Dworu dependować muszą, nawet sprawy i processa prawne tam wprzód wpierać się będą, niżeli w Trybunałach i Ziemstwach, a cóż dopiero Sejmy i Rady? -

uważ sobie Mospan, jaką postać będą
mieli; gdy dostojeństwa, promocye, i distribuły
od Gwarancyi zawisną; więc to co tylko
do swego celu kierować będzie należało,
już do tego i samo Liberum Veto stoso-
wać się musi. Król jeżeliby być mogło
kiedy, że dał dla pozyskania tronu Spon-
syą, utrzymywać obce wiary w Rzepity-
cyji nie będzie mógł wyrzec się Katoli-
cyzmu dla tejże Korony gdy tego Gwaran-
tom potrzeba będzie? mogą być kardynal-
ne prawa i swobody nadwerężone, jak wi-
dziemy teraz, może być upewniam i targowa-
ne; i więc źle że to jest dla nas, co się dzieje?
cieszsię Mospan, jeżeli masz rozum; bo to
wy prawa dawać, i Polakom panować bę-
dziemy, a raczej podobnej i wy Dyzunici.-
Czy trudno będzie naszym i waszym o Indy-
genaty i Possessye w Koronie i Litwie, byle
pieniądze były; tak jak są u naszych? wszyst-
ko stanie się za tą Mamoną i bądź Mospan
pewien że Polska obaczy się nie długo tym,
jak są nasi mieć życzą. Dopóty jednak
mówiłem z Mospanem jako Dyssydent za
wiarę swoją gorliwą, teraz zaś muszę wyznać,
jako dobry Patryota na łonie wolności naszej
wypielęgnowany: będziemy Mospanie widzieć
Religią naszą jeżeli nie zupełną, to przy-
najmniej współ panującą w Polsce; ale natych-
miast z wolnością pożegnamy się.-

Juz by to nie wielka polityka tych Potencyi była, żeby oni tylko za wiarę tyle zawodów i zamachów czynili; do tego Ja osnowa zmierzam wyżej nadmienił; a zatym jako poczciwy Obywatel wolałbym i prerogatyw porównania wyrzec się, a widzieć Oyczyznę moję swobodną. Ależ już podobno nie rychło cofnąć się – głęboko wdaliśmy się – Nie posądzaj WMPan więcej, że Religia nasza pozor tylko nosi, rzeczy samej tylko do tego dąży, żeby żadnej nie było, kto ma prawdziwą Religią, zna i cnotę, a za nie wygasła u nas cnota Obywatelska, sądź WMPan z tego mego Sentymentu; Ta to cnota że wygasła w Polakach naszych, znać osłabienie czy w Religii swoiey, a że cnoty rodowitey gruntu to wielu nie widzimy. Osobliwie też teraz i Religią lekce ważą, A cóż dopiero gdy w Obywatelstwie żadnej nie widno zabiegi? już ze konice nie zawodny takiey Rzpltey., i bodajbym nie zgadł, że teraz kres jey zbliża się obalenia. Wiem ja cobym Panom Polakom poradził, nie jak Dyssydent, ale jak Współ Obywatel, względem takiey Gwarancyi, ale obawiam się żeby Protektorow naszych nie urazić, tknąwszy Arcana ich Polityki – Coż kolwiek jednak WMPanu nadmienić mogę. –
Niech dadzą do zrozumienia Sąsiedzkim Potencyom, czy chcą mieć Polskę podawnemu wolną, nie dependującą, dla utrzymania równej wagi w Europie, czy też

tylko na pozór wolną, a istotnie jednej bardzo teraz od wszystkich respektowanej Potencyi podlegającą, z czasem zaś zupełnie do tej panowania przygotowaną, lub pomiędzy bliższych rozerwaną? Niech oni poznają i pomyślą nad tym, a tak jeżeli potrzeba dla ocalenia wagi w Chrześciaństwie, znajdą z między siebie, komu by więcej gwarantować formę i stałość Rzpltey należało to jest czy samym Dyssydenckim Potencyom, czy też wspólnie z Katolikami. Widzimy że tym sposobem i my byśmy gruntowniej bez złych konsekwencyi ocalali. Wiem ja co Wm Pan myślisz, że od teraźniejszej Imperatorowey pełnej ludzkości i delikatnej polityki nie masz się czego obawiać dla nas Polaków, ale któż ręczy jacy następcy będą? jeżeli w początkach takie gwałtowności wyda, czego nie zamyśli ambicya, żeby jeżeli nie całej Polski mieć panowanie, to przynajmniej istotą samą być Jedynowładczą zupełnej excepcyi Rusi? —
Ciśnij się przeto do Senatu Wm Pan zaroczasu, i Unitów do siebie nawracaj, a co ja po tym reflektowaniu wolę tak zostać jak byłem. — Carior mihi licet ingrata Patria, quam in Cacumine nostro rudera ejus a spiciende.

Projekt

dla Obywatelów Korony Polskiey i W. X. Litt: przed Sejmem 1767 naznaczonym. —

1. Każdy już w tey Oyczyznie, każdy w całey Europie widzi jasnie, co z nami czynią Postronni, jakiemi sposobami nas zażywają; na wykierowanie imprezy Dyssydentów Polskich, i na trzymanie nas w niezgodzie; do czego nie podobna, aby z samey=że Polski nie pokazano drogi. —
2. Czytać deklaracye przed tym zmieszaniem wyszłe; nauczą nas to o subtelney obłudzie zmierzające niby do pewnego, a w samey rzeczy podług nastroyoney planty, całe do innego celu; żal tylko wrogi ie porywczo i bez deliberacyi zbawienney rzuciła się za niemi połowa Obywatelów. —
3. Przysięgą sprzymierzonym trzeba wziąć przed się ową maxymę: Mądrego jest poprawić się a nie trwać w postrzeżonym błędzie przeto zwrot byłby potrzebny, pożyteczny i wiekom pamiętny.
4. Przysięga jest rzecz uroczysta, ale zawsze w pewności (nie expomyjąc sumienia na co nie pewnego) być ma czyniona, bo inaczey ile z podejścia fortelnego jest nie ważną, gdy niespodziewa=

(ne

za nią pójdą konsekwencye, samemuż przysięgającemu nie przyjemne i przeciwne. —

5. Sejm idzie, na nim co postrachem będzie wymorzono, i postanowiono, tego niektemi nie poprawi by najżarliwszy naśtępców żelus bo quoad literam całą Konstytucyę, a mianowicie o Dyssydentach gwarantować będą najmniey cztery Akatolickie Potencye, przeto rady i serdecznośći na Sejm trzeba mocniej Posłom, ale rzadniej podług zakrojonej Machiny viritem stawać. —

6. Mądra i zbawienna byłoby rzecz poczynić Manifesta po Grodach przed Sejmem na przeciw temu wszystkiemu, coby się niespodziewanego pokazało w Akcie Generalnej Konfederacyi, coby jako kolwiek ubliżało Konfed: od roków 1717 o Dyssydentach naprzeciw admissyi Dyssydentów do Urzędów, samo im tylko ubezpieczając toleranceyę; na tenkoniec Konstitucyę 1717 z innemi względem Dyssydentów reassumować, a by na wieki nie poruszonemi były. W tej Swiętej myśli wziąść się za ręce, na Sejmie całej Izbie Poselskiej, i przysięgą nawet się związać a przy złączeniu Izb domagać się u Majestatu i Senatu o publiczne oświadczenie, jeśli kto nie jest Autorem Dessydentów, na co z Majestatu i Senatu potrzebne słowa upewnienia. —

7. Na postrachy (które być nie mogą, tylko w samejże Polskiej Subordynacyi, jak Radomski Akt naucza) sercem stawać

a delikatność Monarchy honoru nie pozwoli żadnéj Potencyi gwałtem co tu czynić. — Jeżeli kogo zrażać będą trzy krotne w Polsce przy Elekcyi Królów praktyki, te inszéj były natury i rozdwojonych naszychże części, robione; dopiero zaś nie Elekcya, ale prawo Cywilne przed rękoma. —

8. Aby zapobiedz sztucznościa zamachom: Deklaracye i Memoryały wszystkim postronnych Potencyi w Warszawie Rezydentom podać, i naszym u różnych Dworów będącym posłać; z remonstracyą zbytecznego u nas czynienia Intryg, implikowania się do wewnętrznych interessów do praw Cywilnych przynaglenia forsownego Patryotów, jak było w Radomiu przez Pełnomocnego tu od Sąsiedzkiéj Potencyi. — Tym środkiem wywikłać się możemy, z kluby, w którą najbardziéj Intrygi Prywaty Naszych Magnatów, a nasze wiązania się do nich nas wprawiły. — Dla uwiadomienia w téj mierze czytać trzeba, trzy Skrypta pod Tytułami: List Ziemianina Polskiego, List Anglika, Głos Polaka Ojczyznie życzliwego, w tym roku wyszłe. —

9. Wspominają Dyssydenci Traktata o nich zaszłe, że Traktata i Alianse —

by najsolenniejsze między Narodami były są trwałe, ile do ich zachowania i wspólnie utrzymania contribuit wzajemność cyrkumstancyi obu narodowych, inaczej zaś odmieniać się zwykłe, i ustają z odmianą okoliczności, w czym każde Królestwo stanowiące ma wolność. Prawo Systemma Europy dawne i teraźniejsze jest zwierciadłem do przejrzenia się i osnowienia między Austryą, Anglią, Rossyą, i Saxonią, które za życia Piotra Wielkiego, Elżbiety Imperatorowej, pomyślił o alternacyi, a przecie ta nastąpiła dopiero, i Traktata ich ustały co pierwszej słabości, pogardą jednak uznawać się nie może, bo tym wszystkim czas władnie. — . — . —

10. Parlament liczny w Anglii, Senat w Rossyi i w Szwecyi, — żadnego tam umieszczonego nie widać Katolika. To też samo powinno i naszych Dyssydentów kontentować, a nas Katolików przeciwko im utwierdzać. –

11. Wszyscy Akatolicy będą regestrowani u Rossyjskiego i Pruskiego Posłów dla kierowania ich do wszystkich stopniów, skoro wakans jaki zejdzie. A tak Szlachta katolicka będzie po czasem patrzyć samych odrobin od chleba zasłużonego zbywających. Będzie zkończyć teraźniejszej robocie, która aby święta była, wziąć się heroicznie i serdecznie pod Sejm na ręce. —

12. Dyssydenci starać się mogą (aby ich gęściej wszędy było) z postronnych Państw sprowa-

(dzać –

dzić Akatolików, i onemi te Regimenta, te Funkcye wszelkie napełniać na przemożenie co najprędzej Katolików. To projektuje ten, co Wiarę Apostolską nad wielkie szczęście, co Ojczyznę nad wszelkie dobro i nad samo życie przenosi. — Consulite Cives, Patres, optimae Patriae Vestrae. —

Gravamina Publica
od Konfederacyi Radomskiej przez Posłów do N. Imperatorowej podane. —

D. 13 Augusta. — Actum w Warszawie R. 1767 d. 13 Augusta.

My Stany Zgromadzone Generalnej Konfederacyi Korony Polskiej. Gravamina, przez Nas Stany Skonfederowane uczynione JW. P. Posłom do Naj. Imperatorowej Całej Rossyi delegowanym do Instrukcyi przydane, podpisem ręki J.O. Xcia JW Marszałka Generalnej Konfederacyi Koronnej, i JW P. Brzostowskiego Marszałka Gen. Konfed: Litt: stwierdzone, na affektacyą i rekwizycyą Strony potrzebującej, z Kancelaryi Naszej Konfederackiej extraktem wydać rozkazaliśmy, których tenor jest takowy.

Gravamina od Stanów Skonfederowanych Rzeplty JWW Posłom swoim Pełnomocnym do N. Imperatorowej Całej Rossyi dane d. 13 Aug. 1767 r w Warszawie. —

Wspaniałość Duszy i Umysłu jawnie okazuiąc W. Imp. Mci. iż wszystkich czynów Jej pobudką jest Sprawiedliwość, a celem uszczęśliwienie tych, którym Łaskę i Protekcyą swiadczyć raczysz. To Wkanie i nas ośmiela do podania W. I. z najgłębszym i należytą ufnością memoryału oczywiście dowodzącego, że niektóre już razy skażone i zgruntu wzruszone są prawa i wolność nasza, którychś W. I. Mość zawsze i wspierać, przyrzec dobrotliwie raczyłaś. Xiążę G. Repnin W. poseł W. I. Mci bądź z oczywistego swiadectwa, bądź z dostatecznego przez dostateczne środki wyświadowania się, rzetelności przywiedzionych tu Spraw i czynności przyswiadczyć może. — Nie wspominamy za Panowania przeszłego osobliwie ku końcowi jego, nie znośnej krzywdy i krzywdy, osobliwie przywiązanym do cnót wielkiej pamięci Augusta III. Obywatelom przez Familią teraz jedynowładną poczynionych. Mijamy jasno okazaną niewdzięczność przez zuchwałe ich zamysły, przeciwko Królowi Temu, któremu Fortunę, Honory, wyniesienie, zgoła zapełną swoią winna była istność. — Zamilczamy fałszywych do dworu W. I. Mci przez Xiążąt Czartoryjskich doniesionych Rapportów, a ztąd tym bardziej obmierzłych, iż ku szkodzie Łaskawego zmierzali Pana, a pewną gotowali zgubę tym, których własnej Ojczyzny i dobrej sławy miłość od Ich różniła zdania. —

Uchylamy na stronę niedotrzymanie danego wraz z innemi Obywatelami, wielkiej pamięci Augustowi III. przyrzeczenia, w nie sprowadzeniu ludzi Nadwornych na Trybunał Piotrkowski 1763. którymto niedotrzymaniem, nie tylko umysł swój, wszelkiemi gardzący obowiązkami, ukarali, lecz wytrącili już na ówczas przeciwko wimnemu Uszanowaniu Wielkiego W. J. Mci Posła, który zęczył za niszczenie danego przez mich słowa. Przystępujemy do czasu Bezkrólewia, od którego klęski i nieszczęścia Rzpltę dotąd gnębiące, zwyrodzenia Rządów pochodzące, a złą d różnice Obywatelów według przyznania w liście J. Pana Paniną wyrażonego, swoją biorą osnowę. Wszystkie prawie Województwa doświadczyły gwałtowności umysłu tych którzy wziąwszy przed się mocnej i wysokiej Protekcyi, na złe użyć, z winnego Prawom posłuszeństwa, ambicyą wstrzymującego, zupełnie się wyzuli, otoczywszy miejsca Sejmików Nadwornemi ludźmi, wszystkie nie mal też Sejmiki, gwałtem, po wielu miejscach i wylaniem krwi utrzymywali, na ostatnie uciemiężenie praw, i one utrzymujących; których gdy na jakim miejscu znaczniejsza się znajdowała liczba, odłączywszy się a *pluritate*, inny *an di* Sejmik na innym miejscu złożyli, i swoich

tylko gwałtownością, niby do Funkcyi Poselskiey wybrali. Na Konwokacyi Nadwornemi ludzmi ulice, kamienice, pałace, Izbę Senatorską i Poselską świątnice Praw, (na którą same woyska W. T. Mci pod Warszawą obozuiące wgląd miało) szatanami napełniwszy, opasawszy, i osadziwszy, Staręy Laski Marszałka z kilkunasto Posłów Patryotów, o ten gwałt Prawa i wolności protestuiących się dobytą bronią atakowali, z taką zawziętością, iż ludzie sami ich od śmierci obronili, obowiązuiąc się podobno aby okrucieństwo złych dla nich nie przyniosło skutków. – Nad to nie uważaiąc na Prawną i Sprawiedliwą Patryotyczną Marszałka i Posłów Oppozycyą i Protestacyą mimo Manifestów i Posłów zniesionych Kontinnowali, owemi nie tak Posłami jako sprowadzonemi, kreaturami, Konwokacyą. Ponieważ znaczna część Senatorów, Ministrów i Posłów dla wspomnionych odstąpiła tey gwałtowności, nie uważaiąc na dawnieysze przykłady, osobliwie 1696 r. Którego Konwokacya rozdzieloną między Rzeplitą, nic więcey nie stanowiła, tylko co się ściągało do publicznego bezpieczeństwa. Aże te gwałtowne i niesprawiedliwe kroki czyściłym W. T. Mci Intencyom wcale były przeciwne, nie wątpiliśmy

bynajmniej że Xiążęta Czartoryjscy dla prędszego własnych zamysłów wykonania, celonych przed przezornością Posłów J. W. mer pod zdradliwym i nieszczelnym Ułuszczeniem emili i ukrywali, jakoż na ostatnym Sejmie dostatecznie o tym zostaliśmy przekonani gdy jeden z J. W. Panów Posłów J. Pan Rogaliński, Nakielski, Poseł Wielko-Polski, publicznie wyznał, (według ich mniemania) dla Ojczyzny to podstępem przytomnych na Konfederacyi Ministrów Cudzoziemskich. Mając więc że grunt, wszystkich spraw swoich niesprawiedliwość, a sposób w czynieniu gwałtowność, łatwo im było stare obalić, nowe zdawna ukowane a do Absolutyzmy dążące, i dzisiejszą niewdzięczność Naj: Protektorce swojej goszącej, Prawa stanowić, i na Naród wkładać — Tej przywłaszczonej sobie Prawodawczej Mocy użyli najpierwej na odciądzenie bez porwów i skargi Ministrów wszystkich Koronnych i Referendarzów od władzy Urzędom ich przyzwoitej, nie albowiem do Despotyzmu drogi torować im nie mogło. nieżniszczenie władzy Hetmanów, Marszałków, Podskarbich, pośredniczych dotąd między Królem i Narodem Ministrów. Żeby zaś prędzej własny zysk, a najbardziej zamierzona absolutność cel —

osiągnęli, wszystkie te władzy pod Imie-
niem Komissyi Woyskowey Skarbowey
Królowi oddali, kiedy obranie Komissa-
rzów od Tego zawisło wyznaczenia,
podatki bez przykładu w Rzepltey;
oczywiście ambicyą tylko i zysk swoy
nad prawa wynosząc, ustanowili, których
to podatków Exekucya przez ich własne
kreatury, z oszczędzeniem siebie i przyja-
ciół swoich, a zostałym uciskiem i niespra-
wiedliwością dla tych, którzy się z niemi
do takowych kroków i czynności nie
łączyli, była wykonana. - Słowem wszy-
stkie tey Konwokacyi ustawy, albo nie
które pod sprawiedliwym panowaniem
mogły by być użyteczne, lecz że w Bezkró-
lewiu przeciwko Prawom i Zwyczajom
ułożone, wcale powinny by być nieważne.
Na tymże Sejmie Prowincya Pruska,
po zerwanym gwałtownie Generale, przez
Posłów swoich nie przytomna, w Prawach
swoich nie tylko Kardynalnych, ale też
Konstitucyami Koronnemi a szczególniey
1670 warowanych, niezmiernie ukrzyw-
dzona i obarczona. —
Po zakończonym tym na zgubę Praw
i Wolności utrzymanym Sejmie, po
potwierdzoney złączoney w jedno Konfe-
deracyi Litewskiey, niezliczone zamęty
i krzywdy partykularnym czyniącej,

i owszem tym jedynie końcem zrobio-
nej i przedłużonej, bo po utrzymaniu
Konwokacyi całe niepotrzebnej, równym
celem nie rozwiązawszy Generalnej Sta-
nów Konfederacyi, zrobili nową w Ko-
ronie pod Laską Senatora Xcia Czar-
toryjskiego Wojewody Ruskiego, któremu
już przed tym Laska kapturów War-
szawskich i Regimentarstwo Generalne
oddane były; dla tego w jednej osobie,
przeciwko wszystkim prawom łącząc
władzę, ażeby mieli do Elekcyi przyjście
miasto, i owszem jak najdłużej i wojsko,
i z tych Urzędów groza, bo et vitae et
necis arbitrium nad całym Narodem,
w ich ręku było Laska ta Status su-
per statum ustanowiona, na żadnej
publicznej radzie podniesiona nie by-
ła, a jako postanowienie tej Dyktatury,
tak i Administracya onej przy Sądzą-
cej się Ziemskich, Grodzkich, i Trybu-
nalskich Subselliach były bez przykładu
i owszem jedynie w celu wywrócenia
Praw, obalenia dawnych Rządów
i uciemiężenia Obywatelów, czyniąc
nowe Prawa dowodem, wprowadzenie
niby porządku, Sąd na Xcia Ra-
dziwiłła i Przyjaciół Jego w Litt-
wie, rozstrzelanie J. Pana Harłowskiego

Starosty Horodeckiego, i zgwałcenie Immunitatis Ecclesiasticae et Status Nobilitaris, przed elekcyą złożone Senatus Consilium per resultatum deklarowało (jako wyjęte extrakty świadczą), pro inadmissibilibus ad vocem activam na elekcyą z niepraktykowaną nigdy ujmą i zniszczeniem głosu tych wszystkich, którzyby recessów od zawiązanej przeciwko gwałtownościom Konwokacyjnym Manifestów nie uczynili, których bez żadnego względu tak przymuszono, iż wiele Patriotów też Recessa po trzykroć odmieniać, i do Akt podawać (dogadzając ich impozycyom) byli przymuszeni. – Nastąpił potym Sejm Elekcyi, który lubo w trwającej jeszcze Konfederacyi, że jednak niezrozumianym sposobem wspomnianym, wolnym być mianowany. Co że w samym nie było istocie, nie tylko sprzeciwiające się jedne drugim Xiążąt Czartoryskich kroki, usilne nalegania, i na wielu wymożenie pisania się na konfederacyą, w czasie Elekcyi, dowodzą; ale też i własna ich nieostrożność w ustawach ostatniego Sejmu, (która się niżej wyrazi) oczywiście wyjawiło, a wcale wszystkie starania i zabiegi tej Familii na zgubę wolności, i przywłaszczenie mocy jedynowładnej, nałożone zawsze były: tak w Paktach Konwentach od tegoż celu nie oddaliła się, i owszem dla utwierdzenia

Projektów swoich, oddali najprzód cztery
Regimenta najmocniejsze Gwardyi, Dyspo-
zycyi Królewskiej, co po odebraney Hetmanów
władzy, i ustanowieniu Komissyi nie mo-
że być tylko skutkiem niepohamowaney
władzy Absolutyzmu, i postanowienia się
w posturze być bez niebezpieczeństwa nie-
wdzięcznemi. Do tey mocy Pakta konwenta
przydaią Królowi 1200 ludzi nadwornych,
których choćby z swego utrzymywać nie-
wystarczył, co przy powiększonych znacznie
Stołu Królewskiego dochodach, nie podobna
jest do wierzenia. — Łatwo im nawet pod-
nieść tę liczbę, maiąc Komissyą Skarbową,
a za tym i Szafunek Skarbu Rzeplity
w swojej Dyspozycyi. Przydawszy zaś do
tey liczby, Familii coraz bardziey bogaca-
cey się i iey przyjaciół partykularne zaciągi,
jakich przed tym nigdy nie miewali, można
widzieć iż liczba ich własnego woyska,
i Przyjaciół z Gwardyą, przenosi liczbę
Woyska Publicznego, co jakim Końcem pre-
tendowane i ustanowione, łatwo każdy
obaczy. Do wspomnionych nawet na tak
liczne zaciągi sposobów, oprócz kwarty
z Starostw podwyższonych części, a
cła Generalnego, jedynie dla czwartey czę-
ści, z niego Królewskich intrat przeciwko
przymierzom i przepisom ustanowionego,
potrzeba wskazała im fundusz przez

wyciśnienie na miastach pruskich, i wy-
porzyczone przykładem Dumeretta od par-
tykularnych ludzi, w Lwowie, i indziej
znaczne Sejmy, z krzywdą Miast i z zbu-
rzeniem publicznym, nie wspominając
innych krzywd i bezprawia w ustawach
Sejmu Elekcyi uniecierzonych. Następuje
Sejm Koronacyi z naruszeniem Praw Kar-
dynalnych, do Warszawy bez racyi przeniesio-
ny, który z ostatnią wzgardą prawo i pow-
szechną krzywdą, z wolnego niby Sejmu
zamienił się nie zrozumianym sposobem
w sejm Konfederacyi, na którym by
ułożone Absolutności zamysły na Narodzie
tyle gwałtami, i bezprawiem przygnębionym,
dopełnić i wymusić; jakoż nie tracąc
nigdy wspomnionych celów, rozpoczęte
na Konwokacyi do ustanowienia Plu-
ralitatis, i przeniesienia wszystkich Ju-
ryzdykcyi do Władzy Królewskiej, pro-
jekta na tym Sejmie rozszerzyli, pot-
wierdzili i pomnożyli mnogość tych
praw rozlicznych, nie podobna, aby
doskonale wiadomych, łatwo skutek
onych ukryć mogły. Dla pewniejszego
do zamierzonej mety swojej dojścia, dla
zgładzenia między Prowincyami znajo-
mości, Konfederacyi i nawet Konwencyi,
a przytym dla wyjednania sobie większej
mocy władania niemi, —

zdała się rzecz im potrzebna, wszyst-
kie uprzątnąć ławy, i z téj przyczyny
Trybunały rozdzielić, ażeby pomnożywszy
niby sprawiedliwość w samej rzeczy, kłót-
nie, prześladowania i koszt majętniejszym
nieprzyjaciołom swoim pomnożyli. —
Ukazał to jawnie skutek wypadłych nies-
prawiedliwie Dekretów z Warszawy przy-
słana była. — Archiwum Rzeczypospo-
litéj w Krakowie lokowane, a z doświad-
czenia od kilkuset lat nienaruszone, za-
wierające w sobie Traktaty, Sojusze
i Przywileje Królów, Dziedzicom swobo-
dy, i wolności nadające, z wyroku tego
Sejmu, bez przyczyny, nie wynalazłszy spo-
sobnego miejsca, i od wszelkich przypadków
dostatecznie go nieopatrzywszy do War-
szawy przeniesione. Moc Tronu powię-
kszona, nie tylko in Militaribus extuma
Regimentami, ale też in Civilibus, usta-
nowieniem nowych urzędów, tak Wojewódz-
kich jako i Koronnych, środkiem przyswo-
jenia sobie tym większéj Narodu za godności
ubiegającego się, liczby, i umartwienia
tych, którzy by się Tronowi nie zasługiwali. —
Na tymże Sejmie i przed tym różne Lega-
cye do dworów Cudzoziemskich, bez doło-
żenia się stanów Rzeplty, o jéj koszcie włas-
nych po większéj części interessach wysłane,
i owszem dla ukrycia traktowanych, przez

te Lessacye mutowyt, nie tylko sekretne
przeciwko prawu Senatus Consilia odpra-
wowane, których Resultatorum wyjście
się dającym Posłom Ziemskim odmówione,
ale też relacye wspomnionych Posełstw,
coraz plenis Ordinibus, przeciwko daw-
nym prawom i teraźniejszym Paktom
Konwentom nie były czynione, a nad
to i przymówienie się do Resultatum
Senatus Consiliorum z przepisu prawa
warowane, na ostatnim Sejmie nie zo-
puszczone. Wspomnione Nazwiskiem
i istotą sekretne Senatus Consilia dla
dostateczniejszego wszystkich myśli i spraw
Dworskich utajenia, Prawodawcy nie
mając władzy, ustanowiły przeciwko
Prawu R. 1767 aby bez Biletu Królew-
skiego Resultata onych nikomu wydane
nie były. Następuje Sejm ostatni, które-
go okoliczności i działanie, lubo przezor-
ny W. Imp. Mci Wielki Poseł Xiążę Imp.
Repnin doniosł, nieomylne uważa-
nia, jednak utrzymania i przyczynie-
nia sposobów Absolutyzmu, nad to się
u nas w swojej pamięci, to przez podany
niby a Ministerio projekt, który sami
tylko Pieczętarze z wołanego innych
Ministrów wyznania Moncy pozwali;
to przez różne skryte i Publiczne In-
trygi, jako to posyłanie od Tronu z prośbami,

groźbami, obietnicami, jak czego interes wyciąg=
ga? do Senatorów i Posłów, wzywanie
onych, do Tronu, to publiczne, to prywat=
ne wzywanych tajania, ani godności zary-
wającego, ani urzędom i powadze znaczą-
cych one nieprzyzwoite, abyśmy je zamil-
czeć mogli. — A jako nie podobna, żeby
natężenie myśli na Szkodę Publiczną -
przedsięwzięte, w jednej ustawicznie mo=
cy i sile zostawało, ile w czynach, w któ-
rych szczególny zysk, i cudza szkoda, prze-
pisanie przeciwko prawu porządek. —
Tak i ta familija w ostatnych sitach
wspomnionej wyżej Konfederacyi z wol-
nemi Sejmami, teraz trwającej, wplątta-
mą, nie ostrożnie w Konstytucyi pod
Tytułem: Ustawa Waloru i Kresu Mo-
net, wyraźnie przestępstwo swoje
i gwałt Kardynalnym prawom wol-
ności uczynienia swego wyjawiła, kie=
dy wspominające pozwolą Mennice
Władzy Królewskiej na Sejmie Elekcio=
nis, za wolny mianowanym wyznaje
że ta Mennica Królowi przez Stany
Skonfederowane jest oddana. —
Toć naturalnie przez te skonfederowane
obrany jest Królem, zkąd idzie, iż tym
samym sposobem na Tron osadzony,
którym wszystkie Prawa złamane, i zdep-
tane, jakoż i Dyplomata Rekognitionis

od Rzeplły dane nie może censeri
pro Libero et legitimo, ponieważ pod
Konfederacyą działanie, na uleganie
Senatorów i Posłów Patryotów w Mo-
wach prawdą i Sprawiedliwością tchną-
cych, ile wspartych Deklaracyami W. Imp. Mci
i Dworu Berlińskiego, lubo z największą
i widoczną przykrością, padało do Prawa
Projekt ubezpieczenia wolnego głosu, cóż
po tym kiedy przewleczono do ostatniego
momentu rozwiązanie Konfederacyi, żeby
czasem i trudem umordowano Patryotów
podejść attencyą Protektorów wolności
eludere Deklaracye, i ostyłe rozwyż pomie-
nionym projekcie wolności przytłumić
nadzieje. — W tym samym rozwiąza-
niu Konfederacyi przeciwko prawu nie
po trzykroć powszechną zgodą stwierdzo-
nym, owszem mimo Protestacyi ostrożnych
Posłów, a poprawę dopraszających się,
w Sanctiokiyę wprowadzone Prawo, które
wszystkie Dekreta i Ustawy Konfederacyi
bez najmniejszej excepcyi potwierdza,
a zatym oczywiście projekt wolnego gło-
su nadwątla i pluralitate dawne swoje
projekta i ustawy, formę raz dwie noszące,
kształtnym lecz pewnym ubezpiecza sposobem. —
Prawa Konstytucyi są te: „A jako Ustawy"
„Rzeplły w Bezkrólewiu na Sejmach Kon-
„wokacyjnych i Elekcyjnych czynione są

"zupełny ważności i mocy, jako i Ustawy
"w czasie Sejmów in pleniis Ordinibus
"udzielone, tak Sancita i Decreta wszyst-
"kie et omnes actus przerzeczonych Kon=
"federacyi mocą Konstytucyi Convocati=
"onis et Coronationis utwierdzone, i ap-
"probowane in integro et irrevocabi=
"li valore, zostawujemy i ażeby ullo
"Titulo naruszone nie były warujemy." —
Wszystkie pod dzisiejszym panowaniem
Sejmy pełne są zamiany królewszczyzn
za Dobra Dziedziczne i wzajemnie, zawsze
z pożytkiem osób łaską dworu zaszczyco-
nych, a ze szkodą i krzywdą niezaszczyce-
nie łaską odnoszących. —
Należy do wynalazków przyćmienia Lustra
sławnych i rodowitych familii zawsze
ze krwi i Sentymentów Przodków swoich,
o całość wolności gorliwych, ozdobienie
Klejnotem Szlachectwa, by najmniej w Rze-
plitę nie zasłużonych, niezmiernej li-
czby osób, samą tylko podłością, i pochleb-
stwem, i Usługą do zamysłów Tronu
przywiązania sławnych, z porówna-
niem onych z najzasłużeńszemi i najświet-
niejszemi Domami, a stąd przysposobio-
nemi do brania przez nadawanie
zasłużonemi Indigenatów bez poprzedza-
jącej Nobilitacyi z uwolnieniem a
Skartabellatu. — . —

Moc Panująca dziś starała się, z jednej strony
wkładać na Naród pozorem powiększenia
Intrat publicznych, różne gatunki Podatków,
z drugiej wyciągać Króla na wielkie, i żadnym
wymiarem nieograniczone w reperacyi Zamku
Warszawskiego w Jego ozdobieniu i zakupieniu
placów, koszta, żeby tym sposobem Naród
do ubóstwa łatwo przywieść, bez zbogacenia
jednak Rzeplty, i owszem zostawieniem onej=
że w dawnego niedostatku Situacyi. Prawo
Miasta Krakowa, złożenie pierwszego Sejmu
Extra ordinaryjnego, w nadgrodę koronacyi ubez=
pieczające, Arbitrio Tronu uchylone. Gdy przy=
szedł Sejm Extra ordinaryjny tu w Warszawie
naznaczony, Prawa obyczajnością słów napcha=
ne, ale obojętnością wielorakiemu tłumacze-
niu podległą przyjmiono, nie innym końcem,
tylko ażeby w potrzebie, ku swym zamysłom
mogło je moc Prawo tłumaczyć i nadcią=
gać, jako się na ostatnim Sejmie poka=
zało. Pozwolenie Mennicy Królowi nie na
pożytek, jako Naród pokładał ufność,
ale na zysk i ubóstwo publiczne zaży=
to, przez dawnych monet Prawami nawet
dzisiejszego Panowania utwierdzonych in=
fra valorem intrinsecum skassowanie,
tym końcem aby Mennica z swym zys-
kiem, a krzywdą kraju one zagarnęła; przez
zniżenie proporcyi, złota do srebra, niby
dla zachowania Commercii z zagranicznemi;

bez poprzedzającego jednak pedii monetarii ułożenia, które zamiast lekarstwa stało się trucizną krajowi, przez wyprócenie wszystkich interessów pieniężnych od lat kilkadziesiąt na Fundamencie prawa zaradzonych, oraz przez powiększenie skryte i nieznaczne podatków, — prawa zaradzonych dla zubożenia powszechnego dopełnia wiżku i nieszczęśliwości miedziana moneta, którą coraz bardziej Mennica kraj zarzuca, bez żadnej z srebrną monetą proporcyi, ani ograniczenia wielkości onejże. Gdy na ostatnim Sejmie nie udały się otwarte na odmianę trzy doświadczenia, ukrytym podejściem założono w Konstytucyach tegoż samego Sejmu fundament tających zamysłów, gdy nie mogące w materye Skarbowe i wojskowe wprowadzić wszelkich innych materyi, aby pluralitate decydowane być mogły, wprowadzili oraz w Konstytucyą, Desideria Województw mieścić nie mogła, a za tym pluralitati podpadać? Podwyższenie płacy Wojskowej miało być ulgą, Dóbr Duchownych i Królewszczyzn, przyprowadzeniem oraz Regimentów do lepszej pory, to jednak dotąd porządnego nie bierze skutku. Do tego stopnia przyszła nadufana w mocy Fromu przeważnie, powinnowactwem z Jego Królewską Mcią, złączonego dzisiejszego Imp. P. Marszałka

W. Kor. się na przeszłym Seymie Posłów wcięcpeyą z prawa od Marszałkowskiey Jurysdykcyi naznaczonych, a samych Sądów Seymowych Powadze przez czas Funkcyi podległych, do Sądów Marszałkowskich pozywano. Na tymże samym Seymie z krzywdą nie tylko wielkiey i godnyey Imion ale też przeciwko sprawiedliwości, i publicznemu prawu, nie wiedząc Tranzakcyi, ani też chcąc wejrzeć w dokumenta, jedyną władną mocą jedną Tranzakcyą approbowano, drugie Kassowano, i naturę dóbr bez dostatecznego roztrząśnienia Ustaw Ordynacyi Ostrogskiey odmieniono; Summę Dwóch millionów Siedmiu Kroć Sto Tysięcy Dekretem Komissyi Skarbowey Kor, ex mente Seymu Coronationis do tegoż dzieła autoryzowaney, z Sukcessorami Niedźwieckiego Podskarbiego W. K. sprawiedliwie do Zapłaty przysądzoną, oprócz drugiey Million Trzy Kroć sto tysięcy Summy do Decyzyi Seymu odesłaney, dla prywatnego a skrytego interessu, w tymże samym czasie, które nowe i niby koniecznie potrzebne, podatki stanowiono, darowano, i trzema kroć sto tysięcy Kontentować się kazano. Wczynieniu teraźnieyszey Konfederacyi pod naszczytem mocnego W. Jmp. Mu Wsparcia, rozmaitych doznaliśmy przeszkód, przez odwabienie od łączenia się z nami, to obietnicą Urzędów, Ordenów, i różnych łask, to prosbami, to czer-

mieniem w Narodzie, tak zbawiennego dla Ojczyzny Naszej Dzieła, a na ostatek a na ostatek mocnym upewnianiem, że ta sama mocna i wspaniała protekcya, przeciwko Konfederacyom obróci się; co tyle uczyniło skutku, iż niektóre ziemie Rezydencyi Dworskiej pobliższe, dotąd zkonfederowane nie były, a po innych siła dobrych Patryotów od tegoż związku odstraszyło się i odstręczyło. —
Deklaracya N. Imperatorowej Jmc. i żądania Narodu zmierzały do naznaczenia Sejmu; Król Jmc zaś w listach Cyrkularnych Senat na radę wzywającej, ani w propozycyach na też Radę wydanych, bynajmniej o potrzebie Sejmu nie wspomina. — Co jest znakiem oczywistego Despotyzmu czyniącego jawnie przeciwko żądaniu Narodu, i sprzeciwiania się Deklaracyom N. Imp. Mci o wolności polskiej, tak wspaniale interessowanej. Wypadł w tym Uniwersał J. K. Mci czasu Dłuższej Sejmu nie wyrażającej: wypadł już po czynionych na wielu miejscach partykularnych Konfederacyach, a właśnie w czasie wiążącej się głośno, bo przy wielkiej pomocy N. Imp. Mci w Radomiu Generalnej Konfederacyi, który to Uniwersał z ostatnim Narodu Lekce ważeniem, gdy nie bynajmniej ani o Patryotyzmie, ani o przywróceniu praw Kardynalnych nie wspomina, ani do sposobów

przyszłey Pacyfikacyi, wspaniałością Duszy W.
Imp. Mci, i myślom naszym patryotycznym,
do nich się zupełnie sciągaiąc, tym, wyraźnie
iest przeciwny. Wszystkie Prawa Oyczyste
zakazują szafować Skarbem publicznym,
per resultata Senatus Consiliorum. Na ostat:
niey zaś radzie Imp. X. Sekretarzowi Kor.
z Incinnacyi Tronu, którą na przeszłym Seymie
pozwoloney Temuż Xiędzu Sekretarzowi Kor:
nie popuścił pensyi, na wzgardę Praw,
a pokaranie swoie w czynieniu mowy, nad
propozycye ad deliberandum podane,
tysiące czerw. zł. naznaczono. Possessye tak
Dziedziczne jak i Uprzywilejowane wszystkich
osób, przeciwko mowy panowania głos podno-
szących, nieskończonemi pieniactwy,
i processami zatrudniono, nie innym końcem
tylko żeby mogących się sprzeciwiać albo za-
straszyć; albo do upokorzenia przymusić,
albo wyniszczeniem i zuborzeniem niesposob-
nemi do opierania się zamysłom na zniesz-
czenie wolności uczynić, a przywiązanych sobie
przyjacioł cudzą wspomagać własnością. —
Radzibyśmy nie tylko Oyczyznie Naszey,
W. Imp. Mci, Całemu Światu, ale też i naszey po-
jawności i ostatniemu doświadczeniu ukryć
zamysły i kroki Współobywatelów Naszych, hań-
bę i wstyd całemu Narodowi przynoszące;
ale ciężar nieszczęśliwości nad to nas przy-
ciska; gwałtowność i sprawiedliwa

Szyby Rzepltey Naszej bojaźń, wskroś nas przejmuje, a zdrowy sam to dyktuje rozum, że wynajdowanie sposobów wydźwigania się, i wolności naszej utrzymania, ten wrodzony w nas wstręt przewyższać powinno. Słusznie obawiać się nam należy ażeby zaniesione przez nas do Tronu W. Imp. Mci, dotąd bez przykładu, jakiego w niej nie sprawiły podziwienia, przez panowanie Królów Cudzoziemców, nigdy ani mogło ani może podobnemi Patryotom grozić niebezpieczeństwy. Król Cudzoziemiec Familii swojej w Kraju wynaszać nie może, tylko według upłonienia Sobie Sukcessyi Tronu, od której jednak pewna bojaźń utraty Państw Dziedzicznych, przez Monarchów Sąsiedzkich i Przyjaciół Rzepltey do Tej wolności interessujących się, nawet Go wstrzyma, i odprowadzi. – Piast zaś nie lubo mało mające do utraty, gotów zawsze dobro Rzepltey własnym zamysłom i wyniosłości sakryfikować. Łaski i Wakanse, nie mogą być Króla Cudzoziemca udziałem, ujmują mu chęć i sposobność krzywdzenia tych, który zasługami i Cnotą sprawiedliwej po nim wyciągają nadgrody. Piast i owszem przy wynieśieniu swoim mnożące się coraz bardziej Familiję swoją i Tej chciwość, hojnością tak licznych darów w rękach jego będących, lubo z krzywdą zasłużonych

uspokoić potrafi. — Powaga Króla Cudzoziem-
ca z Krwi Królewskiej urodzonego zabra-
nia Mu zbytniej, a owszem budzącej z
Obywatelami poufałości, którą łatwo Piast
może jako przed tym z Współobywatelami
utrzymywać, przydawszy zaś do niej zupełną
wolność rozdawania Starostw i Urzędów
teraz pomnożonych, i pensyami ubogaconych,
doskonałą znajomość umysłów, charakteru
i domowego obchodzenia się każdego szcze-
gólności Obywatela, jawnie obaczemy, iż to
wszystko czyniące Piasta sposobnym do za-
żywania skutecznie próśb, obietnic, darów,
gróźb, prześladowania i gnębienia, bitą
do Absolutności torując mu drogę. Jeżeli
ta broń Króla Polaka przy rozumie i uk-
ładności, przeciwko wolności Naszej dość
już jest mocna, jakimże wyrażeniem,
jakiemi słowy opiszemy stopień Potęgi onego,
do którego wyniosły Go Ustawy Sejmu Kon-
wokacyi? Wojsko, Skarb, Moneta, Miano-
wanie na wiele Funkcyi przed tym od Elek-
cyi Szlachty Dependujących, Trybunały i wszy-
stkie inne Subsellia od wieków od żad-
nej Familii królewskiej mocy, bądź otwarte-
mi, bądź skrytemi środkami nie zawisły. —
Rzeplita Nasza zawsze w ustawach swoich
nie jaką między stanami wagę utrzymy-
wać się zdała, w tym momencie nie
tylko sposobność utrzymania szali, dwom
stanom odebrano, lecz zwiele mówić

można, iż Najabsolutniejszego Monarchy
władza nie wyrówna nigdy tej, którą
sobie Dwór i Familija Xiążąt Czartoryj-
skich i Przyjacielskich przywłaszczyli. —
W takim zostające stanie czego się spo-
dziewać, albo raczej czego się obawiać
nie należy, od jedynowładnej a wraz
wzmacniającej się Familii, która jakośmy
z listów nowych i kroków Jej jawnie wi-
dzieli, szkodliwe, pełne zemsty, pełne zuch-
wałości, pełne wyniosłości, mające inten-
cyę, a za tym szczególnie idąc przewodni-
kiem, w czym serca i umysłu nie zaprzęła.
Tylko istotnym wypatrzonego zysku swe-
go z cudzej krzywdy i własnej niewdzię-
czności dopełnieniem, i co tylko zbytnia am-
bicya podniosły wystawia, nie tylko się nie
chroni, lecz tego wszystkiego jako pozwolo-
nego, lub potrzebnego. Instrumenta każdy
swojej zażywa. Niewdzięczność Tej familii
przeciwko W. Jmp. Mci, przeciwko Ojczyźnie
i godnym wielkiej pamięci najlepszego z Królów
Augusta III następcom wywarta, bądź
przez odebranie Im Polskiej Chorągwi, do
której urodzenie prawo Im dawało, bądź
przez zwane sprzeciwienie się darom,
których kropla nie wygasła, o przod-
kach pamięć oświadczyć Im raczyła;
oczywiście dowodzi przebraną następców
Ich miarę, kiedy wylane obficie na Dom Swój

Dobrodziejstwa w tak prędkim czasie nie-
pamięcią pogrzebła. Te są prawdziwe i co
większa tylko zebrane tej sprawy obrażenia,
niedotrzymanych wdzięczności obowiązków,
i wymalerowanych pełnych nieszczelności i sub-
telności przemysłów, Nasze na ostatek z
wielką w przykrościach nieuniżliwością,
w krzywdach cierpliwością, prawie od nas
zaniesione do wspaniałego W. Imp. Mci
Ducha, zażalenia, łatwo ukażą, któż je
łaski i protekcyi godniejszy. Same albowiem
czyste umysły nasze, i Interes na szali poło-
żone w wspaniałym W. Imp. Mci umyśle,
wszystkie ich Akcye i osoby przeważyć powin-
ny. Nie wprowadzamy tu każdemu w szczegól-
ności czynionego prześladowania — Gorliwość
przy prawach, i wolności w serce dobrych oby-
watelów wpojona, ze wszystkich sposobów
utrzymania się obnażona, a niesprawiedliwo-
ściami pognębiona, jednym jest naszym
powodem do przełożenia W. Imp. Mci z powin-
nym Respektem, iż wolność i prawa na-
sze, już w przepaść po części wepchnięte
samym tylko W. Imp. Mci wsparciem być
mogą wydźwignione, wydobyte i na swoich
miejscach osadzone. Cała nasza ufność grunt-
je się na protekcyi W. Imp. Mci — Wspania-
łe przyrzeczenia, wolność duszy W. Imp. Mci, wy-
rywająca zawsze Sentymentom Tej czyn-
ności, powierzona od Boga ratowania uci-
śnionych moc i sposobność czyni nas bezpiecznemi,

skutków prośby naszey, którą z jak naj-
większym niesiemy respektem, dawszy zle-
cenie przez Instrukcyą przyzwoitą Posłom
naszym, ażeby z bliska też same przed
Tronem W. Imp. Mci złożyli prośby, które ja-
ko napełnione są duchem prawdy, ściągaią
się na ucisk swoy, a wsparciem W. Imp. Mci,
z przygnębienia podnoszącego Narodu głowę,
tak aby z uszczęśliwieniem onego przyjęte
były, supplikujemy. Na ostatek zalecamy
Ich Mci Panom Posłom Naszym pełnomocnym
ażeby tych punktów Gravaminum z wsy-
stką rozstropnością zażyli, i ażeby one Naj:
Imperatorowey albo wszystkie razem albo
z osobna w Memoryałach podzielone, pre-
zentowali, tak jak okoliczności i doznana
Ich Mci Panów Posłów rozstropność potrzebę
ukażą. ——— . ———

Supplement
ad Gravamina Publica Ich Mci P. P. Posłom do Naj: Imperatorowey dany. —

Bezpieczeństwo całego kraju w korrespon-
dencyach potrzebnych, wprzesyłaniu Do-
kumentów do Trybunałów i innych Sądów
od punktualności i wierności Poczthalery,
a poczta Generalna nie patryocie i nie
osiadłemu w Polsce, a jeszcze na niemość
Rzeczpltey Skonfederowaney nie chcącemu przy-
sięgać jest dana i konfidowana;

Widocznie stąd niebezpieczeństwo i krzyw-
da wynika — Niemniej jako cło Generał-
ne mimo Kontradykcyą posłów Całej
Prowincyi Pruskiej na Sejmie Coronatio-
nis zawieszoną, przeciwko punktom Subjecti-
onis tejże Prowincyi, przeciwko Przywilejom
Tej i przeciwko Traktatowi Welawskiemu,
Traktatem Oliwskim potwierdzonemu, na
tęż Prowincyą gwałtownie a raczej mści-
wie, dla powiększenia zysku własnego, dało
okazyę Królowi Jch Mci Pruskiemu, do pos-
tanowienia Jure Repressalium cła na
Wisle w Kwidzynie; tak takone cło Kwi-
dzyńskie wszystkim Obywatelom Polskim
do Gdańska handlującym wielką szko-
dę przyniosło. J.O. Xiążę Jm. Marszałek Kon-
federacyi Koronnej, nie był w Koronnej prze-
szłej Konfederacyi, Sądzony jednak
bez Sądu i Prawa; Chorągiew Husarska
w Wojsku Kor. jeszcze Xiu Karolowi Ra-
dziwiłłowi Kanclerzowi W. Litt: u Naj:
Piotra Wielkiego zasłużonemu dana, i
w tym domu dotąd będąca jest ode-
brana i J.P. Biarkowskiemu oddana. —
Województwo Poznańskie i Kaliskie —
przez Konstitucyę Sejmu 1726 od Rzeplity
ma pozwolenie na złożenie na dobrach
Summy, na wykupienie Starostwa Dro-
himskiego od Króla Jch Mci Pruskiego,
jakoż za tym pozwoleniem zebrali Sum-

my, na wykupienie Starostw osim kroć
sto tysięcy, Zł. pol. i na dobrach Siera-
kowszczyzną na prowincyą lokowali, teraz
taż summa do pomienionych Województw
wszystkich Obywatelów własnie należąca
jest za przywilejami tylko między Fawory-
tów Dworskich rozdana i podzielona. —
Także i chorągiew tychże Województw
dla Domowej obrony, to jest dla Praesidi-
um, na Sądach, i innych potrzeb własnym
kosztem erygowaną i utrzymywaną, teraz jest
skassowaną. Łatwo Królowi mając Dys-
trybutę Łask w ręku swoich, dobra małżeń-
ną skupować; skupienie zatym dóbr
za 15 Millionów w pakta Konwenta
wprowadzone, może za czasem wielu
Obywatelów z dóbr wyzuć, i do niezmier-
nych Intrat, a przez to potencyi Dom
Królewski przyprowadzić. — . —
Deputaci Trybunalscy po wykonaniu na
tę Funkcyą przysięgę, nigdy z koła i charak-
teru swego (chiba gdyby jakie facinus
popełnili) nie byli rugowani. Teraz Poznań-
scy Deputaci J. P. Zakrzewski Podsędek, i J. P.
Falkowski consulto et oblique wymalezio-
nym processem, po wykonanej na funkcyą
przysiędze swojej są rugowani, co prawa kar-
dynalne by najwyższej Szlacheckiej Juryz-
dykcyi z wywróceniem stanu Rawnie
i absolutną pokazuje potencyą. —

Praesiendum.-

o Sejmie R. 1767. D. 2 October.-

Mihi autem non minori curae est, qualis Respublica post mortem meam futura sit, quam qualis hodie sit.. Cic. ad Att.
Jako pospolicie do każdej budowy doskonałego związku, wprzódy przysposabiać się zwykły materyały, aby przez ich brak szkło i niedostatek ewangelicznemu nie przyszło podpadać wyrokowi; tak nim się Sejm zaczął, opatrzna Polityka, końcem ułatwienia początkowych jego zawad, a dalszych ułagodzenia, których już wcześnie sobie nie fałszywą wystawiała prospektywą, Sessye czyli raczej Konferencye Konferencyjne przedsięwzięła, aby przedrabowawszy zawiłość i wszelkie i przeciwne sobie z drogi zrazinwszy układy, u determinowanego cała robota Sejmowa dobrzyła się celu. —
Między innemi dnia drugiego Miesiąca Października była wolna Schadzka Konfederacyi Gen: gdzie skoro wzięto podany ten artykuł, aby żaden proces cujuscunque sit speciei na teraźniejszy Sejm wybranym Posłom Ziem. nie szkodził, chyba ten, któren by in Judycio Confederationis na nim otrzymanym być nie pokazał, natychmiast opponit się temu przełożeniu w Wp. Kopuchowski Cześnik Kaliski pierwszy Województw Wielkopolskich i Generalny Konsyliarz,

acz nie innym ale równo sobie korrespondującyl, wsparty posiłkiem, które nawet w dalszych materyi ciągu w samotności go zostawiły, albowiem pluralitas modo communicativo activitatis innego nabawiona Ducha, inny też zdawało się mieć uprawny język, tak dalece że z jej liczby każdy jakby sposobem elektryzacyi równych w sobie doświadczał skutków robienia, z tym wszystkim wcale nie zrażony tym swoich spólczników odstępstwem, legitimował swoję oppozycyę sancito Confederationis, która Konstitucyę 1726 przełożyła sobie za prawidło we wszelkich działaniach swoich, mente której etiam unius oppositio circa legem valet, a do tego że tym punktem nie przypuszczania nigdy, które prawde Rzplita urządziła activitas Izby poselskiej, wielokrotnemi uauthoryzowana prawami, w początkowej swej prerogatywy nie byłoby się wręczyła w ściałach, do których zniesienia nie może się zarzucać mocą, i żadna Konfederacya, ponieważ legeslativa potestas całość stanów Rzpltej istotną duszą. Temi i tym podobnemi z prawa uzbrojonemi Sentymentami powiedziony Kanclerz Generalny znać katarru nie miał, bo czuł się w tym położeniu mocniej, i jak dalej cała gra pójdzie: gdy nadal nie był wysłuchany w swych przeświadczeniach,

do innych przystępowano punktów, których miało być pięć. 1mo Aby Posłowie nie doświadczali ze swego powołania nigdzie, jeżeliby sprocessowani nie byli na Sądach Konfederackiey Zwierzchności.— 2do Na pierwszym dniu zaraz bez wstępu do Izby Polskiey Poselskiey złączenie się Posłów Ziemskich w Senatorskiey nastąpić. 3tio Posłowie którzy na Sejmikach w niektórych Województwach, przysięgali względem manutencyi Instrukcyi swoich, mają być inactivi, ile że to jest oczywistym przeciw Prawom buntem, tak uroczyście narażać Poselski Charakter, chyba że powtórną rzeczą wypełnić przysięgę iż tamtey zadosyć nie uczynią. 4to Reparacya abusuum primogenitae ugruntowanie onyże in omnibus cardinibus, przez uchylenie jednych, uporemnienie drugich, a innych praw de nova radice ustanowienie, każdemu stanowi szczególnych swobód ubezpieczenie, w co się mieści Satisfakcya Pretensyi Ich Mci Dyssydentów i Dyzunitów, alias deforma desolati status Rzpltey przez udeterminowanie co intuitu Pełnomocney Kommissyi, z ramiona o nieyże proponitur. 5to Podziękowanie Najjaś: Imperatorowey całey Rossyi przez wyprawione tym celem do Niey poselstwo, za Sąsiedzką i łaskawą Protekcyą w tych okolicznościach wspaniale naszemu udarzoną Narodowi,

a w Kontinuacyę wszitkiem upraszać i to wszystko co się ma postanowić pro Salute Reipublicae et redintegratione legalis formae dziś wielowładnej tej Naj: Monarchii, wylanej ku ludzkości uszczęśliwieniu, uprawazyć, umacniać, i ubezpieczyć raz na zawsze Gwarancyą. Tel. Meiss. Cześnik Kaliski jak i pierwiey mężnie po Obywatelsku nie przestał się opisać tym przyłoczeniem na pozór żartobliwym, że jeżeliście się wm panowie już nas dispensowali na złamanie prawa, możecie za pierwszym przykładem dobrze użytym tej zażyć wolnej, a per consequens, lubo przy pierwszej głosów natarczywości złamaczenie przeczennie prawa, i przy nim oparcie się, żadnego w ich umysłach nie sprawiło czucia, i sprawiedliwej nie korzystało animadwersyi, atoli ja nie odstępny tegoż Prawa dyspozycyi, mimo że wm panów rozgrzeszenia się na jego ubliżenie, jak nie pozwalałem, tak i teraz w tych punktach, do których decydowania Konfederacya, jeno do projektowania moc mając legislacyi, przywłaszczać sobie nie może, i nie powinna, nie pozwalam, aby się widzialny gwałt Prawu wyrządzał. Lubo Francuzi mawiać zwykli, że uszy są daleko wierniejsze niżeli oczy, przecież na tak głośne patryotyczne

wyrażenia słuch właśnie jakoby się przyłożył,
nie spojrzawszy ich przeświadczenia. — . —
Uno dato inconvenienti, plura sequentur
absurdiora. Jakoż się tak spełniło podług
natężenia w tej mierze. A JP Cześnik Kaliski
za patryotycznym umysłem podjętą prawa
obronę personaliter pokutować myślał. —
Albowiem skoro tylko wyjeżdżał z Sessyi
P. Karr Pułkownik Wojska Rossyjskiego
z zlecenia desuper i mając do niego z swojej
osoby jakowąś urazę wziąwszy do niej za
pretext, iż często w sekretnych Konfede-
racyi radach na przytomność jego powsta-
wał, że nie będzie exfontrim tego sprzy-
mierzonego cała Rzeplita, nie powinien
tym się chlubić zaszczytem, i jego używać
daru, kazawszy nań rozstawić we trzech
miejscach zasadzki, przytrzymał go w sa-
mym przejeździe Radziwiłłowskiego
pałacu dziedzińca, i skazawszy mu, że na
areszt, aby z powozu wysiadł i na znak
posłuszeństwa oręż od boku odpasał, dokazał
tego, że tej jego impozycyi, która podług zwy-
czaju długiej ceremonii nie lubi, a szkiryweca-
le nie przyjmuje, chętnie podpadł. Był tedy
prowadzon z tego miejsca piechoto, w po-
korze wielkiej, między rozbrojonem żołnier-
stwem na miejsce swojej predestinacyi,
id est do Brühlowskiego ogrodu, nie na
promenadę ale na spoczynek po trudach

Mrzcelu swego gdzie koło 800 Grenady=
erów Rossyjskich obozem się rozłożyło, i nie=
co, z Kawaleryi Kommenderowanych. Tam
pod namiotem na nędznym Łożysku z snopa
słomy sporządzonym, do którego jeszcze
dwóch Gemeynów Konkurencya ledwo się zaspo-
koiła, przespać się musiał w tak zimnym
i srodze dżdżystym czasie, tak dalece że
gdyby nie litość jednego z znajomych offi-
cerów, toby pora czasu była mu przyspie-
szyła zwątlenie. — Z tak wygodnego sied-
liska nazajutrz koło północnej godziny
przesadzili go w Moskiewską kibitkę
z dwoma razem Huzarami, jednego podle,
a drugiego przeciw umieściwszy, i lubo
mu gębę chustką zawiązać usiłowali, co
on sam sobie tak zdziałał, dla tego aby
nie krzyczał jadąc wedle ich urojenia so-
bie, chcieli jeszcze aby i oczy równie umar-
łione były, przecież im wyperswadował te
pastwienie się nad swoją niedolą, coby
mógł w zasznurowanej kibitce i pod tak
mroczny czas oglądać. Przewiozłszy go przez
Wisłę, opodal od Pragi z nim ubieżano, tam
kazała mu się nowa, już liczniejsza jezdnych
Eskorta na drugą przesiąść Eskortę, nie
długo z tej na drabny wóz przenosiny mu
wyprawiono. Stanąwszy w Radzyniu
determinowanej rezydencyi swojej aż do
zajścia w tym dalszej rezolucyi doświadczył

odmiany Lityanii swojéj i albowiem mającym
komendę Pułkownik Suchatyn umiał mu
osłodzić tę przypadkową jego poczciwości
przykrość, przez miłe swej ludzkości i poli-
-towania nad nieszczęśliwym dla prawo-
mówstwa człowiekiem niewinnym. –
Chociaż tego mógł się spodziewać Imć J. Pan
Konsyliarz, atoli przed czasem nie dowierzał
naśladując owéj Rymopisa przestrogi;
Bis miser est qui patitur mala ventura
praesenti timore, et dubiam qui cadit ante cla-
dem. Miał bowiem wczesne aż do porozumie-
nia upewnienia Xcia Repnina, aże był
inquantum by nie poprzestał wtrącaniem zdań
przeciwnych nieraz Konfederacyjnych obrad,
i w téj okoliczności nie chciał być upornie-
jszym wyjeżdżał nieomieszkalnie z Warszawy,
inaczej bez nie wypełniwszy kondycyi, aresztu
bezochybnie oczekiwać może. Co do pierwszéj
zapowiedzi odpowiedział, iż tylko Najwyższą
uznaje nad sobą Zwierzchność Konfederacyi
Generalnéj i od téj Sądu w czasu przestępstwa
kary oczekuje; co się zaś tycze drugiéj inti-
macyi reposnił, iż tym samym będzie
bezpieczniejszy, a Xżę Jmć. będzie go miał na
miejscu nie daleko szukając. Na reszcie
zważywszy że te zadatki pilniejszym tłuma-
czem prawa, i znawszym niegoż uczyniły
go obrońcielem, ostatnie nań rzucono stra-
szydło, którego się święconą wodą i naj=

świątobliwszy Duch w ciele nie odżegna. —
Zapowiedziano mu schowanie Osoby jego do szkatuły na Aberyi. Tym przeniknion groźnym postrzałem żadną miarą wyperswadować sobie tego nie chciał, aby miano krzywdzić Sobole, znosząc do nich Wielkopolski kożuch. Z tym wszystkim nie zawsze ta się udaje Gaskonia, ile przy tak ogromnym na pizem interessów; i w żartach samych częstokroć połowę prawdy wyrwać. — Jednemu się zmiele, drugiemu się skrupi, w tych dniach mieli audyencyą publiczną Deputowani od Konfederacyi Dyssydenckiej. Pierwszą z Konfederacyi Generalnej obojga Narodów J. P. Grabowski, z tym napominkiem że ze głosem Skonfederowanego Narodu J. P. Grabowski na podźwignienie przygnębionej Situacyi Praw i Prerogatyw sobie służących stawa w Sobie Mojej spraymierzona część pokrzywdzonych Obywatelów per injuriam temporum co się zdawało zapewne złączenie się tej Akatolickiej Konfederacyi z Prawowierną, nawet, , Gdy Xcia Radziwiłłowi w ten czas partykularnie insinuowali się ci Dyssydenscy Delegaci, podchlebując mu że przodkowie jego tak znaczni w Ojczyźnie Mężie tego byli wyznania, tenże im odpowiedział: Tak Antecessorom moim na ten czas przystało, ale Bóg im poblogosławił tandem przez nawrócenie ich do wyrzeczenia się błędów Religii swojej, czego i WWm Panom życzę. Drugą, powytkali u Xcia Prymasa Ziemski z Bystrzanowski także Delegaty,

ktorem winszowali tego dostojeństwa, prosili Go
aby uderzył swoim Arcypastoratem w skaliste ludz-
serca, i wyprowadził im z nich słodkie korzystnej
nadziei krynice. Odmalowali podchlebnie adep-
tawanemi kolorami rzecz swoją, której Aklicoa
z inszej miary promocya. Xiądz Prymas sam im
odpowiedział, że grunt Wiary na miłości Bli-
źniego, ta zaś na sprawiedliwości zawisło,
z tych powodów kazał im się spodziewać, że
swoim przyczynieniem, iż Rzeplta wejrzy w ich
petita, i skargi ich decyzyą sumiennie admi-
nistrować będzie. Po tym Collegialiter
wszyscy począwszy od Marszałków i Konsyliarów,
którym nieznanych wymieniali, przystępowa-
li do niego, żałuiąc się Jego Nominacyi,
jakoż favore ich dnyć w ludzkości nie ską-
pił, w której nie masz nigdy zbytku. —
Xiądz Doryni Nuncyusz Apostolski miał także
wiazd publiczny z narodową okazałością,
o prywatną u Króla Jmci audyencyą. Którem
list Ojca S.go w Stylu podług okoliczności pisany
oddawszy, i wraz z Audytorem swoim, któ-
rego tylko za nim wpuszczono, do audyency-
onalnego pokoju, wyszedłszy z niego przy-
tomnym się rekomendował Panom, Xiądz
Biskup Kujawski tak go przywiózł w Kró-
lewskiej paradnej karecie, tak go też i od-
wiózł in eodem comitatu. —

Sessya 1^a
Sejmowa Dzień piąty. –

O porannym czasie dnia tego (w którego wili-
gilię legitimowali się Posłowie Ziemscy z obra-
nia swego przed Generalnemi Korony i W. X.
Litt: Marszałkami Konfederacyi sposobem
ut moris est) nastąpiło wprzódy liczne u Jego
Radziwiłła posłów i Konsyliarzy zgromadzenie
w obec którego i przy zacnym Arbitrów gro-
nie Xiąże Nuncyusz Stolicy Apostolskiej mia-
wszy audyencyą, (na której wymowności, prze-
zornie zbyt zwanej polityki podstępy, szczęśliwie,
bo bez wielkiej inwolucyi ozdobiwszy przyspo-
sobionym głosem swoim tak zwiększył serca,
iż się niejednemu łzy wycisnąły, i ledwie nie
w każdym znalazła się rezolucya, ginąć przy
wierze i wolności. – Skoro przeczytał JOP.
Matusiewicz Sekretarz Konfederacyi General-
nej list Ojca Ś. powstało na tychmiast
z napełnionych Duchem Bożym Jego wy-
razów powszechnie rozradowanie się
w sercach przytomnych, którym Nuncy-
usz Apostolskiej stolicy udzielał ostat-
niego błogosławieństwa, podług nadania
sobie, alias absolucyi od winy i od kary;
ledwo go z Appartamentów na ręku nie
wyniesiono, po odbytym pożegnania
Ceremoniale umiał on swoim ułożeniem
i poufałemi oświadczeniami tęskność,

która dictante Spiritu Sancto stwarzać
się zwykła, w prawowiernych zasadzić
umysłach tak dalece że Litwa chcąc przod-
kować, passowała się z Koroną ratione
wspólnego nieodstępstwa Wiary, i wolno-
ści etiam z azardem honoru, majątku,
i życia. A że mocno tę obracano mate-
ryę, aby Arbitrowie nie warci byli
oglądania Faciei Reipublicae na nie zaś
decyzya srodze się na przemiany passowa-
ła, także prawie bardziej indeterminata
została i właśnie jak Konstitucya, której
sobie nie życzą w niwecz poszła, zaczym
Posłowie zabierając takowym w tej
pretensyi postępkom, wcześnie sobie
przyrzekali pod zaklęciem siebie na
obowiązek podściwości, które najistot-
niejszą Poselskiej Kondycyi być powinna
okrasą, że i kroku do rady nie uczynio-
ną i dopóty na zamek się nie udadzą,
dopóki Arbitrowie uprojektowaną
już exkluzyą od widoku, nie wątpliwej
mieć nie będą otuchy cieszenia się
beatifica visione Sejmowania.—
Szło im bowiem „ jakieś kolwiek przy-
najmniej bezpieczeństwo swych osób
a co większe o rzetelne świadectwo
Spraw swoich (których się wstydzić
nie należy a któreby incognito ura-
biane naturalnej suspicyi były podżogą)

iżeby każdy ex operantibus salutem publicam, mógł się śmiele do niego odwoływać, utrum amore an odio dignus est, w tej utrochanej Ojczyzny. Na tak uroczyste zaręczenie się, że poprzedniczą prośbą pojechał z tą gorliwą deklaracyą Xiążę Radziwiłł Marszałek Kon: Kor. wraz z kolegą moją JWP. Brzostowskim Starostą Bystrzyckim Marszałkiem Konf. W. X. Litt do Xcia Repnina, i ten wytłumaczywszy okrzyk powszechnego sprawwierzenia się conditionem legum docierał ad vota odpowiedzi, która skontentowała oczekiwających onejże, po tym nie bawnie udał się do dworu, gdzie rozomie o ziwawości tych Posłów przedsięwzięciu oznajmił. Uchodziły wprzódy pogróżki, które jednak Uchorzoskiwa do serc na wszystko nie przypuściły. Nareszcie podano ten odgłos, że Pocztę to jest P. Kożuchowskiego mięto, niechże się i niebacznie Oratorowie tej da siebie spodziewają tolci Alias nie życzono sobie, aby całe mówić, ale tylko per verbum Fiat, Fundamenta pod tę strukturę Rzeczy, albo raczej nową przyciesi jak najprędzej podłożyć. — Oprócz tego w pierwiastkach ukazana się się roboty wyperswadować nie można, że wcale nie nie wstrzyma pluralitas rationum, gdzie pluralitas legionum. —

Zatem na wielkie bezpieczeństwo mają-
cej się zrzucając rady Sejmowej zanosiło
się, bo wszystkim tu stolica nie tylko
wewnętrznie ale i zewnątrznie trwożyła(
tylko to szczęście dla narodu że ambitio-
nych obawa mąż w związku słusznie.
W takim tylko związku dały się dobierać
groźby niewiadomie w mieszanym tłumie
stosując się do jego wziętości międzyludź-
mi, takowych używano za ten naród nie-
gdyś waleczny – dobrze że jeszcze ciemiężą go
nie zastraszano. Po niedługiej chwili z od-
powiadającym życzeniom Poselskim pow-
rócił Xiążę Radziwiłł zwiadczeniem.
na którym się już bezpiecznie polegać
mogło, Nadewszystko tej Konfederacyi i Sessyi
wyprawiono Delegatów do Xsięcia Pryma-
sa tamquam ad primum post coronatum
caput, aby swym przybyciem raczył
to ozdobić zgromadzenie, i wysłuchać
żądań jego, który wymawiając się z za-
datku pakości dla siebie Aktiwości, ni-
gdy jeszcze od Konfederacyi doświadczo-
nej, wcale się wymówił dawszy do zrozu-
mienia, że gdy w daleko lepszych okoliczno-
ściach rady jego nie przyjmowano, teraz
w tak trudnych obarczeniach, nie w sobie
nie znajduje takowego, coby doskonałą
reprezentantom mogło uczynić przysługę. –
A gdy zniżając się w powadze swojej
na powtórną do niego rezolwowała się

Delegacyą Konfederacya, aby ponieważ i tę
między inemi swej odmowy mieści przyczy-
nę, iż nie oddzielnie wyjedzie do Zamku.

na Zawołanie siebie, przynajmniej mi na jar=
dem wstąpić raczył na tę Sessyą, miał
na to ut refertur odpowiedzieć, że jadąc
do Króla, z stancyi swojej, nigdzie na popas
wstępować nie przywykł.

Po Kościelnych podług zwyczaju w Kollegi=
acie S. Jana de spiritu S. obrządkach prze-
wodnictwie skoro N. Pan udawszy się na
pokoje, a z nich nie bawiąc do Senatu
zasiadł na Tronie, posłowie także dodej-
że Senatorskiej Izby, jakoby zapomniawszy
o swojej, wcisnęli się, i pierwsze miejsce po-
rządnie zasiedli, atoli po wezwanym do
Tronu Ministerium dał się słyszeć z ust J. K.
Mci Akt tego do Konfederacyi Generalnej
Obywatelów Korony i W. X. Litewskiego
w Radomiu solenniter nastąpionej; iż
z powodu upadłej Rezydentów w Toru-
niu, Dyzunitów w Słucku Konfederacyi,
do którą weszli dwa stany, Nasz trzeci abyśmy
in Korporowali, supplikowali przez swe
Poselstwa, jako na ich żądania przychyli-
liśmy się, a zabiegając nagłym potrzebom
Rzeczypospolitej onyże na Sejm ten extra
ordynaryjny zebraliśmy. Po tym N. Pana
Deklarowaniu się Xiążę Radziwiłł z Kole-
gą swoim oddalił się od Tronu, i tam stanął,

gdzie już dwa Taborety dla nich były
urządzone. Wielu na tychmiast Posłów,
że ich miejsca odsiedzenia wyręczyli Arbi-
trowie, dopuszczali się porządnego umieszcze-
nia siebie; których prezensyi najszcze-
gólniej Xiążę Udalryk Radziwiłł Poseł
Kijowski był Gratulatorem poraneus prodomo,
wszystkich Kolegów swoich, jakoż w tym
wskurał. Po przeczytanym Akcie Konfe-
deracyi Generalnéj jako źródle tego Sejmu,
Xiążę Radziwiłł Marszałek Konf: Generał:
a per consequens i Sejmowy po podaniu
sobie od Laski Wielkiej Kor: (która w po-
czątkach Sejmu była tylko jedynaczką)
głosie swoją podnosząc zagaił od wiel-
bienia wszystkowładnej Opatrzności w
takowym rzeczy uporządzeniu, i po zwykłych
w tej mierze stylu gratulowadach, przystą-
pił do rzetelnego wytłumaczenia tego co nań
włożono) bo umiał jego wymowy ożywi-
ście ckliwość serca wydawał, jako też
całe postawy jego, ułożenie, i publiczne
w trzech swoim postępowaniem, oświadcze-
nie) że dla tych wzniosłych w Kraju a
tak ciężko dotkliwych okoliczności umieszcze-
nia trzebaby determinować Komissyą
z ramienia Rzeplty do udeterminowa-
nia i uformowania rządowego w tym
wszystkim, co tangit statum Traktatu,
i że projekt co nomine jako najskuteczniej-
szy his stantibus rebus środek Przesło: —

skonfederowanym Stanom czytany będzie. –
Nie była tak grzeczna Izba; aby o to prosiła;
lecz JP. Maruszewicz Sekretarz Konfederacyi
a stąd Sejmowy nie wytrzymując długo
ciekawości, co to też będzie, czytał on
napomkniony projekt determinacyi ko-
missyi, cum plenaria potestate fina-
liter tractandi decidendi et concludendi, iże-
by te in omnibus gravaminibus status,
względem legalnej formy rządu, i we wszy-
stkich żądaniach Konfederacyi ułożyła
dokładny traktat, który ad ratificatio-
nem Reipublicae na Sejm z limity przy-
padły, zgromadzonej w swych stanach
podany będzie. Długo nadzwyczaj na in-
hoc czas panowało cisza. Nie Biskup
Krakowski przecie uprosił Laski o danie
sobie głosu, lubo nie którzy z posłów rozu-
miejąc że to ma być Sejm niemy, i jak za
klauzurą zwyczajnie silentium, swemi szep-
ty zdawali się nie pozwalać, atoli prze ko-
nawszy samych siebie w wewnątrz, i wy-
padłych innym Spółuczników obruszeniu
się na zapęd okrzykiem, nie trudnili tan-
dem tak dystyngowanemu Senatorowi
mówienia, które to zaraz na czole samym
w sobie miało, ażeby Exekucya swego
każdego prawa względem oddawania wszel-
kich projektów każdemu z Senatorów i po-
słów na trzechstniową deliberacyę nie uchy-
lała się. — . —

Tu mu natychmiast Gurowski Pisarz Kor:
Poznański Poseł, jakoby Serentesin uczynił,
przerwawszy mu przeciąg dalszy mówienia, odez-
wał się z tym że chociażeśmy te prawa uko-
wali, lecz jesteśmy teraz w czasie nie tylko
odmówienia jego, ale i zniesienia wcale. —
Posłowie mianowicie z Ruskich i Litew-
skich, twierdząc że prawo prawem dopóki
nie naruszone in suo esse, o nieprzerywanie
Senatorskiego głosu (na co nie masz prawa) do-
syć gorliwie przymówili się, ile że Akcya
J. P. Poznańskiego nie dowcipnym, jako w pre-
tendowaniu tego, co dopiero in fieri wspar-
ta była sukkursem, a co większa przy pow-
statym w tej mierze różnego rozumienia odgłosie —
Tak tedy Xiążę Biskup Krakowski wziął się do
kontynuacyi głosu swojego: Zgadzał się na deter-
minowanie Kommissyi, ale nie do Traktatu, bo
żadnej wojny (Bogu dzięki) nie mamy, i De-
klaracya Naj: Imperatorowej, o żadnym nowym
przymierzu żądanym nie wspomina. Ta Kommi=
ssya żeby była absque finaliter concluden-
di potestate, tylko co do wejrzenia w skar-
gi Tchm: Dyssydentów i Dyzunitów i ich preten-
sye do Rzpltej urojone, wyznaczona. Świad-
czył iż na projekt podany, w którym ile słów
tyle ciosów na wiarę i na wolność, z azar-
dem wszystkiego i życia samego nie pozwo-
li i nie pozwoli. — Przypomniał Królowi
głos jego na przeszłym Sejmie do swego ludu

miany, że dla wiary z nim życie łożyć, ko-
ronę złożyć, krew przelać gotowym się Jego
Król. Mci oświadczyć. Aby więc raczył
w tak gwałtownie wywartej burzy skutkiem
to pokazać, że jest non solum sermone,
sed re et opere Rex vere Orthodoxus suppli-
kował. Po nim Wojewoda Krakowski
Hetman Polny Koronny Rzewuski podobnym
korrespondował głosem. Przodków z pod
grobowego chciał wskrzesać jak Piotrowi-
nów Kamienia abyśmy ich wzorem gor-
liwości niegdyś przy wierze i wolności do-
podobnegoż nagrzali się okazowania. —
Fortunę, honor, i życie na wsparcie swojej
chęci obstawać mężnie przy tak świętych
zakładach ofiarował; a co do projektu
zdanie swoje do Xcia Biskupa przy-
łączył. W takowych tej Sessyi przełarcia-
ch, solwowano Sessyę od Tronu przez
Podkanclerza W. K. — Nazajutrz Xiążę Kan-
clerz i Podkanclerz W. X. Litt. dając do-
wód, że nie tylko stróżami, ale i Exeku-
torami prawa być powinni, do rachunku
z tej pilności Rzeczpltej obowiązani, nie
zasiadali dnia tego; ex quo zostając
sub processu Konfederackim z strony
Xcia Radziwiłła — Xiążę Repnin był
w dzień tej obrady in cognito w poto-
cznej górnej Loży. ——

Sessya 11ª

Sejmowa dzień VI.

Xiążę Radziwiłł Marszałek Konfederacyi Kor: w Izbie Senatorskiej wyraził w swym zagajeniu, iż żebrze Miłosierdzia Boskiego aby w tak krytycznych przygodach raczył skleić serca do jednoczynności i do pożądanego wyprowadzenia z tak trudnego dzieła, niewątpiła by gorliwość nie miała zagrzewać do wspólnego rozumienia się. Te moralne sprawy tam narodowych położył Stanom Rzeplty przezorności, o sobie samym nie wspominał zdaleko, dorozumiale jednak, bo nie cudzoziemskim językiem nadciągające interes przeszłej sytuacyi swojej; na wstępie samej treści zarwał, prosząc o dozwolenie czytania Plenipotencyi, jako z wczorajszym projektem w jednym gradu co do istoty skolligowanej. Xiądz Biskup Kijowski (Załuski) niedawno uprzywilejowany Assystent Tronu Papieskiego, o czytanie wprzódy listów Ojca Śgo, usilnie nalegał. — Po jego dopnieniu się wiele Posłów acz kolwiek w niezrozumiałym innych głosów, bo razem piszących mianowicie z strony Prowincyi Litewskiej wszystko za nim promowowało. Aż Xiążę Marszałek W. K. wypadł z laską dla powszechności Satisfakcyi, u którego

pod ten czas Xiądz Arcy Biskup Lwowski głos sobie zamówił, iż dwojakie Breve Stolicy Apostolskiey do rąk Xcia Prymasa, a przezeń Laske oddane z winnym tey Swiętobliwości Uszanowaniem czytane będą, Tłu, przestrogą nie zrażeni kilku Posłów nalegało, o danie sobie pozwolenia mu rozwiązać; Litewa aby trzeci głos favore jey podług, zwyczajów nie był przepomniany, dosyć wcześnie ostrzegała sobie, wolac prevenire quam preveniri. A Branicki Łowczy Koronny, Poseł Sochaczenski, krótko a węzłowato przymówił się, aby jedna materya po drugiey connexe się brała, a zatym o czytanie jeż przez Xcia Marszałka Seymowego zagajoney Plenipotencyi stosowney do wczorajszego projektu, instabant, ale że żadney nie słyszał na to uniesienie zapadłey Kontradikcyi, Mimo to jednak Swieckich pretensyi wyrywania się, czytał Sekretarz Seymowy pierwsze Breve Apostolicum do Stanu Senatorskiego z naturalnych pochopów do obrony Wiary zagrzewające. Wyrażono w nim między innemi w swiętobliwym zapale namienionemi z pisma S[ª] słowy i te: Biada Najmilsi Synowie, Mężowie, przezacni, biada całemu Narodowi Waszemu, jeżeli co letkiego

nastąpi, lecz daleko większa biada tym, przez
których rodzą się zgorszenia, a nie tylko tym
co je z umysłu czynią, ale i tym, ~~którzy~~ mogąc
je przytłumić, albo zaniechali zgoła, albo
przez szpary patrząc dopuścili. Treść zaś
najkrasniejsza tego listu to tym zawierała:
Posłowie Chrystusowe do was sprawując
(Corinth 2) jakby Bóg was przez Nas upom-
niał, byśmy wam napisali, baczcie co czynić
macie, bo nie ludzki Sąd odprawujecie ale
Pański, a cokolwiek osądzicie na was się
obali (Paralip 13) Niech będzie bojaźń Pań-
ska z Wami, a z pilnością wszystko
czyńcie. Skoro się to zakończyło czytanie
Gałęzowski Poseł Podolski wzniósł się o danie
sobie głosu, i wielu nie czyniąc sobie tej krzy-
wdy, że mają wymowne języki uciszali go różo-
nym nalęganiem. Prowincya Litewska przy-
pomniała swoją świeżą chęć Xiążę Marszałek
W. K. Litew. umorzył tę chciwość mówienia
prosząc o cierpliwe wysłuchanie powtórnego
listu Ojca Ś. do Stanu Rycerskiego. I ten co
do zawartości mało co od pierwszego od-
biegał, po wydaniu pochwał gorliwemu ob-
stawaniu tegoż Stanu Rycerskiego na przeszłym
Sejmie do podobnegoż przykładu ośmielał z pi-
sma Św. powołaniem: „Wzmacniajcie się w Panu
„i w sile mocy Jego, obleczcie się w zbroję zupeł-
„ną Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadz-
„kom Diabelskim.„ To najbardziej w nim przeni-

„kała Expressya – bo gdybyśmy inaczej o
„was rozumieli, trzeba było, abyśmy was za niez-
„godnych do Królestwa Niebieskiego uważali –
„ale tym podejrzeniem i myślą brzydzi się, i
„wzdryga nasz umysł, a po tych Rzymskich
„Listach przeczytanych w krótce zaczął mó-
„wić gorliwy Pasterz Xiądz Arcy Biskup Lwow-
„ski (Sierakowski) iż okropne hasło Sejmu, na
który za ubezpieczeniem J. Król. Mci bez wyzna-
czenia Terminu zgromadziliśmy się, wielce po-
mieszało wszystkich umysły, napełniło żalem
i smutkiem serca na radę złączonych, i że to
hasło, ponieważ nam każe o sprawie Jedn.
Dyssydentów od Wiary S.tej Katolickiej odszczepio-
nych, jakoteż Dysunitów od jedności Kościoła
Katolickiego odpadłych radzić; i onej decydo-
wać, i że innych w Universale JK. Mci nie
masz wyłuszczonych przyczyn, jako permanen-
cyi Zgromadzenia Sejmowego, lubo ich wiele
Skonfederowana Rzplita upatrzyła, jest
hasło pospolitej trwogi. Zaraz się udał do
Traktatu R. 1717, który przez owego nieśmiertel-
nej pamięci wartego Piotra Igo Imperato-
ra Rossyi gwarantowany, i ten pro basi
z wytłumaczonych przez siebie powodów Preten-
dentom usurpowanych Krzywd, parafij, uspoko-
jenia się położył, a jak w tej materyi Sej-
mować mamy, która wiecznym prawa warun-
kiem uspiona, jak się decydować, kiedy już
zupełnie Rzplta urządzona, nadmienił. —

To zas przyznał, iż gdyby od Dyssydentów i Dyz-
unitów tego prawa Ozruszycielów, natarczy-
wie i uporne zagadnieni jesteśmy, ale że szcze-
rzie i skutecznie umieli sprawę swoję udać
przez Naj. Imperatorowę całey Rossyi, i Jej Sprzy-
mierzonemi, naszę niewierność skarg adop-
towaniem ztłumić, sprawiedliwość naszych
postępków urzetelnić, powinność nasza odpo-
wiedzieć na te ich skargi i desideria – radził
wszę te ich zarzuty tłumaczeniem niewinności
naszej i sprawowaniem się według przepisów
zapadłego prawa pogrążyć, i obronę naszą
publiczną deklaracyę Naj. Imperatorowej wia-
domą uczynić, sprawiedliwość jeżeli by się
w jakim punkcie bez uszczerbienia panującej
Religii należała Dyssydentom i Dyzunitom
obmyślić i uczynić ad mentem Traktatów z
Potencyami w tej rzecze Kreplly działającemi
zaszłych. Przypomniał Najjaśniejszemu że
na ostatnim Senatus Consilium nie radził
złożenia Seymu umnieyszego celem tylko Satis-
fakcyi Interessów Dyssydentów i Dyzunitów do-
póki byśmy się nie wytłumaczyli przed Naj.
Imperatorową i Jej Naj. Aliantami przez Po-
selstwa na któryć determinacyą w gwałto-
wnym Kreplly zajściu etiam Senatus Consi-
lia dispensować mogą, i niewinności naszej
rzetelnemi dowodami nie ewinkowali, tegoż
samego nie uczynili przed Dworami Kato-
lickiemi, co z nami.–

Traktaty gwarantującemi; wzywając aby nas sądzili in quantum przeciw nim wykroczyliśmy, i jakie bezprawie Jchm. Dyssydentów i Dyssunitów wyrządzili. Nareszcie abyśmy ostatni przedsięwzięli rekurs do Ojca Sgo uroczyście opowiadając, niebezpieczeństwo, w które nas ci malkontenci widzieć zamierzają. – Przyszedł do tego iż się, to niezdało pluralitati a owiej Majestati Rzeczypospolitej przez upodobanie Konfederacyi posłów do Naj. Imperatorowej mocą tego sejmu potwierdzić. – Limitę sejmu chwalił jako potrzebną, i niepewność czasu jego, bo ta wyznaczyć się nie może przed ugodzeniem i umadnieniem przeciwności. Chwalił i komissyą ile k temu powinny środek, ale potestatem w tym projekcie szeroko udzieloną, nie przyjmował, aby zupełna moc tej Komissyi, dzieła egzaminowania, roztrząsania, decydowania, i approbowania wolnowładnej Rzeplicie zostawione, a do Komissyi tylko wejrzenie, układanie, i modifikowanie materiało. Dołożył i to że przez wzgląd ważności powagi i wielkości Interessu oraz bezpieczeństwa naszego, od Gwarancyi Naj. Dworów Katolickich i ich pośrednictwa odstąpić nie powinniśmy, i przez przyzwoite do nich poselstwo odezwać się mamy. Xiądz Biskup Chełmski gdy głos zaraz po Arcybiskupie zabierał, Branicki P. S. wpadł mu cum interlocutorio toż samo co i pierwiej wnosząc, aby jedna materya po drugiej rzecz się brała,

i że gdy się wczoraj od projektu zaszło, nad plenipotencyą do niego się referującą, dla niepsucia porządku ostawy zostawić był się należało. Natychmiast wielu Posłów intr-mowało, że Senatorowi głos dany, zaczym Sen-po téj upłynionej porze swoje tak wysadził zdanie. Uwielbiąc Sentymenta gorliwie przed sobą wczoraj i dziś mówiących, do czytanego projektu te pod rozsądek Rzepltéj postawił uwagi. — 1. Przydał na determinowa-nie Komissyi jedynie do wysłuchania Krzywd Dissydentów i Dyzunitów, jeżeli jakie pokażą in fore vel facto, ale też dołożenie w tym punk-kcie wzajemności dla Katolików radził, i przy-jęcie tego wszystkiego w protokule Komissyi ad Informandam Rempublicam dla zobopolnéj Satisfakcyi i pokoju. 2° Aby wprzódy Komissa-rze wcale nie negocyowali z Xiążęciem Repni-nem, dopóki wysłuchanych bilateraliter pre-tensyi, i prawem dowiedzionych nie podadzą Rzepltéj do uznania, jeżeli dawana przyrod-nych Obywatelów materya będzie warta u-praszania do niéj Gwarancyi Naj. Imperatoro-wéj, aby wczesne onéj żądanie z tego o nas nie dało porozumienia mianowicie tym Dwo-rom, które w Traktacie Oliwskiego Gwaran-cyą wchodziły, że mimo wiadomości ich czy-niny. 3° Niezdawała mu się wzmianka o posiłkach w tym projekcie, jeżeli mają zmniejszać Wojska, z tej bowiem okazyi

wynikuję by mogły Pretensye nad uciążli-
wość Kraju Satisfakcyi, albo szemata w Cara
obojej Sąsiedzkich przeciwnych sobie Potencyi. —
4to Nie zdawało mu się wymienianie Kon-
federacyi Toruńskiej i Słuckiej — nie tylko że
Dyssunici nie pisali się w Koronie, ale że wspo-
mnieniem dwoistej Konfederacyi kwalifi-
kuje się kwalifikacya Panów Dyssunitów
i Dyssydentów, i wytyka jakoby się Rzplta
dzieliła na Corpus Rzpltej Katolickiej i Dyssyden-
tów — Dyssunitów — iż druje je nazwać Zgro-
madzeniem Dyssydenckim tak rozumiał. —
5to Życzył aby Kommissarze wzięli pod osobliwy
rozdział Fundamenta Praw do Prerogatyw i
Urzędów Szlachty Katolickiej, i podobnie Szla-
chty Dyssydenckiej, ale z Aktami i Dziejami Na-
rodowemi zweryfikowawszy, to prawo dzieh., —
jakiemiby Traktatami warowane było, na-
przytym do Big Sejmie dowieść, i Rzpltej
o tym in Scriptis informowali. Te Refle-
xye aby nad innemi w Konfederacyi wyt-
kniętemi mogliśmy deliberować, na fundamen-
cie Konstitucyi Sejmu nie dawno zaszłego,
a Kommunikacyą czytanego projektu dopra-
szał się Gołęjowski Podolski Poseł Laski wi-
dząc uciąganie się w daniu sobie głosu, gdy
straszył że na żadnej innej materyi przed-
siebranie nie pozwoli, jeżeli mu będzie ubli-
żona, lubo to iż zaś tem wymówił, rozu-
miano, wiążący to na uwagę więcej nastu.

Z tym wszystkim jakoby go na Marszałku
wystraszył, mówił teraz izby mu należało,
pierwszy raz otwierającemu usta, jeżeli nie
zdolne na wysłuchanie, przynajmniej na
wyliczenie spraw J. Krol. Mci poświęcić, żeby
go żadna od tego myśl nie odciągnęła, ale
że sobie sprzykrzył N. Pan te pochwały, na
przeszłych Sejmach podczas obrad dzisiejszym
podobnych; tak dalece że wyrok od Tronu za-
padł dla niemarnienia czasu publicznym wy-
mierzonego zarobkom, więc iż zwycięża
szczerze w tym chęci swoje, czyniąc z nich
ofiarę posłuszeństwa woli Majestatu do
wypełnienia włożonych na siebie przez
Województwo swoje Instrukcyi Obowiązków
zakroił. – Dał do zrozumienia naprzód,
iż nie masz takiego któryby okropnych lo-
sów gromady a na kraju pomyślność środki za-
ciętszych nie doznał – wszędzie ucisk ser-
ca, umysłu i duszy – Iże go zadziwia, ten
płacz, którym prywatne obrywają się zakąty,
iż dotąd nie dochodzi uszu Pańskich; wyra-
ził że cierpiąc stokrotne a letwo nie codzien-
ne klęski, tu ulgę żalów swoich tę mieć dla sie-
bie korzyść spodziewa się Ojczyzna, że jej ustę-
pującym synom o przyczynach takowego nieszczę-
ścia mówić przynajmniej będzie się godziło. –
A teraz gdy i z tego prawa wyzuci jes-
teśmy, cóż nam teraz zbywać będzie,
jeżeli Synowska niegdyś J. Krol. Mci a teraz
Ojcowska miłość z wielu pobudek skutecznie

i pomocnie wspierać nas nie będzie. — Wróżył że nam już bliskich czasów oczekiwać trzeba, w której wygórowanej uchowaj Boże absolutności poddanym wspaznie niewoli białą i uczarną ciągnąć nam przyjdzie aż do końca. Na gwałty innych Województw Sejmików, a szczęśliwym tylko swego Województwa dopiero onychże, bo bez obrazy wolności, to przyłoczył, że sam nie wie jak decydować, w ich pomyślny sprawiło powód, albo to wspaniałość możliwego Obywatela, albo wojsk powolność Rossyjskich, albolitéż pograniczna z Turkiem forteca. Mało przenikającym się dziwi się, gdyby tak gorzkie położenia naszego owoce miał przypisywać zagranicznego żołnierza kwaterlitancyom. — Tu zawierzał przykłady JW. Czackiego Podczaszego Koron. jak w politycznym do tychczas a ciężkim siedzieć musi areszcie, a JO. Kożuchowski pierwsza poprzysiężona Generalnej Konfederacyi Xcia Marszałka osoba pod bokiem N. Króla, pod bokiem skonfederowanej Rzeplty obojga narodów, z karety wywleczon, i na miejsce wolnemu nieznane obywatelowi zaprowadzony, że my sami téj klęski winni, wziął tego dowód, nasze prywaty, chytre podstępy, i niezgody z jednej Matki zrodzonych Braci; tak dalece, że ledwie się we wnętrznościach Matek swoich już oni przeciw sobie zajątrzenia, i że każdy z nich

radby się najprędzej na świat wyciągnoł, żeby tę na Bracie swoim, z własnej szczególnie zemścił przywały. Sędzrał przyczynę na rozkrzewioną naszą podłość, że tych gwałtów, których niewinna doznaje Ojczyzna, jest żywiołem, ucisk tych cnotliwych obywatelów przełożył za prawidło, do nieustraszenia się, w wykonaniu obowiązków Instrukcyi, do poświęcenia siebie wszelakim na całe swoje przygodom; tak się ofiarował, że mu nie jest straszna nędza, i ucisk, byleby jej ochoczym podjęciem, całą uszczęśliwić potrafił Ojczyznę, że mu słodkie będzie więzienie, i że z upragnieniem czeka tych mąk i śmierci, któraby N. Rzeczply bezwzględną teraz wskrzesiła powagę. Naostatek oświadczył, iż gotów jest owszem pragnie umierać dla Boga i dla ukochanego Narodu, ale go o to prosił, i na miłość Wiary i wolności zaklinał, aby wszyscy byli nieczułemi na zdrowia, fortuny i życia, a żyjąc podłej nie oczekiwali śmierci. Od tej mężnej rezolucyi, iż dobre losy Ojczyzny dependują, upewnił. O jak najprędsze przedrukowanie, kommunikowanie, i na deliberacyę podanie czytanego wczoraj projektu, upraszał, i lubo by z swej treści Związku, dłuższej godzien był rozwagi, atoli że Trydniową rozmyślania jako prawem udaroną kontentować się rzecz chce, tym nadrobić pozorem, już nie regressum, bo na tej upostedzeni Posłowie

Prerogatywie, ale przynajmniej aditum Excludendarum Regum Swiątnicy Poselskiej, iż radby doświadczyć, i że na decisivam Concludendi potestatem wyznaczyć się mającym Kommisarzom zagrożany Listem Ojca Ś.[o] przy Wierze i wolności stawając nie pozwoli, projekt uroczyście. - Sarnacki Skarbnik Ziemi Bielskiej, Poseł Malborski, wzmiankował, że ten projekt z gruntu wywraca wiarę i wolność, i że zamiast pod- dźwignienia się w tak żywo dojmującym Stanie, sam sobie do unieszczęśliwienia się pomocnikami jesteśmy. Wynurzył to jednak nam z doświadczenia była szkodliwa skwapliwość na przeszłym Sejmie w bez uważnym decydowaniu zbywaniu projektów, w prawo się potym przemieniających; na końcu po patryotycznych w tej materyi wyrażeniu zwiciów, docierał tego, że gdy wielkiej wart ten projekt Konsyderacyi, na żadnej innej Materyi zniesienie z całą prowincyą swoją nie pozwoli, dopóki nie nastąpi uroczysta deklaracya, iż będzie tak z Posłów każdemu komunikowany, i na prowincyonalnych według zwyczaju Sessyach mature roztrząsany. Pac Pisarz W. X. Litt. Trocki Poseł przystępował na determinacyą Kommissyi, lecz absque potestate Legislativa. Psarski Wieluński Poseł po wychwałach Tronu długim Stylem replikował Parydie skargi Dyssydentów, i chciał pokazać że nie są skargami. —

A że ta okoliczność wiele praw za swe objawienie świadectwa i wsparcia wzywać każe, nie zdało mu się tak delikatnéj Konstitucyi materyi Wiary i Wolności na los puszczać Komissyi, i powierzać jéj rozsądek kilkunastu osobom, dosyć powiedzieć że ludziom, acz słabości z natury podanym. Albowiem to dzieło nie partykularną czynnością być utrzymywał, ale całéj Trójcy Sejmującéj, któréj wyzuwać się do szczętu ex potestate legislatoria wcale nie życzył, aby nie było actum de nobis et libertatibus nostris. Po nim Rzewuski Starosta Doliński Podolski Poseł użalał się, na nieszczęśliwość czasów, iż w téj się odmianie srodze okropnéj znalazła Rzeplta przez ujęcia pierwszéj Zwierzchności i dobre służącym na jednym, a przydawania innych na drugim Sejmach, tak dalece, że można to wyrzec, do czego się hoc in casu Starożytność odwoływała. Parietes quidem antiquae Urbis stant et manent Rempublicam vero penitus amisimus, Zadziwiał się nad gwałtem Prawom z naszéj ręki zadanym, z tym się rozwodząc, iż porządek Sejmowania Dysponował udanie się Posłom do swéj właśnéj Izby, a my tu wczoraj zaraz bez wszelkich uroczystości doświadczenia, wiele jakby nam się tak należało stanęliśmy: — czytanie Pacto-

Crum

rum Conventorum na każdym Sejmie czy to Ordynaryjnym czy Extraordynaryjnym zaleca, to niesłyszane było; głos wolny dosyć upoważniony prawami, ten na dniu wczorajszym doznał na sobie obrazy — przykład na zacnym Biskupie i Senatorze; o projekcie drukowanie, i kommunikowanie, oraz o niedanie miecza w ręce absolute J. W. W. Kommissarzom decidendi et concludendi potestatis nadawać. — Xiąże Podkomorzy Zakroczymski tak zaczął. — Iż się zbudował, tak gorliwych i poważnych mianych dziś i wczoraj głosów; wchodząc w to że inna natura Sejmu Ordynaryjnego, inna Extraordynaryjnego, a inna wcale Konfederackiego, na pretendowane od JW. Dolińskiego czytanie Paetorum Conventorum zdawał się odpowiadać, czytanie J. P. Malborskiego pochwalał, ażeby jedna materya po drugiej szła in filo, upraszał go o nie trudnienie oraz z prowincyą swoją czytania Plenipotencyi do wczorajszego projektu Plenipotencyi referującej się dla komponowania onejże z nim, w tym samym aby gruntownie mógł otworzyć skonfederowanym Stanom zdanie swoje, czego uczynić bez skutku swego uniesienia nie może. Jedni o promowowane czytanie tej plenipotencyi, a inni w większym gniewie o danie sobie głosów domagali się: w tym naprzykrzaniu wymaganiu się Xiąże Biskup Krakowski interlocutorie tylko chciał się odezwać, ale w hałasnych nie widzieć czego o krzykach zagłuszony ucichł.

Nie tylko mianowicie z Mazowieckich
Posłów jakby gęby zatykali — niepozwale-
niem z tej strony na głosy, ale też się
z reflektowali, i znaleźli w sobie, skoro ich
to z Litewskiej Prowincyi zarwało, że my
jako Posłowie nie mamy być rozumiemy. —
Tu już Xiążę Biskup Krakowski upatrzyw-
szy sobie porę do przemówienia się interlocu-
torie, i przychyliwszy się do zdania, JMcia
Posła Zakroczymskiego kwoli czytaniu pleni-
potencyi, to sprawił, że całą Izbę do o-
krzyknienia zgody na jej czytanie skłonił
i poruszył, jakoż ją czytał Sekretarz Sej-
mowy. Skoro do czytania w niej tych słów —
aby Kommissarze finaliter to dzieło całe decydo-
wali i konkludowali — przyszło, Zabiełło Łowczy
W. X. Lit: Oławiński Poseł — krzyknął podwa-
razy — niech Pan Bóg broni — trudem Xże
Radziwiłł konkludował, iż Familija Jego
nigdy nie była w podejrzliwości a on jako jej
nieodrodny Następca będzie chciał z doświad-
czenia swojej osoby dać jej to świadectwo, przez
stosowanie się we wszystkim woli swojej do
tejże stanów Zgromadzonych, których wyko-
nywając rozkazy, a projekt wraz z plenipo-
tencyą drukować każe, et cui interderit
Kommunikować będzie, dał słowo. —

List Party
Starosty Skalskiego
od Teodora Potockiego Stty. Smotry-
ckiego Marszałka Konfederacyi Wojewod:
Podols. z Zbryzia d. 27 Maja 1767 do
Kniazpola pisany.

D. 27 Maja

Monseigneur.

W teraźniejszym moim więzieniu beru, wielką
by mi było konsolacyą widzieć comp. Pana
i być oświeconym w teraźniejszych rewolucy-
ach wielkiego zdania Jego światłem. —
To pewna że nie bez umartwienia jestem
że na tym Kongresie służyć kompanią wespół
Braciom nie mogę. A przeniknąć i domyśleć
się nie mogę, potrzeby tej Konfederacyi i Ist-
ności jej, jaka ma być i czy powinna być.
Najpierwsza by była Konfederacyi potrzeba
przy Bogu, in quo Vivimus, movemur, et su-
mus – przy wierze przez niego samego po-
stanowionej, tak w starym zakonie przez Pa-
tryarchów Proroków zapowiedzianą, a w nowym
przez Chrystusa i Testament krwią jego zapisaną
i śmiercią zapieczętowaną. Tylko że nasi Pa-
tryarchowie którzy do tego być powinni po-
wodem śpią: Nie słyszemy owych gorliwych
Pasterzów, którzy in herba dusili podnoszące
jadowitych węży głowy. Tusza za życia
mego tych gorliwych nasłuchałem się Biskupów

który zazdrości szczęściu mu. Stanisławowi S. na nie się opisowali; oczy moje na to patrzały, serce przypominiawszy to rozwinęło. Bóg ich uchował od nieszczęścia okrutnego, Stanąłem tylko prawie sierotą, z świętemi zostawiwszy stawczy przy nich nie ustraszony, Senat patał Marsowym ogniem, Żołnierz si in brevem jusseris ibis, nie znał nie bezpieczeństwa, wojenna praca, miłą mu była zabawką. Teraz pożądany zawsze mówić magło bezpieczeństwo pace mea amaritudo amarissima, tak wielki, tak mocny, tak wielkiemi ludźmi zarzerzycony. Imienia compana i innych zacnych ludzi Kreplsy, tu quiowny pokój giugę każe, bo potomi tamdin liberi tamdin bołkowdem. A już widzę teraz o wiarę nie zamoci się, na Konfederacyę, na obronę Jej. Zda się być Axioma Classicum, Decorum Cura Diis relinquenda. Inszy teraz wiek, przed tym kiedym jeszcze młody był to najpierwsze pytanie było. A quo incipiemus, a Signo S. Crucis teraz zaś coś inaczej jak słyszę i czytam punkta Konfederacyi. I to ma być wszystko na fundamencie Deklaracyi Repnina i ewiadczenia Paulina. O mea prosta moja zacniona gruba prostota, myśl że tego pojąć nie mogę, przejrzyć a tym samym bardziej wierzyć, żeby te dwa papiery tych dwóch Ministrów mogły nas zniszczyć, i zachęcić i pobudzić do Konfederacyi,

porzuciwszy wiarę bronić tego co cztery Sej-
my ustanowiły, za ichże pozwoleniem, z prze-
ciągiem Czasu deliberacyi, żeby to oni mieli szcze-
rze utrzymywać w zniszczenie tychże samych
Sejmów. W tej materyi więcej się myśleć jak
pisać może, uważając tylko to żeby nie było
gorzej medyczna morbo, ja więcej cierpię, przeto,
że być nie mogę na tej obradzie, słuchać wiel-
kich Sentymentów Jmm PP. i poznawać tego fun-
damentu ocalenia praw, swobód, i wolności. Za-
pomnieliśmy Wiary P. Boga: w żadnych pro-
jektach o tym nie czytam, jak też Pan Bóg
zapomni o nas i Najświętsza Panna, która
od Lutrów i Kalwinów czci nie ma, a nas za-
wsze spierała, to u nas będzie Babel, ta
dobrze ułożona w myślach naszych robota
do skutku nie przyjdzie, a Akatolicy i Schizma
się utwierdzi, i Konfederacya wszystko to
ugruntuje, a cztery na czterech Sejmach pozosta-
nowiane w swojej istocie zostaną, i mają
tam coś Nm Kadzi wittowi podchlebić, Zni-
na Domów Wielkich wspomnieć, a Buławki
i Skarb w spokojności, bez pracy, przy Dyspo-
zycyi Kommisyi zostawić. —
Ta zaś teraźniejsza jeżli będzie Konfedera-
cya to poprawi Sejm ostatni, zrobiwszy
Traktat de fensive et offensive z Najjas.
Imperatorową Całej Rossyi i z Naj. Królem
Pruskim, Aukcyę wojska postanowi, Trybu-
naty do należytego przyprowadzi porządku,

Wolność obrad naszych Circa pluralitatem zostawi. Nie wątpię, że w teraźniejszej Chwalebnej Konfederacyi do tego N. Imperatorowa Rossyjska i N. Król Pruski, szczerze dopomogą Wojskami swemi tu będącemi, które póty nie wyjdą z Polski, i na polskim Koszcie (bodajem zełgał) Konfederowane będą, pókąd póki umówione na tym Sejmie przez Moskwę i Prusy wojsko na nogach nie stanie w Polsce. — Bojemy się Brata Naszego Stanisława Poniatowskiego, że go Bóg chciał wywyższyć i zrobić Stanisławem Augustem, którego promowujże rozumnie, najpierwiej władzę Hetmańską zastraszyli, kiedy od nich uciekli, po tym ją złamali za pomocą Moskwy, bo i nie, bo ino był cień Moskwy, za radą Kiejserlinga, którego projekta statyczne w Monarchii Moskiewskiej się utrzymują, który tak mocno był przywiązany do Interessu, żeby wszystkie osłabić władzę, a jednego Stanisława Augusta utwierdzić, i póty nie umarł, póki wszyscy rozszerzonemi ustami nie wykrzyknęli — Vivat Stanisław August, choć co innego serce mówiło, ale tego słychać nie było, oniemieli wszyscy już i sami prosili, aby niektórzy, dla zwyczaju nie pozwalali, i żeby uproszony odstąpił, o niczym nie myśleli tylko kto wśród da znać o wykrzyknieniu, jakoż i z naznaczonych, i z pod Szopy i z koła Rycer=

(skiego)

skiego. ubiegli, prawdziwie w ten czas mogło się napisać:

Mel in ore, Verba lactis
Fel in Corde, laus sit factis.–

Tak tedy mówię, że my się boiemy Stanisława Augusta, bo nie mamy serca. Moskwa go się nie boi, i dla tego chce i będzie chciała żeby był mocny i wszystkowładny im, i pozwala mu dla tego mieć wszystkie władze w ręku, żeby mu nie nic przeszkadzało, gdy co będzie chciał, dla dobra Ojczyzny i Interessu Rossyi uczynić gdyż spodziewać się potrzeba, że te będą wraz złączone Interessa.– Czy można myśleć kiedy, żeby Moskwa dbała o władzę Hetmańską, co jej z tego? Czy ona nie woli z jednym Królem mieć do czynienia, który gdyby Jej był przeciwny, znajdzie zawsze Polaków przeciwnych, żeby się przeciwko Jemu we sto lat panowania Jego przysięgali, chyba by Pan Bóg Sukcessa odmienił.– Król tedy nie ma racyi, w najmniejszej rzeczy być przeciwnym Imperatorowej i sprzeciwiać się Jej Interessowaniu, za Dyssydentami. Na to chętnie pozwoli, zwłaszcza kiedy w tych konfederacyach, które czy stanęły, czy stawać mają w tym projekcie nie ma, i zdaje się milczeniem pokrywać i pozwalać na Schizmę, i na Akatolików, i Król do ma Wiary bronić sam? Kiedy by go pierwiej do Korony Niebieskiej chcieli puścić, byle

Kotekiem, w domu zostawił Koronę. Ale też i on woli być wyznawcą, Wiary S. niżli broniąc niepotrzebnie Męczennikiem. Jeszcze się nie ma racyi kwapić. – Piotr S. w zachwyceniu tylko będąc Korony Niebieskiej, a rzekł: Bonum est hic esse a on szósty (czwarty) rok panujący mnie sobie słodzić przykrości rządzenia Panowaniem, nie ma racyi sprzeciwiać się, i nie sprzeciwia w promowowaniu Dessydentów i Schizmy Moskwie, bo nie ma mocy. Co za racyę ma mieć Moskwa, przeciwko mocy jego, przy Hetmanach i Xci Radziwille, utrzymywać Konfederacyę? Próba to jest statku naszego, stałości, przywiązania do Wiary Boga, Pana. To projekt mój przy wierzę podaję, Prześwietnej Konfederacyi, żeby taki Dekret napisać, jak Szwajcarowie, których jest siedm Kantony Katolickie cztery, a trzy Akatolickie, między temi Akatolickiemi i Katolickiemi Kantonami sprzeczka się o wiarę stała. Starsi w to wchodząc, żeby rozerwania między niemi przez to nie było, a przez rozerwanie, żeby nie byli osłabieni Dekret takowy napisali = aby o Panu Bogu nikt nie ważył się ani źle ani dobrze mówić postanawiamy = Tego ja bym był zdania, aby ani Sejmu było, ani Konfederacyi, póty póki Bóg z miłosierdzia swego nie da sposobu odmienienia Serca promowujących Dyssydentów. – Teraz tedy mam honor pytać się JWWPana, jaką JWWP.p. mieć

chcecie Konfederacyę? czy do rady? czy do zwady? Jeśli do rady — pasz — żeby pomnożeni na ten Sejm Skonfederowani Posłowie, tak jak na Konwokacyę Pluralitate Votorum materye konkludowali; Tu tedy idą Presiwięsne Wojewódstwa za wodzem swoim, tę utrzymujęcym Konfederacyę, Xsięciem Repninem, stają na miejscu obrad naznaczonym, przy Assystencyi Moskiewskiej, dla bezpieczeństwa swego boby ich Król mógł pobić, to trzeba wsparcia. Przychodzi Konfederacya Dyssydencka także też z swoim wsparciem? Pytam się JW. Konfederatów od czego zaczynać będą? Xiążę Repnin, pruski Minister najpierwiej proponuję rezolucyę Dyssydentów, za którymi ich Monarchie interessuję się, i proszą żeby swoje miejsca zasiedli, mówiąc że więcej będą mieli przez ich przystąpienie JWW. Wodzowie wsparcia swojej powagi, i ukrzywdzeni u osobliwie J.O. Xiążę Radziwiłł o krzywdy swoje i innych pokrzywdzonych Zelantów. Już tedy JchM. P.P. Dyssydenci siedzą. Potym wychodzą projekta Naj. Monarchini Rossyjskiej i Króla Pruskiego, i idzie to wszystko, bardzo porządkiem dobrym.. Ja zrobiwszy, Sukcyę, Wojska, Trybunały i Sądy materyie ustanowiwszy, czego potrzeba, Pluralitatem na potym obwarowawszy, we wszystkich materyach, i jeszcze porobiwszy, czego pisać nie mogę, Szkody Ukrzywdzonych nieco prześtrząsnąwszy, pogłaskawszy. Hetmanów Interes i insze pano większy,

potrzebujące Konsyderacyi dla krótkości Czasu, do przyszłego Ordynaryjnego odkładamy Sejmu. — Tu hałas, grzmot, wszelkie Repnina, obiecał nam najpierwiej nasze promowować interessa. Ten z prestachu idzie na Komedyą: bawi się, śmieje się, a tu Generałowie do swoich Regimentów w tyle Konfederatów stojących wyjeżdżają, i po Niemiecku, i po Moskiewsku gadają do Konfederatów. Repnin zaś z wielką polityką powiada: żałuję bardzo umartwienia Wmpanów, ja nie mogłem inaczej robić; takim odebrał rozkaz od Dworu mego, Czas to wszystko da poznać Wmpanom szczyre intencye Monarchii mojej. —

Ta Konfederacya wiech będzie, i nich nie będzie, Jeżeli będzie to Królowi nieśmiertelną zrobi pamięć, że bez Uniwersałów Jego na Sejm będzie się mogło obejść. — Gdzie o Wiarę idzie, gdy Skonfederowane przychodzą Województwa, na jeden dzień i miejsce, nie wiem tego pewnie, tylko pytam się Jmćpana, czy będą potrzebne Uniwersały Królewskie na Sejm, kiedy Konfederacye postają? Ja zaś będę widział, czy moje zmysły, są dobre albo nie. To już ta Konfederacya do Rady uspokojona. —

Teraz Konfederacya do zwady, żebyśmy poszli Viritim, żebyśmy każdy na koń wsiadali, żebyśmy Prowianty w Województwie ustanowili, a Boże broń, podatki naznaczali, i tak będące zniszczeni, a potym na co z kim się będziem bić?

Nie widzę nieprzyjaciela, Król się zda na remanufacyę skonfederowanych, postoio Interessowanie się Dworoiv Petersburgskiego i Berlińskiego, upewniam za to. Jeżeli zaś Moskwę, bie którzy nam dobrze okrywają rzeczy, nie ludzkość by to była, a po tym gdyby się rozgniewali, boby batożkami sprawiedliwie dali pożałowanie. — .. Nie chcę ja i nie życzę takiej Konfederacyi, któraby nam hultajów narobiła. — Bo pod pretextem Konfederatów jaką kolwiek kupkę zebrawszy, fruges Consumere nati, Dwory by Szlacheckie najeżdżali, i ubogich by ludzi niszczyli, dla Ojczyzny nic dobrego nie czynili. To jest moje zdanie, które mu po przyjacielsku otwieram, jako niegdyś in hoc Curina Legis et libertatis pracujący. — Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej większe daleko z okoliczności przytomności teraźniejszych mieć będziesz osnowienie i sposobność wzięcia Rady. Ja oddalony od publicznych Interessów, Domesticos Colo Lares, nie mogę Coecus de Coloribus disputare, lepszego zdania a bardziej pożytecznego dla Wiary Ojczyzny dzieła wyglądać będę z wielkim Uszanowaniem i należytym piszę się Respektem. —

Datt: d. 27 Maja 1767 A°
do Zamku Zbryżkiw. —

Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Szczerze Kochającey
Cousin Sługa.
N. Tarło. —
Starosta Skalski. —

List

Ojca S. Klemensa XIV. do Xcia Jelm. Prymasa Gabryela Podoskiego.

29. Decembr.

Bratu Gabryelowi Arcy Biskupowi Gnieźnień-
skiemu, Klemens XIV Papież zdrowia i
Błogosławieństwa. etc — etc —
Dowiedziawszy się od dwóch Biskupów Kra-
kowskiego i Kijowskiego, najstraszliwszym
przypadku, również Wdy. Krakowskiego i Syna Jego
najokropniejszym nieszczęściu, nie tak żałowaliśmy
ich niepomyślności, jako bardziej nas samych
opłakiwaliśmy, żeśmy na tej nadziei zostali za-
wiedzeni, którą gdyśmy Cię na Arcy Biskupstwie
Gnieźn: utrzymali, w twoim rozsądku, rozumie,
i mądrości, również na tej którą się Król i in-
ni mocą i bogactwem sławni, zaszczycają, pokła-
daliśmy. Nad twoim także Wielebny Bracie nie-
szczęśliwym ubolewaliśmy losem, najmniejszego
nie mając porozumienia, aby to miało nastąpić,
żebyś w czasie jakowych niepomyślności począt-
ku Twego Prymasostwa rozpoczynał. Co tam za żal
ciebie przerazić musiał, gdy na najpierwszym po
odebranej godności Twojej zasiadając Sejmie, na tak
okropne patrzyłeś widowisko, Uchyleni od publi-
cznych obrad i na wygnanie porwani, najmężniej-
si Religii Katolickiej i dobra publicznego obroń-
ciele, a tak poniżona została, która Ci nie dawno
ofiarowana jest Biskupia i Senatorska God-
ność; Katolików usta milczeć każący postrach
pozamykał. —

Widzieć się zuchwale dał bez żadnego na Ciebie, na resztę Biskupów i na cały Senat względu, Katolickiéj wiary najmocniejszy upadek. — Ty zaś w téj całego Kościoła i całéj Rzpltéj klęsce, co wspaniałego umysłu własność jest, zawżdy nam o dobréj nadziei piszesz; i gdy w dalsze czasy pogodniejsza otworzy się pora, spodziewasz się, że te przeciwności, które w tak okropnych i ślepych nawałnościach na całe teraz Królewstwo zwaliły się, za łaski Boskiéj pomocą oddalone zostaną. — Wcale bardzo małą, Wielebny Bracie, i bardzo wycieńczoną nam nadzieję pokazujesz, z tym wszystkim wątpliwa i mała nadzieja, przecież do pomocy od ostatniéj rozpaczy lepsza. Tego jednak zamilczeć nie mogę, żeby wszyscy osobliwie Biskupi, częścią, uwiedzeni zostaliście, jeżeli o sobie tego mniemania byliście, żeście Mężowie mocni, i żeście tym samym zadosyć uczynili Kościołowi i Rzpltéj, iż jawnie nie pochwaliliście Rad Dyssydentów, ale bojaźliwym milczeniem Waszym, Co do uchwały postawiono, zdało się wam że dostatecznie naganicie, w któréj to omyłce każdy się być pozna, kto w sumieniu swojém to roztrząśnie, czego Ojczyzna, czego Religia po dobrym Obywatelu i Chrześcijańskim mężu wyciąga. — Takowa omyłka aby od umysłu Waszego była daleko, wielce żądamy, tak albowiem pilniejszemi i ochotniejszemi będziecie ku poprawie tego, co aby się było nie stało, że nie wszystkie

duszy waszej łożyliście siły, załujcie tego. Miej-
ciez tedy baczność Ty Wielebny Bracie, z Kolegami
twemi, żebyście jeżeli pogodniejsze podadzą
się czasy, na umysł nie wątleli; A gdy
Bóg poda takową sposobność, przez którą
pokaże, że zechce z miłosierdzia swego kiedyż
tedyż być wam na pomocy, nie chciejcież pro-
siemy was na on czas na sercu upadać, nie
chciejcie przez opieszałość jako takiéj opuszczać
sposobności, oprócz tego abyście Waszego rozu-
mu, umysłu, a raczej roztropności siłom nie du-
fali, ale nieustannemi prośbami błagali Boga,
żeby Wam nadał myśl dobrą, z którejbyście
pożyteczną odebrali radę, i takie nieodwło-
cznie wzięli sposoby, któreby wam ku przy-
wróceniu Religii i Rzplty Twojéj całości,
pomoc Boska najprzyzwoitsze być pokaza-
ła. A żeby w krótkich słowach wszystko
zamknąć, najgorętszemi prośbami błagam Bo-
ga Miłościwego, aby od tego Królestwa, na
które bardziéj teraz niż wszystkie przeszłe
Czasy zdaje się być zagniewany, który swoją
oddalić raczył. Nareszcie do niezwyciężo-
nych mężów, których pojmanych i w niewolę
wziętych, moc nieprzyjacielska z łona Ojczy-
zny wydarła, troskliwość wielce chwalimy.
że Wielebny Bracie Apostolskiéj dla nich
zażywasz pomocy; ale pierwiéj niżeli
pisanie Wasze nas doszło, pisaliśmy

do Najmilszych Synów Naszych, Kościoła Katolickiego Królów, i przed Ich Majestatem, żaląc się, na takie okrucieństwo i szczyry niegodziwość, prosiliśmy onych wszelkiemi duszy naszej siłami i staraniem, aby tak brzydkiej zmazy na Imieniu Katolickim nie cierpieli. – Lecz ponieważ wszystkiemi Tobie to należy najbardziej, i Tobie było wielce przystało Wielebny Bracie, abyś ku uwolnieniu ich najżywszych sił zażył przemysłu Twojego, Jego po Tobie usilnie i honor Boski i Kościoła ozdoba, i Religii całość, i własna Twoja wyciągała godność: przed Królem zwłaszcza, który Cię na tem co osiadasz wyniósł stopieńu, sprawiedliwie żalić się możesz, iże nie tak ci Senatorowie, jakoby bardziej w osobach ich Cały Senat, i każdy z osobna przez to, Lecz Biskupi wszyscy gwałt cierpią, a obojga tych Stanów godność krzywdą, uciemiężona i zhańbiona została. Którego to stanu gdy jest tak upadłona powaga, tym samym Dostojeństwo te, które od Króla odebrał jest, zdeptane, Dlaczego to do Wielkiego Umysłu Jego i wspaniałego należy, aby ofiarowana Tobie dostojność cała i nieskazitelną zachowaną była; prócz tego, co w największej mieć potrzeba Mądrze, do Jego Religii, do Jego Królewskiego Imienia, i przed postronnemi Narodami do Jego Królewskiego honoru

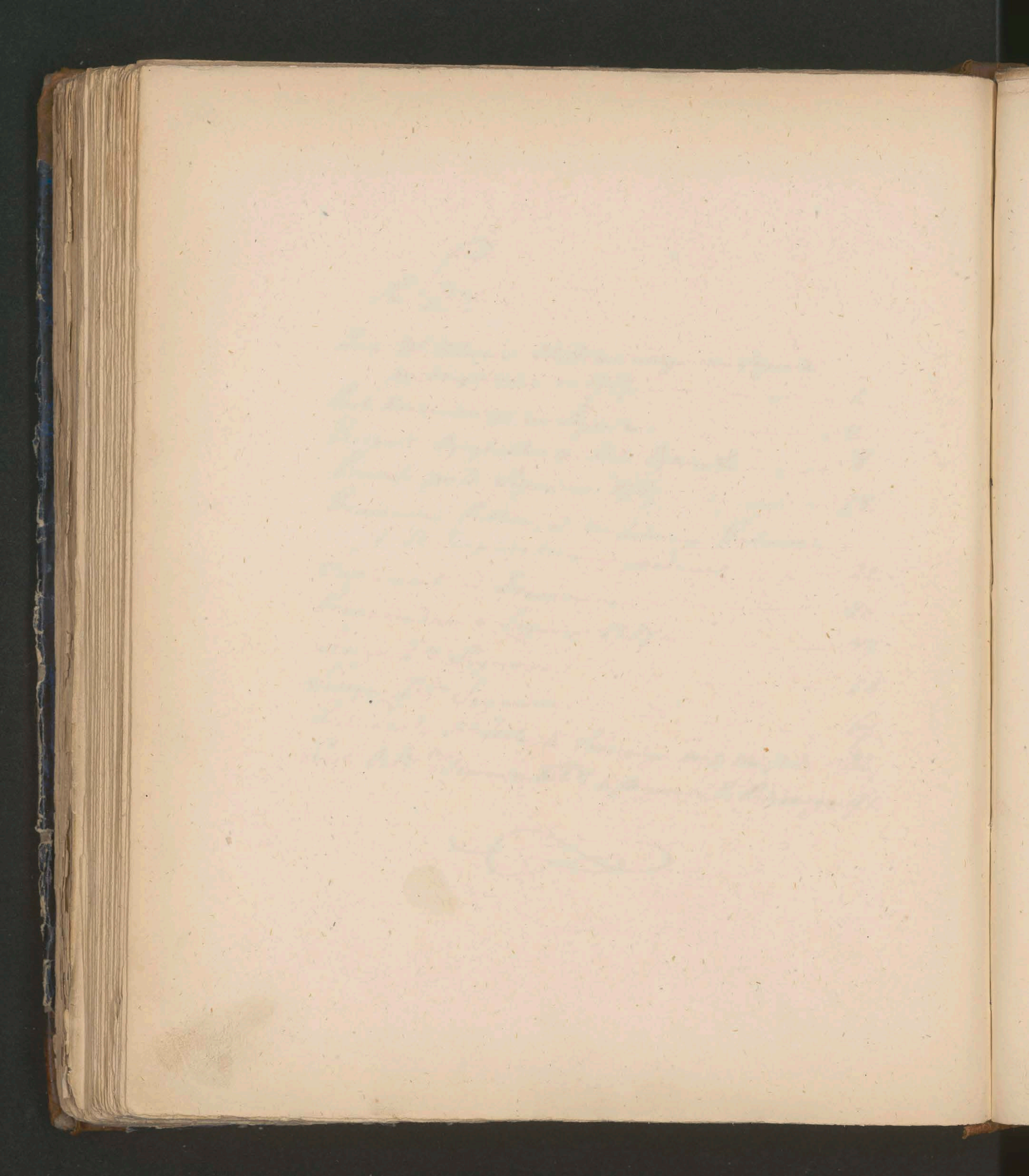
w całości zachowania najbardziej należy, żeby to usiłowanie i zabiegi, których nie wątpię, żeś ku wybawieniu swoich kolegów zażywał, za nic nie były poczytane. —

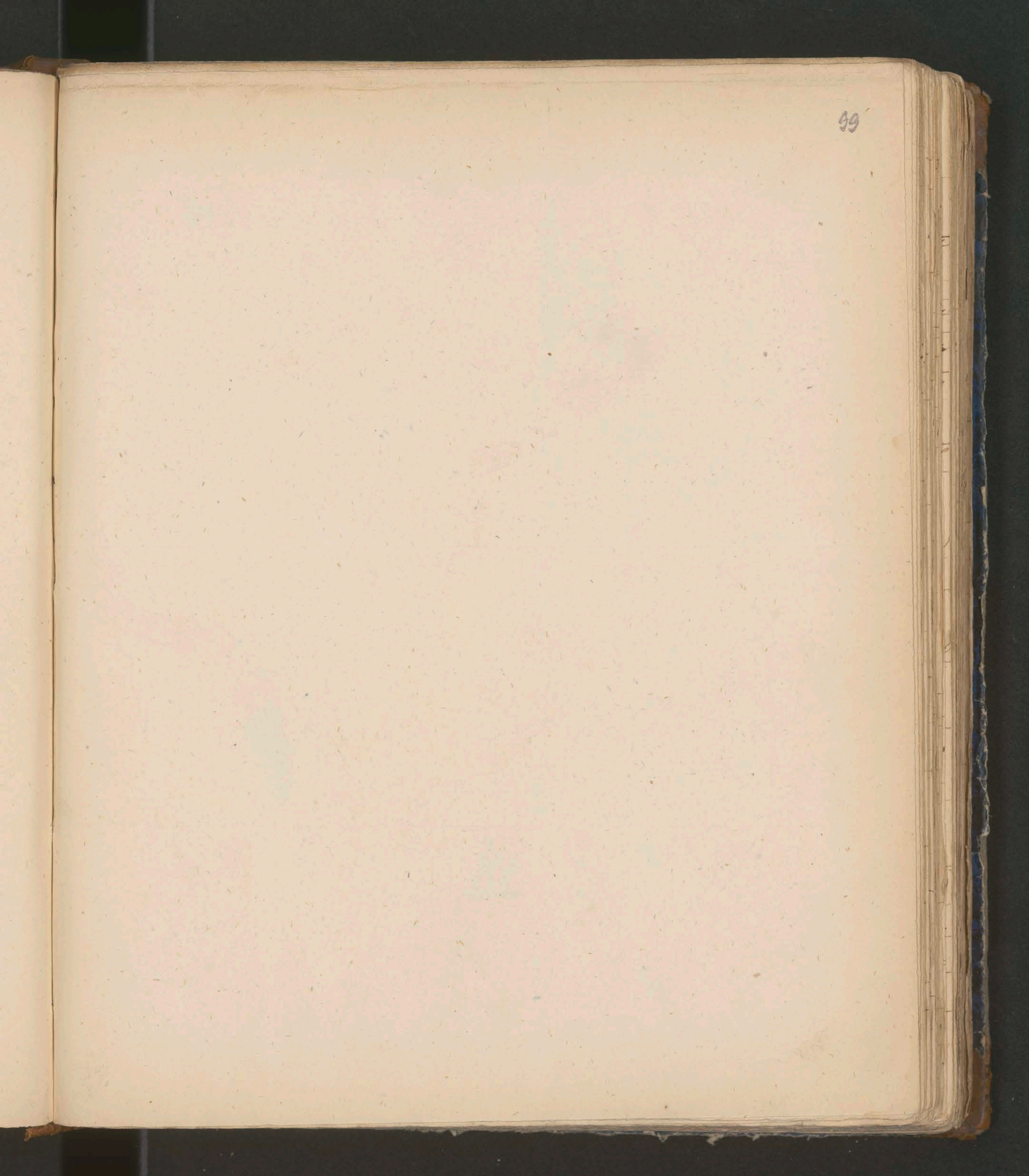
Dat. w Rzymie d. 29 Decembr. 1767. R. —

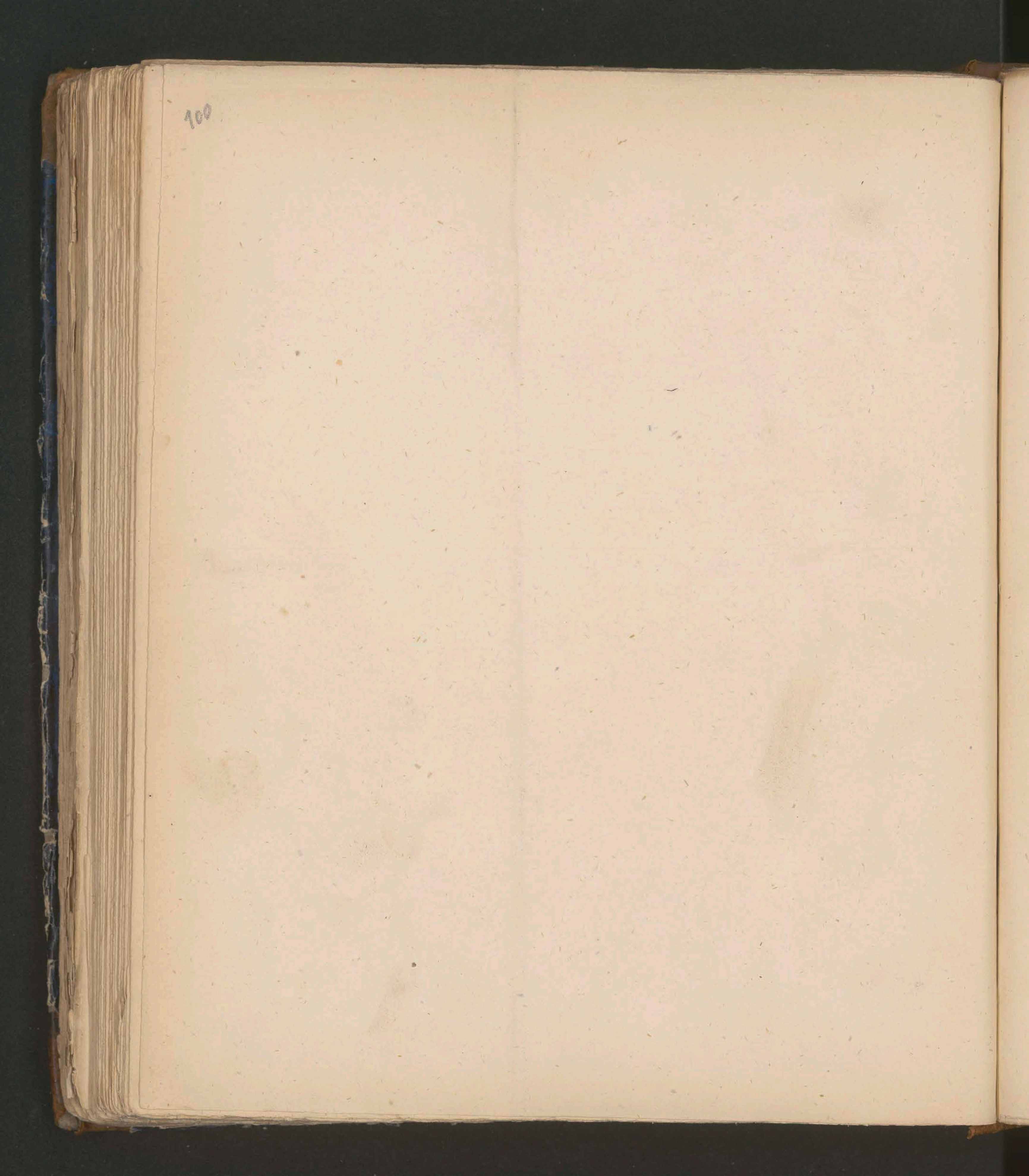
Finis

Spis.








100

I

1787 - 1788

r. 1787 - 1788

III 3

III

V

r: 1787-1788

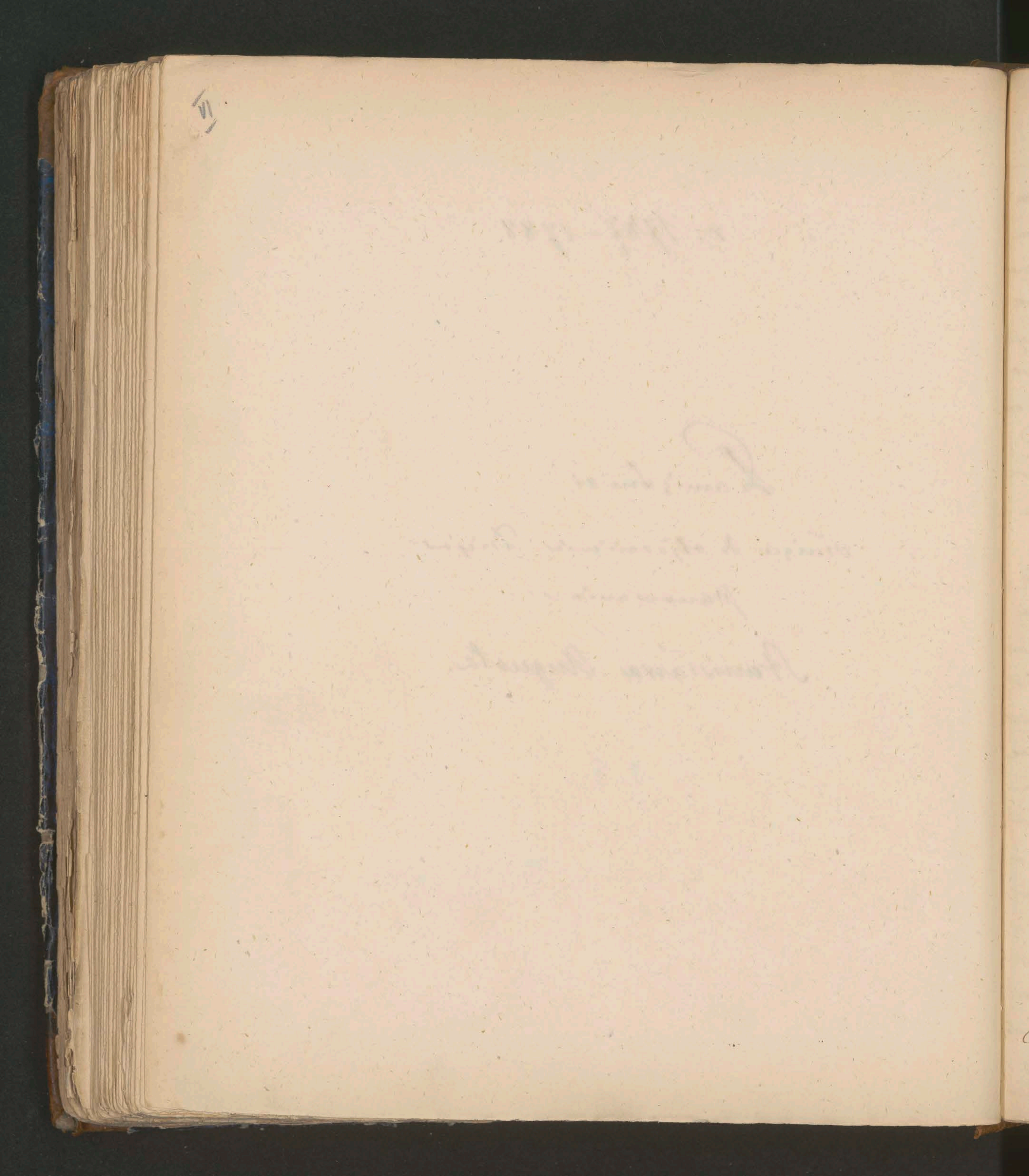
Pamiętniki

służące do objaśnienia dziejów

panowania

Stanisława Augusta.

T. III.



List

JW.o Adama Krasińskiego Biskupa Kamienieckiego pisany do przyjaciela do Warszawy 1787. in 7.br

1787 r.
7.br

Nigdy ja nie pokładałem wiary w pisanych Gazetach, a mało poważałem drukowane; przecież gdy mię obsyłają bajkami tam Warszawskiemi, umyślnie piszę do W. pana żebym się od niego mógł informować, zkąd się i z jakiej przyczyny, aż na prowincye zabłąkać miały. – Rozumiem, że siedząc tam na miejscu i patrząc zbliska, najlepsze od W. pana mogę mieć objaśnienie. Dwie gazety miałem donoszące o jakiemś zamieszaniu między naszą Radą, gdzie większa połowa ma nalegać, ażeby Polska łączyła się z Moskwą przeciwko Turczynowi; druga zaś połowa ma obstawać przy paktach Karłowickich, ale chce mieć Sejm extraordynaryjny pod konfederacyą. Będąc niedawno w Stanisławowie, czytałem znowu list z Warszawy że p. Ogiński (a) formuje jakąś partyą w którą ma wchodzić minister Angielski i pruski. i Nie wygraża bynajmniej w tym

liście

(a) Hetman W. Ks. Litt.o W.

liwie, co zakończe jest tej partii, tymo-
dowość, że częste konferencyje z tymi mi-
nistrami odprawują się u niego w domu,
na które oprócz samych Litwinów nikogo
więcej nie przypuszczają. Według tych wia-
domości łatwo by należało, że Polacy przyj-
dą się wkrótce na trzy sposoby myślenia
całe sobie przeciwne. Przyznam się wszakże
że jak prędko rozumiem te doniesienia
być czystym wymysłem Gazeciarzom War-
szawskich, tak nie mogę się zatrudniać
kombinacyjami tych wszystkich bajek.
Najpierwej wierzyć nie mogę, żeby się
znalazł naówczas najprostszy szlachcic
któryby śmiał radzić złamanie paktów
Karłowickich, byleby tylko czytać umiał,
dopiero żeby większa połowa ludzi zasia-
dających w Radzie, mogła być tak ciemna
i nieświadoma historii, że Władysław
złamawszy traktat przeciwko zdaniu ro-
zumnych obywateli sam zginął pod War-
ną i Polakom zostawił ustawiczną wojnę
z Turkami od r. 1444. aż do roku 1696. co u-
czyni lat 252. Okropno jest czytać w wi-
kach naszych o tych wszystkich klęskach
które Polska przez półtrzecia wieku wycierpiała.

[illegible]

Straciliśmy Port nad Limanem Kaczuby
nazwany i wolną na Dniestrze defluitacyją,
do której teraz przyjść nie możemy, chociaż
są oczywiste dowody, że r. 1415. za panowa-
nia Jagiełły Ojca Władysława byliśmy
w zupełnej possessii; Straciliśmy potem Po-
dole z Ukrainą i Tatary plądrowali
nam cały kraj paląc i pustosząc. Kto-
kolwiek teraz ma zdrowy rozsądek, przy-
znać powinien, że gdyby Władysław
tego błędu nie popełnił, siedzielibyśmy
spokojnie od traktatu zawartego z A-
muratem r. 1443. aż do tego czasu, tak
jak siedziemy przez lat 92. za zasłoną
traktatu Karłowickiego. Pytam się więc
W. pana jeżeli to nie jest ostatnia niero-
ztropność, żeby mając pokój szukać do-
browolnie kłótni, która koniecznie musi
eksponować cały kraj na drugie podobne
spustoszenie, wyjawiem zostaliśmy Podole
i Ukrainę potraktacie Karłowickim.
Wydziwić się nie mogłem czytając w tych
gazetach pierwszych dwie przyczyny, które
nakłaniały większą część Rady do tego
nieroztropnego zdania; pierwsza, że
mosznatan radzi, druga, że nam Maratek

Wołoszczyzny

Wołoszczyzny pokazuje w perspektywie.
Darowałbym każdemu taką grubą sferzę,
gdyby nie było wyraźnego dokładu w historii
że podobnie radził Rzym Władysławowi
łudząc go obietnicą sukursu od Wenetów
i Genui a potem wprowadziwszy w błąd,
nie pytał się ani Rzym, ani Wenetowie
co się z Polską działo przez lat 252. Na-
turalnie, że musiwa tak radzić nami
ponieważ chce zrobić Turczynowi Dywersyę,
ale że pokazuje kawałek cudzego kraju
w perspektywie, zabrawszy Polakom więk-
szą Litwy, to jest propozycyja śmieszna
godna, którąby żadnej perswazyi czy-
nić nie powinno.
Niewiem czy to jest prawda, co w tej samej
Gazecie czytam, że Czacki Starosta Nowo-
grodzki powróciwszy z Jass od Hospodara
Wołoskiego miał mieć rozkaz od Króla,
żeby w podanym Kommissyi Skarbowej ra-
porcie, wyjaśnił prawa Rzpltej do kraju
Wołoskiego, zkąd domyślać się tym pewni-
niej, że Królowi przyszedł ten sam ape-
tyt, z którym umarł Jan Sobieski.
Mnie się zdaje, że nie potrzeba, tylko prze-
czytać testament Karola V. Księcia
Lotaryngskiego

Lotaryngskiego, żeby się pozbyć tego fałszywe-
go apetytu. Daleko by była szczęśliwsza
Polska i chwalebniejsze Jana III pano-
wanie, gdyby go byli Niemcy w Wołoszczyznę
nie złudzili. Niewiem jakie mógł prawa
wyprzeć Starosta Nowogródzki, ale w histo-
rii polskiej nie masz nic więcej, tylko
że Alexander i Roman Hospodarowie
Wołoscy przysięgli na Feudum Włady-
sławowi III r. 1403. — Alexander także
Wojewoda Wołoski w Śniatynie przysię-
gę wierności wykonał Władysławowi
Jagiełłowi r. 1415. Zygmunt podzieliwszy
Stefana i Eliasza braci, pierwszemu
Bessarabję nadmorską krainę a Szora-
wę nadgórną pograniczną Rusi, drugie-
mu oddał, od którego też we Lwowie
przysięgę hołdu odebrał r. 1435, i Kazimierzo-
wi Stefan Wojewoda Wołoski w Kołomyi
podobnież wierności przysięgę uczynił, ale
żaden z nich przysięgi nie dotrzymał.
Dlaczego Zygmunt I. posłał wojsko, wy-
rzekł się tych zdrajców i kazał całą
Wołoszczyznę ogniem i mieczem spustoszyć.
Są tedy miasta wyrażone, które palono.
Jeżeli tedy p. Czacki położył Chocim do Po-

się

ski należący według opinii niektórych, tego bardzo się omylił, ponieważby go niepodobno, gdyby miał do Polski należeć.

Barziejbym rad, żeby te wieści były bajkami, ponieważ jak prędko nie można pokombinować zamysłów tych trzech partyj, tak nikt niezgadnie jakiego losu spodziewać się mamy. Sejm ekstraordynaryjny i jeszcze pod konfederacyją nie zgadzają się ze zdaniem traktatu Karłowickiego. Partyja króla pruskiego, jest dla mnie tajemnicą, a złamanie paktów Karłowickich nie może być tylko wariacyją. W Szwecyi nie orężem polskim ani posiłkami Moskiewskiemi ten traktat jest nabyty, ale cudem Boskim, do którego cudu zażyła Święta Opatrzność Augusta II. - Powinniśmy zatem za ten pokój dziękować Bogu, a potem Domowi Saskiemu.

Proszę więc Wpana chciej mi donieść co się tam dzieje, żebym sobie darmo głowy nie suszył.

Da

1788. podczas wiadomości o powtórnym podziale kraju.

do Stanisława Augusta Króla Polskiego.

Najjaśniejszy Panie.

Już jem był przedsięwziął nie pisać więcej i nie radzić: usłyszawszy na jedno z pism odpowiedź, że nie rady ale ratunku potrzebuje Polska. Lecz jak z jednej strony milczeć by należało pomnąc na nieczułość Narodu, tak z drugiej obywatelstwo i troskliwość o dobro Ojczyzny mówić każe. Wśród przyjęty publiczną wieścią że Król pruski, podług swojej ułożonej ugody, całą Wielkopolskę dostanie w udziale, stanąłeś mi N. Kr. M. na myśli i słowa Jego na Sejmie, który pierwszy włożył na nas kajdany, mówiąc z tronu: <u>Omnia vobis dixi, de omnibus vos monui, meas vestrasque sortes vobis comitto</u>. Azaliż N. panie już więcej nic podobnego nie usłyszemy z ust Twoich? Czy już w cichości ducha spokojnie zbyłeś nam kajdany karki do jarzma przygotowanego? Czaliż już nie tylko w Obywatelach ale w Królu i w Rządach naszych nie znajduje Ojczyzna rady, pomocy i już nikt nie

jest

jest zdolnym do wskrzeszenia dawnego męstwa Polaków? Więc zginęliśmy. Nie masz obrońców. Nie masz Ojczyzny. Do W. Kr. M. Słuszniejby należało jeszcze raz powiedzieć, gdybyś widział w stanie upodlony Naród: „Niegodni Synowie dawnych przodków Waszych, znać, jeżeli nie warci szacownego republikantów imienia, na które z zazdrością obce poglądają Narody, kiedy się przy niem utrzymać nie umiecie. Wstydźcie się za podłość Waszą, martwe prochy przodków Waszych zwłoki, a ziemia zatrzęsie się i pochłonie plemię, które ludzkość upadła i naturze krzywdę czyni." A ja, do kogoż mam obrócić mowę moją, jeżeli nie do Ciebie N. panie, którego najwięcej dotyczyć powinna klęska Ojczyzny. Ty Bogu z panowania swojego zaniesiesz rachunek. A jeżeliś winien Ojczyźnie, jeżeli nie życie i dostojeństwo sakryfikować dla ocalenia sławy jej? Jeżeli przenosisz nad honor sławy koronę, to biada nam; znać, żeś się nie dosyć urodził. Kocham Cię N. panie, i dlatego chcę Ci prawdę przed oczy wystawić, bo troskliwy jestem o los Ojczyzny i o sławę

Twoją.

Twoję. Sytuacyja krytyczna, w której się znaj-
dujemy, wyciąga wielkiego rozumu, którego
Ci p. Bóg udzielił podostatek, ale jeszcze
więcej determinacii i odwagi potrzeba, jeżeli
niechcesz nawieki zgubić Polskę i zhańbić
panowania Twego. Jesteś wielbicielem
wielkich w Ojczyźnie mężów; czcisz i szanu-
jesz nad innych królów pamięć i męztwo
Jana III. a czemuż Go nie naśladujesz?
Rozumiesz, że porządek wewnętrzny któryś
wprowadził, zasłużysz sobie na drugie
siedzenie obok Sobieskiego? Nie, niech
to W.Kr.M. nie uwodzi, bo nawet w obe-
cnej sytuacii niejest kraj szczęśliwy
bo niema ani sprawiedliwości, ani wojska,
ani handlu, ani pieniędzy. W czemże miałby
się ten Rząd polepszył? chyba w wolności
arbitralnej, że mnie dziś wolno W.Kr.M.
śmiało prawdę mówić a u Wojsk. Szwa-
gra Jego dziadem stojąc za drzwiami,
i to źle, bo już teraz niema przed kim
drżeć ale drżeć muszą wszyscy. Wiem,
że gdy się wyroki Boskie na nas spełnić
miały, tak trzeba było, ażebyśmy służący
nawyrzędach musieli ludzi. Azatem gdy
filary paralityczne, czyż może długo stać

budowla

budowla? Już i ten wyrok przeklętstwa
spełnił i nic pewniejszego że śmy blisc[y]
końca; przecież jeszcze byłoby czas radzić
o sobie, bo mojem zdaniem zawsze czas
dobrze czynić, gdybyś tylko w. Kr. mość
szczerze się wziął do tego a Naród ufał
Królowi. Zrzućmy z siebie, jeżeli można,
tę straszną gwarancyję sąsiadów naszy[ch]
przy której do niczego przyjść nie możemy
i doprowadźmy wojsko do 50. tysięcy.
Od tego nam zacząć potrzeba, upatrzywszy
jak najstosowniejszą porę, a resztę napo-
tem zostawmy. Jeżeli nam Bóg co dobrego
przeznaczył, uda się zapewne, jeśli nie,
lepiej być pobitemi, niżeli dobrowolnie
karku do jarzma podawać. Przy tera-
źniejszej polityce monarchów, wpadam
na myśl, kto zgadnąć może, czy mo-
skwa nie radaby widzieć, aby się polacy
obruszyli. Moskwa jak pierwszym razem
tak i teraz chcąc się z honorem wyci-
kać z wojny tureckiej, przymuszona
jest połową przypłacić swoje zwycięstw[a].
Lecz okoliczność wcale innaby była teraz
rza w tym związku. Dobrzeby dla Pol-
ski było z Moskwą ~~byłe~~ trzymać — mają

jakowyś

jaśniejszy Stan, wojsko i reprezentacyję. Ale
dziś Moskwa jawną jest naszą zgubą,
ale i to prawda że od Moskwy najwię-
cej dependuje kondycyja losu naszego.
Rozumiał przeto Naród, że gdy sam
o sobie radzić nie może, czyli nie umie,
że W. Kr. M. miałeś ten cel przed oczyma,
puściwszy się w tak daleką drogę i przykrą
podróż do Kaniowa. Zapewnić nawet
Naród raczyłeś, iż to wszystko podnio-
słeś dla dobra Ojczyzny. Ale jeżeli
do skutku przyjdzie powtórny zabór
kraju, co na to świat powie? Opi-
sać będą Raynal, Linguet, Autor
życia Zamojskiego i innych wiele?
A nadewszystko co na to powie Naród
cały? Zastanów się nad tem N. Panie,
moja rada — trzeba abyś W. Kr. Mość
przybrał słuszniejszych ludzi do boku
i Rady swojej; żebyś w Ministrach i
Radnych nie dobre apetyta do obia-
dów, ale rzetelną, dobrą i zdrową radę
uznawał. Masz W. Kr. M. wielki rozum
ale mało doświadczenia w prowadzeniu
Rządu Królestwa. Skoro na pierwszej
posłudze krajowej nie masz ludzi słusznych

i

doświadczonych, trzeba było przewidzieć, iż
ten a nie inny czeka los Ojczyzny
mając takich ministrów, z których ani
pomocy, ani rady, ani ufności u Narodu
obiecywać sobie nie możesz. Jacy ludzie
na sterze Rządu krajowego — takie
też i sentymenta w Obywatelach. Za
przykładem starszych będzie i młodzież
insza, byle tylko była edukacyja kra-
jowa stosowna do tego celu. Mojém
zdaniem, trzeba pierwej w młodzież wpa-
jać miłość Ojczyzny, obowiązek i wier-
ność ku majestatowi, cnotę, sprawiedli-
wość, obyczajność, punkt honoru i
męstwo, jednem słowem naukę moral-
ną, podzieliwszy na wielorakie części,
a sztuki bawienia, której teraz uczą,
na potém zostawić, sądząc że pierwiej
krajowi należy aby miał dobrych i
cnotliwych Obywatelów a potem do-
piero myśleć o utrzymaniu Ich zdrowia
i życia. Trzeba mojém zdaniem mło-
dzież hartować i zagrzewać do służby
wojskowej, a ta trzeba aby nie była
błyskotnem i zabawką, ale każdy aby
przywiedziony był do poszanowania

Stanu

stanu tego, poglądając na niego, jak na jedną dźwignienia Ojczyzny nadzieję. A teraz radźmy najwięcej o tem, aby ocalić Rzpltą, czemu jeżeli W. Kr. M. nie zapobieżysz, zginiemy niechybnie. Pokaż Narodowi, że i mówić i radzić ztemu nie zaniedbujesz i abyś swego czasu wyrzec mógł te słowa: Omnia vobis dixi, omnia feci, nullum mihi opprobrium esse puto. Oddanie moje wraz z sobą ścielę pod stopy W. Kr. Mości. —

1788.

d. 4. novembr.

List

Przytomnego na Sejmie arbitra
do
pozostałych w domach Obywatelów,
z Warszawy, d. 4. listopada 1788 r. pisany.

Kochani Ziomkowie, Bracia moi.

W spokojnych domach waszych zatrudnieni staraniem około rolnictwa i domowych rządów, rozumiem, iż nie jesteście obojętnemi na to, co wasi posłowie na ten Sejm tak ważny i o przyszłym losie Ojczyzny dla was i potomków

waszych

waszych decydujący wybrani postanowią i
troskliwość waszą, mię pocześci uspokaja
periodyczna tygodniowa wiadomość, które
Wam gazeciarze, często obcym innych prawdy
dalekim duchem natchnieni przesyłają,
a tak, często z małą cząstką prawdy
przymieszając fałsz, jako dla wolnych nie
właściwy pokarm, albo trwożycie postra
chem świętą spokojność domów waszych
albo chwiejecie się w niepewności, albo też
omanieni pozorem, płaczecie tam, gdzie by
może płakać potrzeba. Ja wasz brat
i ślepy świadek wszystkiego co się dzieje
na Sejmie, przenoszę Wam pewną wia
domość, wyjaśniłem rzeczy były i
wyjaśnię teraz, jacy ludzie, jakie
zdania, jakie układy, jakie wybiegi
i jaki dotąd koniec, o przyszłości mniej
wiedzą, a w przypadkach jakie byście
przewidzieć mogli na Ojczyznę, poradzić
się serc waszych, a te Wam podadzą
sposoby, tak, jak je podawały przodkom
naszym, którzy przekazywali tę wspólną
Matkę, z rąk do rąk, następcom
nieskażoną podawali.
Węzeł konfederacji trzech Stanów,

prod

pod hasłem wiary, wolności i całości tego
wszystkiego, co Ojczyzna i Obywatele
za zaszczyt i pomyślność mają, jest pier
wsze dzieło Sejmu teraźniejszego, a o tem
już pewno dawno wiecie. –
pierwsza zaś czynność Sejmu konfederac
kiego była, ażeby wojsko Rzpltej oboj-
ga Narodów, w osobach Generałów i in
nych osób rząd w pułkach i regimentach
mających, przysięgę na wierność Konfe
derowanej Rzpltej Stanom wykonało;
a to dlatego, ażeby to wojsko od Stanów
Konfederowanych dependujące, niemogło
mimo ich wiadomość, za czyimściś przyna
tym rozkazem zaczepić jakiej nieprzy
jaźni Tureckim wojsku, a przez to Rzpltę
na niebezpieczeństwo zerwania Trakta
tu Karłowieckiego i z tąd idącej wojny
narazić: Odpowiedziano na to: żeby za
miast osób, Generałów, Komendantów
i Szefów, Departament wojskowy przy
siągł; ta była pierwsza Sejmujących
próba, a lubo tamci żądając przysięgi
od osób wojskiem komenderowanych
przywodzili dowody złego sprawowania
się Departamentu – już to uprzedza-
jącem

jakim karaniu przestępnego i nadużywa-
telów mieszającego się żołnierza, już to
w złem jego użyciu na zasłonienie
mustwy przeciwko Turkom, już to w da-
nem pozwoleniu Komendzie Austryjackiej
usypania baterij na gruncie Rzpltej
przeciwko Chocimowi; a nadto jeszcze
przenosząc myśl w nieżbyt odległe lata,
przypominano tegoż Departamentu gwałt
na osobie Xcia Sołtyka Biskupa Krakow-
skiego dopełniony i inne przemocy, których
i Sejmowa i Sądowa Trybunalska izba
dopuszczała: mimo to wszystko znalazł De-
partament swoich obrońców a poszur-
uma, przysięgę nie dla Wojska, ale De-
partamentu nieposiadającego ufności pu-
blicznej, utrzymano. —
W tym stanie rzeczy dnia 20. paździer-
nika najpierwszej o pomnożeniu wojska
materyą zatrudniony, przyjął przyzwolenie
jednomyślnie i zgodę na 100 tysięcy
żołnierza. Nastąpiła powszechna
radość, która Królowi, Stanom Rzpltej
i nam przytomnym, obficie łzy z oczu wy-
cisnęła; wszystko zdało się wróżyć
dalszą w Sejmowaniu jednomyślność,

lecz

17

lecz wkrótce się okazało, iż lubo wszyscy
wspólną radością przeniknieni byli, lecz
jednak odmienne przyszłej tego wszystka
korzyści w następném wydały się zapytaniu.
Cieszył się Naród, że mu dla obrony swo-
bód i wolności obywatelskiej, żołnierz się
pomnaża, cieszyli się drudzy, że im dodaj-
ąca prywatnych zamysłów sprężyn wię-
cej przybywa, tu gdy się odezwał głos
zapytujący: Ktoż tam liczném wojskiem
władać będzie? zamiast owej pierwszej
zgody, dały się słyszeć dwa przeciwne
głosy: Ja i My — rzekł Naród: Niech
będzie Kommissya Wojskowa z osób
Cywilnych złożona, mająca na czele
Hetmana, nie wielowładnego, ale tylko
prezydującego — rzekli zaś inni: Niech będzie
Departament pod Radą nieustającą i
Królem.
Tu Kollegami ziomkowie i Obywatelowi
padł strach na serca wszystkich, widząc
zawieszoną w Senacie szalę, na której
wolność z niewolą ważyć się poczęła,
stanęły na umyśle owe pierwsze bojaźni
wrażenia, do której absolutna Rady
z Departamentem władza, tyle razy tam

słuszna

słuszną dała przyczynę. Rząd i wojsko
w jednem ręku złożyć, ojcowsz to wygod-
pieluchy na wykonanie wszech obarcza-
jącej Naród niewoli i absolutyzmu,
już potem, ani o bezprawie Rady i De-
partamentu strofować, ani rzeczy odmie-
nić, ani o wolności pomyśleć żadnej
nie byłoby nadziei.

Moc tłumaczenia praw, zwoływania Sejmu
przy Królu i Radzie, moc wojskowa w De-
partamencie, więc wszystko w jednym ręku
i któż pomyśleć może, aby Rada przestę-
pna złem użyciem wojska, chciała na
ukaranie siebie samej Sejm sprowadzać.
Tysiączne w smutnych umysłach naszych
i cnotliwych pośród naszych tworzyły się
bojaźni, aż nakoniec przyszedł dzień 3cii
listopada, który między Kommisyą
i Departamentem Rząd wojska zadecydo-
wać i wolność lub niewolę dla naszych
dziś ustanowić był przeznaczony. Cnotliwi
posłowie święto przy mowie stając, wal-
czyli mężnie przeciwko tym, którzy w zło-
ści, zboczywszy od prawej drogi umiejsła;
od godziny 12. południowej aż do godziny 4.
z północy, trwała ta, los nasz sprawnie-

koło naszych decydująca sessyä; już tam
nieoszczędzając nic, coby na okazanie pra
wdy służyć mogło, nie zaniedbano grze
chów, które we wnętrznościach Ojczyzny
zagnieździły się na zgubę onej; tu już
dodał Bóg mocy cnotliwym, a przemo
gąc kuprawdzie niektóre serca, gdzie
reszta niedomorzonej poczciwości jeszcze
przemieszkiwała — Kommissyja wojskowa
siedmnastą kreskami wygrała, Naród
Wojsko połączył w ręku swojem i wolność
ożyła. — Cośmy uczuli w tem szczęśliwem
zdarzeniu, opisywać ani można ani
trzeba, gdyż wy to samo w sercach na
szych poczujecie — lecz ażebyście wiedzie
li komu i czyjej cnocie ten tryumf win
na jest wolność nasza i wasza, podaję
Wam do wiadomości przez ten niżej poło
żony regestr Senatu ministerii i Stanu
rycerskiego.
poznawajcie w nim Waszą kreacyą, na
szych posłów, i sądźcie, kto nasz wybór
usprawiedliwił, a kto Waszą ufność za
wiódł. Cieszcie się jedni z cnotliwych
krewnych, sąsiadów, przyjaciół waszych;
zapłaczcie drudzy nad hańbą i sromotą

przewrotnych

przewodnicza, a przeto od was odrodnych ziomków. A ostrzymiszi nadal, nawięcej Którym losy wasze i Ojczyzny powierzać macie.

Senat Litewski

Za Kommissyą:	za Departamentem:
Xiąże Radziwiłł Wda Wileński.	Xiąże Massalski Biskup wileński
Niesiołowski, Wda Nowogródzki.	Xiąże Giedroyć Bp. Żmudzki
	Kossakowski Bp. Inflantski
	Gielgud Stta Żmudzki
	Kossakowski Wda Witebski
	Chomiński Wda Mścisławski
	Chmara Wda Miński.
	Tyszkiewicz Kaszt. Żmudzki
	Sielicki Kaszt. Połocki,
	Felkerzamb Kaszt. Witebski
	Szczyt Kaszt Brzeski Litt.
	Chrapowicki Kaszt. Miński
	Zabiełło Kaszt. Miński
	Mier Kaszt. Inflantski,

Ministerium Litewskie:

Za Kommissyą	Za Departamentem:
Xiąże Sapieha Kancl. Litt.	Chreptowicz podKancl. Litt.
Oginski Hetm. W. Litt.	Gorowski marsz. W. Litt.
Tyszkiewicz Hetm. P. Litt.	Xiąże Poniatowski podskarbi W. Litt.
Potocki marsz. Nadw. Litt.	Dziekoński, Pods. nadw. Litt.

potłomo

Posłowie.

Za Kommissyą:

JW. Romanowicz } Wilno.
Czyż

Koziełł } Oszmiana.
Koziełł

Morykoni } Wiłkomierz.
Księżatkowski

Wawrzecki } Brasław.
Mirski

Brzostowski } Troki.
Załuski

Karp — Upita.

Giełgud } Żmudź.
Łyszkiewicz
Gorski

Przeciszewski

Radziszewski — Starodub.

Lubstrowski — Połock.

Bernowicz } Nowogrodek.
Wereszczaka

Sołtan } Słonim.
Przecławski

Grabowski — Wołkowysk.

Gutakowski — Orsza.

Ks. Sapieha } Brześć Litt.
Matuszewicz

za Departamentem:

JW. Kamieński } Lida.
Narbutt

Wolmer } Grodno.
Ejsymontt

Wereszczyński — Upita.

Zabiełło } Żmudź.
Plater

Eydziatowicz } Smoleńsk.
Suchodolski

Chrapowicki — Starodub.

Sielicki — Połock.

Bułharyn — Wołkowysk.

Józefowicz — Orsza.

Szyrma — Pińsk.

Pawłowski — Mińsk.

Jelski — Mozyrz.

Downarowicz — Rzeczyca.

Zabiełło } Kowno
Kossakowski

22.

Za Kommissyą:

JW. Butrymowicz - Pinsk.

Wołłodkowicz - Minsk.

Oskierka - Mozyrz.

Morawski - Rzeczyca.

Potocki
Berża
Zabiełło
Niemcewicz
Weyssenhoff
Kublicki
} Inflanty.

Summa za Kommissyą 41. Za Departamentem 37, a ponieważ niektórzy w sekretnym wotaiąc poprawiwszy zdanie swoje przeszli na stronę Kommissyi, więc że o nich mówić nie można, jeśli sami chcą, niech się podadzą do którejkolwiek Kancellaryi Litewskiej, a lubo ich za to kilka osób nienawidzieć będą, ale powszechność cała uwielbi, exkuzuiąc ich z tej uwagi, że nie każdy może być razem i uczciwym i światłym. —

Ignacy

Gmach podupadły

1788. powieść

wyjęta z manuskryptów przeduniowych.

J. U. Niemcewicza

(patrz dzieła Niemcewicza. wyd. Mostowskiego T. II str. 234).

Nieraz ten co bajki pisze
Trefunkiem i prawdę powie.
W pierwszym mówią powiecie
(Nie wiem jak się urzędnie zowie)
Leżał zamek starodawny
Nad wysokiego zdroju spadkiem
Niegdyś wielkością swą sławny
Okazałości był wzorem
Lecz czasem i niedozorem
Już zewsząd groził upadkiem.
Panowie co w nim mieszkali
Długo o zamek niedbali
Choć się część jego zwaliła.
Lecz gdy i reszta groziła,
Że każdemu miłe życie,
Nie chcąc żyć w niepewnym bycie,
Jęli myśleć o poprawie.
Co się w mnóstwie rzadko zdarzy
Zgodzili się w swej ustawie
Że chcąc ruiny poprawić
Należytych mieć mularzy.
Wśród tej gorliwej ochoty

Gdy

24.

Gdy przyjdzie miasto do roboty
Gdy mur nowy mieli stawić
I dawne naprawiać rysy
Skłócili się o abrysy.
Należy wiedzieć, że niedawnym czasem
Gdy się dom walił częściami,
pan, chcąc go wzmocnić nawiasem,
podparł go kilku drągami.
Ale zamek murowany
Źle podpiera drąg drewniany.
Dawni jednak budowniczy
Dzieła swego miłośnicy
Chcieliby w nowych nie szukając wzorach,
Klecić na dawnych podporach.
Lecz większa drugich połowa,
Szczera w chęciach, w radach zdrowa,
wołała: próżna robota,
próżna praca i ochota,
wszystko będzie pełno wady
Gdy wątłe będą zasady.
Że trzeba, żeby panięta.
Wspomnieli na fundamenta,
Że gdy te założą trwało
Mogą potem stawić śmiało,
A gmach stojąc w czas daleki
Zwalczy pioruny i wieki. —

próżna

próżna mowa, bo jedni jéj nierozumieli
Drudzy rozumieć nie chcieli,
Ci zaś najwięcej mieszali
Bo budownictwa nie znali.
Bo gdy ten o podwalinach
I o upadku przyczynach
Chce radzić, tamci coś nowego wzniecą
I z jakąś fraszką wylecą.
Ten żąda okna poprawić,
Tamten nowy dach postawić,
Ten piec gdzieindziej przenosi,
Ów gwałtem o komin prosi.
Wielu zaś o to nagliło
Żeby drzwiczek sekretnych jak najwięcej było.
Wśród tak rozlicznych sporów i niezgody
Co babilońskie przypomnieli wieże,
Kiedy się każdy niby od upadku strzeże
I chcąc dać jasne dowody
Głębokiej swojej mądrości,
I niemylnej ostrożności
Choć nie zna gmachu osnowy,
przydaje swoim konceptem gabinecik nowy
I gdy tak każdy szuka swej zalety
Nowe stawiąc gabinety
Tyle się ich namnożyło,
Że już samego gmachu ledwie widać było.

Acz

26.

A co dziwna, że w tym gwarze
Zapomnieli, iż mularze
Najpierwej potrzebni byli
Żeby gmach zabezpieczyli.
Lecz czyli tak nie było zrządzenie
Czyli jakieś zaślepienie,
Czyli że sam pan nie chciał czeladzi powierzać
A czeladź bała się Pana,
Choć była wszystkim chęć niepodejrzana
Nikt nie mógł sporów uśmierzyć
Nikt nie mógł trafić do końca
Już nie jednego miesiąca.
Dnie naprożno uciekały,
Aliść gmach się nadwątlały,
Nie doczekawszy pomocy
W pośród okropnej nocy,
W pośród grzmotów przeraźliwych
Spadł na głowy nieszczęśliwych.
W tenczas przy ostatnim zgonie
Z płaczem wszyscy narzekali,
Że gabinety stawiali
Gdy trzeba było myśleć o domu obronie. —

Laura

Sowa[a], Ziemba[b], i Krogulec[c].

Bajka

tłomaczona z perskiego.

J. U. Niemcewicza

(patrz Julian Niemcewicz pism rożnych wierszem i prozą T. II wyd. Mostowsk. str. 231).

W zielonym, miłym gaiku,
przy jasno chłodnym strumyku,
Na wierzchu dawnego dęba,
Gdzie woda i żer gotowy
Żyła nieszczęsna ziemba
pod srogą przemocą Sowy.
Ale jakże biedne życie!
Jęczała nieboga skrycie
Nad swym całego losem,
Sowa coraz nowym ciosem
Szkody jej srogie zadawa,
Bez względu na ptaszę prawa,
Gwałty wszędzie rozpościera
wszystko psuje i zabiera,
Nieraz z nienacka przyleci
I zmniejszy ziembie dzieci
w jej gnieździe (pani nadęta)
wkłada swe własne Sowięta.
W tak przykrym stanie,
płacz i narzekanie
Zostały biednej ptaszynie,
Alić na bliskiej jedlinie

Siedział

(a) Moskwa.
(b) Polska.
(c) Król pruski.

Siedział Krogulec mocny lecz wspaniały
I widząc rod ptaszek mały
Pod straszliwym gwałtem ugięty,
Szlachetną litością zdjęty,
W orędzie pełnomocnika
Wysłał do Ziemby słowika (d)
Z szczerem nad nią użaleniem,
I przyjaźni oświadczeniem.
Pełniąc swoje obowiązki
Siadł poseł na brzegu gałązki
Gdzie było Ziemby mieszkanie
I tam przez słodkie śpiewanie
Jej łzy widząc lituje.
Pomoc pewną obiecuje
Naprzeciw gwałtom Tyrana,
Na głos ten Ziemba stroskana,
Z radością nadstawia ucha,
I już podniebna otucha,
W smutnym sercu radość nieci,
Już jej małeńkie dzieci
Na głos ten wdzięczny tak miły
Z gniazda główki wystawiły.
Zazdrosna sowa, że posłaniec nowy
Taką odmianę sprawił swemi słowy
Zaczęła także z swej strony
Wrzeszczeć przykremi tony,
Lecz próżno: każdy rozumie

Ro

(d) Lucchesini, poseł pruski w Warszawie 1788. na Sejm przybyły.

Bo sowa śpiewać nie umie,
wtém jej śmielsza ziemba mała,
więcej słowika słuchała,
Gniewem okrutnym przejęta,
Gdy się Łaziądka zawzięta,
Rzuca, nadyma i gniewa
Że sąsiędniej słowik śpiewa,
Ziemba tak do niej mówiła:
„ moja ty pani miła
„ Ktoś się nad nimi lituje
„ Kto mnie wspierać usiłuje
„ Kto przyjemniej do mnie gada,
„ Tegom wdzięczniej słuchać rada
„ Ty się dziwić nie przestajesz
„ Ty co mnie szarpiesz lub łajesz?" —

Do Prześwietnych Stanów.

Uwagi nad Notą posła Rossyjskiego podaną.

Że absolutność czasem ocząszysta, czasem mniej jawna, lecz zawsze absolutność, nieuszanném prawidłem była wszelkich postępków Moskwy z nami i wszelkiej jej do nas deklaracyj, rozumiem, iż o tém nikt w całej polsce nie wątpi.

Nie

Nie rzetelnona ze zwykłą ostrożności i w tej ostatniej woli. Żeby dyplomatyczno-pompatyczny styl, w którym jest napisana, mógłby niejednego omamić, przedsięwziąłem niektóre wyłuszczające dowody podać uwagi:

Nota.

„Niżej podpisany poseł wielki ekstraordynaryjny i pełnomocny Naj. Imperatorowej całej Rossii, nie omieszkał przesłać monarchini swojej notę, którą miał sobie przesłaną od posłów. Konfederowanych Stanów d. 17 listopada dążącą do ewakuacji wojsk Rossyjskich, teraz się w Polsce znajdujących: odebrawszy w tej mierze rozkazy od Naj. Imperatorowej Jmci, ma honor komunikować co następuje:

„Jak tylko wybuchnęła wojna, którą porta Ottomańska tak niesprawiedliwie przeciwko Rossii wzniecita, Naj. Imper. Jmć udała się do rządu Rzplitej aby po przyjacielsku i w zaufaniu uprzedzić o przechodzie wojsk i otrzymaniu niektórych komend potrzebnych do straży magazynów." —

Uwaga.

Uwaga. Czy Turcy sprawiedliwie lub nie wojnę wyprowadzili Moskwie, darmo o tem mówić, bo to do nas wcale nie należy. Szkoda przecież, bo czyli też słusznie im (po solennym traktacie w Kajnardgi zawartym:) Krym wydarto, Lezginów atakowano, Czerkesów buntowano, czy przyzwoicie p. Bulhakow chciał w Stambule jakoby wszechwładnie się rządzić i wszystkich niegodną dumą do rozpaczy powoli przyprowadził; ktożby mógł lepiej jak my Polacy rezonować. —

Naj. Imperatorowa Jmć uprzedzając nas o przechodzie wojska swoich i przebywaniu niektórych komend, oczywisty dała dowód jak dalece w dobrym porządku wszystko się w jej gabinecie robi; ten przechód również bez wątpienia obwieszczony bywa po wszystkich Gubernijach państw Rossyjskich, dlatego, żeby wojsko znajdowało wszędzie swoje wygody i dostarczenie wszelkich potrzeb. Także i Rząd nasz przeszły międzysejmowy nie omieszkał jak najspieszniej listy po województwach rozpisać, aby Obywatele czemprędzej zjechali się na obranie Komisarzów, dla rozporządzania

lokowania prowiantów, furażów, podwód, drew etc.

Wszystko i ściśle biorąc rzeczy mógłbym wprawdzie przytoczyć, że sam Cesarz w podobnym przypadku, Książąt Niemieckich choć poczęści Jemu hołdującym prosi (a) (a nie rozkazuje) i gdy prośba jego jest odrzucona, Wojska swoje stara się choć dłuższą drogą naokoło przesyłać. Lecz to wcale co innego; jażeby Cesarz mógł po przyjacielsku i z zaufaniem postępować z państwami Rzeszy Niemieckiej jak postępuje z Nami, którym dała wielkich Ministrów, dała Radę, dała etc. —

Nota. „Bytność jej dotąd zamiast szkodzenia „bezpieczeństwu granic, służyła owszem do „zasłonienia od wpadania Turków, Ta„tarów. Żywności przez Jej wojska nieustannie ułatwiały sprzedaż produktów „w tych miejscach gdzie to wszystko przedtem „zboże lub się zatrzymywało, płacąc wszystko „gotowizną i surową karnością za„chowując. Zdaje się przeto, że w tej mierze „skład rzeczy teraźniejszych, zamiast poda„wania słuszny powodów do troskliwo„ści i uskarżenia, okazuje zewsząd

stron

(a) Dodaćby i to można, że nieboszczyk Król pruski chcąc wprowadzeniem nie sprzyjający, ale też pozostałe przyprawne kraje za swoje nie mający, mniemałby Wojska swoje przeprowadzić manowcami Bawarską, jak za paszportami i nieraz mniej było niebezpieczne Konnicy przez Niemca marszem Konwojowane prowadzone. —

„Stron bezpieczeństwo i dogodność." Jednako„wż Imperatorowa JMć pragnąc być „w możności dogodzenia żądaniom prześ„Skonfederowanych Stanów, zapewnia „że nie jest jej chęcią, aby w Polsce „większa liczba Wojsk przebywała „jak ta, której niedbście wymaga „straż magazynów i inne potrzebności„wne do teraźniejszej Wojny z Portą. „Imperatorowa JMć każe nawet i te „Wojska cofnąć, jak tylko okoliczności „poludzka tego dozwolą."

Uwaga. Jak wojska moskiewskie zabezpieczyć mogły granice nasze (: których pokoione nie zostały, nim stanować się myślat :) trudno zgadnąć, ile że przez całą zimę za naszemi Komendami stały, niekiedy tylko małe kupki w tatarszczyznę posyłając i zaraz za nastąpieniem znowu się cofając: co nie raz mimo przykładnej pilności Komendanta, Tatarów do nas się wprowadziło — i to co do bezpieczeństwa.

Co do dogodności: rzecz to pewna, że się tyle z tego wiedziało co przed laty, iże gdy który (najczęściej z nadzwyczajnem lub

inflant

inflantczyków) litością nad stanem ubogich
przez kilka lat karystii dostatniej między
przyprowadzonych, chciał płacić, to mu tego
niezabroniono, ale który nie chciał, to
i żywił swą komendę i podwody brał
i furaże wyciskał i obrachunku nawet
niezrobiwszy poszedł dalej, toż samo
w innych miejscach czynić.–

Mamy więc obietnicę że jak tylko okoli-
czności poludzku pozwolą, to każą i te
wojska cofnąć. Dobrze i to, ale może zno-
wu okoliczności przeciwne prowadzić
po ludzku lub utrzymywać wojsko krót-
szym przynaglą, czyż znowu od losu
tylko dependować będziemy?

Nota „Ale oprócz nie będzie w stanie uczynić większej
„ obietnicy, podaje do uwagi łaskawej
„ Stanów, jeżeli żądanie jak nie konieczne
„ zdaje się, iż w tej mierze przełożyć umieli
„ niebyłoby większem przeciwieństwem
„ z najistotniejszemi przyczynami z wojny
„ wynikającemi, z planami Operacji, rów-
„ nież jako i z przyjaźnią i z tem dobrem
„ sąsiedztwem, które dwa między obydwoma
„ państwami, które Imperatorowa Jmć
„ pragnąć będzie zawsze dochowywać."–

Uwaga

Uwaga. Słyszałem raz chłopów uskarżających się
iść na pańszczyznę do Podstarościego, co
ich komunikował tem zapytaniem: a
cóż będzie pan miał, jeżeli robić dla
niego nie zechcecie? Szczęściem dla niego,
że chłopi nie odpowiedzieli: a cóż nam do
tego? czy pan będzie miał lub nie? —
przyznać bowiem należy, iż musielibyśmy
się na replikę znaleźć w ambarasie.
Utrzymywanie wojska zagranicznego, jest
ciężką pańszczyzną, którą (podług słów
godnego posła) od lat 24. odbywamy.
Jest i podstarości. — podajęż więc pod
uwagę pytanie: Stanów, czyli żądanie
koniecznie dłużej być poddanemi?

<u>Nota</u>. „Najj. Imperatorowa Jmć nie zawiedzie
„pewnie ufności, którą przed. Skonfedero
„wane Stany umieściły w jej przyjaźni i
„sprawiedliwości względem Naj. Rzpltej
„i spieszy się dać tego nowy dowód, przez
„okazanie tej powolności, którą Stany rzeczy
„podobną uczynić żądały. Ponowione wraz
„zostały rozkazy do Generałów, aby stara
„li się z pilnością strzedz lub nadgradzać
„z jak największym pośpiechem każdą krzy
„wdę, którąby wojska pod ich komendą mogłaby po—

pełnić

„ pełnić.
„ Spodziewa się nawzajem Imperatorowa JMć
„ że Najj. Rzplita, uważając te wojska
„ jako państwa przyjacielskiego i sprzymierzo-
„ nego, nie przestanie dozwalać im wszel-
„ kiej pomocy i dobrego obchodzenia się,
„ którego z tych dwóch powodów spodziewać się
„ od niej powinny."

Uwaga. W pierwszej nocie chwytając się jednego artykułu traktatu, wypowiedziana nam przyjaźń, za nadwerężenie Konstytucji zagwarantowanej; i teraz wolność i niepodległość Rządu naszego podług innego punktu uznawają, zostawując sobie podług dalszych okoliczności prawo popierania tego co się zdawać będzie. To nazywa wyraźnie okazywanie powolności takiej jaką tylko stan rzeczy podobną czyni. Jako zaś inaczej zwać nie mogę, tylko okazywaniem takiej niechęci jaką tylko stan jej interessów podobną czyni, przynajmniej póki pierwsza nota tak samowładna i twarda nie będzie cofnięta.

Spodziewa się od nas jako od państwa przyjacielskiego i sprzymierzonego, pomocy i dobrego obchodzenia się. Leży atem zapo-

mnieć

mieć nadzieję, że mimo tak pięknej i świetnie wystawionej statui Sobieskiemu Zwycięzcy Turków, chwała Bogu, że jeszcze niezerwane przez żadną stronę Karłowickie traktaty, co o Grzymułtowskim żadną miarą twierdzić niepodobna.

Zbyt obszernie może w tych uwagach wynurzyłem się, lecz to nie moja wina, czemuż też po prostu nie napisali. Cóż się gniewacie, wszak uprzedziliśmy was o tem, że jak zawsze bywało, tak i teraz posły nasze w Polsce siedzieć będą, póki tego będziemy potrzebowali. Zreflektujcie się więc i takiemi żądaniami nas nie zatrudniajcie. A my zato póki mocniejszemi nie będziemy, damy wam pokój, choć nam dosyć dokuczacie. Cóż więc na to za sposoby? otóż o dawniejsze darmo się kłócić, bo się już wrócić nie może, ale myśleć o tem aby tego odtąd nie było. Poważnie i roztropnie odpisać, korzystać z drogiego i powszechnego czasu, bo trudno abyśmy się kiedy znowu takich okoliczności, takich marszałków, takiego składu Sejmu doczekali. Dla niczyjej słabości sessii tak długo nie dać limitować, aby Rzplita przez to

narażona

nazawsze bez ratunku nie zasłabło, przy działaniu tego wojsk z dobrem Kraju ile możemy być zgodnemi. – Etat wojska czym prędzej uchwalić i podatki ułożyć bo z tego jedynie mieć możemy bezpieczeństwo i dogodność, których nas teraz próżnie chcą ułudzić: – takie są żądania całej Polski. Tak Wam piszę. Skonfederowane Stany Sejmujące i z uszanowaniem radzi.

Prawdziwi.

Deklaracyja Porty.

Porta roskazała swemu pierwszemu Dragomanowi Komunikować następującą Deklaracyją Ministrom Zagranicznym przy Jéj Dworze zostającym.

23. Novemb. 1788.

Wysoka Porta żyjąc w pokoju i w przyjaźni z Rzpltą Polską i pragnąc zostawać w niej nazawsze, z wielkiem nieukontentowaniem twojem dowiedziała się, że gdy Rzplta prawnie na Sejm zgromadzona zatrudnia się poprawą ustaw swoich, Dwór Petersburgski, śmie uwłaczać jéj

Samowład

samowładność i przeszkadza wszystkim odmian, które ona sądzi zapotrzebne swemu Rządowi pod pozorem gwarancji wzajemnej przemocą w r. 1775, a ten cel mającej, aby zaprząc na zawsze Polaków w jarzmo niewoli i uczynić ich jako poddanych i hołdowników moskiewskich, nie zostawując im najmniejszego cienia wolności.

Rzecz niesłychana i bez przykładu między narodami, aby jeden mógł przeszkadzać drugiemu sąsiadowi swojemu w układzie tych obrad, które on sądzi za przyzwoite do polepszenia lub odmiany swego wszystkiego Rządu. I to to jest największym dla całego świata dowodem, że ambicyja Moskwy zmierza do rozciągnienia wszędzie swego panowania despotycznego. Dlatego gdyby kiedy się odwołano do potężnego wsparcia Porty dla oswobodzenia Polaków z więzów, pod którym stękają, natenczas Jej wysokość, której Bóg nadał straszną moc dla zasłony słabych i wspierających, którzy szukają Jej przyjaźni, nie zaniecha dopełnić jak najprędzej i najściślej obowiązków traktatów zachodzących mię-

dzy

dzy Rzpltą Polską i wysoką Portą i to wszystko czynić, czego wymaga chwała Jej państwa, wsparcie stałych i powstałych przeciw tym, którzy rozciągają swą przemoc nad innemi.

Wysoka Porta kommunikuje tę rezolucję Ministrowi N.N. tym końcem, aby jaknajprędzej doniósł o niej swemu Dworowi przyjaznemu Porcie i aby wszyscy wiedzieli, poco, gdy tego potrzeba wymagać będzie, Jej wojska posiłkowe wejdą do Polski.

dnia 22 listopada r. 1788.—

Uwagi
Nad traktatami między Rossyją i Polską zawartemi, zwłaszcza traktatem w r. 1768. uczynionym.

Zgromadzenie listów najgłośniejszych, poniżenie Polaka we własnym kraju, pogarda u postronnych, zniszczenie tego imienia w częściach bezprawnie i gwałtownie nam wydartych, przez podłość garstki obywatelów swowolnie zaprzedanych, ograniczenie sił naszych i sposobów ratowania się

widziemy

widziemy jak duch obywatelski były przy-
tłumiony. Dobrze myślących serca rozpacz
ogarnęła, słabych trwoga, a przedajne du-
sze niegodne imienia wolnego obywatela
w obalinach upadłej Ojczyzny zysku tyl-
ko własnego szukały. Zajaśniała niekie-
dyś iskierka patryjotyzmu, wnet ją prze-
moc przydusiła, lub zgaszona z przyczyny
ufności narodu zyskać nie mogła. Bez-
stronny czyli kochający Ojczyznę obywa-
tel, raz niesłuchany utracił ochotę wraz
z chęcią bezczynnej i nieskutecznej usługi.
Lecz powstająca zewsząd burza wolności do
polepszenia losów Polski i zrzucenia z sie-
bie ciężącego jarzma podając porę spra-
wiedliwą przemiła troskliwością: żadna
czynność krajowej zwierzchności, żaden
krok sąsiadów obojętnym być nie może
obywatelowi. Już tyle razy zdradzony
fałszywem wsparciem, bywszy ofiarą po-
stronnych rozterek i związków, przekona-
ny niedzisiejszym przykładem że traktaty
najsolenniejsze przy bezsilności bezpie-
czeństwa kraju zapewnić nie mogą,
upatruje w wypadkach tu krajowych, w prze-
potencji która Rzpltą zarządzała, nie-

ochybne

odebrane zewsząd klęski. Budzi go także słuszna niespokojność z mniejszego letargu, zapomina że może tenglos jeszcze pogrążonym stanie, zna tylko, że jest wolno wrodzony, wolno mówić i zarażać w Ojczyźnie naprawo i je w tym razie uniżenie największém przestępstwem. Stałość jednego w Szwajcarach prywatnego obywatela Wilhelma Tella, kłótnią podjarzmem Austryjackiém jęczącą przykładem swoim z niewoli wyrwała. Pozostała zostałemu go podziału części Kraju, jarzma jeszcze nie zna. pomyślna w Szwecyi rewolucyja wszystką władzę nadająca Gustawowi III. nauczać powinna, że Naród prawdziwie Ojczyznę kochający, zgodny, mający króla na czele, potrafi się z własnej chęci potężny i sąsiedzkiej wydobyć przemocy, w której podobnie do Polski długo zostawać.

Niechcę uchodzić za fanatyka, gdy przez tém najwyższém gorliwość obywatelską (w której zbytku być nie może) nazywać podobało się, zarzutu nawet Stronności unikać pragnę. Niech najwolniejsza rozwaga Stan nasz rozstrząsa, niechta wraz z doświadczeniem będzie prawidłem

wskazującym

w okazaniu, czy nowy z Rossyą alians słuszny czy podobny? czy z roztropnością i przekonaniem zgodny? — Słowem, co nam w teraźnieyszych okolicznościach czynić zostaje? Zastanowię się nad dawnemi traktatami między Rossyą i Polską, zwłaszcza traktatem w r. 1768. zawartym, uwagi, jaki dotychczas był sposób postępowania moskwy, na fundamencie dowodów wszystkim doskonale znanych, najpewnieysze dać potrafią światło. To pewna, że nienawiść wrodzona, nienawiść narodowa oziębłości naszey ku moskalom i pretextem być nie może. Niech zapalczywość Włocha, kładzie miecz mściwy w ręce Sycylijczyka, niech na swoich nieszporach wytępia Tyranów swoich. Ponury Anglik lecz rozsądny, o dobro pospolite żarliwy, niech od kolebki wpaja w syny swoje zawiść przeciw Francuzom, ta jednak broniła kraj jego od tylekrotnych kuszonych daremno napaści. Amerykanin o własne swobody troskliwy, mniey baczny na krew którą toczy, uzbraja się przeciw własnym Oycom, gdy ci niewolniczy mu wkładają haracz. Nie ta jest nasza cecha. Miękkość wychowania osłabiała siły nasze,

Stałość

stałość zdania naprzód wszelkiej intry-
gi, przytłumiona; łagodność zgnębiła
odwagę i śmiałość tę manierność i grzeczn-
zastąpiły; pozorów tylko ludzkości w po-
wszechności szukamy. Ojczyznę mniej ko-
chamy, samolubność wszystko ogarnęła;
brzydziemy się czynami przodków naszych;
wszakże innę Sarmaty dzisiaj pozna-
wśniem. Ci to jednak Sarmaci, sławą
oręża polskiego od Dźwiny do Odry
rozciągnęli, tym Sarmatom Książęta
pruscy hołd zeznawali. Sarmaty
Cary przed stany w okowach stawiali,
i gdyby nie zwycięzka ich szabla pod
Wiedniem, pewnieby Województwa: Ruskie
Bełzkie, część Krakowskiego, Sandomi-
rskiego i Podolskiego, cudzoziemskim
dawno nie stały się krajem. Nie wy-
gasło jeszcze to szlachetne plemię, są
Polacy w łonie Ojczyzny wychowani,
zagranicznemi nie zepsowani maksyma-
mi, w wolnym kraju zrodzeni, wolnym
tchnący duchem — w nim tylko te uwagi
służyć mogą. Czułości waszej wiernym
będą tłumaczem i usprawiedliwią tę nie-
chęć i nieufność, które powtórzone Rob-

Łyżwie

szystkie podejrzenia słusznie wznieciły.
Nie jest moim zamiarem opisywać hi-
storyję wojen, które polska z moskwą
przez kilka wieków toczyła. Wzajemne
napaście, powszechnie usprawiedliwiają
poniesione szkody. Oderwanie Inflant,
Województwa Smoleńskiego, Kijowskiego
Czernichowskiego, nieszczęśliwym i nie-
pewnym zdarzeniom wojennym równie
jako osłabionym przez domowe niezgody
siłom naszym przypisywać należy. —
Okazać jednak sposób dalszy postępowa-
nia Rossyi po traktacie w r. 1686. już sprzy-
mierzonej własności, całości praw i prero-
gatyw Rzpltej — najsolenniejszej gwarantki,
jedynym dalszych moich uwag jest celem.
Pomijam podwójną elekcyję Augusta II. i Stani-
sława Leszczyńskiego. Wtedy równie Szwedzi
z moskwą kraje nasze pustoszyli. Utrzyma-
nie na tronie Augusta III. przeciw powszech-
nie obranemu jednomyślnemi prawie
głosami Stanisławowi, wolne wkroczenie
przymus w otworzeniu, detencyja prymasa
Potockiego i innych Senatorów w Gdań-
sku, plądrowanie domów i kraju, były
tylko próbki gwałtów, przemocy, bezpra-
wiów

wiów, których po utwierdzeniu nawet ponowieniu przymierza, staliśmy się później ofiarą. Lubo we wszystkich świeżopamiętej tak smutnej dla Narodu epoki, że na dziejach rzecz moję stwierdzić muszę, odnowię niezagojone jeszcze w sercach Polaków blizny, w tym okropnym a prawdziwym obrazie, kreślone będą, jakie do dziśdnia były dla Rzpltej przyjaźni rossyjskiej zadatki, a jakie tę przyjaźń gruntowały zasady, jakie jej były obowiązki, nauczą traktaty; nie wspominając dawniejszych, gdy te później trzemi ponowione zostały, czytany traktat wieczysty (: jak go mianować podobało się) w r. 1768. zawarty, łącząc te uwagi, które srogie doświadczenie czynić nam każe.

Wypis traktatu.

Artykuł pierwszy.

„Naj. Król JMći i Naj. Rzplta i Naj.
„Imperatorowa całej Rossyi, potwierdzają
„jak najuroczystszym sposobem, sta-
„ły i wieczysty pokój, nieprzerwaną
„szczerą przyjaźń, ścisłe porozumienie się
„i dobre sąsiedztwo inter respectivos stanów

possessyjami

„possessijami i własnościami według for-
„malnego opisu traktatu moskiewskiego
„w r. 1686. między obiema Naj. traktują-
„cemi Stronami zawartego, którego tenor,
„moc, ważność i obowiązki reassumują
„się per expressum et formaliter przez
„ten nowy traktat we wszystkiemi
„określeniu, jak gdyby ten tu wspomniony
„dawny traktat w r. 1686. był w niniej-
„szy, słowo w słowo wpisany."

Uwaga. Lubo dotychczas nie wydawała Rossija for-
malnie wojny Rzpltej, kilkakrotne przy-
chody, tak długie i częste wojsk bawie-
nie się, które i drugim pogranicznym
potencjom były powodem wkroczenia
w kraje Rzpltej, niekarność żołnierza,
zuchwałość komenderujących, łupieże o-
krucieństwo, furaże bez opłaty brane -
gwałtem wydzierane - ze zbytkiem trwonio-
ne -, skarbce, archiwa łupione i domo-
stwy wywiezione; szlachty, księży, mie-
szczan, chłopów i żydów, bez względu
płci lat, a co gorsza narodowych swobod
więzienie, kaleczenie, zabijanie, pale-
nie miast, domów, włości, pustoszenie
najsroższym wojny klęskom wyrównać

mogą

mogą. Wspomnienie Drewicza, Rena
i im podobnych niejeden jeszcze łzami
oblewa.

Artykuł 2.

„Z powodu tej umowy i żeby wzajemną
„swą przyjaźń i wzajemne swe względy
„ugruntować na niewzruszonych funda-
„mentach, to jest na równym państw i sy-
„stematycznym interessie obojga Najj:
„współwzajemnych traktujących stron,
„zgodzili się oni garantować jeden dru-
„giemu całość i zachowanie aktualnej
„ich w Europie possessyi, ziem, prowincyj
„i granic i w samej rzeczy, to sobie tym
„artykułem najuroczyściej et sacrosancte
„wzajemnie na wieczne czasy garan-
„tują." —

Uwaga. Znała Europa jak uroczyście i sacro-
sancte ten artykuł zachowany; nie
tylko nie broniła moskwa rozerwania
polski, jak traktat opiewa, lecz wbre-
sojuszom, zaboru tego nie wstydziła się
być uczestniczką. To skutek uroczystych
i nienaruszonych z Rossyą związków.
Polacy! przy ofiarowanej sobie tej nie-
bezpiecznej przyjaźni, pamiętać wam za-

wsze

uszy naszych naówczas prawdy słowa: timeo Danaos et dona ferentes."

Artykuł 3ci.

„Gdy Naj. Król JMć i Rzplita polska
„zadosyć czyniąc sprawiedliwości i osobli
„wszego poważania ku wysokiej inter
„cessyi Naj. Imperatorowej całej Rossyi
„i innych Dworów, które do skutku ra
„zem z nią wspólnie przyprowadzili dzie
„ło, zgodzili się już i postanowili najwy
„raźniej tym sposobem ubezpieczyć i w li
„czbie praw kardynalnych polskich ugrun
„tować na wieczne czasy, sposobem
„osobnego przez niżej podpisanych ple
„nipotentów, podpisanego aktu, wspólne
„wyznanie wiary greckiej orientalnej
„niewnickiej i dyssydenckiej obojga
„konfessyj ewangelickich wraz z prawa
„mi i prerogatywami świeckiemi i ducho
„wnemi in favorem wszystkich obywa
„telów Rzpltej polskiej et annexarum
„provinciarum, które wyżej wyrażone
„wyznają religije, więc obie Naj. trak
„tujące strony jednomyślnie potwierdza
„ją jaknajuroczystszym sposobem wszyst
„ko to, co tylko jest wyrażono, wspomnie

niony

„ niniejszym akcie osobnym, a przeto i powi-
„ nien mieć tenże nazawsze takową
„ zupełną moc, ważność i obowiązek,
„ jak gdyby we wszystkiem swojem okre-
„ śleniu i słowo w słowo w teraźniejszy
„ traktat był wpisany."

Uwaga. Tren artykuł traktatu zaledwo umieszczony został, z powodu niektórych starszych z dyssydentami którzy korzystając z protekcyi posła Rossyjskiego, pominąwszy tegoż w traktacie punktu, ponieważ wspomnionego w nim akta prerogatywy i prawa Dyssydentów w sobie zawierającego, między prawa kardynalne Konstytucyi r. 1768. umieszczonego, potwierdzonego, współbraci swoich większą część zgromadzenia stanowiących, pod samowładne i ind[illegible]ne dzierżenie poddać chcieli. Nieinteressowana przezorność osób naówczas w Kommissyi zasiadających, wsparcie i wdanie się Króla interess zaspokoiły i zapobiegły wyprowadzeniu się wielkiej liczby rzemieślników majętnych, stalszego dla siebie szukających schronienia się, z niemałą przy umniejszeniu tak wiernie kwitnących rękodzieł i szczupłej konsumpcyi dla kraju straty. —

Art.

Artykuł 4.

„Forma Rządu Rzeczy Pospolitej i wolności
„wolnych jej obywatelów, wyciągają dla
„potomnych czasów wyraźniejszego i wie-
„cznie nigdy nieporuszonego postanowie-
„nia, żeby nowe przypadki nie mogły
„napotem wprowadzać nowe odmiany,
„które w pospolitym Rządzie niepowin-
„ny nigdy ściągać się do samej fundamen-
„talnej konstytucji, więc stosując się do
„aktu generalnego Konfederacji obojga
„Narodów Kor. Polskiej i W. Ks. Litt. po
„uczynionem dokładnem fundamental-
„nem pomiarkowaniu wszystkich do tej
„ważnej i delikatnej materii ściągają-
„cych się okoliczności, jest postanowiony
„w tej mierze i podpisany przez wzajem-
„nych plenipotentów osobny akt, który
„raz nazawsze oddziela i pokazuje wy-
„raźnie cel i istotę Rządu, tak pod imie-
„niem Kardynalnych praw, że które nigdy
„potem niemogą być wzruszone, jako i te
„które pod denominacją materiarum status
„powinne na wolnych Sejmach nieograniczo-
„nemu wolnemu głosowi nieodmiennie
„podpadać. Tenakt osobny będąc pod

gwara

„ gwarancyą teraźniejszego traktatu, powinien
„ wraz ze wszystkiem tem, co jest na teraźniej
„ szym postanowione Sejmie mieć wszelką
„ tę moc, ważność i obowiązek, jak gdyby
„ on ze wszystkiem Sejmowem ustanowie
„ niem we wszystkiem ich określeniu i sło
„ wo w słowo wtenczas był inserowany."

Uwaga. Lubo we wszystkich poprzedzających artyku
łach, również jak i w tym i w następnych
bezpieczeństwo, wolność i całość praw i pre
rogatyw Rzpltej, Rossya zabezpiecza
najsolenniej, jak wiarołomnie z tego
wyłamała się przyrzeczenia czas okazał
Dowodem dzisiejszy stan kraju i co się już
wyżej powiedziało. Lecz gdy niniejszym
punktem, stała forma Rządu Rzpltej
szczególnie zagwarantowana i w nim te
raźniejszy i przyszły los Polski obojętnym
być się widzi; Gdy ustawy krajowe już
niewolnemu zdaniu Narodu wolnego
podpadać mają, lecz wspólnego przyjmie
rza z postronnym mocniejszym i chytrym
stają się twierdzą. — Opuszczając tej
otwartej Rossyjskiej przemocy, tu zasada
że bez jej influencyi, już nam się nie godzi
prawa stanowić, osoby na urzędy wybierać,

przestrzegać

przestępnych karać; tu przyczyna, że gorliwość obywatelska zgnębiona, najlepsze odrzucone rady, podły i zaprzedany obywatel ojczyznę i współziomków dla własnych przepychów i zbytku szarpiący, bezkarny, odbiera jeszcze nadgrodę, która miłości ojczyzny prawdziwej usłudze, nieposzlakowanej wierze winna była.

Prawda, że nieodmienna forma Rządu najpierwszą kraju zasadą, najpewniejszą przyszłej jej szczęśliwości wróżbą. Ale, by tak pożądane przyniosła skutki, potrzeba, by nie przymuszona wola Stanów Rzpltę składających onę tworzyła, trzeba by nic zagradzała lub tamowała drogi ustaw polepszenia. Traktat zawarty z Rzpltą. Akt zawierający prerogatywy dyssydentów. Akt stanowiący prawa kardynalne, materiae status, słowem cała konstytucja r. 1768. czyż wolnego narodu dziełem nazwać się mogą? Moskwa kraj cały opanowała, ziemiany dręczyła, stolicę w czasie Sejmu wojskiem swem osadziła, jednych groźbą do zdania swego nakłaniała, innych do milczenia przymuszała. Nakoniec gdy jeszcze obstawające za

swobodami

swobodami kraju słyszeć się dały głosy, wśród powoli, że wyguroą praw Narodu, wtedy gdy właśnie w mowie z Rzeczpltą wchodziła przymierza, ważyła się zpośród Stanów zgromadzonych, w obecności Króla, z własnych domów pojmać dwóch Biskupów, Senatora i posła, tych z Kraju wywieźć i w cięższej przez lat 7. trzymać niewoli. Zatem, nie Rzpltej Stany, lecz ukaz Rossyjski prawa stanowił, formę Rządu oznaczył, taką jaka była najzdolniejsza do zagrodzenia polakom sposobności do wydźwignienia się z pod jarzma które nań włożyła i Reformę dla lepszego zamysłów swojich uskutecznienia pod traktat podała wiążąc że stabi i ponie wolnie przymierza dotrzymać muszą.

Artykuł 5.

„ A jako naj. Rzplta pewna, dla większej
„ trwałości wszystkiego tego co ona teraz posta-
„ nowiła stanowczego porządku, jak najpewniej-
„ szej używała i używa jeszcze wysoka naj.
„ Imperatorowej Jmci na konstytucyję, formę
„ Rządu, wolności i prawa, gwarancyję
„ swoje: tak naj. Imperatorowa Jmć zadość-
„ czyniąc chęciom i zaufaniu przyjacielskie-
„ mu Naj. Rzpltej, gwarantuje Jej wszystkie

Loce

„ nie nowszego traktatu, na wieczne czasy
„ Jej Konstytucyę, formę Rządu, wolności
„ i prawa, z przyrzeczeniem świątobliwem
„ i obowiązkiem za siebie i Sukcessorów
„ swoich na Tron imperii całej Rossii,
„ utrzymywać, zachowywać i zastaniać
„ Naj. Rzpltę polską przy nienaruszonej
„ Jej całości."

Uwaga. Znała Rossyja doskonale wiele Jej zależało na poprzedzającym artykule, gdy ten powtórnym zawarowała. Znała że przez postrachu konsekwencyi zerwanego traktatu, przez sił własnych zawsze do niej mięszania polski gotowych; unanimitas w materyach Skarbowych i Wojskowych zapewnić ją może, że ani Skarbu ani wojska mieć nie będziemy, bez Jej zezwolenia. Wspomnienie wezwania Rossii do wsparcia i uprzątnienia ułożonych swoich rozrządzeń, jako w najpóźniejsze czasy wzywającym zawstydzać powinno, tak słuszną i pozorną, zawsze będzie dla mocnej prawność wkroczenia wymówką, lecz Kraju podział, i inne wyłuszczone bez prawa nie usprawiedliwią, równie jak pomniejsze ich bawienie się, zwłaszcza

po

56

po traktacie z 1773. Kiedy i w r. 1776. podczas
Sejmików przedsejmowych Wojska obstawia-
ła żołnierzem swoim dla przymuszenia
obywatelów do obrania posłów powolnych
zamysłom Rossyjskim. —

Artykuł 6.

„ obie Najjaśniejsze traktujące Strony mają ten jedy-
„ ny cel nowego swego związku, żeby wza-
„ jemną między sobą gwarantować przy-
„ jaźń według circumstancyi teraźniejszego
„ czasu i wzajemnych ich interessów, przyzna-
„ ją i utwierdzają wszystkie, tym artykułem,
„ że wszystkie obowiązki teraźniejszego ich
„ traktatu, i wszystko co tylko w nim jest
„ postanowiono, nie powinno szkodzić najmniej-
„ szego uszczerbku mocy i tenorowi innych
„ ich traktatów i obowiązków z innemi po-
„ tencyjami, a mianowicie względem szczegól-
„ traktatowi pokoju Karłowickiego między
„ nią i portą Ottomańską zawartemu, jako
„ też traktatowi Oliwskiemu i wszystkim
„ innym które ona zawarła z innemi po-
„ tencyjami." —

Uwaga. Dziwno zaiste że nam Rossyja traktat
Karłowicki z portą wcale utrzymała.
Lecz pewną była, że mając nas w swojej de-

pendencyi

pewdemi, pomimo wspomnionego Kartowiec-
kiego traktatu, zawsze nas znajdzie
ku swej wysłudze i potrzebie. Zapomina
podobnie Rossija jak inne i to wyraźne
przyrzeczenie, kiedy nie zważając na po-
mieniony traktat Kartowiecki, ze strony
porty nienaruszenie zachowany, już przez
swoją pozycję, już przez żądania swoje,
bądź wyraźne, bądź poodstąpienia tej zbroj-
nego aliansu pretensji, przez obowiąza-
ne lub zatrwożone i omamione dwory
wwiedzenia, chce by polacy z nią się łą-
czyli; lecz to nas zastanawiać niemoże,
bardziej zasmucać powinno, że są polacy
tak mierni i niebaczni którzy tak nie-
słuszne i dzikie żądania zdaniem swo-
jem popierają i którzy nie zważając
wyjawnie zostawiają stopnia i obowiązku
wyłamując się z pod wyraźnych ustaw
i regulaminów wojskowych, nie mając
danego nawet od zwierzchności pozwolenia
(której ta wbrew Ojczyźnie dawać nie
mogła), mniej dbając jakie dla niż a
może i dla kraju być mogą konsekwen-
cje, nie wiem pod jakim pozorem zgorsze-
niem obywatelów, znajdując się przy woj-

ska

ska Rossyjskiego rozprawach.—

Artykuł 7. i 8.

Niewykładają się stosując się do handlu i porządku pogranicznego, już niejednemu tłomaczeniu, niejednej podpadały odmianie. Znajdziemy w Konstytucyjach wszystkich naszych przy Sejmów ratyfikacyje nowych konwencyj z Dworem Rossyjskim. Tu niepowinienem nieprzypomnieć zysków w Polsce w handlu Chersońskim zapewnionych, że te zyski do pomnożenia swej [illegible] ozdoby; i nie wiem, czy wspaniałość daru, czy roztropność dających wielbić powinniśmy.—

To excerpt Traktatu co do słowa z Konstytucyi r. 1768. wypisany. w nim jego powinności jasno wyłuszczone, że nie tylko w całej treści swojej, lecz jakom wyżej okazał i we wszystkich szczególnych punktach przełamane zostały; z tąd pewny a bodajby dwie w przyszłości korzyści przynoszący wniosek: że Krajowi nie w przymierza, lecz w siły, w rząd dobry sposobić się, że nie w protekcyi, lecz w wrodzonej miłości Ojczyzny i obywatelskiej gorliwości szukać należy. — Ze szczęśliwa

która

która prawowitej stałości na obcej fundując
gwarancyi i pod nią je kując, imię tylko
woli wolnego Narodu, stając się niecny-
bule dumy i przemocy władającej igrzy-
skiem. Prawdę czynów w uwagach przyłą-
czonych zaświadczą żyjący świadkowie
którzy te okropne czasy, utratą majątku
zdrowia, wolności przypłacili. Zaświadczą
złości współbraci naszych; zaświadczą li-
czne zaskarżenia i manifesta; zaświad-
czą nakoniec te związki i konfederacye
do których samowładne i barbarzyńskie
moskalów sprawowanie się przymusiło
i pierwszą było pobudką, z którym tkną
z duchem patryjotycznym i dbałej o jej szczę-
ścia, najpożądańszych kazały się spo-
dziewać skutków. Lecz sprzeczne pomyśl-
ności narodowej losy przeciwne im dały
nieszczęście. — Z jednej strony podniecona
ufność już przez impressyę szkodliwą wspar-
cia moskiewskiego; już przez zdradliwe
zaprzedanych jej adherentów rady, zdanie
krom z życzeniem Narodu, wzgardą
przeciwnie skutki obrażonego nie-
szczęśliwie rozprószyły. Z drugiej, ambi-
cyja broń dobytą dla obrony lepszej praw

i obelgi zaparcia, każdego dnia tylko osobistej
niechęci i własnej zemsty, użyć szanowane
i najszacowniejsze dzieło całego Narodu
sprośnym przywary jadem zarażający zu-
pełnie.
Atoli czegoż w przeszłych latach świa-
dectw? Świeżo widzieliśmy wbrew
traktatom wojska moskiewskie w kra-
jach polskich. Widzieliśmy, że pierwsze
swoją lokacyją, garstkę żołnierza szczupłą
dla bezpieczeństwa granic postanowioną
na szkodę Turkom wystawiły, równie to
już Turkom sąsiadom lub moskiewskim
stanowiskom podlegające pewnego zniszcze-
nia bojaźnią przeraziły. Wszakże kiedy
nieustającej na zawadzanie ostatecz-
nem wojska Rossyjskiego rozłożeniu
(: co jeszcze bardziej bezprawny krok potęgu-
je :) zastąpiło zezwolenie. Prawda, że i pra-
wa do tego nie miała, ale było w niej nowy
szukanie środków zapobieżenia takiemu
bratniemu wkroczeniu; stąd też dały wie-
lkie głosy, których rozsądne zdanie
wyże radziło wzywać też Dwór berliń-
skiego. Że nie było słuchane, przeszkody
chyba to, pamiętając i sposobem nawet ra-

towarzy

trwania się broniąca moskiewska influen-
cyja. Wspólne jak z Rossyją i pruskim
Dworem są nasze traktaty. Gdańsk
nie obawiał się w potrzebach swoich
użyć mediacyi Rossyjskiej; nam przy-
jacielskiego pośrednictwa użyć nie godzi się?
Wspaniałość panującego Monarchy, dotrzy-
manie przymierza, które dowodzą wro-
cznie skromne wojsk pruskich potemno-
ty przechody, doznane zadatki przyjaźni
dla Rzpltej, w odebranej nowo deklaracyi
zapewnić mogą, iż zgnębionych wesprzeć
raczy. A przynajmniej krótkiem konie-
czny, niezłomnie oznaczony okazałby
jawnie Europie a porze nam sprzymie-
rzonej, że tylko słabość nasza rozkazo-
waniu mocnym oprzeć się nie dozwala:
lecz wtenczas i Turkom tej wzajemności
bronić nie można prawa. Zgromadze-
nie tajne i wówczas za niepotrzebne
uznano. Łatwiej mniemać znaleźć po-
ważność, czy w większej liczbie głosów
Rady nieustającej składającym się gdyż
wszystkich w ten projekt wrażać nie można;
jeśli przymuszonych podlegać posłów rosyj-
skich rozkazom, niżeli nakłonić zdanie

liczny

liczny posłowo od Narodu świeżo wy-
branych, ogólne współbraci swoich życze-
nia i żądania Stanom i Tobie Królu
przekładających, niosąc wyraz sprawiedli-
wej nieufności przeciw Rossii i chęć powin-
ną dotrzymania bojującego przeciw takiej wier-
nej Polsce dotrzymanych. Azaliż przyna-
leży ta traktatom wiara, jednomyślne
żądanie Narodu (: bo kilku zaprzedanych
lub obłąkanych zdanie, głosem ludu na-
zwać nie można :) nie wzięłyż przewagi
w sercu Twoim Królu nad wdzięcznością
osobistą dla Rossii, z której zniewagą
i obelgą majestatu Twego, z utratą wszy-
stkich prerogatyw wypłaciłeś się sowicie.
Uczyniłeś N. P. tę ofiarę ojczyźnie two-
jej. Uczyniłeś ją sławie Twojej, złośli-
wie może, lecz publicznie w zgromadzo-
nych Stanach zaskarżonej. Wzruszona
(: jak namieniłem :) nieufność, zdradliwe
poduszczenia, potrzeba wsparcia, zatło
nie mogły w pierwszych latach panowa-
nia Twego przyczyny szukania obcej
pomocy. Dziś te powody ustały. Pozna-
łeś Królu Twój Naród (: niech cię ta
korzyść kosztownych podróży będzie :), zna

Naród

Naród wzajemnie, że winien Królowi swoje-
mu poprawę w udziale sprawiedliwości,
winien Twej troskliwości (: której pierwszy
w Europie dałeś przykład:) wyćwiczenie
swoich synów, winien staraniu Twemu
i Opiece pomnożenie handlu i rękodzieł.
Lecz obowiązki które najsolenniej przybierając
na Tron wstępując poprzysiągłeś, którymi
całość granic, bezpieczeństwo praw wolno-
ści i każdego obywatela własność
zawarowałeś, któremi honor i szczęście
imienia Polskiego Twojej poruczone
straży pierwsze mieć powinny względy.
Nieprzerwanem ogniwem ciągłe trakta-
tów znieważenie, okropne grassującego
wojska rossyjskiego pamiątki, krew Polaków
pomsty wołająca, przekonać Cię Królu
powinny, że z tej zdradliwej pomocy
szczęście dla Kraju rokować próżno: że
wszelkie z nią związki, jak nietrwałe
tak obmierzłe będą Narodowi. Jeżeli tedy
nie ustawać staraniów, które działania
Twego i Narodu jedynym powinny być
celem, przyzwoitej i ile możności zbroj-
nej i uporządkowanej utrzymać między
ją neutralności, wraz przezornie szukać

trzeba

trzeba ratunku. Tu, świętą przysięgą twoją Ciebie z Narodem nierozdzielnie łączącą dopełnisz: Tu pamiętne ~~senom~~ obywatelskim wspaniałe i miłości Ojczyzny pełne, na grobowcach sławnych przodków Twoich wyrzeczone słowa: że chętnie głowę Twoją na zafundowanie szczęśliwości kraju, jako węgielny kamień położyć gotów jesteś, w skutku okazać potrafisz. Zapomniawszy prywatne urazy, rozdzielone animusze staną pod jednowładztwo wspólnej kraju obrony. Przodkuj Narodowi, zachęć skutkiem zawiścią rozpalone umysły. Przykład Twój doda siły, doda ochoty, wzbudzi odwagę. Mężnych Brabantczyków dzieci bruki łamali przeciw gwałcicielom przywilejów swoich. Jednomyślność i patryjotyzm jednej prowincji i liczne wojska i najmocniejsze postrachy panującej władzy utrzymać nie zdołały, szlachetnym zamysłom uskutecznienia nie były tamą. Nauczyło Polaków doświadczenie, że śmiertelna nieczynność, podległa powolność kraj od zguby nie uwolniły, obywatelstwu nie ocaliły majątku, haniebnej tylko

niewoli

nieużytości zostawiły plamy. Niechaj złą-
czona śmiałość, odwaga, i zgoda, odzyska-
jąc u postronnych utracony szacunek,
pomyślniejsze dla kraju urządzą chwile.
Gdy nięcli mamy, gdzimy przystanie.

Nota. Tworzyć prawa które za kardynalne,
fundamentalne i niewzruszone miały być
poczytane, owszem w przeciągu lat 5ciu zmie-
niać Rząd krajowy, przeinaczać, prerogatywy
Tronu, te twierdze poprzysiężone wspólnego
związku Narodu z Królem łamać, i nową
formę Rządu stanowić, — słowem, wszystko
kołowrzyć i z gruntu tym obalić, za-
mieszania tylu materyałów pomieszanych,
żadnego związku i złączenia nie
mających, wystawiać budowę dziwo-
tworną bez fundamentu, miary, propor-
cyi, to dzieło samo w najpóźniejsze
wieki zaświadczy, że ani pierwsze prawa
w r. 1768. ani te, które Delegacyja od r.
1772. do r. 1775. zapłakaną podziś arbi-
tralnością kuła, pełny uchwalić nie
mogli, zwłaszcza ważące Króla polaka.
Już jeśmy widzieli, co się działo w roku 1768.
Co później, okażą akta publiczne, dya-
ryjusze, protokoły, wreszcie niezliczone
protesta

protestacyje — okażą mowy wszędzie niepo-
li obywatelów wolnych, lecz ultimatów
Rossyjskich Władz. I nic zapewne dobitniej
Rossyjskiej przemocy dowieść potrafi. Mia-
łem też nieszczęśliwą porę przed oczami, lecz
nie sami Moskale natenczas nas gnębili.
Haniebniejszą jeszcze te czasy zostawiły
pamiątkę. Wszak własni rodacy, bezwzglę-
dna na własność obywatelską, na przysię-
gi, na treść plenipotencyi, nie rozsądnie
lecz z przymusu sobie danej, Króla
z Władzy, Naród wyzuli z wolności. Da-
remny był głos Króla słuszności jego,
daremne Księgów obstawania. Pominą-
łem zatem te czasy. Niezmierzona i
sprawiedliwa wzgarda nosić będą podpi-
stanie imienia polaka Obywatelskiej
Krzywdy. Ani dostojeństwa, ani honory
ani zyskowne niepewne zdobycze,
lyżącej wspólników tego łupiestwa
plamy zatrzeć nie zdołają. —

Wysłousiewicz

Wystawienie statui Jana III. w Łazienkach d. 14. Septembra 1788. r.

4. Septem. 1788. r.

Dziwiła się Europa, że Jan III. Król, polak, Bohater, sława Narodu polskiego, żadnej w stolicy nie miał publicznej pamiątki, i że Naród Polski, tak męstwo zawsze poważający, zdawał się być obojętnym na wielkie wojenne zasługi tego Króla, i nie dbałym w podaniu ich jaką znamienitą pamiątką dalekiej potomności. To prawda, że zaszłe niepokoje w Polsce po śmierci tego Króla, i długie panowanie dwóch Królów obcego Narodu były wielką przyczyną tej Narodu obojętności na tak znakomite i wielkie zasługi Króla tego. Lecz wątpić czyby ta szpetna plama nie była ciążyła przez wiek drugi imienia polskiego, gdyby nie osobliwsza o sławę Narodu gorliwość Stanisława Augusta i Jego znajome upodobanie w rozszerzaniu i pielęgnowaniu pięknych kunsztów. Na dzień 14. miesiąca tego, jako doroczny uwolnienia przez Jana Sobieskiego Wiednia od oblęże-

nia

68

nia inaugurowana była Statua rycerska tego Króla Bohatera, którą Stanisław August w Łazienkach swej rezydencyi letniej postawić kazał. Jest ona z kamienia na stop 10. wysoka, z obydwóch stron będące tarcze kamienne są obciążone łupami zwycięzkiemi i na jednej jest ten napis: Janowi III. Królowi polskiemu, Wielkiemu Xięciu Litewskiemu, obrońcy Ojczyzny i Sojuszników, którego śmierć postradali r. 1696. Stanisław August Król. r. 1788. Na drugiej zaś wyryto toż samo po łacinie:
Joanni III. Regi poloniarum, magno Duci Lithvaniae, patriae et Sociorum Defensori, nobis erepto Anno 1696. Stanislaus Augustus Rex. Anno 1788.
Inauguracyja ta odprawiła się z wielką wystawnością. Rycerskie gonitwy, kantata polska z muzyką od artysty Polaka skomponowaną, Balet, illuminacyja, stół na 300. osób i fajerwerk, który ten festyn zakończył, były świetnemi i godnemi wspaniałości Stanisława Augusta, oraz przekonywały o wysokim dyspozycyi stopniu, do którego przyszły już różne kunszta w polsce za jego panowania. —

Kundle. powieść.

J. U. Niemcewicza

(patrz dzieła Niemcewicza wyd. Mostowskiego T. II str. 251.)

Człowiek cnotliwy, bez obciążon troski,
Szedł wieczorem mimo wioski,
Pies zaczął szczekać a za nim też drugi,
Wkrótce trzody wierne sługi
Z całej wsi kundle wypadłszy skwapliwie
Wyć zaczęły przeraźliwie.
Czemuż, ktoś się ich spytał, tak straszne szczekanie?
Nie umiał odpowiedzieć żaden na pytanie,
Żaden nie znał przyczyny, wszystkie wyli razem,
Publicznych wrzasków to jest prawdziwym obrazem.
Ten błędnie coś usłyszał, drugi wraz powtarza,
Łaje, szkaluje i ogień rozżarza,
Pełen żółci i goryczy,
Sam nie wie dla czego krzyczy.
Cnotliwy ktoś mi powie potwarzy te znosi,
Zły je człowiek wymyśla a głupi roznosi.
Lecz cnotliwy częstokroć życiem je przypłacił
Przez nie Sokrates najprzód wolność stracił,
I zawstydzając zarzuty bezczelne
Pił mężnie jady śmiertelne,
Przez nie Arystyd wygnaniem skarany
Przez nie Scypio szkalowany,
Prześladowaniem podstępną robotą
Zazdrość mściła się nad cnotą.

Ona

Ona skruszyła wolności ołtarze.
Któż Rzymu, Grecii, kwitnące krainy
Poddał w niewolę i okrył ruiny?
Zazdrość, niezgody, potwarze
Widzimy nierządne przykłady,
Nie posądzajcież cnotliwych o zdrady
Ojczyzna na ten najwięcej szwankuje
Wy się gryziecie, któż ją poratuje? –

Przestroga
dla Polaków
z okoliczności odmiany postępowania względem nich Moskiewskiego. –

Już to nie dopiero, ale od wieków w subtelnej
Europejskich Dworów polityce, jest prawi-
dłem, ruszać wszelakie sprężyny, jakie tylko
podać może przebiegłość i obrót, aby do-
piąć raz ułożonych zamiarów. Postrach,
groźba, powolność, nareszcie nieszczędze-
nie darów, chociby największych a wszyst-
ko w miarę sposobu myślenia i działa-
nia potencyi z którą się ma do czynienia,
bywa sztucznie i kolejno użytym. Ten
to oręż skuteczniejszy nierównie od wojsk
najliczniejszych, które zwykł podkopy-
wać

wać zasady najpotężniejszym państwom
i często ostateczną prawie zrządziły zgu-
bę. Tej to podstępnej broni najbardziej
i nasz Naród, iże teraz w tak delikatnych
okolicznościach, lękać się powinien, nau-
czony doświadczeniem, jaką on mu klęskę
przed laty kilkunastu zadał, a tem więce-
j uzbrajać musi się przeciw niemu nale-
ży, iż nie będąc wyćwiczony w tej najpo-
liciej podstępnej nauce, częstokroć przez
swą prostotę i szczery myślenia sposób,
wpadać mu przychodzi w jedno z tysiąc-
znych sideł, które nań chciwa i ostrożna
potencyja, chcąca z niego korzystać, za-
stawia. — Jeżeli kiedy, to w teraźniejszych
właśnie okolicznościach Narodzie polski
mieć ci się na ostrożności należy. Obejrzyj się
bystrem okiem na krótką przeszłość
twoją jaką z Tobą uczyniło królów, po-
zwól sobie przepowiedzieć, może mylnie,
może skutecznie, co jeszcze uczynionem będzie,
a jak przyjdzie decyzyja los Twój stano-
wiąca, rozsądnie i przezornie postępuj,
bo od tego pomyślność lub zguba Twoja
niechybnie zawisła.
Okoliczności tysiączny a nigdy nieprzewidzia-

nym skupieniem tego świata, abyś z narodu niewolniczego, gnuśnego, podległego i z sił obnażonego, został potencją wolną, niepodległą, silną i poważną. Miałeś wprawdzie wszy nasienie, ale przemocą przytłumione, wszelkiej cnót republikańskich, brakło tylko impulsu, brakło silnego poplecznika, któryby w tobie wolności, męstwa i cnót szczepy odnawialnej a mogący one wykorzenić, zasłonił burzy.

Znalazłeś go w najszczęśliwszem zdarzeniu w wojnie Moskwy ze Szwedem i Turkiem w przyjaźni Króla pruskiego i w twojej tarczy Determinacji; nadtem rozprodzić się nie trzeba, boto musisz znać i przekonywać się o tem dostatecznie. W tym stanie rzeczy w którym teraz zostajesz przyznać musisz (: miłości własnej nabrk zrzuciwszy.) iż jakoś nic dotąd nie dokazał sam z siebie, dla licznych zawad, które Ci zarzuciły na twą pomyślność nieprzyjaciel stawiał; tak ciężko abyś kiedy mógł co znaczyć, jeżeli sam sobie tylko zostawiony nie zwiążesz się z potencyjami innemi ścisłym węzłem sprzymierzenia i przyjaźni. Ten krok

wykonać

wykonać Ci koniecznie należy, a od mądrego i roztropnego lub przekupionego i omamionego wyboru, dependować będzie albo Twa stała pomyślność, lub Twa nienaprawna zguba. Zastanów się pilnie a uznasz prawdę uniesienia.

Starają się o Twoją przyjaźń dwie potencyje. Jedna, która od lat kilkudziesiąt będąc naszą tyranką, przemocą swoją, zepchnęła nas w przepaść nieszczęść i o ostateczną przyprawiła nas zgubę, przeszkadzając wszemi siłami naszemu powstaniu. Druga wzór dobroczynnej opatrzności, ratująca nas silnem swem ramieniem z przepaści, dokonywająca swego dzieła i stawiająca nas w tym niepodległości i wolności stopniu, na którym już obie potencyje, ledwo nie zazdrosnem patrzą okiem. Trzeba najzepsutszego i zniewolniczałego Narodu, aby w takim razie, między swym tyranem i swym dobroczyńcą, na chwilę swój wybór zawieszał. Ale że Moskwa, podstępami żądałaby to zyskać od Narodu co przez prawdziwą wdzięczność winniśmy Królowi Pruskiemu, przeto nie będzie od rzeczy, wystawić przed oczy całego świata

7.4.

sposób postępowania z Rzpltą Polską potemu moskiewskiej, od czasu Jej wtrącenia do rządu państwa naszego.

Przywiedźmy sobie najprzód na pamięć historyję od momentu, jak tylko Królowie nasi wiązać się z potencyją Rossyjską zaczęli, Polska upadać zaczęła i co do swych granic i co do swych wolności. Pierwsze uszczuplenie granic naszych ze strony Rossyi nastąpiło. Przyjaźń Jana III. z Carem Moskiewskim, pozbawiła Polskę Siewierza i Czernichowa. Piotr Wielki niedotrzymał traktatu z Augustem II. względem oddania Inflant na Szwedach zawojowanych. Kurlandyja stała się niejako prowincyją moskiewską; nareszcie, stracenie Inflant do szczętu i kilku województw, dało nam uczuć panowanie, tak za użyteczne dla nas wystawione Katarzyny II. – Niedość że Rossyja uszczuplała nasze granice, zadała Polsce cios jeszcze sroższy przytłumiając jej wolność i przywileje do tego stopnia, że cała prawie Europa poczytywać ją poczęła nie już za Naród wolny i niepodległy ale za prowincyję moskiewską. Wolny Królów elekcyi, osobliwie w osobie Stanisła

wa

wa Leszczyńskiego zgwałcenie, a narzucenie
naprzód innego, obalenie gwałtem dawne-
go rządu, ustanowienie Rady nieustającej
to jest namiestniczego swego w porucie rządu,
uszczuplenie sił Narodowych, prześlado-
wanie cnotliwych obywateli, wystawie-
nie obok prawego Tronu drugiego Króla
w osobie swego posła, wdzieranie się we
wszystkie Rządu sprężyny, pustoszenie
bezustanne pogranicznych prowincyj przez
konsystencyję wojsk swoich i zakładanie
magazynów, zabory liczne poddanych
dla zaludnienia swoich pustyń i stepów.
Nareszcie swem przeniewierstwem i przemocą
władanie wszystkiemi Sądami i Sejmami,
a co najwiersza ustawiczne poróżnienie
Królów ze swemi poddanemi, a przez to utrzy-
mywanie nierządu, wszystko to są niewątpli-
we zasady rządu petersburskiego czyn-
ności, który hańbą i upodleniem w oczach
całego świata naród niegdyś potężny i
waleczny okrywa, jest tylko godnym
wiecznej nienawiści i zemsty.
Przychodzi moment zrzucenia jarzma i nie-
woli. Tu się dopiero odkrywa prawdziwy
sposób myślenia Dworów Berlińskiego

i Petersburgskiego. – Zastanówmy się nad naj-
pierwszemi obu tych potęg notami –
te nam odkryją prawdziwe sentymentów
ich źródło. Zuchwały Rossyjczyk, widząc
przeciwny interessom jego Dworu sposób my-
ślenia polaków chcących się stać silnemi
i niepodległemi odzywa się do nich: „...nie-
„ważcie się zrzucać z siebie jarzma niewoli,
„nieważcie się odmieniać Rządu który ją
„gruntuje, nieważcie się zrzucać gwaran-
„cji, która wam wolnemi nigdy być nie
„dopuści; inaczej ściągniecie na się za-
„palczywość mojej monarchini." – Niechże
to myśl owe słagodniejszego wyrażenia
noty podanej od Stakelberga pod d. 5.
listopada 1788° r.[2] – Stawmy obok tej noty
notę Króla pruskiego w której mówi:
„Narodzie bądź wolnym, bądź niepo-
„dległym, zrób się potężnym, układaj rząd
„jaki Ci się podoba. Ja silnym wspar-
„ciem poprę twe wszystkie zamia-
„ry, jeśli jakie nieprzyjazne dwory
„zechcą twym krokom zakładać tamę." –
Zapalczywość przeciwko moskalom, przychyl-
ność prawie powszechna ku polakom
stała się skutkiem kroków tych dwóch

Pan

tak odmiennych w sposobie myślenia
sąsiedzkich Dworów.
Słuszny i zaszczytny dla Ciebie ten udział
uznanie Twój Szlachetny Narodzie
inaczej nazywałby Cię świat cały podłym
i niewdzięcznym. Tajniej w dziejach takich
Narodu, jakich obie potencje używały
kroków, jedna aby zniszczyć niewolę
i słabość Narodu, druga, aby jego siłę
i niepodległość wskrzesić. Przemogła
cnota i patryjotyzm, nad podłością i
uleganiem, a Polak już wolny już dosyć
potężny, zatem najszczęśliwszą bo swoje
go odmianę, tém trwalszą i nieskażoną
winien Dworowi Berlińskiemu wdzięcznym
że wszystkie od niego zostały takie kroki,
które bez krwi wylewu, bez najmniej
szego gwałtu, zwyczajnie towarzyszą
cym takim rewolucyjom, one do skutku
w kraju naszym przyprowadziły.
W tém, ministerium petersburgskie wi
dzi twą grubą omyłkę w pierwszej tej
mowie zrządzoną, chce ugodniejszym po
prawić onej, ale jeśli w prywatnem życiu
podwójność charakteru, dusze oznacza
zdradzieckiego i każdy od niego stroni

tem

tem bardziej podwojonemu Narodowi wie-
rzyć nie należy i stronić od niego
potrzeba. Zaleca więc swemu posłowi,
aby jak najgrzeczniej postępował z po-
słanami, to jest jak najgrzeczniej zby-
wał ich, w ich żądaniach.

Nareszcie Naród sprzykrzywszy sobie
niezmniejszenia nadmiernych wojsk w Polsce,
widząc szerzący z ich podżegania bunt
chłopstwa, prosi, woła, nalega o wyjście
wojsk tych z Polski bezsilnej jeszcze
i słaby, udaje się nareszcie do jedynego
swego obrońcy i przyjaciela Króla Pruskie-
go, za którego dopiero wstawieniem się
niezawodnie wojska Rossyjskie kraj Pol-
ski opuszczą. A jak gdyby Dwór Peters-
burgski szczególnie na perswazyje
Skonfederowanych Stanów do tego przy-
stąpił kroku, pocieszyć niezawodnie ma-
jąca Naród nota: „iż Imperatorowa
„Jmć skoro się dowiedziała o ucisku
„krajów Rzpltej z powodu Jej wojsk po-
„chodzącym, wnet rozkazała im z Jej
„granic ustąpić etc., i że magazyny
„przeniesiemy." — A kto wie, może poli-
tyka tego Dworu raz do tego stopnia po-

sunięta

dowiedzą będzie iż dla osiągnienia naszego
aliansu z Królem pruskim, nie oszczędzi
na więcej dusz podłych i przedajnych
swych skarbów, a na znamienie nie
oświeconych, powrót im zabranego kra
ju w przyszłości ukaże. Nie trzeba się zakła
dać, aby do tego nie przyszło, skoro Jej
pierwszy Wódz i minister, ten aż do gru
bijaństwa naszego Narodu przeciwnik
ten który, powinno obywatelstwa pol
skiego, które mu przez innych korzyści
wystawuje swobodne schronienie wolno
ściowości jego upadku, ważył się wprowa
dzić przed kilku laty wojska Rossyjskie
w polskę, i teraz świeżo ponowionych
postępek, skoro nowe Potentaci
dla omamienia całego Narodu, wa
żył się ... przez największe przeciwień
stwo swego charakteru, broni tych na
jego obronę ofiarować. Chluba dla
Narodu, że umiał przyjąć ten dar tak,
jak on tego był wartym.

Oto w krótkości obraz tego sąsiada
z którym niektórzy, czy uprzedzeni, czy nie
czując miłości Ojczyzny, alians sądzą
zawrzeć." —

Narodzie

Narodzie! chcesz widzieć ponownie swe jarzmo, ale jarzmo, które już podobnie Twój kark osiodławszy, póty z niego nie spadnie, póki zgubionym doszczętu nie zostawiesz; oddaj się na nowo w szpony Twojego tyrana, ponów Twe klęski, jeżeli one dosyć jeszcze nie opłakałeś. Ale wzgarda Europy, przekleństwa potomności i Twoje własne nieszczęścia, staną się Twoim wydziałem, ten trzyj Cię drżącym, że przez Twą niewdzięczność, nieczułość, ślepotę, przedajność i zapamiętałość godnym się nawet nie staniesz ratunku, wsparcia i politowania od przyjaznych Ci sąsiadów. —

Rozmowa
Szlachcica z Ministrem
o Sejmie r. 1788.

Minister.

Jakże się masz Szlachcicu, cóż tam od Warszawy,
Słyszałżeś jak się teraz prace i zabawy
Dniem i nocą nas trudzą? Dla dobra Narodu
Dla Waszych swobód, czasem przymieramy z głodu. —

Szlachcic.

Szlachcic.

Gazet żadnych nie trzymam, mało mogę wiedzieć
Trzeba to stąd od pana wszystkiego dowiedzieć.
Wiem tylko, że Sejm walny i wszystkich ciekawy,
Dla wojska, dla podatków, dla Rządu poprawy.
Ale nas mocno trwoży, miłościwy panie,
To głośne i powszechne o tym Sejmie zdanie,
Że on nam nic dobrego nie przyniesie w zysku,
Prócz podatków, nieładu, od Wojska ucisku.

Minister.

Płytko sądzisz mój Bracie, mało masz nauki,
Teraz to szczęśliwi będziem, nasze wnuki
Błogosławić z wdzięcznością będą te ustawy
Co dla całości kraju i Rządu poprawy
W pocie czoła działamy. — Wojska sto tysięcy
Gdy w kraju mieć będziemy, a może i więcej,
Czyż nie pewniejszy szlachcic swojego majątku,
Wolności, bezpieczeństwa, w spokojnym zakątku?
Przestaną nas znachodzić moskale, prusaki,
I szarpać kraje nasze chciwe Austryjaki.
Wszak przynajmniej słyszałeś jak to Polak śmiały
Jak bywał i odważny i przegnany dzielny,
Świadkiem Turcy i Szwedy, moskale, Kozacy,
Jak potężnego Polaka doświadczali mocy.
Słyszysz, jakim i teraz Polak duchem pała
By mu się przywróciła przodków jego chwała.

poznaj

Poznajże jakieś zdarzył za naszego życia,
Że Polska teraz przyjdzie do dawnego bycia.
Tylko jej się nie leniuś szlachta bronić szczerze
Odnowić zardzewiałe szable i pancerze,
Nie żałujcie żołdatów i krwi dla swej matki.
My radą, wy pałaszem, zrobiemy dostatki.

Szlachcic.

Choć mało mam nauki, przecież rozum zdrowy,
Chciałbym mieć przekonany racją a nie słowy.
Już to drugie cztery roku radzi się w Warszawie
A Sejm schodzi na sprzeczkach, hałasach i wrzawie.
Wszystko jest na papierze, nad nim jurysdyka
A Moskal coraz liczniej w kraj się nasz pomyka.
Austryjak z nim spólniony w siłę się przymierze
Nie żartem Ukrainium polskim już się bierze.
I niepróżno z Turczynem w pokój się godzi
Bo zna, że mu więcej o Wołoszczyznę chodzi.
Prusak zbliżył swe wojska w przyjaznej postawi,
I on naszej przyjaźni zapewne nie stawi.
Wiemy jak jego państwo które teraz słynie
Urosło, oto wszakże swe zapraszał sieni,
Tak i teraz uczyni, — Turczyn wysilony
Wierny nasz sprzymierzeniec nie da nam obrony.
Cóż więc, kim? obeprzemy tak przeważne siły?
Jakież to nam powstanie losy przeznaczyły?
Zwłaszcza w tym nieszczęśliwym rządów układzie

Że

Że im się lepiej dzieje w narodu nieładzie.
Mało pono pomogą wasze rady, prace,
I wasze z uważeniem podatkowe płace,
Bodaj się nie ziściło, jak sobie wnosiemy,
Że dla wojska nagoli w niewolę pójdziemy.

Minister.

Głębokość się mospanie zapędził w uwagi,
Dla stu tysięcy wojska nie zostaniesz nagi,
Jeszcze kraj nasz obszerny, by trzy razy tyle
Dał i wystawi wojska przeciw obcej sile.
Dziesięć procent dać z wioski, na obywatela
Dla miłości Ojczyzny mała bagatela.

Szlachcic.

Wybaczysz mi to Panie, że po prostu gadam
I sądzę, jaką zdolność rozumu posiadam,
A pozwolisz przysłowie przytoczę tu owe,
„Uczyłeś Ciołek orać a mądrzy bowe".
Gdybym darmo wziął wioskę nie poczułbym blizny
Dać z niej procent lub całkiem w potrzebie Ojczyzny.
Wróćcie wy wprzód Panowie starostwa intratne
Co niby za zasługi wzięliście mniej zdatne.
Złóżcie w skarbie pensyje za przedaż swych braci
Które wam nieprzyjaciel z hańbą kraju płaci
Złóżcie i delegackie a szamerskie wziątki
Przestańcie owego płacić osy i dziewiątki,
Skróćcie zbytki, którymi równość upodlacie,

przemu

przemoc w sprawiedliwości co nad nami macie,
W tenczas dopiero ważnym przykładem zagrzani
Nie oszczędzim krwi własnej, ani żadnej dani.
Teraz przyznam się szczerze, Szlachta uciśnioni
Wątpią, aby się za was ujęli, dobrowi
Pewni, że mało stracą na pana odmianie
Lecz wy macie przykłady co się z wami stanie.

Minister.

Szlachcicu twojej tylko wybaczam prostocie
Lepiej o braci twojej rozumiejąc cnocie
Także to twoje dziady o Ojczyznę dbali?
Kiedy one dla ciebie krwią swą zdobywali,
Także wolność cenili, krajowe swobody?

Szlachcic.

Inszą dziś rzeczy postać, inna była wprzódy,
Wolność była nam wspólna, równe wszystkie braty.
Równe miewał znaczenie ubogi, bogaty,
Pan szlachcica poważał, szlachcic wzajem pana,
Równie była Ojczyzna od wszystkich kochana.
Cnota bez intryg miała zasługi nagrody,
Wspólnie też odpierała zdarzone przygody.
Teraz, [illegible] liga, owoc wolności posiada
Dlatego że swe imię prowadzi od dziada
Który był pieczętarzem, podskarbim, marszałkiem
Szlachcic zato podlegać mu powinien całkiem,
Bez względu że ich urząd dosyć drogo płacił,

przecież

przecież sławy i wolności i kraj przez nich strawił.
Tacyż-ście panowie, jacy byli dawni?
Zamojscy, Radziwiłły, Lubomirscy sławni,
Którzy Ojczyzny broniąc i mieczem i radą
Chętnie dla niej majątek, krew i życie kładą.
Teraz gdy namówiono oddać Królewszczyzny
Jużci wszyscy gotowi odstąpić Ojczyzny.
Już wojsko uchwalone podatkowo nie zyska
Bo podwyższona kwarta starostwa ściska.
Już rekrutowo z nowego prawa nakazania
Zaświadczenie starosty werbować zabrania.
Zwalić wszystko na szlachtę pewno waszą myślą,
Niech płacą, ostatniego chłopa w rekrut wyślą.
W szczerości, wszak kto wyznać im się godzi
Dwory pańskie zamknięte dla szlacheckiej młodzi.
Juryzdyki znaczniejsze panami zajęte,
Z rad krajowego rządu światło usunięte,
Wzgardą braną uboższą, chciwość górowania
przytłumiły cnotliwe i odważne zdania.
A cóż mówić jak wszystkich gorszą wasze żądze
Gotowe wszystko zmienić za obce pieniądze.
Jakże wam słuchać teraz albo naszej rady
Stanąć, bronić wolności, pychy i parady.
Mędrszy polak, jak mówią dziś został po szkodzie
Uwierzyliśmy przy wierze, wolności, swobodzie
A wy od tenczas panowie tylko o dukaty

J

I starostwa braliście za kraj i za lozaty.
Waszych więc robot, intryg jest właściwe dzieło
Że wspólną kraju sprawę z nami rozdzieliło,
My sobie poradziemy, wy też sobie wzajem,
Gdyście nami wzgardzili, ratujcie lokajem.

Minister.

Nadto jak widzę śmiało zapędzasz się w żale
Pomijając naszą zwierzchność przykro i zuchwale,
Którą z ustawy kraju mamy udzieloną,
Zważ naprzód, że ona jest twoją obroną,
Szanować ją, nie szarpać przykazują prawa.
Wiedz, że nie ujdzie kary, kto na nię powstawa.
Czyń co ci prawa każą, a nie tykaj Rządu.
Nie do twego należą ministrowie sądu.

Szlachcic.

Nie mam jak to zrobić panie oświecony,
Pogróżki tylko słyszę i mizniewskie tony,
Chciałem być objaśnionym o mym przyszłym losie
Aż widzę swą niewolę w twym własnym głosie.
Strasz ty sobie kogo chcesz, ja się zwam Polakiem
Równym Tobie, lecz wymownie zapewne nie takiem.
Płynie we mnie krew przodków i miłość ojczyzny
Bronić jej szczerze będę nie zaś Królewszczyzny.
Nie uwiedzie mnie książę podłej duszy datek
Dam co mam najdroższego, majątku ostatek
Lecz nie wprzód aż przedajne potłumiemy dusze

Na

Natychmiast zdrajców pierwiej mojej bramy ruszę.
Wiem iż Naród mądremu pacowaniu dzięki
Że nauki najlepsze ma z jego poręki;
Którymi oświecony, poznał ważne błędy
Gdyby je miał był dawniej, niebyłby wzięty.
W Bogu ufność, choć słabsi bramy sobie radę;
Żegnam mojego pana i do domu jadę. —

Organy Ig. Krasickiego

czyli odpowiedź
na list przyjaciela z Warszawy.

(Patrz „Polska podczas trzech rozbiorów" J. I. Kraszewskiego T. II str. 2..).

Już się jak widzę, sprzykrzyła w.panu spokojność wiejskiego życia i wolne od zgiełku zawsze, kiedy na obowiązki przyjaźni, żądasz opisania burzliwego Sejmu; dziwią mię jednak najwięcej w.pana nowe stylu wrzutki, chcesz żebym mu regularnie odpowiedział, jakbyś w.pan mnie nie znał. pragniesz wiedzieć co tu robią kurjery?, do czego obowiązany jam powołany jestem? i jakie moje zdatności, dawno i dobrze w.panu wiadome — mimo tego chcesz wiedzieć:

1, Co jest Sejm dzisiejszy?
2, Co obiecuje Narodowi dobrego?
3, Na czem się skończy?

Te pytania, jak są dla mnie dosyć dzikie, tak tru-

dne

dnie do odpowiedzi; jednak wpan czynisz jeszcze trudniejsze kiedy chcesz abym Ci oznajmił o posłach z których jedni urwi związkiem, drudzy przyjaźnią; inni wzbudzeniem ciekawości W. pana interessują; chcesz wiedzieć ich zdanie?, ktorzy są patryjoty? jakie kto ruszany sprężyną? Dziesięć razy czyniłem zatem ostatnią w. pana kwestyą, ta mi wychodzi na pożytek, bom nie wiedział skąd mam zacząć.

Chcesz wiedzieć co są dzisiaj zgromadzone Stany,
Ja Ci słowem odpowiem, że to są organy,
Gdzie każdy klawisz tknięty swą powinność czyni;
Organistą zaś na nich teraz Lucchesini: (a)
Miełby przyszłego szczęścia nadzieją odęte
Dnie im duma wraz z zemstą zaręce ujęte.

W samych początkach znajdował on wiele trudności w graniu na tych organach, które starą i ciężką ręką dyrygowane bywały przeszłego Organisty (b), przez co wiele głosów przytłumionych i flecików cichowanych miały, lecz umiał się i tu zręcznie obrócić mowy, a widząc że organ zepsuty, więc

Bijąc zwolna w klawisze posród z resztą frantem
Duby tylko buczały, on śpiewał dyszkantem
Wszystkim się spodobał, nie temu, że wzruszył
Lecz, że jednych przeraził, a drugich zagłuszył. –

przyczyny

(a) poseł pruski.
(b) Stackelberg poseł moskiewski. –

przywykłym do szumu i do odmiany, wszystkim się
to podobało; wtem nowa scena zabawiła znowu
powszechność.

Chcąc zarówno wydać się, beknął stary basem
Lecz że ton zadawniały uprzykrzył się z czasem,
Zaraz wszyscy wołali, nowy śpiewa milej,
Starego wygwizdali i z choru spędzili.

Spodziewać się jednak z kolei tej nowości przemienić w okolicznościach zważające: a stary organista wzdął się, gdyż plebana (c) zakrystyjana (d), i pierwsze ławki (e) ma za sobą, lubo drugi ma za sobą całą niemal parafiję. (f)
Otóż i odpowiedź na pierwszy punkt w. pana; nie dziwuj się żem mu odpowiedział tem podobieństwem, a przypomnij sobie jak w młodszym wieku z lubitem grywać na organach Salve Regina.

Lecz żeś mi przez to rozkazał szczerze
Jako ojcem w mojem przekonaniu wierzę,
Powolna przyjaźń moja Twojej woli
Pisze co myśli, ale _Sibi soli._

Sejm ten zaczął od związku konfederacji, ten stanął jednomyślnie, bo do tego jednych miłość Ojczyzny, drugich zysku prywatnego wiązał interess. — Na czele obuch prowincyj kto jest, wiesz w. pan o tem dawno:

Pierwszy (g) układny, grzeczny, pokorny,

(c) Król. (d) prymas Poniatowski. (e) Senat.
(f) posłowie.
(g) Małachowski Referendarz Kor. marszałek Konfeder. Kor.

Front

Frant wymuskany, ale przezorny,
Przyjaciel Tronu i Jego powagi
Lecz ten z Narodem [illegible] przewagi.
Doczekałeś tej rzeczy na swojej siwiźnie
Że Króla, Tron szanując, wiernym jest Ojczyźnie.
Drugiego (h) Ty znasz dobrze, a ja lewo mierne,
Nadtem słaby w wyrazach, bym go oddał wiernie,
Natura go swojemi obsypała dary,
Dowcip, rozum, przytomność, wymowa bez miary,
Pełen wszystkich talentów, lecz coś z nich niestety
Miłość własna nim rządzi i ładne kobiety.

Wymowę ma najszczęśliwszą, przytomność niezmierną, pamięć rzadką, dowcip wielki ale złośliwy, często mówi i fałsze, które w płynnej jego wymowie mają postać prawdy, a których zbieranie tem trudniejsze, im ciężej po nim bywa słuchanym. Pierwszą materyją Sejmu było pomnożenie sił krajowych i od tego zaczęto. Z pierwszych czynności nadzieja dla polski dość dobra była 20. października.

Gdy niespodzianym dla Ojczyzny losem
Stokroć żołnierza wolnym stało głosem.

Pierwszy w Polsie ten niepamiętny przykład, że stotysięczne sobie uchwalono Wojsko jednomyślnym głosem, lecz aż z tego gdy nie wprzód myśleć zaczęto o sposobach wystawienia, za-

płacenia

(h) Sapieha, Gener. Artyl. Lit. marszałek Konfed. W. Ks. Lit.

płacenia i opatrzenia onego, ale o jak najprędszem onego użyciu.

A tak zagrzani nasi rycerze,
Mając to wojsko już na papierze
Kraj zabrany odbierali
Alianse zawierali,
Rząd w bezrządzie poprawiali
I tak sobie poczynali,
Ufni liczbą byli śmieli
Jakby stojących już mieli
Sto tysięcy wojska w polu
W Białej Rusi lub w Podolu.

Szczęście że zima nastąpiła, przypominała gorącym prawodawcom, że gołe wojsko w pole wyjść nie może, a tak zajęto zaraz myśleć o formie ubioru, choć dotąd ubierać nie mają ani czem, ani kogo, uchwalono tedy najprzód wszystkim głowy golenie, aby gdyby byli zajęci od swoich, nie straciliby tak wojska.

Gdy myślę, że ze strojem odmienią się dusze
Głowy im ogolono a dano kontusze,
Zapał patryjotyzmu jest to i przesądu,
Wreszcie się do Twojego odwołuję sądu.

Co do mnie, ja nie upatruję poprawy losów Ojczyzny, przez jedno tylko poprawienie stroju polskiego; niech się wprzód w Polakach poprawią

niech

92.

niech zniewieściali mężczyźni przywrócą się do dawnej odwagi i męstwa, niech wyżej szanują dobro Narodu swego, nad swoje prywatne dochody, nad świetność błyskotek różnych farb i różnych kolorów, nad pyszne wywyższenie się; a wtenczas z odradzającą się w Polakach cnotą odrodziłyby się i dawne polskie zaszczyty bo proszę.[2]

Co Lechom pomagają polskie szarawary,
Czy ze strojem szczęście kładzie lub zmiana poczwary,
Nie mówię, bym przyganiał strój mego Narodu,
Lecz chcę w tem przekonania i na to dowodu
Że tońsze sukna więcej, robi szczęścia śmiałym,
Przynajmniej kto im rzecze, na zimno jest trwałym.
Mało to jest przyczyna, nie tego nam trzeba
Niech mniej stroju odmiany, ale więcej chleba
Odrzeć puder żołnierzowi, lecz głowy nie golić
Dać lederwerk nie biały, na czarny pozwolić
Zwiększyć lenungę żołnierza, umniejszyć imposty
A nie kontusz bić będzie, lecz żołnierze tacy.
Prędzej bym sprawiedliwie jenerałom pozwolił
By się cały cywilny u nas stan ogolił.
Lecz nie dość żeby była jedność w sukni stroju,
Trzeba żeby nie było zbytków nawet w stroju.

W tenczas, to by i śmiertne i prawdziwe wi-

dział

ział dla Narodu szczęście, gdyby jeszcze i przebrania się naszego koszt i strój sam był określony, aby zbytkom wszelkim położyć tamę.

Niechajby ojczyzna cała
Krajem polskim ubiór wziąła,
Nie te drogie persurepasy
Aksamity i atłasy,
Lecz sukno krajowej wełny
W tem zaś to strój zupełny,
I kraj cały uszczęśliwi
I przebiór usprawiedliwi.
A kiedy zbytek jednaki
Na kontusze, jak na fraki,
Kiedy równo nas przystojnie
Będą jak dziś drzeć wygodnie,
Cóż więc Naród na tem zyska
Na samej sukna odmianie
Zbytek co go dziś ściska
W kontusz ubrany zostanie
A tak odmienną koleją
Kiedy polscy szaleją
Drzeć przestaną Szodoary (a)
Zacznie pasmanik Tatary.

mniemam zanadto zapędził wywody, zapomniawszy, że to miał być list tylko, winna to jest

(a) Chaudoir, kupiec francuz w Warszawie.

jest samego W.pana, znasz że jestem nieskończony w pisaniu, a zwłaszcza gdy wpadnę na drogę morałów, lecz to nie szkodzi.

Długie są na wsi wieczory
Masz dość czasu do czytania
Ja zaś dzisiaj trochę chory
Jestem w humorze pisania.

Niechże już sobie wojsko i cywilności chodzi jak chce, jego przebierać nie będę, wszak czy ubrane, czy nieubrane, zimno temu wojsku nie dokuczy, bo podobno zimowe kwatery w Konstytucji odprawi, prócz tego powiadają, że przez papier wiatr nie przewiewa; gdyby nawet i przez błoto tak zastać miało, to namiotu potrzebować nie będzie. Ja dalej w mojej materii piszę. Po ustanowieniu i ogłoszeniu biednego wojska, poczęto myśleć kto nim rządzić będzie?

I było nad czem myśleć, możesz Wpan wierzyć,
To nie żart taką liczbę wojsk komu powierzyć,
Nieufny w dobrym Królu, sam chciał naród rządzić,
miał zrobić taką władzę, co nie miała błądzić.
A gdy myślał rzecz jaką uformować nową
Ożywił Kommissyję niechcący wojskową.
Już to miało być lepiej z tą odmianą rzeczy,
Tamto było niedobre, a to nic do rzeczy;

Ja

Ja nie widzę lepszości w tym układzie nowym
Tamten bałwan był z drzewa, a ten jest gipsowym.
Ale może mi na to ktoś z boku odpowie:
Lecz władza określona, rząd nam przepisany
Baczna pilność Narodu, bojaźń za błąd sądu
Obywatel bezpieczny, bo rękojmią Stany
Gdzie bez względu osoby, za przestępstwo rządu
Na majątku i życiu muszą być skarany.
Tak więc rząd określony, ależ cóż zrobi z tego?
prawda to że mało mniej, jednak nic dobrego.

Oto masz W pan wiadomość choć krótką naszym dziesięć niedziel sejmowania świętego; nie żądaj W. pan obszerniejszego opisania, przyszlę lepiej wam Dyaryusz każdodzienny Sessii nieparyżalną pisany ręką: tam się W. pan wszystkiego doskonale dowiesz, o wszystkiem się uwiadomisz i na wszystkich się poznasz. — Atem się nie spodziewaj, iż wielom pisał, com powinien pisać, abym punkt w punkt na pisanie W. pana odpowiedział, ile że to jest najtrudniejsze Co nam ten Sejm obiecuje? Król pruski mówią utrzymuje patryjotów; Patryjoci jak widać są ze strony Króla pruskiego; niewiem zaś dotąd, czyli w wolnym Narodzie, patryjotyzm przez kogo zagrzewany

być

96.

być powinien i czyli kto by nim władać może, słyszę tu jednak głosy powszechnie, że nam to najlepiej wyjdzie, ja mówię daj Boże.

Już też długo wierzeniem czekamy tej chwili
Gdy nam słońce zabłyśnie, a złe się przesili.

O Królu pruskim słyszana ci rzecz przytem, ta definicja jest głos powszechnie:

Mówią wszyscy, że wspaniały
Nie chce zysku, ale chwały.
A widząc Orła białego
Nadto z pierza odartego,
Ofiaruje swe starania
Dopiór dawnych odzyskania
Z warunkiem jednak na ten,
By biały został szronatym.

Nie wiem czy to prawda lub nie, jednak lepiej by mieć pierze, jak żadnego, a przeto trzymam się zdania J.O. Księcia Imci Radziwiłła Wojew. Wilen:

Kiedy wyrodny los takie dały,
Że wśród trzech czarnych żyć musiały
Spętany orzeł o jednej głowie
Ja z Radziwiłłem trzymam przysłowie,
Gdy już koniecznie mamy być w darze
I przez sąsiedzkich orłów pożarcie

Lepiej

Lepiej jest tedy mość panowie
Niech nas o jednej, ojciec drze głowie

Wszak masz wpan i mój umysłek, co nam ten Sejm obiecuje; lecz co ty mam odgadnąć wiedzieć na ostatnie Twoje pytanie najtrudniejsze i najciekawsze; na czem się ten Sejm zakończy?

Lecz żeś mospanie,
Pytał o me zdanie,
Jak znam jak umiem,
Odpowiem co rozumiem.
Potrzeba jeszcze czekać spokojnie,
Jaki obiecać można koniec wojnie
Jak przyszłą wojnę zakończą Szwedzi?
Lub co nareszcie zrobią z Turkami,
W tenczas początek szczęścia lub biedy
Poznamy łatwo co będzie z nami.
Wszak kiedy Turczyn mołdawskie Krymem się wróci,
Gdy Cesarz Belgrad zyskać nadzieję utraci,
Gdy Szwed czegoś od Moskwy teraz nie nabędzie,
Kiedy Inflant Prusakom, w stanie dać nie będzie.
Gdy zginą te nadzieje, co je dzisiaj zwodzą,
Mnie się zdaje, że pokojem szkodę swą nagrodzą.
Ach cóż wymówiłem, Broń Boże skutków
z tych wniosków; oby one były fałszywe
lecz dotychczas coś wiele jest podobieństwa

do prawdy.

Możeteż próżna rozpacz i czas wszystko zgubi,
Może co jest dziś złego, na dobre przerobi.
A od czegoż nadzieja?, od czegoż i cnota?
Gdybyśmy żyli wszędzie, wszystko się nam uda.
Wszystko mamy, brakuje nam tylko jedności,
wspólnego przywiązania i w kole ufności,
Próżne są narzekania, że się dzielą nami,
Jak się dzielić nie mają, gdy się dzielim sami.

Otóż i na trzecie zapytanie masz Wpan odpowiedź. Na trzy drugie zaś zdania jeszcze więcej mi potrzeba czasu; com dotąd wiedział i o czem mogłem pisać, to przyjmij ode mnie, wszak tu znajdziesz jakie są o naszej wolności zdania. Mnie zaś, jeśli Ci się będą zdawać dzikie, jeżeli mój sąd niesprawiedliwy, jeżeli wnioski fałszywe, daruj to wszystko mej niemocności, a kochaj mnie zawsze — bądź zdrów. —

Na zęby królewskie. (a)

Tak się rozszerzyły rozumy po świecie,
Ten projekta gryzmoli, ów morały plecie,
Czeka zdrowy rozsądek, zguba oczywista,
Co szuler to polityk, co szalbierz statysta.
Każdy pisze i gada, któż będzie słuchaczem?
Czy kogo pan Bóg ostrem, czy go stworzył graczem?
Nie będąc tu agentem zagranicznych Dworów
Jan koniecznie nam radzi przestać z [illegible],
Lecz czemu Jan dla Dworu ma duszę tak wierną?
Ryx mu przyrzekł wyrobić chorągiew pancerną;
Józef wszystkie Likurga Minister uczony,
przyjazne dla Moskali drukuje androny,
Czemu się Józef sadzi na wymowę tęgą?
Natknął go Najjaśniejszy purpurową wstęgą.
Franciszek lubo marnych dymów już się opił,
w głębokiej polityce poczciwość utopił,
Dlaczego dał Franciszek swej mowie upadać?
Franciszek jest mi krewny nie chcę nic nań gadać.
Onufry co się nie wstydzi, twierdzi z Piotrem Żakiem
Że Moskwę nienawidzieć jestto być prusakiem,
Dla czego piotr z Onufrym białe z czarnem żenią
Kto ich uczył logiki? Kamera z pieczenią.
Za to że krok Cesarski pod Belgradem zganił
Antoni go obgadał, że się zbisurmanił.

Dozé

(a) Gdy się królowi na sejmie sprzeciwiano, miał Król w ostatnim partykularnie odzywając się, że wzięto na zęby, ale (miał powiedzieć) jak ja także wezmę na zęby to..... —

(b.) Kamerdyner Królewski. —

100

Dosyć gadać bajarze, miejcie Boga w duszy
Czy dla waszych głupstw tylko człowiek dostał uszy.
Dziś na mnie kolej słuchać, słuchajcie w kraju
Doniósł nam z złotą szpadą goniec z nad Dunaju
Że Tawrycki już mury Oczakowa skruszył.
A nasz też podówczas Otto[a] się napuszył.
Widząc nadęte Otta pomarszczone ciało
Ponure się oblicze prymasa[b] rozśmiało.
Ożarowski[c] fortuny mieniącej igrzyska,
O kajdany na polszczę gra z Ottonem w wista.
Ostrowski[d] co na dworskim cnotę karmił chlebie,
Radzi głosy zaprzedać i zaczął od siebie,
Komarzewski[e] ach cięższa zbyt Judaszów praca,
Przyjeżdża do Ottona, odjeżdża, powraca.
Naszy szczyrze jego życie błogosławi,
Zapewne chce z niewoli Ojczyznę wybawić,
Massalski[f] z Rosyjskiego cieszy się zwycięstwa,
Myśli podbić ozdoby Siewierskiego Księstwa.
Otóż macie bajarze i głowy wymowne,
Nie projekta paszkwilże, lecz prawdy gruntowne.
Jeszcze to nie jest wszystko, słuchajcie no dalej,
Po wielkim w Oczakowie tryumfie uznali
Król zawsze patryjota i z serca i z gęby
Rzekł marszałkom sejmowym — pokażę wam zęby.
Najprzód kto nie zna zębów króla jegomości?

(a) Otto Sztakelberg Ambasador Rosyjski. (b) Xiąże Michał Poniatowski. (c) Kasztelan Wojnicki. (d) Kasztelan Czerski, potem podskarbi Nadw. Kor. (e) Generał Lejtn. przyboczny J. KM. (f) Biskup Wileński. —

(a)

Znamy je i z koloru, znamy i z ostrogi;
Znamy to co im było ulubioną paszą,
Dwadzieścia i kilka lat kąsał wolność naszą.
Już też kąsać przestanie, bo na twarz niemiłą,
Czas mu zgnił zgryziałość, a zęby próchno.
Niech z Bogiem odpoczywa, lecz po jego zgonie,
powiedzą że zjadł zęby, kopiąc na kraj fonie.
Teraz niech mi z Bojarów kto przecie odpowie,
Co za związek z Stanami ma rzecz w Ożanowie.
Potemkin liczbę wojsk tureckich osłabił,
Zabił Agę i Baszę; Sapiehy nie zabił,
Czy zabił Łachodolskich, Kublickich, Ogińskich,
Inflantskich Weyssenhofów, Krasińskich, Zubińskich,
Małachowskich, Jezierskich, Jabłonowskich, Czackich,
Brzostowskich, Radziwiłłów, Szczęsnych, Tomaszów(a)
Mierzejewskich, Okęckich i Romanowicza,
Niemcewicza, Zaleskich, i Matuszewicza,
Żadnego z tylu innych nie zabił rycerza,
Ni dwakroć stotysięcy pruskiego żołnierza.
Lecz wara na te święte targać się imiona,
Strzeże ich, serca ludu miłość zapalona,
Nie zaszkodzi im mowy, nie zaszkodzi chytry,
Krew i oręż swój dla nich poświęcą Arbitry.
Już na hasło ścinają, już męstwem gorzeją,
Czarna zbrodnio, wszystkie twym rozbrat znajdzieją.

(a) Szczęsni: Tomasz; Starostowie Potoccy. —

Plotki.

Historija prawdziwa.

J. U. Niemcewicza

(Patrz Dzieła Niemc. wyd. Mostowskiego T. II str. 247)

W środku samego miasta
Na boku ogrodu
Gdym szedł latem używać pogodnego chłodu
Uderzyła mię mary (nie wiem czy niewiasta
Czyli postać płci męskiej) duża i nadęta,
Cała szatami była obwinięta,
Nad uprawną rolą stała
I w ręku kosz duży trzymała;
Zdziwiony, zbliżam się pędem
Pytając się jak się zowie?
Widno mi mało odpowie:
„Zowią mię najczęściej błędem
„Na tej tu uprawnej roli
„Zasiewam plotki powoli,
„Lekkość i zazdrość są moje nasiona.
„W pracy mojej nie zmęczona
„Siejąc przebiegłam wszystkie krainy,
„Lecz nie wiem z jakiej przyczyny
„Nigdzie się plotki tak bujnie nie rodzą,
„Nigdzie tak pięknie niekształtną nie wschodzą,
„Nigdzie nie mają własnej sławie
„Jak tu w Warszawie.
„Nadto, dorzucia mniej stokrotne biegu

Rodza

„Rodzą się latem, rodzą i na śniegu;
„Nic im wzrostu brać nie broni
„Żadna nie spoczywa zwłoka."
To wyrzekłszy, z hojnej dłoni
Nasienie rzuca na niwy:
Co za cudo! w mgnieniu oka
Podnosi się plon szczęśliwy
Cała się rola zieleni.
Kwiat się razem rozwija i owoc rumieni,
Jak owe jabłka ponsem zaczerwione
Okryły nowe krzewy plotki niezliczone:
Plotki różnego rodzaju
Wszystkie stosowne do kraju.
Gdy mię ten widok nadzwyczajny trudzi
I tłum nieprzejrzany ludzi
Porzuciwszy dzieci, domy
Tak ciekawych plotek łakomy
Nasycać się niemi spieszy;
Choć owoc z wierzchu się lśniący,
Wewnątrz zaś pusty i nic nie mający,
Dziwnie był smaczny dla ciekawej rzeszy;
Ten je więc chciwie zajada,
Ten w pudła przygotowane,
Zerwawszy plotki rumiane,
Pięknie je liściem przekłada,
I oddawszy do rąk pewnych,

posyła

posyła mu wieś do krewnych.
Tam dalej kobietki płoche
Żadne, dowcipne, złe trochę,
Zbierają cichę i głośne
plotki miłośne.
Tu szlok nadęty i dumny,
Choć obrotny i rozumny,
W zniżeniu swem innego nie znając lekarstwa
Jak same baśnie i łgarstwa,
Zbiera plotki polityczne,
I sieje je w miejsca rozliczne.
Ci widząc jak za bajki nadgroda jest chlubna,
Przesyłają je do Dubna.
Dalej podli zausznicy
Zysków chciwi, odszczepieńcy,
Zmyślali plotki domowe
Niezgody mnożyć gotowe.
Kiedy tak liczna gromada
Pakuje plotki i one zajada,
Pokazała się niewiasta nadobna
Żadnym wytworem niebyła ozdobna,
Ani jej umiła zasłona,
Lecz lekki rąbek biały przykrywał ramiona,
W ręku gorzała pochodnia zażęta
Była to prawda święta.
I zaledwie wzrok pogodny

Rzuciła

Rzuciła umysłom odwodny,
Zniknął błąd płochy dzieży
Zniknęły fałszywe drzewa.
A lud się dopiero zdumiewa
Że takiby bardzo łakomy
Złotem, co tylko się dymem fałszywym.
O święta prawdo mieszkaj zawsze z nami,
Ciebie my sercem wzywamy żarliwym
Niechaj nas Twoja pochodnia oświeca
Niech błąd, niezgody wpośród nas nie zniweca
Niech Naród światło jasno zawsze widzi
Szanuje prawdę a złotem się wstydzi. —

Wieśniak
Warszawskiemu Organmistrzowi
na
Organy.

z Mysłowic.

Dzięki uprzejmej grzeczności w pana wszystko tem więcej nad żądanie z odpowiedzi jego własnie, jakobym w samej rzeczy był wtedy szanie w kole skonfederowanych Stanów, na ich wspaniałe patrzał twarze i oglądał pałające gorliwością oczy, obrad słuchał, dziwował się wymowie. Stanęły mi się przed

oczyma

przed oczyma krzywy, obroty ich zważam,
żądania rozstrzygam a najbardziej wzięcie
i zdatność W. Pana, o czym był najrzetelniejszy,
tak mię całego ogarnęły, że mimo wszystkie
widoki, w nie szczególnie wlepiłem oczy,
i gdyby wiele mnie objaśniały, albo byłem
całe nic albo mało co widział.

W zwierciadle ujrzysz co prawe co krzywe,
Jeśli zwierciadło wierne nie fałszywe.
A jeśli rzeczy odbija inaczej,
Nie rzecz, lecz zdrajca zwierciadło dziwaczy.

Te uwagi wszystkie przydłuższe skwiliły mi
wieczory, a misternie przez W. Pana ukształ-
cone dzieło, za ruszeniem ukrytych swoich
własności wytwornego swobody mej zaiste
pożytecznie przemienisz dźwiękiem, myśl
dobrą sprawiło nie wyrazy jego odpowiedział
wybaczysz jednak W. Pan, że moja prosta
wieśniacza szczerość, czyli szczera wszystka
prostota, niewyrówna wielkoświatowemu
ułożenia dobranemu, wszak wiesz, że wszy-
stkie moje od młodości wychowanie i za-
mieszkanie, wielkiego nie zaznało świata.

Wieśniacza szczerość, luba prostota
Blask jej i zalety nie tłumią Damy
Mało co u nas waży pozłota
Z [illegible] rzecz nie z pozoru.

Zdatność.

Zdanie tedy wpana na niniejszym świecie nasze, jakoś w liście nadmienił, z dawna dobrze wiadoma, a fikcja twierdzę teraz dopiero należycie uznana, jest na czele dzieła mego; której gdybym przyzwoicie nie objaśniał, nie byłbym nie zdziałał, nurtem ona jest z którego inne płynnie wynikną odpowiedzi:

pewnie dochodzię po strumieniach zdroju,
po tropie zwierza, radzi doświadczenie,
Czy z czystej żyły płynie czyli z gnoju
Czy bez myszkował, czy domowe drżenie.

Nie gniewaj się wpan, żem tego prostego użył podobieństwa, wszak podobieństwo podobieństwem, a rzecz rzeczą, prócz tego wolno każdemu podług skłonności i przywiązania używać podobieństwa. Wszak podobały się organy, do których nasz zmysł dość skłonność, inne polowanie, którego czasem dla rozrywki używać zwykłem. Nazwiesz mnie wpan i tonczym i myśliwcem i dojeżdżaczem i strzelcem, ja się nie urażę. Zaś wpana przyznam za wielkiego Organmistrza, doświadczonego organistę i choć ręczny ale złożony pozytyw czyli organek. A cóż, albo nie tak jest?

Zawsze

zaprzeć się nie można. Do czyjejże to roboty
niniejsze tak przewrotnie nastrojone organy
Żywe organy wiecznym tchnące duchem,
W ateizmie przodków, choć was język dziś
Boże, nieczułem wszystko zmóc uchem,
Zawsze to cudzą szarpają krytyką!
Stójcie przy naszym niezmiennie umyśle.
Na to ta ponoć podłęstwo goni,
Żebyśmy zewsząd obiodłani ściśle
Zginęli, jeśli nie będzie – dobrom
Woła Ojczyzna rozszarpana w sztuki,
Wołają w nas pradziadów popioły,
Ach opieszałe niewdzięczne prawnuki!
Myśmy majątki nasze z życiem społy
Łożyli, żeby rozpostrzeć granice,
Żeby tron z prawem utrzymać na szali
Żeby jedyną polana źrenicę -
Wolność ocalić, wyście to strzymali.
Straszne to inne wszystkim niegdy było.
Polak najazdów potęg był tamą.
Teraz publicznym traktem się zrobiło,
Teraz igrzyskiem, teraz bajką samą.
Te was niech rządnie ruszają klawisze,
Te niech chwalebne nadymają miechy
W których jeszcze polska krew i cnota dysze
Niech te szkaradne zgładzi męstwem cechy.

Obaj

Otóż to mospanie organy; ale się podług W.pana, albo podobno nie podług W.pana tłumaczę i nim władnącej nastrojone myśli. Dobrześ W.pan powiedział, że sejmujące Stany mają podobieństwo organ, które dobra pospolitego tłumiące klawiszem i starszyzny Polakowskiemu nieodmienne dudnem, jednostajny wtór w każdym czasie wydają odgłos.

Ratuj Ojczyznę, kto jest tym jej nie wyrodek,
Albo giniemy z nią razem: bo na cóż ta wiele
myślec?, ten jest jedyny i koniec i środek
Albo mężnie zwyciężyć, albo umrzeć śmiele.

Tak jest, organicznemi ciałami zadaniem filozofów jesteśmy wszyscy, i sejmujące z tych żywych organów składające się jest organem; to dobrze, ale żebym organom niewłaściwe klawisze, nie przyznawszy W.pan przydałeś między, żeś ganiącego, ale z przesądu nastroił, żeś organistę niezależnego za nie zasadził, to źle. Organistą jego jest prawo, klawiszem Ojczyzny miłość, wiecznymi staropolska cnota i sława.

Prawo nas rządzi, miłość Ojczyzny porusza,
Cnota, sława, jest prawie druga wielce dusza.

Pan Lubeski; składa ten w sobie

od

od Wpana włożony urząd, wszystkie z tem się oświadczając, że w tej sztuce niebiegły i że przyznał jego dalej go nieprzerwitej nie użył czynności, ile mądry, wspaniały i przyczynny Rzeczy Monarcha. Powinnością jego jest, oświadczyć nam przyczynę spa- na swego ku Narodowi polskiemu chęci, bez przysady, bez obłudy, bez podobieństwa, bez zysku, z samej jedynie wspaniałości i wielkomyślnych względów.

Wspaniała Królów mądrość i powaga,
Nigdy się z lichą podłością nie brata.
Duch podły zyskiem i zdradą namaga.
Wspaniałość szuka zalety u świata.

Komuż ta tej powierzyć funkcji? aby nam dla rozrywki naszych przygrywał piszczałach? Dudarz ów stary, za świadectwem Wpana wziął swoją należytą odprawę i słusznie, niedługo, jak Wpan zdrowo nie uważasz, że przywykłym do nowości szumu i odmian zastarzałe z głosem przykrzą się rzeczy, ale że Ojczyzna dostatecznie uznała konieczność, iż z grubym, niewolniczym, ciemnym, chytrym, i wiarołomnym sąsiadem, którem Rzymianie owe pierwiastkowe słowy przysłowie graeca fide mercari, polskiej swobodzie grożenia, lecz-

Kraje

kości, szczerości i wierności brakować się nieprzy-
stoi.

Dawniej u nas było przysłowie
Że jak orzeł zdrożny łowie,
Jako z owcą wilk nie chodzi
Tak nie będzie jak świat światem
Polakowi, Greczyn bratem.

Ani ufam wierzę temu, żeby namienione okoliczności wygwizdanemu bezsilnie odjęły jaką powrotu nadzieję. Pleban swoją szczerze kocha parafiję. Ojciec to dobry i troskliwy o jej całość, o uszczęśliwienie, o dobro. Zdaje się on czasem wcześnie poniekąd zapędzać, ale niedba tego żeby był przeciwny, tylko że by parafijan swoich dostateczniej poznał charakter, żeby ocenił prawdy, żeby wybadał szczerość i wierność, żeby umiejscowił swe dobro, tem żywszą rozwinął gorliwość. Z chrześcijan to prawa plebana ręka, to wierny, to czuły porządku dozorca, to kochany parafijalnych ozdób piastun i oraz sposobie gający o ich pomnożenie wynalazca: nie uchybi wierności plebanowi, nie odmówi przysługi parafii. A z pierwszych tamtea chciwy się i znaleźli tacy, przywarą, przeta-dem, lub przesadą ujęci, którzyby upo-

-mnieć

mieć wbrew się innym sprawili, to otaczający
go wkoło otrzymani naczelnikiem grona, radzi
nieradzi, dojednośći się skłonią. A chociaby i
w swym zajęciu trwali uporze, to uporczywo-
ści mało co oznaczą.

Pleban co nieraz od wielu zdrażony,
Chwie się do innej zaje skłaniać strony,
Gdy tylko wierność parafjan zoczy,
Pewnie od wspólnej czynności nie zboczy.
Pójdzie wnet za nim zawsze wszystka wola,
Jako mu wierna, nam zaś pomała.
Skłonią się pierwsze bezurażenia tańcy
Chwie na to można użyć i żegarki.

Ale kogoż już na ten nastręczyć wakans?
Które, od jednego z ręki od drugiego z mutu
odbierane zastąpi miejsce? Moja rada,
przyjmij Wpan na siebie ten urząd a
daj dowód żeś i zegarmistrz cudny i orga-
nista zawołany, zwłaszcza, kiedy się sam
tego nie taisz że ten talent w pomieszaniu
i że pięknie z niego korzystać umiałeś
z młodu.

Sameś się pragnąłby wydać że Ci nie nowina
pobożnemu bożyszczu grać Salve Regina.
A wszakże nam zagrasz? od tych mi-
sternych organ, przez które Rzplita wydaje
swój

twój odgłos, wara! nie twojej bo ani ręki ani głowy dzielność, żebyś się wsłużył dla wsze. Zagraj solo na własnych dudach czyli raczej, bądź razem i organistą i organkiem, ciekawe tak rzadkiej, tak nowej posłuchamy melodii:

Połamanym wiatrem bębenki nadęte
Co was kopiejki rychtują przeklęte,
Wydając odgłos, rnsieczętne brzękadła,
Niechaj świat pozna co w was za złość zjadła
Niech z tej pamiątki, potomność wszystka
Żeś i organistą i wraz organistka,
Wznowił bajeczne dawnych przemian cuda
Gdy się z tych dwojga stała jedna druda.

Może ten ton przygrubszy przeraził nieco w. pana? ale nie spodziewałbym się. Bo przywykłemu do owych dud, jako złośliwie i szydersko błyszczarz, łuska; do niestrojnego popsutych piszczałek w organie przewrotnie przez się ułożonym dźwięku; ten głos w porównaniu jednego z drugim (domyśl się dokąd zmierzam) za nic tego strachu powinien dyszkanta:

Wszakże kto cudzego ujmą honoru się bawi,
Niechże swojego wzajem rad nierad nadstawi;
Tak też, kto do czupryny sięgać lubi cudzej

zwadzię

Znajdzie się tancarka, co jego wyzgubi. —

Nieprzerywajże wpan z tych powodów swoich rozpoczętych koncertów, allemożem tak pobudzony, to forte, to piano zdatną ręką wiadomego ruszywszy klawisza kończ wesoło. Ja żebym jego nie przybła miał wdzięków, ponieważ wiek męzki nie pozwala mi udać dyszkanta a tyle rośl franta, użyję depressu.

Żejm rozpoczęty wświet pod związkiem role
Dwóch zacnych mężów stawi mi na czole.
Chwaliłż ich obu, jak ich wzajem chwalę
Cóż kiedy w świecie nikt nie jest bez ale?
Serca tajemnic nikt zbadać nie zdoła,
Z roboty poznać co trut a co pszczoła.
Pierwszy niech dobre tak kończy początki
Żeby się słodkiej godnym stał pocniątki,
Drugi z przymiotów co korzystne była
Którego własna miłość usidliła,
Niech starga więzy, odrzuci kochanki;
Lecz rzecze: męstwa rzymskiego albanki
Były początkiem, wiem, piękna to scena,
Wiem też, że piękna z Parysem Helena
Greków wsławiła, a zgubiła Troje,
Pierwszego życzę, drugiego się boję. —

Ten koncert wpana nie najgorszy,

i jego, mocliwym, wtorować odważyłem się głosem, bo co chwalebnego pochwalić, co naganniego naganić należy, ale co dalej niewiem jak będzie. Przyrzekłem wprawdzie niższej i przytłumionej trzymać się nuty, ale proszę, nie bierz też i Wpan przerażenie, gdybym i ja musiał dobyć głosu. Wszakże cóż, daremne prośby. Nieużyty organista najdonośniejszą Organu swego ruszywszy klawiszę wysokim ciągnie tonem:

Sto tysięcy już mamy wojska na papierze
A cóż tu Twej dziwnego zdało się chimerze.
A potem przebrzdąkując lili, li, li, li, li.
wytrzęsz mi wo pozwiem, tusić już podwiki.

Bo cóż to proszę dziwnego, nie podobnego, 100. tysięczne w tak obszernym, żyznym i ludnym kraju liczyć wojska, kiedy je szczuplejsze ubogie i z nas i nami żyjące liczą krainy?, albo co tu nieporządnego że pierwiej to co ma być rozważono, uchwalono, na papierze prawnie ukazano, koniec na który ma być upatrzono przełożono; a potem sposoby wystawienia, opatrzenia, utrzymania wynajdować zaczęto?, chyba że Wpan tego nie rozumiesz,

iż rzecz każda, podług zdrowej filozofskiej nauki, musi być pierwiej _in fieri_ a potem _in esse_, tojest: pierwiej jej jestestwo i jego jakowość przejrzeć, umyślić, a potem ustatecznić, pierwiej przedsięwziąć a potem działać, pierwiej a i jakiem ma być wyrozumieć, potem zechcieć i zezwolić, potem wolą niedwuznacznie obwarować, ugruntować, a dopiero czynić, inaczej rzecz byłaby nierozumna, nieuważna, niegruntowna i cała chimeryczna. Wszechmocnej tedy tylko prawicy własność: toż chcieć co i działać, a nie ludzka sprawa.

Moc ludzka w pewnej zawarta granicy,
Oznaczonego nie przeskoczy progu.
Toż chcieć co czynić Boskiej to prawicy
Dzieło, bezdzielność nie ma miejsca w Bogu.

Powtóre, albóż co mądrze począć może bez oznaczonego pierwiej swojej czynności końca? Ślepa i całaby to głupia była sprawa wynajdować co, wykazywać, stanowić, ustateczniać a nie wiedzieć na co; koniec zaś dobrze upatrzony, przełożony, objaśniony jest wszelkiego dzieła początkiem, głową, gruntem i zasadą; bez tego byłoby tylko [illegible] a bezrozumnem straszydłem. —

Koniec

Koniec wszelakiej sprawy jest warsztat Korony
A kto myśli co ostep, myśli jak szalony.

W szakżem WPan uprzątnąwszy z głowy przesądy, zdrowym uważ rozumem, gdyby te sto-tysięczne, któremi płótno i namiotami obóz zakładacz miejscach, jeż i stanęło wojsko, a spytał kto z boku, na co?, jemu zaś odpowiedziano, nie wiem; nie śmiesznażby to była scena? nawet któżby i pozwolił bezpotrzeby takie zgromadzać tłumy? ale gdyby wytłumaczono, że tego ginąca potrzebuje Ojczyzna, że odzyskanie zabranych wymaga krajów, że utrzymanie wewnętrznego pokoju i ubezpieczenie rządu formowania zesłania nawet tak wspaniałego Narodu zaleca Sława; każdy i najpośledniejszy prostak łatwo by uznał, że to jest rzecz pożyteczna, potrzebna, chwalebna. —

Tymto umysłem Sejmujące Stany, obrani między sobą umawiały się, drugim przełamywały, ogłaszały, zachwalały; nie żeby, jak w Swem mniemaniu przewrotnym wróżąc umyśle, umiały już tego czego jeszcze niebyło, zaczęli zgrywać i przed narodem jak mówię, tyby łowić, ale żeby jednych mniej ważnych ożywić, drugich mniejszych pobudzić, innych i ta-

mych

innych siebie już zagrzanych starożytnym sławy pochwały duchem do większej gorliwości zapalić. Cóż tu dziwnego? nad to, mniejszy rzecz, oznaczywszy jej koniec, należy jej, że tak rzekę, ustanowić czym zewnętrzny nadać kształt i cechę po którejby od innej rozeznana być mogła; bez tej albowiem własności rzeczy, wszystkie jak w owem pierwiastkowem zamięszaniu byłyby ciemne i całe od siebie nierozne. X Wykonała i to Rzplita przezornością, kiedy uchwalonemi została zamykowej wojsku, przepisała strój, którymby od pogranicznych różniło się pułków. Wyrwał i tu zarówni czynisz, bo w przewrotnej głowie wszystko na wywrót. Tak to mnie pisanie.

Przewrotny umysł dobre zepsuć może,
Lecz złe naprawić, ciężko to niebodze.
Lepiejbyś pono strawił czas ten drogi
Nader, żyjąc w zdaniu i skromności ubogi.
Plecież, co ci się w twej głowie zaświci,
Zręczniejbyś plątał pod kądzielą nici.
Tam białej płosząc przy takowe fraszki
Znalazłbyś chwałę, zażyłbyś igraszki.
Lecz między mądrych uczeńszy mężów grono
Strzeż głowy, by ci jej nie ogolono. —

[illegible]

Odstąpiłem nieco od mojego przyrzeczenia, wyżej znowu podniosłszy głosu, ale i autorka W.pana wszechmocna, liczne i wielkie przeraziła uszy. Wszakże co nam do tego, my z sobą to cośmy przedsięwzięli, kończmy przyjacielu. Naganiasz Wpan i w tem krytyki szermującej, że najpierwiej obmyśla usposobienie wojska i dla wojska, ale zaraz potrzebującym jego stanowi liczbę. Poddajcież się przecię, co czynisz? Wszakże to przeciwko rządnie mę- rującym porządku nasze prawidłom, przeciwko codziennemu wszystkich używaniu i doświadczeniu, przeciwko sobie samemu czynisz? A któryż gospodarz karmi, odziewa, opłaca czeladź której nie ma? który ojciec edukuje porządkuje dziatki, żeni syny, zaślubia córy, któremi uszczęśliwiony nie jest? który rolnik uprawia, zasiewa, których nie ma być gruntów? który rzemieślnik nakształt by których nie widzi bierze miarę, kraje suknie? Kto konia siodła, bereźnuje, ujeżdża, którego nie znajduje ni w stadzie ni w stajni? Kto szabli dobywa której nie włożył do pochwy? Kto broń nabija której nie trzyma w ręku, ani jej znajduje w zbrojowni? — tak nas rozumu objaśnia

światło

świata, tak codzienna uczy praktyka, że nie
pierwej co być może zachowane, opatrzone,
usposobione, niż dzieło utworzone; tak i po-
wszechna Opatrzność pierwej wszystko utwo-
rzyła, co zachowuje, rozrządza i do właściwych
należytemi środkami prowadzi kresów. Sam
u.pan, czy pierwej mniejsze dzieło wydruko-
wał, poświęcenie rozpoczął, a tak sposób nieja-
kiego życia i zachowania obmyślił, niż
go myślowie złożył, niż usnutegnił, niż wła-
sną na papierze ukształcił ręką?; przecież
zły to gani język, co własny stwierdza u-
czynek. Zasadzę, że gdyby Sejmująca Rada
nie ustanowiwszy wprzód wojska, ustanowiła
jego opatrzenie, zakładając magazyny, na-
kazując podatki, pewnieby nie uszła naga-
ny. Bo każdy mógłby ciekawie a sprawie-
dliwie pytać dla kogo to, i na co?, mógłby bez-
piecznie radzących posądzić o niebaczność,
o własny interess o podstępstwo i zdradę,
twierdząc że to uczynili dla wyniszczenia
Narodu, dla własnego zysku, dla cudzego
łupu i pożytku. Inaczej zgoła postąpiła
przezorność: dalej wpan ostrożnym uczyniony-
m postępkiem zawsze i raz uchwalone
wojsko żartobliwie stroisz, w pole wywodzisz

na

na zimowych rozkładasz kwaterach? i znowu że
masz czego i w co stroić, przymawiasz. Trzpiot-
liwa i nieważna myśli, jakże się uwydzasz?
zbyt mądry i uczonym sobie zaufawszy
zaufany rozumnie, jakże głupiejesz? a komuż
to przymawiasz? czy jednej prywatnej jmości
co jakstam wartującej osobie? Nie - Rzeczy-
a większe co to Rzplita? Jest ona jedyno-
władna, nas wszystkich i wszystkiego naszego
pani. My jej jesteśmy, bo na jej urodzeni
wypielęgnowani łonie: nasze zbiory, nasze
majątki jej są, bo od niej mamy, winniśmy
nawet jej i życie, bo w niej i dla niej żyjemy.
Jesteśmy jej poddani, jej urzędnicy, tem tylko
różni od niewolniczych Narodów, że sami na
siebie prawa, sami wkładamy obowiązki;
a cóż tej jedynowładczyni trudnego, co niepo-
dobnego? rozkazać tylko, a rozkaz do wy-
konania niezwłocznie przywieść, a natych-
miast w pogotowiu wszystko. ma ludzi li-
cznych i zdolnych do dźwigania broni, oto
i wystawienie wojska. ma wszelką obfi-
tość w kraju, otóż i wyżywienie; ma ro-
zmaite fabryki, otóż i opatrzenie; ma moc
nakazać i egzekwować podatki otóż i opła-
cenie i utrzymywanie żołnierza.

Nie

Niepsujże darmo głowy mój mędrcze kochany,
Chcąc uczyć wielkim będąc sam nieukiem Stany.
Wielu to są mężowie i z wielu wybrani,
Synowie to Ojczyzny wierni i kochani.
Mądrość ich zaleciła, a cnota wybrała,
Powaga, moc i władzę dozwolenia dała.
Więcej u nich znajdzie się, jak mieści przysłowie,
W wielu zdania rozsądku, jak u ciebie w głowie.
Uczyń pierwszy, co drugim radzisz, ogol głowę,
Bo masz umysł zmięszany i zmysły niezdrowe.
Tak-li wyjdzie zaczynkę, choć wiele lepiec
Język Twój wyuczany, wypacza, kalec.
Inaczej, nakazowe przyszli fifidło,
By hartowane wstrzymało szpiatowstwa wędzidło.

Gniewajże się już wpan jak chcesz i rozumiej, ja przy prawdzie niezmiennie obstawać usiłuję, bo ją kocham a chytrością się brzydzę, bo więcej sobie poważam Rzpltej honor, przez wpana tak jadowicie ujęty, niż prywatne względy, niż własny interes i wzięcie. —

Bodajby raczej taki nigdy się nie rodził
Którego tak prywatna miłość oślepiła
Że śmie gwałcić Ojczyznę, by sobie dogodził.
Bo straszna śmierci samego mogiła.

Takim duchem albo raczej jadem tchnięcz

brzjanca

przyjaciela; łaszczywym przymilać, targnąłeś się z ostrym morderczym mieczem, chcąc ją w najczulszych Jej stronach zranić i porazić. Iżebyś to skuteczniej wykonać zdołał, cofasz się niby nazad, a ukrywszy pod płaszczykiem obyczajowości wymierzony sztylet, zaczynasz moralizować o poprawie obyczajów, oszczędności i użyciu zbytków, o jednomyślności i zgodzie, przydając swoje uwagi o poprawie krajowych Rządów. Piękne to uwagi, gdyby szczere, gdyby nie zaprawione trucizną. Ale i tu złośliwe twe oczko ku upatrzonym zawsze kierujesz piersiom i chociażbyś je chciał ukryć, drżąca od zapału szyderczej ręka, coraz nim błyska.

Nie ukryje się ostry grot w worze,
Wilk i w baraniej skórze zawyje
Burzliwe szumi i pieni morze,
Dzik zakarczonych kłów nie ukryje.

Ja się w etyce nie bardzo biegły, długiem moralizowaniem zatrudniać się nie mam woli, dopiero z Statystyki jako wszystkim nie wiadomy, nad poprawą publicznego Rządu łamać głowy nie myślę. Niemniej tem mozołu, których nam sprawiła Ojczyzna mnie droższe nad tem, chwalebne jej ustawy

szanować

czarować i wykonywać. Atoli, żebym też wszędy przypomniał *coepit aedificare, et non potuit consummare*: na dalszejego, choć krótko odpowiem zarzuty. Że wpan przy odmianie stroju, odmianę obyczajów radzisz, ja tym torem dalej idę:

Kto chce złe drugim poprawiać zwyczaje,
Niechże najpierwiej od siebie poczyna.
Jaki mistrz, takim i uczeń się staje.
Zły ojciec rzadko ma dobrego syna.
Długi do mety gościniec nauka,
Przykład skuteczniej korzystać stąd umie,
Widok do serca przemyka i puka,
Głos koło uszu z wiatrem tylko szumi.

Oj gdybyć tak było! byłbyś wpan w wyrazach skromniejszy, na Ojczyznę przyjemniejszy, grzeczniejszy dla Narodu! nużna strofować przywary, ale też trzeba mieć wzgląd na dostojność osób, dopiero na Rzpltę i jej powagę —

Alec to widzę mój panie Bratusie,
Dobrze radzisz, ale źle działasz.

Co się tycze odmiany wojskowego stroju, nie jestem tak upornym, partyjalistą, żebym o to żwawe miał wszczynać utarczki, gdyżby o to walczyć, byłoby walczyć, *de*

lana

lana caprina, czyli ofraszki. Ależ przecie nie widzę przyczyny, czemu polskie wojsko narodowego nie miało używać stroju, kiedy inne narody swoich nie przestrzegają żołnierzy. powtóre, Alboż to Polska sukmana zawstydzi żołnierze?, nie wstydziła ona Dziadów i pradziadów naszych? Alboż przeszkodzi dzielności i zręczności rycerskiej?, w niej to staropolscy junacy zwyciężali nieprzyjaciół, rozprzestrzeniali teraz skrócone kraje, prócz tego:

Mówisz, że człeka suknie nie odmienią,
A naóż przecie i z ubioru cenią?
Włóż na Józefa pasterskie odzienie,
Józef na dudzie grając bydło żenie:
Włóżże mu szatę, zawieś łańcuch złoty,
Aż rządzi państwem, aż szykuje roty.
Przybierz innego w zakonną kapicę,
Idzie do chóru: wdziejże mu przyłbicę,
Przepasz rycerskim pasem, aż w tym stroju,
Już insza mina, już staje do boju.
Pytasz co polskie szarawary sprawią?
Ja wzajem pytam, czego też pozbawią?
Nie męstwa, siły, bo w nich ci rycerze
Gromili hufce, kruszyli puklerze.
Czy szczęścia, sławy? ni, bo w tem odzieniu,

Dawni

Dawni, kraj, wolność, zyskali plemienia.
Czyby zaś kontusz świętym czynił imienia
Ciekawość twoja przekonania czeka.
Jabym wzajemnie chciał dociec przyczyny,
Za co to z krótką strojną Arlekiny?
Za co pierzchliwa płeć, za co młodź płocha?
Za co się diabeł w stroju tym rad kocha?
Mieści się tu w myśli mej odpowiedź śmieje
Że krótka suknia z natury pustuje.
Że ona karłom, pazikom, pieszczonym,
Nie mężom służy bronią uzbrojonym.
Że jest czy tchórzem czy wiatrem podszyta
Że się złośliwych zdrad ochoczo chwyta.
I pewnie że się to z prawdą nie mija
Bo podobieństwo podobieństwu sprzyja.
Przyczyni kontusz potokom i chleba,
Bo postrzyżonym głowom pudru nie potrzeba.
Mundur bądź biały, w ponsie lub zielony,
Od pomad, szwarców, nie będzie splamiony.
Mydło, łój, krochmal, czesaniu nie strawi,
Płonna fryzura pracą nie zabawi.
A taki żołnierz więcej w swym szałasie
Myśleć o boju będzie, niż o krasie. —

Cywilność tak pięknym spółczesnym
błyszczącego 100. tysięczną bronią wojska
zabawiwszy widokiem, a pewnie pożytku
użyła

więcej pobudką, upewniam, że zetknięciem
ciężnie odmienią obyczaje i co przedtem
łożyła na zbytki, to potem na opatrzenie
i zachowanie tak potrzebnego krajowi
tak użytecznego całości swej i bezpieczeń-
stwa, łożyć będzie żołnierza. A pan:

Już żali nie zagęści szyku lokajów zgraja,
Nie zabrzmią puste brzuchy, nie wyjdzie z [illegible],
Kuchnie, stajnie, masztarnie, bursy i kuglarnie,
próżnych zbędą legartów, opustoszeją psiarnie,
Będzie rządna i baczna Cywilność próżniakami,
Pod wojenne, broń dawszy, pozaciąga znaki;
Samaż też w innej całe okaże się cerze,
Zniesie mody, w dawną się manierę przybierze.
I przeświadczy w tem jawnie, że to ci szaleli,
Którzy strojem i strzyżonym włosem zniewieścieli.
Drzeć się nie da, gdy modny frak w kontusz odmieni,
Swej polski szczerych błyskotek i fraszek nie ceni.
A owo co lub potrzeba lub wygoda sprawi
To oszczędności dla dzieci i wnuków zostawi.

Zostawże i wpan rozumowi miejsce,
a pan zjadliwym szykanom zaniechaj.
Papierem od wiatru uprzywilejowanym
życzę dobrze sobie okręcić głowę, żeby
wicher próżnych nie tak przedymać
mógł: można też sobie z niego nalato

i namiotek zrobić, żeby podczas kanikuły zaraźliwe mniej dojmowały upały, bo zbyt gorące i pomieszane w głowie wpadają humory, coś mi o nim niedobrze wróżą, zwłaszcza gdy o przyszłych wnioskach i o publicznym mocno się zamyślasz Książe, a daremnie:

Mając Ci o czem radzić którym władzę dano,
Na cóż daremnie głowę łamać napsuciana?
Drewniane czy gipsowe wyjechałyś bałwany,
Jak wóz siana w głowiznę, znać żeś nie strugany
Sam bałwan, takto zawsze zła wszystkiem przyczyną
Chimera, bo jest z samą z siebie nie do rzeczy.
Lepiej widzą stroczni nadal ostrowidze,
Jak Tron z prawem, z wolnością moc utrzymać w ludzie
Poważają Tron oni, ufają Królowi
Lecz przyszłemu zaufać nie sądzą losowi!
Dobry to Pan, Król mądry, wierny i rzetelny
Ojciec Ci to Ojczyzny, cóż kiedy śmiertelny?
A muż po długim wieku Jego, miasto Pana
Króla Ojca, Ojczyzna miałaby tyrana?
Mając moc wszelką wasze użyćby jej snadnie
Wprzód trzeba radzić, nie czas gdy klamka zapadnie.

Otóż W. pan widzisz, że Sejmowanie nie daremnie zbiegło, bo ułożeniem tak wielkiej wagi zabawiło się rzeczy. przezięby zapewne wszystko swój odebrało skutek,

gdyby

gdyby podobne w.pana głowy, swojemi przewrotnemi obrotami, bezmyślnych nie mieszały nie zatrudniały. Dyariusz codzienny najporządniej i najzręczniej w.pan ułożysz, kiedy tych mówców, którzy ani tą i jak ich wiele wytkniesz, jakiemi sposobami i kiedy dobru pospolitemu przeszkadzali opiszesz, jakie ich dalsze ułożenia wyjawisz. Wiadomość ta bardzo potrzebna, bo z niej poznać będzie można, co nam ten Sejm obiecuje i na czem się zakończy. Jeśli tych zdrajców pozna, mniemać, dzisiaj, że dobra nadzieja: a jeżeli uniknąć się dozwoli to zła.

Chciej się jasny promień zjawić
Zazdrosnego tłumić chmury,
Chciej co zła rada sprawi,
Przewrotni to przyjąć liwy.

Król pruski najwięcej w.pana obchodzi, musi być ciekawy jego ułożenia i losów naszej sąsiedzkiej Ojczyzny. Czyniąc go w.pan patryotyzmu powodem i wolnego Narodu władzą, dlatego, że chce z nim przyjaźni i zgodnego towarzyskiego przymierza; znać to pierwszy raz w.pana słyszeć o stowarzyszonych, sprzymierzonych Narodach

Narodach? azaś tego nie naczytać się w ro-
zmaitych dziejach? Rzymianie mieli swoich
towarzyszów i przyjaciół, z którymi związki
utrzymywali i za nich podnosili wojny a ci
wzajemnie za Rzymian krew przelewali,
a przecież ani ci rzymskiej wolności, ani Rzy-
mych nie ulegali prawom i więcej jedni
drugiemi nie rządzili, tylko tyle, ile przy-
jaciel przyjacielem. Też owszem cudo nad
wspaniałość monarchy:

Biały z czarnym jednogłowym
Choć odmienne orły z pierza,
Nie ma w ten, w ten owym
władać, tylko chcą przymierza.
Żądzą wspólne wzajem siły
Dla przeciwnych mocarstw spółki,
Pragną by ich moc zbity
Wieńce późne, a nie zysku.
Chociaż z sobą staną w rzędzie
Na murawie czy na piasku
Ten białości swej nie zbędzie
Ów pozyska więcej blasku. —

Już tedy z poprzedniczych wspomnień uwag
i prawideł można wreszcie położyć
i wniosek. A jakiż przecie? otóż ten:
Jaki początek, grunt był rzeczy jaki

onej

Musi koniecznie i wniosek być taki
Ostra nie rodzi pszenicy kostrzewa,
Z wiatrem nie leci ziarno, tylko plewa.
Dziczki cierpkością owe piękne wyjomą,
Zarażą zęby, nabawią oskomą. —
Lękasz się w.pan przewidzianych skutków*
ubolewasz, wzdychasz, następujące przepo-
wiadając klęski. Ja nie prorok:
Wieszczyć o przyszłych rzeczach chęć mię nie ułowi,
Żeby kto z boku nie rzekł, a co prorokowi?[2]
To jednak śmiele twierdzę, że gdyby też tacy
Dawni, jak my jesteśmy dziś, byli Polacy
Gdyby tchnęli baśniami i tylko wróżyli,
Nigdyby też co przedtem sławy nie nabyli.
Nie znałaby ich władzy Ruś, ni Ukraina;
Gdańsk, Pomorze, nie ich to byłaby dziedzina.
Sięgnąłby Tamerlanes Bałtyckiego morza.
Amurat oparłby się gdzie zapada zorza.
Moskal, Szwed, Czech, Kozacy, gdy się wraz skupili
z Ordą, pewnieby Polskę dawno podzielili.
Owszem, z gruntu polskiego zniszczyliby imię,
Nie wziąłb zwycięzkie Jana znaki w Rzymie,
Nie bujałab krzyżackiej [illegible] wola.
Nie bielałyb okryte psie [illegible] pola.
Nie wzrastałyb popiołami tameczne mogiły,
Gdzie ogromne narodów dotąd jęczą siły.

Ale

jest przysłowie.
prorokowi gówno w zęby.

Ale raczej znieśliby to na sobie sami
Gdyby byli, jak mówią, podłymi tchórzami.
Cnoty tu, serca, siły potrzeba i męstwa,
A pewnie dawnej będziem sławy i zwycięstwa.
Takich szczęście wspomaga, takim los hołduje,
Takim laur nawet Niebo zwycięzki gotuje.

Ale przepomniałem: zalecasz wPan mocno jedność i zgodę, na której wszystko zależy. Wytłomaczże mi proszę, co to zgoda? Czyżby członki ogółem wzięte zgadzały się jednomyślnie z sobą? czy żeby powszechność członków z jednym jakim zdrożnym i odrodnym zgadzała się członkiem? Wiem bowiem, że mniej rozumni rozumią się i samowolni wołają zgoda: ale chcą żeby nie oni z powszechnością i głową, ale powszechność i głowa z niemi się zgadzały. Jeżeli pierwsza, to i ja przystaję: jeżeli druga to i ja serdecznie westchnę, ale broń nas tego Boże.

Potwór natury, jedności to tałowa,
Gdy ogon głowę do swojego sądu
przewrotnym trybem pozywa, nie głowa,
Bronże nas Boże takiego nierządu!
Płyną strumienie z różnej okolicy
I natem wszystkie swe zapędy kończą,

Że

Że odbieżawszy swej własnej krainy,
W jednym się społnie Oceanie łączą.
Nie od promieni słońce, lecz promienie
Zawitły z blaskiem od słonecznej kuli
Choć się po całej zarośli rozsuli.
Iżmy roztropnych twem przyjotek w zgodzie
Które tak wielu sobie wzajem wierne
Że żadna uwagi żądłem słowu nie bodzie,
Kończąc roboty co zwykle misterne
Słuchamy tych wzorem pustoburzące truty,
Wpośród ich zbawiwszy czynności i łotu
Potwór ten jadem chytrości otruty,
Niech iszczego w ulu nie czyni kłopotu.
Już też kończę; a nieczekając dalszyma
pana na inne pytania odpowiedzi, podtę
Najjaśniejsze mojej, moją wieśniaczą
rzucam prostotę, przy których Sejmujący
Naród swoje z uprzejmią składa berła
i zdania:
Królu dbanie! pod Twoim to cieniem,
W naszych zaciszach wolni od rozruchu,
Słodkie kończemy wieczory uśpieniem;
Tam świt nas zlekka trącawszy po uchu,
Budzi do dziennych prac podług zwyczaju,
Dzień nasze blaskiem rozrusawszy dziatki
prowadząc z pieniem po łąkach lub gaju,

Stoczy

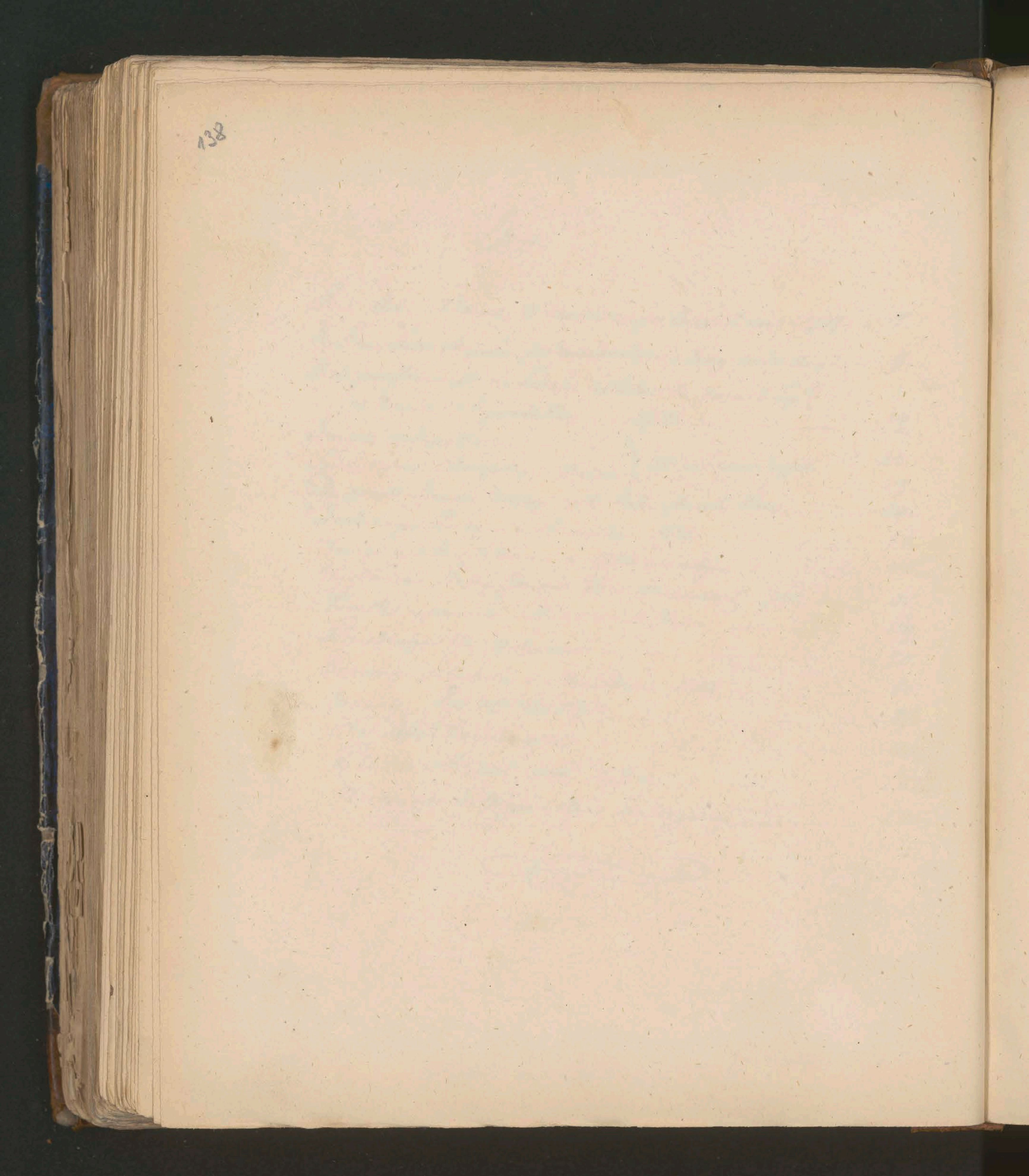
Tłoczy im w dłonie jagody i kwiatki,
Nam się jest błogo przy swobodzie, ale
Naszych współbraci, których z między wielu
Wolność dowbrad wybrała, żywale
Szarpią, i złości swej stawią na celu.
Czyli ich dobru zła zawiść naszemu,
Czyli prywata zaślepia, czy zdrada,
Czy zamiar sąsiad powodem jest temu,
Wszystkie te na nas zamachy nie bada.
Fortel ten godzi pod pozorem kształtem
W celniejszych członkach zadając truciznę.
Zdradziecko z niemi wraz z lekka nie gwałtem
Całą umorzyć i pogrzebać Ojczyznę!
Weźże ją dobrą w opiekę Królu.
Wszak twoja baczność najlepiej rozumie,
Co źdźbło pszenicy, co chwasty kąkolu?
Co nas pokrzepi, a co nas potłumi!
Rządy ojcowskie przystał przygarni,
Jak Ojciec synów dobry i życzliwy,
Jak pasterz czuły o całość owczarni,
Jako gospodarz o rzeczy troskliwy.
Tak twym jaszczurząc zboże strawi się płodem
Prywatnej ziarnie dzikiej zniknie gziki,
Potwarz nie syta sławy, umrze głodem,
Zdrada w swe własne zapadnie powiki.
Tak i sąsiedzkich zamachów przesada

Ciąg

Cios twój daremnie zamierzony strąci,
Owszem, twoją ręką ranę sobie zada,
A gwałt przezpieczny srodze przypłaci:
Wierność Ci za to, z czułością w ofierze,
Z serc, krwi, majątku, żołd złoży przy Tronie
Wdzięczność stateczne stwierdzi Ci przymierze,
A sława laurem Twe uwieńczy skronie.
Nasze zaś z koszar, z łąk, z gajów młodzieńce,
I z wsiów podobne zbiegłszy się dzieweczki,
Z bławatu, róż, narcyzu - świetne wijąc wieńce
Chwalebne śpiewać będą Ci piosneczki,
A my przy czystej przed bukiem krynicy
Wielkiem usiadłszy kołem na murawie
Likwor czy z dzbana ciągnąc czy z szklanicy
Krzykniemy razem: wiwat Stanisławie.

Spis.





I

Tom

VIII

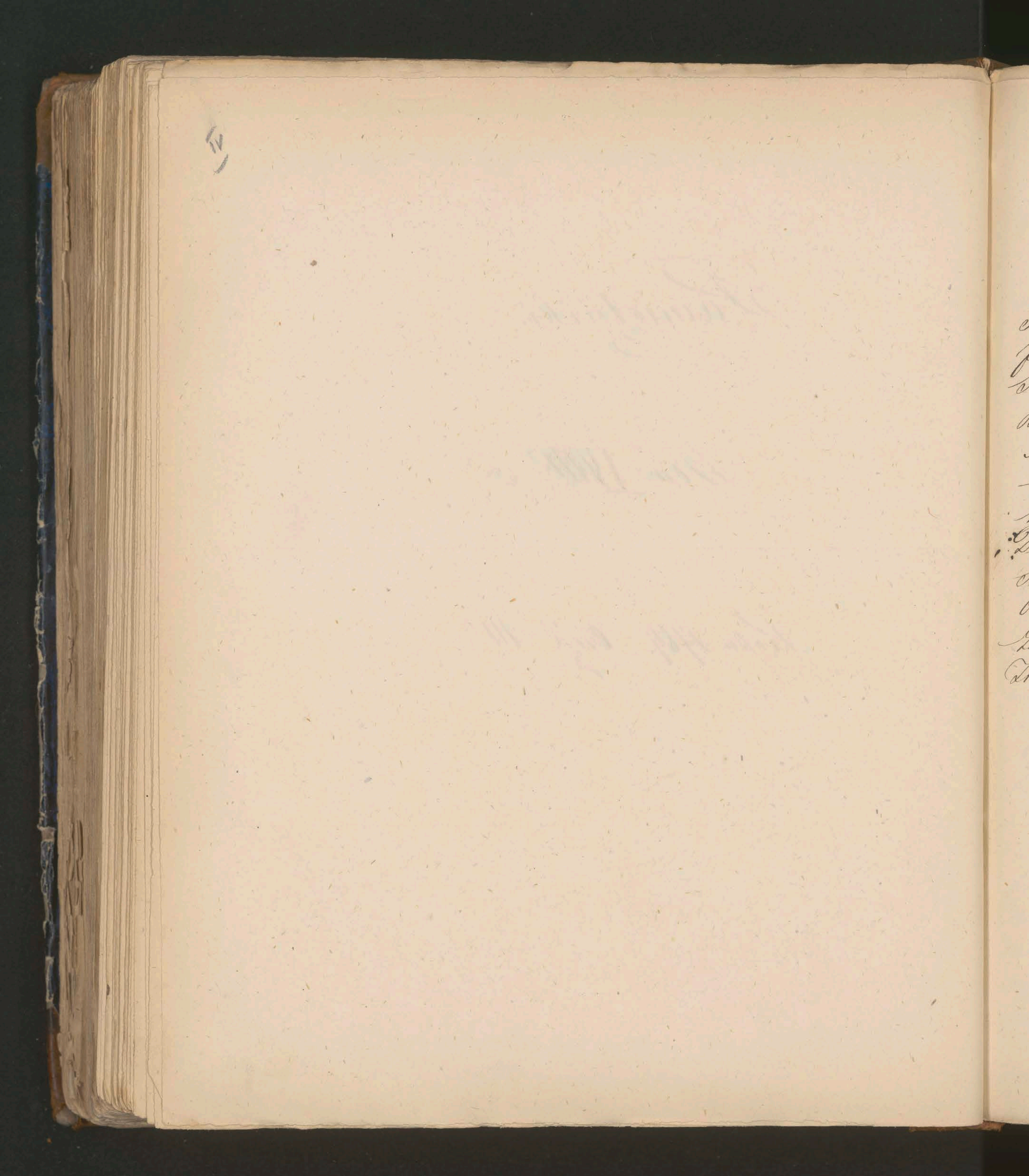
1789 r.

IV (a) 4.

Pamiętniki.

Tom IV~~IIII~~[z] (a)

Roku 1789. – Część III[a]



Do
Stanisława Szczęsnego Potockiego Generała Artylleryi Koronnéj Posła Bracław:

— · —

Ten co go Naród swoim obrońcą mienił
Już dziś to święte Imie na Zdrajcę zamienił.
I nie pomniąc jak w Kraju bywał szanowany
Bezecnik, kładzie na swych Współziomków kajdany
A podle depcze swoję i swych Przodków sławę
Śmiało wnosi do Izby Wojskową poprawę
Żałuj cny Julijanie, żeś wieńczył laurami,
Duszę zdradziecką, duszę tchnącą Moskalami,
Smutna więc kolei, świeżo uwielbiany.
Obywatel dziś przedał Kraj swój za Miliony
Za pomocą Moskiewską chce być w Polsce Panem,
Złożywszy Województwo, został Kasztelanem. —

— · —

Ofiara Xaweremu.[a]

Trudno nie wić Bukietu, gdy się pora zdarza,
Jwanki Xaweremu z oklaskiem stupajże
Wpośród waszej Stolicy, niech ma część Ołtarza.
Wszak pilnie dzieła pełni, posłuchajże, znajże,
Bunty w Polsce układa, Szelmów doń formuje
Czyż nie dosyć starunku, czyni dla Nagrody,
Polska najprzyzwoitsze dać mu ofiaruje
Bustum z hakiem wystawić na życzeń swobody.

~ · ~

a, Branickiemu Hetman. W. K.

Kopia Listu Królewskiego
do
J. O. Xcia Hieronima Sanguszka Wojewody Wołyńskiego.
d. 5 Kwietnia 1789 z Warszawy.

1789. 5 April. —

Tak tylko odebrałem list W. X. Mci dnia 2 Aprilis, tak zaraz z pp. Marszałkami Konfederacyi obojga Narodów, z JO. Hetmanem Polnym Litt.[a] jako teraz prezydującym w Komissyi Wojskowej, Xiem Wojewodzicem Wołyńskim i Czerniechowskim, uczyniłem zaradzenie, z okazyi okropnej śmierci Państwa Wołczyńskiego.[b] Po rozważeniu wszystkich okoliczności, stanęło na tym, że powtórzono Kuryerami ordynanse, do dwóch Półków Litewskich Bielaka i Byszewskiego, aby pospieszyli marsz swój na Wołyń, tudzież aby Regiment Buławy Polnej Koronnej stojący do tych czas w Radomiu, także na tychmiast poszedł na Wołyń. – Tudzież żeby z Pułku Byszewskiego, szły także te chorągwie nowo zaciężne Kawaleryi Narodowej, którekolwiek w tych stronach znajdują się. Tudzież 250 ludzi z Kamieńca, kilkudziesiąt z Hulcza także na Wołyń są komenderowane, jako i z wielkiej Polski Dwa Regimenta. Więc koło półtrzecia tysiąca ludzi Wojska Rzeczpltej w tych dniach kilku lub kilkunastu z różnych stron spodziewane być mogą na obronę dla Wasz-Panów. – Przez ruszenie Komendy Generała Byszewskiego tej która tu była na posłudze Urzędu Marszałkowskiego, dla bezpieczeństwa Województwa Wołyńskiego. A jako nie mniej wielką część samej Stolicy, ja memi ułanami nadwornemi tę posługę publiczną zastąpić każę, aby tylko dogodzić bezpieczeństwu Województwa Wołyńskiego. —

A jako nie mniej wielka część Województwa Sandomierskiego przez wyjście na Wołyń Regimentu Radomskiego,

[a] Ludwik Tyszkiewicz

[b] przez hultajów zabitych. —

zostałaby także bez wszelkiej Straży i zasłony, otóż na tę potrzebę publiczną moich dodaję Ułanów stojących w Kozienicach. —

Ichm. PP. Marszałkowie Konfederacyi takie dają zalecenia i do Komissyi Porządkowej i do wszystkich grodów Wołyńskich Czerniechowskich, jakie tylko bezpieczeństwo publiczne najlepiej upewnić mogą. Nie wątpię, że W. X. Mość jako zawsze godnie porządkujący Województwem swoim nie nie opuścisz z tego, co tylko będzie mogło być uczynione w samym Województwie dla zabezpieczenia Obywatelów, to jest że wszystkie milicye nadworne łączone będą do Komend Wojskowych Rzpltej, Powtórę że cokolwiek Obywatele Wołyńscy zechcą uczynić dla ubezpieczenia swego, zawsze będzie się działo z referencyą i pod zwierzchnictwem Konfederacyi Generalnej Naszej pod Marszałkami Małachowskim i Sapiehą, a nigdy w żaden sposób oddzielnej, z których żaden nie mógłby być zgodny z spokojnością i pożytkiem powszechnym Rzpltej. Idą także zalecenia do Xiędza Metropolity Naszego Unitskiego, aby on do całego Duchowieństwa Rusko-Unitskiego wydał najdokładniejsze Dyspozycye, aby przez kazanie i spowiedzie starali się jak najpilniej utrzymać w posłuszeństwie i spokojności Pospólstwo wszelkie pod ich rządem Duchownym zostające. Jednym słowem co tylko czynić się tu może, nic nie jest opuszczone. —

A że godny Obywatel i Poseł Wojewod: Wołyńskiego Pan Swięto=Sławski jedzie sam pocztą na Wołyń i ma i ma się widzieć osobiście z W. X. Mcią — więc nie rozszerzając się w niniejszym liście

referuje się do ustnej rozmowy tegoż Pana Szczęsnowskiego i Informacyi; gdyż on jest świadkiem wszystkich czynności naszych favore wspomnianych czynionych, aby z okazyi i pod pretextem ubezpieczenia się przeciwko chłopstwu, nie pozwalił sobie kto związek formować, który by odważył się odzielności, lub uchowaj Boże przeciwność jaką formować, in Contra Naszej Konfederacyi Generalnej Sejmowej. – Światły umysł W. N. Mci i szczere Jego Obywatelstwo, zapewne Go w tym przekonywa, że co kolwiek by użyło do rozdwojenia Mocy Rządowej w kraju, byłoby arcy szkodliwym, i że nie inna byłaby tego konsekwencya, jak tylko że dałoby pretext i okazyę nie jednemu, ale wszystkim Sąsiadom naszym do wkroczenia w Kraj nasz; więc upewniam się że W. N. Mość równą pilnością dozierać będziesz, i tego ażeby pod żadnym pretextem nie formował się żaden związek przeciwny lub oddzielny od Konfederacyi Naszej Sejmowej, i tego co należy do ubezpieczenia Obywatelów od chłopstwa, i owszem żeby wszyscy Województwa Wołyńskiego mieszkańce zachowywali się jednostajnie w powinnej i należytej dependencyi do Rządu Krajowego skonfederowanych Rzeczpltej Stanów. –
Ażeby to wszystkie Komendy będą się znajdować pod rządem Pana Generała Artylleryi przeto z nim W. N. Mość będzie. – Świeżo nadeszła wiadomość przez Kuryera z Petersburga przywiozłszy ubezpieczenia od Episkopa Dymnickiego, które Książe Potemkin Komunikował Posłowi Naszemu w Petersburgu,

upewniając, że nie ma żadnej fomentacyi do Teh Duchowieństwa, do buntów chłopskich w Polsce. —

List Xcia
Kalixta Ponińskiego do Brata swego
Xcia Adama Ponińskiego Podskarb. W. Kor.
d. 7 Julii 1789 w Warszawie pisany. —

7 Jul.

Jako Brat nie mogę nie czuć i nie dzielić smutnego twego losu, a ile przyzwoitość, uczciwość i charakter mi pozwoli, tedy żadnego nie zaniedbam kroku do przekonania Ciebie Bracie, że w podłej a przemijającej Twojej Chwale nie umieję Ci sprzyjać i zawsze Twym postępkom i czynnościom będę przeciwnym, w nieszczęściu gdy Cię widzę od wszystkich opuszczonego, zaprzeć Ci się nie mogę gdyż tak Bóg, Charakter i wrodzone każe mi przekonanie. — Jako zaś prawdziwą w sercu moim czuję radość, iż do dawnej zaczyna się wracać chwały Ukochana Ojczyzna, szuka i karze przestępnych, robi na dal tamę odrodnym Polakom, i oszczędza wyniosłość Szlachetnego Polaka, już honorami i zbytkiem przytłumioną, Dalej nagradza walecznie, czyny zachęca do szlachetnych czynności, do dochodzenia krzywd Rzeplitej i ukarania przestępnych. — Zapewniam Cię Bracie na honor, poczciwość i co mam najświętszego, iż prawdziwym a nie odrodnym Polakiem, i wykonywaczem Woli Najjaśniejszych Stanów, w dochodzeniu wraz z Twemi Synami Krzywd Rzeplitej, a w dopomnieniu się o przyzwoitą karę tak na Wspólników Twoich 1775 jako i dawnych Sejmów przestępnych Marszałków, Posłów i Obywatelów krzywdzących Kraj

i wolność Polaków. Udaj się teraz do Wsparcia Wszechmocnego Boga, proś o przebaczenie, a niezawodną litość i wsparcie znajdziesz. Przyjmij te umartwienia, jako za karę Boską, znieś je mężnie, szanuj Zdrowie, które ci będzie potrzebne, do oczyszczenia Cię z tych Zarzutów, i chciej być przekonanym iż nigdy Bratem Twoim być nie przestanę w nieszczęściu — w Szczęściu zaś i przeszłych postępkach nigdy Cię Bratem znać nie będę. —

Pacierz.

W Imię Cesarza, Osudaryni i Króla Pruskiego. —

Ojcze Nasz którys jest w Wiedniu, Berlinie, i Petersburgu, Święć się Imię twoje w tamtych Krajach, Wynijdź Królestwo Twoje z Naszej Polski, bądź wola twoja, jako w Austryi, Brandenburgii tak i Moskwie, prawa Naszego nie tam, odpuść nam naszą wolność jako i My odpuszczamy naszym winowajcom, i nie wodź nas w nieszczęście, ale nas zbaw od nieszczęścia. Amen. —

Zdrowaś

Marya Teresse, łaski Pruskiej pełna, Fryderyk z Tobą błogosławionaś Ty między niewiastami, i błogosławionowe Żywota twego Cesarz Józef. — Amen. —

Wierzę.

W Katarzynę Imperatorowę całej Rossyi i Fryderyka Syna Jego jedynego, który się począł z ducha wojennego, urodził się z nieostrożności Polskiej, umęczon pod Russkim Pilatem,

ukrzyżowany pod Daunem i Laudonem umarł, wstąpił na stolicę królewską, siedzi na prawicy wszystkich Monarchów, zkąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. – Wierzę w Józefa Cesarza, w święty Kościół powszechny, ale nie w szczególności Rzymsko-Katolicki, ciało na zgubę naszę, zatracenie, Królów obcowanie, – i kłopot wieczny. Amen. –

Dziesięcioro Przykazania. –

Ja jestem Stanisław August, którym Cię wywiódł ze swywoli:

1. Nie będziesz miał królów cudzych przede mną.
2. Nie będziesz brał imienia Króla Twego nadaremno, bo się Moskal będzie mścił nad tym, który bierze imię Króla swego nadaremnie. –
3. Pamiętaj abyś dzień święty święcił, sześć lat obchodząc związki czynne, a siódmego roku będzie uspokojenie Pana Twego.
4. Czcij Ojca Twego Fryderyka, i Katarzynę Matkę twoję, abyś żył i przedłużyły się dni Twoje na Syberyi, na którą cię da Pan Twój na prześladowanie i posłuszeństwo ku niemu twoje. –
5. Nie będziesz zabijał Moskali bo ci się nie dadzą. –
6. Nie będziesz cudzołożył, ażebyś się więcej nie mnożył. –
7. Nie będziesz kradł, bo już nie ma co. –
8. Nie będziesz pisał fałszu w gazetach, bo im nikt nie wierzy.
9. Nie będziesz pożądał broni, ani twego bliźniego żony. –
10. Ani wołu jego, ani barana, ani kozy, ani żadnej rzeczy, co jest bliźniego Twego. –

Na powrót Ponińskiego

Łódź źle wróży, rzuć ten herb do Czarta,
Przemień na balon powietrzny Blancharta,
Ziemię i wodę skrzywdziłeś w podziale
Te ci pomocy nie użyczą wcale
Ku Niebu się bierz tam nieś twe ofiary
Dobry Bóg może umniejszyć ci kary.-

~ . ~

Prośba za Xięciem Ponińskim do Sądu.-

Uważ Sądzie Najjaśniejszy jak Poniński Xiążę
W swojej sprawie do Wspólników wielu z sobą wiąże
I kiedy powoływa do uczynku śmiele,
W ten czas go odstąpili wszyscy przyjaciele.
I kiedy Wileńskiego Biskupa się radził
On go do tego jako współ Zdrajca prowadził
A gdy go strach zdejmował, i przyszły Sąd Boski,
Rzekł: Ego te absolvo – Biskup Krakowski
Gdy z takim rozgrzeszeniem dalej postępuje
W swoich planach Poniński, cóż przecie znajduje,
Oto on na sumieniu zostaje wesoły,
Massalski zadłużony, Kossakowski goły.
Cóż dalej? oto Zdrajców więcej przybywało
Wieszać ich zapewne by powrozów nie stało,.
Trzeba jednak odłączyć gorliwych Biskupów
I blisko Szubienicy ponastawiać słupów,
Lecz nie pięknie Duchownych karać śmiercią szpetną

Że ich powieszą – albo głowy mieczem zetną
Wszak oni Instrumentem Adama zrobili,
A sami na to w kraju, zdaleka patrzyli.
Więc sam Poniński winien, sam Ojczyzny Zdrajca,
Ponińskiemu łeb uciąć, a Biskupom Jajca. —

Wiersz
Przy honorze Tezierskiego.
Kasztelana Łukowskiego. –

Arystarchu poczciwych Zoilu Hetmana,
Do ciebie wiersz mój kuje bestyo paskwilu,
Co masz do Łukowskiego pytam Kasztelana,
Że go w liczbę łajdaków zamieszałeś tylu
Że się nim bawi Senat, bawi Stan Rycerski,
Że się i Król niekiedy raczy uśmiać z niego,
Masz że przeto wesołym być błaznem Tezierski,
Takie Sofizma zbijam jednym słowem niego.
Że słynął Raczkosicem, takich nam daj Boże,
Że kradł Mitrę, o tej zmiance znaczy się Podoski,
Któż złośliwym i Tobie usta zamknąć może,
Inaczej Szlachcicowi możnaż przyjść do wioski?
Że nie słynął Cnotliwym, ni obywatelem
Już też teraz Satyrze, trzymam cię za rogi,
Cnota, Obywatelstwo mogłyż być twoim celem,
Którymby się on zajął, kiedy był ubogi;
Ale teraz kiedy już postać jego nie ta,
Kiedy ma krzesło, order, kiedy ma folwarki
Pokaż kto na dziś większy jest w cnotach Athleta,

Gdy dorósł Atlas w ten czas podał Niebu barki.
Otóż to taka ludzi rozsądnych Loika,
Która znać w twoim nie jest myśleniu sposobie,
Mógł kasztelan dać w ten czas kiedyś mógł tyka,
Dziś życzy Narodowi, dawniej życzył sobie,
Że chytry, grubianin, podły et caetera,
Wolno w Polsce jak kto chce – że chciwy Intraty
Kto co lubi – Ty worki on pieniądze zbiera,
Koniec końców ty może łajdak, on bogaty. –

Jezierski.

do Paszkwilów na siebie pisanych. –

Powiada Bartochowski mój Autor Faworyt,
Że kiedy nie masz daru dobrze pisać, to cyt.
Ten Apostrof do was dwu paszkwilów zwrócony
Tak do przykrej napaści tak głupiej obrony,
Gdybym nie je wystawił pierwszy zarówno larwie.
Złości! z kądbyś ten gładki rym twój wzięła błaźnie?
Gdyby nie to, tem grosz swój zebrał przy kościele
Nieskończyłoby głupstwo wiersza tym Czerdele.
Nie bredź, mówisz trzy po trzy odpowiem najprościej,
Do drukarni Grellowskiej odsyłam cię złości,
Tam się przypatrzysz, jeśli kiedy mych mów nie kupi.
To je, jeśli przeciwnie, to ty paszkwil głupi.
Z Bartka[a] robisz jakiegoś ze mnie Epikura.
Otożem na złość Bartek, a ty jesteś rura.
Co się tyczy Nimf moich, tym ci zamknę usta,

[a] napisał Jezierski Książeczkę pod tytułem: Obrzęd, Rozmowa Pana z Rolnikiem – zobacz Tam

Żem zięć Sułkowskiego w tym projekt Augusta,
Miło mi z chlubą wspomnieć te szacowne cienie,
Żem z takich brał wzory, tym się więcej cenię
Ni mnie nikt niechaj wielkim nie wyszydzi Hetmanem,
Bo z cnotą lubię nawet być prześladowanym.
Teraz pytam, a ty odpowiadaj mi szczerze,
Znalazłżeś jakie wady w moim charakterze,
Przymówił, lecz nie dowiódł, żem bywał złodziejem,
Wstyd ten dla dawnych wieków, dziś z tego się śmieję.
Lecz to jest moje życie prywatne, czem go
niesławił, gdy publiczną jaśniałem usługą;
Czem szperając w kieszenie, trzęsąc moje kąty,
Złośliwość rok przemilczał siedmdziesiąt piąty.
Przypatrz się tego Sejmu dziwnej postaci,
Byli w nim Patryoci byli Delegaci.
Jedni zacni i ci źli, drudzy podli i ci źli,
Czemu? bo ich Branicki swoym pianorzeistwem szczyci
Pomnisz Długołęckiego z Grudzińskim Jndukte
Jedną z Delegatami miewał Hetman tukte;
Ize na to umyślnie wszedł w ich poczet, aby
Przynajmniej nie tak Naród obdzierały draby,
Prawda żem ja, com konica z tym losom nie turzył,
Nieszczęśliwiem się w liczbę płenorzych zawierzył,
Lecz skorom rzecz zmiarkował z innemi wespołek,
Na ten czas na Hetmański przesiadłem się stołek,
Cośmy tam wyrabiali, mówić nie rzecz moja,
Miał naród rzecz z Grekami, upadła też Troja,
Lecz jaka była wtenczas Jezierskiego dusza,
To ciekawy niech zajrzy do Dyaryusza,
Przywiodę tu jednego piękny żart Kalerza.

Gdyni je twierdził Świętego czytać Kazimierza,
On na to, kto się przy niej nabożnie upiera.
Niech pyta nie legendy lecz Kamerdynera,
A gdy jaśniej to powiem, żeby być przyjętym,
Nikt w swoim Gabinecie jeszcze nie był świętym,
I że ludzi nie trzeba brać tak jak są w sobie,
Lecz w jakiej który chce być widzianym o sobie.
Loiki w usta moje nie kładź, bo jeżeli
Dzisiaj młodzi Sarmaci, tak się do niej wzięli,
Ja bez niej wiek spędziłem, w starości też moi
Uczyć mi się głupstw takich. nie wiem czy przystoi,
Ta jest moja obrona, jaką chodzę drogą:
Nikt mnie nie pytaj, wszak ja nie pytam nikogo,
A jeśli w drodze mojej spotkam gdzie paszkwile,
Toć to nie są harmaty, zostawiam je w tyle. —

~ . ~

Sposób
niezomylny umorzenia raz na zawsze buntów chłopstwa Ukraińskiego. 1789.

Wiek osmnasty w Europie, nie zna już co to jest Duch Intollerancyi a tem bardziej prześladowania i nawet Prozelityzmu: tym bardziej gdy Traktaty dawne Hadzia-ckie dla Rossyi, a Oliwski dla Dyssydentów niemniej póź-niejsze 1768 i 1775. Roku dla tychże Religii zabezpieczyły stan światy, a łamanie Traktatów że jest nie tylko niespra-wiedliwe, lecz i niebezpieczne, przed każdym oświeconym, nie tylko rozszerzać się z tym, ale nawet wspominać nie trzeba. — Że kraje Rzeplitej są nie ludne, po wię=

kszej części źle uprawione, bez przemysłu, bez fabryk, to wszystko dowodzi, że nam ludzi nie pozbywać, (do czego Intollerancya najwięcej przykłada się) lecz owszem przywabiać do czego jest ponętą wolność sumienia, wolność osobista, i sprawiedliwości każdemu zabezpieczenie, należy.

Darmo naciągać dowody i wywody jakoby pierwsze ugnieżdżenie i uprzywilijowanie Religii Grecko-Russkiej, czyli teraz zwanej Nieunickiej w Polsce, było w takim wieku, gdzie kościoły Wschodni z Zachodnim, czyli Grecki z Łacińskim, miały być z sobą w złączeniu, i że Grecka Cerkiew powszechnie z początku Rzymskiej podlegała Zwierzchności. –

Tomy pism Historycznych i Teologicznych o tym na obie strony pisano, a spór pozostał się sporem: wielokrotnie też stronę kleiono, a że zawsze szło o rzeczy powierzchowne, i niezrozumiane, to wszystko znowu rozrywało się, a prowincyom Naj. Rzeplty Polskiej nie większego uszczerbu nie przyniosło, jak usiłowane zjednoczenie, czyli pretendowana Unia Cerkwi Greckiej z Kościołem Rzymskim – Strach przypomnieć panowanie Wazów pod którymi z tej przyczyny krwi oceany niewinnie lano, a Wołoszczyzna z Mołdawszczyzną, później zaś Kijów i Ukraina odpadły, a to tylko z dwóch przyczyn, raz wzgardy i niecierpienia Greków, drugi raz z uciskania pospólstwa. –

Biskupi i znaczniejsi Wyznawcy Greckiego Obrządku, to dla obietnicy pierwszych krzeseł, drugim dla uzyskania godności, przylegnęli wprawdzie do Unii, lecz nie tylko ci którzy trwają w Rozdziale, ale i ci nawet, którzy powierzchownie niby w Związku z Kościołem

Szymckim pod Imieniem Unitów zostają, poglądają zawsze na Kościół Grecki, jako grunt Religii pierwiastkowej i jako na swą matkę. –
Uchowaj Boże takowego zdania a tym bardziej zamiarów! żeby pospólstwo Niemieckie czy to przymuszać do zjednoczenia się, czy tym bardziej wyłączać z kraju. –
W pierwszym przypadku byłaby niesprawiedliwość, łamanie Traktatów, wstręt ludziom cudzoziemców do osiadania w naszym kraju i bunt nieochronny, w drugim toż samo, i jeszcze w przypadku uwaga, utraty więcej milliona mieszkańców, a głów, na kilka millionów, z niemożnością nawet dokazania takowego zamiaru. – Wprawdzie daje się widzieć wieloznaki przeciwności z tych różnowierców, osobliwie, że jest wpływ i intryga Rossyjska do nas, która grozić nawet może podczas fakcyi, zamieszaniem i niebezpieczeństwem, jako i teraz są do tego podobieństwa, czyli już i do wody; lecz należałoby ciągnąć do źródła z kąd to pochodzi? i poszukać sposobów czyliby nie były jakie? do zapobieżenia temu złemu, bez żadnego przemysłu. –
Nie racya cierpienia wśród kraju Nieunitów, wystawia postrach i widok niespokojności i buntów, bo są i Dyssydenci w łonie kraju, prawem umieszczeni i upoważnieni; a jednak ani z Kościołem Angielskim, ani Szwedzkim, ani Pruskim, ani żadnym rzeszy Niemieckiej, nie mają związku, a tym bardziej żadnego, tym Rządom Cywilnym podlegania. –
Nie Religia tedy czyni Influencyą obcą i zamieszanie wewnętrzne, ale nieoddzielność; i nie osobna udzielność Rządu Kościelnego, może wrządzać mieszaninę i dependencyą cudzą, wprzódy niby tylko względem

Hierarchii, a po tym nieznacznie, i do powolności obcym skinieniom poddawając się. Należy więc ustanowić i uregulować Kościół wewnętrzny Nacyonalny Polski Greko-Nieunicki, bez referencyi do jakowegoż kolwiek obcego. - Jak wiele ztąd wyniknie pożytków, nie trzeba tłumaczyć; największy ten będzie rzeczywiście, obywatele tej Religii, Kraj ten sobie zasmakują, gdzie mają własną Hierarchię zaszczepioną i umocnioną, a z przywiązaniem do Kraju, odwykną od zapatrywania się łagodnym wzrokiem na Rząd obcy. - Uprzedzenie jest to straszne! Kto razem wierzy i mniema, że gdy Kościół Grecki z Rzymskim rozłączony, jest panujący i kwitnący tylko w Rossyi, a zatym nijako w Monarchach i Monarchiniach Rossyjskich uważa zawsze niby głowę swej Religii. Na to odpowiedź:

1mo Religia Grecka niema takowej dogmatyczności, żeby świeckim osobom przyznawała panowanie i władzę nad Kościołem, ale to samo trzyma, co i Kościół Rzymski, z tą tylko różnicą, że mieni, iż następcą Piotra jest Patryarcha Konstantynopolski, a nie Biskup Uniwersalny Rzymski, jako Focyusz i inni pisali się Biskupami Ekumenicznemi czyli powszechnemi, a Zwierzchność świecką równie być tylko dopomagającą a nie rządzącą w Kościele; i to jest całe Systema w tym punkcie Kościoła Greckiego. -

2do Iż w Konstantynopolu, w Antiochii, w Georgii, w Armenii, na Archipelagu, w Montenegro, w Dalmacyi, w Węgrzech, lubo są Grecy Nieunici, lubo wiedzą, że panuje ich Religia szczególnie w Rossyi, mają wszelako u siebie swoich Patryarchów, Metropolitów, Archibiskupów, Biskupów. - Tameczni Nieunici swojej jedynie Rządowej Polityczney świeckiej podlegają Zwierzchności, i nigdy nie stąpią się

ani odwołuję się do panowania Rossyjskiego, a jeszcze przydać należy, że pod wspomnionemi Rządami, jako najwięcej Mahometańskiemi są w ucisku Cywilnym i Duchownym. Takby nam więc z ochotą podlegali, i o dawnym swoim dwojeniu się zapomnieli, gdybyśmy im osłodzili ich exystencyą, pod wewnętrznym krajowym Kościelnym autoryzowaniem. –

Nieunitów pod Rządem i panowaniem Polskim zamieszkałych należy wyprowadzić z tego błędu, jakoby Monarchowie Rossyjscy mieli być głową Kościoła Greckiego, gdyż Kościół Grecki dawny orientalny ma najwyższych swych Kościelnych Zwierzchników czterech patryarchów: 1. Carogrodzkiego 2. Antyocheńskiego. 3. Alexandryjskiego. 4. Jerozolimskiego, a za głowę Kościoła uznaje Synod z władzy tych Patryarchów złożony, który jest Sędzią Dogmatycznym, a Patryarchowie wykonywaczami wyroków Synodalnych, i Rządcami swych Dyecezyi. lubo i w tym różnią się ich Teologowie, gdyż niektórzy jednego tylko Patryarchę Konstantynopolskiego, a inni Antyocheńskiego, za najwyższego przyznają. – Lecz Rossyjsko-Grecki Kościół nie ma powszechnej żadnej swego obrządku głowy, gdyż Monarchowie Rossyjscy zrobili się głową Synodu i Kościoła Greko-Rossyjskiego w obrębie tylko Państw swoich, ale to na mocy owych słów Piotra Wielkiego, który zapytany od Arcybiskupa Nowogrodzkiego, po skasowaniu Patryarchy Moskiewskiego, – Kogo odtąd mają uznawać za Zwierzchnika w materyach Duchownych, gdy Patryarchatu w Rossyi nie masz? odpowiedział, uderzywszy się w piersi

Piotr Wielki: Mnie i nikogo innego, i w tym razie miecza dobywszy, uderzył nim w stół. Takowa misya gruntująca się na przemocy, a nie na prawie, żadnego członka Cerkwi Greko-Oryentalnej pociągać nie może do uznania Supremacyi Monarchów Rossyjskich. - Wieleby to familii Greckich, Ormiańskich, Georgianów, Montynegrynów, i innych Azyackich ludzi przybywało do nas! Obsiadaliby miasta nasze na Ukrainie i wsie, tak Królewskie jako i dziedziczne, nie byłyby spustoszone pograniczne miasta, które za Dziedziców Tronu, Tolerancyą i wyznanie Religii Greckiej wolność protegujących, bywszy znakomitemi miastami, dziś ignie ich tylko, a to w nielicznych a nędznych chałach dochowują. Bracław, Winnica, Zwinogród, Kołnibłot, Czehryn, Czerkasy, Trachtymirów, Ocrówcz, i wszystkie miasta pomniejsze, nawet bez ratunku podupadłe, gdyby przy wolnym wyznaniu Religii miały sprawiedliwość Cywilną, nie były pod przemocą Possessorów, a mieszkańcy w wzgardzie u Łacinników, i ukrzywdzeni od Dziedziców, nie byli nazywani Syzmatykami, a mieli osobistą wolność i majątku swego bezpieczeństwo.

Wielkim było niedozorem prawodawstwa i Rządu naszego. - 1mo że podczas umowy Hadziackiej, zabezpieczając w całości Arcwanie niektórych Władyków czyli Episkopów Greckich Miemieckich, nie zachowano Sakrów, i podległości onych Zwierzchności Krajowej Duchownej Greckiej Oryentalnej. - 2do Gdy Kijów i Ukrainę ustąpowaliśmy, a z tej potrzeby gdy Metropolia Kijowska odmieniła się i poddała pod panowanie Rossyjskie,

żeśmy znowu nie rzekli, i nie ustanowili nie względem Rządu Kościelnego pozostałych pod naszym panowaniem Nieunitów i poglądaliśmy na nich jako na ludzi obcych, Rzpltej nie poddanych; uważaliśmy jako tułaczów w Kraju i pochodniów. 3° Żeśmy w Roku 1768. Jednego Russkiego Nieunickiego Biskupa Mohylowskiego w kraju legitymując, i Religią Grecką Nieunicką zatwierdzając u nas deklarując nie niewarowaliśmy względem własnego Krajowego oddzielnego Kościoła Nieunickiego, i jakiej zwierzchności Kościelnej Krajowej ma podlegać? a to od kogo stanowionym i od kogo ma być zatwierdzanym? nie przecinając Kommunikacyi z Kijowem, rozumieliśmy go być obcym, i krajowej Zwierzchności nie podległym; pozwoliliśmy więc niesłusznie wtrącać się w Rząd Kościelny Nieunicki władzy Zagranicznej. 4° Gdy w R. 1773. Biała Ruś a w niej Mohilów odchodziły od Rzpltej, żeśmy znowu zapomnieli czy zaniedbali o rzeczonym czego i względem pozostałej u nas Cerkwi Greckiej Nieunickiej Russkiej, i tak licznych wyznawców tej Religii, lubo już Biskup Mohylowski ubywał pod obce panowanie, i żaden Greckiego wyznania Biskup u nas nie pozostawał, komu ci wyznawcy Religii Greko-Oryentalnej <u>in Spiritualibus</u> podlegać mają? wiedząc owszem, że się bez Biskupa nie obejdą, daliśmy przez to dla tutejszych Nieunitów wolność udawania się w rzeczach duchownych do Synodu Moskiewskiego, który sam się domyślał w kraju naszym rozrządzać, gdy zrobił Archimandrytę Słuckiego, najlepiej fundatorami Olelkowiczów Xiążąt niegdy dziedzicznych Słuckich

opatrzonego, w Kollacyi Xcia Wojewody Wileńskiego, jako dziedzica Xięstwa Sluckiego, będącego, Biskupem Tytularnym Perejasławskim i Wikaryuszem Metropolity Kijowskiego, a Jurysdykcyą Duchowną nad Nieunitami w Koronie i W. X. Litt: a to bez dotknienia się Rzeplitej.—

Całe inaczéj i dozorniéj postąpił sobie w podobnéj okoliczności Rząd Rossyjski po wzięciu Biało-Rusi i Inflant, bo lubo zostawił w tych przyłączonych Krajach nienaruszonemi obrządki Łaciński i Grecki Zuniowany, wszelako nie chciał mieć je w najmniejszéj Referencyi, rekursie i konnexyi z polską Kościelną Hierarchią tychże dwóch Obrządków; lecz za zniesieniem się z Rzymem, lubo u siebie Za Zwierzchność nie uznawanym, ale dla wzwyż rzeczonych obrządków właściwym, ustanowił w wyrażonych Prowincyach, bez dependencyi, Arcy Biskupa Katolickiego, Łacińskiego Mohylowskiego, a Unitskiego Greckiego osobno Arcy Biskupa Smoleńskiego czyli połockiego. Czemużbyśmy i my podobnym przykładem tu, chociaż Rząd orientalnego Kościoła jest dla nas obcy, dla naszych Greko-Rusinów z Rzymem nie zuniowanych, nie mogli zaciągnąć i ponowić Biskupów, od którego Patryarchy Wschodniego.—

W owe dawniejsze czasy, gdy się dziwactwa i niedokładności działy, to obcy przymus, to fanatyzm jeszcze nie wygasły, to znajomość jeszcze nie wydoskonalona, to polityka jeszcze nie dojrzała, to obcy

prymas i przewaga, dały może zapatrywać się na tę część dozorności krajowej jako na jakie kahały, lub Rabinów Żydowskich. Lubo pozornie rządzące się i żydów urządzić nie należało by zaniedbać.[a] (Ale

---

a. Na żydów w Polsce poglądamy tylko jak na przechodniów, a z takim jak na obywatelów względem, wolnego im Nabożeństwa i Bożnic, ile ich sami potrzebują, stawiania dozwalamy. Żadnego zaś dotąd Rzeplta nie przedsięwzięła skutecznego kroku, aby żyd, gdy jest wiecznym w Polsce mieszkańcem, został przynajmniej dla niej nieszkodliwym, wprzód nimby stopniami postępując stał się tejże ziemi, na której żyje, i wyłącznym za prawa tolerancyą zabezpieczające Ojczyznie wywdzięczającym się. – Przez tyle wieków zimno i obojętnie patrzy Rzeplta, że żydzi rolnictwa nie sprawując, w tym celu Karczemstwem i szynkami bawią się, iżby po wsiach od chłopów a po miastach, od mieszczanów, przynajmniej większą część corocznego zbioru ziarna i dobytku, przez zamianę i z lichwą i z oszukaniem, za gorzałkę od karczem przeprowadzali, a to z tym szkodliwszą złością, że rozpoiwszy poddanych, tak ich tym skazili i zarazili, iż teraźniejsze onych pokolenie, nie byłoby nawet zdatne znać i przyjąć tę ich losu poprawę, którą by kiedy Rzeplta dla ich szczególnego i dla ogólnego dobra urządzić przedsięwzięła. –
Chcąc zatem żeby ta w podobieństwie po wsiach zaraza nie stała się szkodną, następnym przynajmniej pokoleniom zgasić ją trzeba w samym źródle,

Ale teraźniejsze stany Sejmujące, gdy głęboko rzeczy biorą, gdy czule zakrzątają się, gdy daleko widzą, gdy politycznie uważają, gdy smutnie skutków doświadczają, gdy z obcej przemocy wydobywają się, powinne się zakrzątnąć polepszeniem tych omyłek i omierzkań. — Trzeba

---

w żydach, z których samych te zło wypłynęło. Oprócz zaś tej złości, żydzi, mają z dawna najpoufalszy sobie sposób (na którego naśladowanie już w innych ludzi Kondycyach często teraz widzieć się daje) zaciągać od Obywatelów długi, te pieniądze, i z nich zarobione, dzieciom tajemnie oddać, a przed sądem ogłosić się za bankruta, nawet i zaprzysiądz, iż przez złe powodzenie wszystko stracił, a z taką chytrością okradłszy swego Kredytora, kończyć życia bez zapłacenia mu długu. Niemniej jeszcze jest szkodliwym, i to że Rząd Krajowy nie wie narodzin żydowskich, ich metryk i procedencyi, pozwala im sądzić sądy u Rabinów i Starszych Kahalnych, nie tylko co się tycze Religii Żydowskiej ale nawet bezprawnie sądzą kahalni sprawy Sukcessyjne o grunta, place i domy żydowskie, a nawet odzierżawy Państwich Karczem, o czym nawet Magistraty miejscowe nie wiedzą, zapisy przed sobą czynią, papieru stęplowanego nie używają. Jurysdykcyi Magistratowej w sprawach podlegać nie chcą, dziwna rzecz! tyle praw szlachcie possessye swe w Miastach mającej, z tych że possessyi podległość Magistratom nakazało, a żydzi chociaż na gruntach miejskich zasiedli, przeciwko samym prawom, za swą zwierzchność Magistratów nie uznają, a Rząd Krajowy ma to poglądać obojętnie, i żadnego nie uczynić uporządkowania. —

Trzeba wiedzieć że wszystkie dawne i oryginalne Fundusze Grecko-Ruskie czyli Niewunickie w krajach Rzeptej, nie inaczej były zakładane i fundowane, tylko z referencyą do Patryarchy Konstantynopolskiego, i nawet nie tylko Sakry, lecz i Appellacye od Biskupów Greckich chodziły z Polski do Carogrodu. - Rzplita postrzegłszy się, iż nie tylko pieniądze za granicę wychodzą, lecz i dependencya niejakaś obca przez nakazy Tureckie, pod którego Despotyzmem Kościół Oryentalny jęczy (iłe wtedy podczas wojen Rzeplty z Portą trwających) cyrkulować w kraju naszym mogłaby, z tych uwag przez Konstytucyą umyślną Roku 1676 fol. 262 zakazała referencyi do Konstantynopola, a tylko do Metropolity Kijowskiego, Polsce pod ów czas podległego, przywiązała Rząd Kościelny wewnętrzny Krajowy, abynajmniéj nie do Patryarchy Moskiewskiego, chociaż ten w owe czasy bardzo wielką miał władzę i powagę; póki więc Metropolita Kijowski nad Oryentalną Nieunionowaną Cerkwią w Polsce, (lubo Sakrowanym od Patryarchy Konstantynopolskiego, a kreowanym od Króla Polskiego,) nie dependującym od Patryarchy Moskiewskiego, był naszym i ostatnim szarżą wrowyż mianowanéj Cerkwi Polskiéj, chociaż się za tym ta Cerkiew

---

To złe dokładnie w osobnym dziele wyłuszczyło a razem zbawienne i zdrowe do zaradzenia onemu środki wybrozil Wł. Butrymowicz Podstarości i Poseł Piński. -

Zobacz

pod panowaniem Carów rozpadła na dwa działy, to jest: Zunitowanych i Nieunitowanych, a Metropolita Kijowski Nieunicki był naczym podległym, póty szło i uchodziło wszystko dobrze. Lecz jeżeli dla uwag politycznych Rzeplita mogła (mimo myśl fundatorów nawet), oderwać od Carogrodu Rząd Kościoła w Polsce nie-zjednoczonego z Rzymskim, i przenieść on do Kijowa swego własnego Miasta; czemuż toż sama Rzeplita, jak dziś z światłych złożona prawodawców gdy Kijów od nas odszedł, a na miejsce odpadłego Kijowa, Żytomirz stał się miastem stołecznym tej Prowincyi, i znacznie wzrastającym, nie mogłaby osadzić w tym mieście, lub innem którym, Hierarchii Kościoła Greckiego Nieunickiego? w innych osobach od Rossyi ani do Synodu Rossyjskiego nie dependujących?

Ale chociaż radzę Żytomierz na miejsce Kijowa, przecież zdaje mi się, że tę Stolicę, czyli miejsce najwyższego Rządu Kościoła Greckiego Oryentalnego, najprzyzwoiściej byłoby w takim mieście ulokować, na któreby się z bliska zapatrywał Rząd Najwyższy Krajowy. A przeto te Arcybiskupstwo i Zwierzchność tej Cerkwi mogłyby być w mieście Bielsku Podlaskim, między Warszawą i Grodnem miastami wpośrodku Najwyższej Krajowej Władzy leżącym, gdy tam i Monaster i Ihumenia, i znaczna część w Podlasiu i Brzeskim Województwie tej Religii wyznawców znajduje się. Wszystkie kraje nawet Katolickie rządne, zwłaszcza w wieku teraźniejszym usiłują w Ekonomicznych materyach, wyjść z władzy Rzymskiej i Nacyonalne kościelne regun=ować zwierzchności bo Ekonomia Kościoła

Nacyonalnego i Izdowność, zdaje się iż w każdym kraju od Zwierzchności Duchownej krajowej Kościec swój brałby powinna, nie tykające istotnych prawideł wiary czyli Dogmatów, tak jak znany Kościół Francuzki i teraz w Państwach Domu Austryackiego można urządzenia. -
Rossya sama odstąpiła od podległości Patryarsze Carogrodzkiemu, wprzódy swego własnego utworzyła patryarchę, po tym Piotr W. i tego zniósł, nie tylko wielką powagę, ale nawet imię i byt jego, a na to miejsce ustanowił najwyższą Kościelną władzę w Synodzie Rossyjskim.
Czemużbyśmy imy równie samowładni jak Piotr W. lub który drugi Monarcha Jmość gdy i Metropolita Kijowski już pod obcym zostaje panowaniem, i jedyny Biskup pozostały Mohilewski przez Rossyę R. 1775 w Rossyjskie dostał się zajęcie, nie mieli i nie mogli nowych własnych Greckich Oryentalnych wystawić Biskupstw, i wcieloustawny Rząd krajowy Kościelny Grecki Nieunicki uformować, z wyłączeniem wszelkiego obcego do niego wpływania?
Dwa są sposoby czyli formy a raczej solenności erygowania Biskupstw, pierwszy od Zwierzchności krajowej, drugi od dołożenia się Zwierzchności Najwyższej Kościelnej, względem konsekracyi. -
Co do pierwszej Stany Sejmujące erygowałyby jedno Arcybiskupstwo Bielskie i trzy Biskupstwa naprzykład Żytomierskie czyli Bracławskie, Nowogrodzkie zamiast Słuckie i Mińskie,

miarkując zdolność miejsc i nazwisk, aby nie były
te nazwiska Biskupstw Greckich Nieunickich,
które służą Biskupom Łacińskim i Greckim Unickim,
dla uniknienia nieregularności i mieszaniny. —
Potym nadałyby dalszą moc przywilejowana kró-
lowi zapoprzedzającą, wykonać się mającą, na
wierność krajową przysięgą, czyli też komu mają-
cemu Rząd między Sejmowy, wybierania tychże,
jak się tymże Stanom najlepiej urządzić zdawać
będzie. Co do drugiego, to jest święcenia. —
Ponieważ to w Cerkwi Greckiej, tak jak i w Ko-
ściele Rzymskim koniecznie być musi, a dla przy-
krości i nałogu, niebezpieczno jest, dalszą kon-
sekracyę powierzać Synodowi Rossyjskiemu, lub
któremu ich Metropolicie, więc możnaby raz na-
zawsze rekwirować o konsekracyą pierwszych
Arcy Biskupa i Biskupów teraz ustanowić się
mających, od Stolicy Patryarchatu Carogrodzkiego,
lub od którego innego, na Archipelagu lub
z Oryentu Metropolity, a daléj sami by tutejsi Pol-
sko-Greccy Oryentalni Biskupi te święcenie
odprawowali. — Możnaby jeszcze nawet Synod te-
go obrządku, na wzór Rossyjskiego, z tutejszych
Arcy Biskupa i Biskupów, Archimandrytów, Ihu-
menów, i Protopopów złożony, któryby miał
moc święcenia i spraw pure duchownych,
sądzenia, sprzeczek dogmatycznych w tym
obrządku załatwienia, ustanowić, a przez to
wszelką za kraj komunikacyą przeciąć. —

Albowiem jeżeli się nikogo nie godzi do odmiany wiary przymuszać i Różno-wierców prześladować, a nie chcemy mieć własnych poddanych nieprzyjaciołmi, trzeba im zostawić wolność wierzenia, i podług ich Religii rządzenia się. A że Synody takie w Kraju być mogą, na to już jest gotowe prawo Traktatowe dla Dyssydentów i Greków w R. 1768 przepisane, tylko one w exekucyą literalną wprowadzić pozostaje. –

Przepisać żeby Episkopi byli Krajowe Szlachta, to jest Szlachty rodowitej Polskiej Nieunitów w Brzeskim, na Polesiu, w Kijowskim, w Oszmiańskim, w Mińskim, w Mozyrskim, i na Podlasiu; możnaby z nich brać do Seminaryów. Na Archymandryę zaś i Igumenie, Protopopie, i Popie można brać i z Stanu Miejskiego, w którym w Koronie i w W. X. Litt: po miastach dosyć znajduje się tego obrządku ludzi, a przysyłania tychże Duchownych z Kijowa, i z innych Rossyi miejsc, jako ludzi inaczej myślących, i do innego Rządu przyzwyczajonych i nawczonych, zupełnie zabronić, bo rozumiałbym iżby lepsi byli dla naszego kraju, Macedończykowie lub Włochowie, aniżeli Rossyanie, lub z Państw Cesarskich przybyli. – Z prostego Stanu, to jest Chłopskiego, nie radziłbym brać na duchownych, bo rozumiem, że z tego rodzaju ludzie, choć kapłani w Obrządku Unickim, gdy ich dzieci

prawo R. 1775. że poddanych własnym Kollatorom pozwolono, co nawet wzgardę na urodzonych w Stanie Szlacheckim Kapłanów Greckich, i ich dzieci ściągnęło, nie mogą być przychylni do Szlachty Polskiej, gdy są poczytani za ludzi prostego stanu, a to ściąga nie nawiść i wstyd dla człowieka cóż koło niego świadka mającego, a prócz tego, ręce do rolnictwa przeznaczone odrywać się nie powinny. –

Możnaby zarzucić (jakoż to jest największy zarzut do zezwolenia) zkąd Biskupstwa wystawić? zkąd Konsystorzy? zkąd fundusze na Seminarya? na Drukarnie, Szkoły? Na to odpowiedź łatwa. 1mo Archymandryta czyli Opactwo Słuckie jest dochodne, te dochody nie dla jednego, ale na więcej Biskupstw rozdysponowane być mogą; zrobiwszy układ z Xiążęciem Dziedzicem Słucka, i tej Archimandryi Kollatorem. 2do Ihumenia Dzięciołowicka jest dobrze opatrzona. – 3tio Ihumenia w Pińskim, w Mińskim, w Wilnie, Jabłecznie, Zabłociu, Bielsku, Drohiczynie, Stawatyczach, uposażone. Można nawet tam, gdzie są fundusze, lub gdzie prawie mogą być odzyskane, a zgromadzeń czyli Wyznawców już nie masz nie potrzebne Mnichów tam pomieszkania, i społeczności znieść, a te fundusze i z nich dochody obrócić na zasiłek opatrzenia Biskupów, edukacyi, Seminaryów, lub ich Kancelaryi Konsystorskich. 4to Ławra Kijowo-Pieczarska czyli Monaster Metropolitalny w Kijowie posiada w Kraju Rzeczpltej wiele Dóbr, które swych funduszów do Rossyi prowadzą, a do których Metropolita Kijowski Superyorów

Rossyanów przysyła, możnaby za tym przez negocy-
acyą taką, jaka jest z dworem Cesarskim uczynio-
na, przywłaszczyć przerzeczone dobra, na odmienione
krajowe fundusze. A z tego wszystkiego zgromadzi-
szy fundusz dobrym onych urządzeniem, będzie dosyć
dla Arcy Biskupa 10,000 a dla trzech Biskupów
po 6000 pensyi rocznej; zostanie się jeszcze i na
dalsze potrzeby, jako to Seminarya, Szkoły, Drukarnie
byłaby pensya dla Igumenów, Protopopów, Popów.
Co reszty tego podatku, który Rzpltej należał
by z Dóbr Duchownych Kościoła Greckiego Nie-
unickiego po 20 od sta, nie kazać wybierać,
niechby Rzplta onym na czas jakiś ustąpiła
go na początkowe założenie szczupłych dochodów
Biskupich, lepiej Skarbowi pożytek utracić, niż
obcą ponosić Influencyą, i znaczne w pozbawie-
niu ludności uszkodzenie. W czym sama Rzplta
wszedłszy głębiej może wynajdzie, i okryje obfitsze
jeszcze źródła.-

Biskupstwa w Polsce Greckie Nieunickie, nie
wyciągając żadnej figury, nie wchodząc do Urzę-
dów Krajowych, nie potrzebują też zbytkownych
wydatków, kiedy Arcy Biskup będzie miał złotych
10,000 rocznego dochodu, a drudzy trzej Biskupi
po 6000, to dosyć; do kończenia jeszcze całości
dochodu onym pozwolimy. Nie bogactwa czy-
nią tegoż Urząd ale charakter. Superinten-
denci Kościołów Dyssydenckich, Biskupów
w Kościele Ewangielickim w Polsce zastępu-
jący, i trzech tysięcy rocznego dochodu nie

mają, a jednak z uczciwością, i jeszcze z Żonami i dziećmi starają się, i ludzi uczonych w kraju pomnażają: Rząd dobry i oszczędny więcej dokazuje, niż najbogatsze fundusze źle urządzone.-

Dla uregulowania więc tego dokładnie, po napisaniu w tej mierze Konstytucyi, nie odrzeczy byłoby zaraz Grekom Nieunitom nakazać złożenie pierwszego Synodu Greko-Polskiego, który zgromadzony powinienby mieć dodanych jednego od Króla, drugiego od Stanów, czyli od władzy międzysejmowej Kommissarzów, dla dozoru.- 1mo Żeby w nowych Kanonach czyli ustawach nic przeciwko prawom Krajowym i Rządowi nie uczynili. 2do Żeby w liturgii i suplikacyach exkludowane były obce panowania i osoby, oraz obcy Rząd Kościelny Rossyjski, ale niech będzie formuła czyli Rytuał przepisany modlenia się za Króla Polskiego, za Stany Rzeczpltej, za Zwierzchność Rządową, za Synod swój Polski, i Biskupów Narodowych. Wolno nawet, i za Cerkiew swoją; ale Wschodnią powszechną, nie pojedynczą i szczególną, którą tylko krajową Polską.—

Tak uregulowawszy niepodległość Synodu Narodowego tej Religii od Synodu i Zwierzchności Rossyjskiej, zadeklarowawszy bez ucisku, prześladowania, samym idące tylko dobrym rządem, będzie Kraj miał i mieszkańców, i Miasta i żadnej niespokojności nigdy z nich nie będzie doświadczał.—

Ale wypadałoby pamiętać o tym Narodów prawie że każdy z Zagranicy pochodzeń podległ i Prawom Narodu, i żadna Zagraniczna Zwierzchność

tego kraju, z którego wyszedł, nad południem władzy swej rozpościerać nie może. My mając Greków u nas osiadłych, nie za poddanych, ale za przychodniów; pozwalaliśmy nawet poddanych mniemanych Rossyjskich z kraju wybierać, pod którym protokołem, wieliż się to nieprzyzwoitości i gwałtów działo? Gdy Rząd krajowy, tym wybieranym ludziom żadnej nie dawał protekcyi; prócz tego, że to Markietani, czyli Filiponi prowadzą handel szczególny, pod kształtem traktatu, chociaż tam mowa tylko o handlu ogólnym, w kraju osiadłości nie nabywają, zbiór korzyści za granicę wywożą; jeszcze tych nawet wszelkich protektuje i sądzi Zwierzchność Zagraniczna. Mnie się zdaje że i to być nie powinno, kto wszedł w granice państw Rzeplitej, i by najmniejszych w niej szukał korzyści, pod obroną prawa tychże państw, zostawać powinien, i wszelkim Zwierzchnościom tegoż kraju podlegać.–

Za daleko posunięto Gwarancyą, chciano mieć za jakowyś w Polsce, Warsztat Rossyjski, i w wiele niepotrzebnych, mieszano się przypadków.–

Czemu wszystkiemu prawem zapobieżeć należy.–

Reflexye.

1789. r.

nad pismem wydanym pod imieniem JP. Rzewuskiego Hetmana Poln. Koron. [a] —

Jeżeli fabryka Imaginacya jednego chorego człowieka sprawować będzie Impressyą na rozumie zdrowych ludzi: lękać się należy, ażeby po tym ducha rozpalonego maligną, niewzięli wszyscy za dar Świątobliwy ducha prorockiego. —
Ktokolwiek czytać będzie książkę wydaną pod Imieniem J. Pana Rzewuskiego Hetmana Polskiego, niechaj nie wierzy, ażeby ten mąż w Ojczyźnie znakomity, miał ją pisać i po kraju rozrzucać. —
Każdy zna Styl jego poważny, i sposób myślenia wspaniały. A przeto sądzić powinien: że jakiś zuchwały Anonim, chcąc przydać większego szacunku do dzieła swego, ośmielił się Imię Zacnego Obywatela położyć na czele téj książki, którą jak prędko w wielkiéj słabości swojéj z łóżka datował, tak łatwo rozsądny człowiek domyśleć się może, w jakim paroxyzmie mózg tego Autora znajdować się musiał. —
Kiedy najpierwiéj stracimy pamięć Historyi Polskiéj, rozwarł księgą chwalebne dla Polski Jagiellonów panowanie. Po tym puścimy się śmiało w najskrytsze

a. Zobacz to pismo w przeszłym Tomie. Autorem tych Reflexyi Xiądz Krasiński Biskup Kamieniecki. —

przyszłości tajemnice, którą Bóg zasłonił przed cie-
kawością dowcipu ludzkiego, nie wstydził się
tonem proroka, przywidzenia swoje drukować; prze-
powiadając: że Król siedzący na Tronie Sukcessyo-
nalnym, póty będzie z gradusu na gradus, w po-
tomnych wiekach postępować, póki nie stanie
na stopniu absolutnego Despoty. –
Ale żeby w tych kawałkach myśli poprutych i po
książce rozrzuconych jaśnie pokazać że ten Anonim
najpierwiej splamił reputacyę Jch. Pana Hetmana;
a potym błąd do błędu przydając, sam swoje
zdanie, do snu chorego człowieka przyrównał. –
Dla tego kładę zaraz początkowe pisma słowa:
„Kto to rzekł był kiedy, iżby rzeczy Polskie do takiego
„nieszczęścia mogły przyjść stopnia, aby Polakom przy-
„pominać potrzeba, że są wolnemi, aby ich ostrzegać,
„iż niemi być przestać mogą. – Tu proszę na mo-
ment zastanowić uwagę: Czy jest jakie podobień-
stwo ażeby Pan Hetman mógł pisać, przypomina-
jąc Polakom, że są wolnemi, jak prędko ich sam
zostawiwszy w niewoli, pożegnał zaraz na począ-
tku Sejmu, i odjechał zagranicę. –
Teraz niechaj każdy sądzi, jeżeli takie pismo
zgodzić by się mogło z gorliwością Obywatela, który
przez całą bytność swoją na Sejmie, gdzie mu głos
na Sejmie w Senacie z Urzędu jego należał,
słowa do nikogo nie przemówił. Dopiero wyje-
chawszy za Granicę, ośmielił się wołać. –
Quidquid noveri scivero, avertam, przestrzegając

Naród swój w ten czas, gdy jeszcze Jarzmo na karku nosił, aby pamiętał, że może przestać być wolnym. Mnie się zdaje, że takiej Kontradykcyi, i takiego grubego błędu, żaden rozum przystosować nie potrafi, ani do owych czasów początkowego Sejmu, ani do teraźniejszych wątpliwych okoliczności, w których jeszcze Polska zostaje. –

Dalej pisze Autor „Zaniedbana wiadomość Prawa „i dziejów Narodowych. Sprowadzony z obcych krajów „obcy sposób myślenia, rzucona gęstemi pismami, na „przodków naszych, na owych twórców wolności, i strzeżenia „naszego obelga: wprawiona w błędy młodzież, skłoniona „do obrzydzenia wolności edukacyą: przybrane w postać gru-„bej niewiadomości Prawa Kardynalne, wyśmiany dawny Rząd, „i dawne jego obyczaje, zerwane na koniec i wpozór przybrane „prawdy, bajki, o dawnym Jagiełłów do tronu dziedzictwie, „zatarły w Polakach pamięć, dawne ich wolności uśpiły „umysły. – . – . – . – . – –

Pomijam Zarzut niewiadomości prawa; ponieważ w dalszej odpowiedzi dowiodę, że go sam Autor książki nie umiał. – Ale radbym wiedział, co ma znaczyć, ten obcy sposób myślenia, i to skłoniona do obrzydzenia wolności edukacya. – Wszakże na całym świecie, gdzie tylko jest Ojczyzna, wszędzie obywatel bronić jej powinien. Dla czego jestem pewien, że ten pocisk nie jest rzucony na Stany Sejmujące. – Ponieważ czułość wszystkich Posłów wychwalała niżej w Apostrofie mojej, strofując tylko nieczułych i niedbałych o Ojczyznę Obywatelów. –

„Przebóg! jakiż duch posiada umysły Polaków, co za moc spra-
„wia ich czyny, w tym momencie, kiedy Sejm
„ostatnich sił dobywa na to, aby Naród był
„wolnym, był niepodległym, kiedy święty zapał
„miłości Swobód Narodowych, rzadkiéj i ledwo kie-
„dy słychanéj ze wszystkich majątków ofiary przykład
„daje." —

Pytam się więc, gdyby pan Hetman przeczytał ten
książkę, komużby oszalstwo umysłu i ohydzenie wol-
ności na oczy wyrzucał, chyba sobie samemu, że
widząc serce wszystkich Posłów uzbrojone odwagą
i męstwem, nie łączył się z niemi, dobywając sił,
ażeby Polska była wolną i niepodległą, która
przez lat kilkadziesiąt w okropnéj niewoli zostawała. —
Nie uczynił wprawdzie ten postępek wielkiéj straty
Panu Hetmanowi, że z Warszawy cicho zjechał,
obaczywszy los Patryotyzmu chwiejący się, jeszcze
między nadzieją i niebezpieczeństwem, póki by go
pomyślna jaka pewność nie zasiliła. —
Przecież moim zdaniem, wybaczyć należy takiemu
Obywatelowi naturalną bojaźń, i ostrożność, którego
podobna śmiałość już raz do kajdan zaprowadziła. —
Ale tego darować nie godzi się Anonimowi, że po-
czerniwszy Imienia zacnego męża w kraju, cnotę
jego ostremi przymówkami zniesławił. Wątpić
nie mogę, żeby po takim objaśnieniu, mógł kto
posądzić jeszcze J. P. Rzewuskiego, o wpływ do
błędów téj książki. Ale tego będąc sam prze-
konany, o przywłaszczeniu cudzego Imienia,

pytam się, już osobnego samego Anonima, co chce rozumieć przez przybraną postać w gruba, niedoskonałość praw Kardynalnych? Po tym co chce mówić przez wyśmianie danego rządu? Nareszcie gdzie znalazł lepszą historyą o Jagiellonach prawem sukcessyi pamiętnych, że ją za bajką osądził rozsianą po kraju.-

Najprzód: Radbym wiedział: gdzie in Volumine Legum czytał prawa Kardynalne? nim, że podług Maxymy generalnéj prawa Kardynalne we wszystkich krajach Republikańskich związku swego osłabić nie mogą, ani w niczym odmieniać się nie powinny: ponieważ każde osłabienie byłoby przeciwko ich ustanowieniu, i przeciwko ich przeznaczeniu. Jeżeli tedy rozumi Anonim pakta między Królem i Narodem, być prawem Kardynalnym bardzo się omylił. Dosyć jest wiedzieć, że u nas w Polsce, w każdym Interregnum, stare pakta wymazano, umniejszono, i znowu nowe pisano. Zgodby każdy powinien uważać konsekwencyą, że pakta są tylko przymierzem między Królem i Narodem, które nie wiążą tylko samego Króla: Prawa zaś Kardynalne, są trwałego Rządu fundamentem, które wiążą razem Króla i Naród do ścisłego ich zachowania. Dlaczego po poprawie formy rządu, dopiero teraz chcąc ich mieć oddzielnemi od przymierza, potożyło prawa Kardynalne, w Konstytucyi Sejmu Aktualnego, skąd ani Król, ani Naród ruszyć ich nie powinien.- Proszę więc nauczyć mnie pierwsze: Gdzie był ten dawny Rząd, który wyśmiano? W czasie przez przeciąg lat stu dwudziestu, nie mieliśmy żadnego Sejmu,

żadnego sądu sejmowego.- A przeto żadnej kary za występków Senatorów, Ministrów, Podskarbiów, Hetmanów, i Posłów zrywających sejmy. Co było przyczyną, że się namnożyło zdrajców pensyono=wanych od cudzej potencyi? Z których każdy radził, rządził, i każdy zrywał najpotrzebniejsze sejmowe obrady. Pytam się więc, czy ten to jest Rząd dawny, nad którym Autor żale swoje rozpościera? Mnie się zdaje, że każdy przez doś=wiadczenie nieograniczonej szkody dla Ojczyzny, powinien był wymieniać Liberum Veto. To wszy=stkie korzyści Anarchii, które Obywatelom kazali szanować; Podskarbiowie rządzące podług woli swojej Skarbem, Hetmani władające absolutnie Wojskiem, i am=bicya możniejszych familii. Niechajże tedy te kwe=stya, między żalem i śmiechem Autora osądzi rozum zdrowy, jeżeli to monstrum, nie było równie stra=szne dla wolności, jak jest śmieszne dla rozsądnych ludzi.- Ale dowódzky Anoni mówi grubą niewia=domość prawa naszego, i słabą bardzo znajomość rządu takiego, jaki być powinien w Rzeczachpos=politych, radbym przynajmniej nauczył się od niego historyi o stanowaniu Jagiellów prawdziw=szej, aniżeli ta, którą po różnych księgach Fran=cuskich i Polskich czytałem. Przykro bowiem jest dla mnie słyszeć, że to wszystko jest bajka, wbrew prawdy przybrana, co ja z wielką pracą zbierałem, i co rozumiałem posiadać doskonale. Przestanę tem więc szukać prawdy w Konstytucyach, które nazywać bajką, nikt się odważyć nie powinien.—

Czytam środy Fol. 2. Vol 1. Tit: Praecepta M. Casimiri Regis: Nos itaque Casimirus II Dei Gratia Rex Poloniae et Russiaeque Dominus et Haeres: — Czytam daléj Vol 1. Fol 82 Tit. Confirmatio Privilegiorum Nos Vladislaus et Terrarum Cracoviae, Lanciciae, et Princepsque Summus Litvaniae, Pomeraniae, Russiae, Dominus et Haeres. . To samo znajduję, fol 85. w przywileju datowanym in Jedlna. A zatym jak prędko zacząwszy od Władysława aż do Zygmunta Augusta Jagiellończyka, nosili Królowie Titulum Dominus et Haeres, tak widzę, że to jest bajka co Autor pisze „ jakoby w dawniej„ szych niekiedy Polacy mieli sobie za bezprawie my„ śleć o tym, albo rozumieć, że to jest jedna Tron „ Dziedziczny wprowadzać, co w Polsce ustanowić nie „ wolno”. — Wiem ja o tym że jednego Sejmu domawiali się Posłowie aby ten Tytuł był zniesiony. Dla tego teraz Autor chcąc wrazić goryczą w umysł Obywatelów, wspominał nie potrzebnie o Tronie Dziedzicznym. Ale nie idzie tu teraz o dziedzictwo tylko o Sukcessyą: ponieważ ostatnia Anna nie była już deklarowana Dziedziczką, ale Sukcessorką. — Co się dowodzi z Konstytucyi Vol 2 Fol 870 „ A tak „ szukając téj drogi, abyśmy mogli wydźwignąć „ wolności nasze Szlacheckie, obraliśmy Królową Annę „ za Królową Polską, z onych sławnych potomków „ Królewskich de Republica Nostra optime me„ ritis”. — Zkąd wnosić należy, że była uznaną Sukcessorką Tronu Polskiego, nie tylko z téj przyczyny, że była Siostrą Zygmunta Augusta, ale że pochodzi

ła

ta z linii wszystkich Jagiellonów przed nim prawem
Sukcessyonalnym panujących. –
Juz ja się domyślam, że Sukcessya nie jest tak przyjemna
Anonimowi, ani nie wspiera w zamiar dalekich
projektów jego. Poznać można z całej osnowy
pisma, że mu do wyperswadowania wolnej Elekcyi
Królów, koniecznie potrzeba ponawiać, tego nie
znacznego i odrażającego umysł obywatelów polskich
Tytułu Dziedzictwa. Ale nie mogę jeszcze zrozumieć
czyli to pochodzi z niewiadomości, że insza jest na-
tura Sukcessyi, a insza dziedzictwa; czyli też przez
ustawiczne powtarzanie chce obrzydzić Dziedzictwo;
straszyć Polaków upadkiem wolności, żeby po tym
utrzymawszy próżny pozór Elekcyi, usłał drogę Mos-
kwie do wprowadzenia na Tron Polski Czwartego
Króla Xcia Potemkina. W takim podobno ułoże-
niu pisze dalej Anonim. „Znajduję po Województ-
„wach różne pisma, któremi do Dziedzictwa Tronu
„a z nim do otrzymania tychże samych swobód Pola-
„ków zachęcają. – Ale pójdźmy i roztrząsnijmy
„pozory, któremi oni Polaków w przepaść ciągną.."
Przeczę więc, niechaj sobie przeczyta Vol. 2. fol. 917 kto:
Co są tytuły wolności. Gdzie Król Batory dziękuje na
Koronacyi swojej, nie zażywać tytułu Haeredis;
ale sobie w nadzieję przyszłego z Anną potomstwa,
waruje tytuł Sukcessora w te słowa:„
„A to dla tego aby zawżdy wiernemi czasy, po zej-
„ściu naszym, i potomków naszych wolne obiera-
„nie Króla zostawało wszem Stanom Koronnym. –
„Dla czego i tytułu haeredis używać nie mamy, ani

„Potomkowie nasi królowie Polscy." — . —
Według mego zdania, już tu żadne zachodzić
nie może tłumaczenie, że potomkowie jasno znaczą,
co następuje, ponieważ dosyć jasno explikuje się
Batory, że dopiero stanom wolno będzie obierać
Króla, jak on i potomkowie jego powymierają. –
Takie wyznanie zniszcze podział między dziedzictwem
a sukcesyą, dowodzi oczywistą różnicę, z której wno=
sić należy, że można być do korony sukcesorem, nie
będąc Królestwa dziedzicem. –
Ale chcę się wrócić do pisma Autora, pytam go:
Gdzie się znalazł że dziedzictwo Tronu za panowania
Jagiełłów, wywróciło swobody Polskie. –
Ustąpić nie można, że zaraz po śmierci Zygmunta
Augusta, pierwsze następne sejmy, starały się obalo=
ną wolność i przywileje swoje na nogi postawić. –
Niechajże więc czyta Anonim, co na tych Sejmach
napisały Stany sejmujące Batoreum Vol 2. fol 916. §. –
Takoż też osób. Gdzie nadane wolności, osobliwie
przez Kazimierza Wielkiego, Ludwika Loisa rzeczo=
nego i Bracia jego, Witolda i Zygmunta W. Książe
Litewski, Władysława trzeciego, Kazimierza trzecie=
go, Jagiełłowe syny, Olbrachta, Aleksandra, Zyg=
munta I^o, Zygmunta Wtorego, Augusta, i Henryka
Króle polskie. „Takoż utwierdzamy i umacnia=
„ my skazujące, że wieczną i nie wątpliwą i nienaru=
„ szoną moc mają. Bierzemy to na się, przyrzekamy
„ i słowem naszym Królewskim obiecujemy, że je
„ we wszystkich punktach, Artykułach, Klauzulach,
„ mocnie i nienaruszenie dzierżyć, zachować, wypełnić

„ i całkowować będziem."

Otoż się pokazuje niesprawiedliwa na dom Jagielloński inwektywa. Cóż z tego zrobili? jeżeli zrobili na cóż Sejm fol 903. Tit. Litterae Confirmationis. Drugi raz fol 912 Tit. Confirmatio Generalis, Trzeci raz fol 916 Tit. Konstytucye, kazał to wszystko, co Polakom nadał Dom Jagielloński, potwierdzić i dotrzymać Batoremu. — Porzucam ja dziedzictwo Jagiellów, ponieważ nie wiem, czy z przyczyny Jadwigi, czyli z racyi Księstwa Litewskiego pisali się dziedzicami.

Zawsze jednak każdy w tej samej Konstytucyi widzi, że w porządku sukcessyi jeden po drugim panowali. Żałuję bardzo Batorego, że nie mając żadnego z Anną potomstwa, skończyło się na nim prawo sukcessyonalne. Inaczej dzieci jego tak by były panowali jak panowała linia Jagiellońska: a Polska nie znałaby nigdy tych okropnych Bezkrólewiów, które nam kraj cały spustoszyły. —

Dziwno mi jest, że Anonim między przyczynami zachęcającemi Naród do żądania sukcessyi, wcisnął umyślnie do słowa — Dziedzictwo — żeby tym wyrazem drapał serca czytelników. „Dwa ich tylko wyliczam; oni
„ w tej mierze Polakom w pismach ich bezimiennych. —
„ Jeden jest iż dziedzictwo Tronu wolni Polaków od kamieszania, które Bezkrólewie zrodzić mogło. Drugi
„ iż dziedzictwo Tronu nie dopuści postronnym rządzić
„ się w Polsce. Podług tych wyrazów Anonima, gdyby
„ kto nie wiedział, co się w Polsce działo podczas
„ Bezkrólewia, zacząwszy od śmierci Zygmunta Augusta,

„aż do naszych czasów, zrozumiałby że zamieszania
„Polaków na Elekcyi i Królów takie bywać zwy-
„kły jakie się trafiały na Elekcyach Posłów albo
„Deputatów." –

Niechać kraj w kilkadziesiąt tysięcy Wojska; nałożyć
na cały Naród kontrybucyę pod najsurowszą exekucyą
rabować Kościoły, palić wsie i domy tych, którzy
się obcej Protekcyi powodować nie chcieli; zpędzać
Obywatelów na Sejmiki, i dyktować Instrukcye; py-
tam się, czy takie to są Zamieszania Polaków?

Nie jest moja Intencya pisać historyą gwałtów i na-
padów, jakie nam każde Bezkrólewie do Kraju
przyniosło. Ukaziony przez Anonima bajką o Jagiełłach,
udałem się do konstytucyi, które bajką być nie może. –
I zaraz znajduję Vol 2 fol 868 Tit. Litterae Signifi-
cationae Electionis Annae. Gdzie jeden Arcy Bis-
kup Uchański, oddzieliwszy się z garstką przekupniów,
ogłosił Cesarza Królem Polskim.

Z drugiej strony Sułtan Turecki oświadczył przez
Czausa swoje, i Taranowskiego, grożąc Polakom
Wojną, gdyby się odważyli Cesarza osadzać na
Tronie swoim. –

W takiej nieszczęśliwej pozycyi unikając Wojny
Tureckiej i razem panowania Niemieckiego, cały Na-
ród obrał Annę Królem, jako najbliższą Sukcessorkę
do Korony Polskiej, którą elekcyą popierając, wyzna-
czono zjazd pod Andrzejowem, gdzie wszyscy oby-
czajem wojennym zjechać się musieli. O czym obszer-
niej konstytucya fol 870, § 233. Taki pierwszy nieszczę-
śliwy początek, coraz bardziej powiększając

światłość sąsiedzkich potencyi, obrócił się w Systema polityczne, iżby nam Królów obierali. — Długo by było opisywać dawne dzieje o Bezkrólewiach: ale pójdźmy do tych, które jeszcze pamięć ludzka zasięgać może. Wszakże po śmierci Augusta drugiego, cała Polska wyprzysięgłszy się na Sejmie konwokacyi Cudzoziemca, obrała sobie po tym Leszczyńskiego, i jak najsolenniej królem go ogłosiła. W tydzień po Elekcyi, przyszedłszy Moskwa pod Warszawę, stanęła na Pradze, i z siedmiu tylko Polakami wykrzyknęła królem Augusta III°. Co przymusiło Leszczyńskiego wyjechać i zamknąć się w Gdańsku, który po tym attakowany od Moskiewskiego Wojska, zkąd uciekać musiał. A Gdańsk po ucieczce Króla, kapitulujące z Moskwą, przymuszony był dać 100,000 Czerwon: złot: okupujące miasto rabunek. —

Feldmarszałek zaś Minich wszedłszy do fortecy, zabrał wszystkich Polaków wararz, zaczynając od samego Prymasa, i każdego z nich do przysięgi Augustowi III gwałtem przynaglał. Tych zaś, którzy pomniąc, iż się Cudzoziemca odprzysięgli, królowi Cudzoziemcowi przysięgać nie chcieli, w więzieniu trzymał. — Nadtotek partyzantów dobra wszystkie rabowano, pałace rujnowano, srebra i wszystkie meble zabierano. — Któż teraz powie, że Polacy wolną mają Elekcyą? A przecie na urągnanie naszego omamienia napisano Vol 6 fol 573.

„Iż liberis Sufragiis et concordi omnium assensu
„obrawszy i uznawszy nas za Pana przy dedukcyi Awie

„ Królewskim zdrowie, krew i substancyą waryć
„ deklaruję."
Śmiech bierze, czytając sposoby, które Autor podaje do uformowania porządnych elekcyi: żeby Województwa zniżać, i liczbę piątej części przeciwko woli Króla stanowić. – Nie wiem jaki skutek mógł upatrzyć z kalkulacyi; ponieważ jak prędko cała Polska oprócz siedmiu oderwanych obrała Leszczyńskiego, a przecie Moskwa go odepchnęła, i na miejscu jego Augusta III osadziła. Tak tym samym dowodzi się przykładem, że co innego jest obierać króla, a co innego być przymuszonym do obierania. –
Pojąć nie mogę tej śmiałości, z którą pisze Autor przeciwko oczywistej oczywistości. „A cóż to są
„te straszne zamieszki, i kto to jest tu, co się ich
„lęka tak niezmiernie: Więcej, śpiesza Lat, Boi
„Krepla, zawsze wolną, zawsze królów swoich
„obierającą. Byłże w niej Polak jeden, któryby
„się bardziej lękał zamieszek Bezkrólewia,
„niż Dziedzictwa Tronu?" –
Najpierwiej myli się bardzo, żeby polska była tak dawno wolną, jak ją wykalkulował. Dom Piastów będąc panem, dzielił między dzieci swoje prowincye polskie; które odpadły. A że jest wolną, tedy wszystkie wolności moje winna jest Domowi Jagiellońskiemu. Żeby zaś zawsze królów obierali to jest fałsz. Ponieważ widziemy że ich potencye obierają i obierać będą;
Naostatek nie chcę i tego pytania opuścić bez odpowiedzi: „

Byłże który Polak któryby się bardziéj lękał Bezkróle-
wia niż dziedzictwa Tronu? proszę Autora niech
sobie przeczyta Privilegium Ludovici Regis Vol 1 fol 55.
gdzie obaczy, że byli Polacy, którzy Córki Ludwika
dziedziczkami przyznali w te słowa:
„Demum Baronum, Militum, Nobilium et alio-
„rum omnium consensu et voluntate accedente, filias
„nostras, non extante prole masculina, sibi in
„Dominos haeredes regni praedicti acceptarunt.” —
Jeżeli tedy pokazałem, że się Autor pomylił w Opi-
nii swojéj, nie trzeba stąd sądzić, żebym był za
Tronem dziedzicznym, ale jestem zawsze tego zdania:
Że nie masz innego sposobu oddalić obce Potencye od
pretensyi obierania nam Królów, a co większa całą
Ojczyznę od ostatniego rozerwania jéj Krajów, i zgu-
bienia Narodu i Imienia Polskiego, tylko jedna
Sukcessya. — Wszakże już Moskwa w Manifeście swoim
wyraziła biorąc Białą-Ruś za koszta podczas
Bezkrólewia i za pensye które dawała Obywatelom. —
Jeszcze się nigdzie podobnego zdania nie doczytał,
aby lepiéj było za każdym Interregnum gotym zos-
tać, aniżeli pod panowaniem Sukcessyonalnym jednéj
Linii w sukni chodzić i mieszkać w domu wygodnym. —
Trzeba przyznać słuszny wzgląd Opatrzności, że Królowie
Polscy długo żyją, ale gdyby co trzy lata umierali; każdy
obywatel musiałby spać w szyszaku z dobytą szablą
pod namiotem; powiedział to Marquis de Liory Po-
seł Francuski, dlaczego nie można darować Autorowi
Dzikiego sposobu myślenia. „Dzią oni o domy i zbiory
„swoje i wolę kark poddać w jarzmo Monarchi dobro-

wolnie

„Wolnie, iż mężnie stawaiąc przy wolności, puścić
„podczas Bezkrólewia na los niepewny to wszystko,
„co zbytek z rozkoszą złączony, w domach i skupił i ug=
„nierzarił." –

Tuż widzę że Autor porusza nie zmierne szkody poczynione w Kraju przez częste Bezkrólewia; ale niechaj każdy sądzi, jeżeli on z radą swoią nie jest podobny do desperata? Najpierwszy, zakłada obowiązek na Obywatela, ażeby za każdym Interregnum, zamruziwszy oczy na rabunek domu i sprzętów swoich, na wypędzenie siebie samego z własney majętności, na poniewierkę żony i dzieci, bił się koniecznie przeciw obcym Potencyom; chociażby miał zostać z jedną torbą dla miłości wolney Elekcyi?.

Pytam się tego Fanatyka, co za potrzeba tak wielkich Hazardów? kiedy przez ustanowienie Sukcessyi, miasto Interregna, żadna Potencya nie będzie przychodziła do Kraju obierać nam Króle. – Jestem i będę zawsze tego zdania, że Obywatel powinien bronić wolności swojej; alebym się wstydził powiedzieć, że cała wolność Polaków zawisła się i kończy na jedney wolney Elekcyi Królów. Wszakże była Sukcessya Tronu, a wolność trwała nie naruszona. Wodziła nam Mistrza gwałtem Szereg Królów, a przecie Opatrzność Boska zachowała nas przy wolności. – Pojąć więc nie mogę, czyli z patryjotycznego przesądu wychodzą ustawiczne powtarzania, *Sukcessya wolność zgubi*; po tym, i *Kto nie chce Elekcyi, ten szuka nie woli*. – Czyli też ten fanatyzm wypływa z niewiadomości o naturze i postaci prawdziwey wolności. — . —

A zatym wiedzieć każdy powinien, że nie ten
Obywatel jest wolny, który Króla obiera, ale ten, który
nie ma nad sobą innej zwierzchności, tylko jedne
prawo, co go uwalnia od podległości wymysłom
panujących Królów, bądź wolno obranych, bądź przez
sukcessyą na tron wstępujących. Do obrony takiego
prawa bardziej by Entuzyazmem swoim zachęcać
powinien Autor: „Idźcie do obcych skarbić ich łaskę
„i ich pogardę; a zostawcie prawym Polakom wolność,
„którą oni więcej ważą nad życie, a niżeli do tych, co
„wolą mieć Interregna, żeby im obce Potencye
„Królów nie obierały." -

Mnie się zdaje, że Anonim sam by połowę pisma
swojego wyglancował, gdyby zastanowił uwagę nad
próżnemi myślami swojemi, nad niepotrzebnemi exkla-
macyami, i nad szkalowaniem Obywatelów nazywając
ich wyrodnemi Synami, i niegodnemi wolności, za to
tylko że wzdychając do Sukcessyi, chcą zrzucić szkod-
liwe Interregna, które cały kraj i wszystkich Obywatelów
zrujnowały i rujnować będą. -

Pytam się tedy Anonima, czy tego żąda po nich,
żeby wszyscy tak byli goli jak Murzyn w Afryce, albo
żeby tak siedzieli w Polsce, jak Pszczoły w ulu, czeka-
jąc aż ich za każdym Interregnum wszedłszy
w Kraj Moskal podduszy, i zostawi bez pożywienia. -

Jeżeli w zamyśleniu swoim nad smutnym losem Po-
laków chciał napisać Konsolacyą, słodząc im skutki
Bezkrólewia, trzeba było zaraz wyjawić ten sekret,
jak z popiołów budować majętność." -

Nie dosyć bowiem jest powiedzieć: -

„Cóż więc tak strasznego w Bezkrólewiu widzieć
„mogli dla nich przodkowie nasi? Jeżeli któremu
„z nich wieś w popiół poszła, wkrótce ona z popio=
„łów powstała. Jeżeli do domu jego wszedł nieprzy=
„jaciel, nie znalazłszy w nim powabu na tę resztę
„wzgardził. Nie bał się Bezkrólewia bo to zbawić
„go majątku nie mogło. Kochał się w obieraniu
„Królów, bo to wolność ubezpieczało.—"—
Najpierwiej któż się z tego nauczy: kiedy żyli owi
goli, a mieli przodkowie nasi, co się Bezkrólewiów
nie bali? W żadnej Konstytucyi nie masz wzmian=
ki o Interregnum, ani za panowania Piastów,
ani Jagiellonów, aż do śmierci Zygmunta Augusta,
gdzie, chociaż była Polska daleko ludniejsza ni=
żeli teraz; przecież komu wieś spalono, lasy na
tym miejscu wyrosły, w których jeszcze zagony widzie=
my. Jeżeli zaś który goły nie bał się rozboju, nie
masz podziwienia. Ale o wszystkich Przodkach
naszych mówić tego nie można.—
Byli ludzie bardzo majętni i rozumni, są jeszcze
w Manuskryptach dowody, że wielkie srebra, kle=
noty, stada, i inne ruchomości zabrawszy Moskwa,
do swego wyprowadziło kraju.—Znajdują się jeszcze
po księgach przestrogi, żebyśmy wcześnie myśleli o uni=
szczeniu Bezkrólewiów, których nam obraz okropny
odrysowali.— Jestem pewny, że gdyby tym Patryotom
wielkim na ów czas, ośmielił się kto powiedzieć,
że wolna Elekcya Królów jest bezpieczeństwem wol=
ności, tedyby go zaraz do Bonifratrów posłali.—

Któż znał albo widział przynajmniej Batorego,
żeby go mógł nazwać swoim wyborem na Królestwo?
Intryga jednego obywatela, który mu wielkie talenta
przypisywał, była przyczyną, że go posłany na
Tron wezwali. Pytam się zatem, jaka może być róż=
nica między tym, co go ślepym szczęściem obierają,
a tym co się także ślepym szczęściem rzuci do
Korony? Ale to jest i będzie zawsze prawdziwym
niebezpieczeństwem dla nas, jeżeli nam obce Poten=
cye gwałtem Króla narzucać nieprzestaną. —
Obszernie dosyć wywodzi Autor: „że sąsiedzkie
„potencye wchodzą do Polski kiedy chcą, i wprowadza=
„ją wojska, i mówi zaraz, że do tego wkroczenia
„nie jest przyczyną ani Interregnum, ani wolne Elekcye,
„ani niemoc krajowa". Z kąd domyślam się, że
nie miał reflexyi na dwie okoliczności. Pierwsza:
To jest nieodbitym Interessem Monarchów mieszać się
do każdej sąsiedzkiej Elekcyi; wszakże zdaje się być
mniejszej Konsideracyi Elekcya Papieżów, a przecież
gdy wpływa zwierzchność do każdego państwa Chrze=
ścijańskiego, wszyscy Monarchowie pierwszej rangi,
wchodzą w Elekcyą, i swoich Kandydatów utrzymują. —
Druga Okoliczność: że nigdy nie będziemy nawet
ani być możemy tak mocni, żebyśmy ochronić sąsiadów
naszych od wglądania w Elekcye Królów, odepchnąć
potrafili. Dla czego lękać się nam zawsze należy,
ażeby nam Moskwa z miastem swoim jakiego
dzikiego straszydła nad tron nie wsadziła. Nie
widzę żadnego innego sposobu uchylenia się od gwałtow=
ności Moskiewskiej, tylko jedną Sukcessyą. —

Niemasz wprawdzie nic słodszego nad wolność. – A przeto nie masz takiej duszy ludzkiej, któraby się dźwigać ciężaru cudzego Jarzma nie wzdrygała: Zawsze jednak ostrożną być powinna, ażeby powabem fałszywego blasku, albo pod tą [illegible] wolności zdradzoną nie została. Przykłady dawne są dla nas zwierciadłem: w którym przeglądać się powinniśmy, jeżeli widzieć chcemy, zkąd na wolność naszą zdrada czatuje? Przykład Sejmu 1775 odkrył razem światu całemu chytre zamysły Sąsiedzkiej potencyi? przedajność Sejmujących, w czym dla nas jest przestrogą żebyśmy się w późniejszych czasach przez podobne podchlebstwa drugi raz w prowincyą Moskiewską nie obrócili. – Dziwno mi jest bardzo że Autor zamiast nam przed oczy tę nieszczęśliwą epokę, z której teraźniejszy Sejm ledwie się wygrzebać potrafił, wspomina Jana Kazimierza, posądzając go o zdradę nad wolność gdy mówi: „Tu rzeczmy prawdę, iż dawnoby już było po wolności polskiej, dawno byśmy byli Jarzmo Monarchii nosili, gdyby nas był od niego nie uchował Wielki Bóg Ojców naszych, i wielki Lubomirski." Jeżeli Król Jan Kazimierz, nie mając potomstwa chciał przygotować sukcessora za żywota swojego, uprzedzając nieszczęśliwe dla Polski Interregnum; czy godzi się ten postępek przezorny porównywać z zdradą potencyi Sąsiedzkiej na Sejmie 1775. –

Ta była ślepota przedtym, która i teraz panuje że nie widziemy przepaści naszej w Elekcyi Królów, ani przyznać nie chcemy, że nie my obieramy Monarchów naszych, ale oni nam gwałtem narzucają

obie potencye. Wtrąti naówczas Dom Austryacki, chcąc utrzymać Intrygę swoją w Bertholowiach, wziął Lubomirskiego, ażeby kandydatem umówionym z potencyą Francuską, który się zawsze obawiał Wiedeń, drogę zakopał do Tronu Polskiego. Dla tego dała mu Austrya pieniądze, dała Wojsko, i w Szląsku, go na zimowe kwatery konserwowała. —
Kto ma zdrowy rozum, poznać powinien, że Moskwa nie mogąc cierpieć Sukcessyi w Polsce, szuka takich proroków, którzyby prowadząc Króla Sukcessyonalnego z Gradusu na Gradus pokazywali obywatelom, że w ich ręku panowania swojego doznaną zguby wolności naszej, czegoby mówiąc prawdę dwa albo trzy wieki dokazać nie mogły. Najpierwiej robi Króla Kiedrzicznym, ażeby zdanie żądających Sukcessyi dziedzictwem ohydził. — Potym utrzymuje wolną Elekcyę Królów przeciwko oczywistemu doświadczeniu: że od śmierci Michała aż do tego czasu nie obieraliśmy żadnego Króla. — Jeżeli tedy Dom Austryacki znalazł Lubomirskiego musi mi się godzi powiedzieć, że Moskwa znalazła Anonima, który chcąc ukryć Intrygę Moskiewską, przyczyny Zmiennia zacnego obywatela, nie mającego żadnej z Moskwą kointelligencyi, wziął na siebie professyą o przyszłych nieszczęściach wynikających z Sukcessyi Tronu, ażeby pod zasłoną wolnej Elekcyi, utrzymał dla Moskwy prawo dawać nam Królów. —
Ale jeżeli się wszystkim prorokować godzi, niechże też Pszkawie przyjmie Anonim i moje dla siebie proroctwa, które w krótkich słowach wyrażę —
1. Że wziął pieniądze od Moskwy. — 2. Będąc zapłacony

podjął się wyborną Retorykę, utrzymywać wolną Elekcyę Królów. 3, Zamiast Sukcessyi powinien ustąpić Naród Dziedzicznem 4, Po zakończonej wojnie utrzymawszy wolną Elekcyę posadzić na Tronie Xcia Potemkina. Z tym wszystkim jednak, żebym się nie kłócił z Anonimem, wolę go przestrzedz że wróżenie szpetna Profesya. – A zatym przestańmy obadwa wdawać się w niepotrzebne proroctwa, idąc za tą maxymą. Nemo in patria propheta. –

Mucha i Pszczoła

Bajka. Niemcewicza

(zobacz dzieła J. U. Niemcewicza wyd. Merzbacha t. II str. 238)

Już wiosna w kwiecistym wianku
Smutną porzuć świata zdziéła
Już ziemia rozkoszą tchnęła
Kiedy jasnego poranku,
Odwiedzając wonne zioła
I co do jéj robot służy
Siadła przykładna pszczoła
na barwistym pączku róży
I schyliwszy listek miękki
Piła świeżą łzę jutrzenki
Wtym gdy tak pije i chrzęstem rucha,
Przyleciała z drugiéj strony
Na tenże krzaczek zielony
Nic nie robiąca Mucha
Rzuciwszy oko na całą pasiekę,
Na bieżącą przez nią rzekę,
Na lipy kwiatem pachnące,
I na dęby cień dające,
Westchnęła: potym w przyjaznym zawzucie
Wyraziła tak swe czucie:
„ Ach jaki twoich dostatków
„ Serce moje wdzięk przyjmuje,
„ Gdy się wszystkiemu zapatruje,
„ Jak dziecko czas swój szczęśliwy
„ Kiedy biedne moje życie
„ Równam z twemi dostatkami
„ Z pełnemi miodu ulami,
„ Nie mogę tobie nieszczerości skryć

Pszczoła tak jej odpowiada:
„Niech cię Sowa uważni bieda
„Wiedzże skąd nasze są miody
„Skutkiem są pracy i zgody
„Widzisz te ule stojące,
„Mieszkają w nich pszczół tysiące,
„Żadna nie żyje dla siebie
„Każda ku wspólnej potrzebie,
„Daje co tylko posiada.
„Jedna na drugą nie włada,
„I gdy na obszar szeroki
„Okryty gryką i kwiatem
„Łan w dzień pogodny latem,
„Zbierać dobroczynne ~~kwiaty~~ soki
„Im więcej która przynosi
„Tym bardziej radość swą głosi;
„A pracą zebrane zapasy
„Słodzą nam zimowe czasy,
„Prawda że ciąg dni szczęśliwych,
„Ma także swoje przygody
„I my jak inne Narody
„Mamy nieprzyjaciół mściwych
(„I przyroda się zupełnie szczęśliwą nie mieni)
„Nieraz tłum brzydkich szerszeni,
„Przychodzi miody nam zjadać
„Lecz co wszystko nami władać
„I matka nasza i pani
„Zarówno jak jej poddani,
„Razem z nami nienawidzi
„I szerszeniami się brzydzi

„A kędy miłość i nienawiść wspólna,
„Tak jest przemoc niezdolna,
„Inna we wszystkim u nas odmiana;
„Moja ty Mucho kochana,
„Czyli w starości, czy w młodości kwiecie
„Od dziś do jutra żyjecie
„Rzadko, która z was pamięta
„Że całość ojczyzny święta
„Pierwszym powinna być celem
„Że ten jéj nieprzyjacielem
„Kto o jéj szczęście niedbały
„Kto się nie oddał cały. —
„Los z wami srogie wyrządza igrzyska
„Wspólnéj potrzebie rzadko zaradzicie
„I jeśli się zgromadzicie
„To albo około półmiska,
„Albo na brzegu pełnéj szklanki wina
„W was samych nieszczęść przyczyna;
„Jeśli więc chcecie pszczoły naśladować.
„I być jak one szczęśliwe spokojne
„Bądźcie dla dobra powszechnego hojne
„Chciejcie jak one pracować
„Ale inaczéj w każdéj przyczynie,
„Niebawem rodzaj zaginie
To rzekłszy dłużéj nie mogąc się bawić
Mądra pszczoła uleciała
A Mucha co ją uważnie słuchała
Trzeba się, rzekła, poprawić.

Odpowiedź

Ni ja Rycerz ni hulaka,
Lecz gdy nam sprzyja otucha;
Nie chcę żeby dziś Polaka
Ziębił nudny Burczymucha,
Nie chcę żeby zdradę skryło,
Równał nas z Krepocepolską,
Co żyje słodkiemi zioły,
I widział w nas roje płoche,
Dobrą matkę mają pszczoły
A my mamy złą Macochę, a)
Co stworzona nader smutnie
Nie zna rządzić chyba srutnie;
Przy tej która dziś jest zgoda,
Choć sprzyja osobom Szerszeniom.
Żadnym naszym ułożeniom
Nie ujmie ona ni doda;
Umiała tylko nas zwadzić
W najżywszych radach spała,
Dziś kiedy się rzecz już stała,
Chce nas użyć, chce nam radzić,
A to żeby w nas wpoiła
Naukę, którą sama żyła
Daleka od przeszłej rady,
Pewnie nowe knuje zdrady,
Swoich ona nie uwiedzi,
Godna ze wszech miar Macocha, b)
Wyznać się w izbie nie wstydzi
Że przebrzydłe osy kocha.

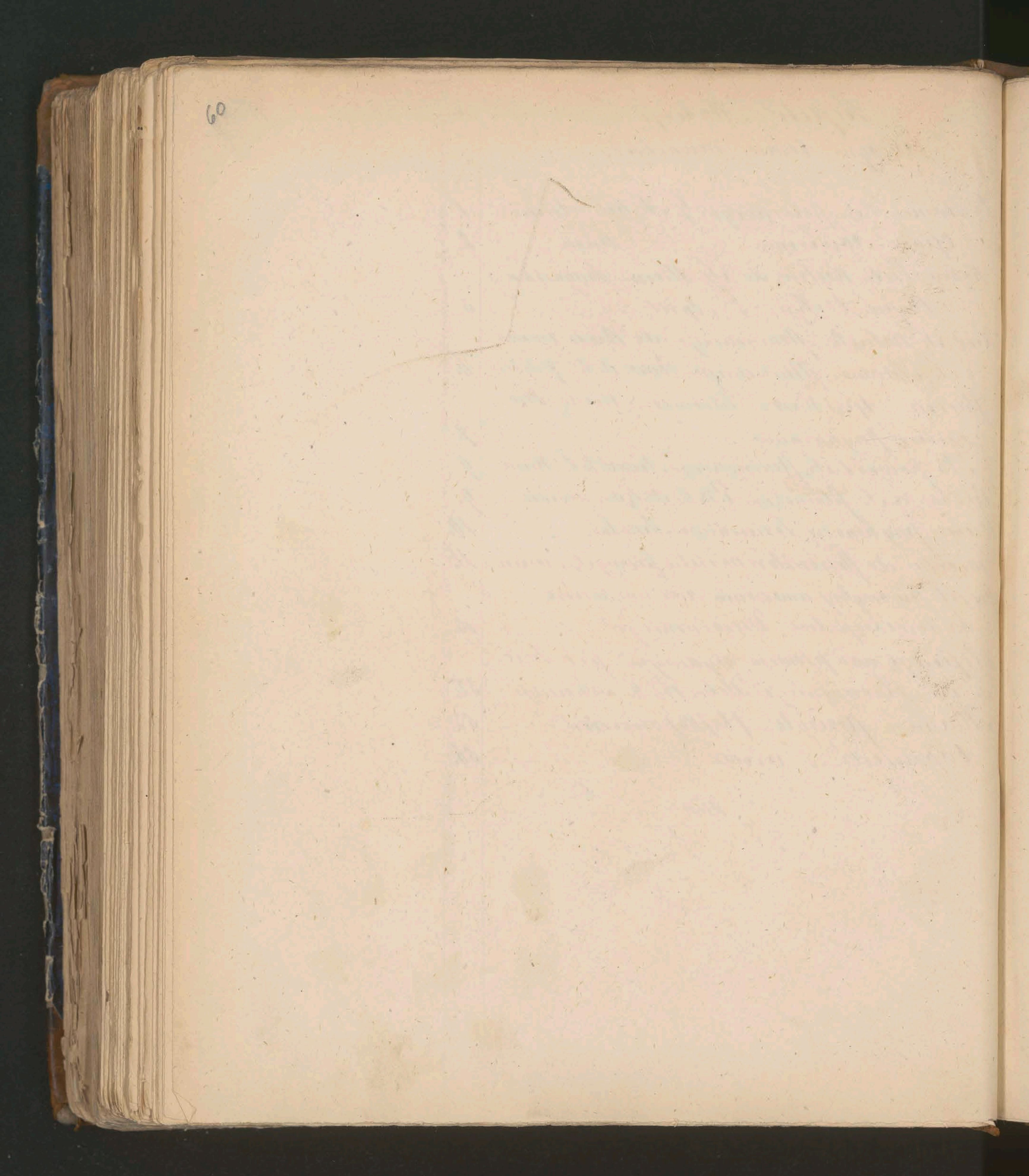
a Król. b) Moskale.

Niechże sobie z niemi trzyma;
Jak trzymała niechaj trzyma,
A my gdy sprzyjają losy,
Bijmy bez niej dumne ossy
Nie trzeba nam czasu zwlekać
Ni na większe siły czekać;
Odwaga zręcznie użyta,
Bąka nawet w więzy chwyta,
Gdy powstaną drugie roje
Oddamy bardziej za swoje
Tym czasem mamy sił dosyć
By ossów u nas nie znosić.

Rejestr Materyi
w tym tomie zawartych. –

Strona

Finis

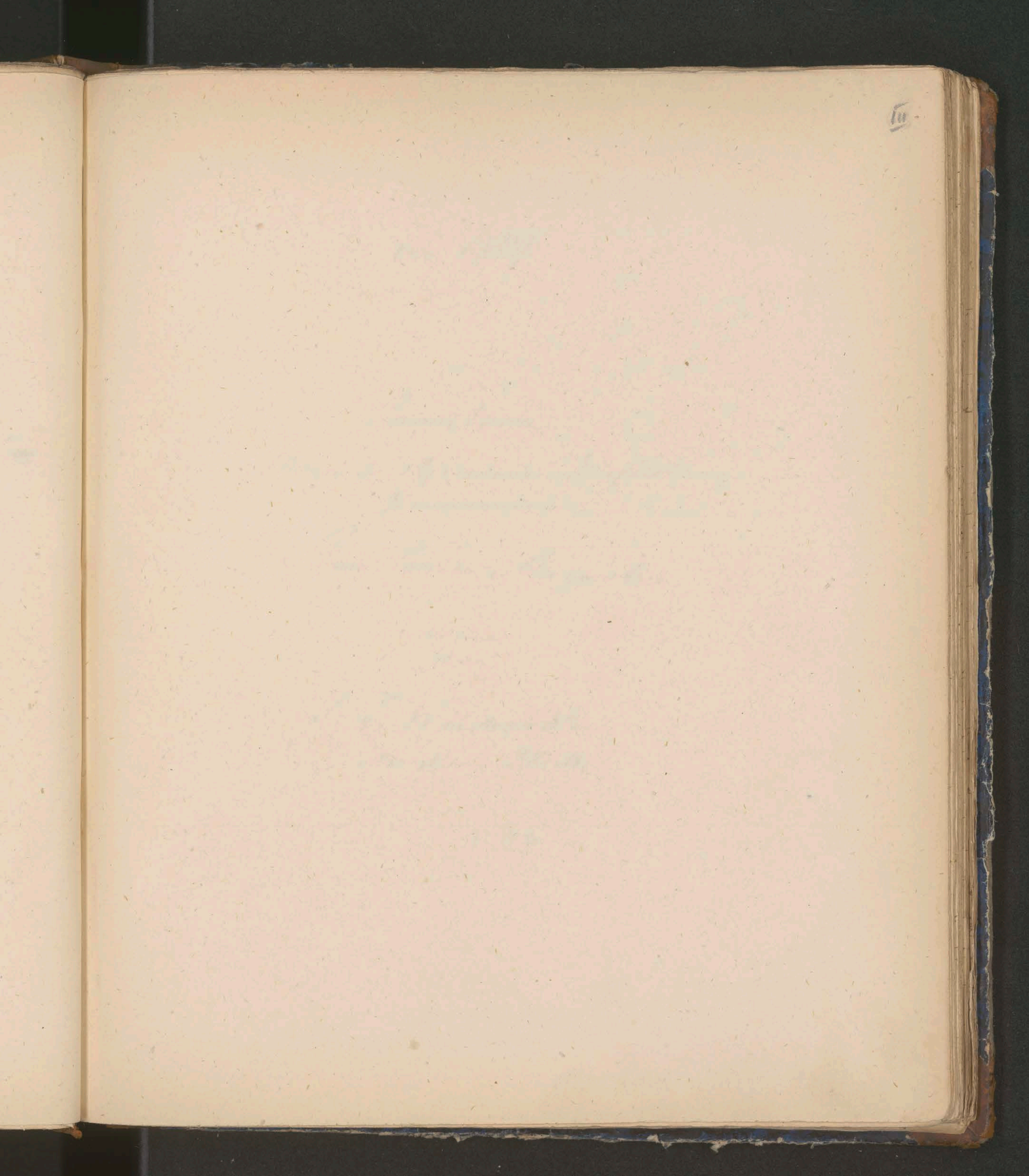

60

I

1789.

1789.

IV (2)



roku 1789.

Pamiętniki

służące do objaśnienia dziejów

panowania

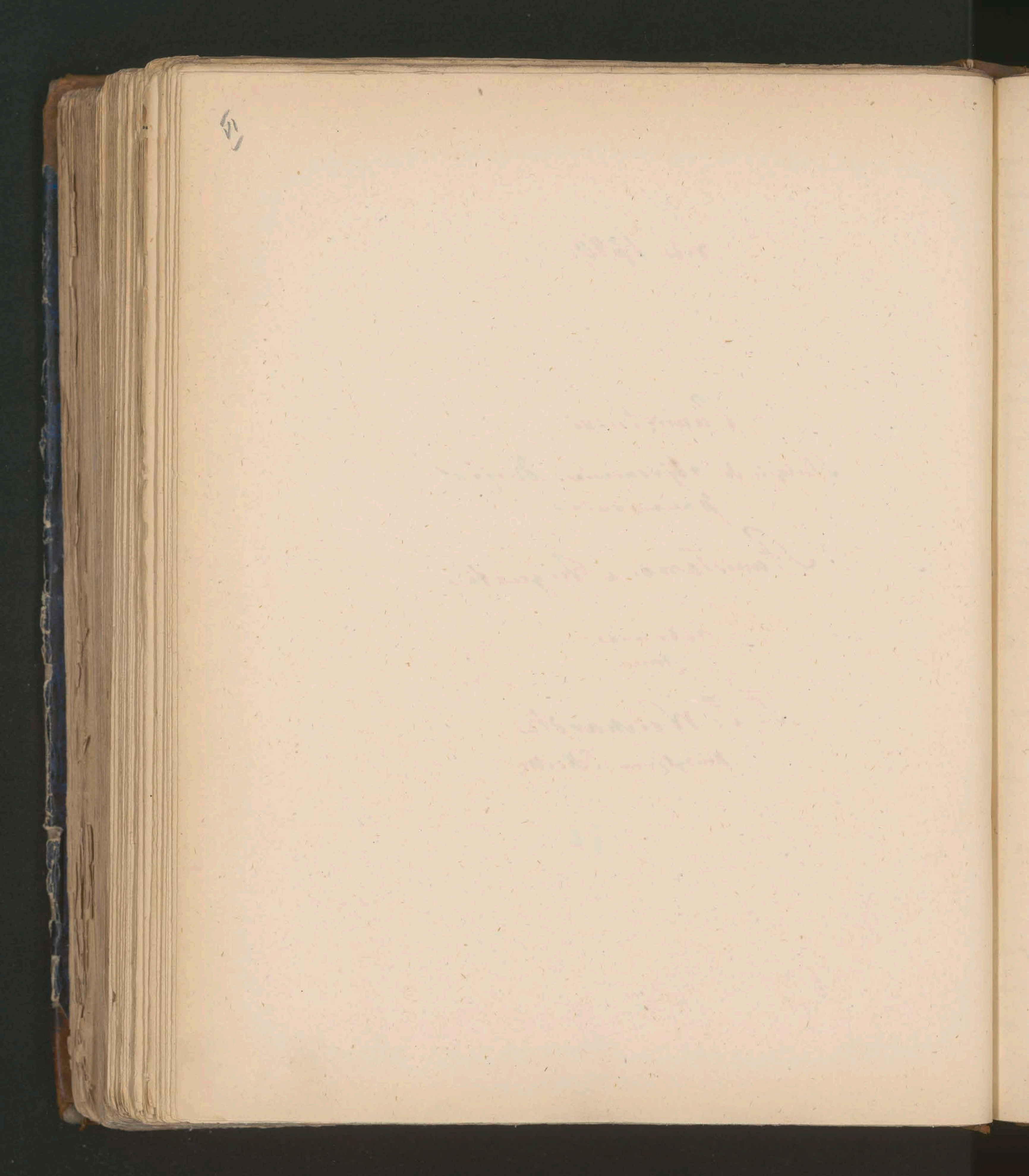
Stanisława Augusta

zebrane

przez

J. J. Weichardta

Konsyljarza J. K. M.



Odgłos Obywatela
z zacisza
do Sejmujących Stanów.

Gdy najdotkliwsze na Rzpltą nieba zsyła-
ły ciosy, gdy obcy żołnierz wkroczywszy do kra-
ju, plondrował go bezkarnie i pasł się chle-
bem naszym, niosąc nam w nagrodę ucie-
miężstwa i morderstwa; gdy właśni obywatele
swych własnych przedawali braci, gdy nako-
niec widziałem że liczba występnych prze-
wyższa cnotliwych, uważałem się na samotni
której słodyczy nie jest zostawiono użyć
tylko duszom wielkim i wspaniałym —
nieraz jednak krwawemi zalałem się łzami
widząc lub słysząc, iż zamiast wyrywania
się z okrutnej niewoli, którą nam obca
i własna okuła przemoc, że coraz bardziej
w nią samiśmy się dobrowolnie pogrążali
przez lat prawie 24. nieprzerwanem pasmem
na nas ściągały się nieszczęścia, nie mając
nigdy prawie pomyślnej chwili do wyjścia
z onych — zabłysnęła przecież teraz choć
na moment może szczęśliwa pora, w której
spodziewać się trzeba było, że Sejm teraźniej-
szy odkuje Naród z tych kajdan w które go

przeszłe

2.

przeszłe zakuty. Ale jeżeli z przeszłych czynów sądzić można o przyszłych, tedy nie najpomyślniej można sobie wróżyć o teraźniejszym Sejmie, gdyż nagnące się już blisko szeć miesięcy, nic jeszcze stałego, nic użytecznego nie zrobił, - prócz skasowania i zniszczenia Rady nieustającej, to jest tego obrzydliwego monstrum, które na zgruzowanie imienia wolnego Polaka utworzonego stało.

Pojąć to jest jednak dla mnie bardzo trudno, że w najczystszych i najsprawiedliwszych materyach, które prawdziwe za cel uszczęśliwienie kraju mają, zesztak podłe i przedajne dusze, tak w Senacie jako i w Stanie Rycerskim, które rzucają na dziwną niezgody, chcąc jakby tem zatamować najpiękniejszej Ojczyźnie do wyrwania się z tej nieszczęśliwej toni, w którą już dosyć głęboko zapadła.

Senat, którego powinnością zawsze jedynie było, aby prerogatywy i wolności Stanu rycerskiego bronił od przemocy Królów - Senat ten mówię, składał się dawniej z wyboru Narodu, to jest z osiadłych, prawdziwie cnotliwych mężów, których serca nie

prawdziw

prawością i zdradzieństwem w tym stopniu skażone nie były, jak w teraźniejszych żałośnie doznajemy czasach. – Ale gdy mi się nad teraźniejszym zastanowić przychodzi, inaczej go uważać nie mogę, tylko że w większej dalekoliczbie złożony jest z osób podłych, niegodziwych i gotowych na najpierwszą odezwę za pensyą zagraniczną, cały Naród zaprzedać. Taki to jest obraz Senatu teraźniejszego w którym Ojczyzna, zamiast obronę wolności znajduje największy ciężar. Słowem Senat teraźniejszy nie można lepiej porównać jak z tym, którego portret żywy, Orzechowski w mowie swojej na pogrzebie Zygmunta Jagiellończyka Króla polskiego minionej opisał.(a)

(a) Si Senatus injustus, si sceleratus fuerit, compositum consimilem illi quoque esse Regem; quia mens ipsa infelix non jam Regis sed Tiranni, cum spe atque cupiditate, omnia suorum Civium devoravit, nihil agit, quam ut, nequis illi omnino ad ea obstet quae concupivit, quare Tirannus aut Senatu caret, aut si quem habet ex obscurissimis quibusque linguaque et ac mente servis collectum Senatum habet. Si tamen Senatus dicendus est Coetus ille infelix, ex teterrimis quibusque hominibus adeo Conflatus, ut cum his Tirannus Rempublicam vexet. – Orzechowski. –

Wy posłowie od współobywatelów na Sejm teraźniejszy
wybrani, w których Ojczyzna swoją przyszłą
upatruje szczęśliwość, których imiona cnotliwe
w najodleglejszej potomności z ukontentowa-
niem wspominane będą, pamiętajcie utrzymać
tę szacowną wolność, którą przodkowie nasi
z rozlaniem krwi własnej nabyli. — pamiętajcie
także nato, że łatwiej nabytą wolność utracić,
niż straconą odzyskać. — Pamiętajcie także,
że w waszych ręku jest to święte ogniszko wolności
które tylko przez ręce prawe i czyste utrzymy-
wane być może. Podłemi sprzedajnemi duszami
Naród każdy najprędzej zbliża się do niewoli.
Wy którzy idziecie zapałem szlachetnego patry-
jotyzmu, raczcie trwać w nim nieustannie,
gdyż on jedynie dla dusz tak wielkich jak wasze
jest zrodzony. Nie zapatrujcie się na swych
niektórych Kolegów, którzy nie mając swojego
wolnego zdania, tylko przedawane plus offe-
rentibus, nie mogą radzić o Ojczyźnie
tylko zawsze na jej zdradę. — Ani także na
tych którzy nie trzymając się żadnej strony par-
tyzantami a w istocie Rojalistami będąc
zawsze w najistotniejszych materiach dla
Ojczyzny, gdy idą im przeciwnie, chcąc uni-
kać imion publicznych, mówią, że idą za wła-

snem

snym przekonaniem. O słowo 'przekonanie własne' tak wiele w rzeczach prawych znaczące, do jakiegoż przyszło stopnia pogardy, gdy najczarniejsze dusze śmieją sobie ciebie przywłaszczać.

Rozumiałem Królu, że widząc najmocniejszy zapał powszechny w Narodzie dążący do uszczęśliwienia Ojczyzny, że nie zechcesz być odrodnym Jej synem i że się zechcesz łączyć wraz z całym Narodem. – Rozumiałem jeszcze, że zaczniesz już więcej szanować i cenić swój Naród niż obcy; że poznasz przyjaźń z Moskwą, a z własnym ją zawrzesz Narodem i że zaniechasz uszczęśliwiać Moskwę nieszczęściem Narodu polskiego. Atoliś wiele zawiódł na mojem mniemaniu; gdyś wszystkiemi czynnościami, zwlekaniem czasu a osobliwie też mową twoją i miną za Moskwą przekonałeś wszystkich, że więcej Jej, niż własnemu sprzyjasz Narodowi. Powiedz mi proszę Królu, jakąż dotąd korzyść przyjaźń Twoja z Moskwą Narodowi Polskiemu uczyniła? Czy wiele zapewne, że wpośród Stolicy wzięła nam w niewolę Posłów i Senatorów?, że zabrała nam kraje, że tysiące ludzi wyprowadziła z Narodu przez rekrut?, że ustawi-

cznie

czmi sprowadzała tu wojnę w Kraje Kręj-
nie uwięzienie Obywatelów? nakoniec
że przysłała nam Posła, to jest to [illegible]
monstrum, którego jest celem jedynym
aby zniszczyć zupełnie plemię cnotliwych
i wolnych Polaków a obrócić ich w podłych
i głupich niewolników. Twoim Królu najwięk-
szym interessem być powinno, abyś czym
jak najprędzej wyszedł z niewoli, gdyż nare-
szcie mógłbyś z chwałą swoją wyrzec te
słowa: nad wolnym prawdziwie panuję
Narodem. – Łatwobyś to mógł zrobić, gdy-
byś zaczął ufać prawdziwie Narodowi,
gdybyś odjął od siebie osoby, które ci nie-
godziwe dają rady, żebyś rozdawał urzę-
prawdziwie cnotliwym, żebyś nakoniec czy-
nił różnicę między dobremi a złemi obywa-
telami. – Eam Civitatem interire necesse
est, cujus praefecti probos, ab improbis
discernere nesciunt, aut nolunt. – Ale zo-
stawałby podobno zawsze w gniewie Na-
ród, gdyby się spuścił na Ciebie Królu,
gdyż jeżeliś dotąd nie chciał stanąć na
jego celu i uczynić go szczęśliwym, nie ma
się on już czego po Tobie spodziewać. –
Rzetelnie nieinteresowana poczciwość, że wszy-

Sławka

Stanisława Augusta było złożone szczęście Polaków, ale jakże on był na losy ich nieczuły, gdy zamiast wyrwania ich z niewoli, coraz w większą zatapiał.

Myśli moje położone w tem piśmie nie są zarażone jadem prywaty, lub nienawiści, ale jedyny tylko cel mają miłość prawdy, cnoty i wolności.

Najukochańsza Ojczyzno, któraś mi się wolnym urodzić i wychować pozwoliła, nie będę Ci się mógł lepiej w przeciągu dni moich wypłacić, jako gdy zawsze za Tobą prawdę mówić będę. Tę składam na łonie Twojem przysięgę nieprzełamaną. — Przyjmij przysięgę: żyć nie chcę, tylko dla Ciebie. —

List
Księcia Kaliksta Ponińskiego — do Kommissii Wojskowej. —

13. kwietnia 1789 r.

d. 13. kwietnia 1789 r.

Prześwietna Kommissyo Wojska obojga Narodów.

Jako Kommissarz Województwa Kijowskiego i obywatel Województwa Wołyńskiego, doprasząc się mam honor Prześw.

Kommissii

Kommissyi Woyskowey takowych względów,
aby nad smutnym obywatelów, pozostałych
żon i dzieci ich losem, codziennie śmierci
wyglądających i na wpół umarłych, zastanowić
się raczyła, a najprędszą i najskuteczniejszą
pomocą z tak okropney sytuacii wybawić
chciała przychyleniem się do następujących prośb.

1. Do ufortyfikowania Berdyczowa, Połonnego,
i do opatrzenia miejsca sposobnego w powie-
Owruckim raczyła Prześw. Kommissya Woy-
skowa wykommenderować jednego lub dwóch
Inżenierów panów Oficerów znających się na
fortyfikacii, i tym potrzebne zabrać z sobą
instrumenta, a Obywatele do dodania
potrzebnego robotnika i materyałów chętnie
się przyłożą. —

2.) Do wyegzercerowania Kanonierów i Bom-
bardyerów do każdey fortecy po jednemu
Oficerze od Artylerii dodać zechce oraz po
sześciu Kanonierów zdatnych do wyćwicze-
nia drugich. —

3.°) Do każdey fortecy przyzwoitą komendę żoł-
nierzy raczy z zakazem, aby bez wyraźney
woli Prześw. Kommissyi Woysk. nigdzie
wyruszona niebyła; do którey to kommendy
gdy obywatele ludzi dodawać zechcą o

swoim

swoim żołdzie własnym, tedy bym przyjąć Kommendantom fortec pozwolił. Że zaś broń strzelno, proch i ołów w kraju naszym tak przez was. Rotmistrzów jako i obywatelów biorących się do obrony, tak daleko zostały w kraju naszym wykupione, iż ich wcale dostać nie można i w kordonie Lwowsky wyszedł rozkaz zabraniający sprzedawania broni, prochu i rzeczy potrzebnych do obrony, raczy więc Prześw. Kommissyja Wojsk. Kommendantom fortec tysiąc sztuk broni najmniej dla piechoty a 500. dla jazdy, sukna dla mundurowania ich ludzi, oraz prochu kilkaset kamieni i ołowiu z arsenałów i magazynów powydawać, które obywatele oddający żołnierze do fortec gotowemi pieniędzmi popłacą, gdy tego Prześw. Kommissyja Wojsk. żądać będzie. —

4.) Końcem wzmocnienia garnizonu połonnickiego, w kraju do regimentu JW. Małczewskiego 80. piechoty a 20. konnicy inkorporować zapewniam na moim własnym żołdzie, z tym szczególnie warunkiem, aby ci ludzie jedynie do obrony tej fortecy i życia obywatelów tam się chroniących, obróceni byli. W czasie zaś formalnego buntu, tedy do 200.

ludzi

ludzi dać obowiązuję, podług powyższego
warunku i tych do regimentu Jw. Nadziem-
skiego inkorporować zapewniam. Poprzy-
cznej zaś spokojności, inkorporowanych ludzi
abym odebrać sobie miał prawo, dopra-
szam się Prześw. Kommissyi Wojskowej, tej
w rezolucyi swojej ostrzeżenia. —
5° Że zaś jeden dzień uchybiony może kraj po-
zbawić kilkudziesiąt obywatelów, a szlache-
ca wolnego Polaka cenić nie mogąc życia
dopraszam się więc Prześw. Kommissyi Wojsk.
aby tak W.W. Oficerów, jako i transport pro-
chu, broni i ołowiu pocztą ekspedyjować
i na tę ekspens przyzwoity fundusz oznaczyć
raczyła, który gdyby w tym czasie zgromadzonego
zalimitowanego Sejmu przystrzedziny być do
nalezienia, tedy dopełniając cnotliwego oby-
watela obowiązku, ekspens tę podjąć i
ten transport najspieszniej na miejsce
jego destynacyi przeprowadzić, niemniej na sie-
biorę powinność, oraz w kulach, bombach,
kartaczach i armatach do fortec Pol-
surej i Owruckiej z fabryk moich za
Zł. 500 dać obowiązuję, bom Polak
Kolebny krwi Szlachecką i za nią gotów
jestem ginąć. —

K. Książę Poniński

Szlachcic.

List drugi (tegoż)

Prześwietna Kommissyo Woysk Oboyga narodów,
13. kwietnia 1789 r.

Donieść mam honor, iż niezawodnie wokolicach Połonnego, Ostropola i Konstantynowa znayduje się przeszło 2000. zwoszczyków moskiewskich od wołów, które przewoziły magazyn z Połonnego do Mohylewa i tych większa część przez głód i tęgie mrozy powyzdychała, krzywdzą niezmiernie poddaństwo, bo żywić się każą, bez żadney nadgrody podwody biorą i ludzi buntują. Przy tych zwoszczykach znayduią się officerowie Rossyiscy i Karabinierowie, ozym pięciu. Kommissya Woysk. już pewnie uwiadomiona została z przyczyny zaszłey akcii między komendą Cudnowską stoiącą blizko Cudnowa a Karabinierami i zwoszczykami. —

W. Szaszkiewicz żądał od JW. Maleszewskiego Szefa ozparnia, aby go uwolnił od zwoszczyków we wsi jego stoiących, którzy nie tylko chłopów krzywdzili, lecz otwarcie do buntów pobudzali; dlaczego zas JW. Maleszewski żadney niedał pomocy, przyjmuy

muy

mogłem raczy dać Prześw. Kommissyi Woyska
z siebie explikacyę. Otóż samą pomoc
dopraszałem się u Imci Pana Imeryna
Podpułkownika, lecz i ten mi ią odmówił
zasłaniaiąc się iż nie ma na to ordynansu.
Jako krzywdzących poddaństwo sam chciałem
z dóbr swoich tych zwoszczyków wyrugować
lecz Imci pan Oficer Moskiewski stojący
w Ostrogu, zesłanem ode mnie odezwie
uznał, że bronić się będzie i wypędzić się
nie da. —
Jak sobie więc w podobnych okolicznościach
postąpić ma Obywatel, czyli znosić ciężką
tę krzywdę, dać się zniszczyć, lub też ięmi
się polaniem wolnym i w swoim kraju
nie dać się cudzemu pokrzywdzać?, dopra-
szać się mam honor Prześw. Kommissyi
Woysk. o rezolucyę, oraz łaskawego wspar-
cia i zalecenia Komendom blisko stojącym,
aby Obywatelom skrzywdzonym żądającym
wsparcia, coż od Komend odmówionem
nie było, nie czekając od wyższych Komend
Ordynansu. —
Uniwersałem Nayi. Skonfederowanych Stanów
do Kommissyi Porządkowych woiewódzkich
wydanym, gdy zalecono jest Komendantom

Woyskowym

Wojskowym aby zarekwizycyjami tejże Kom-
missji Komendy żołnierza nie broniły,
co jako Kommissarz Województwa Kijow-
skiego mając z doświadczenia, iż nim zare-
kwirowany żołnierz od Kommissyjów na-
deidzie, wiele upłynie czasu, przez który
zwłokę wiele obywatele cierpieć mogą:
raczy więc Prześw. Kommissyja Wojskowa
do Naszej Kommissji raz nazawsze ozna-
czyć po kilkadziesiąt ludzi, a tym sposo-
bem i Kommissyje obywatelów po woje-
wództwach zabezpieczą i żołnierz ustawi-
cznemi marszami niebędzie jak dotąd
niszczony.

mam honor być etc.

K. Książę Poniński.

Szlachcic. —

List
z Rykijowa na Żmudzi.

29. listopada 1789. r.

29. listopada 1789 r.

Po trzykwartalnem przemilczeniu drugą mam
odebraną odezwę. Dogadzało to równie
i utęsknieniu i ciekawości mojej. Mimo
okrzyknioną bezczynność Sejmu (nasz zapa-

nie

nie zgadam) zawsze on jest obfitą materyją
interesującym patryjotyzm uwag. Niemniej,
dla czegoby Sejmowi teraźniejszemu, bezczy-
nności miała być przypięta cecha, w tej zbio-
rowości która niczego zadziwiać niepowinna,
która była, jest, i być musi wszystkich republi-
kańskich, a tem samem wolnych głosują-
cych stołdzie obrad przymiotem i własnością,
jak ciemną drudzy przywarą, jak zaś ja myślę,
konieczną powinnością, że nie rzekę dosko-
nałością. Co więcej? w tym intryg, ducha
partyzantskiego, i nie wykorzenionej, owszem
jak zawsze tak i dziś krzewiącej prywacie,
w przeciągu 5.ciu kwartałów na 100. tysięcy
wojska się zgodzić — przeto uchwalonej
liczby na nogach postawić — wielolicżne
podatkowania źródła przepatrzeć, przemacać
i otworzyć — podatki, mniej względem
krajowych potrzeb, lecz wielkie względem
przemożenia i porządku Obywatelskiego
a ciężkie stosownie do niezwykłości
i nieszczęśliwej niewprobowanej doby. Usta-
nowić — hydrę wielogłowną bezrządnego
Despotyzmu, w samem gnieździe swojem
mimo świst przedawnych Smoków i wycie
okrutnych cerberów, od których ozdobna

i

i broniona była, pokłumić — pierwszy zamach na skruszenie zarazem ogromnego i potwornego zabobonnictwa zbytnie i rozwiązłości bożyszcza, uprzedzonych a maską świętej hypokryzyi pokrytych stróżach jego, uczynić — prawdziwie czy zmyślenie zaostrzone noże na gardła nasze skruszyć lub przytępić — prawdą a przynajmniej zaknione narzędzie więzień i bezprawi krajowych, mimo ich przeszłą świetność i dzisiejsze w nowych uczestnikach niego dzikości zaufanie, do przykładnej odpowiedzi pociągnąć, ależ sprawiedliwości na gorszącą niegdyś zbrodnię, dziś grożącym i płazem cyśc-mijającym tylko, bądź rzeczywiście ciętym zamachem, poskromić i zgrozę na uporną w bezkarności powadze im swojém podłości, dumę, przemoc i rozbójstwo, rzucić i rozdzierzyć — Nie sąż to czyny w downiar czasu, w których nie przedsięwzięty wykonywały, albo wykonywają, liczne i wielkie? Przyczyniły ustanowienie Kommissyi Wojskowej i jej owisy, prawdziwsze względem Kommissyjów Cywilno-wojskowych województw, dzieło najpożyteczniejsze, gdyby co do elekcyi i liczby

Kommissy

Kommissarstwo było dostatecznie. Azali inne
materyje osobne naprzód i przypadkowe,
lecz niemniej ważne a niemniej zajęcia cza-
su i zdań różności wymagające?
A co powiedzieć o przedsięwzięciu wysokiem,
wielkiem, nieskończonej wagi, o przedsię-
wzięciu żądanem, zamyślanem i już wykony-
wającem się, od którego pomyślności, za-
możności i powagi publicznej, a spokojności
i szczęśliwości prywatnej, najpewniejsza, naj-
większa i jedyna zawisła nadzieja.
Mówię o Deputacji do układu formy Rzą-
du. Gdyby nic więcej nad ten szlachetny
i koniecznie potrzebny zamysł, na tera-
źniejszym Sejmie wykonanego i przypro-
wadzonego do skutku nie było, Sejm ten
byłby Epoką, od którejbyśmy nowy uszczę-
śliwienia politycznego i cywilnego zawód
rachować powinni. Boć mniemam,
że się ten wybór osób zajmie ustanowie-
niem i określeniem straży albo władzy
postrzegającej praw wykonania między
zwołaniem na Sejm wysyłających się posłów
czy to zwyczajem teraźniejszym czy nowym
to jest: na czas dłuższy obierać się mających
przepisze sposób elekcji, układania instruk-

cji

kcii, podawania do nich projektów, oraz
wolnego o nich każdemu wotowania
prędki, prosty, intrygę, przemocy, burzom,
zajściom i kosztom zapobiegający. Oznaczy
dokładnie granice czasu i władzę wszyst
kich czynnych, począwszy od najniższych
aż do najwyższych urzędów. Przeznaczy
i nakoni wszystkim Obywatelom Stopnio
we nadto urzędy postępowanie, czem
zaspokoi ambicyę, przywróci równość,
wskrzesi szlachetną w ubieganiu się do
dostojności Krajowych zawiść, a tem samem
położy trwałe zasady praw kardynalnych,
na których się publiczna i prywatna
obraca szczęśliwość. Nie wiem, co uczyni
z Królami: niech co chce czyni, jednakby
niestaw, jak dotąd obierani byli.
Usprawnię się pewnie nie weda materyę
przestąpiłaby granice powierzonego sobie
zlecenia, gdyżby pomięszała Politykę
z Cywilnością i prawnością; rzeczy niezmiernie
trwać mające z odmiennemi i od okoli
czności zawisłemi. A na to miejsce zaj
mie się ulepszeniem Stanu rolniczego
przez wyjęcie ich z pod żelaznego tyranów
jarzma, ato wetan wystarczeniem ich

ad

od ról, na których mieszkają, i powszechnem
przejścia z miejsca na miejsce pozwoleniem,
jako raczej przez prawną własność naby-
wania pewnej wielkości ziemi, przez wyzna-
czenie bliższych, parafijalnych z kilku osób
różnego stanu złożonych i niekosztownych
sądów; gdzieby się chłopek czyli włodarz
z panem albo pryncypałem swoim i wzajem
nie pan z niemi, mógł codzień rozprawić
o drobne i ważne spory z obopólnych
kontraktów i umów ich złamanych lub nie
dotrzymanych wynikające. A przez to ube-
spieczenie życia, zdrowia i własności kmie-
cej, już się miało odmienić konstytucyja
polityczna (a pogotowiu ekonomiczna) kra-
ju naszego, której największą przywarą
było, nietylko usunięcie rolnika od wła-
dzy prawodawczej, co do wysyłania z łona
swego reprezentantów, do stanowienia na
się podatków, jako raczej pozbawienie
ich wolności cywilnej przez nieodzowne pod-
danie ich fantastycznemu despotyzmowi;
przeciwnie miasta nietylko od wszelkich
zaszczytnych a pogotowiu prawodawczych
prerogatyw oddali, lecz nadto, uszczupl-
wielkość ubogaconego przepychem onych

jak

jak najstaranniey pierwsze i zatamuje. Tego
osobliwego zdania, znaydziesz Wpan przyczyny
jak mi się wydają gruntowne, bo naturze
zdrowey polityki naszym i w Duchu kon-
stytucyi Krajowi naszemu własney, czerpane.
Takie czynności Seymu jedne są wykonane,
drugie w dokonaniu, inne przedsięwzięte nie
wciągną bynaymniey na Seym teraźnieyszy
opieszałości przywary. To prawda, iż jeżeli
się obeyrzym na naglące otaczających nie-
bezpieczeństw okoliczności, na ich zmienność, ga-
binetów niepewność, a stąd na chęć pra-
wdziwie patryjotyczną korzystania z tey
chwili, którą nam Opatrzność wskazała
jako jedyną do dźwignienia nas z podłey
niewoli, bezrządu i sąsiedzkiego despotyzmu,
przyznam, że mało, albo przynaymniey że
opieszale czyniemy. Lecz jeżeli [illegible]
nie naywiększość i ważność dzieła, gdy
go z przeszłych Seymów czynami porówna-
my, gdy go naostatek z krótkością upły-
nionego, a tey robocie poświęconego czasu
pomierzemy, widziemy, że prędko, a nawet
niektóre rzeczy nader prędkośmy zrobili.
Co mię trwoży, Co mię smuci, jest to: iż jako
nas tu dochodzą wieści, com przewidział,

czegom

czegom się jeszcze przed początkiem Sejmu lę-
kał, iż stygnie ów Szlachetny patryjotyzmu
zapał, który cnotliwe gorliwych Polaków
zagrzewał dusze, który ich nad samych
siebie podnosił. Boską dzielność swoją
w najobojętniejsze przelewał umysły,
czynił ich bohaterami wolności, celem po-
wszechnego podziwienia, czci i miłości,
trąbą polskiej i sławy własnej, pogromem
niewolniczej podłości i podłej niewoli, oraz był
znamionującą Sejmu dzisiejszego cechą.
Iż stygnie ten zapał. Ale czemuby stygnął?
Czy to, iż rzecz im bardziej natężona, tem
prędzej ustawa? Ale to w ciałach fizycznych
ma miejsce, wszakże zawsze tyle jest wątku,
iż na inne pasmo zawsze osnować można.
Czy to że właściwością jest serca i umysłu
człowieczego niechcieć zawsze tego z tym
zapędem jak się z początku chciało, i że
rozum ludzki, jak określony, tak odmienny,
że co pierwiej, za niezmyślną, potem za wątpli-
wą widzi prawdę? Nie poznał grunto-
wnie wartości rzeczy kto, jak się do niej
prędko zapalił, tak równie rychło w zapa-
le ostygnął. Rzecz miłości naszej w sobie godna
zawsze jest godną. Gdy przez ustawiczność

powszednieje

powszedniejsze, sposób mało, z drugiej się jej przypatrzeć strony. Rzecz istotnie dobra, ze wszech względów jest dobra. Rzecz prawdziwa zawsze jest prawdziwą. Taka jest wolność i miłość onej. Czy sytość sławy, której mniemają że dostąpili i że już jej powiększyć nie można? Sława nie ma granic, jako i czyny, przez które się nabywa. Mniej kosztuje utrata niż onej nabycie. A kto w szukaniu jej ustał, tem samem ją utracił. Czy wszyscy doprowadzenia chwalebnych układów swoich do zamierzonego celu tem drogami któreśmy sobie założyli, nastawionemi ustrzeżeniami i przeszkodami serce zajmująca? Wszakże nie jest wspaniałej duszy podziałem. Sam opór sam wstręt potrzebne koniecznie są, iżby dzieła miały bohaterstwa piętno. Nie wiele tam czynów chwała które przyszły z łatwością. Czy nakoniec moc podłego złota, nikczemny intrygi, wstydliwej bojaźliwości, mógł ten boski miłości Ojczyzny ogień przytłumić, zalać, zagasić? O tem i myśleć nie mogę, pogotowiu temu wierzyć nie będę. Gdybym miał tak pomyśleć, wolałbym z Brutusem powiedzieć

powiedział: próżnem jest imieniem cnota.
Tyle ja o mowie tych wielkich ludzi trzymam,
których imion przez samo uszanowanie
pióro moje dotknąć nie śmie, których mi-
łość prawdziwych obywateli ołtarze z ser-
dowin złożyła, i na nich je niezgładzonemi
nemi zapisała charaktery, które sława
na nieśmiertelnych skrzydłach swoich prze-
tym świecie, gdzie jedno chwała ma swe
przybytki, gdzie wolność i jej cnoty są znajome,
roznosi i do trwającej równo ze światem zanie-
sie potomności. Niech tym Brutusom, tym
Katonom, niech tym naszym Solonom, niech
nieprzestają być takiemi jakiemi zaszli,
jakich my chcemy, w jakich my naszą pokła-
damy ufność. Dokażą swego upewniam.
Dokażą że sami w nas, my w nich będziemy
szczęśliwi. Niech się nie lękają owej nawy,
owej obłudy zagranicznych postrachów, przez
najęte, przedajne i niewolnicze poczwary
bojaźliwej roztropności oczy mamiących.
Zwycięża Cesarz, zwycięża Moskal. Były
ich te przesadzone zwycięstwa, że drugim
przegrana kosztują. Słabszym zwycięża-
jący niż zwyciężony zostanie. Jeżeli mało
ma tem wycieńczeniu się, przypłacą jeszcze

Europę

Europie drogo, te dwa żarłoczne, krwi
ludzkiej niesyte smoki. Powstanie po-
wszechne Niderlandów Austryjackiego
da się i długo Tyranowi srodze do
uczucia. Więcej on tu niezmiernie
utraci, niżby mu dziesięć dobytych
Belgradów przyniosło korzyści. Zdobyte
prowincyje puste, krwią i popiołem okryte.
Utraci ludne, żyzne, bogate, przemyślne.
A przynajmniej tyle na ich utrzymanie
pod żelaznem berłem swojem łożyć musi,
ile one same i nowe zdobyte kosztują. —
Nie tu się despotyzmu jego zakończą
skutki. Waleczny Węgrzyn urwie wła-
dną i tyrańską zbroicy przeciwne Dunaju
mosty. Zrzuci z siebie haniebne gwał-
tem narzucone kajdany, a swobodne
sobie nada prawa. My to jeszcze
za dni naszych widzieć będziemy. Mos-
kwa, ów posąg ogromny bez krwi i ner-
wów, własnym się przytłoczy ciężarem.
Nie trzeba już nań Turczyna, nie trzeba
Szweda; w sobie ma niezaradne skazy
i wyniszczenia się zaczyny. Dzieła jej
teraźniejsze podobne są do zdumiewających,
lecz zwodniczych konającego wysiłków.

Ostatni

Ostatni to rozproszyć się mającego dumno
żywotnych zapęd. Umrze zaraz. A my tej
śmierci będziem świadkami. Król pruski
stygnie w przyjaźni swej i oziębnie.
A nam co do niej. Dobrze, że nam będzie
szczera, że nam nie przeszkadza. Czyńmy
swoje. Ale nas zdradzi. Miejmy sto tysię-
cy, a zdrada nam nie będzie straszna.
– Ale sto tysięcy nic przeciwko trzem
potencyjom niepodoła. Tak jest, jeżeli by
tylko ze wszystkiemi bić, nie zaś z jedni
zaczniemy. Mając sto tysięcy, będzie nam
wolno tam się przymknąć, z tym się złą-
czyć, gdzie większe dla siebie upatrzym
bezpieczeństwo. To zwyczajna i już dziś
niewzruszona Europy polityka. My bę-
dziem jeszcze ze stem tysięcy słabi. Moskwa
będzie słaba. Złączym tedy siły nasze
słabe a będziem mocniejsi. O cesarza
niedbajmy. Długo on o sobie myśleć
będzie musiał. Ale król pruski chce
dla domu swego polskiej korony. Cóż
na to? niech ją włoży – kiedy się nam tak
już obieralna naprzykrzyła. Ale zatem
sukcesyja tronu więc i absolutyzm
nastąpi? Naturalny to wniosek, lecz nie

zgodny

zgodny z interesami innych członków
towarzystwa. Wreszcie, by też i tak miały
być miasto, już tej lub innej sukcesji
przeszkodzić niepodobna. Uważajmy
konieczności: przecie absolutyzm nie za na-
szych ani za dni wnuków naszych bę-
dzie miał jeszcze miejsce. W ostatku
niech będzie co chce. My czyńmy, co czynić
powinni. Czyńmy co możem. Mniemać,
iż dzieła nasze przerobione lub zczasem
zepsute będą, zła taka ostrożność.
Przewidzieć przyszłość, nie ludzkiej to
roztropności sprawą. Czynić co jej uży-
teczne to jej doskonałością. Ale czem-
byśmy czynić nie mieli? Gdybyśmy
nie znali szacunku wolności. Gdybyśmy
już zasmakowali sobie w owymże
słodkim, spokojnym, to jest despoty-
cznym rządzie; przykłady tylu dzielniejszych
Narodów, wokoło nas będące, obudziłyby
naszą powinną bezczułość. Ameryka
potężna, złamała prawie panowanie
angielskiego berła. A ileż to krwi jej
nie kosztowało? Niderlandczycy
przy swoich przywilejach i mimo rozlane
po całym kraju Hiszpanów roty, korne

czuke

cznie dnie swe odzyskać zaszczyty, które
im Dom austryjacki, dom ten zawsze
dumny, ambitny, przeniewierny i przysięg
niedotrzymujący, pod pozorem wprowadzenia
lepszego rządu i uszczęśliwienia poddanych,
w rzeczy samej, gwoli despotycznym ga-
binetu swego układom, targa, wywraca
wydziera. Leodium do nowych się przerwa-
stkowych umów wrócić usiłuje. Arrago-
nija i dumny Katalończyk na odzyska-
nie zwietrzałych swych swobód i zbutwia-
łych pargaminów szczątki składa.
Sam Włoch zabobonnym upodlony rządem,
święte imię wolności niegodnemi wyma-
wia usty. Miękki Francuz, obłożony
lecz gnuśnym jarzmem od wieków obarczo-
ny, więzy swoje chełpliwie całować
i one nad wszystkie republikańskie
swobody, wysilonem piórem i chlubnym
językiem przenaszać przywykły, dziś, dzi-
wnym przykładem potargawszy pęta,
prawa sobie i swym królom pisze; a ja-
ko więc z niewoli na wolność wycho-
dzącym, a z świętem swobody nieznanem
jeszcze nieoswojonem zwyczajem, z jednego
zbytku na drugi przechodząc, pod hasłem

imienia

imienia nieznajomej im wolności, okrutne bezprawia popełnia i rozwiązłość wolnością nazywa. Cała Europa, jednem słowem, czuje zły byt swojego jestestwa, do którego ją wiodą lecz pozorne, dobra powszechnego, bezpieczeństwa kraju swego, wielkości państwa słowa, wszelkie ambicja, zbytek, miękkość i tyrannja panujących przywiodła, czuje i szuka każdej sposobności do odmienienia stanu swego niniejszego. A my, zrodzeni, wychowani, zestarzeni z lubem i chwalebnem swobód uczuciem, mając do tego porę, nie mając żadnej przeszkody, niemielibyśmy czynić, poruszyć i wszystkiego doświadczyć, abyśmy się przy nich utrzymali, zachowali i utwierdzili. Tak czynić powinniśmy. Tak też czynimy. Naczałem. Nabazgrałem, chciałbyś wiedzieć, co i jak na niej samotności myślę. Myśląc zaś tak, jak słuszna, niedostatnie i niewiele słomiaście, myślę całe inaczej, niż ci z którymi obecnie czasem rozprawiać mi przychodzi. W społobywatele inni mogliby się dobrze wydawać w Warszawie. Taki sposób

nie

niemniem mówić wysłenia, tez mońsknia zgoła jest Warszawski. Ztąd patrzcie abyście nadzień następujący na wyborze posłów się nie oszukali. Nato jedyny środek, dać inszą formę Sejmikom inszy sposób elekcii. Inaczej, co się dotąd zrobiło dobrego, bedzie odrobione.

Uniwersał z Moskwy

przysłany do chłopów polskich, animujący wszystkich do buntów,

znaleziony u jednego Popa równie buntującego w Dubnie 1789 r.

Z ruskiego na polski tłomaczony.

Już czas wasz następuje obywatele Koronni, tak w dobrach Koronnych i Duchownych jako też i w Szlacheckich w znaczniej liczbie osiedli, wybicia się z niewoli, i uwolnienia z jarzma i cieżarów, które dotąd nieszczęśliwie od panów swoich i ich administratorów cierpicie.

Wejrzał Bóg z wysokiego Nieba, na waszą niedolę, wysłuchał łzy i jęczenia wasze z tego padołu świata, zesłał wam widocznych obrońców, którzy się zemszczą krzywdy

wody

woly waszej. – przybywajcie więc wszyscy na pomoc tym, którzy was chcą wolnemi uczynić, przy prawach i wolnościach ocalić i zostawić.

Teraz macie czas nad wszystkiem przełożonemi waszemi, upomnieć się krzywdy waszej, bicia, morderstwa, katuszów, oraz nieslychanego zdzierstwa, któreście dotąd od panów waszych cierpieli.

Posłany do was przewodników,(a) którym trzeba, abyście wierzyli i za niemi poszli z bronią i orężem, jakikto mieć może.

Opuszczajcie domy, żony, dzieci wasze kochane, niebędziecie tego żałowali, ponieważ wkrótce obaczycie; że wam da przy was prawowiernych Bóg zwycięztwo, i będziecie sobie panami wolnemi, kiedy to plemię jaszczurcze, tojest Szlachtę i panów waszych wszystkich wygubicie, którzy dotąd waszą krew wyciskają;

Ostrzegaliśmy Was dawniej, atoście niewierzyli; teraz wierzyć możecie gdy współbracia wasi dziedzicznie zaczynać będą wybijać się z niewoli nad którymi podłu i zrzucać z siebie te nieznośne jarzmo. Nowijowz Bzamaralnek a przybywajcie na pomoc.

(a) Czerce, filipony, marudetany, którzy do 2000. wozków weszło do polski z nożami pod pretekstem handlu. –

Psalm pokutny. Branickiego

Królu, niepamiętaj zbrodni mojej, ani wchodź w liczbę z niewdzięcznikiem, boć w tłumach mnie mnóg wszystka, gdy wspomnę na łaski, któremi mnie obdarzyłeś.

Byłem ubogi, a jam Ci wyznawiał, iż z trzema kroć stotysiącami intraty wyszedłszy na świat, dla Ciebie je straciłem.

Nie pomniałem na dobrodziejstwa Twoje, któremi mnie i siostrę moją obdarzyłeś.

I ważyłem się powiedzieć, że mnie niema na regestrze Twoich kosztownych wydatków.

Zwalałem na Ciebie winę podziału kraju, lubo posłany do Francii, trunków, nie obowiązków posła pilnowałem.

I lubo miałem zlecenie, aby kraj nie był podzielony, czynić imieniem Twojem akcess do Konfederacii Barskiej, ja lekce to ważąc czas opuściłem.

A gdy cześć Twoja nie dozwalała walczyć przeciw rodakom, jam Cię do tego namówił, pułki i części wojska zebrałem aby mniemając nieszczęśliwszy.

A ponieważ Twoja szczodrobliwość [illegible] dla mnie zaczęła, zdrady pod Tobą knowałem. —

Tdyc

Idąc wprzez Twoim dobrodziejstwom,
w Trybunałach przeciwników Twoich
umieścić starałem się.
Lecz Ty panie sam temu winien jesteś,
boś mi dał sposobność przez dawanie
milijonowych intrat.
A ja niewdzięcznym stałem się Tobie, Ojczyźnie, bo z jej zguby chcąc korzystać, wziąłem w pomoc Moskiewkę.
Tej wojsk przyjąłem wolności na zgubę kraju, nad którym Ty panujesz.
Rozsiałem bunty i nastręczyłem pilnowano, aby przez nich były wzniecane.
Wyjazdu ostrzegłem, iż będą mocno mówić, aby Naród może powszechnowolnie skutkiem pod samym przedsięwzięciem z błędu korzystać.
Ty panie dobry jesteś, przebaczasz winę moją, ale wiesz wszystko, przecież mnie publicznie nie wystawiasz.
Ja jednak boję się, aby mnie krew niewinnie rozlewać się mająca, nie wydała.
Wyznaję iż układ pod Ozakowem, nie do czego innego zmierzał, tylko do przeszkodzenia wzmocnienia sił krajowych.
Dobierano pomocników, lecz tak mnie jako

i

i im wierzyć i ufać nie chcę.
Zastawiam różne na drugich sidła, ale
w nie mało kogo wplątać mogę.
Ja chciałbym na Ukrainie komendy nadwor-
skiem, aby do reszty kraj zgubić, i
Ty wszelkich używasz sposobów, iżbym
tego zwierzchnia nie nalazł.
Przyjaciele moi Jurgiełłowie są mi w pomocy
lecz tych mała jest liczba, a inni tylko
się naigrawają.
Złość moją z winem mieszam i codzień ją
piję, abym mocy nie doznał gorszej.
Chluba moja że wszystko mogę, codzień bar-
dziej upada, a ja w co się obrócę? —
Nie będę śmiał oczu podnieść przed Sawryj-
sem, że tego dokazać nie mogę com
obiecał.
Upadną nadzieje czapki mojej dzielnicy,
a ja na wszystkiem zniszczeję.
A gdy tak będzie, wcóż się obrócę? przynaj-
mniej Ty Panie zmiłuj się nade mną.
Nie podawaj do publicznych zbrodni
moich, boć mi na ramionach głowa
nie zostanie.
Uczyniłeś łaskawy, gdy swoim zbójcom
przepuściłeś, odpuść że i mnie, który mam

się

tkę moję Ojczyznę mnę zgubić.

Nieodwracaj oczów Twoich ode mnie i odpuść Tauryjskiemu więźniowi, który mnie przeciwko Tobie i Narodowi wystawił.

Bo-ć dni nasze są krótkie i dni szczęśliwości z życiem Katarzyny zniknęły, sława zaś Twoja, gdy wewnętrzne odkryją się myśli, trwać będzie na wieki;

Boś już pozwolił na wypędzenie przyjaciół pomocników naszych, a wzmocnieniem sił krajowych jak najprędzej dom nagrodzę.

Ulitujże się nad nędznym i prędko a zgubę nieszczęśliwego nie przyprawiaj.

Natenczas gdy się stanę ofiarą sprawiedliwości, położą mię przed Tronem jak na Ołtarzu cielca.

Chwała Tobie Królu, a nam wieczność niemożność i wzgarda, jak była na początku, tak trwać będzie na wieki wieków. Amen. –

Ewangelija

Ewangelija.

Napoczątku było Słowo, a Słowo o Królestwie polskiem, bez prawa, więcej mogącemu przyrzeczone; a to Słowo było między monarchami a panami, a wszystkie rzeczy przez Moskwę stały się, bo bez Moskwy nic się stać nie mogło i co się stało na elekcji Stanisława, stało się za złoto i ruble; te były oświeceniem Senatorów, a złoto oświeciło ciemności na polu elektoralnem, a niektórzy Szlachta ciemności pojąć nie mogło. Był człowiek posłany od Carowej moskiewskiej, któremu imię było Repnin, który przyszedł, aby dał świadectwo, o Słowie Stanisławowskiem świadczył, gdyż on miał światło prawdziwe, który je znalazł, i wszyscy Senatorowie którzy trzymali stronę Stanisława. Przyszedł do swojej własności a niektórzy go z Korony i Litwy nieprzyjęli; lecz którzykolwiek przyjęli go, tym dał moc stać się bogatemi, którzy nie ze krwi przodków, ani [illegible] ale z woli Carowej narodzili się. —

Z jego tedy Słowa nic się nie stało napoczątku i niedługo mieszkał między nami, bo on był poznany po koronacji. A oni go widzieli

wyjeżdżającego

wyjeżdżającego z Warszawy na Kolejce ku Marymontowi z chwatą, jakoby jednego przez niewinną z nieszczęściem połaków na Dom nowy forsowanego niemającego żadnej prawdy. –

Katechizm.

Pytanie. Kto stworzył Radę?
Odpowiedź. Gwarancyja.
P. Co jest gwarancyja?
O. Jest stwora nierządu i niewoli polskiej.
P. Na co gwarancyja stworzyła radę?
O. Nato, żeby ją polska znała, służyła i jej rozkazy pełniła.
P. Wiele jest osób w gwarancii?
O. Trzy. Król pruski, Imperatorowa moskiewska i Cesarz Rzymski.
P. Która z tych osób starsza, potężniejsza i mocniejsza?
O. Wszystkie sobie równe, bo mają po kilkanaście stotysięcy wojska.
P. Gdzie jest gwarancyja?
O. Za granicą. Od wschodu do zachodu, od północy do południa.
P. Gdzie się wzięła?

Odp.

O. W Petersburgu, u najjaśn. Imperatorowej.

P. Wiele jest rzeczy wiedzieć Polakowi?

O. Cztery: że jest gwarancyja; że się zasadza na trzech osobach; że nienaruszalność gwarancyi jest nieśmiertelna; że jest kara na Syberii a nadgroda u Stackelberga.

P. Wiele jest uczynków miłosiernych?

O. Dwanaście. Łakomego ukoić. Pragnącego zemdlić. Nagiego obedrzeć. Chorego dodusić. Podróżnego wypędzać. Niewolnika zaprzedać. Umarłego majątek zabrać. Grzesznego zabić. Nieumiejętnego odurzyć. Błądzącego z drogi sprowadzić. Modlić się za Imperatorowę. Smutnych trapić. —

Litanija
do
Zmarłej Rady Nieustającej.

Kirye eleyson.

Rado eleyson.

Magistraturo nad magistraturami.

módl się za nami.

Rodzicielko despotyzmu w Polsce, któryś porodziła. módl się za nami. —

Matka

Matko Łaski Królewskiej.
Matko przedajnego Sumienia.
Matko Zdrajców Ojczyzny.
Matko najczystsza, bo przez patryjotów na
Sejmie wyczyszczona.
Matko najśliczniejsza, bo przez Szczę-
snego i innych ukoloryzowana.
Matko niepokalana, bo zaświadczą
Kwity czystych Sejmów.
Matko przez lat 14. nienaruszona.
Matko wszystkich przeniewierców najmilsza.
Panno czci godna za utrzymywanie wła-
dzy moskiewskiej.
Panno intrygami, zdradami, wszelkiemi
przedsięwzięciami wsławiona.
Panno dla przywiązanych do Moskwy łaska-
wa, bo oni są teraz panami.
Panno, Imperatorowej moskiewskiej wierna.
Zwierciadło, w którem spojrzawszy można
było widzieć kajdany moskiewskie.
Stolico zguby i poniżenia naszego.
Przyczyno rozpaczy Polaków.
Naczynie najtajniejszej z Moskwą kores-
pondencji.
Naczynie zbiorów szelmostwa powszechne.
Naczynie w którem składano nieszczę-
ścia

Módl się za nami. Módl się za nami.

nia na zgubę Polaków.

Różo w Petersburgu kwitnąca.

Wieżo Sztakelbergowa.

Wieżo na fundamencie gwarancji budowana.

Wieżo babilońska niedokończona i obalona.

Domie złoty, któryś miał być grobem polskiej wolności.

Arko przymierza z Moskwą, bez wiadomości Sejmu.

Furto niebieska do więzienia wiernych przez Moskalów.

Gwiazdo poćmiona.

Uzdrowienie intryg politycznych.

Ucieczko jurgieltników moskiewskich.

Pocieszycielko zdrajców od patryjotów utrapionych.

Wspomożenie wiernych Imperatorowej moskiewskiej.

Królowo polska i moskiewskich proroków.

Królowo żadnych apostołów.

Królowo w tym Sejmie męczenników.

Królowo wyznawców moskiewskich.

Królowo wszystkich zdrajców Ojczyzny.

Królowo Korony Polskiej, bez której obejść

Módl się za nami.

obejść by się nie mogli.
Królowo zdrad, fałszów, niesprawiedli-
wości, na jakie się tylko zdo-
być mogła.
Królowo chciwości, łakomstwa i bezprawia.
Wilku w baraniej skórze, coś się nam
dał we znaki. Wyrwij nas z opieki.
Wilku w baraniej skórze, coś niewinne
pożarł owieczki. Wyrwij nas z opieki.
Rado uślysz nas.
Rado wysłuchaj nas.
Kirje eleyson.
Rado eleyson.
Amen.—

Wołałby się za mną.

Lettre

du Veld-Marechal Comte de Romanzow au Comte Potocki Grand Maitre de L'Artillerie de la Couronne et Commandant de la Division Polonaise en Ukraine.

d. 3. febr. 1789.
z Jass pisany.

Depuis que la Porte Ottomane a rompu la paix avec la Russie, il est incontestable Monsieur, que l'Armée de S. M. Imperiale a assuré les Possessions

Lessions de la Republique le long du Dniester, contre la licence effrenée et les violences accoutumées de Turcs et des Tartares. Instruit des sentimens de ma Souverain, et suivant ma propre façon de penser, j'ai employé depuis cette epoque, toutes les peines imaginables, pour veiller à la sureté des frontières de la Republique, et pour maintenir le bon ordre parmi les Troupes, qui passoient sur le territoire de la Republique, ou y faisoient du sejour. J'en appelle au propre temoignage de Votre Excellence: Elle est le mieux en etat de juger, jusqu'ou j'ai effectivement atteint ce but. En effet, Vous etiés assés proche, pour observer les mesures, que je prenois, et pour porter un jugement fondé tant de l'equité que de la droiture de mes procedés. — Plus il est generalement connu, que je n'ai rejetté aucuns griefs, qui me sont parvenus, ni ne les ai laissés impunis; plus il est certain, que le sejour de mes Troupes met en circulation des sommes immenses,

qui

qui enrichissent les provinces meridionales
de la Republique, d'autant plus dois-
je etre surpris d'apprendre, que de petits
inconveniens, qui peut etre auroient
été inevitables malgré la plus grande
prevoyance, ayent été exposés à la
Diete comme des griefs formels du
Pays. — Au lieu d'examiner ces rap-
ports suivant les regles d'une justice
impartiale, au lieu de mettre les domma-
ges d'un coté de la balance, et de l'au-
tre les avantages preponderans, dont
je viens de parler, l'envie a reussie
par des representations fausses et inju-
rieuses, à donner meme aux arran-
gemens faits par les Commissaires de
la Republique pour l'approvisionnement
de l'Armée l'apparence la plus odi-
euse de violences arbitraires.
Cependant malgré tout cela, je n'a-
vois attendu rien au monde moins
que l'expedition de l'ordre, que Votre
Excellence a reçu de la part de la
Commission de Guerre, nouvellement
etablie à Varsovie et qu'il lui a
plû de me communiquer. L'on demande

que

que je retire mes detachemens, postés
sur le chemin de Küowie, depuis les Fron-
tieres de la Wallachie jusqu'à celles
de la Russie. - Sans m'arreter à la
source, d'où cet ordre peut etre parti,
je me contenterai de faire ici avec la
franchise d'un homme, qui a blanchi
sous les Armes, la remarque, que,
suivant les principes connus du droit
de la Nature, et des Gens, la sus-dite
resolution de la Commission de Guerre
ne scauroit s'accorder convenablement
avec l'amitié, qui a subsisté jusqu'à
present entre la Russie et la Pologne.
J'ai encore de la peine à croire, que
la Republique veuille y renoncer.
En attendant, cet ordre est trop impor-
tant, pour des considerations ulterieures.
Je l'ai envoyé sans perte de tems
à S.M. Imperatrice, et je m'assure,
que cette Souveraine, aussi sage
que magnanime, me prescrira
dans peu une reponse non moins
convenable à la dignité qu'aux
Sentiments, qu'elle a montrées jusqu'ici
a la Republique. Ce que j'y repondrai

et

et dois y repondre provisoirement, la nature de la chose le fait voir d'elle même. Il doit paraître étrange à tout le monde autant qu'à moi, qu'une Commission composée de membres éclairés, ait pu se resoudre de me mettre à l'epreuve d'une façon aussi singulière qu'injurieuse. Une expérience de longues années, ainsi que les relations, où je me suis trouvé à differentes epoques impor-tantes de ce siècle, ne peuvent pas laisser de soupçon de moi part, comme si je fusse capable de me laisser entrainer de bon gré à une demarche, qui serait le plus évidemment contraire aux premiers principes de l'Art militaire, ainsi qu'à mon devoir et à l'honneur de l'Armée qui m'a été confiée. Préparé à tous les evenemens je ne souhaite pourtant rien avec tant d'ardeur que ceci, que la Republique à qui n'est pas inconnu, avec combien de rigueur je suis accoutumé à restreindre mes demandes à ce qui est absolument indispensable, puis-

se

se ne trouver jamais dans mes mesures le moindre sujet, pour rompre la bonne intelligence, que les deux Pays ont tant de sujet d'entretenir reciproquement aujourd'hui.
J'ai l'honneur d'etre etc.
à Jassy, le 3. fevrier 1789. r.

Kopija listów
J.W.º Stanisława Szczęsnego Potockiego Gener. Artylerii Koronnéj do JW.º Moszczeńskiego Chorążego Bracławskiego, Posła Poznańskiego.

d. 26. februar. 1789.

N.º 1.

Niebędę i odpowiadał na baśnie które mi w.pan donosisz, jakoby mi kto chciał zarzucać jakieś podpisy i traktaty; wstydziłbym się, żebym na plotki usiłował odpowiadać; ale spokojnie będę oczekiwał, jeżeli kto będzie śmiał mi zarzucać to, abym nikt Ojczyznie nic złego uczynił i nikt mię zdradził tylko ja, bo może być zapewne bezpieczna i szczęśliwa. Duniesę się z tych

patryjotycznych

patryjotycznych zarzutów tych, którzy od Dworu do Dworu żebrząc chodzili, aby im famil-jowrać wpolne wolno było. Jajoleożsię o to nigdy nie starałem, tak rozumiem że mnie bardziej za granicą szacują i za prawdziwszego mają polaka jak wpolne gdzie cnocie nie wierzą.

Zdanie mieć mi wolno, bom w wolnym kraju urodzony. Było moje zdanie jest że kto Polskę z Rossyją skłócić chce pragnie zguby polski, a w tej zgubie naszej chce profitować. Ta myśl moja jest tak prawdziwa że się jej nie wstydzę, głośno i najgłośniej mówię, świadczyć i w kazaniem wyryć gotów jestem bo skutek okaże czy się mylę. Nie mój interess, nie chęć jakakolwiek zysku, nie bojaźń straty, ale dobro mej Ojczyzny, Jej bezpieczeństwo, Jej wolność sprawić, że rozumiem, że z mocarstwem być w nieprzyjaźni Rzpltej naszej nie należy, bo tej jedynie jest interessem i wolność i egzystencja nasza, a jeżeli przymuszona będzie odmienić te systema we czasach naszych, może być powodem całkowitej Rzpltej naszej i ja może przeciwko wszystkim

Lepiej powiedzieć podległość

wszystkim assekuracyom i zdaniom teraźniej-
szym, te czynię wnoszenie, że Prusacy
Wielką połkną i drudzy także po sztuce
wezmą, a reszty małe księstwa porobią
udzielne, którymi może każdy z monar-
chów swych krewnych lub klientów
obdzielić, aby kłótnie między sobą o in-
fluencyą do Polski o kiedyś wakować
mogący Tron pogodzili, a dadzą przy-
czynę wszystkiej że polska będąc przy-
czyną tyle razy wojen w Europie
dotego ich przymuszała swą ustawiczną
niespokojnością. Rostropne jeszcze i
umiarkowane postępowanie może nam
spokojność a przy niej i existencyą
utrzymać, lecz ja wątpię, aby Dyrekto-
rowie teraźniejsi pozwolili być spokojnej
Rzpltej, a przez ten sposób utrzymać nas
wspierać jak najrzetelniej, bo w nich ta-
ka prawie Rzplta jak jaki Kuryer
wzkory z pozorem herwizmu. –
Pisać i perswadować, wiem że się na nic
nie przyda, i czekać jeszcze będę dalszego
kroku naszej teraźniejszej Rzpltej
jeżeli weźmie prosto drogę do zguby, ja
wszystkie rangi moje złożę wręcz Kró-

lewskiej

ludzkie, bo musi być instrumentem, którym
się Korona zabijać będzie, ja jeden do-
brze czynić nie mogę, więc mi się godzi
nie przykładać do zguby. Żebyśmy wojsko
regularne mieli, nie wierzę; bo ten rekrut
kawalerii zabierze wszystkie pieniądze,
i jakie z tego w kraju wyniknie bezpie-
czeństwo, czas pokaże. Wojsko będzie
Trybunały stanowić, Sejmy składać.
obywatel będzie żałował, że daje poda-
tki aby nim rządzono, nie aby go broni-
no, i ten rząd siły będzie tylko w kraju
w straszniejszy niż był słaby.

Może mi Wpan powiesz, że na wsi siedząc
dosyć się nie bawię i w złym humorze
sądzę o rzeczach co robicie; odpowiadam
że złego humoru nie mam, że się bawię
najmilej, bo dom zawsze i spokojność
lubiłem - nie z gustu, ale z miłości Oj-
czyzny, wdawałem się dawniej do interes-
sów publicznych; pomiarkowałem, że aby się
podobać trzeba się z wiatrem obracać, a ja
tego nie umiem. Przyjeżdżaj i Wpan do nas,
nic tam dobrego nie zrobisz dla Ojczyzny,
tutaj będziesz współziemiankom użyteczniejszy.

S. S. P. G. A. K.

d. 26. febr. 1789. AC z Tulczyna.

№. 2.

Mój kochany przyjacielu. Mocniej poznaję jak zawsze, że jest kres który Opatrzność przeznacza Narodom, dodaje ludzi, inspiruje cnotę ich sercom, wlewa ufność ich czynom, rzeczy idą z chwałą i pożytkiem, lecz gdy koniec pomyślności zgubę przyszłą przepowiadać się zdaje, błyśnie czasem promyk nadziei, ale nierząd, zazdrość, własny interess, chęć zemsty i intrygi, zgasi te krótkie światełko, a prawie podwójnym nieszczęściem ku upadku ciągnie państwo nachylone.

Niech się kto chce cieszy, ja jeszcze nic pociesznego nie widzę — wszystko co nas otacza jest straszne i przyszłość nieszczęśliwą rokujące, — postępki nasze nie są roztropne, zaczem, czego się spodziewać można?

Znasz Wpan moje serce — że Ojczyznę nad życie własne i nad dzieci moich szczęście i życie kocham; wiesz że i myślą przeciwko niej wykroczyć nie jestem sposobny. Przecież zazdrość odbiera mi Kon- wiarę, bo nie zemsta — bo i złym nigdy złego nic nie uczyniłem. Cóż może być

dla

dla Ojczyzny dobrego, jeżeli partye
nie interess publiczny kieruje się czynn.
Rozumiemy, że gdy będą podatki i wojsko
szczęśliwi będziemy — zgadzamy — jeżeli
roztropność, szczera miłość Ojczyzny, a
nie łakomstwo, zemsta i dumna niemi
władać nie będą. Inaczej, narodzie
biedny i nędzny krwią twoją i złotem
potem i pracą zebranem kupisz sobie
nowe i nieznane jeszcze w naszej Ojczy-
źnie nieszczęścia pasmo. Nie dajmy się
łudzić zbiorem konstytucyj rozmaitych,
które nam chcą stanowić w nowym rzą-
dzie. Taż przemoc naszych magnatów,
która w Sejmikach ma wagę, podbije
pod siebie rząd krajowy. Posłi Sejmiki
nie będą obradami wolnych ludzi, nie
rycerstwem i dziełem przemocy, nie lud
ubogi, nie poczciwa i spokojna szlachta
w swoich wioskach żyjąca, lecz losem swoim
nie zatrudni się, ale najczęściej ambicya
niespokojna, która los współbraci wraca
im, a okrywszy się płaszczem patryo-
tyzmu, zwodzi tych, którzy powierzchow-
nie sądzą, a grunt rzeczy zgłębić
nie mogą. Nic niejest łatwiejszego
jak

jak wiele mądrych, nie łatwiejszego jak afektu ludu dogodzić aby do celu ambicji swej dążyć. To we wszystkich czytamy historyjach. Ale zapędziłem się daleko; wracam się do tego, coś mi Wpan doniósł, że już mi odebrana większa część komendy mojej i że już komisyja chce sama komenderować ośmiu Generałami majorami, pod moją komendą dawniej będącemi i dotąd zostającemi. I mnie jakiż to koniec? Oto zazdrości bez przyczyny abym sobie zasług u współziomków nie przyczynił. Niech odejmą mi resztę komendy, bo tak jako zostawili mnie nie mając, bobym tylko hańbę sobie, a nie pożytek Ojczyźnie sprawić mógł w takiem jak teraz ułożeniu.

Buntów nie ma i nie będą, aby tylko Rząd roztropnie postępował. Świadkiem sam byłem jakem uśmierzył podobny zapał. Lud się boi rekrutów szlachcicy, aby gwałtem brani nie byli. Szemrze może, ale losu swego nie poda w niebezpieczeństwo, jeżeli nie będzie ostrożnie przymuszony. Czytajmy historyje buntów ukraińskich. Zawsze złe postępowanie Rządu było przyczyną ruiny kraju. Teraz

rozkazano

rozkazano, aby Generałowi majorowie
z Kawaleryą narodową ruszyli na Ukrainę,
aby żydów po wsiach na szpiegi wysyłali,
i z doniesienia żydowskiego [illegible] inkwi-
zycje uczynione były. Dosyć jest takiego
rozkazu, aby bunt wzniecić. [illegible]
chłopstwo żydów, jak bogatych żydów
oskarżać będą, i jak ci i oskarżycielom
i indagującym o mniemanych zbrodniach
opłacać się będą musieli. Znasz Ukrainę,
pomyśl trochę co to będzie, jak w każdej
wsi ta magistralna inkwizycya z oskar-
żeń żydowskich się rozpocznie, jeśli albo
buntów w samej rzeczy nie wznieci, to tysią-
ce ludzi za granicę pewno wyjdzie, którzy
i od żydów i od wojskowych inkwizycyi ucie-
kać będą. Zwinę się mój kochany przy-
jacielu, niech mi już odbiorą tę resztę
komendy, to sto razy wolę, jak być pod
rządem takowym.

S. S. P. G. A. K.

№ 3.

Mój kochany Pułkowniku! dziękuję w.Panu
za ostrzeganie mnie i donoszenie dziejów
tamtejszych. Sztafetę wczoraj odebrałem

dzisiaj

dzisiay posyłam z pocztą osobną papiery
do zabawy Kommissii.

Co mi wpan piszesz abym się wystrzegał
okazywać się przyjacielem Rossii, na to
odpisuję, że dla mojej Oyczyzny nic zdradzę,
od nikogo niczego nie żądam, ale grać tak
jako grają ludzie nasi w Warszawie
nigdy nie umiem. Jawnie mówię, że nieprzy-
jaźń Polski z Rossyą, Polskę zgubi. Jeśli
mi kto mówi, że to dawny sposób myślenia,
że interessa się obracają i odwracają; odpo-
wiem, że na moment może — ale w naturalne
we karby rzeczy znowu wpaść muszą
i nikt mi tego nie wyperswaduje, żeby ktoby
w stanie nas obronienia od Rygi aż do
Bohopola i aby odmienił charakter ludu
Ruskiego i przywiązanie onego do Rossyi.
O buntach możesz wpan bezpiecznie mówić
że ich nie ma; mowy zaś o nich jest bardzo
wiele, ponieważ wszystkie co w Warszawie
i możesz być pewny, że gdyby najmniejsze
podobieństwo do buntu się okazało, ja tam
będę, gdzie je uśmierzać trzebaby było.
Moi Humańczycy bardzo dobrze się popisują,
bo sami każą między sobą tych, którzy o
buntach mówić ważą się. Nie zrobią

biedy

biedy w Warszawie, to my jej tu więc
nie będziemy. —
O Smiłę bać się nie potrzeba. Księcia
Potemkina ludzie mają wielkie attencyę
aby buntów nie było, i ja ledwo nie jestem
pewny, że choćby i gdzie indziej byli, to
ich tam nie będzie. Że Pan Stanisław
raczył mnie bronić, bardzo wdzięczny jestem,
ale że broniąc tknął Potemkina, nie je-
stem bardzo kontent, a osobliwie, że nie-
sprawiedliwie, bo ten pułk co wszedł, jest
pułkownika Sztola, który rządzi Smilań-
szczyzną, a że wiele ludzi przez choroby stra-
cił pod Oczakowem, dlatego oręż z sobą
na wozach prowadził, namioty i inne woj-
skowe sprzęty — a to tyle hałasu zrobiło;
zaczem bardzo proszę mówić to bardzo gło-
śno że ja donoszę, że w Smilańszczyźnie
mniej jeszcze jak gdzieindziej buntów się
nie obawiam, że Księcia Potemkina ludzie
są tam bardzo czuli i zwożą się z komen-
dami wojska naszego jak najlepiej.
A z tem wszystkiem gdybyś WPan Kochany
Warszawę porzucił, a tutaj do nas przybył
byłoby najlepiej. Jeżeli ja nie dogodzę
i wezmą mi komendę, uczynią mi łaskę.

Sam

Tam nie złożę, choćby się mi i najbardziej chciało, ale z ukontentowaniem będę wi-
dział, gdy mi ją wezmą.
Ściskam Wpana serdecznie etc.
d. 1. marca 1789 r. z Tulczyna.

S. S. P. G. A. K.

Kopija listu

d. 8. marca 1789.

JW. S. S. Potockiego Gener. Art. Kor.
do JW. Wawrzeckiego Podstolego
Kowieńskiego Posła Bracławskiego
z Tulczyna d. 8. marca 1789. r.

Doszedł mię głos obywatelski JWpana, w którym łaskawie mnie wspomnieć raczyłeś. Wierzysz mnie obywatelskiej, bo ją czujesz w swem sercu. Ja zaś nigdy zapomnieć nie mogę, że wtenczas gdy prawie grzechem było powiedzieć żem obywatel, JWpan Dobrodziej raczyłeś mówić żem dobry Polak. Takim mój mości Dobrodzieju — byłem nim, jestem i będę i jeżeli potrzeba tym którzy mnie mają, odebrać mi komendę, którą natenczas mieć zacząłem, abym był użytecznym, oddać ją gotów jestem, aby tylko nie służyła na dogodzenie bardziej czyjemuś interesso

nie

nie pożytkowi krajowemu. Ani interes pry-
watny, ani ambicyja mnie nie wiedzie,
jeżeli już nie wolno mi będzie służyć Oj-
czyźnie, osobą moją, zawsze jej będę
użytecznym, gdy dla niej wychowam dziesię-
cioro dziatek, z których każde kochać bę-
dzie Ojczyznę i wolność. Nie umiem być
podwójnym i czyny moje są jasne i obłudy
nie mające; nie kryję się z moim sposo-
bem myślenia, bo nigdy nie myślę coby
mnie wstydzić miało. W czynach z zagra-
nicznemi czy z rodakami, w publicznym
czy prywatnym, Ojczyznę zaś, cnotę za
prawidło mając, nie przestaję nigdy być wier-
nym Polakiem. Co do buntów, mam honor
JW. Pana zapewnić, że chociaż tutaj jak
w całym kraju gadania było bardzo wiele
jednak niebezpieczeństwa nie masz, aby do
nich przyjść miało, i choćby gdzie jaka swa-
wola okazała się, ugaszę w iskrze taki
pożar. Pewna jest rzecz, że gdyby Rzplta
nasza, była w wojnie otwarcie z Rossyją
do czego jak rozumiem wcale podobień-
stwa, lud Rusi więcejby sprzyjał Ros-
syjczykom. W Szanze i przeszły bunt był
wczasie konfederacyi Barskiej i gdyby

go

go sama ucieczka zatrzymać nie zdoła,
bo Pułkownik Kołogrywow z Komendy Gene-
rała Krzyżanowskiego, zabrał pod Huma-
niem buntowników, usłyszanoby Polska
poniosła klęski.
Staraniem naszem być powinno, abyśmy
teraz w spokojności Rzpltę zachowali,
wojskiem wzmocnili, Rząd silnie utwier-
dzili, aby intryga nie użyła swej Rzpltej
na zgubienie nas samych, a gdy Rząd
będzie czuły, wojsko porządne i w przyzwo-
itym stanie, będziemy mogli mówić: Zba-
wiliśmy Rzpltę.
Lecz jeżeli tylko kilk ludzi zamiast wszystka
stanowić będziemy, zamiast systematycznego
Narodu, zaczniemy dogadzać ambicii nie-
których, wpadniemy znowu w nierząd, który
tem będzie straszniejszy im więcej ludu zbroj-
nego do nierządu się przymiesza. Trzeba
aby każdy w najwyższym urzędzie i znaj-
nieszemi bogactwami równie z ubogim
Szlachcicem prawom podlegał, Rzpltej
służyć był obowiązanym a nie władać nią.
Rząd nasz cały zasadzać się pierwiastkowo
na sejmikach wojewódzkich, z tych trybuna-
ły i Sejmy wynikają. A któż mówić jest-

może

niemi pierwsze bogatszych obywateli władzę; cóż zatem idzie; oto taż sama pierwsze władza prawodawstwem i sprawiedliwością. Teraz przy liczeniu żołnierstwie tembardziej Sejmiki ostrzedz potrzeba a bardziej wcale ich formę przepisać, bo na tem cała zasada i fundament struktury Rzpltej. My koło dalm usta-wieczny dziedzić, a ten fundament zawsze być niebezpieczny dopóki taki będzie, nigdy Rządu Krajowego pewni nie będziemy. Przepraszam, że tylko go zatrudniam. etc. —

S. S. P. G. A. K.

d. 10. marca.

Mowa

J.W.^e Wojciecha Suchodolskiego. Rotmistrza Kawaleryi Narodowej, Chorążego i posła Chełmskiego, miana 10. marca 1789. r.

List to jest General. Art. Potockiego do Generała Mül[illegible] lera [illegible] Komendanta pisany. —

Najjaśniejszy Królu, panie mój miłościwy i najjaśniejsze Stany.

Nikt bracie w dopiero przeczytanym liście przeciw subordynacii wojskowej dojrzanej grzechy, zastanawiam się najmocniej

dla

nad tem, że wszystko jak widzę u nas od oswojenia się zależy, i gdyby dawniejszych czasów Komendant, a tem bardziej pozostałe dezydowane na siebie obcej potencii przyjął znamię, przestałby być Polakiem i niedoszedłby niezazdrosnego o swojego szczęścia co zostaniu urzędem bo nierozumiem, jak dogodnym interesom polskim być można będąc umundurowanym polskim pułkiem lub moskiewsko polskim Komendantem; tandem tak tę dziś - oto propria oris confessio: i do tego też piszemy.

Nim mi przyjdzie wyjaśnić występek przeciw wojskowości, trudno jest przemilczeć tego kroku, który niedyle mnie naostatek dziwi, że tak myśli J. pan Generał Artyllerii Koronnej, ale tem mnie najmocniej obrusza, że taką sobie postępowania przepisawszy regułę, chce ją dać dla Panów Kapituły za uniwersalną i imponującą; ażeby szczęśliwem niebios przeznaczeniem nie została, nagania ją publicznie przed Komendantem moskiewskim, tłumacząc się przy ręce zwierzchniej swojej władzy wojskowej, Panom Kapituły otwarcie to przesyła,

i

i tam gdzie posłuszeństwo i uszanowanie
iest winien, nieposłuszeństwo i obrazę popełnia
i okazuje. Dlatego o końcu listu mówię
zaczątkiem, bo koniec najmocniejszym znala-
złem, patrzę na początek jako na skutek
wyjawionego swego myślenia sposobu.
ale że o grzechach z początku przeciw
Subordynacyi mówię zaczątkiem, dalszy
przystępuję, okazując się za każdym
listu tego wyrazem dowodzić, że zgrzeszył
J. P. Generał Artyllerii Koronny przeci-
wko zwierzchniczej twojej władzy, Kommis-
syi Woyskowey.
Zaczyna list J. P. Generał od tego: „odebra-
„wszy raport od JP. Jerliczą z doniesie-
„niem iż Regiment bez wiadomości Choron-
„żski wszedł w pochód do dóbr Smiły
„końcem wyszukania kwater dalszego
„Regimentu": okazuje, że nie dopełnił
rozkazu tejże Kommissyi Woyskowey:
bo odezwa niewczesna, bo nie do będą-
cego już w granicach Polski, ale przed
granicą jeszcze nastąpić była powinna,
bo jak zasłyszałem, Ordynans Kommissyi
Woyskowey mabyć wcześnie wydany:
„maszerem obwieścić wojsku do Polski

wchodzącą

wchodzić chcąc o odebranym ordynansie
że ich wypuszczać nie będziesz, co gdyby
nie wstrzymało, niech się Wćpan broni
i ślad gwałtu zostawi." Więc pokazujemy
jest wbrew ordynansowi; bo JP. Generał
Artyll. nie obwieścił wchodzącego JP. Ge-
nerała Müllera, ale do wejścia już w
Polszcze list ten pisał: bo JP. Jerlicz
komendy JP. Generała Artyl. znać że
nie miał ordynansu wydanego wstrzy-
mywania Moskalów, znać że Ci bez opo-
zycyi weszli i z łatwością, bo JP. Jerlicz
wezwany do JP. Generała Art. raportu
byłby wszystko to wyraził. Że zamiast od
Kommissyi wyszły ordynanse, dowodzi to
drugi argument wzmiankowanego JP. Ge-
nerała Art. listu: „odebrawszy rozkazy
Kommissyi nowo ustanowionej natychmiast
czym Sejmie oponowania się wojskom
Wojsk Rossyjskich." i czyliż dla tego
nowo ustanowiona Kommissyja, słuchać
jej nie należy? Wszakże Kommissyja
Wojskowa zaraz po ustanowieniu i obe-
braniu Komendy, które ordynanse wy-
dała, a Pułk Chersoński w tym dniu
czasie wszedł do Polski: więc najjaśniej

pomimo

powinność subordynacyi wojskowej przez komenderującego Generała przestawiona została... — Czytamy dalej. przez JP. Generał Art.: „Wydałem rozkazy stosowne „do powinności moich, o czem mam honor „uwiadomić Wpana, prosząc go, abyś na„tychmiast dać mi prędko odpowiedź." Gdyby nawet J.p. Generał Art. był skończył poddałby był wyraz ten jeszcze obojętnemu tłumaczeniu, że owe kiedyżkolwiek rozkazy zwierzchności wojskowej wypełniać będzie, ale z żalem na to powiedzieć przychodzi, że inaczej ja rzecz tę widzę, czytając wyraz listu tego dalej: „że dla tego „daj mi Wpan prędką odpowiedź taką, że„bym mógł ją kommunikować Kommissyi." A przeto nie obojętne wypada tłumaczenie, tylko że nie mając zlecenia przysyłania Kommissyi odpowiedzi najmniejszej, lecz [illegible] ślad gwałtu, pierwszego przysłał dla okazania wewnętrznej swojej dotychczas tych przychylności, drugiego nie wypełnił dla nieprzestąpienia w niczem systematu swego. I gdzież tedy dopełniona powinność? gdzież jest zalecony przez komendę ślad gwałtu?

[illegible]

w końcu listu tego, ta otwarta dla Dworu
petersburgskiego i całego kraju myśl...
go przyjaźń wsławiają: "upraszam Łaski
Pana abyś był upewnionym o przywią
zaniu nieporuszonem, które poświęciłem
Najj. Imperatorowej sławnej i wspaniałej
Monarchini i Jej państwu, które powin
niśmy byli uważać jako wsparcie egzy
stencii i wolności naszej Rzpltej." Cóż
zostawiła dla W. Kr. M. i Rzpltej? Okrop
nie powiem smutek, szczególnie z oddzia
łu J.O. Generała Art. zgorszenie, gdyby się
nam wolno było przywiązywać do obcych
a zapominać o sobie w takim przypadku
(mniemaj Boże naśladowanym) kiedy jeden
dla tej a drugi dla innej oświadczając się za
granicznej potencii? natenczas skończymy że zni
kną w tych tu murach Polacy.
Tak żołnierzowi ślepo tylko rozkazy dawać
ostatniem miejscem walczy, jako postron
ną chorobą, mówić tak nieprzystoi. Lepiej,
piękniej i ozdobniej zrobiemy, kiedy po
stawiwszy sześćdziesiąt tysięcy wojska na uwagę
jednogłośnie krzykniemy, że nienaruszone
przywiązanie nasze poświęciliśmy W. Kr. Mci
i całej Rzpltej, które powinniśmy byli

uważać

uważając jako jedyne i najbezpieczniejsze wspar-
cie egzystencyi i wolności naszej. Tak ra-
czej gadajmy, a W. Kr. M. stań na czele
Narodu, a chciejby też po trupach naszych
do tej szczęśliwości doprowadzić siebie
i Polskę.
Idąc zatem za zdaniem samego J. P.
Generała Art. Koronnej a posła Bracław-
skiego, abyśmy nie byli podobni do wiotkiej
trzciny, ale raczej do tych wspaniałych
dębów i nieporuszonych; abyśmy wprzódy
do obowiązków funkcyi sejmowania
sposobili się, niżeli obowiązki te dźwi-
gać obowiązujemy się; dowodzę, iż innym
powinności swe pełnić, bo czuję tę nie-
przyzwoitość przewlekania tej expedycyi do
Stanów: powiem to, że należałoby Stanom
najjaśniejszym rozważać, stawić się J. P.
Głowy do explikacyi tego wszystkiego,
atoli gdy to przez zwykłą wagę powolności
Najj. Stany oddalonem być postrzegam,
żądam przymówić i doprzęgam się, aby
Deputacyja interessów cudzoziemskich przy-
spieszyła wyprawienie J. P. Generała
Art. na przeznaczone poselstwo Jego
do Dworu Petersburskiego. Sądzę nie-
mniej

niemniej potrzeba ażeby zalecić Kommissii wojskowej, aby ta ściągnęła komendy i ruszyć się w czasie wskazała Stany. Inaczej nie mogę tu radzić, nie widząc stanu, gdzie się największy zapała ogień najmniejszego dla nas i dla kraju całego bezpieczeństwa.

Słyszałem tu okrzyk na wyraz krnąbrnego. Niech sobie Najj. Stany przypomną iż tych słów używał J.P. Generał Art. donosząc Najj. Stany mówiąc: „prowadził W. Kr. M. krnąbrnych (nieoglądających się na nic) dotrzymuje”, a zatem iż użyty mniemam ode mnie wyraz usprawiedliwionym zostanie. —

List

Stan. Szczęs. Potockiego Gener. Art. Kor. do J.P. Müllera Generała Komenderującego moskiewskiego.

Odebrawszy raport od p. Generała Jerlicza z doniesieniem iż Regiment lekkokonny Chersoński wszedł w Polskę do dóbr Smiłkowem wyszukania kwater dla całego Regimentu i odebrawszy rozkazy nowe

ustanowionej

ustanowionej Kommissii na teraźniejszym
Sejmie, oppowiadania się wszystkim
wojskom Rossyjskim, wydałem rozka
zy stosowne do powinności moich.
O czem mam honor uwiadomić wpana
prosząc go abyś mi raczył dać prędką
odpowiedź, którąbym mógł kommuniko
wać Kommissii. Upraszam łaski
w.m.pana, abyś był upewniony
o sentymentach przyjaźni, które mam dla
niego i o przywiązaniu nieskończonem,
które poświęciłem Naj. Imperatorowey
sławnej i wspaniałej monarchini i Jej
państwu, które powinniśmy były uwa
żać jako wsparcie egzystencii i wolności
naszej Rzpltej.
Chciej wpan przyjąć wyraz konsyderacii
najdystyngowańszej, z którą mam honor
być, etc.

Mowa

d. 17. april.

JW. Jana Suchorzewskiego Posła
z Województwa Kaliskiego, d. 17. kwie
tnia 1789. r. na Sejmie miana.

Jeżeli z największą cierpliwością słuchając

pilnie

kilka godzin czytanych raportów, oczekujących
współpracy moich, z okazji podburzenia
chłopów do buntu, nieszczęśliwym losie
i obracając myśli na wynalezienie środ-
ków zdolnych do przyspieszenia im sku-
tecznego ratunku, a sobie spokojności
umysłu, uczułem gwałtowne krwi mojej
wzruszenie. Tedy nota podana przez
posła rossyjskiego, której wyrazy obiły się
o uszy moje, była przyczyną owego uczu-
cia, iż wrzeć się w moich samowrzała ży-
łach. Struchlałem, gdy usłyszałem w niej
ironiczne dawnej przyjaźni między Rossyą
a nami wspomnienie, chciałem zaraz
na dniu wczorajszym przekonany o wią-
zanie Polski przez Rossyę, fałszywe pozory
tej przyjaźni wyjaśnić. Wola W. Kr. mości
w zalimitowaniu Sessii głos mój wstrzymała,
dziś go podnoszę dowodząc że Rossyi przy-
jaźń wszystkich nieszczęść Polski stała
się przyczyną. Któż mi zaprzeczy, iż gdyby
królów polskich chcących dobrze narodowi
swemu czynić, a niemogących dla zacię-
tości i wdzierania się ościennego nieprzy-
jaciół wystawić sobie kto chciał wzruszeń
żalu i zmartwienia sytuacyą, widziałby

myśl

mógł tego żywy w panowaniu w. Kr. m. obraz
z przyczyny moskwy. Gdyby kto bezczynny
i nieczuły względem Królów i Ojczyzny
swojej wystawić sobie chciał Naród, prze-
kona się że nasza Rzplita polska wyo-
brażeniem jest tego pod panowaniem
w. Kr. m. z przyczyny moskwy. Gdyby kto
Króla i naród polski w nieufnej z sąsiada-
mi swojemi chciał imaginować przyjaźni,
niech tej nieufności w sąsiadach pod pano-
waniem twojem miłościwy Królu maluje
obraz z przyczyny moskwy. Król narodowi,
naród Królowi, Król i naród sąsiadom
nieufał, lecz co gorsza, do tego nieufność
wygórowała wysokie stopnia, że już brat
bratu, ojciec synowi, przyjaciel przyjacielowi
nie wierzył z przyczyny moskwy gwarantki
przyjaciółki naszej, a słuszniej i prawdziwiej
mówiąc, moskwy najgłówniejszej w. Kr. mci
i Narodu polskiego nieprzyjaciółki; bo śmiem
nawet twierdzić, że fałszywe Rossii
z nami przyjaźnienie się, w okropniej-
szej w. Kr. m. i naród postawiło sytu-
acji, niżeli była za panowania Kazimie-
rza. Mniej nieszczęśna w sobie obejmo-
wało, moskwy, Szweda, Węgrów, Chmielni-

kiego

kiego Chrzcianowo, przysięgomieśmy na zgubę naszą. Dawniejsze bowiem najazdy napaści wszystkie, aby zostały zwrócone, naturalny rozum dyktował Królowi i Polakom brać się do obrony, do oręża i gwałt gwałtem odpierać. Kolorami zaś przymierzenia ozdobionej, a w samej rzeczy do ostatniego gradusu nieprzyjaźni natężonej pieczołowitości Rossyjskiej, jakoż ustrzedz, jak się jej pozbyć, jak się oprzeć, nadnaturalny rozum w ciągu dwudziesto kilkoletnim panowania W. Kr. M. pojmować nie był w stanie. Dwadzieścia kilka lat ulegając przyjaźni moskiewskiej, zastanówmy się, jakie prócz hańby i wzgardy u obcych mamy z niej zyski i awantaże? Któż nie przyzna, że my nie wojując z nieprzyjacielem, tyle ludzi stracili, jak gdybyśmy najkrwawsze prowadzili wojny. Cudzej ziemi garści nie pragnąc, najpiękniejsze podziałem kraju utracili prowincye i w kogo nie rabując, złupionemi i odartemi zostawi cieda mając pozostałki tak że my udzielać go muszemy, trawą, gdzie rzeką ledwie żywi się i z głodu umiera

przymusem

przymuszeni byliśmy — a tego wszystkiego przyjaźń Rossyi była przyczyną. Ta albowiem po szczęśliwem W. Kr. M. na Tron Polski wybraniu, nie mogła tylko zazdrosnem okiem patrzeć na szczęśliwość Narodu jaśniejszą okazującą, i z roztropnego W. K. M. poczętnowego zaraz panowania i z miłości którą Naród do W. Kr. M. powziął, wzięła się do sposobu mieszania szczęśliwości naszej, którą ufność między Królem i Narodem utworzyła i wrożyła wzajemna. Chcąc więc perspektywie profitowania z polaków zawsze dogodzić, trzeba było rzucić szkodliwe nasienie między nas niezgody i nienawiści, podmówiła obywatelów polskich dyssydentów, aby się zrównana w religii swojej z panującą Kraju. dyssydentów których później Moskwa w swą tyranizną wzięła opiekę, a my ich od niej na teraźniejszym Sejmie uwolnili(śmy). Wybuchła zatem pretensyja Dyssydentów, z której okrutny profitujące przyjaciel raz Królowi względem Narodu, drugi raz Narodowi względem Króla, wrażając nieufność, raz Królowi nad Narodem

drugi

drugi raz narodowi nad królem wystawiając
koryści, raz króla, drugi raz naród zdra-
dzając, utworzył w niej rewolucyę kraj-
ową. Świadkiem tego konfederacyje
Toruńska, Radomska, Sejm 1768, gwał-
ty dopełnione na nim i zaraz po nim
konfederacyja Barska — pretekst stwo-
gdy jej przy rozdwojeniu umysłów narodowych
niedostatecznym się jeszcze ku zniszczeniu
Polski widział — choć rabowali, plondro-
wali mieszkanie nawet obywatelskie, pa-
lili miasta, rujnowali domy, ogołacali
kraj z zapasów, wyprowadzali bogactwa
ze skarbów obywateli polskich, zabrane do
kraju swego broń i armaty, jedne tłukli
drugie do swojej wywozili ziemi, arsenały
rabowali, duchowieństwo na wzgardę reli-
gii znieważali, szpiegów funkcye pełnić
im nakazywali, ręce obywatelom ucinali
zabawki tyraniczne sobie czyniąc po kilka
dziesiąt na Litwie wyprowadzali, zna-
czną część krajowych ludzi na zaludnienie
pustego swego kraju zabrali; trzeba było
jeszcze do rzezi i do buntu chłopstwo na
ukraińskie r. 1769. nakłonić, a nim, przeszło
20000. dusz życia polaków, nieprzepuszcza-

jąc

jąc nawet niewolnikom wyznać. Rozumiał-
by kto, że wspomniona przeze mnie milijo-
nowa lwie cząstka tyranii moskiew-
skiej nad Polakami twardej wziąćby
miała koniec; trzeba było wyniszczyć
Polaków, zakłóciwszy ich wewnątrz, zakłó-
cić jeszcze i zewnątrz o mniejsze względem
sąsiadów przyprawić, a zostawić bez sposo-
bu podniesienia się kiedy wszystkich swoich;
trzeba było na ten koniec podział kraju
polskiego, jak dzieła Króla Jmci Pruskie-
go Fryderyka II. zaświadczają, zaprojekto-
wać — trzeba było wojska pruskie
i austryjackie do Polski na uskromienie
nie broniących się od przemocy moskiew-
skiej Polaków, wprowadzić i do złożenia
Sejmu r. 1775. (którego bez wstrętu wspo-
mnieć nie można) przymusić — na nim
polaka w zbrodnia i przekupnia zamieszany,
nowe między Królem i Narodem nie-
ufności rzucić ziarno, to przez odmianę
Rządu, to przez odebranie szafunku
Królowi, to przez marnotrawienie dóbr
Koronnych, to przez tysiączne zakłócenia
spokojności obywatelskiej wynalazki. —
Atożci już koniec nieszczęścia Polaków?

Nie

117.

Nie, — brakło pretekstu utrzymywania
wojska Rossyjskiego w polsce. zbliżał się
czas wyprowadzenia onegoż, trzeba było
i tu okrutnym przyjacielom na przeciw-
nie gwałtowności swojej zostawić ślady,
trzeba było influencyę panowania nad
nami jak by nad swoją provincyą za-
warować. A to, że była Rada nie
ustająca mierzyć do interessu Kot-
tu dogodnie ustanowiona na Sejmie
1775, trzeba zatem było nowej jej przydać
trzeba było i innych wiele w odmianie
Rządu gwałtowności popełnić. Przymu-
szono do złożenia Konfederackiego Sej-
mu 1776. przed którym, jakie przy wybo-
rze posłów na sejmikach i na Sejmie
znieważanie przywilejów i swobód kraj-
owych, jakie krwi obywatelskiej przy
Rossyą rozlanie, jakie Konstytucye
tego sejmu zamilczam, odwołując się
do tylokrotnych w tej Izbie wspom-
nień. Skończył się Sejm, wyszła z kraj-
u moskwa, — czyż już tu kończą się nieszczę-
ścia polaków? Nie, — wyszła moskwa,
ale została się nieskończenie potężna intryga,
która czy w szafunku łask Królewskich

By

czy w Radzie, czy w Sejmie, czy w sądach
sprawiać swoje czynnie, w niezawisłości Narod
i Króla utrzymując, Rossya i naród w swojej
moskiewskiej utrzymywała niewoli; która
dozwalając pismom Sołtosuba grassowa-
nia po Polsce, wyrządzania tyranii obywa-
telom, rabowania onych, na nowo znaczną
część dozwoliła ludzi gwałtownie z kraju
wyprowadzić posmiego; która remanenta
Skarbu Rzpltej na podatne i meble potła
Rossyjskiego trwoniła; która kilkadziesiąt
tysięcy wojska Rossyjskiego na trażniej-
szą wojnę Turecką destynowanych w kraj
puścić i onych żywić rozkazała; która
wszystkich sposobów do wprowadzenia
w wojnę zaczepną posłów z Turkami
wbrew traktatów i przyjaźni swej dochowu-
jącemi, niezaniedbała wyszukiwać; która
tak w powszechności jak w szczególności
każdemu dokuczając stała się wreszcie
instrumentem obojętnym się przecież nalot
swój Polakom — Polakom, którzy synowie —
Ojczyzny stawszy się smutną ofiarą, — Pola-
kom, którzy ohydy w oczach Europy stawszy
się ostatnym spektaklem, uznali wreszcie
potrzeby położenia zupełnej w.w. Kr. m. ufno

ści

p. 4.

ufności i wzajem uznali potrzebę stania się
godnemi zaufania W. Kr. Mści, ubiegając
się jeden przed drugim, jak szlachetny
prawdziwy posiadać zapał ratowania od
w ostatniej zostającą doli Ojczyznę, jak
szczerą i wrodzoną miłością Polakom ku
swemu Królowi pałać, jak intrygę mo-
skiewską wykorzeniać, jak Króla i naród
z tyranicznej przegotowości Rossyjskiej
oswobodzić, jak życia i majątki nieść
na utrwalenie chwalebnego Narodowego
postępku, a uwiecznienie panowania
W. Kr. Mści. — W dotrwaniu tak świątobliwej
chęci zjechali się na ten Sejm Polacy — za-
pał w nich do dobra publicznego stały —
influencyja moskiewska na nim przytłumio-
na — Szlachetny umysł odzywający się w Po-
lakach, nadgrodzony szacunkiem i przyjaź-
nią pomocy Króla Jmci Pruskiego (Króla
tego, na którego z dobroci serca ku ratun-
kowi ludzkiemu litościwie Salomonowego pa-
trzą wszyscy ludzie jak na wielkiego z wiel-
kich Królów Króla), rząd do uprawiania
istotnego rządzenia krajowego więcej już po-
prawiony, Rada zniesiona, podatki
ustanowione jednomyślnie, wyszukali się

prze

przez znaczny ponawiający się rekrut, ufność
między Królem a Narodem widocznie wzrost
wzięła. Zdało się, że Świątobliwym do
konaniom chęci podała, same nieba
na tym Sejmie sprzyjały — Atoli przy
tłoczona na zgubę naszą Rossya, wten
czas, gdy grzecznie do nas zaczyna prze
mawiać, gdy obojętnem na obroty nasze
zdaje się patrzeć okiem, gdy nam dawny
przyjaźni swojej oświadczenia czyni, pra
wdziwej dawnej a okrutnej swej dla nas
chcąc okazać przyjaźni dowody, pod ręką
na zgubę naszą kopie doły, buntując
popów, marnietanów, filiponów, a dyzunito-
wo naszych Greków pobudzali do buntu,
za cel rzezi wystawując im religię.
Świadkiem są tej prawami Boskiemi i
narodowemi zakazanej akcji, obywa
tele, którzy zostali ofiarą początkowej
rzezi, świadkiem aresztowani winowajcy
pod strażą naszego trzymani wojska,
świadkiem jurysdykcje sądowe zatrudnio
ne sądem z egzekucją tychto inkarce
ratów, świadkiem raporta i indagacje
któremi zarzucona jest Kommissya wojskowa,
wszystko to, przekonywać nas, już [illegible]

[illegible]

nanych o sentymentach jakie ma względem
nas Rossyja, powinno, że niekontenta,
iż z pod gruzów więzień naszych wydo
bywać się chcemy, iż niechce i nieżyczy
sobie, i żebyśmy mieli wszystko, iż nas od
chwalebnej czynności tego, chcąc odprowa
dzić Sejmu, wojną chce zatrudniać do
mową, iż wtenczas gdy nie jest w stanie
dać nam sama radę, osłabiać nas
przez ten czas usiłuje, aby skończywszy
wojnę wrócić sobie dawne panowanie
nad nami. Co gdy tak jest, myż więc
Polacy, mamy być zawsze nieszczęśliwy
czekającymi nas, obojętnemi; myż gdy pora
najprzyjaźniejsza zemścić się z krzywd
naszych, zasypiać i z gnuśności tym
nie niewolniczej oczekiwać będziemy?
Myż im wiekopomną i ohydną history
kom zasługiwać zostaniem pamięć? Myż
na przejście wojska Rossyjskiego przez
kraj nasz zezwolim? Myż do uciążliwo
ści życzliwego i traktatów ściśle docho
wującego Sąsiada naszego Turczyna,
tym krokiem przykładać się ośmielim?
Myż do zguby tegoż jego przykładając sobie
niewolę gotować się ośmielim? Myż z dum

łą

Tą raczej nie zechcemy na zgubę, zguby naszej dołożyć? Myż wyrazem ironicznym odświadczonej dawnej przyjaźni wierzyć będziemy? Myż raczej a wypróbowaną wojną i krwawą dlatego nie zechcemy zjednać sobie Rossyi przyjaźń? Myż na zawieszone przez Rossyję na włosku zgubne współbraci naszych miecze, obojętnie dłużej patrzeć będziem okiem? Myż pierwszemu przez mowę na zgubę naszą wyrokiem przygotowanej (teraz czas wyrazy) wzorem niewczesnym? do wydania pierwszym uniwersałem ogłaszającym wojnę z Rossyją, z wyrazem na niej, teraz czas poniższeniać się wrzącej nad Rossyją. Nie - nie spodziewam się tego, bo staropolskiemi znam być współziomków moich polakami, którzy raz jeszcze poznawszy się na fałszywej a oszukańczej dowodzącej sobie przyjaźni Rossyjskiej przedsięwzięciu, albo z chwałą umierać, albo utrzymując niepodległość swobody swej ukochanej Ojczyzny intrygę influencyję ambicyję i napaści rossyjskie zwyciężyć. Nie, nie spodziewam się tego bo naczelne Narodu widzę tego Króla

Który

który nieszczęścia swego i narodu przez Mo-
skwę tworzonego będąc świadkiem zrani-
ne i zbolałe nosi serce i który posia-
dając z ludzkością, łagodnością, roztrop-
nością, sposób rządzenia nad ludem pano-
waniu swemu powierzonym, posiada razem
odwagę i męstwo nieoszczędzane przeciw
nieprzyjaciołom. Pierwszego dał dowody
w każdej okoliczności która dependowała
od niego szczęśliwemi czynić Polaków.
Drugiego byłby już dał dowody pewne,
gdyby zamieszanych w Ojczyźnie, zaufanych
w sobie, nierozróżniwszych intrygą moskiew-
ską, był oglądał Polaków. Chwała ci Bo-
że oglądasz W. Kr. M. teraz Polaków
nieopuszczających żadnej okazji chwalebnej
którąby porównać się, jeżeli nie przewyż-
szyć żądali sławnym Grekom i Rzymia-
nom. Widzisz W. K. M. chciwych ogląda-
nia wprzódy szczęśliwości kraju, na
pierwsze potrzeby wojskowe nie oszczędza-
jących się Polaków. Widzisz na dźwiganie
nie Ojczyzny zrywające z siebie ozdoby
Polki. Widzisz z pracy rąk swoich żyją-
cych, hojne rzemiosła swego składają-
cych ofiary. Widzisz potem czoła wyra-

bających

biorących sobie kawałek chleba składki
czyniących chłopów. Widzisz W. Kr. M. innych
czekających wojny, w której majątkiem
swoim służyliby Ojczyźnie naprawdziwy
Jej użytek mogli. Dowód tego w niewodzi-
cowanej Krainie ww. Wielkorządcy który
30000. Złp. złożył na potrzeby Ojczyzny
determinowani byli. Widzisz W. K. M. szla-
chetną ambicyę do zaciągu Kawaleryi
narodowej ubiegającej się młodzi Szlacheckiej.
Widzisz W. Kr. M. jednomyślnie na powszechne
usiłowanie Krajowych dziesiątą część majątku
wieczyście składających na Skarb publiczny
Obywatelów. Widzisz W. Kr. M. prócz wieczystej
ofiary milicye formujących, magazyny
zakładających, fortyfikacye miejsc swo-
im kosztem czynić obiecujących, ammunicye
orężem swoim zakupujących, broń swoją
dających poddanym. Widzisz W. Kr. M. mło-
dzież szlachetną, palestrą i naukami
się bawiącą, w broni przybranych, przy-
chodzących do Kommendantów wojsk Koron-
nych i dobrowolnie podających się na
pełnienie powinności Żołnierza, aż do za-
się zasilenia i uzupełnienia Komend.
Widzisz W. K. M. Krewlaci ofiarujących

i

i ufności w sobie miłościwy króla pokłada-
jących poddanych. Słowem powiem, że jeżeli
Królowie polscy pamiętni w potomności
z dzieł zdobiących panowanie Ich, czuli
satysfakcyją z dopełnienia przez poddanów
tego, co byli winni swej Ojczyźnie i swemu
Królowi — tedy teraz zdaje mi się i w samej
rzeczy tak jest iż W. K. M. jesteś Jej u-
cześnikiem radości. — Jeżeli Kodrus
Król Ateńczyków przywiązania do ludu
swego dał najoczywistsze dowody, wróżbę
dopełnienia wieszczków, iż śmiercią swą
zbawi Ojczyznę i szukał do zguby swojej
a ocalenia Ojczyzny sposobów, tedy tego
powinienem się i niezbicie spodziewam
że ukochanego ludu swego uczynisz W.
K. M. gorliwszą nad samego obronę.
Zdaje mi się, że jawnie fałszywa ko-
ści odkrytem przyjaźń, która nawet ze
skutków swoich ludzkim nie potrzebowała
a która wiele służy za manifest krzywd
naszych przed całym światem. Zdaje mi się,
iż dość jawnie i niemylnie zapewniłem
o gorliwości Narodu do Króla i Króla do
Narodu, a ta więc będzie twierdzą sta-
łości determinowanego Polaka. Słowem

może

więc dotego, nietylko radzę nigdy dokra-
ju niepuszczać moskwy, nietylko radzę
będących wkraju moskwę niezwłocznie
z markietanami, filiponami, Zwoszczyka-
mi, czercami, wypchnąć, ale nadto radzę
projekt przez JW. podlaskiego podany na
dzisiejszej sessyi jednomyślnie przyjąć
i w proporcyi rozciągającą naszych intrat
na ekspedycyę wojenną, przeciwko moskwie
ofiarę zabezpieczyć. Radzę to z przewidze-
nia, że ta wojna nieodbycznie wyniknie,
bo nas dotego zaczepki ustawiczne przez
moskwę przyjmują, radzę, bo pora do
pomszczenia się krzywd naszych dawniej
i teraz wyrządzonych, najstosowniejsza.
Nim zaś do otwartej przyjdzie wojny,
obszedłszy nam zapobiegnąć, iż bunty podnie-
cone przez moskwę wszczynające się u
nas, taką rewolucyę wzbudziły u nas
sprawiły, i taki desperacki żal przyprawiły
iż nie słyszę się w każdem zgromadzeniu
z tem głosu, że gdy odbiorę smutne wiado-
mości straty krewnych, rodzeństwa, ubogi
jeniec świat, zemsty swej uczynię z oso-
by JW. Sztackelberga posła Rossyjskiego
ofiarę, który to postępek że nieprzewinion-

i niemożebym od zwierzchności chwalonym, i owszem ile możności zwracanym, aby o cechę zgwałcenia praw Narodowych w Europejskich państwach Rzplita obwinioną niebyła. przestaję z miejsca mego jako członek składający Konfederowane Stany, życzę, albo przyspieszyć wyjazd Jw. Sztakelberga posła Rossyjskiego, albo końcem bezpieczeństwa osoby Jego podwoić wartę.

Nadgrobek Księcia Ponińskiego.

Przechodniu, tu jależy przywalony głazem
Adam Łodzia Poniński pierwszy z domu Książę.
Gdzie jest spytasz, Branicki? co z Tobą nadstrażem.
przebóg, niech Cię próżna ciekawość niewiąże
żyje, alboś nie czytał starodawnych dziejów
Że zawsze możni gotycy wieszają złodziejów.

Item.

Tu leży ten co karmił ojczyste pany
W prostej z darnia mogile ubogi pochowany,
Był to kwiatek ze wszystkich najuboższy kmieci,
Opłakała go żona, opłakały dzieci.
Niechże nad nim nadgrobek, ni następca dumny

Krzyżowa

Książęcą wraz wespół drogiemi kolanamy
Potomności sławy jego nie opisze pewnie,
Gdyby był jak pan kradał, wisiałby na drzewie.

Zapytanie
do Stanów Sejmujących od Arbitra.

Kto od początku teraźniejszego panowania najwięcej od Moskwy doznawał względów i kto jej interessa pod postacią Patryjoty jak najsilniej popierał?

Kto w czasie konfederacji Barskiej z pomocą Moskalów tychże konfederatów zabijał?

Kto poselstwo do Moskwy odprawił i w czasie tym, kto dla siebie zyski za Imperatorowej pomocą od Rzpltej wybierał?

Kto brał moskiewskie ruble na robienie interessów w Polsce?

Kto przed Sejmem niniejszym w Kijowie i Chersonie i w całym wojażu Imperatorowej projekt na wciągnienie Polaków w wojnę z Turkami układał?

Kto krwi współziomków twierdząc nie wzdrygał się rozlewać?

Czyim jest interessem, aby influencyja moskiewska

moskiewska w polsce nieustawała?
Czyj los za ustaniem influencyi moskiew-
skiej najprzykrzejszy?
Kto ma najściślejsze związki z Ks. Potemkinem?
Za kim najmocniejsze interessowania Impera-
torowej i Ks. Potemkina do posła Ros-
syjskiego przychodziły?
Kto na tym sejmie bunty najmocniej roz-
głaszał, czyj w tem był interess i od
kogo te bunty biorą swój początek?
Kto na uśmierzenie tych buntów w czasie kon-
federacyi po wszystkich województwach
sotnie projektował i kto temu przeszka-
dził?
Kto postawił zaciąg Kawaleryi narodowej
przez osoby affidowane po wdztwach,
a kto zapobiegł temu przez wydany pro-
jekt aby Komisarze zaciągali?
Kto radził Ks. Poniatowskiego, ani w miejscu
ani w czasie dla zamieszania tylko Na-
rodu, przez wciągnienie rożnych fa-
milij do sprawy najpierwszy podał
projekt?
Kto na rozerwanie Burmistrza Krak. pier-
wszy stawał dla zamieszania Stanów?
Kto nieustannie manowskierz minta poci-
ła

mi; do kogo ci Jchmość panowie nale
żą, gdzie oni mieszkają, z kogo żyją,
kto ich przyodziewa, kto ich posłami
robi, co zaś w tym ciągłym bieganiu
jeżeli nie zamitrężenie czasu, aby obrady
bezczynne były, przez co nadzieja
wzrasta powrotu influencji Moskiewskiej.
Kto został wojskowym tylko czyn zwłokę;
Komu to oczywiście chce tę komendę
Ukraińsk. i Podol. i kogoż to na Gene
rała Lejtnanta proponuje?
Kto pod Oczakowem przeciw Turkom z Mo
skalami wczas Samego Sejmu wo
dził?
Do kogo najpierwsza wiadomość przy
szła o wzięciu Oczakowa przez Ks.
Potemkina?
Kto na przeszłym Sejmie publiczne uczynił
wyznanie iż całuje tę rękę która mnie
uszczęśliwiła?
Kto teraz wreszcie na bezwstydne żąda
nie Ks. Potemkina, żonę własną dla
przypodobania się onemu, z pohań
bieniem tam świętego związku o
desłał?

(: Branicki:)

Pieśń

d. 21 augusta 1789. r.

Pieśń

Na foksal dawany w Warszawie dnia 21. augusta 1789. r. pod imieniem Kurdwanowskiego.

Ojczyzna nas upomina
Trzymajmy się Potemkina.
Z Potemkina filar polski
Nader wesprze Jednodolski.
Braniccy Hetmanie wielki!
Obywatelu bez zmazy,
Któż wysławi Twe Cnotki,
Twe cnoty, Twoje zrazy.
Z Deukaliona kamieni,
Świat się zamógł w ludzi wiele;
Tyś większy — bo z Twej pieczeni
Tworzą się obywatele,
Godni mężowie wspomnienia
Kurdwanowski, Mierzejewski,
Czyż nie Twoje są stworzenia?
Tak jak Tyś jest twór moskiewski:
Byli oni jak by mali,
Kiedy polska większą była.
Z tej ruin wyżej powstali.
Mocniej to wasz stan przygodziła.
Oddajcież jej zawadze.

państwa

państwa gdy wzrastają, giną.
Trwały moskal na pałacze,
Osłabić go Ukrainą.
Lecz żeby się to udało
Jeszcze wasze środki słabe,
Jeszcze wasz kunsztu zamało
Choć macie mężna i babę.
Lubo czas ginie — wiedzcie
Projekt Rządu niech się zwierza
Na ojczyznę Łusem was prosi.
Tego od was mosanna czeka.
A zaś tajej polityka
Której jesteście narzędziem,
Zrazi Prusy i Anglika
Że się ich sztucznie pozbędziem.
A zaś zmyślem intrygą
I dźwiganiem Babilonu
Rzeczną sobie — zostawmy go.
Niechaj ginie godzien zgonu.
Niechaj Lejtnant Kardwanowski,
Uczcie wodze wojsk choć w części,
Bez tego czyże wasze wniwecz,
Zgrzeszymy się wam nie poszczęści.
Niechaj idzie na podole
Pełni myśl waszą najwierniej,
Ukrzyżuje wszystkie Kałłole,

Za

Zapomnią srogiej czerni.
Łopieko! to Cię wyzuwała,
Wart swego wuja siostrzeniec
Straszliwy gromem moskala
Buntów i głupich kochanek.
Kto ciebie wte wdrożył cnoty
Kto cię wielbić wskazał ślady
Wzór wujaszka patryjoty
Czysze twej matki przykłady.
Jużeś się wcale przesadził,
Uczyń jeszcze krok ostatni,
Żebyś sam swój świat zdradził
Jakoś zbroczył miecz w krwi bratniej.
Wspieraj tając Potemkina
Wszakżeś niewprzód się odkryje
Aż odpadnie Ukraina,
Wielwujaszek w ręce uzyje.
Ojczyzna nas wspomina
Trzymajmy się Potemkina. —

Rada

partii Branickiego Hetmana W. Kor.
po ustanowieniu deputacii do ułożenia
projektu formy Rządu.

Już też karabinowa widocznie nas sięga,

mówił

Mówił Hetman do swojej troskliwej czeladzi,
Po co tu ten Krasiński? ten stary ciemięga,
Właśnie jak gdyby proszony przyjechał i radzi.
Patrzcie, już się z projekt Rządu rozpoczyna.
Ten projekt, którego się lękam jak mora
Którymśmy oddalili z woli Potemkina.
I janiurze dwu osób użyto wyboru.
Nasz jeden Suchodolski wszystkich nie przegada,
Musi Poniński ustawić zupełnie w powadze.
Na to rzekł Suchodolski, od czegoż jest rada?
Jeżeli ich nie przegadam, to przynajmniej zwadzę.
Ja, porzucał Kordwanowski, nie szukam z rąd dziuby
Żem dobrze radził, lecz my chybili się celu,
Trzeba było dać dobre w Foksalu czuby,
Byłoby się zbrakłszy rozjechało wielu.
Stłumił go Mierzejewski: non de hoc tempore
Raczej względem Biżuwa uczyńmy querele
Żejano stary non sanus mente et corpore
Zamiast ordinem legum scribat Rubricele.
Wszystko to rzekł Sapieha nam się nie uwadzi
Weźmy się do naszego oręża — potwarzy,
Zróbmy go partyzantem, ostawmy go Sasem;
Brawo, rzekł Hetman, zgoda, wszyscy się ozwali,
Bogdaj Sapieha z takim wyższym zapasem,
On nam z zacnych Potockich porobił nurzali,
On zacnego Byszewa wróci grosz lasem. —

Do

Do Powszechności.

Przezacna Powszechności, nie sądź mnie Zoilem,
Wiem, że paszkwil nie zdobi uczciwego pióra.
Ale kiedy się życie całe jest paszkwilem
Na który się prawdziwie otrząsa natura,
Kiedy widzimy idą na Ojczyzny zgubę
Ostrzegać choć paszkwilem mam sobie za chlubę.

Na dzień 5. Septembra
to jest
na Sessiją Sądów Sejmowych.

Czegoż to się tak bardzo zadziwiano wczora,
Że Ożarowski w Branickim dostał Sukcessora.
Zgadłby ich pokrewieństwo? tak wronka pisze
Rozumiałbym że nad nie może być bliższe.
Nie wiem ja podobieństwa, jakiego dzielnice,
Lecz czy ich w moralności zważam czy w fizyce,
Widzę bliskie ich swojstwo — ptak czyj rodzi? — ptaka.
Kogo moskal? moskala — a kozak? kozaka.
Wpatrz się kto chcesz w szlachetną postać, minę, lice,
Czyż nie kozackie? — więc się nie mylę w fizyce.
Idźmyż do moralności — moralność powiada
Że jabłko swej jabłoni, blisko zawsze pada.
Że Neron był krwi chciwy — moralnie przyznają

Zły

Zły Ojciec, z srogą jego matką Agrypiną.
Pytam, któryż Wyhowski? Zdrajca na dwie strony.
Zły niewdzięczny poddany, gorszy syn rodzony;
Kto jest Branicki? pytam; tajemna sprężyna
Zawistnego ojczyźnie naszej Potemkina;
Moskal i Polak razem, przez dzielność imo swojej
Czyż nie tak jak Wyhowski zdradliwi są dwoje.
Ale Wyhowski polską krew lał pod Chmielnickim
Nie dam mu w tem pierwszeństwa przed naszym Branickim.
Wychowski szczero pomagał, co go wiecznie plami,
Branicki rzecz dawniejszą robił z moskalami,
Chociaż i teraz lud był do niej gotowany,
Lecz Wyhowski w Korsuniu żywo rozstrzelany.
Sądził innym występkiem, w przyszłości niewiększe
Lecz i Branicki może będzie wisiał jeszcze.

Cecha Suchodolskiego.

Wiódł spór trudny Piotr z Janem przez kilka miesięcy
Równe Suchodolskiego ceniąc patryjotę.
Piotr mówił wart milijonów, Jan mówił że więcej,
Suchodolski sam przyznał, że wart cztery złote.

Do

92. do Jezierskiego, Kasztelana Łukowskiego.

Jezierski! piszą my się często z Ciebie śmiejem,
Ale częściej gniewamy rozsądne arbitry.
Znano Cię w gospodarstwie dobrym hreczkosiejem
Kiedyś rządził dobrami pierwszej w kraju mitry.
Mówiono dawniej, żeś był zręcznym jej złodziejem,
Zawsze podły, łakomy, grubijanin, chytry.
Aleś nigdy nie słyszał co dziś Twym jest celem,
Ni człowiekiem uczonym, ni obywatelem.
Bawiący Kasztelanie! kiedyś usiadł w krzesło
Siedź w nim, lecz obrad nie tkaj, bo nie zdzierżysz tej potrzy.
Każdemu tylko swoje przystoi rzemiosło,
Graj, jak ty, więc kwadrą, więc szachruj lotry.
I choć Cię źle, jak drugich, wyzwolenie wniosło,
Wypędź z siebie dawne bundy, dawne plany chytry.
Ale nim się oczyścisz przez tę trudną łaźnię,
Głos cnoty niech brzmi wdzięcznie w uszach Twoich błaźnie.

Kopija listu

15. Septem. 1789.

J.W. Księdza Krasińskiego Biskupa Kamienieckiego do J.W. Lipińskiego Kasztelana Halickiego, z Warszawy do Dunajowa pisanego d. 15. Septembra 1789. r.

Jaśnie

Jaśnie Wielmożny Mci Panie Kasztelanie.
Znasz mnie JW. Pan że byłem oddalony od wszel-
kiej prywaty; nie szukałem ani swojego pod-
wyższenia, ani poprawy żadnej losu mojego;
przyjechałem do Warszawy chcąc ratować
Ojczyznę moją, którą własni obywatele
zaprzedali. Już jeden siedzi, drugich zaraz
powołuje. Nie wiem jaki nastąpi koniec
pierwszego, ale widzę, że Drewnowski[a] uciekł
do Rosji, Biskup Wileński[b] siedzi na granicy
moskiewskiej, Radziwiłł[c] myśli uciekać za
granicę, Branicki zaś Hetman szuka za-
mieszania w Polsce, żeby tem zamiesza-
niem uszedł kary, jak w zamieszaniu zdra-
dzał i obdzierał Ojczyznę. Wiem że będzie
przez swoich pieczeniarzów zamieszał po
wszystkich województwach, żeby ogień rozpalił.
Lękam się żeby ten płomień nie dostał
województwa Podolskiego. Wiem i to że gotuje
różne preteksta podburzające obywatelów
do niechęci przeciwko Sejmowi teraźniej-
szemu; dlatego ośmielam się pisać do JW.
Pana jako do Obywatela mającego kredyt
i powagę w województwie, ażebyś wszystkich
uwiadomił o takim subtelnym zamyśle
Pana Branickiego. Niechaj zatykają

uszy

uszy na wszystkie jego perswazyje i niedadzą
się zwodzić malowanym patryjotyzmem.
Niejest to dosyć gadać na Moskwę teraz
a wypchnąć jakby ją do Polski po skończonym
pokoju wprowadzić. Miałbym bardzo wiele
pisać w tej okoliczności, ale jeszcze nie chcę
przed czasem odkrywać zasłony – niechaj tu
tylko burzę w kraju i tumultować wszystko
prędzej znajdzie wiarę moja przestroga
A teraz zostaję z uszanowaniem należytem

Krasiński.—

(a) Sekretarz Sejmowy zalaski Ponińskiego.
(b.) Książę Massalski.
(c.) Marszałek Litt. Sejmowy razem z Ponińskim.

Supplika

do Księżnej Sapieżynej Wojewodzi-
cowej Mścisławskiej, matki Księcia Sapiehy
Marszałka Konfeder. Litt. a Siostry
Branickiego Hetmana W.° Koronnego,
o pozwolenie ustanowienia Rządu
w Polsce.

Przedwieczna nierządnico! drożysz, dopóki
Chcesz być pierwszą pomiędzy i łotry i bluki?
Już zmarszczki, już trąd wzięły, mossaliny w twarzy

Już

Już się tylko pojedynek podły z Tobą parzy.
Już bielmata powłoką czarnej duszy zwiędła,
A tybyś jeszcze rada mieć zwodniczą przędła.
Czas już, czas, na nierządnie poprzestać być ciele,
Czas siąść babą kościelną w przyapa kościele.
Czyż niedość z familiją i czeladzią razem
Dosyć nierządnie łoża robiła obrazem.
Niedość nieciłoś niezgody dałaś Twojém życiem,
Zawsze jak wąż pod kwiatem, pod cnoty uwiciem.
A godna Katylinowa i siostra i matka
Wiecrzyłaś z niemi razem rzeczy do ostatka,
mając wszędzie narzędzie zbyt długo wezwane,
piersi z żelaza ukute i czoło miedziane.
Z prostą do cię idziemy pokorną rodacy.
Niech rząd mają, tak długo nierządni polacy,
Niech dojdzie skołatana łódź szczęśliwie ładu,
patrz w tém gronie gdzie formę układają rządu,
nasz mistrz w swych trąbę nierządniczéj dmuci,
podłą sforzyszcz podłych, on mota, on kłóci.
On pod hasłem wolności bójmi rozwiązły śmiało,
On wmawia że nierządem państwo polskie stało.
O jak ten duch dogodny braciszka widokom,
Ściele ślad do pogardy wszędzie Jego wrokom.
Zwinny już że to serce szczérze i zbójeckie
Knuje z dawna na naród zamysły zdradzieckie.
I niedziw, nie cóż jemu szczęścia żądać kraju,

Da

Da mu inną Ojczyznę zwycięzca seraju.
Z Tobą wszystkie zgodzą przesądy miejscowe
I oprawa wolności umiejętnie niezdrowe.
Ażyś trafna, Ty mnożąc gminu wodzić wolą
Rodzić płonną korzyścią istotną niedolą.
Naprawną tęgość Rządu z Twą ligą się żali,
Potem nieoświeconych zwaśnić Zapali.
O niebezpieczna babo! fatalnego rodu,
Podle urodzona, jeszcze podlejszego płodu,
Bliźniacka dusza brata, tuszczy gwiazdo nocna,
Nierządnico! nierządem Ojczyznom pomocna.
Pękuj i niech się trop Twój szkodliwy rozleje,
Azaliż Rządu w Polsce zorza zajaśnieje.

List z Warszawy.

Jakie tu rozumienie o Hetmanie Branickim mogę wpanu komunikować, bo to nie jest tu Mistem i po wielu miejscach widziałem rozgrywne wiersze które tu przyłączam. Gdym się pytał o przyczynie uszanowania Hetmana, powiedziano, iż doskonale o nim wiedzą co za-myślał i o całej Jego intrydze z Potemkinem, lecz rozumiano iż się pomiarkuje sam i poprawi, ale kiedy w nim uważają zawziętość Jego na Polaków i na własną Ojczyznę, muszą mu wady

Jego

Jego wyznać na oczy publicznie, aby publiczność sama rzeczy kombinowała i sądziła o jego patryjotyzmie. W krótce po unieważnianiu kuzynki do Księżnej Sapieżyny, o przywrócenie ustanowienia Rządu wojskowe, jednego dnia dał się Hetman słyszeć z tem, że tysiąc czerwonych złotych natychmiast dałby temu, któryby mu doniósł autora paszkwilów przeciw niemu. Po tej deklaracji zaraz nazajutrz podrzucono Hetmanowi takie wiersze:

Do Branickiego

Hetmana W. Kor. obiecującego nadgrodę za wydanie Autora wierszy przeciw Niemu wydawanych.

Zdrajco własnej Ojczyzny, niegodzien tej ziemi
Którą tak świętokradzko depczesz z podczciwcami.
Ty krwi czystej polaka niesyty wrogu,
Przysięgam mej Ojczyźnie i mych ojców Bogu,
Że ową głowę mieć muszę, a to nie za złoto,
Ale męstwem odwagą i polaków cnotą.
Straszydło! jak umiesz rękę cnotliwego cenić,
Rękę, która cię chciała w polaka odmienić.
Nie lękam jaśnie zdrady, bo polaka serce

nie

Nie tak się, tylko jak Ty powstaje mordem.
Nie lękam jaśnie zdrady, polak mnie nie zdradzi,
Co tylko było zdrajców, to z Twojej czeladzi.
Lecz żeby Ci mniej żądań w dociekaniu pracy,
Więc jak są i szlachetni i mężni Polacy,
Powiem Ci sam kto jestem, lecz nie prędzej, aże
Sprawiedliwy miecz w sercu zbójcze Twoje wraże.

do Jezierskiego Kasztelana Łukowskiego za odgrażanie się palem na ręce piszącego paszkwile.

Ręko moja! nim będziesz przybita do pala,
Za świętość opisania złej bandy Foksalu,
Nim będziesz drobna ręko, łbów wielkich wspólnicą
W bliskim bardzo sąsiedztwie pala z szubienicą;
Nim będziesz mijającym ustraszać przechodni
Domysłem uczestnictwa wielkiej jakiejś zbrodni,
Domysłem stąd pozornym, że gdzie Hetman wisi
Gdzie Jezierski, gdzie wszyscy zdrajcy z nim pobliżsi,
Tamtej i ręka inna nie może być jaka,
Tylko taniego jak Ci, hultaja, bajdała;
Ręko moja! stępione pióro zatnij
I błazna Jezierskiego dokończ rys ostatni.
Błaźnie! czy to w niewolnym kraju żyjem błaźnie,
Żeby Ci prawdę mówić nie można wyraźnie.

J

I jak śmiesz błaźnie, palcem szarpać ręce czyje,
Gdy już Naród na Twoje wyroki pióre szyje;
Błaźnie! to Ty żyć możesz pod płową mieczysty
Dla wszystkich ludziożerst, sobie egoisty.
Żyć możesz łotrze, wzajemnym radnym ściadtej nędzie,
Służyć zdrajcom Ojczyzny, za zdrady narzędzie.
Błaźnie, to Tobie wolno w śmierci nawet progu
Któregoś nigdy nie znał. Błaźnie! twórcy Bogu
I mówić jak Cię nieraz słyszeli zgorszeni,
Że nie znasz Boga, którego w swej mienia uiszczeni:
Błaźnie! to Tobie wolno ze sprawcami zdrady,
Roki przeszło bezskutecznie przeciągać obrady,
I raz tu, drugi raz tam, w czasie powszechnym,
poświęcać Twój złośliwy język, takież serce.
Błaźnie! to Tobie wolno powstać było na tę
Z której błaźnie wrosłeś zdziwioną intratę,
I życie boskich ministrów, przez liczne potwarze
przez kłamstwo wyszukane, kościoły, ołtarze;
Błaźnie! to Tobie wolno. błaźnieś wart kagańca
Naszego Ty psie stary, kąsać pomazańca,
Który go (pomnij słowa Twoje pantalonie)
Chciał raczej widzieć śpiącym w łożku niż na tronie
To tobie wolno błaźnie, błazna z błaznów plemienia
Błaźnie! Bogabluźnierco, króla zdradzać, swoją ziemię
A ręce cnotliwego, za uczciwe pióro
masz zuchwale odgrażać palcem i torturą,

Hola

Hola błaźnie! tarcza, Bóg moja nadzieja,
Skoro nie Twoja, zatem w ręku złodzieja.
Wkrótce Ci taki błaźnie nadgrobek napiszę
„Jak żyję, tak umieram, jak kradłem tak wiszę." —

List

J.W.go Krasińskiego Biskupa Kamieniec-kiego, z Warszawy pisany do Obywatela.

Pisałem do W.Mć Pana w tej pomyślności, którą się zaszczycam; dlatego pełen ufności w dobrej Jego przyjaźni, ośmieliłem się posłać wiele papierów na świadectwo pracy naszej około Rządu trwałego i szczęśliwego wspólnie wiedzi; a tymczasem w kilka dni po wysłaniu umyślnego z ekspedycją, pokazało się pismo drukowane w Warszawie, które całą robotę teraźniejszego Sejmu wywrócić usiłuje. — Niżeli tedy posłaniec stanie na podolu, sądziłem za potrzebę donieść W.Mć Panu przez pocztę co się u nas dzieje, ażebyś mógł zważyć jaką masz wziąć w teraźniejszych okolicznościach rezolucyę. —

Najpierwiej poseł Rosyjski pokazywał publicznie przed wszystkiemi pismo J.P. Rzewuskiego Hetmana pola. Kor. powiadający, że jeden tyl-

ko

ko tak świadły minister znalazł się w polsce,
który poznawszy błędy Sejmującego Stanów,
dopełnił swojego obowiązku przestrzegając
obywatelów. "Quidquid nocivi scivero."
Tak ulatające pisma chociaż nadto bywają
nie fundamentalne, przecież doświadczyłem,
że stają się przyczyną do różnych opinij
między obywatelami. Dlatego posyłam
zaraz uniwersał uwiadomienie przez mar-
szałków konfederacyi o całej czynności
Sejmowej w tej nadziei że to całe dzieło
razem z zasadami przez deputacyją
Rządową podanemi, przekonać powin-
no umysł każdego obywatela o czystej
intencyi Stanów Sejmujących, by żeby wszyscy
z pilnością uważali że tam najbardziej
pracowano, ażeby szkodliwą dotychczas
anarchiją przemienić w prawdziwą wol-
ność i zabezpieczyć w narodzie Rząd
trwały póty przynajmniej póki go nieszczę-
śliwe interregna nasze nie wywrócą.
Wydziwić się nie mogę znajdując w tem pismie
J.P. Hetmana troskliwą bojaźń jakiegoś
niebezpieczeństwa wynikającego z sukcesyi
do Tronu: zkąd sądzę, że ten autor nie
musiał się reflektować nad tem, iż daleko

[illegible]

łatwiej jest zaradzić, ażeby Tron Sukcessyjonal-
ny nie mógł się obrócić w absolutny, aniżeli
odepchnąć sąsiedzkie potencyje, ażeby nam
Królów nie obierały.
Gdyby nie chodziło tylko o jedną troskliwość
Autora, zdaje mi się, żeby z wielką łatwością
można największego Despotę, jak jest Sułtan
Turecki, przemienić w Dożę Weneckiego
byle tylko z rąk Jego wyjąć władzę
nad wojskiem, szafunek Skarbu i Korespon-
dencyję zagraniczną.
Jeżeli tedy Deputacyja rządowa te trzy Kommis-
syje w artykułach praw Kardynalnych poło-
żyła, murem niedostępnym opasała,
żeby żadna intryga Królów ani nawet
zludzona kiedykolwiek moc prawodawcza
egzystencyi tych trzech Kommissyj ruszyć
z miejsca swego nie mogła, tedy próżna
jest bojaźń absolutyzmu, jak prędko ten
wynalazek zabezpiecza naród od gwał-
towności Tronu, ani nie ujmuje bynajmniej
Królom ani zwierzchności, ani powagi, jako
głowie Koronowanej.
Większą daleko dla Ojczyzny uczyniłby
przysługę, ktokolwiek znalazłby sposób,
ażeby nam potencyje Królów nie sadzały

na

na Tronie. Już w całej Europie nie masz tylko jedna Polska, gdzie jeszcze Królów obierają; ale gdyby więcej podobnych było, tedy musiałoby zawsze być z interessem sąsiedzkich potencyj mieszać się do elekcii.

Wszakże nikt nam nie zaglądał do kraju w dawniejszych czasach, kiedyśmy prawem sukcessii brali na Tron Jagiellona po Jagiellonie, ale jak prędko zaczęliśmy używać zagranicznych Książąt, tak zaraz cała Europa chciała widzieć co my robiemy.

Po śmierci Zygmunta Augusta, już elekcye wpływały w politykę Gabinetu Tureckiego, dlatego przeszkadzając domowi Austryjackiego ażeby na Tronie polskim nie osiadł, wydał 200000 czerwonych złotych promowując Batorego. W dalszym czasie przeniosły się te maxymy od potencii do potencii, wzięły na siebie postać politycznego systema, obierając Polakom Królów, przez naturalną ostrożność, ażeby takiego na tron nie wezwali, który by interessom ich stać się mógł niebezpiecznym.

Bład

Błąd to jest rozumieć, że Augusta III. Niemcy zrobili Królem, kierując go z pretensji do Korony czeskiej, ponieważ ta wzmiankowana pretensyja, jeszcze za życia Augusta II. była już irrevocabiliter zaspokojona. Cała polityka niemiecka ten jedyny koniec miała, żeby Francyja swego kandydata nie osadziła w Polsce, którego by potem uczynić mogła pomocnikiem swoim do pomnożenia interessów i dlatego woleli Niemcy sakryfikować Lotaryngiją, aniżeli cierpieć za sobą w tyle intrygę francuzką.

Taka była i taka będzie zawsze influencyja postronnych potencyj do naszych elekcyj, że nam, albo będą sadzali tego Króla na którego się między sobą zgodzą, albo na ostatek wezmą rezolucyję rozszarpać Polskę, unikając wojny z okazyi każdej elekcyi. Wszakże z powodu swojego własnego interessu Dom Austryjacki wymusił skrypt na Polakach, że nie powinni obierać Króla bez woli Cesarza, który skrypt Król Jan dopiero pod Wiedniem odzyskał.

Piszę teraz historyję wszystkich interregnów, dowodząc

dowodząc

dowodząc, że nigdy Królów niewybieraliśmy. Niechcę wspominać, jak wiele nad obce wojska, domowa wojna kosztowała ponieważ perspektywa prywatnych zysków z elekcii Królów więcej nad przywiązywała, niżeli interessować mogła ruina całego kraju. Świadkiem będzie ta sama historija, że niebyło żadnego interregna, gdzieby Naród rozdzieliwszy się na dwie przeciwne partyje własnem swojem wojskiem, sam siebie niewyrzynał, zkąd pochodziło, że polak polaka rabował i brat brata zabijał, utrzymując każdy swojego kandydata. —

proszę, niechaj mi kto pokaże przynajmniej jedną spokojną elekcyję, jeżeliśmy którą bez wojny skończyli. Winniśmy ten moment konjunkturom ale nie prawu wolnej elekcii naszej. Znajdziemy w wielu miejscach pamięć, gdzie jedna partyja niemając nadziei pożytków od swego kandydata, musiała się uspokoić przed drugą partyją. Znajdziemy jeszcze i te przykłady, że będąc blisko przepaści musieliśmy aby deklarować Królami żebyśmy prawem naturalnej sukcessii

rozdwojeni

rozdwojony Naród do kupy zgromadziwszy
napaść gwałtownej pretensyi odrzucili.
pytamy się teraz o przyczynę, dla czego nasz-
czas niebyła straszna sukcessya, kiedyśmy
ją przyznawali córce Ludwika, a potem
siostrze Zygmunta Augusta. Wszakże
gdyby Batory miał z Anną potomstwo,
Tron polski takby był sukcessyonalny
jak się stał sukcessyonalnym u dawnych
Jagiellońskim, na fundamencie przyzna-
nego do Korony prawa Królowej Ja-
dwidze. Jeżeli tedy ani za panowania
Jagiellonów, ani za Batorego nie obróciła się
Polska w monarchiję, ani w dumny ab-
solutyzm, chociaż przyznaliśmy dwie córki
sukcessorkami i chociaż obadwa tak Jagie-
ło jak i Batory, mieli w ręku wojska, skarb
i korrespondencyję z monarchami. Zkądże
teraz wynika bojaźń sukcessyi, która nam
za czasów Jagiellonów spokojność od poten-
cyi zagranicznych statecznie konserwowała.
Jak przędko tedy następca nie będzie miał
żadnej samowładności z przyczyny, że tety-
kom ustyje sprawujące wszystkie rządy
są wyjęte z władzy Króla i oddane Naro-
dowi, tak następca nie będzie miał więcej

do

do czynienia jak ma Doza wśrzeczki w Rzeczy
pospolitej swojej. —
Żadne lekkomyślne straszenie przyszłością (: któ-
rej skutków ani ten co straszy ani ten co się
boi zapewnić nie może:) niepowinna czy-
nić żadnej impressyi na rozumie ludzkim.
Widok strapionych bezkrólewiów, gdzie
gruzy i domy nasze na węgiel spalone,
przez wszystkie czasy domowej wojny
dymem się kurzyły, będąc oczywistym
świadkiem spustoszenia kraju, sowiciej
komunikują aniżeli proroctwo albo wróże-
nie na przyszłość.
Ale ani próżne proroctwo, ani demonstra-
cyja szkodliwego bezkrólewia nie poprawi
losu jeszcze naszej, lecz trzeba myśleć
jak się pozbyć obcych potencyj, żeby się do
elekcyi naszej nie mieszały. Inaczej się
nigdy wojsk cudzych z kraju nie pozbędzie-
my.
Ktokolwiek ma zdrowy rozum, musi przyznać,
że póki będziemy obierali Królów, póty
wybór ich interessem będzie wszystkich
sąsiadów naszych, a przeto niemamy insze-
go sposobu oddalenia się od influencyi
tylko jedna sukcessyja Tronu, która zwa-

szyc

szac elekcyię, zwiesie razem boiaźń sąsiedzką
ażebyśmy takiego Królem nie obrali, któryby
bądź z osoby swoiey, bądź przez związki iakie
kolwiek z inszemi monarchami niestał się
dla nich nieprzyiaznym.
Teraz iest czas pomyśleć o tem, ażebyśmy
się powrócili do owych szczęśliwych Jagie
lońskich czasów, gdzie z wielką sławą
Narodu rozszerzyliśmy granice nasze
które potem interregna rozprószyli.
Woyna między potencyami pozwoliła
nam wydobyć się z Moskiewskiey niewoli,
Trzeba więc profituiąc z zatrudnienia
sąsiadów naszych, oddalić ich w elekcyi
inney, wątpić nie można, że iak prędko
Monarcha z Cesarzem uspokoią się z Tur-
czynem, tak zaraz te dwie potencye złą
złączone gotowe są z całem woyskiem przyiść
do Warszawy protestuiąc się przeciw sukces-
sii Tronu pewnego, do którego iuż sobie
przywłaszczyli przywiley sadzania Królów
zostawiwszy tylko Polakom imię próżne
wolney Elekcyi.
Proszę więc uważna chciey się nad temi
moiemi reflexyami zastanowić — Uczyńże
Waćpan co można będzie w tey okoliczno
ści

się najlepiej zdawało.

Krasiński

Biskup Kamieniecki.

Kopija listu z Warszawy pisanego.

Do tego momentu rozumiałem, że papier znaleziony w kaplicy mokotowskiej jest skomponowany, ale rozstrząsnąwszy co się dzieje, znajduję w nim wielkie podobieństwo do prawdy. Króla bez ceremonii szykanują, tak właśnie, jak gdyby nie miał dłużej bawić na Tronie, tylko do przybycia Potemkina. Potem, iż zaczynać mają i zawsze albo się sprzeciwiają, albo całą sessyję jeden po drugim oracyję prawią, jednem słowem, umyślnie wysilają się na to, aby Sejm na niczem zakończyli. Cała powierzchowność patryjotyzmu gadać cudne rzeczy na mównicę, potem wymyślać podatki niewygodne, jako że takowego gatunku, żeby naród zbrzydziwszy sobie sposób obrony, wrócił się do cesarzowej, któraby na moment Króla nie cierpiała i Potemkina osadziła.

[illegible]

w takiem niebespieczeństwie widząc Króla siebie i ojczyznę, sam nam radzi, aby- śmy sukcessyjonalny Tron deklarowali i wezwali do niego Elektora Saskiego, zapewniwszy wprzód teraźniejszemu Królowi Koronę ad vitae tempora. — Jeżeli przeciwna strona bała się długiej wojny, nam się należy obawiać długo- ugiego pokoju. Poseł pruski oświadczał możność zgody z Turczynem przez 3. kondycyjami: 1.) aby Cesarzowa odstąpiła, 2.) żeby Galicyę odebrała i Polakom pomogła i 3.) żeby Szwedom oddała Ingryę. — Odpowiedziała, że nigdy Po- lakom nie da ani Szwedom i walczyć będzie wszystkiemi siłami, a z Turczynem będzie szukała zgody bez Króla pruskiego który nam kazał dowieść i tej odpo- wiedzi Imperatorowej. Otóż ten kongress w Jassach, w którym miała Imperatoro- wa nadzieję z Cesarzem, rozszedł się. — Jakoż na niego już był wysłany p. Thugut od Cesarza, ale zaraz inszy roz- kaz otrzymane. Już tu jest druga robota do pokoju. A drugą teraz zrobiły głowy ministrów. Z tem wszystkiem, Bóg wie co

jest

nastać może. Trzeba nam prędko o sobie radzić, żeby nam jakiego straszydła Moskwa nie wsadziła na Tron. Ktokolwiek zna, jakie spustoszenie poniosła Polska przez interregna, niechaj się teraz gorszego spodziewa. Nie mieliśmy tyle wojska ile go mamy teraz a sami siebie wyniszczyliśmy. Dzielili się na dwie partye Polacy, dzielił się za niemi wojsko i tak polak polaka za- bijał i brat brata zabijał. Jestem pewny, że Branicki ma połowę swoich kreatur w wojsku, które razem z nim gotowe jest łączyć się z Moskwą, a druga partya łączyć się będzie z Prusakiem, stąd wojna krwawa, którą uprzedzić należy. Nie widzę innego sposobu, tylko żeby na teraźniejszym Sejmiku Województwo Podolskie posłom swoim dało nowe przez instrukcyę, deklarować Tron sukcessijonalny na osobę Elektora Saskiego. Przeciwnicy będą straszyć, że to jest stopień do absolutyzmu, że wolność zginie, że wolna elekcya klejnot polaków przepadnie, Kogo te bajki w błąd uwiodą, niechaj się przyjrzy w historii, że my nigdy nie obierali

Królów, tylko nam potencyje sadzały na tro-
nie, ale nim króla osadzili, domy
nasze palono i rabowano. Póki dom
Jagielloński panował, póty Polska była
szczęśliwą, zawojowaliśmy wiele krajów,
rozszerzyliśmy granice. Jak prędko zaś na-
stąpiły elekcyje, tak straciliśmy sławę,
straciliśmy niezmierne kraje i jeszcze to
co mamy, nie jest bezpieczne, jeżeli się nie
wrócimy do sposobu Jagiellońskiego.
Po śmierci ostatniego Zygmunta Augusta,
już prymas Uchański zrobił partyje
i chciał nam osadzić Austryjaka. —
A potem, wszystkie były elekcyje podobne
sobie. Wszędzie krew się lała i domy się
niszczyły. Za wojną domową szedł
głód i powietrze, czego my nie znali
za czasów Jagiellońskich. — —
Nie można opisać wszystkich sposobów któ-
remi nas starają złudzić do dawnego jarzma.
Już byśmy byli cokolwiek dalej postąpili
w oświeceniu naszym, ale oczywiście widzi-
my że nas wycieńczać jest ułożona po-
lityka, dlatego miesiące trawiemy na
samych koracyjach i zwadach. Umyślnie
takich dobywają projektów, które żadnego

pożytku

pożytku nie przyniosą dla kraju, ale dysputować nad niemi mogą miesiące całe i dysputować mogą, dokiedy na Sejmie żeby konieczny pokój między potencjami zastał nas bez żadnego przygotowania. Patrzaliśmy na radość naszych przeciwników wtenczas, kiedy Poseł Rossyjski ogłosił kongress w Jassach i nawet upewnił że preliminaria do pokoju już są podpisane. — Zasmuciliśmy się znowu odebrawszy wiadomość od posła naszego w Wiedniu o wielkiem podobieństwie do tego. — W tej bojaźni przyspieszyliśmy ile możności zasady Rządu naszego, zaprzęgając Króla pruskiego do wspólnej obrony. Spodziewam się że ten alians defensive dojdzie, chociaż będzie musiał przechodzić w Izbie przez różne dysputy. Już nie zachodzą zarzuty, że to jest kopija aliansu moskiewskiego, którym pogardziliśmy, że jest stary, a nowego dźwigamy, ale to jest tym końcem, żebyśmy żadnej obrony nie mieli, kiedy nas burza po zawartym pokoju znowu do jarzma będzie zapędzała. Teraz zaś słyszawszy że sułtan Turecki zaniechał przyjęcia! Kongressu

w Jassach

w Jassach. Kazał głowy porywać kilkunastu przestępnym ministrom, zacząwszy od Wezyra, Reis effendego, Muftego i innych wiele i publicznie w krajach swoich oświadczył, że chce być sam w osobie swojej na czele wojska(a). Znajdować się będzie w Adryanopolu d. 1. marca 1790. dlaczego, podług relacyi Rezydenta naszego u Porty, uwiadomił wszystkich posłów cudzoziemskich, aby jechać z nim byli w gotowości. — Widząc tedy przeciwni, że pokój się oddalił, potem że wojna może być niepomyślna, ostatecznie że alians wspólnej obrony, uczyni Polskę niedostępną, założyli sposób w skrytej polityce. Trzeba wiedzieć, że deputacyja podając zasady Rządu, wypisała podług prawidawnych, aby sami possessionati mieli activam vocem na Sejmikach. Zaczęli zaraz przeciwni za mąż zastępu szlacheckiego i zniewagę tak wielkiego Majątku reprezentować. Taka materyja będąc popularna, zaczęła w sobie czynić impressyje, ale jak poznali że to był płaszcz którym okrywali projekt, ażeby Moskwa Białąruś a Cesarz

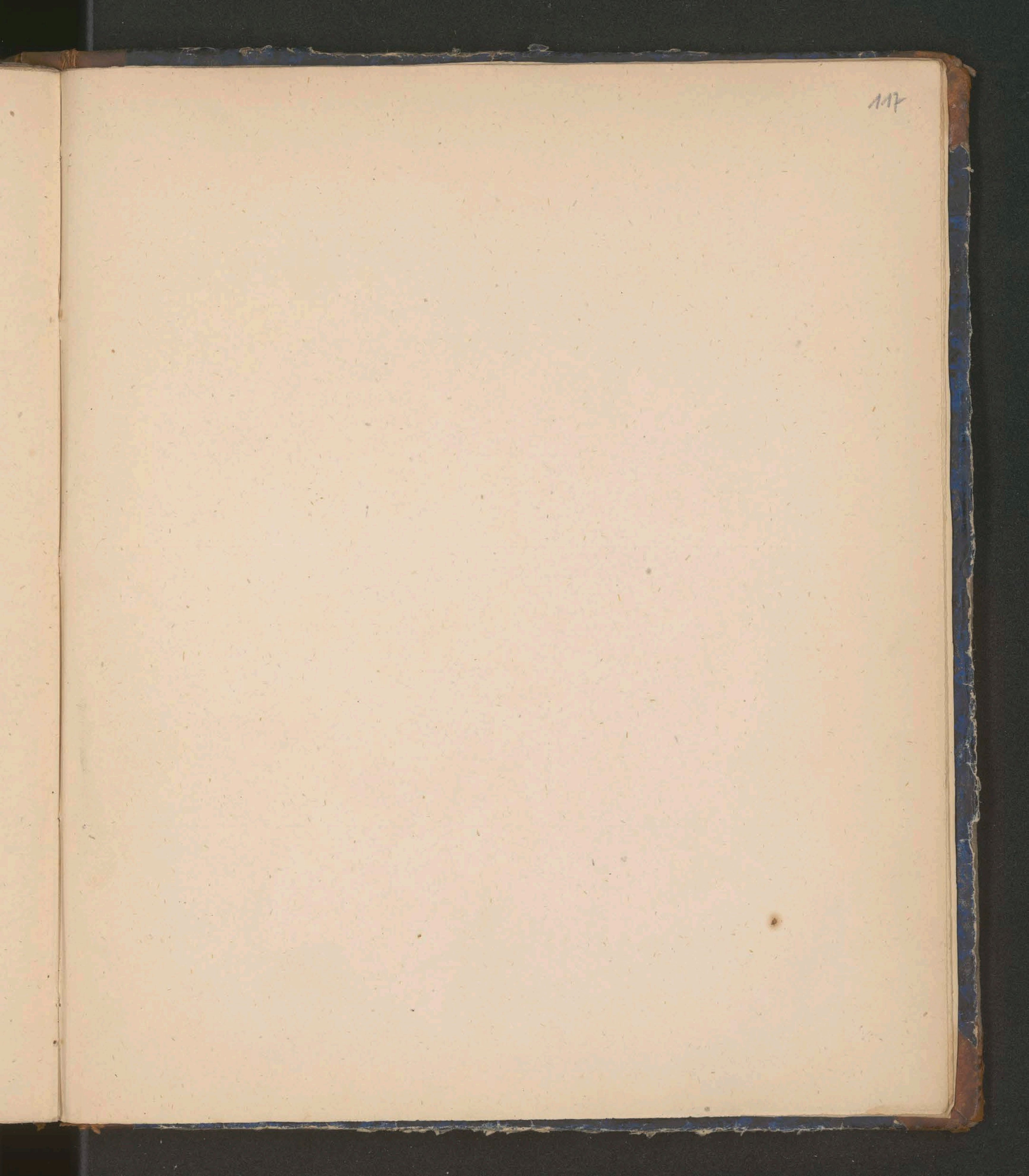
(a) czego nie dotrzymał wszakże.

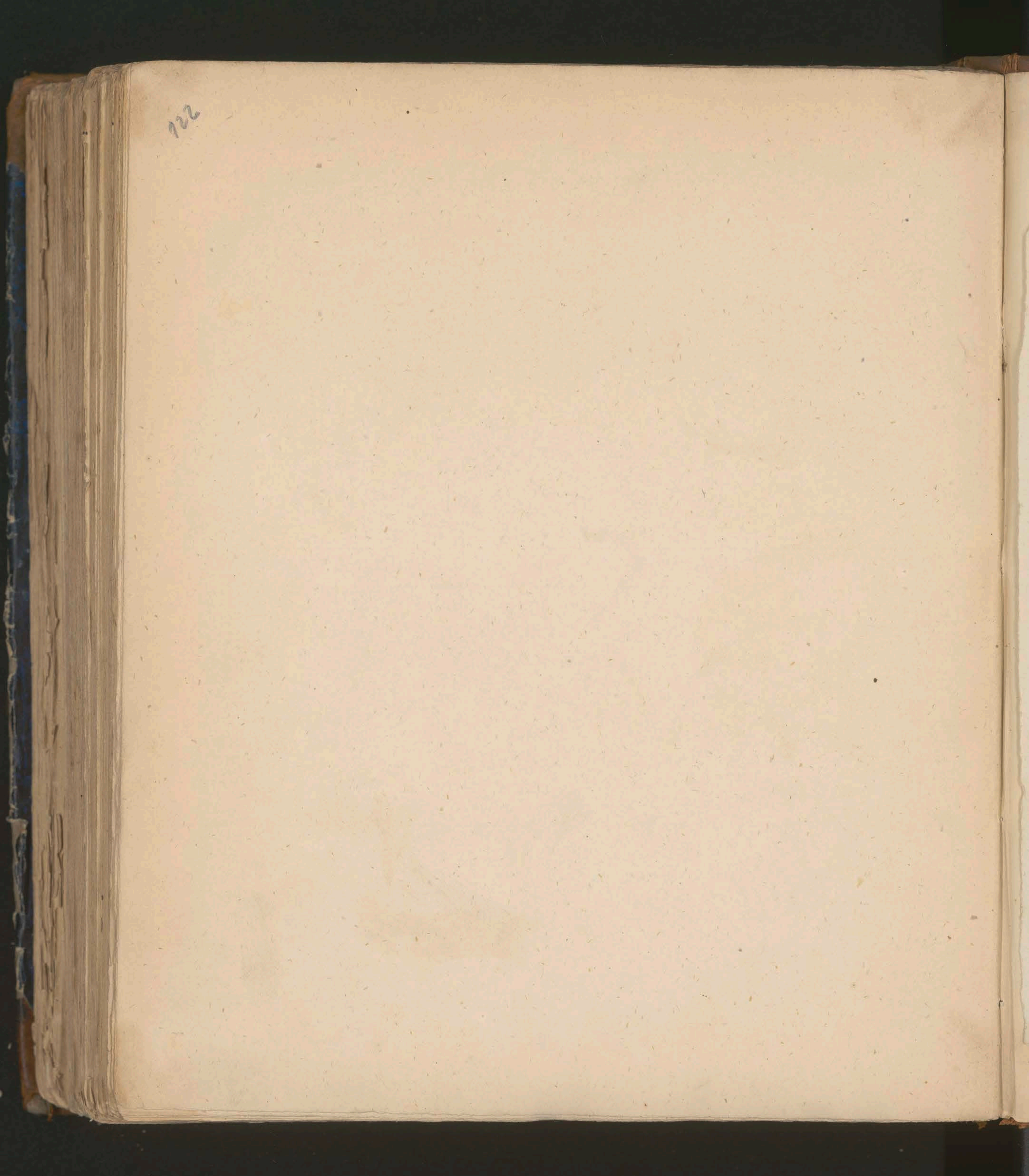
Galicyję

Galicyi wysłali do nas na tajniki, tak ledwie nie przyszło do tumultu. Posyłam inną instrukcję, którą miałem zaraz po JP. Chełmskim (b), który najżywiej za niepossesjonatami pracował razem z JP. Mierzejewskim podolskim i panem wojewodą Sieradzkim. —

(b) Suchodolskim. —

Spis. roku 1789.





Na Kamionie składa się prawie z samych listów, w dalszym wyciągu mogłaby wypaść z artykułu Kostomarowa, z tegoż samego Brzemienia listy z owej paczki w oryginale, oraz 25 listów z zebranych zasobów FF: Wejcharda, nadwornego bkana St. A [illegible] są gotowe; tamte trzeba by przetłumaczyć i w ład chronologiczny ułożyć, chronologiczny przynajmniej: byłaby wtedy pewna całość. —

z I tomu

Str 28. ~~Król do Repnina~~

36–45 ~~Kamien do Repnina~~

61–83 ~~Deklaracya Kat~~ II ~~Repnina~~

146 ~~Deklaracya samej Kat~~ II

183 ~~Repnin do Brzostowskiego~~

213–~~216–208~~ ~~Panin do~~ [illegible]

T II s. 39 ~~Romianowski Potockiego~~ – 1789 r

z T II grubego –

s. 68 ~~Katarzyna do Branickiego~~

148 ~~Car do Ks de Ligne~~

124

z T III niekuchego

89 Kochowskiego Jenerała

91 Deklaracja Kat II

1 X 1 13 Odpowiedź Bułhakowa

149 X Poniatowskiego do ~~Bułhakowa~~ Kochowskiego

~~87 List Kocechi mitowa~~ 16

~~42 Katarzyna II~~ 17

~~133 Kochowski do X Poniatowskiego~~ 18

~~144 Wniesienie o nowa rady~~ 19

~~157 Kochowski do Poniatowskiego~~ 20

~~XI 152 Zalecenie Forsena~~ 21

~~XII 34 Konfederaci do Kat II~~ 22

~~38 Audiencja~~ 23

~~XII 148 Katarzyna do Podoskiej~~ 24

163 Protestacja — 25

11. „Na kanwie" składa się prawie ze samych Listów; w dalszym więc ciągu możnaby wybrać z artykułu Kostomarowa, tegoż samego Błocknuka listy z archiwum petersburgskiego, w oryginale, oraz 25 listów z zebranych zasobów T. T. Weichardta, nadwornego lekarza S. Aug. Te ostatnie są gotowe; tamte trzebaby przełożyć i w ład ułożyć chronologiczny przynajmniej: byłaby wtedy pewna całość.

Dla p. Kajetana: z I tomu:
str. 28 — Król do Repnina
36–45 Panin do Repnina
61–83. Deklaracyja Kat. przz Repnin
146 Deklaracyja samej Kat. II.
183. Repnin do Brzostowskiego
213, 216 i 218 Tenże do tegoż
T. IV s. 39. Rumiancow do Potockiego
z T. II grubego. | z 1789 r.
s. 68. Katarzyna do Branickiej
148. Tuż do X^cia^ de Ligne.

verte

126

Notatki Ojc. Hip. Skimborowicza

Stronice Z Tu III niebieskiego
89. Kochowskiego Jenerała
91 Deklaracija Kataryny II
t. X s. 14 - Odpowiedź Bułhakowa
— 59 X. Poniatowskiego do Kochowskieg
— 81 List Krecetnikowa
— 92 Katarz II
— 133 Kochowski do X. Poniatowskiego
— 144 Uniwersał z Kowna, rossy.
— 151 Kochowski do Poniatowsk
XI. 52 Zalecenie Fersena — XII 34. Konfederaci do Kat II. — 38. Audyencija.
XII. 146 Katarzyna do Potockiej
— 163. Protestacija

